KRONIKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

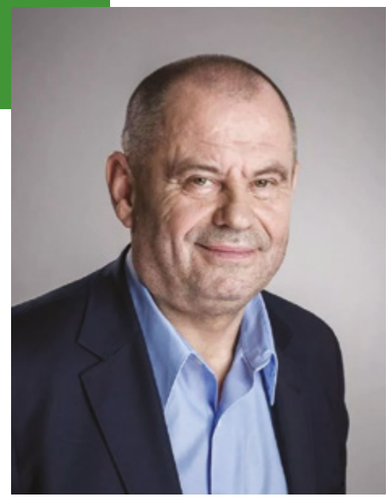


2022

SPIS TREŚCI

WSTĘP 3
12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS 4
Styczeń 6
Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pekin 2022 16
Luty 26
Marzec 34
Kwiecień 48
Maj 58
Czerwiec 66
Lipiec 82
Europejskie Igrzyska Akademickie Łódź 2022 92
Sierpień 126
Wrzesień 136
Październik 146
Listopad 162
Grudzień 170
ODESZLI W 2022 ROKU 178
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 182
Aerobik sportowy 184
Badminton 186
Biegi przełajowe 188
Brydż sportowy 192
Ergometr wioślarski 194
Futsal 198
Jeździectwo 200
Judo 202
Karate WKF 204
Kolarstwo górskie 206
Koszykówka 3×3 208
Koszykówka 210
Lekka atletyka 212
Narciarstwo alpejskie 218
Piłka nożna kobiet 222
Piłka nożna mężczyzn 224
Piłka ręczna 226
Piłka siatkowa 228
Pływanie 230
Siatkówka plażowa 236
Snowboard 240
Strzelectwo sportowe 242
Szachy 244
Szermierka 246
Tenis 248
Tenis stołowy 250
Trójbój siłowy 252
Unihokej 256
Wioślarstwo 258
Wspinaczka sportowa 260
Żeglarstwo 262
KLASYFIKACJA GENERALNA 264
KLASYFIKACJA MEDALOWA 266
KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI 268
SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI 270
FUNDACJA AZS 288
ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS 294
KŚ AZS Województwa Podlaskiego 296
OŚ AZS Gdańsk 302
AZS Katowice 310
AZS Kielce 322
OŚ AZS Kraków 326
OŚ AZS Województwa Lubelskiego 336
OŚ AZS Łódź 348
OŚ AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego 362
AZS Opole 368
OŚ AZS Poznań 374
ZŚ AZS Rzeszów 384
OŚ AZS Szczecin 390
OŚ AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego 396
AZS Warszawa 404
Dolnośląska OŚ AZS 418
Lubuska OŚ AZS 426
ROK 2022 W OŚRODKACH AZS 430
SPONSORZY, PARTNERZY, PATRONI 436
PROGRAMY EUROPEJSKIE 443
REDAKCJA 447

Na zdjęciu okładkowym: Aleksandra Kałucka, foto: Ewa Milun-Walczak



KTO WYGRAŁ?

To miał być spokojniejszy czas, czas powrotu do normalności po pandemii, także dla sportu akademickiego. Niestety, już na samym początku 2022 roku nadciągnęły kolejne czarne chmury, wojna w Ukrainie przyniosła zagrożenie i niepewność. Ponownie przyszło nam działać i podejmować decyzje w warunkach wyjątkowych. Dzięki grze zespołowej, współpracy i wsparciu partnerów sprostaliśmy wielu wyzwaniom, podjęliśmy się nowych zadań i mamy poczucie dobrze wypełnionej misji. Mamy wielu wygranych!

Największym z nich jest społeczność Politechniki Łódzkiej zaangażowana w organizację Europejskich Igrzysk Akademickich. Kilkanaście miesięcy przygotowań przyniosło fantastyczne rezultaty – sportowe i organizacyjne. Tysiące zawodników, setki wolontariuszy, prężny sztab, bardzo dobrze przygotowane zaplecze i obiekty, wśród których szczególny zachwyt budziła Zatoka Sportu – to tylko część niesamowitego sukcesu, jakim jeszcze przez wiele lat będzie mogło szczycić się całe środowisko akademickie. Niesamowite wrażenia z otwarcia, sportowej rywalizacji, sambodrom na ulicy Piotrkowskiej i szczęśliwy jednorożec EUGenio długo będą przywoływać miłe wspomnienia. Będą ogromnym powodem do radości i satysfakcji dla głównego lidera całego przedsięwzięcia – prof. Krzysztofa Jóźwika, rektora Politechniki Łódzkiej.

W klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski ponownie królowała Politechnika Gdańska. Pomorska uczelnia utrzymała fantastyczną formę sportową i organizacyjną, włączając swoich studentów we wszystkie dyscypliny ujęte w kalendarzu rywalizacji. Po raz kolejny powody do dumy i zadowolenia ze swojego zespołu miał prof. Krzysztof Wilde. Rektor Politechniki Gdańskiej osobiście odebrał statuetkę podczas ceremonii podsumowującej sezon, powiększając pokaźną kolekcję stanowiącą symbol dobrze przemyślanej, stałej pracy na rzecz rozwoju uczelnianego sportu. Po ważne złoto sięgnęła także Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach, utrzymując pozycję lidera klasyfikacji medalowej. W imieniu swoich studentów trofeum za to osiągnięcie odebrał prof. Grzegorz Juras, kolejny z wygranych, dumnych rektorów.

Indywidualnie, aż trzykrotnie po złoto najważniejszych zawodów akademickich wspięła się nasza bohaterka z okładki Aleksandra Kałucka. Studentka Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie wygrała Akademickie Mistrzostwa Polski, Europejskie Igrzyska Akademickie oraz Akademickie Mistrzostwa Świata we wspinaczce na czas. Królowała także na Gali Sportu Akademickiego, odbierając nagrodę specjalną za wybitne akademickie wyniki sportowe w 2022 roku.

Piękny jubileusz obchodził AZS Lublin, organizacja która w wyśmienitej formie dołączyła do grona stulatków, a obecnie stanowi jedno z najmocniejszych środowisk w naszym stowarzyszeniu. Poświęcenie nowego sztandaru, cykl wielu wydarzeń jubileuszowych i uroczyste chwile podczas październikowej Gali wpisują się z ogromną elegancją w kronikarskie strony tego roku. To będzie szczególnie ważny i radosny zapis dla głównego gospodarza uroczystości jubileuszowych prof. Zdzisława Targońskiego, prezesa AZS Lublin.

Kto jeszcze wygrał? Na kolejnych stronach kroniki znajdziemy dziesiątki zwycięzców bliskich naszej społeczności. Dla wielu z nich to dodatkowe wyróżnienie za wiele lat pracy, wysiłku, zaangażowania. To nasza wspólna, fantastyczna historia i wizytówka. Wygrywa AZS, wygrywa sport akademicki, a po igrzyskach w Łodzi możemy z nadzieją spojrzeć w przyszłość.

Prof. Alojzy Z. Nowak
Prezes Zarządu Głównego
Akademickiego Związku Sportowego



Foto: Ewa Milun-Walczak

12 MIESIĘCY Z ŻYCIA ÁZS

SPORTOWE SUKCESY

NASZE AKCJE I WYDARZENIA

IGRZYSKA PEKIN 2022

EUG ŁÓDŹ 2022

SPOTKANIA I SZKOLENIA

KOMENTARZE I WYPOWIEDZI

STYCZEŃ

ZNOWU WYGRALIŚMY 7

SPEŁNIONE MARZENIE DYREKTORA 8

NARCIARSKA DOMINACJA 10

PIERWSZE ZŁOTO ME 11

PRZED STARTEM AMP 12

MEDALE NA ERGOMETRACH 13

SUKCES FLORETOWY 14

SZTANDAR POŚWIĘCONY 15



Foto: Rafał Oleksiewicz

WARTO STAWIAĆ NA AZS

Czwarty raz z rzędu AZS AWF Katowice wygrał klasyfikację sportu dzieci i młodzieży. Nasze kluby znów opanowały podium, a w pierwszej dziesiątce znalazło się ich aż osiem.

Sukces 2020 roku, jakim było zajęcie trzech pierwszych miejsc, udało się powtórzyć. Na podium w tej samej kolejności stanęły AZS AWF Katowice, AZS AWF Warszawa i OŚ AZS Poznań. Różnica była tylko taka, że klub ze stolicy znacznie oddalił się od poznaniaków i przybliżył do zwycięzców (wcześniej przewaga Katowic wynosiła ponad 400 punktów).

– To już nasz czwarty z rzędu triumf w tym rankingu i to bardzo nas cieszy. Zwycięstwa trudniej jest bronić niż je wywalczyć, a tym razem rywalizacja z AZS AWF Warszawa była bardzo zacięta, wyprzedziliśmy ich tylko o 20 punktów. Z naszych 25 sekcji najlepiej punktowali pływacy, lekkoatleci, szermierze i gimnastycy, ale pozostali też dołożyli swoją cegiełkę. To ukoronowanie najlepszego w historii roku naszego klubu. Mieliśmy 14 zawodników na igrzyskach, wywalczyliśmy pięć medali, wygrywaliśmy drużynowe klasyfikacje mistrzostw kraju i zdominowaliśmy klasyfikację medalową AMP – cieszył się dyrektor AZS AWF Katowice, Krzysztof Nowak.

– Kilka lat temu przyjęliśmy jako strategię naszego działania szerokie szkolenie dzieci i młodzieży, by wychowywać jak największą rzeszę przyszłych olimpijczyków. Współpracując z placówkami oświatowymi, stworzyliśmy system i schemat działania, który teraz procentuje i przekłada się na ranking. W tym roku zdobyliśmy rekordowe 1848 punktów, poprawiając zeszłoroczny rezultat o ponad 300 punktów. To duży przeskok, który przy dokładnej analizie pokazuje, że większość z naszych działań szkoleniowych przynosi zamierzone efekty – stwierdził Michał Obukowicz, wiceprezes i dyrektor AZS AWF Warszawa.

– Bardzo nas cieszy, że już piąty rok z rzędu trafiliśmy na podium klasyfikacji generalnej. Tym bardziej, że licząc też wyniki AZS AWF i AZS UAM, okazuje się, że AZS w Poznaniu jest zdecydowanie najlepiej szkolącym dzieci i młodzież ośrodkiem AZS w kraju. W OŚ AZS tworzymy prawdziwą piramidę szkoleniową, czego dowodem są trzecie miejsca wśród młodzików i kadetów, i drugie wśród juniorów. Na nasz wynik złożyły się punkty zdobyte przez 15 sekcji, w tym niespodzianka, czyli znakomite rezultaty żeglarzy – komentował prezes AZS Poznań, Tomasz Szponder.

W porównaniu do poprzedniego zestawienia zmieniła się także liczba azetesowskich klubów w pierwszej dziesiątce. W 2021 roku było ich już osiem, bo na dziewiąte miejsce wskoczył AZS AWF Kraków. Awans kosztem AZS AWF Poznań zanotował AZS UMCS Lublin. Lokaty z poprzedniego roku utrzymały AZS AWFiS Gdańsk i AZS AWF Wrocław.

W pierwszej setce rankingu znalazły się ponadto AZS Politechniki Opolskiej, AZS Uniwersytetu Warszawskiego, AZS UWM Olsztyn, AZS Wratislavia Wrocław, AZS AWF Gorzów Wlkp., AZS Łódź, AZS Zakopane, AZS UAM Poznań i AZS AJP Gorzów Wlkp. W zestawieniu uwzględniającym ponad 4200 klubów z całej Polski znalazło się blisko 50 jednostek AZS.

Nasze kluby zdominowały punktację poszczególnych kategorii wiekowych. Katowiczanie byli najlepsi w rankingu młodzieżowców, AZS AWF Warszawa w rankingu juniorów, a AZS AWF Poznań – wśród kadetów. Nasi wygrali klasyfikację ośmiu dyscyplin, a w 18 kolejnych stawali na podium. Najbardziej azetesowską dyscypliną zostało taekwondo olimpijskie, w którym trzy najlepsze kluby to kluby AZS.

– To idealne potwierdzenie, że warto stawiać na AZS. Przypomnijmy ogromne sukcesy azetesiaków na igrzyskach, a dzisiaj mamy potwierdzenie, że AZS zapewnia szkolenie na każdym szczeblu piramidy. To efekt wielu lat pracy, ugruntowanej pozycji, nowoczesnego zarządzania naszymi klubami, a także nieocenionego wsparcia uczelni. Cieszę się, że jako Zarząd Główny AZS zaczynamy stwarzać warunki do rozwoju sportu młodzieżowego. To dopiero początek, więc wyobraźmy sobie, jakie będą wyniki, kiedy rozwiniemy wsparcie w tym zakresie – skomentował wiceprezes AZS ds. sportu, Maciej Hartfil. DS



Foto: AZS Poznań

RANKING SPORTU DZIECI I MŁODZIEŻY ZA 2021 ROK – KLUBY AZS NAJLEPSZE W POSZCZEGÓLNYCH DYSCYPLINACH:

1. MIEJSCA:

AZS AWF Warszawa	– lekkoatletyka, szermierka
AZS AWF Poznań	– akrobatyka sportowa
AZS Uniwersytet Warszawski	– brydż sportowy
AZS UMCS Lublin	– pływanie
AZS UWM Olsztyn	– taekwondo olimpijskie
OŚ AZS Poznań	– tenis
AZS UE Wrocław	– tenis stołowy
AZS UAM Poznań	– triathlon

2. MIEJSCA:

AZS Wratislavia Wrocław	– brydż sportowy
AZS AWF Poznań	– kajakarstwo klasyczne
AZS AJP Gorzów Wlkp.	– koszykówka kobiet
AZS AWF Katowice	– narciarstwo klasyczne
OŚ AZS Poznań	– pływanie artystyczne
AZS AWF Warszawa	– taekwondo olimpijskie

3. MIEJSCA:

OŚ AZS Poznań	– hokej na trawie kobiet, taekwondo olimpijskie, żeglarstwo
AZS AWF Katowice	– biathlon, pływanie
AZS AWF Warszawa	– piłka ręczna plażowa kobiet
AZS AWF Poznań	– pływanie artystyczne
AZS Zakopane	– snowboard
AZS AWFiS Gdańsk	– szermierka
AZS UMK Toruń	– wioślarstwo



TO NIE PRZYPADEK

– Naszym marzeniem było wieść prym również wśród najmłodszych – powiedział Krzysztof Nowak, dyrektor KS AZS AWF Katowice, który podsumował sukcesy swojego klubu w sporcie młodzieżowym.

Proszę przyjąć gratulacje za zwycięstwo w rankingu Systemu Sportu Młodzieżowego za 2021 rok opracowywanym od lat przez Zespół Metodyczny Instytutu Sportu w Warszawie. To czwarta z rzędu wygrana KS AZS AWF Katowice.

– Bardzo dziękuję za gratulacje. Należą się one przede wszystkim zawodnikom, którzy punktowali, oraz ich trenerom. Kolejna nasza wygrana w tej klasyfikacji świadczy o tym, że długofalowa polityka prowadzona przez nasz klub przynosi wymierne i oczekiwane efekty. Po zimowych i letnich medalach olimpijskich brakowało nam jedynie klamry, która by spinała sport wyczynowy seniorów ze sportem dzieci i młodzieży. Przez długi czas byliśmy w tej klasyfikacji w czołowej dziesiątce najlepszych klubów, czy nawet na podium tego rankingu, ale naszym marzeniem, razem z prezesem Adamem Zającem, ówczesnym rektorem, było wieść prym również wśród najmłodszych. Udało się tego dokonać w 2018 roku, a to, że przez kolejne cztery lata utrzymujemy prowadzenie w kraju dowodzi, że to nie przypadek, tylko solidne podstawy naszego klubu. Stawiamy na zrównoważony rozwój między sportami zimowymi a letnimi. Najlepiej u nas punktują pływacy, lekkoatleci, gimnastycy, ale także panczeniści czy biegacze narciarscy. Łącznie w AZS AWF funkcjonuje 25 sekcji. Warto także podkreślić, że potencjał sportowy klubu oraz uczelni AWF Katowice pozwala nam rokrocznie zwyciężać również w klasyfikacji medalowej Akademickich Mistrzostw Polski.



Foto: Ewa Milun-Walczak

Jeśli mówimy o flagowych produktach klubu jak pływanie czy lekkoatletyka, możemy się spodziewać, że dalej będą one stanowiły o głównej sile AZS AWF Katowice?

– Zdecydowanie tak. Już na początku kolejnej rywalizacji w sporcie dzieci i młodzieży „rozbiliśmy bank" na pływackich MP w Bydgoszczy, zdecydowanie wygrywając klasyfikację medalową zarówno wśród seniorów, jak i młodzieżowców. Pojechaliśmy tam w najsilniejszym składzie i nasza dominacja była bardzo widoczna. W pokonanym polu pozostawiliśmy krajowe potęgi pływackie jak G-8 Bielany, Juvenia Wrocław, AZS UMCS Lublin czy AZS AWF Warszawa. Nie zamykamy się natomiast na rozwój innych sekcji. Mogę się pochwalić, że naszym najmłodszym „dzieckiem", które przynosi sporo punktów, jest gimnastyka sportowa. Wcześniej mieliśmy w klubie akrobatykę, ale po analizie potencjału gimnastyki na Śląsku, postanowiliśmy rozszerzyć zakres działalności. Gimnastyka przyniosła nam prawie 250 punktów we wszystkich kategoriach wiekowych. Trzeba po prostu na bieżąco analizować sytuację sportową w regionie i dostosowywać się do panujących warunków.

Nie wątpię, że jako szef klubu ma Pan w głowie plan rozwoju poszczególnych sekcji na najbliższe lata.

– Nie ukrywam, że najbardziej martwią mnie młodsze kategorie wiekowe w lekkoatletyce. Mamy bardzo mocnych seniorów i młodzieżowców, ale żałuję, że nie rozwijamy się w kategorii młodzika, juniora młodszego i juniora. Tu mamy olbrzymie rezerwy, ale niestety, borykamy się z brakiem odpowiedniej infrastruktury sportowej. Nie mamy hali lekkoatletycznej, o której powstanie staramy się od 2015 roku. Dysponujemy już jej projektem, mamy działkę pod budowę w doskonałej lokalizacji w Katowicach, ale niestety, ciągle brakuje decyzji o jej finansowaniu. Nasz projekt znalazł się na liście inwestycji strategicznych dla sportu polskiego, lecz niestety, zaczynamy tracić nadzieję. Sprawa jej budowy jest ciągle w toku, ociera się o najwyższe gabinety centralne i regionalne, ale na razie czekamy na konkrety. W lecie dysponujemy stadionem, ale zimą nie ma gdzie trenować. Trochę śmiesznie to wygląda, że na zajęcia musimy się wybierać do czeskiej Ostrawy. To problem infrastrukturalny całego Górnego Śląska. Niestety, bez tego nie da się skutecznie prowadzić młodszych grup. Wciąż wzmacniamy natomiast kadrę zawodniczą. Ostatnio przyszedł do nas Filip Kempski, mistrz Polski juniorów w skoku o tyczce, który już zbliża się do bariery 5,00 m, czy Michał Wróbel, wicemistrz świata juniorów w mieszanej sztafecie 4×400 m. Na dopływ nowych zawodników na razie nie narzekamy.

Czy poza lekkoatletyką szykuje się rozwój w innych sekcjach?

– Chcemy postawić na badminton. Niedaleko nas, w Bieruniu istnieje bardzo mocny ośrodek, gdzie działa Szymon Kostka, życiowy partner Weroniki Nowakowskiej, byłej utytułowanej biathlonistki i zarazem zawodniczki AZS AWF. Marzy się nam nawiązanie ścisłej współpracy i w tym celu odbyliśmy już pierwsze spotkania. W ubiegłym roku powołaliśmy własną sekcję badmintonową i zobaczymy, jak to będzie wyglądało. W klubie mamy też niezłe warunki do uprawiania wspinaczki. Zastanawiamy się również nad dalszym rozwojem snowboardu i także na tym kierunku chcielibyśmy się skoncentrować. Mamy również silne sekcje judo i szermierki, które wspiera odpowiednia infrastruktura.

Rozmawiał Artur Kluskiewicz



Foto: AZS AWF Katowice

O PÓŁ BUTA, CZYLI DWA HAT-TRICKI

Dominik Bury został potrójnym mistrzem Polski w biegach narciarskich, a Paweł Pyjas potrójnym mistrzem Polski w narciarstwie alpejskim. Na trasach w Zakopanem i Szczawnicy nie brakowało niespodzianek.

Specjalizujący się w biegach długich zawodnik AZS AWF Katowice zaskoczył wszystkich, wygrywając sprint. Pokonał w nim o 0.07 s samego Macieja Staręgę, który w tym sezonie już kilka razy zdobywał punkty Pucharu Świata. – Bardzo się cieszę z pierwszego złota w sprincie. Walka była naprawdę super. Do samego końca rywalizowaliśmy z Maćkiem i w zasadzie pół buta zadecydowało o tym, kto wygrał. Jestem naprawdę zadowolony z tego biegu – komentował dla PZN zwycięzca. Dzień później niespodzianki już nie było. Bury zdominował wyścig na 15 km techniką klasyczną, wyprzedzając rywali o ponad minutę. Był to 25. medal krajowych mistrzostw oraz 15. złoto i zarazem ostatni start przed igrzyskami. Odwołano bowiem wszystkie imprezy międzynarodowe.

Dwa brązowe krążki (w sprincie i na 10 km klasykiem) zdobyła jego klubowa koleżanka, Magdalena Kobielusz. – Zdecydowanie to były dla mnie udane mistrzostwa. Chociaż muszę przyznać, że jeszcze sporo pracy przede mną, ale cieszę się, że małymi kroczkami idę do przodu. W sprincie nie czuję się może tak dobrze jak na dystansie, dlatego jak najbardziej na plus mogę ocenić swój występ – przyznała dla PZN.
Dwa złota wśród młodzieżowców wywalczył zaś kolejny przedstawiciel AZS AWF Katowice, Michał Boreczek. W marcu biegł on także w klubowej sztafecie, która obroniła seniorskie mistrzostwo kraju. Na dystansie 4x7,5 km startowali również Michał Skowron, Kacper Antolec i Kamil Bury. Starszy z braci Bury dobrze zaprezentował się podczas drugiej części mistrzostw kraju. Wygrał bieg na 12,5 km techniką dowolną (brąz wywalczył Antolec) i był drugi na 10 km techniką klasyczną. Tu zawodnicy AZS AWF Katowice opanowali całe podium. Dominik Bury zdobył trzeci w tym sezonie tytuł mistrzowski (wyprzedził brata o siedem sekund), a brąz przypadł Skowronowi.

Hat-trickiem popisał się także Paweł Pyjas, wygrywając slalom gigant, slalom i slalom równoległy, podczas międzynarodowych mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim. W Szczawnicy zawodnicy AZS AWF Katowice zdobyli większość medali wśród mężczyzn. W pierwszej konkurencji Pyjas wyprzedził Piotra Habdasa i Michała Michalika. Niewiele brakowało, by





azetesiacy w komplecie stanęli także na podium w slalomie. Prowadzący po pierwszym przejeździe Habdas nie ukończył jednak drugiego. Srebro zgarnął więc Michalik.
– Brak mi już słów, by opisać jaki jestem szczęśliwy. Tak naprawdę od wczoraj, kiedy wiedziałem, że zakwalifikowałem się na Igrzyska Olimpijskie, miałem spokojną głowę. Na początku rywalizacji w równoległym jechało mi się bardzo ciężko, ponieważ trasa była twarda i bardzo wymagająca. Co prawda w ostatnim przejeździe o mało nie wypadłem z trasy, ale walka opłacała się i finalnie wygrałem – po ostatnim sukcesie cieszył się cytowany przez PZN zdobywca hat-tricka.
Wśród kobiet srebro i brąz dla Darii Krajewskiej z AZS Zakopane.
DS, foto: PZN

KŁAMAŁEM, CZY MIAŁEM RACJĘ?

Zawodnicy AZS trzy razy stawali na podium mistrzostw Europy w łyżwiarstwie szybkim. W Heerenveen biało-czerwoni zajęli drugie miejsce w klasyfikacji medalowej.

Już w pierwszej konkurencji, drużynowym sprincie kobiet, Polki z Andżeliką Wójcik z AZS AWF Katowice w składzie, sięgnęły po złoty medal. To wielka chwila, bo był to pierwszy triumf polskich panczenów na mistrzostwach Europy. Początkowo polska drużyna miała ścigać się z Holenderkami, ale te w ostatniej chwili się wycofały. W tym momencie biało-czerwone były głównymi faworytkami do złota i nie zawiodły – drugą na mecie Białoruś wyprzedziły o blisko cztery sekundy!
– To była formalność po tym, jak sytuacja zmieniła się przed startem, bo wycofały się bardzo mocne Holenderki. Wyszło bardzo dobrze i myślę, że to jest taki dobry przedsmak kolejnych startów w następnych dniach – mówiła Andżelika Wójcik, która na najwyższym stopniu podium stanęła wraz z Karoliną Bosiek i Kają Ziomek.
Polka była blisko medalu także na 500 m, ale zajęła czwarte miejsce. – To, że jestem poza podium, nie sprawi, że się załamię, czy będę się gruntownie zastanawiać, co poszło nie tak. Ja to wiem i wiem, że jest to jeszcze do naprawy. W tym sezonie mocno poszłam do przodu, patrząc na wyniki i czasy, które miałam na zawodach Pucharu Świata, czy chociażby teraz na mistrzostwach Europy – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która kilka tygodni wcześniej wygrała zawody Pucharu Świata w Salt Lake City i pobiła rekord Polski.
Na podium stanęli także polscy sprinterzy, a wśród nich Piotr Michalski. Klubowy kolega Wójcik razem z Markiem Kanią i Damianem Żurkiem wywalczył brązowy medal w drużynowym sprincie. Polacy jechali w ostatnim wyścigu razem z Norwegami. Ostatecznie Piotr Michalski finiszował niespełna sekundę za Haarvardem Lorentzenem, ale to wystarczyło do zajęcia trzeciego miejsca. Zwyciężyli Holendrzy przed Norwegami.
Ostatniego dnia zmagań Michalski wywalczył złoty medal w rywalizacji na 500 m! – Powtarzam od początku sezonu, że jesteśmy teraz jedną z najlepszych grup sprinterskich na świecie. Możemy to z dumą mówić, schować kompleksy, z uniesioną głową iść na tor i pokazywać, jacy jesteśmy silni – powiedział Michalski.
Jeszcze w piątek po starcie na 1000 m Michalski mówił, że nie jest w najwyższej formie. – No właśnie i teraz jest pytanie, czy kłamałem, czy miałem rację? Mam dalej nadzieję, że nie jestem w optymalnej formie i jeszcze się rozwijam. Oczywiście, dzisiaj tutaj jestem najszybszy na 500 m, ale mam nadzieję, że ta forma będzie rosnąć i jeszcze będę w stanie się rozkręcić – dodał.
Łyżwiarz AZS AWF Katowice startował w ostatniej parze, a jego rywalem był faworyt gospodarzy Kai Verbij. – Jakby był pełny stadion, to może troszeczkę ugięłyby mi się nogi, gdybym usłyszał ten wrzask Holendrów kibicujących rywalowi. Fajnie smakuje to zwycięstwo, o tyle lepiej, że z Kaiem ścigam się od dziecięcych lat i zawsze był te dwa, czy trzy kroki przede mną. Parę lat temu zdarzyło się go wyprzedzić, a w tym sezonie wyprzedzam go regularnie, także na tej najważniejszej europejskiej, imprezie. Czego chcieć więcej, skoro pokonałem Holendrów na ich ziemi – dodał.
Tym samym Michalski skończył mistrzostwa z dwoma medalami. – Najważniejsze jest oczywiście przed nami, ale to strasznie cieszy. Od dziecka patrzyłem na Artura Wasia, jak się zbliża do tych najszybszych albo ich pokonuje. Patrzyłem i marzyłem, że kiedyś może się zdarzyć ten dzień, że ja będę na tej pozycji. No i proszę bardzo, jestem i wygrywam z Holendrami na Thialfie na miesiąc przed igrzyskami – cieszył się Polak, który startował także na 1000 m, zajmując szóste miejsce.
Katowiczanie potwierdzili wysoką formę podczas wielobojowych mistrzostw Polski w Tomaszowie Mazowieckim, które były ostatnim sprawdzianem przed wylotem na igrzyska. Najlepsi polscy łyżwiarze byli podczas zawodów izolowani od pozostałych zawodników oraz obsługi mistrzostw, żeby zminimalizować ryzyko zarażenia COVID-19. Z tego też powodu Michalski i Wójcik wystartowali jedynie pierwszego dnia, wygrywając zmagania na 500 m i 1000 metrów.
Pod ich nieobecność na podium wieloboju sprinterskiego udało się dostać młodszym przedstawicielom AZS AWF Katowice, Idze Wojtasik i Gawłowi Oficjalskiemu, którzy zdobyli brązowe medale. W tradycyjnym wieloboju drugie miejsce zdobyła kolejna katowiczanka, Magdalena Czyszczoń, która wygrała wyścig na 5000 m i była druga na 1500 metrów.
– Covid to jest moje jedyne zmartwienie. Tak naprawdę teraz na to nie mamy wpływu. Możemy się świetnie czuć, a ten ewentualny pozytywny wynik i tak wyjdzie. Zresztą mamy przykłady ostatnio u innych sportowców. Mam nadzieję, że niepotrzebnie się denerwuję, ale rzeczywiście ten stres jest i na pewno jak już będę w Chinach, to już będę spokojniejszy, ale na razie chciałbym wsiąść do samolotu – mówił Michalski.
Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz





IDZIEMY WE WŁAŚCIWYM KIERUNKU

Przed startem nowego sezonu AMP o oczekiwaniach i wyzwaniach w pandemicznej rzeczywistości rozmawialiśmy z wiceprezesem Zarządu Głównego AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej, Tomaszem Wróblem.



Ruszył sezon Akademickich Mistrzostw Polski 2022. Na początek – turnieje półfinałowe i finałowe w futsalu kobiet i mężczyzn. W pierwszym półfinale strefy północnej w Łodzi zagrało 21 zespołów – to chyba całkiem niezła frekwencja na start nowego roku. Jaki to Twoim zdaniem będzie ten sezon AMP? Co stanowi największe wyzwanie w tegorocznym cyklu?

– Dokładnie tyle samo zespołów zgłosiło się do udziału także w drugim półfinale. Jeśli rzeczywiście w obu turniejach wystartują 42 drużyny, to trzeba przyznać, że to bardzo dobra frekwencja. Zależy nam na tym, aby w AMP startowało jak najwięcej uczelni, bo to właśnie na tym polega upowszechnianie sportu. Jestem podekscytowany nowym sezonem, który z pewnością przyniesie nam mnóstwo sportowych emocji, wyzwań organizacyjnych i na pewno wielu wzruszeń.

Od niemal dwóch lat żyjemy w pandemicznej rzeczywistości. Wprowadzane w Polsce obostrzenia wpłynęły także na rozgrywki AMP, które trzeba było przekładać na inne, niekiedy oddalone w czasie o kilka miesięcy terminy. Jak twoim zdaniem organizatorzy radzili sobie z przeprowadzaniem imprez w okresie pandemii? Jakie doświadczenia wynieśliśmy z tych ostatnich dwóch lat, które możemy wykorzystać także w tym sezonie?

– Organizatorzy wywiązywali się ze swoich obowiązków wzorowo jak na te warunki. Przyzwyczailiśmy się do nowej rzeczywistości i radzimy sobie bardzo dobrze. Trzeba też przyznać, że w naszym kraju nie ma tak drakońskich obostrzeń, jak w większości państw europejskich. To spore ułatwienie organizacyjne i dlatego wszystkie imprezy cyklu mogły odbyć się bez większych problemów. Mamy swoje procedury, których przestrzegamy od początku pandemii. Uprościliśmy weryfikację, umożliwiliśmy przeprowadzanie odpraw technicznych online, przed każdymi zawodami zbieramy oświadczenia covidowe, na naszych obiektach posiadamy odpowiednie środki higieniczne. Mówiąc wprost – nauczyliśmy się żyć i organizować wydarzenia sportu akademickiego w warunkach epidemicznych.

Jak co roku wprowadzono pewne zmiany w regulaminie Akademickich Mistrzostw Polski. Czy możesz przybliżyć czego dotyczą najważniejsze z nich?

– W regulaminie ogólnym nie pojawiły się żadne rewolucyjne zmiany. Wprowadziliśmy m.in. zapisy dostosowane do przepisów Polskiej Agencji Antydopingowej. Wróciliśmy też do limitów w typach uczelni, a rozgrywki środowiskowe zmieniły nazewnictwo na ćwierćfinały. Dokonaliśmy też kilku zmian w regulaminach technicznych, ale były to zmiany kosmetyczne.

W kalendarzu AMP na ten rok znajduje się ponad 70 imprez półfinałowych i finałowych. Co roku przyznawanie organizacji AMP budzi duże emocje – czy tym razem było podobnie? Co było decydujące przy wyborze gospodarzy i jaka impreza będzie największym wyzwaniem tego roku?

– Organizacja każdej imprezy sportowej buduje działaczy w poszczególnych klubach. Przy przeprowadzaniu AMP członkowie AZS i wolontariusze uczą się wielu nowych rzeczy, które później wykorzystują w trakcie całego roku akademickiego. Sama procedura wyboru organizatorów jest kilkuetapowa. Najpierw jednostki zgłaszają swój akces za pomocą rozbudowanej oferty. Następnie komisja weryfikuje te oferty pod względem możliwości i oczekiwań, po czym stara się dokonać najlepszego wyboru. Znaczenie mają m.in. dotychczasowa rzetelność w obowiązkach organizacyjnych, wymierne możliwości realizacji złożonej oferty, zadeklarowana kwota wsparcia sponsorów czy partnerów i nie tylko. Jeśli w pierwszym terminie nie uzyskamy ofert spełniających wszystkie kryteria na poszczególne zawody, to ogłaszamy dogrywkę. Zależy nam na nieustannym podnoszeniu jakości organizatorów i samych zawodów. Uczestnicy mają czuć się na AMP-ach jak na imprezie, na którą zawsze zechcą wrócić. Co roku największym wyzwaniem są duże imprezy, takie jak lekkoatletyka czy pływanie. Muszę też wspomnieć, że bardzo ciekawi mnie rozwój najświeższych sportów w repertuarze AMP, jak koszykówka 3×3 czy unihokej, bo dotychczasowa rywalizacja pokazała, że w tych dyscyplinach drzemie duży potencjał.

Program AMP poszerza się o nowe dyscypliny i konkurencje. Zrewolucjonizowano AMP w lekkiej atletyce, od dwóch lat rozgrywane są wspomniane przez ciebie AMP w koszykówce 3×3, unihokeju czy piłce nożnej kobiet. Czy jest szansa na dodanie kolejnych dyscyplin w najbliższym czasie?

– Wymienione dyscypliny weszły tuż przed pandemią w charakterze imprez pokazowych. Każda przyjęta się dobrze i ludzie chcą je uprawiać. Jestem zwolennikiem szukania nowości i włączania ich do kalendarza AMP, jednak musimy mierzyć siły na zamiary i wdrażać je stopniowo, pamiętając o naszych możliwościach organizacyjnych. Zgodnie z przyjętymi założeniami dyscypliny nierokujące najlepiej, nierozwijające się wśród studentów lub mające niewielu uczestników mogą zniknąć z kalendarza AMP. Powinniśmy reagować na potrzeby i zainteresowania studentów, umożliwiając rywalizację w tych dyscyplinach, które chcą uprawiać. Na igrzyskach olimpijskich dyscypliny także się zmieniają, dlatego i my staramy się iść za głosem uczestników.

Tegoroczny cykl AMP będzie wyjątkowy jeszcze z jednego względu – zawody będą sprawdzianem formy naszych studentów przed EUG w Łodzi, które czekają nas już w lipcu. Jako gospodarze na pewno będziemy chcieli pokazać się sportowo z jak najlepszej strony. Na jakie wyniki sportowe możemy liczyć podczas najbliższych EUG?

– Poziom wielu Akademickich Mistrzostw Polski jest niezwykle wysoki. Podczas AMP Natalia Kaczmarek w biegu na 400 m uzyskała jeden z najlepszych wyników w historii polskiej lekkiej atletyki, w piłce siatkowej mężczyzn WSZiA Opole wygrywa ze składem niemalże samych zawodników z Plus Ligi, w piłce ręcznej Politechnika Opolska gra również w superligowym składzie z reprezentantami Polski, koszykówka mężczyzn to z kolei AMW Gdynia z graczami z PLK. To tylko kilka przykładów obrazujących poziom AMP. Termin EUSA Games jest wakacyjny i możliwe, że w kilku przypadkach trudno będzie uczelniom zebrać pełne składy, jednak należy się spodziewać, że polskie zespoły będą silne. Po raz pierwszy też uczelnie, które wywalczyły tytuły Akademickich Mistrzów Polski, nie ponoszą kosztów udziału – pokrywany jest bowiem przez AZS. Podkreślam to, bo do tej pory koszty te były ponoszone głównie przez uczelnie, co skutkowało tym, że często najlepsi gracze nie byli w stanie stawić się na zawodach. Teraz chcemy, aby było inaczej i uważam to za świetną decyzję Zarządu Głównego AZS.

Akademickie Mistrzostwa Polski to wizytówka Akademickiego Związku Sportowego w obszarze sportu powszechnego. Kiedy myślisz o obecnych AMP i tych sprzed pięciu lat, to jakie twoim zdaniem zaszły w nich kluczowe zmiany?

– W minionym roku mimo tego, że ze względów epidemicznych wiele uczelni nie przystąpiło do niektórych zawodów, mieliśmy aż 16 256 osobostartów. To pokazuje, jak duże jest zainteresowanie naszym cyklem i że dla wielu jest to najważniejsza impreza w roku, która często może owocować stypendium na uczelni. Wielokrotnie mam przyjemność słyszeć od sportowców profesjonalnych uczestniczących w AMP, że zawody te są na wyższym poziomie organizacyjnym, niż niektóre zawody związkowe. To cieszy, bo oznacza, że idziemy we właściwym kierunku. Jestem przekonany, że poziom ten będzie wzrastał, bo będziemy wzmacniać nasz system z każdym rokiem.

Rozmawiała Aleksandra Leszczyńska, foto: Anna Szatanowska

PIERWSZE ZŁOTO ANI KHLIBENKO

We Wrocławiu odbyły się ENEA Mistrzostwa Polski na ergometrze wioślarskim. Wioślarze AZS udowodnili, że zimą też radzą sobie świetnie.

Nasze panie zajęły całe podium w kategorii lekkiej, w której Katarzyna Wełna (AZS AWF Kraków) wyprzedziła Kornelię Semrau (AZS UMK Toruń) i Martę Plutę (AZS AWFiS Gdańsk). Najlepszy w kategorii open był Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń), drugi w wadze lekkiej był Mirosław Byczek (OŚ AZS Szczecin), a trzecia w kategorii open Katarzyna Boruch (AZS AWF Gorzów Wlkp.).

Wśród juniorów zwyciężyli Michał Rańda (KS AZS Wratislavia) i Anna Khlibenko. Pierwszy z wymienionych sportowców to syn srebrnego medalisty olimpijskiego z Pekinu, Pawła Rańdy (AZS Politechnika Wrocławska). Druga z nich rozwijała swoje wioślarskie umiejętności po ucieczce z Ukrainy i rozpoczęciu treningów w AZS AWFiS Gdańsk i na ergometrze wywalczyła swoje pierwsze mistrzostwo Polski.

– Zdecydowanie wolę trenować na wodzie. Jeżdżenie na ergometrze jest nudne. To monotonny ruch. A jak się trenuje na wodzie to zmieniają się obrazki, skupiasz się na technice, jest kontakt z naturą. Jest też więcej czynników wpływających na wynik, bo dochodzi wiatr, fala. Skupiam



się na pływaniu w jedynce. Już w zeszłym roku miałyśmy wystartować, ale mnie zdyskwalifikowano w związku z brakiem polskich dokumentów. Inni trenerzy zrobili nam taki prezencik. Zgłosili protest i zabroniono mi udziału. Wystartowałam jednak poza konkurencją i wygrałam z mistrzynią Polski o 14 sekund. Od niedawna mogę już startować w mistrzostwach Polski jako obcokrajowiec. Staram się o obywatelstwo polskie już od ponad roku, ale to długotrwały proces – komentowała Khlibenko dla mediów AZS AWFiS.

W dodatkowej klasyfikacji uczelnianej ENEA Mistrzostw Polski AZS Uniwersytet Gdański wyprzedził AZS SGGW i KU AZS Uniwersytetu Wrocławskiego.

DS, foto: Robert Urbański

PONAD DEKADĘ

Azetsowskie florecistki wywalczyły trzecie miejsce drużynowego Pucharu Świata, który odbył się w Poznaniu.

Szermierczy Puchar Świata w Poznaniu odbył się po raz pierwszy. Gospodarzem imprezy był Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, a pomysłodawcą Mateusz Witkowski, trener AZS UAM Poznań i Warty Muszkieterów Poznań, dyrektor Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM, który od lat marzył o prestiżowych zawodach w swoim rodzinnym mieście i który realizacji tego marzenia nie doczekał. Kilka miesięcy wcześniej zginął w wypadku samochodowym.

Rywalizację w turnieju drużynowym Polki rozpoczęły od starcia z Węgierkami, czyli zespołem, który pozbawił je awansu na igrzyska olimpijskie w Tokio. Pierwsze zmiany były raczej wyrównane, z lekką przewagą rywalek. Sytuacja odmieniła się, gdy na planszę wyszła Martyna Długosz. Florecistka AZS UAM Poznań walczyła jak w transie, zadając 10 trafień i nie tracąc żadnego. To dało przewagę punktową, ale i mentalną, bo wszystkie pozostałe zmiany biało-czerwone rozstrzygały na swoją korzyść. Polki wygrały 45:23 i czekały na faworyzowane brązowe medalistki z Tokio, Włoszki.

Tu też działy się rzeczy niesłychane. Polki przegrywały już siedmioma punktami, ale stopniowo odrabiały straty, a w ostatnich sekundach decydujące trafienia zadała Julia Walczyk (także z AZS UAM). Po wygranej 40:37 przyszedł kryzys w półfinale z Japonią, w którym jako rezerwowa wyszła kolejna zawodniczka AZS UAM, Marika Chrzanowska. Mimo wsparcia mającej już olimpijskie doświadczenie Martyny Jelińskiej (AZS AWF Poznań), nasze zawodniczki przegrały 24:27 i do walki o brąz stanęły przeciwko Rosji.

W tej rywalizacji wszystko od początku układało się dobrze. Po przedostatniej walce Polki prowadziły już 40:29, kiedy kończąca zmagania Walczyk doprowadziła kibiców do drżenia serc. Poznanianka, która w turnieju indywidualnym dotarła do 14. miejsca i była najlepszą z Polek, traciła kolejne punkty, ale uratowała zwycięstwo 44:42. Był to pierwszy od ponad dekady medal polskich florecistek w Pucharze Świata.

DS, materiały prasowe, foto: UAM Poznań



ATMOSFERA TAJEMNICĄ SUKCESU

W ramach świętowania setnej rocznicy istnienia AZS Lublin odbyło się uroczyste poświęcenie i nadanie nowego sztandaru organizacji oraz posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego AZS.

21 stycznia 2022 roku w przestrzeni konferencyjnej Arche Hotel Lublin odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Prezydium ZG AZS z udziałem przedstawicieli AZS Lublin. Prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak na wstępie złożył gratulacje na ręce Prezesa OŚ AZS Województwa Lubelskiego, prof. Zdzisława Targońskiego z okazji jubileuszu 100-lecia AZS Lublin. Podczas obrad Paweł Zagrodniczek zaprezentował dotychczasowy przebieg obchodów lubelskiego środowiska od początku roku akademickiego 2021/2022, a także przedstawił plany AZS Lublin na 2022 rok.

– Bez wątpienia dzisiejszy dzień jest jednym z najważniejszych punktów w kalendarzu obchodów roku stulecia AZS Lublin. Przywiązujemy ogromną wagę do symboliki czy tradycji. Z nich czerpiemy inspirację. Naszym symbolem jest gryf. Ten jednoczy całe pokolenia. Jednoczy młodych sportowców, pracowników naukowych, całą społeczność akademicką. Poświęcenie i nadanie sztandaru odbywa się tu, gdzie nasza historia się rozpoczęła. To też element bardzo symboliczny i ważny dla nas – mówił wiceprezes AZS Lublin, Paweł Markiewicz.

We mszy świętej wzięli udział m.in. Prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz przedstawiciele władz województwa lubelskiego i miasta Lublin. – Tajemnicą naszego sukcesu jest atmosfera, którą tworzą ludzie. To przyciąga do nas zawodników, sponsorów, władze miasta i województwa. Wszyscy widzą, że wykonujemy dobrą robotę, która przekłada się na wyniki sportowe. Pragnę podkreślić, że oprócz tego sportu na najwyższym poziomie, skupiamy się przede wszystkim na sporcie dla studentów, którzy chcą aktywnie spędzać czas. Prowadzimy rozgrywki międzyuczelniane, w których można się realizować. Dzięki temu dołącza do nas wiele osób, a z nich możemy wyławiać potencjalne talenty – mówił Prezes AZS Lublin, prof. Zdzisław Targoński. „Azetesiakiem się jest, a nie bywa" – takie hasło przyświecało i przyświeca tysiącom członków tej sportowej wspólnoty, którzy tworzyli jej stuletnią historię. W ciągu minionego wieku barwy AZS z gryfem na piersi reprezentowało wielu wybitnych sportowców i trenerów. Nie zabrakło także oddanych działaczy. Złotymi zgłoskami w historii organizacji zapisali się m.in. Ryszard Kister, Jerzy Welcz czy Iwona Fiala. Tutaj trzeba też wspomnieć medalistów olimpijskich: Małgorzatę Hołub-Kowalik, Malwinę Kopron czy Tomasza Wójtowicza.



– Nasi olimpijczycy podkreślają, że mają azetesowskiego gryfa w sercu, a orła na piersi. Jesteśmy stowarzyszeniem, w którym bardzo ważne są relacje. Symbol słynnego gryfa jest umocowany w środowisku akademickim, w którym swoboda wymiany poglądów i szukania najlepszych rozwiązań łączy ludzi z podobnym podejściem do bardzo wielu kwestii. Stąd takie przywiązanie do symboliki. To nas jednoczy. Idąc przez miasto, widzę kogoś w koszulce AZS i myślę: „Pewnie brał udział w jakiejś imprezie AZS-u, w której i ja uczestniczyłem". I skoro nosi tę koszulkę, musiało mu się podobać". Ludzie utożsamiają się z wydarzeniem, z emocjami, których doświadczyli. I to jest moim zdaniem najważniejsze: jesteśmy jedną wielką sportową rodziną – komentował Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

Obchody stulecia rozpoczęły się 28 września 2021 roku. Ich zwieńczeniem miała być Gala Sportu Akademickiego.

Maja Matyjaszek, foto: AZS Lublin



ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE PEKIN 2022

IGRZYSKA W CIENIU PANDEMII 17

TRZY TRZYDZIESTKI 19

ZASKAKUJĄCY DEBIUT 20

SANECZKARZ JAKICH MAŁO 21

BIATHLONOWY NIEDOSYT 22

O WŁOS OD MEDALU 23

TYLKO ĆWIERĆFINAŁ 24

SĘDZIA Z AZS 24

PECH PARALIMPIJCZYKÓW 25



Foto: Robert Hajduk (PKOl)

WYŚCIG Z CZASEM

Siedmiu zawodników i dziewięć zawodniczek z klubów AZS znalazło się w 57-osobowej reprezentacji Polski na Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pekin 2022, którą oficjalnie ogłosił Polski Komitet Olimpijski.

Aż 12 olimpijczyków reprezentowało na co dzień barwy AZS AWF Katowice, zaś czworo z nich, to zawodnicy AZS Zakopane. Najliczniejszą grupę azetesiaków stanowili snowboardziści, wśród których byli medaliści Zimowej Uniwersjady w Krasnojarsku – Oskar Kwiatkowski i Michał Nowaczyk.

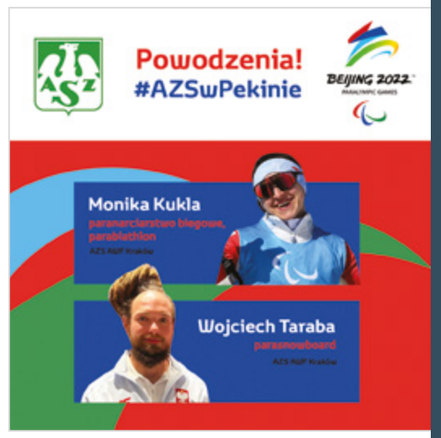
Prawie połowę naszych zawodników czekał olimpijski debiut. W 2018 roku w Pjongczangu startowali: Kamila Żuk, Magdalena Czyszczoń, Weronika Biela-Nowaczyk, Mateusz Sochowicz, Piotr Michalski, bracia Bury i Kwiatkowski. Najbardziej doświadczona była Monika Hojnisz-Staręga, która wystąpiła także w Soczi.

O pechu mogła mówić Magdalena Zych. Reprezentująca AZS Politechniki Opolskiej specjalistka od short tracku miała, jako rezerwowa, zastąpić kontuzjowaną Gabrielę Topolską, ale z powodu zakażenia koronawirusem musiała zostać w kraju. Od izolacji w Pekinie rozpoczęła tymczasem Czyszczoń. Nasza panczenistka nie mogła trenować i długo musiała czekać na dwa negatywne wyniki testów. Z brutalną covidową rzeczywistością musieli się zmierzyć też inni Polacy – w tym Natalia Maliszewska, której po sporym zamieszaniu nie dopuszczono do startu na jej czołowym dystansie.

Wyścig z czasem wygrali za to nasz alpejczyk i saneczkarz. Z powodu kwarantanny na pierwszy samolot do Chin nie zdążył Paweł Pyjas, który musiał dotrzeć do reszty ekipy z kilkudniowym opóźnieniem.

O prawdziwym cudzie można było mówić w przypadku Sochowicza, który w listopadzie z powodu błędu organizatorów doznał koszmarnej kontuzji na torze olimpijskim. Mozolna rehabilitacja pozwoliła mu po ponad 10 tygodniach wrócić do rywalizacji i w ostatniej chwili pojechać na igrzyska. – Wyjazd na próbę przedolimpijską postawił wszystko, na co pracowałem przez cztery lata, pod znakiem zapytania. To mi pokazało, że nigdy nie można być niczego pewnym, bo życie potrafi naprawdę mocno kopnąć w dupę – nie gryzł się w język popularny „Mewa".





Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie rozpoczęły się 4 lutego i trwały do 20 lutego 2022 roku. Polacy zdobyli w nich tylko jeden (brązowy) medal, który wywalczył Dawid Kubacki. Szans było jednak więcej – także za sprawą naszych zawodników. Tym samym ostatnim azetesiakiem, który stanął na podium zimowych igrzysk olimpijskich, pozostał Maciej Kot z AZS Zakopane, który w 2008 roku w Pjongczangu zdobył brąz w drużynowych skokach narciarskich. DS

AZETESIACY W REPREZENTACJI POLSKI NA XXIV ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE PEKIN 2022 I XIII ZIMOWE IGRZYSKA PARALIMPIJSKIE PEKIN 2022

BIATHLON

MONIKA HOJNISZ-STARĘGA	AZS AWF KATOWICE
KAMILA ŻUK	AZS AWF KATOWICE

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

ANDŻELIKA WÓJCIK	AZS AWF KATOWICE
MAGDALENA CZYSZCZOŃ	AZS AWF KATOWICE
PIOTR MICHALSKI	AZS AWF KATOWICE

BIEGI NARCIARSKIE

MAGDALENA KOBIELUSZ	AZS AWF KATOWICE
DOMINIK BURY	AZS AWF KATOWICE
KAMIL BURY	AZS AWF KATOWICE

SKOKI NARCIARSKIE

KINGA RAJDA	AZS AWF KATOWICE
NICOLE KONDERLA	AZS AWF KATOWICE

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

PAWEŁ PYJAS	AZS AWF KATOWICE

SNOWBOARD

WERONIKA BIELA-NOWACZYK	AZS ZAKOPANE
ALEKSANDRA MICHALIK	AZS ZAKOPANE
OSKAR KWIATKOWSKI	AZS ZAKOPANE
MICHAŁ NOWACZYK	AZS ZAKOPANE

SANECZKARSTWO

MATEUSZ SOCHOWICZ	AZS AWF KATOWICE

PARANARCIARSTWO BIEGOWE, PARABIATHLON

MONIKA KUKLA	AZS AWF KRAKÓW

PARASNOWBOARD

WOJCIECH TARABA	AZS AWF KRAKÓW



Foto: Szymon Sikora (PKOl)

ZOSTAŁ NIEDOSYT

Trzy miejsca w czołowej trzydziestce to najlepszy wynik biegaczy AZS.

Ze swojego pierwszego występu w Pekinie mógł być zadowolony Dominik Bury. Polak przed czterema laty na igrzyskach w Pjongczangu ukończył rywalizację w skiathlonie (15 km techniką klasyczną i 15 km techniką dowolną) na 52. pozycji. Przed startem w Chinach Bury zapowiadał, że jego celem jest lokata w czołowej trzydziestce i ten cel udało się zrealizować.

Po pierwszych 15 kilometrach zawodnik AZS AWF Katowice zajmował 35. miejsce, w biegu techniką dowolną poprawił swoją pozycję i był 26. To najlepszy występ polskiego biegacza na igrzyskach od 16 lat. Miejsca w czołowej trzydziestce zajmował także w dwóch kolejnych startach indywidualnych. Najpierw był 27. na 15 km stylem klasycznym. Polak rozpoczął ostrożnie i po 3 km miał dopiero 43. lokatę. Na 10 km poprawił się o 13 miejsc i finiszował ostatecznie ze stratą 2:53.6 do Fina Iivo Niskanena. Na koniec bardzo dobrze poradził sobie w uznawanym za najważniejszy biegu masowym, zajmując 30. miejsce. Ze względu na silny wiatr i dotkliwy mróz organizatorzy podjęli decyzję o skróceniu biegu mężczyzn techniką dowolną na królewskim dystansie 50 km, do 28 kilometrów. – Miałem większe aspiracje. Szykowałem się najbardziej właśnie na ten start. Chciałem walczyć o pierwszą trzydziestkę, po cichu liczyłem nawet na pierwszą piętnastkę i szkoda, że się nie udało. Został niedosyt – opowiadał Bury.

W sprincie Bury odpadł w eliminacjach i został sklasyfikowany na 58. pozycji. W rywalizacji biegaczy w drużynowym sprincie techniką klasyczną razem z Maciejem Staręgą odpadł w półfinale, zajmując w swoim biegu ósmą lokatę.

W olimpijskim debiucie Magdalena Kobielusz wystartowała w biegu łączonym 2×7,5 kilometra. W gronie 63 pań Polka biegła z numerem 61 i każde miejsce powyżej tej liczby można było uważać za sukces. Ostatecznie zawodniczce AZS AWF Katowice udało się zająć 59. lokatę ze stratą prawie 10 minut do Therese Johaug. Norweżka została zwyciężczynią w Pekinie i zdobyła zarazem swoje pierwsze olimpijskie złoto indywidualnie. Świetnie spisała się kolejna polska debiutantka – Izabela Marcisz, która była 16.

– Były bardzo ciężkie warunki, a trasa nie należała do łatwych. Mój bieg mógł być lepszy. To nie było to, na co mnie stać. Mimo wszystko jestem zadowolona. Trenowałam poza kadrą i pokazałam, że najwidoczniej da się dostać na igrzyska. Przede mną jeszcze prawdopodobnie sprinty i 10 km – powiedziała Kobielusz w wywiadzie dla Eurosportu.

Olimpijska debiutantka była też 61. na 30 km stylem dowolnym i 78. na 10 km stylem klasycznym. – Ja tu przyjechałam z podwórka. Udało mi się zebrać cenne doświadczenie – komentowała dla Eurosportu nasza biegaczka, która do igrzysk przygotowywała się bez pomocy trenerów reprezentacji.

foto: Szymon Sikora (PKOl)



NIE ZASKOCZYŁY

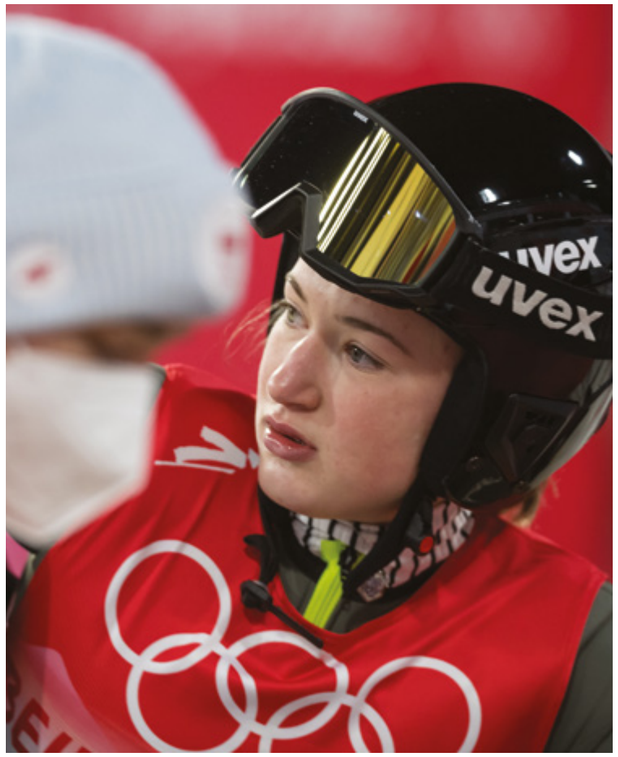
Polskie skoczkinie mogły cieszyć się z szóstego miejsca w konkursie drużyn mieszanych. Indywidualnie nie poszło najlepiej.

Przed pierwszym występem na normalnym obiekcie specjaliści twierdzili, że awans do serii finałowej będzie już sporym osiągnięciem. Nadzieję dawały wyniki treningu, w którym Kinga Rajda była 32., a Nicole Konderla 34. Ze startujących 40 zawodniczek po pierwszej serii odpadało 10 i w tym gronie znalazły się jednak niestety przedstawicielki AZS AWF Katowice. Polki skoczyły ok. 10 m mniej niż w serii próbnej. Rajda uzyskała 69 m, a Konderla 64 m, co dało im 35. i 36. miejsce.

– Pojawił się stres. Nie miałam żadnych oczekiwań dotyczących wyniku. Przyjechałam tu, aby zebrać doświadczenie – powiedziała dla TVP Sport Konderla. – Starałam się nastawić jak najlepiej. Zresetowałam się po treningach i byłam dobrej myśli. Wiedziałam, co trzeba dołożyć, ale niestety nie wyszło – oceniła swój skok Rajda. Wygrała Słowenka Ursa Bogataj, która ustanowiła rekord skoczni (108 metrów).

Niepowodzenie to udało się odrobić podczas debiutującej na igrzyskach rywalizacji drużynowych mikstów. Ekipa biało-czerwonych, którą obok azetesiaczek tworzyli Kamil Stoch i Dawid Kubacki, uplasowała się na szóstej pozycji, choć trzeba zauważyć, że znacznie przyczyniły się do tego liczne dyskwalifikacje wśród rywali. Konderla skoczyła 75,5 m i 72,5 m, a Rajda 80,5 m i 73,5 metra. Polska ekipa straciła 238 punktów do zwycięskiej Słowenii.

foto: Szymon Sikora (PKOl)







DZIELNY Z PANA CZŁOWIEK

Polscy saneczkarze mieli powody do zadowolenia, bo w konkursie drużynowym zajęli ósme miejsce. Mieli też swojego zwycięzcę.



Dla Mateusza Sochowicza, który niespełna trzy miesiące przed igrzyskami na olimpijskim obiekcie doznał ciężkiej kontuzji (organizatorzy zamknęli przed nim jedną z bramek), sam powrót do zdrowia i występ trzeba było uznać za cud. Nic dziwnego, że zawodnik AZS AWF Katowice podchodził do startu bardzo ostrożnie. Kiedy on był w szpitalu, przeciwnicy zapoznawali się z torem i uczyli się go. Polak nie mógł zdać się na automatyzm.

Sochowicz kolejny raz udowodnił jednak, że nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. Cztery lata wcześniej, gdy w olimpijskim debiucie zajął 27. miejsce, jeden ze ślizgów wykonał... bez maski, co mogło się skończyć tragicznie. Tym razem było bezpieczniej i spokojniej. Nasz zawodnik w pierwszej próbie uzyskał 24. lokatę, a w drugiej 26. (mógł się jednak pochwalić 13. czasem startu). Dawało mu to łącznie 27. miejsce ze stratą ponad 3.5 s do lidera, Niemca Johannesa Ludwiga. Strata do miejsca dającego awans wynosiła jednak aż 0.763 sekundy.

– Nie mam obycia z sankami. Moje ciało trochę automatycznie pilnuje, żeby sanki nie uciekły w którąś stronę. Jest sportowa złość. Wiadomo, że chciałbym lepiej, no ale nie pozwala mi na to liczba ślizgów. Nie oszukujmy się – komentował nasz saneczkarz dla TVP Sport.

Po trzeciej rundzie Polak awansował o dwie lokaty, co nie pozwoliło jednak wystąpić mu w ostatnim, czwartym przejeździe. Tym samym zawodnik AZS AWF Katowice ostatecznie zajął 25. miejsce. Triumfował Niemiec Johannes Ludwig przed Austriakiem Wolfgangiem Kindlem i Włochem Dominikiem Fischnallerem.

Sochowicz przystąpił do rywalizacji sztafetowej podbudowany spotkaniem z szefem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Thomas Bach wbrew obietnicy nie obejrzał jego indywidualnego startu, ale obaj umówili się na zmagania dwójek. Bach osobiście pogratulował mu powrotu do rywalizacji po koszmarnej kontuzji. – Silny i dzielny z pana człowiek – powiedział.

Sochowicz tę siłę pokazał w starcie drużynowym. Ruszył po Klaudii Domaradzkiej, przejechał bezpiecznie, płynnie i bez błędu, osiągając dziesiąty wynik wśród mężczyzn. Azetesiak włączył zielone światło Wojciechowi Chmielewskiemu i Jakubowi Kowalewskiemu, którzy w rywalizacji dwójek zajęli wcześniej dziewiąte miejsce. Ci niewielkie straty do Rumunów odrobili z nawiązką.

Polska drużyna wywalczyła ostatecznie bardzo dobrą ósmą lokatę, w czym pomogli nam nieco Słowacy, którzy nie ukończyli rywalizacji. Nasi stracili do najlepszych Niemców 3.73 sekundy. Powtórzyli wynik z dwóch poprzednich igrzysk i osiągnęli naprawdę spory sukces. Trzeba wziąć pod uwagę, że polski zespół okazał się najlepszy w nietypowej klasyfikacji krajów, które... nie mają swojego toru saneczkowego.

– Trochę namieszałem w górnej i dolnej partii toru, ale nie mam sobie wiele do zarzucenia. Cieszę się, że mogłem zaprezentować poziom, który pozwolił nam zająć ósme miejsce. Do siódmego zabrakło nam półtorej sekundy i to jest zauważalna różnica w stosunku do państw, które mają swoje tory. My chcielibyśmy bić się nie tylko o ósemkę i mieć możliwość powalczyć o coś więcej – powiedział Sochowicz na antenie Polskiego Radia.

– Igrzyska były dla mnie osobiste, bo wyszarpałem je zębami i postanowiłem ich doświadczyć. Wyniki były dodatkiem, choć nie ukrywam, że ta sportowa złość podpowiada, że mogło być dużo lepiej. No ale cóż, jest jak jest, tego już nie zmienię. Gdy ktoś się mnie pyta, jak było, to odpowiadam, że super – bo naprawdę było – napisał później na swoim facebookowym profilu, krytycznie odnosząc się do wszystkich, którzy nie potrafili docenić jego postawy.

foto: Press Focus

ZA DUŻO PUDEŁ

Dziewiąte miejsce Moniki Hojnisz-Staręgi było najlepszym wynikiem polskiego biathlonu podczas igrzysk w Pekinie.



Hojnisz-Staręga najpierw zajęła 20. miejsce w biegu na 15 kilometrów. – Muszę się przyznać, że bardzo się bałam tego startu. Teraz jednak jakby wszystko ze mnie zeszło i jestem bardziej spokojna, bo już wiem, na jakim jestem poziomie i na co mogę liczyć. Wiem, czego się spodziewać w kolejnych startach – mówiła na antenie Eurosportu.

Polka przyznała, że trasa w National Biathlon Centre w Zhangjiakou była bardzo wymagająca. – Jest taka, że cały czas trzeba na niej pracować. To jedna z trudniejszych tras, na jakich startowałam – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która w pozycji leżącej trafiła wszystkie dziesięć strzałów, ale w pozycji stojącej dwukrotnie się pomyliła. Przez to do jej czasu dopisano dwie karne minuty. Na 36. miejscu uplasowała się jej klubowa koleżanka Kamila Żuk.

W sprincie na dystansie 7,5 km czyste konto na strzelnicy zachowało 12 zawodniczek. Hojnisz-Staręga i Żuk zaliczyły po jednym pudle w pozycji leżącej i mogły liczyć na wysokie pozycje. Znacznie lepiej biegła ta pierwsza, uzyskując niespełna półtorej minuty straty do zwyciężczyni Marte Roeiseland. Szesnaste miejsce to najlepszy olimpijski wynik Hojnisz w tej konkurencji i oczywiście prawo startu w biegu pościgowym.

– Czułam, że mogę powalczyć, było bardziej pozytywnie niż w pierwszym starcie. Dziś panowały dobre warunki na strzelnicy i tym bardziej szkoda tego pudła. W biegu na dochodzenie nie będzie łatwo, ale z 16. miejsca wszystko jest możliwe. Liczę też, że uzbieram punkty, by wystartować w ostatnim biegu masowym – komentowała zawodniczka AZS AWF Katowice dla Eurosportu.

Żuk – jej klubowa koleżanka – była dużo wolniejsza i do zwyciężczyni straciła 2.38 sekundy. Dało jej to ostatecznie 53. lokatę, która także upoważniała do następnego występu. – Przeżyłam jeden z najgorszych, o ile nie najgorszy bieg w życiu i chciałabym się zapaść pod ziemię. Po prostu organizm się zbuntował i nie pozwolił mi na więcej – skomentowała na swoim facebookowym profilu.

Do biegu pościgowego Hojnisz-Staręga wystartowała ze stratą stratą 1:29 do zwyciężczyni wyścigu na 7,5 km Norweżki Marte Olsbu Roeiseland. Na pierwszym strzelaniu pomyliła się dwukrotnie i musiała biegać dwie karne rundy. Kolejne wizyty na strzelnicy okazały się już jednak bezbłędne. Zawodniczka AZS AWF Katowice prezentowała na trasie niezłą formę biegową, dzięki czemu ukończyła zawody w czołowej dziesiątce. Do triumfatorki Roeiseland straciła 2:28.8. Zmagająca się z problemami zdrowotnymi Żuk zrezygnowała z tego startu, by przygotować się do sztafety, z którą wiązano spore nadzieje.

W niej udało się zająć jednak dopiero 14. lokatę. Azetesiaczki biegnące z Kingą Zbylut i Anną Mąką miały ponad sześć minut straty do Szwedek, które zdobyły złote medale. Ich wynik mógłby być lepszy, gdyby nie słabe strzelanie na dwóch pierwszych zmianach, bo Hojnisz-Staręga musiała dwukrotnie dobierać w pozycji leżącej i na trasę wybiegła dopiero 19. Częściej trafiała stojąc, choć też raz musiała dobierać. Z kolei Żuk miała olbrzymie problemy w pozycji leżącej, co skończyło się karną rundą.

Nie wyszedł też ostatni start w Pekinie. W biegu masowym na 12,5 km Hojnisz-Staręga zajęła 27. miejsce. Podczas czterech wizyt na strzelnicy Polka myliła się aż ośmiokrotnie.

foto: Szymon Sikora (PKOl)





TO NIC STRASZNEGO

Tor łyżwiarski przyniósł nam najwięcej emocji w Pekinie. Wszystko za sprawą Piotra Michalskiego.

Zawodnik AZS AWF Katowice rozpoczął od wyścigu na 500 m. Michalski uzyskał rezultat 34.524 s i po swoim biegu plasował się na trzeciej pozycji. Później został jeszcze jednak wyprzedzony przez dwóch zawodników i zakończył olimpijskie zmagania na znakomitym, piątym miejscu. Polakowi, który zaliczył delikatne potknięcie na łuku, do brązowego medalu zabrakło zaledwie 0.03 sekundy.

Tegoroczny mistrz Europy potwierdził startem w Chinach swoją świetną dyspozycję w tym sezonie. W sobotniej rywalizacji był czołowym zawodnikiem ze Starego Kontynentu, uzyskując zarazem najlepszy wynik w historii olimpijskich występów Polaków w sprincie.

– Takie są uroki tego sportu. Za to go kochamy i czasami nienawidzimy. Mogę być z siebie dumny, choć pojawiły się drobne błędy. Inni mieli jednak większe. Jak się jedzie najszybciej w życiu, czasami trzeba improwizować. Lewa łyżwa troszeczkę miała dość i postanowiła uciec. Może to były właśnie te dwie setne sekundy. Plan był taki, że bez medalu nie wyjeżdżam, ale może jeszcze uda się na 1000 m – komentował nasz panczenista dla Eurosportu.

To był kolejny znakomity start. Nasz zawodnik uplasował się tuż za podium! Polak jechał w czwartej parze i po swoim bardzo dobrym występie objął prowadzenie, które utrzymywał aż do 13. wyścigu. Dopiero wówczas został wyprzedzony przez Holendra Thomasa Krola i Norwega Haavarda Holmefjorda Lorentzena. Do startu ostatniej pary reprezentant AZS AWF Katowice plasował się na pozycji medalowej.

W 15. wyścigu lepszy rezultat od Polaka i Norwega uzyskał jednak Kanadyjczyk Laurent Dubreuil. Tym samym Piotr Michalski ukończył rywalizację na 1000 m na czwartej pozycji. Do podium zabrakło zaledwie 0.08 sekundy...

– Jeśli zsumować te dwa starty, to działa to na wyobraźnię. Szkoda, ale z drugiej strony kto by mógł spodziewać się takich wyników. Ciężko mieć do siebie pretensje, bo zrobiłem wszystko, co mogłem. Z optymizmem wracam do Polski – komentował nasz panczenista na antenie Eurosportu.

– Czuję satysfakcję w związku z tymi wynikami, bo to były moje najlepsze biegi w życiu. Na 500 m był jeden błąd. W biathlonie czasami nie trafia się w tarczę, a w łyżwiarstwie czasami nie wyjdzie jedno odbicie. Natomiast na 1000 m nie mam sobie nic do zarzucenia. Po mistrzostwach Europy wiedziałem, że to już jest ten moment, by walczyć z najlepszymi. Bardzo mocno pracowałem nad przygotowaniem mentalnym i to mi się udało. Okazało się, że igrzyska to nic strasznego i trzeba się do nich przygotowywać jak do normalnych startów – dodał.

Spośród występów pozostałych panczenistów na uwagę zasługuje świetna lokata Magdaleny Czyszczoń w pierwotnie nieplanowanym przez nią wyścigu masowym. Polka bardzo dobrze spisała się w półfinale, zdobyła cztery punkty na lotnych premiach sprinterskich i zajęła szóste miejsce, które zapewniło jej awans do finału, co już należało uznać za sukces. W wyścigu finałowym zawodniczka AZS AWF Katowice przyjęła podobną taktykę jak w półfinale i zdobyła dwa punkty na premiach, choć przecież nie jest sprinterką. Na finiszu nie włączyła się jednak do walki o czołowe lokaty. Ostatecznie Magdalena Czyszczoń ukończyła rywalizację w biegu masowym na dziesiątym miejscu.

Najbardziej zapracowana polska panczenistka, która przez koronawirusa nie mogła przygotowywać się do występów i sam jej udział w igrzyskach należy uznać za sukces, wcześniej wystartowała także na 1500 m i 5000 metrów. Do tego ostatniego dostała się jako rezerwowa.

Obydwa ukończyła jako ostatnia, ale tylko ona wie, jak ważne były te występy. – Wielu widziało tylko ostatnie miejsca, a ja zostałam trzecią w historii Polką, która pojechała na 5000 m i jestem w najlepszej dwunastce na świecie. Gdybym nie pojechała na 1500 m, to mogli nas nie dopuścić do biegu drużynowego. Minione dwa tygodnie były bardzo ciężkie. Optymistycznie patrzę jednak na bieg drużynowy. Dwa ostatnie starty były dla mnie bardzo dobrym przetarciem przed tym występem – komentowała nasza zawodniczka.

Polki z Czyszczoń w składzie uzyskały siódmy czas ćwierćfinałów i walczyły w finale D z Białorusią. Obok Czyszczoń w składzie polskiej drużyny pobiegły Natalia Czerwonka i Karolina Bosiek. Niestety, biało-czerwone pojechały o ponad sekundę wolniej, niż w eliminacjach, a wtedy przecież były lepsze od Białorusinek. Te z kolei były o dwie sekundy szybsze w walce o siódmą lokatę.

Jedenasta na 500 m i dwudziesta na 1000 m była zaś Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice), która w sprincie liczyła na znacznie więcej. – Niedosyt na pewno może być, ale mimo wszystko w tym covidowym okresie cieszę się, że w ogóle stanęłam na starcie. Olimpijskie debiuty zaliczam na plus. Tak, od początku sezonu mówiłam, że jadę tu po medal, ale nie jest tak, że teraz chowam swoje skrzydła. Jeśli celujemy w Księżyc, a tam nie dotrzemy, to chociaż dotrzemy na orbitę. Mam płakać, że nie spełniłam swojego marzenia? Może to prostu nie był mój dzień? – powiedziała.

Pocieszeniem dla Michalskiego i całej ekipy panczenistów był zaszczyt niesienia polskiej flagi na oficjalnej ceremonii zakończenia igrzysk. – Dumą dla mnie było, że mogłem nieść flagę na ceremonii zamknięcia. Znalazłem się w zacnym gronie, jako jeden z niewielu, który nie wywalczył medalu – mówił nasz panczenista już po przylocie do kraju.

Foto: Robert Hajduk (PKOl)



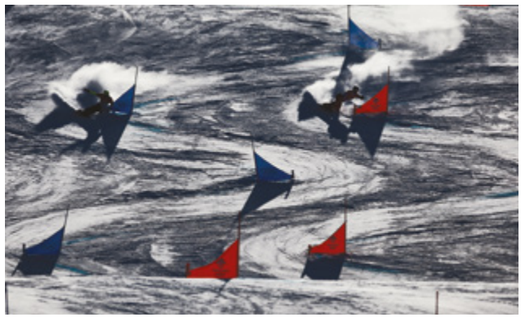
ZŁY NA SIEBIE

Oskar Kwiatkowski z AZS Zakopane odpadł w ćwierćfinale snowboardowego slalomu giganta równoległego podczas igrzysk w Pekinie. – Szkoda, bo wydaje mi się, że byłem w stanie pójść wyżej – mówił mistrz uniwersjady w Krasnojarsku.

Kwiatkowski, podobnie jak drugi zawodnik AZS Zakopane Michał Nowaczyk, dobrze poradził sobie w eliminacjach. Co ciekawe, Polacy rywalizowali ze sobą w tej fazie. To nie był pierwszy raz. Wystarczy przypomnieć finał uniwersjady, gdzie Kwiatkowski wyprzedził Nowaczyka.

– My z Oskarem zawsze ścigamy się na setne sekundy i rywalizujemy ze sobą, więc byłoby lepiej, gdybyśmy w kwalifikacjach razem nie jechali – mówił Nowaczyk. On odpadł w 1/8 finału i został sklasyfikowany na dziewiątym miejscu, natomiast Kwiatkowski pokonał w tej fazie Włocha Mirko Felicettiego i awansował do ćwierćfinału. Niestety, w walce o najlepszą czwórkę Polak nie dał rady Słoweńcowi Timowi Mastnakowi. Kwiatkowski musiał ryzykować i pod koniec wypadł z trasy.

– Jestem zły na siebie, bo mam wrażenie, że mentalnie nie utrzymałem tego przejazdu. Czułem się szybki i liczyłem dzisiaj na więcej. Jestem pewien, że mogło być lepiej – mówił „Gumiś", który cztery lata wcześniej w Pjongczangu był trzynasty, a teraz siódmy. W rywalizacji pań obejrzeliśmy dwie inne zawodniczki AZS Zakopane – Aleksandrę Michalik i Weronikę Bielę-Nowaczyk. Polki nie zdołały awansować do 1/8 finału i zostały sklasyfikowane na 22. i 24. miejscu. Biela-Nowaczyk (prywatnie żona Michała), mistrzyni uniwersjady w 2017 roku w Atmatach, zapowiedziała, że był to jej ostatni poważny start w karierze.



– To są moje ostatnie zawody takiej rangi. Nie mam zresztą na myśli tylko igrzysk, ale nie wystąpię też w Pucharze Świata. To była bardzo trudna decyzja. Nigdy się nie ma wrażenia, że się ma dość, bo teoretycznie mogłabym jeszcze powalczyć przez rok, a może dwa... Kończę teraz swoją długą przygodę ze studiami i uznałam, że to jest dobry moment. Mam nadzieję, że dam radę wkręcić się w środowisko naukowe. Do tej pory udawało mi się godzić to ze sportem, ale stwierdziłam, że fajnie byłoby się zająć fizyką na pełny etat. Moją dziedziną jest fizyka atomowa ciężkich jonów – zdradziła.

Foto: Robert Hajduk (PKOl)

W narciarstwie alpejskim w rywalizacji indywidualnej Paweł Pyjas wypadł z trasy zarówno slalomu giganta, jak i slalomu.

Zawodnik AZS AWF Katowice wziął jeszcze udział w rywalizacji drużynowej, w której Polacy przegrali z Norwegią i uplasowali się na 10. pozycji.

Materiały opracowali Aleksandra Leszczyńska, Paweł Hochstim, Dariusz Sokołowski.

AZETESOWSKI AKCENT

Studentka Politechniki Śląskiej i zawodniczka tamtejszego klubu była sędzią w Pekinie. Polka prowadziła zawody curlingu.

Najmłodszą sędzią w curlingu podczas igrzysk była 25-letnia Marta Pluta. Na co dzień trenerka i zawodniczka AZS Politechniki Śląskiej była wielokrotną mistrzynią Polski zarówno w kategoriach młodzieżowych, jak i seniorskich, a także reprezentantką Polski. Miała też swoją drużynę – AZS Gliwice Team Pluta. Niewątpliwie była więc jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w tej dyscyplinie w naszym kraju. Od kilku lat zajmowała się też sędziowaniem. Marta Pluta ukończyła Inżynierię Biomedyczną na Politechnice Śląskiej i dalej studiowała na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki.

– WCF (World Curling Federation) zrobił mi ogromną niespodziankę i nie wiem czy było to celowe, czy nie, ale zaproszenie otrzymałam 5 maja, w dniu moich urodzin. Był to naprawdę cudowny prezent – powiedziała tuż po nominacji Marta Pluta w rozmowie z portalem curling.pl.

Jolanta Skwaradowska (polsl.pl), foto: Celina Ctucki



PECH PARALIMPIJCZYKÓW

Nie mieli szczęścia azetesiacy startujący na paraigrzyskach w Pekinie.

Debiutująca na igrzyskach paralimpijskich Monika Kukla w parabiathlonie i biegach narciarskich startowała na siedząco, ponieważ urodziła się z jedną nogą krótszą. Rozpoczęła od ostatniego, 11. miejsca w biatlonowym sprincie. – Zjadł mnie stres – mówiła na mecie. – To nie był udany debiut, liczyłam na więcej. W nocy miałam tak realistyczny sen o starcie na igrzyskach, że aż się obudziłam i już nie mogłam zasnąć. Rano zatrzasnęłam drzwi pokoju z kluczem i akredytacją w środku i nie mogłam się dostać, musiałam szukać pomocy. Już wtedy wiedziałam, że to nie będzie mój dzień. Potem na stołówce z nerwów rozlałam kawę. Ale najgorsze przyszło na pierwszym strzelaniu – zaciął mi się karabinek. Obym wyczerpała limit pecha na tych igrzyskach – opowiadała zawodniczka AZS AWF Kraków.

Efekt – cztery pudła na pierwszym strzelaniu, dwa na kolejnym. Polka zakończyła bieg na ostatnim miejscu z dziewięcioma minutami straty do zwycięskiej Amerykanki Oksany Masters – legendy ruchu paralimpijskiego, która zdobyła swój dziesiąty medal na igrzyskach w czwartej dyscyplinie.

W swoim drugim starcie Kukla przełamała wreszcie tremę debiutantki i wypadła nieco lepiej, zwłaszcza na strzelnicy. Tym razem zaliczyła siedem pudeł na cztery strzelania. – Liczyłam na dużo lepszą celność, ale ta wysokość robi swoje i sprawia, że oddychanie jest trudniejsze – mówiła Monika. – Przestrzelony karabinek tym razem nie zawiódł. Niestety znów zawiodłam ja. O ile przestrzelenie znów poszło niemal perfekcyjnie, w trakcie startu nerwy dały znać o sobie – komentowała.

Potem było niezwykle pechowe 13. miejsce w kwalifikacjach sprintu w kategorii dla osób startujących na siedząco. Do fazy pucharowej awansowało 12 zawodniczek. Polkę od awansu dzieliło zaledwie półtorej sekundy. Na koniec Kukla wystartowała w polskiej sztafecie open złożonej z samych debiutantów i zawodników z „dziką kartą", zajmując 11. miejsce. Monika Kukla, Krzysztof Plewa na sledżach oraz dwójka niedowidzących Paweł Gil i Paweł Nowicki dali z siebie wszystko. Wszyscy staniali się za metą ze zmęczenia.





Wojciechowi Tarabie nie udało się awansować do finału snowboardowego crossu. Kwalifikacje zakończył na 20. miejscu. Wszystko przez upadek na ostatnim treningu, tak jak przed czterema laty na igrzyskach w Pjongczang. Wtedy doznał złamania twarzoczaszki i na całe igrzyska trafił do szpitala. Tym razem potłukł kikut i wystartował, ale podczas jazdy ryczał z bólu.

– Nie chcę mówić, że to nieudany występ, bo dałem z siebie wszystko i starałem się jak mogłem, żeby przejazdy były jak najlepsze. Zabrakło mi dnia treningu, ponieważ ten przedwczorajszy odwołano ze względu na wiatr. Chciałem to nadrobić na ostatnim treningu, ale przesadziłem, podszedłem zbyt ambitnie, przeleciałem hopę i zamiast w strefie lądowania siadłem na płaskim. Potłukłem sobie mocno kikuta nogi. Miałem nadzieję, że nie będzie to miało wpływu na start, ale podczas przejazdu wręcz wyłem z bólu – opowiadał po powrocie do wioski, dodając, że w tej konkurencji sam awans do finału byłby wielkim osiągnięciem.

Były obawy, jak spisze się w banked slalomie, a skończyło się 19. miejscem. – Na szczęście już kompletnie zapomniałem o bólu, wyczyściłem głowę. Liczył się tylko start. Przyjąłem następującą taktykę: pierwszy przejazd ostrożnie, bez szaleństw, żeby dojechać i mieć dobry czas. Drugi odważniej, żeby pourywać sekundy i polepszyć pozycję. Udało się urwać dwie sekundy, więc jestem megazadowolony – komentował klubowy kolega Kukli.

– W tym pierwszym przejeździe Wojtek wcale nie był taki ostrożny, pojechał na 99 procent. Dlatego ta poprawa o dwie sekundy w drugim przejeździe, przy pogarszających się warunkach pogodowych robi wrażenie, bo to była najlepsza poprawa w jego kategorii startowej LL2 (osób po amputacji poniżej kolana) – mówiła jego trenerka Małgorzata Kelm.

– Z jednej strony jestem z siebie zadowolony, bo pokonałem wszystkich tych, których byłem w stanie. Z drugiej to jest jednak tylko druga dziesiątka. Mam ambicję, żeby być w pierwszej, chciałbym w końcu stanąć na podium w jakichś zawodach Pucharu Świata. Ale przy moim możliwościach treningowych i fizycznych elita jest poza moim zasięgiem. Żeby z nią rywalizować, musiałbym przynajmniej 100 dni w roku spędzać na śniegu. Tymczasem muszę pracować, mam rodzinę, trudno mi to pogodzić. Musiałbym znaleźć mocnego sponsora. A i tak mam spore wsparcie ze strony protetyka i... moich rodziców. Ale żeby zrobić progres potrzebowałbym dodatkowe 50-60 000 złotych rocznie – mówił.

PKPar (materiały prasowe), foto: Bartłomiej Zborowski (Polski Komitet Paralimpijski)

LUTY

NIE TYLKO DLA AWF 27

PODIUM PEŁNE AZS AWFIS 28

SWOBODA NAJLEPSZA W EUROPIE 29

ROSJA WYKLUCZONA 31

ŚWIEŻOŚĆ W AZS WINTER CUP 32



Foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)

SYSTEMOWE WSPARCIE

W lutym rozpoczął się nabór do trzeciej edycji Narodowej Reprezentacji Akademickiej, czyli programu, który umożliwiał równoległe realizowanie kariery sportowej i nauki akademickiej. Budżet programu, którego partnerem był Akademicki Związek Sportowy, wynosił 10 milionów złotych.



– To jest dobry program i mam nadzieję, że będzie trwał przez wiele lat, bo łączy sport, naukę i dydaktykę. Młodzież, która osiąga wielkie sukcesy w sporcie, musi na to ciężko pracować. To oznacza przebywanie poza domem nawet dziesięć miesięcy w roku. Zauważyliśmy jako AZS, że trudno jest połączyć wykształcenie z sukcesami w sporcie. Udało nam się kilka lat temu wraz z ministerstwem rozpocząć ten program – mówił Prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak.

Wsparcie finansowe przeznaczone było dla studentów-sportowców, którzy nie ukończyli jeszcze 30. roku życia. Uczelnia z dotacji Ministerstwa Edukacji i Nauki dofinansowała studentowi-sportowcowi dodatkowe zajęcia w ramach indywidualnego toku studiów z jednego kierunku. Jeżeli sportowiec studiował na dwóch kierunkach, mógł zdecydować, w ramach którego z nich chciał otrzymać wsparcie. Dodatkowe zajęcia i konsultacje miały zostać zorganizowane do dnia obrony pracy dyplomowej, do końca roku akademickiego, w którym student uzyskał absolutorium.

– Już w pierwszej edycji było to więcej niż 400 osób z ponad 40 uczelni. W drugiej edycji zgłosiło się powyżej 500 osób. Do 21 lutego można składać wnioski w programie, na który przeznaczamy jeszcze większą kwotę, niż do tej pory, czyli dziesięć milionów złotych – mówił wiceminister edukacji i nauki Wojciech Murdzek.

Uczelnia mogła otrzymać 18 000 złotych i dodatkowo do 10 procent kosztów pośrednich na studenta. Koszty bezpośrednie obejmowały pulę do 100 godzin zajęć lekcyjnych indywidualnych lub grupowych w formie indywidualnej organizacji studiów. Mowa tu o jednostkowym przygotowaniu i doborze treści oraz form kształcenia w zakresie pozwalającym na kontynuowanie i rozwijanie kariery sportowej z uwzględnieniem ustalonych dla danego kierunku efektów uczenia się. Możliwe było także zorganizowanie zajęć grupowych dla kilku studentów-sportowców uprawnionych do objęcia dofinansowaniem.

– Mamy systemowe wsparcie, a z drugiej strony to, co otrzymuje sportowiec, jest bardzo indywidualne. Dostaje to, czego potrzebuje. Cieszę się, że ta trzecia edycja rusza i będziemy to nadal wdrażać. To wsparcie dla młodych sportowców jest całościowe i to jest w tym programie bardzo ważne – mówiła prorektor do spraw promocji i rozwoju AWF Warszawa dr hab. Jolanta Żyśko.

– Warto zwrócić uwagę, że to nie jest program kierowany do AWF-ów. Być może nawet studenci innych uczelni czerpią z tego programu większe korzyści. Na uczelniach AWF kadra jest przyzwyczajona do tego, by w maksymalny sposób pomagać studentom, bo wie, na czym polega trud życia sportowca – dodał rektor AWF Katowice, prof. dr hab. Grzegorz Juras, którego uczelnia wysłała na zimowe igrzyska w Pekinie aż 23 studentów.

Środki finansowe przeznaczone były dla uczelni publicznych i niepublicznych, które kształciły minimum 200 studentów studiów stacjonarnych, w tym studentów-zawodników szkolenia olimpijskiego, medalistów igrzysk olimpijskich, igrzysk europejskich, mistrzostw świata seniorów i mistrzostw Europy seniorów, uniwersjad i akademickich mistrzostw świata oraz studentów-sportowców z niepełnosprawnościami, w tym osoby niedosłyszące, a także studentów-sportowców posiadających klasy sportowe: mistrzowską międzynarodową (MM) i mistrzowską (M).

– Kryteria, które sportowcy muszą spełnić, są wysokie. To są naprawdę najlepsi zawodnicy w naszym kraju. Wierzę, że ta edycja wraz ze zwiększonymi środkami przyniesie większą liczbę studentów-sportowców – zaznaczył wiceprezes AZS do spraw sportowych Maciej Hartfil.

Pływaczka Paulina Peda, zawodniczka AZS AWF Katowice, podkreśliła wyjątkowość projektu „Narodowa Reprezentacja Akademicka". – Cieszę się, że rusza kolejna edycja, która pomoże nam pogodzić karierę sportową i naukową. Ona po prostu pomaga nam dostosować naukę do dni treningowych. Ważne jest też to, że daje nam możliwość poszerzenia naszych zainteresowań – mówiła.

W czerwcu ogłoszono wyniki naboru. Wśród zakwalifikowanych szkół wyższych znalazły się 33 uczelnie publiczne oraz 5 niepublicznych. Najwięcej studentów-sportowców w tej edycji miała AWF Katowice (161), która od początku była liderem projektu i do trzech jego odsłon wprowadziła łącznie 480 osób. Kolejne miejsca zajęły AWF Kraków (44), WSG Bydgoszcz (42), AWFiS Gdańsk (34), WSZiA Opole (34) i Politechnika Opolska (30). W sumie naukę na studiach i karierę sportową mogło w 2022 roku równolegle realizować 562 żaków wpisanych do programu NRA. Ministerstwo Edukacji i Nauki przeznaczyło na ten cel aż 10 milionów złotych.

Paweł Hochstim, DS, foto: Rafał Oleksiewicz



NIESPOTYKANY WYCZYN

Floreciści gdańskiego AZS AWFiS zajęli całe podium juniorskich mistrzostw Polski. Dzień później wywalczyli złoto w zawodach drużynowych. Azetesiacy zdobyli też medale w innych broniach.

12 lutego floreciści i florecistki z całej Polski spotkali się we Wrocławiu, aby powalczyć o medale mistrzostw Polski juniorów. Reprezentanci KS AZS AWFiS Gdańsk nie mieli sobie równych i sięgnęli po wszystkie krążki w rywalizacji mężczyzn. Złoty medal zdobył Adam Podralski, który w finałowej walce pokonał Adama Jakubowskiego. Brązowe medale wywalczyli Mateusz Kwiatkowski i Piotr Kaśków. Najlepsza czwórka uzyskała nominację na mistrzostwa Europy juniorów w Chorwacji.

– Jestem bardzo zadowolony z tego wyniku, bo do tego dążą wszyscy zawodnicy w Polsce. Jest to mój ostatni rok juniora i cieszę się, że mogę go zakończyć w dobrym stylu. Nie spodziewałem się, że wygram te zawody. Wydaje mi się, że głównie przez moją determinację i skupienie na planszy udało mi się osiągnąć taki sukces. Przed nami ME i MŚ. Stać mnie na medal indywidualnie, drużynowo jesteśmy faworytami i chcemy spełnić oczekiwania – powiedział Adam Podralski.

Wyniki AZS AWFiS Gdańsk to nie niespodzianka. Jego floreciści stanowili trzon reprezentacji Polski juniorów i odnosili międzynarodowe sukcesy. Na ostatnim Pucharze Świata we Francji wywalczyli srebrne medale. Gdańscy juniorzy świętowali nawet na imprezach seniorskich. Adam Jakubowski już dwukrotnie był drugi na turniejach Pucharu Polski seniorów. Wygrywał również Puchar Świata juniorów.

– Sukcesy na MP to przede wszystkim dobry prognostyk na zbliżające się ME w Serbii. Imprezą docelową są także MŚ w Dubaju na początku kwietnia. Jeśli chodzi o spodziewane wyniki na MP to drużynowo od początku zakładaliśmy złoty medal, patrząc na siłę naszej drużyny. Indywidualnie celowałem w złoty medal, ale ze srebrnego również jestem bardzo zadowolony – skomentował zmagania Adam Jakubowski.

AZS AWFiS Gdańsk od wielu lat pokazywał swoją siłę na planszy floretowej. Medale MP w kategoriach juniorskich i seniorskich to nie precedens. Najlepszymi florecistami reprezentującymi ten klub byli: Sylwia Gruchała, Anna Rybicka, Magdalena Mroczkiewicz, Cezary Siess, Jarosław Rodzewicz i Ryszard Sobczak, którzy zdobywali medale igrzysk olimpijskich.

– To historyczny moment dla naszego klubu. Zawsze mieliśmy medale imprez krajowych, tworzyliśmy trzon reprezentacji narodowej, ale takiego przypadku, żeby czwórka z jednego klubu stanęła na podium w szermierce, jeszcze nie było. Na ten sukces pracuje czterech trenerów: Łukasz Szymański, Radosław Glonek, Andrzej Witkowski i Krzysztof Walka. Jest to praca systemowa. Pomagają nam w tym trenerzy, którzy szkolą dzieci i młodzież w Gdańskiej Szkole Szermierki. Po czasie większość młodych talentów przechodzi pod nasze skrzydła. Istnieje też nasz klub filialny, który zajmuje się kadetami, czyli UKS Atena Gdańsk. Na zawodach we Wrocławiu kadet Mateusz Możejko z tego klubu zajął ósme miejsce, a przed nim jeszcze cztery lata rywalizacji w kategorii juniorskiej. To bardzo dobry prognostyk na przyszłość – powiedział Łukasz Szymański, trener i kierownik sekcji szermierczej AZS AWFiS Gdańsk.

Na zawodach we Wrocławiu najlepszymi florecistkami w zawodach drużynowych okazały się reprezentantki AZS AWF Poznań. Antonina Lachman, Aleksandra Wieczorek, Aleksandra Liszka, Aleksandra Nowakowska zdobyły pierwsze juniorskie mistrzostwo w historii klubu, a brązowy medal indywidualnie dołożyła Wieczorek.

Wcześniej w Śremie rozegrano juniorskie mistrzostwa kraju także w pozostałych broniach. Wicemistrzynią w szpadzie została Gloria Klughardt (AZS AWF Kraków), a brąz zdobyła Oliwia Tercjak (AZS Wratislavia Wrocław), która wraz z Zofią Janelli, Oliwią Opoń i Heleną Piekarską sięgnęła także po srebro w drużynie.

Mistrzem kraju w szabli został wreszcie Szymon Hryciuk. Zawodnik AZS AWF Katowice rok wcześniej wywalczył brąz juniorskich MŚ, złoto MP z drużyną seniorów, a niedawno był trzeci w juniorskim Pucharze Świata, ale na krajowym podwórku młodzieżowym dominacji jeszcze nie potwierdził. Udało się za trzecim razem. Hryciuk dołożył do tego srebro w drużynie, w której walczyli także Krzysztof Kajor, Filip Józefowski i Mikołaj Miziura. Trzecia wśród juniorek była Emilia Rowińska z AZS AWF Warszawa.



Foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

Z bardzo dobrej strony azetesiacy pokazali się także podczas młodzieżowych MP (U23). Nasi opanowali podium w szpadzie kobiet i florecie mężczyzn. O dublet pokusiła się Barbara Brych (AZS AWF Kraków), która najpierw w finale indywidualnym pokonała 15:12 Dominikę Pawłowską (AZS AWF Warszawa), a następnie wraz z Glorią Klughardt, Aleksandrą Pernach i Julią Politowską triumfowała w turnieju drużynowym. Brązowe medale dla Aleksandry Pernach (AZS AWF Kraków) i Weroniki Janickiej (AZS AWF Katowice). Nowym mistrzem kraju we florecie został Maciej Bem (AZS AWF Poznań), który wygrał 15:5 z obrońcą tytułu – Mateuszem Kozakiem (AZS AWFiS Gdańsk). Na trzecich miejscach sklasyfikowani zostali Jan Zakrzewski (AZS AWF Warszawa) i Bartosz Goc (AZS AWFiS Gdańsk).

Floreciści zgarnęli komplet medali także w drużynach. Zwycięstwo odniosła sensacyjnie druga ekipa AZS AWFiS Gdańsk (Bartosz Goc, Piotr Kasków, Patryk Martyniak i Kacper Seyfried), która w finale pokonała AZS AWF Warszawa (Jan Zakrzewski, Szymon Czartoryjski, Mateusz Biedrzycki i Filip Iżycki). Na podium stanął także AZS AWF Poznań (Bem, Jakub Dołżycki, Kacper Szczypiński oraz Igor Woźniak) po wygranej nad pierwszym zespołem AZS AWFiS Gdańsk (45:38). U pań triumfował AZS AWFiS Gdańsk (Marta Mech, Amelia Olszewska i Joanna Toporska), a brąz przypadł AZS AWF



Foto: fb AZS AWFiS Gdańsk

Warszawa (Dominika Wasilczuk, Julia Włosińska, Aleksandra Jeglińska i Michalina Daniewska).

W szpadzie męskiej też trafił się podwójny zwycięzca. Złote medale pojechały do Wrocławia za sprawą Bartłomieja Szurleja (AZS Wratislavia), który w finale pokonał 15:14 Wojciecha Lubienieckiego (AZS AGH Kraków). W sukcesie drużynowym wsparli go Wojciech Kolańczyk i Stanisław Rutz. Walki o złoto przegrali florecistka Dominika Wasilczuk (AZS AWF Warszawa), szablistka Agata Marciniak (OŚ AZS Poznań) oraz szablista Marcin Lipiński (AZS AWF Katowice), który srebro zdobył także z drużyną (Miłosz Bończak, Szymon Hryciuk, Kacper Kubica). DS

WŁAŚNIE Z NIĄ WYGRAŁAM

Świetną postawę zaprezentowali lekkoatleci AZS podczas lutowych mityngów. Dla Ewy Swobody skończyło się to szczególnym wyróżnieniem.

Zawodniczka AZS AWF Katowice ustanowiła nowy rekord Polski i uzyskała najlepszy wynik na świecie w biegu na 60 m podczas mityngu Orlen Cup Łódź 2022 w łódzkiej Atlas Arenie. Jej wynik (7.00 s) to najlepszy rezultat na tym dystansie na świecie od pięciu lat i dziesiąty w historii, a także nowy halowy rekord Polski. Nasza lekkoatletka poprawiła swój rekordowy rezultat już biegu eliminacyjnym, osiągając 7.04 s, a później w finale pobiegła jeszcze o 0.04 s szybciej. Ten rezultat oczywiście oznaczał kwalifikację Polki na HMŚ w Belgradzie. To był wielki powrót Swobody, która od ośmiu miesięcy nie startowała w zawodach z powodu kontuzji.

– Bardzo się cieszę, że są kibice, od razu biega się lepiej. Wróciła Swoboda, wracają kibice, mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej. Poprzedni rok dał mi w kość, ale było mi to potrzebne, bo było za dobrze. Wszystko jest po coś. Teraz tylko biegać i biegać. Coraz szybciej – mówiła szczęśliwa Ewa Swoboda po zejściu z łódzkiej bieżni.

Kolejny raz w tym sezonie znakomicie zaprezentował się kulomiot Konrad Bukowiecki, który kilka dni wcześniej w Spale uzyskał najlepszy w tym roku na świecie wynik 21,37 metrów. W Łodzi poprawił go jeszcze o dwa centymetry i wygrał konkurs.

– Jestem zadowolony. Dzisiaj dobrze się bawiłem. Kula może latać dalej, choć mniej się cieszę z tego wyniku, niż z poprzedniego 21,37 metrów. Te 21 metrów staje się dla mnie normą i chcę pchać dalej. Nauczyłem się swojego ciała podczas walki z kontuzjami, a dziś było czuć energię z trybun – mówił. – Moje podejście się zmieniło i w ogóle nie gonię teraz za medalami. To zeszło u mnie na drugi plan – dodał.

Powody do radości miały także nasze płotkarki. W finale 60 m przez płotki drugie miejsce zajęła Klaudia Siciarz (AZS AWF Kraków), uzyskując najlepszy wynik w Polsce i wypełniając minimum na HMŚ – 8.11 sekundy. Tuż za nią uplasowała się Klaudia Wojtunik (AZS Łódź), która



także wypełniła wskaźnik do Belgradu i ustanowiła nowy rekord życiowy – 8.14 sekundy.
– Chcę biegać jeszcze szybciej. Zazwyczaj te moje pierwsze starty w sezonie nie są najlepsze. Udało się zrobić minimum na mistrzostwa, ale nie to było moim celem, bo nigdy nie nastawiam się na wynik, tylko na to, co mam wykonać. Tu się nie udało wykonać wszystkiego, ale jest dobrze – mówiła Siciarz, która niebawem w Toruniu poprawiła życiówkę na 8.08 sekundy.
Swoboda potwierdziła formę podczas Orlen Copernicus Cup Toruń 2022, pokonując pięciokrotną mistrzynię olimpijską Jamajkę Elaine Thompson-Herah. W finale Polka uzyskała swój drugi w tym sezonie rezultat – 7.03 sekundy. Była lepsza od Thompson-Herah o 0.01 sekundy. – Przez dwa lata nie mogłam bawić się startami, a teraz wreszcie się bawię i jest super. Cieszę się z tego i jeszcze mam wyniki. Czego więcej chcieć? A jak to jest pokonać Elaine? Wow, pokonać tak utytułowaną kobietę to jest wielka sprawa. W Tokio na igrzyskach miała trzy złote medale, a ja z nią właśnie wygrałam na 60 metrów. Wow! – cieszyła się reprezentantka AZS AWF Katowice, której sukcesy nie mogły przejść bez echa. Swoboda została uznana lekkoatletką lutego w Europie!
Wysoką formę sprinterską ponownie zaprezentowała także Pia Skrzyszowska. Zawodniczka AZS AWF Warszawa była trzecia, ustanawiając nowy rekord życiowy – 7.14 sekundy. Powody do radości miały również specjalistki biegu na 400 metrów. Zwyciężyła świetna Holenderka Femke Bol, a za nią linię mety przekroczyły Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław) i Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice). Kaczmarek



osiągnęła życiowy rezultat 51.15 s, gorszy o zaledwie 0.05 s od tegorocznego rekordu Polski Anny Kiełbasińskiej. Święty-Ersetic także mogła być zadowolona z wyniku bliskiego rekordowi życiowemu – 51.40 s (jej życiówka – 51.34 s jeszcze do niedawna była rekordem kraju).
– To jest superwynik, bo to jeszcze niedawno był rekord Polski, ale wiem, że mogłam pobiec szybciej. Mam nadzieję, że uda się w kolejnych startach. Do Belgradu mogą pojechać tylko dwie dziewczyny, więc muszę się dostać na mistrzostwa świata, a nie jest to łatwa sprawa. Jeśli uda mi się tam pojechać, to właśnie w Belgradzie będę chciała pobić rekord życiowy – mówiła Kaczmarek, która wcześniej wygrała zawody w Metz i już tam ustanowiła rekord życiowy – 51.58 sekundy.
Niezwykle emocjonujący przebieg miał konkurs pchnięcia kulą, w którym znów błysnął Bukowiecki. W trzeciej kolejce zawodnik AZS UWM Olsztyn uzyskał odległość 21,83 m i objął prowadzenie na światowych listach w tym roku. W piątej próbie wynik o centymetr lepszy uzyskał jednak Chorwat Filip Mihaljević i to on cieszył się ze zwycięstwa. Bukowiecki zajął drugą lokatę.
– Szczerze mówiąc po tym najdalszym pchnięciu myślałem, że wygram ten konkurs. Czy będzie lepiej na mistrzostwach świata? Musi być lepiej, bo po to trenuję, żeby być coraz lepszym. Dziś było świetne pchnięcie, ale na pewno może być lepiej. Czuję, że swoją moc jeszcze w tym sezonie pokażę – mówił Bukowiecki.
W rywalizacji mężczyzn na 800 m zabłysnął Kacper Lewalski. Reprezentant AZS UWM Olsztyn ustanowił nowy rekord Europy juniorów z czasem 1:46.89. Ważną lekkoatletyczną wiadomością był także powrót do olsztyńskiego klubu mistrza olimpijskiego, Karola Zalewskiego.
– Trenuję tutaj na co dzień i wiążę przyszłość z tym miastem – mówił w studiu Radia UWM FM. – Trzy lata temu sytuacja była dosyć napięta. Po prostu musiałem stąd uciec, ale teraz jest inaczej. Mam też plany na rozwijanie sportu dzieci. Chcę to robić na ziemi, z której pochodzę – powiedział zawodnik, który trzy poprzednie sezony spędził w AZS AWF Katowice.
Aleksandra Leszczyńska, Paweł Hochstim, Mateusz Lewandowski, foto: Paweł Skraba

AGRESORZY WYKLUCZENI

EUSA i FISU zareagowały na rosyjską agresję na Ukrainę. Efektem była zmiana terminu i miejsca letniej uniwersjady.

W związku z sytuacją w Ukrainie Europejska Federacja Sportu Studenckiego (EUSA) potępiła działania Rosji i Białorusi i wykluczyła je (do odwołania) ze swoich struktur, odbierając tamtejszym uczelniom prawo organizacji i startu w swoich imprezach. W efekcie Rosjan i Białorusinów nie było w Łodzi podczas Europejskich Igrzysk Akademickich.
Zdecydowano ponadto, że na terenie tych krajów nie będą odbywały się żadne wydarzenia EUSA, a członkowie komisji, komitetów czy grup roboczych EUSA z Rosji i Białorusi nie będą zapraszani na posiedzenia i angażowani w jakiekolwiek działania.
EUSA wyraziła solidarność z Ukrainą i zwróciła się z prośbą o pomoc dla ludności ukraińskiej dotkniętej wojną. W celu wsparcia Ukraińskiej Federacji Sportu Akademickiego powołano Fundusz Solidarności, który EUSA zasili kwotą 20 000 euro.
Swój fundusz powołała także Międzynarodowa Federacja Sportu Studenckiego (FISU), która potępiła napaść na Ukrainę, wzywając do pokoju i dialogu. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego FISU zdecydowano o pozbawieniu Rosji i Białorusi praw do organizacji Akademickiego Pucharu Świata (w trójboju siłowym i sportach walki) oraz Akademickich Mistrzostw Świata (w narciarstwie wodnym), które zaplanowano na 2022 rok.



FISU potwierdziła ponadto, że rosyjscy i białoruscy sportowcy wraz z działaczami nie będą uczestniczyć w imprezach FISU co najmniej do końca 2022 roku. Następstwem tych decyzji było odebranie Rosji praw do organizacji letniej uniwersjady. Ta miała się odbyć w dniach 8-19 sierpnia 2023 roku w Jekaterynburgu. W komunikacie FISU zaznaczyła jednak najpierw, że przekłada (na późniejszy termin) prawa organizatora tego miasta.
Później kolejny raz przełożono uniwersjadę w Chengdu, która najpierw miała się odbyć w 2021 roku, a następnie w środku wakacji 2022 roku. Sytuacja epidemiologiczna w Chinach znów się pogorszyła, przez co ustalono jej nowy termin na 2023 rok. – To niełatwa, ale właściwa dla sportowców-studentów decyzja. Ciągła niepewność co do warunków sprawiła, że przełożenie zawodów było rozsądnym wyborem – przyznał w oficjalnym komunikacie FISU pełniący obowiązki prezydenta federacji Leonz Eder, który czasowo zastąpił Olega Matytsina.
Aleksandra Leszczyńska, DS, foto: FISU

BAL DEBIUTANTEK I POŻEGNALNE SHOW

Debiuty i dublety – te słowa najczęściej wymieniane były przy nazwiskach zwycięzców zawodów eliminacyjnych cyklu AZS Winter Cup. Jubileuszowy 20. sezon Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim wprowadził wiele świeżości w walce o czołowe lokaty.



Tradycyjnie przed świętami Bożego Narodzenia zainaugurowana została kolejna edycja zawodów AZS Winter Cup. Na zakopiańskiej Harendzie stawiło się blisko 90 narciarzy i narciarek z 25 uczelni. Pierwszy etap jak zawsze miał wyjątkowy charakter i to nie tylko ze względu na białą scenerię i nastrój jak ze świątecznego teledysku.

Po długiej przerwie uczestnicy spragnieni byli jazdy na krawędziach. U progu sezonu poziom nie był jeszcze najwyższy, ale wszyscy nadrabiali zaangażowaniem. Było też o co walczyć, bo na najlepszych debiutantów w nagrodę czekał narciarski kombinezon w barwach AZS Winter Cup. Dzięki temu czołowi nowi narciarze mieli być łatwo zauważalni na stoku. W tym sezonie wschodząca gwiazda zawodów szybko rozbłysła i nie trzeba było specjalnej pomocy.

Cykl ponownie zawitał w dobrze znane lokalizacje jak wspomniane Zakopane, Szczawnica, Krynica Zdrój, Zawoja. Po dwóch latach przerwy jedne z zawodów rozegrane zostały w Kluszkowcach i one na dłużej zostaną w pamięci uczestników. Ich termin zbiegł się z ceremonią otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Imprezę przeprowadzono ekspresowo, tak by wszyscy mogli wracać do domów, by oglądać olimpiadę.

Pod nieobecność dominatorki ubiegłej edycji – Katarzyny Wąsek na pierwszy plan wysunęła się Julia Włodarczyk z AWF Katowice, która na Harendzie wygrała slalom kobiet i była druga w gigancie. Na podium zamieniła się kolejnością jedynie z Heleną Kubasiewicz. Podczas trzeciego etapu w Krynicy-Zdroju nie miała sobie równych i wygrała zarówno w slalomie, jak i gigancie. Ostatecznie na podium nie stanęła tylko raz



i to dopiero podczas piątego etapu zawodów. Zwyciężyła też w klasyfikacji generalnej AZS Winter Cup w slalomie i slalomie gigancie.

– Wszyscy się ze mnie śmiali, że jestem „świeżak", bo to moje pierwsze AZS Winter Cup. Dlatego też jechałam z wysokim numerem. Bardzo się cieszę z wyniku, bo warunki często nie były łatwe. Ze swojej kariery zawodniczej już zrezygnowałam, a to jest doskonała kontynuacja przygody ze sportem – mówiła Julia Włodarczyk, medalistka mistrzostw Polski juniorów i seniorów w narciarstwie alpejskim.

Podczas drugiego etapu zawodów AZS Winter Cup rozgrywanego w Szczawnicy dublet zdobyła kolejna debiutantka Maja Chyla z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jej wynik trudno było uznać za niespodziankę, bo zawodniczka jest mistrzynią Polski w gigancie z 2020 roku i mistrzynią Polski w slalomie równoległym z 2021 roku.

– Wciąż stawiam sobie wysokie cele, ale jakoś nigdy nie miałam okazji tu wystartować. Słyszałam jednak, że są to świetne zawody, a warunki były jak na imprezie najwyższej rangi. Był to też dla mnie dobry trening, bo wkrótce są mistrzostwa Polski seniorów i odbywać będą one się na tej samej trasie. Nie wiem jeszcze czy wystartuję w innych imprezach cyklu w tym sezonie, ale na pewno jeszcze chętnie wrócę – mówiła na gorąco Maja Chyla.

Kiedy wydawało się, że ostatni etap eliminacyjny rozgrywany w Zawoi niczym nowym już nie zaskoczy, to w stawce po raz pierwszy pojawiła się Sabina Majerczyk – srebrna medalistka w slalomie z zimowej uniwersjady z 2015 roku. Studentka PPUZ Nowy Targ wygrała w slalomie gigancie i slalomie.

– To był mój debiut w AZS Winter Cup i „obudziłam się" na ostatnie eliminacje. Ostatnie dwa lata miałam dość ciężkie i to jest mój powrót na tyczki po prawie trzech sezonach przerwy. Patrząc na to co było w ostatnich dniach, to warunki były super i można powiedzieć, że podczas giganta dla wszystkich były one równe. Na slalomie już zrobiło się cieplej i popękało tam gdzie jest stromiej – mówiła zadowolona Sabina Majerczyk.

„Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść niepokonanym" śpiewał kiedyś zespół Perfect i w perfekcyjny sposób swoją przygodę z akademickimi stokami zakończył Antoni Szczepanik. Student Politechniki Warszawskiej zwyciężył cztery etapy eliminacyjne w slalomie gigancie i co oczywiste był też najlepszy w klasyfikacji generalnej tej konkurencji. Najlepiej spisał się w Krynicy-Zdroju, gdzie zaliczył podwójny sukces, dokładając triumf w slalomie. W gigancie o ponad dwie sekundy wyprzedził tam Pawła Jaksinę a w slalomie o 0.62 s niespodziewanie wygrał z faworytem w tej konkurencji Juliuszem Mitanem.

Na uwagę zasługuje też pierwsza wygrana Adama Smolika w historii jego startów w zawodach AZS Winter Cup. W Zawoi student ŚUM Katowice wyprzedził Kamila Krawczyka z SGH Warszawa o 0.32 sekundy. Natomiast w slalomie nie było niespodzianek i wspomniany wyżej

Juliusz Mitan z AGH Kraków wygrał klasyfikację generalną. Zawodnik pochodzący z narciarskiej rodziny był najlepszy podczas etapów rozgrywanych w Zakopanem, Szczawnicy i Zawoi. Na dwóch pozostałych zawsze stawał na podium.

Z roku na rok rośnie ranga zawodów AZS Winter Cup. Chociaż jest to wydarzenie przeznaczone dla środowiska studenckiego, to wszystko odbywa się w pełni profesjonalnie. Zaczynając od przygotowania trasy i pomiaru czasu po nagrody czekające na uczestników wielkiego finału. W tym przypadku finał jest też wstępem do emocji związanych z prawdziwym alpejskim festiwalem składającym się ze slalomu równoległego, zaległej osiemnastki, team eventu i Akademickich Mistrzostw Polski.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)



W SKRÓCIE

Pierwsze w karierze międzynarodowe zwycięstwo odniosła Anna Twardosz. Zawodniczka AZS AWF Katowice wygrała zawody FIS Cup w skokach narciarskich na Rennsteig-Schanze (HS100) w Oberhofie, uzyskując 92,5 i 97 metrów. Był to powrót na podium tego cyklu po... czterech latach przerwy. DS



Foto: Marcin Michalczuk

Piękny sen przeżyły nasze zespoły grające w Pucharze Polski. Szczypiorniści pierwszoligowego AZS AWF Biała Podlaska pokonali występujące w ekstraklasie Gwardię Opole (30:24) i Stal Mielec (33:24). Pogromcę znaleźli dopiero w ćwierćfinale, w którym ulegli MKS Kalisz 26:32 (choć do przerwy prowadzili 14:11).

Do tego samego etapu dotarli także futsaliści AZS Uniwersytetu Gdańskiego, którzy po niezwykle emocjonującym meczu przegrali z Constractem Lubawa 6:7. Trzecie miejsce w pucharowych rozgrywkach piłki wodnej wywalczył za to AZS Uniwersytet Warszawski. DS



Foto: fb AZS AWF Katowice

Podczas Pucharu Świata w Warszawie największy sukces w karierze odniósł Wiktor Mrówczyński. Judoka AZS AWF Katowice zdobył złoty medal w kategorii do 73 kilogramów. Polak rozpoczął nerwowo, bo w pierwszej walce potrzebował dogrywki. Potem poczynał sobie już coraz pewniej, pokonując w finale Gruzina Giorgima Terashvilego. – Wysłuchanie hymnu przed polską publicznością było ogromnym wyróżnieniem – powiedział. DS

Paweł Rańda został kolejnym medalistą olimpijskim, który przejął stery w klubie AZS. Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego AZS Wratislavii Wrocław wybrano go na prezesa klubu. Jako jego reprezentant (wcześniej pod nazwą AZS Politechnika Wrocławska) Rańda zdobywał w Pekinie (2008) srebrny medal olimpijski w czwórce bez sternika wagi lekkiej. Niebawem wybory wygrał także Marek Kolbowicz, który podczas tych samych igrzysk zdobył złoto w czwórce podwójnej. Były wioślarz AZS Szczecin został wybrany na kolejną kadencję jako prezes AZS Uniwersytetu Szczecińskiego. DS

MARZEC

UDANA WYPRAWA DO LAKE PLACID 35

NAJLEPSZY EUROPEJCZYK 37

AZS WINTER CUP W CIENIU WOJNY 37

TRZY HALOWE REKORDY 40

PO TRZYKROĆ KATARZYNA 42

FUTSALOWA DOMINACJA 43

NA POMOC UKRAINIE 44

NASZ ERASMUS+ 46



Foto: Rafał Oleksiewicz

POKAZALIŚMY NASZ CHARAKTER

Z dwoma złotymi i jednym brązowym medalem Polacy wrócili z Akademickich Mistrzostw Świata w łyżwiarstwie szybkim. Zawody odbyły się w Lake Placid.

Na medale trzeba było czekać dwa dni. Rozpoczęto się od czwartego miejsca Szymona Palki na 5000 metrów. – Otwarty tor rządzi się swoimi prawami. Trzeba jeździć bardziej siłowo, niż z użyciem precyzji i techniki, które preferuję – mówił student AWF Kraków.

Jeszcze bliżej sukcesu była Natalia Jabrzyk. Szykująca się do 21. urodzin zawodniczka Politechniki Łódzkiej długo utrzymywała trzecią lokatę w klasyfikacji na 1000 metrów. Ostatecznie brąz przegrała o setną sekundy. Iga Wojtasik z AWF Katowice była ósma. – Pierwszy bieg traktowałam jako przetarcie i zapoznanie się z lodem. Są jeszcze kolejne starty i na pewno dam z siebie wszystko – mówiła Jabrzyk, która wcześniej startowała również na 3000 m, zajmując piątą pozycję. Siódma była Maja Płończyk z AWF Katowice. Trzech Polaków znalazło się w pierwszej dziesiątce biegu na 1000 metrów. Najlepszy z nich, Dawid Burzykowski (AWF Kraków), był piąty. Z kolei Gaweł Oficjalski i Piotr Natęcki zajęli odpowiednio szóste i dziewiąte miejsce.

Drugiego dnia znów najbliżej podium była Jabrzyk. Polka jechała w ostatniej parze na 1500 m i przez większość biegu utrzymywała się na podium. Słabsze ostatnie okrążenie w jej wykonaniu przekreśliło marzenia o medalu i dało piąte miejsce, Wojtasik była ósma. – Wydaje mi się, że warunki atmosferyczne, w stosunku do dwóch poprzednich biegów, były zdecydowanie najgorsze. Walczyłam do końca i mogę być zadowolona – mówiła Jabrzyk.

Miłą niespodziankę na tym samym dystansie sprawił Natęcki. Student AWF Katowice na drugim okrążeniu osiągnął nawet najlepszy czas ze wszystkich uczestników, utrzymał tempo na kolejnym i zanosiło się na miejsce w ścisłej czołówce. Ostatecznie finiszował na szóstej pozycji, trzynasty był Palka, a czternasty Burzykowski. – Nie spodziewałem się, że zajmę tak wysokie miejsce. To moje pierwsze AMŚ i jestem pod wrażeniem. Atmosfera imprezy jest megaprzyjazna, wszyscy są bardzo mili i otwarci – opowiadał Natęcki.

Prawdziwe sukcesy przyszły dopiero trzeciego dnia, który rozpoczął się jednak pechowo. Bieg na 500 m wygrała nieoczekiwanie Martyna Baran, jednak długo nie nacieszyła się zwycięstwem. Sędziowie podczas przejazdu studentki AWF Katowice dopatrzyli się przekroczenia linii i trącenia pachołka, przez co została zdyskwalifikowana (na piątych pozycjach uplasowali się Wojtasik i Oficjalski).

Najwięcej radości przyniosły jednak biegi drużynowe, w których nasi reprezentanci byli bezkonkurencyjni. Po złoto najpierw sięgnęły biało-czerwone w składzie Jabrzyk, Wojtasik, Płończyk, a następnie męska drużyna – Palka, Burzykowski i Natęcki.

– Warunki przez ostatnie trzy dni nie pomagały. Temperatura poniżej zera, padający śnieg, bardzo mocny wiatr, ale trzeba sobie jakoś z tym radzić. Wraz z dziewczynami pokazałyśmy tym biegiem, jak ciężko trenowałyśmy, żeby zdobyć złoty medal – mówiła Iga Wojtasik, która w AMŚ uczestniczyła po raz pierwszy. – W końcu zdobyliśmy upragnione złoto i przy okazji udowodniliśmy, że bieg drużynowy jest naszą ulubioną konkurencją – dodał Palka.



Radości z sukcesu podopiecznych nie ukrywał również Dariusz Stanuch, trener naszej akademickiej kadry. – To był nasz polski dzień. Potwierdzamy swoją dominację w biegach drużynowych od wielu lat. Pokazaliśmy nasz charakter. Wielkie gratulacje dla zawodników – mówił po zawodach.

Po złotych występach drużyn były podstawy, aby myśleć o kolejnych krążkach polskich panczenistów. Biało-czerwoni nie rzucali słów na wiatr. Brąz udało się zdobyć już w pierwszej sobotniej konkurencji. Do rywalizacji w sztafecie mieszanej (mikście) przystąpiły dwie polskie pary. Martyna Baran i Gaweł Oficjalski (oboje AWF Katowice) uzy-





skali trzeci czas, ale z uwagi na przekroczenie linii rozgrzewkowej nie mogli się cieszyć z brązowych medali. Na ich nieszczęściu skorzystali inni Polacy, bo na na trzecią pozycję przesunięto Igę Wojtasik i Dawida Burzykowskiego.

– Startowaliśmy w nowej konkurencji. Jest ona widowiskowa i na zmianę w parze pokonujemy łącznie sześć okrążeń. Fajnie, że udało się zakończyć intensywny sezon medalem na AMŚ – mówiła podwójna medalistka. Satysfakcji z piątkowego i sobotniego medalu AMŚ w Lake Placid nie ukrywał Burzykowski. – Mimo iż jako reprezentacja mieliśmy sporo czwartych i piątych miejsc, to wypada się cieszyć. W drużynie liczyliśmy na wygraną. Mikst wprowadził z kolei pewne urozmaicenie zawodów. Trzeba było dobrze taktycznie przejechać ten bieg – mówił 24-latek.

Naszych panczenistów nie zobaczyliśmy natomiast na podium w mass starcie. Kolejny raz blisko indywidualnego medalu w Lake Placid była Jabrzyk. Na ostatnim, punktowanym okrążeniu finiszowała jako czwarta i na tym miejscu zakończyła rywalizację, dziesiąta była Płończyk. W rywalizacji panów nasi nie odegrali większej rol. Natęcki został sklasyfikowany na dziesiątym miejscu, tuż przed Palką.

Akademicka Reprezentacja Polski zajęła w klasyfikacji medalowej czwarte miejsce, za Japończykami, Niemcami i Amerykanami. – Poza medalami dołożyliśmy też dwa rekordy toru i 15 razy plasowaliśmy się w pierwszej ósemce. Jesteśmy zadowoleni z tego wyniku. Wracamy z tarczą do Polski – podsumował Stanuch.

Polacy wystartowali także w AMŚ w biegach przełajowych, które odbyły się w portugalskim Aveiro. Ich największym sukcesem było szóste miejsce sztafety mieszanej. Wystartowali w niej Aleksandra Płocińska (SGGW Warszawa), Eliza Megger (UŚ Katowice), Szymon Skalski (Politechnika Gdańska) i Robert Kulik (Politechnika Wrocławska). W biegach indywidualnych na 10 km nasi uplasowali się w trzeciej dziesiątce. Julia Koralewska (GUMed Gdańsk) była 24., a Dariusz Boratyński (UMed Wrocław Wrocław) 28.

Głównym sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski była Grupa LOTOS S.A. Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata wspierały także strategiczny sponsor AZS – Grupa PZU S.A. oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz





NAJLEPSZY SEZON W KARIERZE

Piotr Michalski i Andżelika Wójcik udanie zakończyli sezon, zdobywając medale mistrzostw świata i Pucharu Świata.

Podczas startów indywidualnych mistrzostw świata w łyżwiarskim wieloboju sprinterskim Wójcik zajęła czwarte, a Michalski szóste miejsce. W dwudniowych zawodach na torze w norweskim Hamar zawodniczka AZS AWF Katowice cały czas plasowała się w czołówce. Najpierw była trzecia na 500 m i piąta na 1000 m, a w drugich biegach na tych dystansach druga i dziewiąta. Jej klubowy kolega lepiej wypadł na krótszym dystansie, zajmując dwukrotnie trzecią lokatę. Na dłuższym był jedenasty i dwunasty.

Na podium udało się dostać w biegach drużynowych. Wójcik z Kają Ziomek i Karoliną Bosiek przegrały o 1.5 s z Holandią i zdobyły srebro (trzeba jednak dodać, że startowały tylko trzy ekipy). U panów konkurencja była nieco większa, a Michalski z Markiem Kanią i Damianem Żurkiem przegrali tylko z gospodarzami, wyprzedzając o 0,01 s Holendrów.

W kończących zmagania zawodach w Heerenven Michalski wywalczył swój pierwszy medal Pucharu Świata. Polak przegrał o 0,13 s na 500 m tylko z Japończykiem Tatsuyą Shinhamą. W klasyfikacji generalnej dało mu to awans na czwarte miejsce na tym dystansie.

– To mój najlepszy sezon w karierze. Konsekwentnie byłem najlepszym Europejczykiem na 500 m, co świadczy o tym, że forma wciąż była wysoka. Spośród wszystkich startów to wyniki na igrzyskach w Pekinie cenię sobie najwyżej. Nikt nie miał tyle odwagi, aby twierdzić, że wyjadę z Chin z medalem. Oczywiście, zakładałem walkę o wysokie lokaty, ale rezultatami w Pekinie zaskoczyłem sam siebie i wszystkich dookoła – podsumował.

DS, Paweł Skraba, foto: Grzegorz Michałowski (PZŁS)



KONCERTOWY FINAŁ W CIENIU WOJNY

Zakończenie 20. sezonu AZS Winter Cup miało być świętem sportu akademickiego, jednak wydarzenia za naszą wschodnią granicą stonowały nieco nastroje. Czasem trudno było walczyć o wygraną w klasyfikacji generalnej czy finałowym dwuboju, kiedy słowo walka nabrało dosłownego znaczenia.

Dzień po rosyjskiej inwazji na Ukrainę uczestnicy zawodów AZS Winter Cup spotkali się w Szczawnicy. Nikt nie wyobrażał sobie takiego finału, ale też nikt z organizatorów nie myślał o odwoływaniu zawodów. Trzeba przyznać, że wydarzenia sprzed kilkunastu godzin mocno zmieniły nastroje, co było widać nie tylko na stoku, ale i na ciągnących się kolejkach przed stacjami paliw.

Na Palenicy w rywalizacji wzięło udział 30 najlepszych narciarek i 47 narciarzy wyłonionych drogą eliminacji. Warunki pogodowe dopisały i padający śnieg nie pokrzyżował planów zawodnikom. Ci stanęli na wysokości i mimo wyjątkowych okoliczności starali się skupić na jak najlepszej jeździe. Obsada wśród pań była bardzo mocna, a o wygraną w finale walczyły debiutantki: Julia Włodarczyk, Maja Chyla i Sabina Majerczyk, która wygrała w slalomie gigancie.

Zgodnie z przewidywaniami przebieg giganta mężczyzn zdominował lider klasyfikacji generalnej – Antoni Szczepanik. W pierwszym przejeździe uzyskał czas 52.34 s i wyprzedził Wojciecha Dulczewskiego. W drugiej próbie student Politechniki Warszawskiej spisał się jeszcze lepiej. Ponad dwie sekundy były sporą zaliczką, biorąc pod uwagę wyniki dwuboju.

– Warunki na trasie były fenomenalne i myślę, że to jedyne takie zawody w Polsce, na których tak przykłada się wagę do jakości trasy. To są moje ostatnie zawody AZS Winter Cup. Kończę studia i w naturalny sposób trzeba zrobić miejsce kolejnym osobom. Też chciałbym zakończyć starty w dobrym momencie i myślę, że to jest ta chwila. Przede mną będą jeszcze oczywiście Akademickie Mistrzostwa Polski – mówił na gorąco Szczepanik.

W slalomie po pierwszym przejeździe prowadziła Włodarczyk z wynikiem 47.79 s, wyprzedzając Majerczyk i Chylę. Wśród mężczyzn nieco niespodziewanie na prowadzeniu znalazł się Piotr Krawczyk z AGH Kraków 45.48 s, wyprzedzając Dulczewskiego oraz lidera klasyfikacji generalnej – Juliusza Mitana. Drugi przejazd przyniósł przetasowania w czołówce i na pierwsze miejsce wśród pań awansowała Chyla. U panów pierwsze miejsce obronił Krawczyk.



Triumfatorami dwuboju, czyli łącznego wyniku w finałowym gigancie i slalomie, zostali Szczepanik i Majerczyk. W nagrodę mogli oni korzystać przez trzy miesiące z samochodu osobowego ufundowanego przez sponsora zawodów – Toyotę W&J Wiśniewski.

Finałowe przejazdy nie zmieniły układu sił w klasyfikacji generalnej i z ostatecznej wygranej w całym sezonie cieszyli się Julia Włodarczyk – wygrywając w slalomie i gigancie, oraz Antoni Szczepanik w gigancie i Juliusz Mitan w slalomie. Tradycyjnie na zwycięzców czekały kryształowe kule, jak w Pucharze Świata.

Finał był dopiero rozgrzewką przed świętem narciarstwa w akademickim wydaniu. W ciągu sześciu dni na dwóch stokach rozegrano aż sześć wydarzeń! Wszystko zaczęto się na popularniej „Litwince" w Czarnej Górze od slalomu równoległego, w którym mogła wziąć tylko najlepsza „16" z finału slalomu AZS Winter Cup. Było o co walczyć, bo na najlepszych tradycyjnie czekała nagroda w wysokości 10 000 złotych. Takie stypendium to dla studenta spore wsparcie.

Po raz drugi z rzędu w tej konkurencji najlepszy okazał się Paweł Jaksina (AGH Kraków), który w finale wyprzedził Stanisława Hejmo. Natomiast wśród pań najlepsza była Włodarczyk, która w ostatniej parze spotkała się z Katarzyną Wąsek. – Na trasie nie ma czasu, żeby patrzeć gdzie jest rywalka. Oczywiście czuć, że ktoś jedzie obok, ale staram się zawsze myśleć o sobie. Dopiero pod koniec można zobaczyć jak wygląda sytuacja. Nie myślałam zupełnie co zrobię z wygraną. Pewnie nikt się nie spodziewał, że ja wygram – powiedziała triumfatorka.

Kolejnego dnia w Czarnej Górze świętowano pełnoletność zawodów AZS Winter Cup. Urodzinowe wydarzenie było już raz przekładane, ale w końcu udało się spotkać na stoku i rozegrać Puchar 18-lecia. W zawodach wzięli udział byli i obecni uczestnicy. Wystartowało blisko 80 osób rywalizujących w kategoriach open, weteran i weteran plus. Była to doskonała okazja do integracji, spotkań i dobrej zabawy, ale też do rywalizacji.

Ostatnim brzmieniem festiwalu AZS Winter Cup były zawody drużynowe. Podczas team eventu rozgrywanego w Czarnej Górze zmierzyło się osiem ekip, a imprezę zdominowały uczelnie ze stolicy Małopolski. W finale Uniwersytet Jagielloński pokonał AWF Kraków 5:3, a duży wkład w ten sukces miała Maja Chyla, która wygrała wszystkie swoje pojedynki. Oczywiście sama nie osiągnęłaby tego sukcesu i swoje punkty dołożyli Stanisław Hejmo, Dawid Bucki oraz Katarzyna Mirek.

– To nie było tak, że wszystkie wygrane przyszły mi łatwo. W ostatnim pojedynku miałam lekki problem na starcie, musiałam gonić i dać z siebie nawet więcej niż sto procent. Bardzo się cieszę, że udało mi się wspomóc uczelnię i wygraliśmy – mówiła po wszystkim Chyla. W rywalizacji o trzecie miejsce Śląski Uniwersytet Medyczny pokonał Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie aż 6:2.

Po trzech dniach narciarze opuścili gościnną Czarną Górę, ale to jeszcze nie był koniec rywalizacji. Najbarwniejsze zawody w kalendarzu Akademickich Mistrzostw Polski tym razem przebiegać miały w cieniu rosyjskiej agresji w Ukrainie. Cały sportowy świat łączył się z ofiarami inwazji. W geście solidarności wspólnie z uczestnikami AZS Winter Cup i AMP przeprowadzona została zbiórka pieniędzy na rzecz ofiar wojny toczącej się u naszych sąsiadów. Zdołano zgromadzić 3500 złotych.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)

FINAŁ AZS WINTER CUP 2022 – MEDALIŚCI

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Sabina Majerczyk	PPUZ Nowy Targ
2. Maja Chyla	UJ Kraków
3. Zofia Zdort	SUM Katowice

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1. Antoni Szczepanik	PW Warszawa
2. Wojciech Dulczewski	AWF Kraków
3. Paweł Jaksina	PK Kraków

SLALOM KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Sabina Majerczyk	PPUZ Nowy Targ
3. Julia Włodarczyk	AWF Katowice

SLALOM MĘŻCZYZN

1.Piotr Krawczyk	AGH Kraków
2.Juliusz Mitan	AGH Kraków
3. Wojciech Dulczewski	AWF Kraków

FINAŁ AZS WINTER CUP – KLASYFIKACJA GENERALNA

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Julia Włodarczyk	AWF Katowice	470 pkt.
2. Helena Kubasiewicz	ALK Warszawa	436 pkt.
3. Zofia Zdort	SUM Katowice	400 pkt.

SLALOM KOBIET

1. Julia Włodarczyk	AWF Katowice	500 pkt.
2. Helena Kubasiewicz	ALK Warszawa	460 pkt.
3. Katarzyna Wąsek	CC Warszawa	325 pkt.

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1. Antoni Szczepanik	PW Warszawa	750 pkt.
2. Paweł Jaksina	PK Kraków	549 pkt.
3. Kamil Krawczyk	SGH Warszawa	530 pkt.

SLALOM MĘŻCZYZN

1. Juliusz Mitan	AGH Kraków	710 pkt.
2. Wojciech Dulczewski	AWF Kraków	580 pkt.
3. Kamil Krawczyk	SGH Warszawa	540 pkt.





NAUCZYŁAM SIĘ CIESZYĆ

35 medali, w tym 10 złotych zdobyli przedstawiciele AZS podczas Halowych Mistrzostw Polski w lekkoatletyce, które odbyły się w Toruniu. Ich ozdobą były dwa rekordy Polski. Sukcesy i rekordy kraju przyszły także w Belgradzie.



Wydarzeniem pierwszego dnia zawodów był finał 60 m kobiet. Po raz kolejny w tym sezonie świetną formą zachwyciła Ewa Swoboda. Podopieczna trener Iwony Krupy została mistrzynią Polski z nowym rekordem kraju i najlepszym wynikiem na świecie – 6.99 sekundy. – Ciągle się poprawiam. Nauczyłam się cieszyć z biegania i bieganie jest dla mnie numerem jeden. Co będzie na mistrzostwach świata w Belgradzie? Mam nadzieję, że będzie dobrze i chyba wszystko jest możliwe – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która wyprzedziła Pię Skrzyszowską. Lekkoatletka AZS AWF Warszawa ustanowiła rekord życiowy – 7.12 sekundy.

Bohaterką dnia była także wieloboistka Adrianna Sułek. Reprezentująca od tego roku barwy AZS UMCS Lublin zawodniczka uzyskała w pięcioboju rekord życiowy – 4756 punktów i powróciła na pozycję liderki światowych tabel. Ustanowiła życiówki w aż czterech z pięciu konkurencji – w skoku wzwyż (1,89 m), pchnięciu kulą (13,50 m), skoku w dal (6,26 m) i biegu na 800 m (2:12.82). – Chciałabym, żeby to był tylko lekki wiatr przed tornadem na mistrzostwach świata w Belgradzie. Trudno mi powiedzieć, czy moja forma zagwarantuje mi złoty medal, ale doskonale wiem, że w czterech z pięciu konkurencji mam jeszcze rezerwy i mogę je poprawić – mówiła Sułek.

Reprezentantki klubów AZS zajęły całe podium na 60 m przez płotki. Triumfowała Klaudia Siciarz (AZS AWF Kraków) ze swoim najlepszym w tym sezonie wynikiem – 8.01 sekundy. Srebrny medal zdobyła Klaudia Wojtunik (AZS Łódź), która kolejny raz w tym roku poprawiła życiówkę – 8.07 sekundy. Obie zawodniczki wypełniły już wcześniej minima na halowe mistrzostwa świata. Na trzecim stopniu podium stanęła Monika Kiepura (AZS AWF Kraków) – 8.17 sekundy.

Azetesiacy sięgali także po medale w skokach. W tyczce kobiet druga była Anna Łyko (AZS AWF Wrocław), a trzecia Naama Bernstein (AZS Politechnika Opolska). W trójskoku wicemistrzynią Polski została Agnieszka Bednarek (AZS Łódź), a po brąz sięgnęła Sara Kordek (AZS AWF Katowice). Wśród mężczyzn srebro i brąz dla zawodników AZS AWF Warszawa – Jana Kulmaczewskiego i Rafała Sulwirskiego.

Drugi rekord Polski stał się udziałem Justyny Święty-Ersetic. Zawodniczka AZS AWF Katowice przyjechała do Torunia z mityngu w Madrycie, w którym ustanowiła życiówkę – 51,21 s, zwyciężając w klasyfikacji generalnej World Athletic Indoor Tour Gold na 400 metrów. Rywalki też nie próżnowały, a rekord kraju przejęła na chwilę Anna Kiełbasińska z czasem 51.10 sekundy. Święty-Ersetic pokazała jednak największą moc, już w eliminacjach uzyskując 51.27 sekundy. Zgodnie z przewidywaniami walka o tytuł była niezwykle zacięta. Reprezentantka AZS AWF Katowice przebiegła linię mety jako pierwsza i odzyskała rekord kraju czasem 51.04 sekundy. Tuż za nią finiszowała Kiełbasińska z czasem 51.20 s, a podium uzupełniła Kaczmarek – 51.24 sekundy.

– Myślę, że to już była tylko wola walki. Czułam się bardzo dobrze podczas tego biegu, chociaż z tyłu głowy miałam ten wczorajszy i bałam się, że nogi nie będą podawały. Przypuszczałam, że ta, która z nas wygra, poprawi rekord Polski. Na pewno mogę śmiało powiedzieć, że przy lepszym biegu taktycznie granica 51 sekund mogła pęknąć – podsumowała mistrzyni kraju.

W rywalizacji mężczyzn na 400 m zwyciężył faworyt, Kajetan Duszyński. Zawodnik AZS Łódź ustanowił swój nowy rekord życiowy – 46.71 sekundy. – Do lidera mi jeszcze bardzo daleko, bo dopiero za mną jeden mocny sezon, ale chcę zmierzać w tym kierunku. Najważniejsze, że dobrze się zaprogramowałem i że szybkościowo jest do przodu – mówił Duszyński. Wicemistrzem Polski został Tymoteusz Zimny (OŚ AZS Poznań), także z nową życiówką – 47.17 sekundy.

Konkurs pchnięcia kulą pewnie, bo z blisko półmetrową przewagą wygrał Konrad Bukowiecki, który wcześniej także triumfował w Madrycie, osiągając 21,91 m i podobnie jak Święty-Erestic, zwyciężając w całym cyklu. Zawodnik AZS UWM Olsztyn przyznał jednak, że w Toruniu to nie był jego dzień, choć już w pierwszej kolejce uzyskał 21,53 metra. – Przed konkursem brałbym taki wynik w ciemno. Cieszę się z tego, że fajnie zacząłem, bo od dobrej odległości, dzięki czemu konkurs toczył się już pod moje dyktando. Jakiś byłem ospały od rana, ale złoty medal bardzo cieszy – mówił Bukowiecki.

Halowym mistrzem Polski w skoku w dal został Piotr Tarkowski AZS AWF Biała Podlaska, który po raz pierwszy w karierze skoczył ponad osiem metrów. Pozostałe dwa miejsca na podium także dla reprezentantów klubów AZS – Mateusza Jopka (AZS AWF Wrocław) i Mateusza Różańskiego (AZS PWSZ Tarnów).

Dorobek klubów AZS tradycyjnie powiększyły sztafety. W mieszanej 4×400 m i żeńskiej 4×200 m najlepszy był AZS AWF Kraków, a po tytuł w męskiej 4×200 m sięgnął AZS AWF Katowice. W klasyfikacji medalowej drugie miejsce zajął AZS AWF Katowice z dorobkiem sześciu krążków (3 złote, 1 srebrny, 2 brązowe). Trzeci był AZS AWF Kraków (3-1-1), piąty AZS UMCS Lublin (2-0-3), a ósmy AZS Łódź (1-2-0). Zawodnicy z klubów AZS zdobyli w Toruniu łącznie 35 medali, w tym 10 złotych.

Podczas Halowych Mistrzostw Świata w Belgradzie Sułek potwierdziła wysoką klasę. W biegu na 60 m przez płotki zajęła szóste miejsce z czasem 8.36 sekundy. Znakomicie zaprezentowała się w skoku wzwyż, wyrównując rekord życiowy (1,89 m) i wygrywając tę konkurencję. W pchnięciu kulą była piąta (13,40 m), po czym świetnie otworzyła konkurs skoku w dal, już w pierwszej kolejce poprawiając rekord życiowy (6,43 m). Zawodniczka AZS UMCS Lublin kropkę nad „i" postawiła w biegu na 800 m, zajmując drugą pozycję, i uzyskując najlepszy wynik w karierze (2:09.56). Dało jej to 4851 punktów, co oznaczało srebrny medal i poprawienie rekordu Polski Urszuli Włodarczyk.

Na czwartych miejscach w swoich finałach finiszowały Swoboda i Święty-Ersetic. Na 60 m do medalu zabrakło ledwie 0.002 sekundy. Na 400 m strata była większa, ale niepowodzenie to udało się odkupić ostatniego dnia podczas biegów rozstawnych. Justyna kończyła sztafetę 4x400 m, w której startowały także Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław), Iga Baumgart-Witan i Kinga Gacka, dobiegając na trzecim miejscu z czasem 3:28,59. Medalistką została także występująca w eliminacjach Aleksandra Gaworska (AZS AWF Kraków). Panowie z Duszyńskim i Zimnym dołączyli do grona pechowców, zajmując miejsce tuż za podium.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Paweł Skraba



66. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	60 m
Klaudia Siciarz	AZS AWF Kraków	60 m ppł
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
	AZS AWF Kraków	4×200 m K
	AZS AWF Katowice	4×200 m M
	AZS AWF Kraków	4×400 MIX
Adrianna Sułek	AZS UMCS Lublin	pięciobój
Paulina Guba	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal

SREBRNE MEDALE

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	60 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	60 m ppł
Tymoteusz Zimny	OŚ AZS Poznań	400 m
Margarita Koczanowa	AZS AWF Kraków	800 m
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	1500 m
	AZS AWFiS Gdańsk	4×200 m K
Jacek Chochorowski	AZS Politechnika Opolska	siedmiobój
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Jan Kulmaczewski	AZS AWF Warszawa	trójskok
Magdalena Żebrowska	AZS AWF Katowice	skok w dal
Mateusz Jopek	AZS AWF Wrocław	skok w dal

BRĄZOWE MEDALE

Jakub Lempach	AZS UMCS Lublin	60 m
Monika Kiepura	AZS AWF Kraków	60 m ppł
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Natalia Kaczmarek	AZS AWF Wrocław	400 m
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	800 m
Szymon Żywko	AZS UMCS Lublin	1500 m
Szymon Żywko	AZS UMCS Lublin	3000 m
	OŚ AZS Poznań	4×400 m MIX
Naama Bernstein	AZS Politechnika Opolska	skok o tyczce
Sara Kordek	AZS AWF Katowice	trójskok
Rafał Sulwirski	AZS AWF Warszawa	trójskok
Katarzyna Kokot	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż
Mateusz Różański	AZS PWSZ Tarnów	skok w dal

W SKRÓCIE

Ekipa AZS Zakopane zdominowała mistrzostwa Polski w snowboardzie alpejskim. Panowie zdobyli 12 medali, czyli komplet! Oskar Kwiatkowski i Michał Nowaczyk podzielili się wszystkimi złotymi i srebrnymi krążkami. Trzy razy Oskar wygrał z Michałem, a raz Michał z Oskarem. Po dwa brązowe krążki zgarniali Mikołaj Rutkowski i Andrzej Gąsienica-Daniel. U kobiet ze zwycięstwa w slalomie gigancie cieszyła się Weronika Biela-Nowaczyk, która dołożyła do tego brąz w slalomie gigancie równoległym. Na podium stawały także Olimpia Kwiatkowska, Aleksandra Michalik i Maria Chyc.

Kwiatkowski, który medalową marcową serię rozpoczął od złota i brązu AMP, potwierdził wysoką formę podczas Pucharu Świata. Po raz czwarty w karierze stanął na podium w Rogli, zajmując drugie miejsce w slalomie równoległym – Wynik dedykuję wszystkim Polakom, którzy pomagają Ukraińcom. To jest super widzieć, ile pomocy jest od nas. Snowboardziści też to widzą i mówią, że Polska jest super, że wspaniale pomaga – powiedział. DS

KRÓLOWA KATARZYNA

Katarzyna Węgrzyn zapisała się w historii polskiego tenisa stołowego! Podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski zawodniczka AZS UE Wrocław zdobyła komplet trzech złotych medali, a jej koleżanki powiększyły ten dorobek.

Dotąd sztuka wygrania wszystkich konkurencji udała się czterem zawodniczkom, a trzeba zauważyć, że indywidualne mistrzostwa kraju rozgrywano już po raz 90. Najważniejszy był oczywiście sukces w singlu. Katarzyna Węgrzyn pokonała w półfinale swoją siostrę bliźniaczkę Annę, a w finale Natalię Bajor. Zawodniczki AZS UE Wrocław były w tym turnieju rozstawione z najwyższymi numerami, bo Li Qian przebywała w Chinach, Katarzyna Grzybowska-Franc była na urlopie macierzyńskim, a Natalia Partyka musiała w Hiszpanii walczyć o minimum na MŚ osób z niepełnosprawnościami. Z roli faworytek wywiązały się należycie, w ćwierćfinałach, wygrywając bez straty seta. Warto podkreślić, że azetesowski skład podium uzupełniła Magdalena Sikorska z AZS PWSIiP Łomża, która po raz pierwszy w karierze zdobyła indywidualnie medal.

To jednak turniejowa „jedynka" – Natalia Bajor miała w Częstochowie zapisać się w historii. Jako druga zawodniczka w dziejach polskiego tenisa stołowego chciała triumfować w singlu po raz piąty z rzędu. Wcześniej dokonała tego polska pingpongistka wszech czasów, Danuta Szmidt-Calińska, która w latach 1953-1975 jedenastokrotnie została indywidualną mistrzynią kraju (u mężczyzn sześć razy z rzędu triumfował Andrzej Grubba z AZS Gdańsk). Lepsza od faworytki okazała się jednak niespodziewanie klubowa koleżanka, która wygrała 4:1 (11:9, 11:5, 11:4, 6:11, 11:6). W ciągu czterech ostatnich lat Bajor przegrała z Polką dopiero po raz drugi i znów była to Katarzyna Węgrzyn!

– Uważam, że zagrałam bardzo dobre spotkanie. Przez cały czas dążyłam do tego, aby mieć inicjatywę w grze. Mimo, że jesteśmy koleżankami z jednego klubu, to nie mamy zbyt często okazji do rywalizacji w oficjalnych zawodach. Po raz ostatni zmierzyłyśmy się dwa lata temu podczas turnieju TOP 16 w Gdańsku. Wówczas też udało mi się zwyciężyć – komentowała dla mediów PZTS nowa mistrzyni Polski, która do finału dotarła także w grach podwójnych.

W deblu, występując z siostrą, Katarzyna Węgrzyn pokonała w walce o złoto 3:2 (11:9, 5:11, 11:7, 8:11, 11:7) Paulinę Krzysiek i Katarzynę Ślifirczyk. To także było jej pierwsze zwycięstwo na mistrzostwach Polski (rok temu siostry nawet nie stanęły na podium). Wygrany finał miksta nie zdziwił już jednak nikogo. Katarzyna zagrała w nim po raz czwarty z rzędu i po raz czwarty triumfowała – tym razem w parze z Maciejem Kubikiem (poprzednio trzykrotnie z Samuelem Kulczyckim). Ten mecz o złoto był najbardziej dramatyczny, bo Węgrzyn z Kubikiem oddali na przewagi dwa pierwsze sety Markowi Badowskiemu i Natalii Bajor, by spotkanie rozstrzygnąć w piątej partii wynikiem 13:11.



– Deble i miksty są pocieszeniem, gdy nie udaje się nic wygrać w singlu, a nam wyszło jedno i drugie! Wiedziałem, że stać nas na tytuły mistrzowskie, ale to, co się przytrafiło w Częstochowie, nie zdarza się często – cieszył się trener AZS UE Wrocław, Zdzisław Tolksdorf. – Po to pracujemy, żeby wygrywać. My mamy ku temu bardzo dobre warunki stworzone przez klub. Teraz trzeba to tylko przekuć w sukcesy międzynarodowe – dodał, nie mogąc nachwalić się sukcesu potrójnej mistrzyni. – Kasia to bardzo dobra zawodniczka. Ostatnio jako jedyna wygrała z najlepszymi, nie licząc tych z Tarnobrzegu, zagranicznymi tenisistkami z naszej ligi. Dotąd nie zawsze radziła sobie ze strategią i wytrzymywaniem ważnych końcówek, a tym razem wszystko zagrało – ocenił.

Trener cieszył się także z postawy pozostałych swoich zawodniczek. Anna Węgrzyn, podobnie jak siostra, skompletowała hat-tricka, bo do złota w deblu i brązu w singlu dołożyła brąz w mikście (w parze z Robertem Florasem). Na podium stanęła także Julia Szymczak, która też wywalczyła brąz w deblu (w parze z Natalią Bogdanowicz) po ćwierćfinałowej wygranej z Bajor, która mimo zdobycia dwóch srebrnych krążków była bardzo rozczarowana.

O spore niespodzianki postarali się ponadto zawodnicy Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej. Juniorzy Szymon Kolasa i Zuzanna Wielgos szturmem wdarli się do seniorskiej elity, zdobywając trzecie miejsce w mikście. Ich trener, 37-letni Tomasz Lewandowski, który indywidualne mistrzostwo wywalczył w 2016 roku, tym razem sięgnął w singlu po brąz, przegrywając 1:4 w półfinale z późniejszym triumfatorem – Jakubem Dyjasem. Azetesiacy zdobyli tym samym łącznie 11 medali, co było kolejnym niezwykłym rekordem.

Jednym z organizatorów 90. Indywidualnych Mistrzostw Polski w tenisie stołowym – obok PZTS, ŚZTS i Urzędu Miasta Częstochowa – był AZS UJD Częstochowa.

DS, foto: PZTS

NA POZNANIANKI NIE MA RADY

Futsalistki AZS UAM Poznań obroniły tytuł mistrzyń Polski, po raz drugi z rzędu wygrywając w finale z AZS UEK Słomniczanką Słomniki. Krakowianki powetowały sobie porażkę, zdobywając Puchar Polski.

W dniach 19-20 marca w Lesznie rozegrany został turniej „Final Four" wieńczący tegoroczną rywalizację w ekstralidze futsalu kobiet. Organizatorem wydarzenia był, obok PZPN, KU AZS UAM Poznań. Oprócz drużyny gospodyń w gronie najlepszych damskich zespołów futsalowych sezonu 2021/2022 znalazły się małopolskie ekipy AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego i AZS UEK Słomniczanka Słomniki (po wygranej nad AZS Uniwersytet Warszawski 8:4 i 6:0). Stawkę rywalek uzupełniał Rekord z Bielska-Białej, który w ćwierćfinale play-off wyeliminował drużynę AZS Uniwersytetu Gdańskiego (5:0 i 4:1).

W pierwszym dniu zmagań rozegrano mecze półfinałowe i siłą rzeczy już wtedy doszło do pierwszych derbów azetesowskich. Ekipa UEK Słomniczanka pokonała w nich drużynę UJ 3:0. W drugim półfinale gospodynie z UAM po zaciętym boju zwyciężyły z Rekordem Bielsko-Biała 2:1, chociaż przez dużą część meczu na prowadzeniu znajdował się zespół z południa Polski. Był to kolejny nerwowy mecz obrończyń tytułu, które w walce o „Final Four" musiały wcześniej rozegrać dogrywkę z Rolnikiem Głogówek.

Prawdziwe emocje czekały na kibiców damskiego futsalu w meczach o medale. Najpierw ambitna ekipa AZS UJ nie sprostała zawodniczkom Rekordu, przegrywając spotkanie o brąz 2:3. W rywalizacji o złoto ponownie zmierzyły się drużyny AZS UAM Poznań oraz AZS UEK Słomniczanka Słomniki. Przed rokiem zdecydowanie zwyciężyły poznanianki, które w jednostronnym meczu finałowym zaaplikowały przeciwniczkom aż dziewięć bramek, tracąc tylko jedną. Tym razem było bardziej emocjonująco. Nie zmieniło się jedno: AZS UAM z wybraną na MVP finałów Alicją Zając ponownie został mistrzem Polski. Decydująca i jedyna bramka meczu padła już w trzeciej minucie, a strzeliła ją w zdawałoby się niegroźnej sytuacji Sandra Lichtenstein. Już do końca meczu finałowego oba zespoły raziły brakiem skuteczności w ataku, ale do ostatniego gwizdka sędziego trwała uparta i ambitna wymiana nieskutecznych ciosów.

– Zagrały godne siebie przeciwniczki, a mecz rozstrzygnęła pierwsza i z pozoru niegroźna akcja. O tym, że w finale padła tylko jedna bramka, zadecydowała nieskuteczność obu zespołów, które w ataku sobie po prostu nie radziły – komentował trener AZS UEK, Krzysztof Kusia, który przegrał także finał AMP, ale niepowodzenia powetował sobie w Pucharze Polski. W nim krakowianki najpierw wygrały po rzutach karnych z Rekordem Bielsko-Biała, by w finale po trzech bramkach Katarzyny Włodarczyk pokonać Pogoń Tczew.

– To złoto było nam potrzebne jak tlen, a naszą postawą udowodniłyśmy, że ten puchar po prostu nam się należał – stwierdziła kapitan AZS UEK, Natalia Malota.

Derby AZS rozegrano także w barażach. Wicemistrz I ligi – AZS UWM High Heels Olsztyn – walczył z przedostatnim zespołem ekstraklasy – AZS AWF Warszawa. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem warszawianek (6:4 i 7:4), które tym samym utrzymały się w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Kacper Czarnota, DS, foto: Wiktoria Łabędzka (AZS UAM Poznań)

MISTRZYNIE POLSKI 2022 W FUTSALU:

Laura Czudzińska, Dominika Dewicka, Paula Fronczak, Aleksandra Jankowska, Maja Kuleczka, Anna Laskowska, Sandra Lichtenstein, Eliza Ostrowska, Zuzanna Sawicka, Monika Skowrońska, Patrycja Sutkowska, Weronika Szymańska, Zofia Śliwińska, Alicja Zając.

Trenerzy: Wojciech Weiss i Mikołaj Wicberger.



NA POMOC UKRAINIE

Środowisko akademickie włączyło się w pomoc dla Ukrainy nawet poprzez organizację zajęć sportowych. Członkowie AZS nie pozostali obojętni wobec tragicznej sytuacji wschodnich sąsiadów.

Wiele osób, w tym również azetesiacy, starali się wspierać Ukraińców na najróżniejsze sposoby. Raz do akcji przystąpił cały klub, innym razem jeden sportowiec, ale wszystkim zależało na tym samym. Każdy chciał pomóc naszym wschodnim sąsiadom, którzy cierpieli w wyniku rosyjskiej agresji.

– Angażujemy się w pomoc publiczną i sami taką pomoc organizujemy – taki przekaz płynął z AZS. Ludzie, którzy są ze sportem związani, zdawali sobie sprawę, że ważne były nie tylko zbiórki pieniężne czy wysyłki darów, choć do nich też zachęcali i dołączali. Azetesiacy pomagali choćby w organizacji bezpłatnych zajęć dla dzieci i młodzieży. W Poznaniu czy Wrocławiu najmłodsi Ukraińcy mogli przychodzić na zajęcia z szermierki, w Lublinie na lekkoatletyczne i koszykarskie, a w Warszawie spróbować swoich sił np. w rugby. Wszyscy doskonale wiedzieli, że w ten sposób nie zmienią rzeczywistości, ale może choć na chwilę pozwolą niektórym zapomnieć o tym, co właśnie się dzieje.

Za serce chwytały jednak przede wszystkim historie poszczególnych osób. Wyjątkowo dzielny był Roman Pacurkowski, czyli zapaśnik związany z AZS AWF Warszawa. Kiedy zadzwoniliśmy do niego, był skrajnie wycieńczony. Głos mu się łamał, opowiadał, że musi wreszcie pospać, bo od wielu godzin nie zmrużył oka i nie ma sił na rozmowę. Zrozumieliśmy. Życzyliśmy tylko zdrowia i wytrwałości, po czym natychmiast odłożyliśmy słuchawkę. Reprezentant Polski i były młodzieżowy mistrz Europy musi teraz zbierać siły, bo nie wiadomo przecież jak długo jeszcze potrwa ten koszmar. Kilka dni temu zdążył jednak na łamach profilu AWF Warszawa na Facebooku opowiedzieć o tym, co spotkało jego rodzinę.

– Trochę się uspokoiłem, gdy przyjechała do mnie mama, chrzestna, dwie siostry, gdy już spora część mojej rodziny do mnie dotarła. Na razie się trzymamy i jednocześnie próbujemy wspierać tych, którzy są na miejscu. Robimy zbiórki, wysyłamy kaski, kamizelki. Przy okazji chciałem wielu osobom podziękować. Trudno wyrazić słowami to, jak jestem wdzięczny władzom uczelni za wsparcie. Jestem też dumny z Polaków, którzy chcą nam pomóc – mówił Pacurkowski. W tym samym nagraniu w podobnym tonie wypowiadał się judoka, pochodzący z Zaporoża, ale również reprezentujący Polskę Oleksii Łysenko. – To wspaniałe, co robicie. Dajecie nam dużo energii. Wygramy, bo prawda jest po naszej stronie – powiedział student AWF Warszawa i uczestnik ostatniej Uniwersjady.





Ich klubowa koleżanka, Agnieszka Kobus-Zawojska także aktywnie działała. Po rosyjskiej agresji dwukrotna medalistka olimpijska zadzwoniła do swojej koleżanki z Ukrainy. Udostępniła jej mieszkanie, w którym z trzema innymi osobami i psem zatrzymała się ukraińska wioślarka – Ołena Buriak. Przez chwilę był z nimi mąż Ołeny, Białorusin, który wyjechał walczyć za Ukrainę. – Uważam, że to bardzo ważne, aby w życiu pomagać, zwłaszcza w takiej sytuacji. My rywalizujemy na wodzie, a poza wodą jesteśmy po prostu ludźmi. To jest dla mnie naturalne. Gdyby w Polsce się coś działo, liczyłabym na to, że Ołena też by mi pomogła – powiedziała zawodniczka AZS AWF Warszawa, którą w kwietniu Międzynarodowa Federacja Wioślarska wybrała zawodniczką miesiąca także w uznaniu jej działań na rzecz Ukrainy.

Na niezwykły gest zdecydował się jej starszy kolega po fachu, mistrz olimpijski Marek Kolbowicz. Prezes AZS Uniwersytetu Szczecińskiego przygarnął do prowadzonego przez siebie ośrodka wypoczynkowego grupę ponad 100 ukraińskich dzieci z domu dziecka w Hulajpolu koło Zaporoża. – Uśmiecham się już, bo widzę, że dzieci są ubrane, nakarmione, zadbane i na pewno czują się u nas bezpieczne. Przygotowaliśmy dla nich zajęcia plastyczne i artystyczne, mają do dyspozycji także boisko i wiele innych atrakcji. Sytuacja jest opanowana, ale każdy nowy dzień przynosi coś nowego. Aż trudno mi o tym wszystkim mówić. Od kilku dni mój mózg pracuje na 150 procent. W całości poświęciłem się tej sprawie. Walczymy! – powiedział nasz mistrz w rozmowie z TVP Sport.

Dwóch ukraińskich łyżwiarzy szybkich wziął pod opiekę AZS Politechniki Opolskiej. Obydwu udało się dotrzeć do Gdańska na MŚ juniorów w short tracku. Najpierw wsparcia udzielił im członek zarządu opolskiego klubu i prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, Rafał Tataruch. Potem Ukraińcy trafili do Opola. – Poprzez kontakt z rektorem udało się załatwić sprawę tak, że Ukraińcy zostali zakwaterowani w akademiku Politechniki Opolskiej. Dzień później pojawili się natomiast na pierwszym treningu. Widząc, jaka sytuacja panuje w ich ojczyźnie, obaj chcieliby dalej studiować u nas. Bardzo możliwe, że jeden podejmie naukę na Politechnice, a drugi na Uniwersytecie Opolskim – mówił Tomasz Wróbel, prezes AZS Politechniki Opolskiej. Później grupa jego podopiecznych urosła do około dwudziestu. Środki na pomoc ukraińskim łyżwiarzom zbierała m.in. Fundacja AZS.

Do pomocy włączyły się też m.in. krakowskie uczelnie, które rozegrały charytatywne mecze, i AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, który dla Ukraińców stworzył specjalną sekcję sportową. Sporą aktywnością wykazało się także lubelskie środowisko AZS, którego ludzie od pierwszych dni rosyjskiej agresji włączyli się w akcje pomocowe, byli na granicy i pomagali naszym ukraińskim braciom. Kuba Czaban znalazł się w sztabie kryzysowym przy prezydencie Lublina, Marcin Kotowoda koordynował działania AZS, ktoś inny robił zdjęcia do dokumentów. Swoim busem azetesiacy przewieźli około 30 ton żywności, zorganizowali też Lubelską Sztafetę Pokoju, podczas której zbierali pieniądze dla potrzebujących. Za tę postawę zostali potem wyróżnieni nagrodą Fair Play AZS 2022.

Piotr Chłystek, Paweł Hochstim, DS



Foto: fb AZS Lublin



Foto: Łukasz Szelag



Foto: fb Agnieszka Kobus-Zawojska

AZS Z PROJEKTAMI ERASMUS+ SPORT

Po wielu miesiącach oczekiwań opublikowane zostały rezultaty konkursu w ramach akcji Sport w programie Erasmus+. Zaakceptowano projekt AZS dotyczący dofinansowania EUG 2022. Pozytywne wyniki otrzymały również kluby AZS, które włączyły się w różne działania projektowe.

Agencja Wykonawcza Komisji Europejskiej EACEA otrzymała w tym roku rekordową liczbę wniosków. Łącznie zgłoszono ponad 1300 projektów sportowych w trzech różnych naborach: mała współpraca partnerska, duża współpraca partnerska i niekomercyjne wydarzenia sportowe. Budżet tegorocznych projektów wynosił 41 mln euro. Pozwoliło to na dofinansowanie ok. 270 projektów, w tym trzech, w których aktywny miały brać kluby kluby AZS.

Projekt wspierający organizację Europejskich Igrzysk Akademickich, które Łódź gościła w lipcu tego roku, otrzymał 450 000 euro dofinansowania. Miał on na celu promowanie rozgrywanych tam dyscyplin dla osób z niepełnosprawnościami, jak i realizację programu liderskiego. Do współpracy zaproszeni zostali liderzy z klubów AZS w całej Polsce, mogący zdobyć międzynarodowe doświadczenie na wydarzeniu w Łodzi.

Zaakceptowany został również projekt AZS Warszawa, pierwszy projekt Erasmus+ koordynowany przez tę jednostkę. Projekt dotyczył sportów zimowych i rozwoju inicjatywy AZS Winter Cup. Partnerzy ze Słowenii i Holandii wspólnie mieli wypracowywać plan promocji dyscyplin zimowych w sporcie akademickim. Drugi z klubów akademickich, AZS AWFiS Gdańsk przez kolejne lata miał być partnerem projektu w ramach dużej współpracy partnerskiej, koordynowanego przez Polski Związek Żeglarstwa. Projekt DigSail dotyczył e-sportu, a w szczególności e-żeglarstwa.

Marianna Pikul, foto: archiwum





Podczas rozgrywanego w Belgii Pucharu Świata w taekwondo aż siedmioro zawodników AZS stanęło na podium. Brąz wśród seniorek wywalczyła Dagmara Haremza, srebro wśród juniorek Anita Kamińska, a brąz wśród kadetek Oliwia Łozowska (wszystkie AZS AWF Poznań). Na podium stawali także także juniorzy AZS Poznań: Bartosz Strugliński i Jakub Nowak oraz Piotr Safaryn z AZS AWF Warszawa. Trzecia wśród juniorek była też Maja Maroszek z AZS AWF Wrocław. DS



Foto: fb AZS AWF Poznań - taekwondo olimpijskie

W SKRÓCIE

Magdalena Zych została trzecią zawodniczką mistrzostw Polski w short-tracku! Reprezentantka AZS Politechniki Opolskiej od samego początku prezentowała się wyśmienicie, wygrywając kwalifikacje na 1000 m i zajmując drugie miejsce na 1500 m. Na jej sukces w klasyfikacji generalnej złożyły się ostatecznie brązowe medale na 1500 m i 3000 m oraz czwarte miejsca na 500 m i 1000 metrów.

Wcześniej opolanka została najlepszą polską zawodniczką rozgrywanych w Gdańsku mistrzostw świata juniorów. Zawodniczka najwyżej została sklasyfikowana na dystansie 1500 m, zajmując



Foto:Rafał Oleksiewicz

szóste miejsce. – To dla mnie prawdziwe „wow", nie spodziewałam się, że dotrę aż do finału. Jestem z siebie bardzo zadowolona – komentowała Zych, która na koronnym dystansie 500 m była dziesiąta, a wraz ze sztafetą wygrała finał B, co pozwoliło Polkom zakończyć czempionat na piątym miejscu. DS



Foto: FIE

Magdalena Kozaczuk udowodniła, że nigdy nie należy się poddawać! Reprezentantka AZS AWF Warszawa zajęła trzecie miejsce w rozgrywanych w Stambule zawodach Pucharu Świata szablistek. Choć w światowym rankingu była na 68. miejscu, stanęła na podium po raz drugi w karierze. Poprzednio wydarzyło się to... 15 lat wcześniej!

Z sukcesu cieszyli się także nasi młodzi floreciści. Podczas Mistrzostw Europy do lat 20 w Nowym Sadzie Piotr Kaśków, Mateusz Kwiatkowski, Adam Jakubowski i Adam Podralski (wszyscy z AZS AWFiS Gdańsk) dopiero w finale uznali wyższość Włochów, przegrywając 41:45. Trzecie miejsce wśród juniorów wywalczył ponadto szablista AZS AWF katowice, Szymon Hryciuk. DS

Trzema medalami mistrzostw kraju w biathlonie zakończyła sezon Monika Hojnisz-Staręga. Podczas zawodów Duszników-Zdroju zawodniczka AZS AWF Katowice zdobyła złoto w sprincie i biegu masowym oraz srebro w biegu indywidualnym. Druga w sprincie była jej klubowa koleżanka – Kamila Żuk.

W biegu indywidualnym panów wygrał Wojciech Filip z AZS AWF Wrocław, który jednocześnie zdobył tytuł młodzieżowego mistrza Polski Trzecie miejsce w biegu masowym wywalczył Łukasz Szczurek z AZS AWF Katowice.

Wcześniej Hojnisz-Staręga zajęła 11. miejsce w Otepaa. Podczas biegu ze startu wspólnego na dystansie 12,5 km Polka spudłowała tylko raz podczas trzeciego strzelania i do podium straciła 51 sekund. Był to najlepszy wynik reprezentanta Polski w całym sezonie Pucharu Świata. DS



Foto: fb KS AZS-AWF Wrocław

KWIECIEŃ

LIDERZY W WILKASACH 49

NAWET W SEJMIE 50

UPAMIĘTNIENIE DŻENTELMENA 50

PRZYGOTOWANIA DO EUG 53

PARASOL Z LOTOSEM 54

SREBRO KOSZYKAREK 56

KUMULAMPCJA 57



Foto: Elbrus Studio

BURZA MÓZGÓW NAD NIEGOCINEM

Po długiej przerwie spowodowanej pandemią Akademia Liderów AZS wróciła do Wilkas! To był bardzo ciekawy i intensywny czas.







W dniach 20-23 kwietnia liczne grono młodych, pełnych zapału i zaangażowanych liderów klubów AZS z całej Polski uczestniczyło w szkoleniach, których głównym celem była praca nad strategią Akademickiego Związku Sportowego na kolejne lata. W planie wydarzenia znalazły się panele szkoleniowe obejmujące kompendium wiedzy każdego lidera. W działalność organizacji uczestników wprowadzili: sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut i wiceprezes ds. rozwoju Mariusz Walczak. Przekazali oni historię w pigułce oraz najważniejsze obszary działania związku.

O szczegółach działalności i dobrych praktykach klubów AZS opowiedziały Katarzyna Rożniata z AZS UMed Łódź i Agnieszka Kapusta związana z AZS Lublin. Tajniki organizacji imprezy sportowej przedstawili Rafał Jachimiak (AZS Warszawa) i Marcin Kotowoda (AZS Lublin). Marianna Pikul, działaczka z wieloletnim doświadczeniem m.in. w realizacji programów Erasmus+ pokazała uczestnikom, dlaczego warto zainteresować się uczestnictwem w imprezach międzynarodowych i przybliżyła zasady działania wolontariatu.

Jeden z paneli poświęcony był Europejskim Igrzyskom Akademickim i możliwościom rozwoju dzięki działalności wolontariackiej. Liderzy zaangażowani w EUG obecni byli nie tylko na Mazurach, ale zwiedzili całą Polskę, od Szczecina poprzez Wrocław i Warszawę aż po Kraków. Zdobywali tym samym nie tylko cenne doświadczenia, ale również promowali łódzkie wydarzenie, zachęcając do udziału w nich. Zwieńczeniem kilku dni wymiany doświadczeń i zbierania wiedzy o działaniu AZS, było badanie fokusowe przeprowadzone przez trenera grupowego i coacha Macieja Chudkiewicza. Uczestnicy wzięli udział w burzy mózgów, która miała się przysłużyć tworzeniu nowej strategii Akademickiego Związku Sportowego. Nad przebiegiem wydarzenia czuwał wiceprezes ds. upowszechniania kultury fizycznej Tomasz Wróbel.

Oprócz sesji panelowych, uczestnicy akademii mieli szansę wykazać się w czasie licznych aktywności, w tym w grze terenowej zorganizowanej przez Komitet Studencki. Młodzi liderzy AZS poznali także jak wygląda sport osób z niepełnosprawnościami i wzięli udział w pokazowym meczu w goalball, w której polega się głównie na zmyśle słuchu.

Tekst i foto: Anna Szatanowska.



O STRATEGII I SUKCESACH

W Poznaniu i Warszawie przy okazji posiedzenia Zarządu Głównego i sejmowej komisji dyskutowano o sytuacji AZS.

Sala Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza była głównym miejscem pierwszych w 2022 roku obrad Zarządu Głównego AZS. Najpierw władze AZS skupiły się na sprawach bieżących, kolejny dzień poświęcono na pracę nad budową strategii organizacji.

Posiedzenie otworzyła w imieniu gospodarzy prof. Bogumiła Kaniewska – rektor uczelni. Po powitaniu przedstawiono prezentacje związane z działalnością Klubu Uczelnianego AZS UAM Poznań oraz Organizacji Środowiskowej AZS Poznań. W kolejnych punktach obrad prowadzonych przez Prezesa ZG AZS prof. Alojzego Nowaka skupiono się m.in. na działaniach rad, sprawozdaniach z działalności ośrodków AZS oraz realizacji budżetu organizacji w 2021 roku. Podkreślono bardzo dobrą sytuację finansową, wynikającą z realizacji w tym okresie licznych zadań, pozyskania nowych partnerów i sponsorów. Dodatkowe powody do zadowolenia przyniosły także zyski z prowadzenia działalności Ośrodków AZS w Wilkasach i Górkach Zachodnich. Zarząd Główny AZS zatwierdził także projektu budżetu na 2022 rok.

W sobotniej, roboczej części spotkania odbyły się konsultacje dotyczące pracy nad budową strategii AZS. Był to kolejny etap działań nad projektem doskonalenia i rozwoju organizacji.



Prace w tym zakresie koordynował Maciej Chudkiewicz – socjolog, dziennikarz, trener grupowy, członek Rady Rozwoju AZS.

Odbyło się także posiedzenie sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, które w znacznej mierze było poświęcone AZS. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Edukacji i Nauki, Konferencji rektorów AWF oraz AZS, który reprezentowali wiceprezes ds. sportu Maciej Hartfil i sekretarz generalny Dariusz Piekut. Dyskutowano o realizacji zadań w zakresie sportu akademickiego oraz o infrastrukturze sportowej wyższych uczelni. Posłowie mogli wysłuchać informacji o naszych sukcesach i planach. DS, foto: Mariusz Walczak

DŻENTELMEN PRZY STOLE

Mówiło się, że finały wielkich imprez spalały go i dlatego wygrał ich tak mało. Andrzej Grubba jest jednak najlepszym w historii polskim tenisistą stołowym, który przez połowę swojej kariery był związany z gdańskimi klubami AZS. Podczas AMP 2022 po raz pierwszy przyznano memoriałowe nagrody jego imienia.

Andrzej Grubba urodził się 14 maja 1958 roku w Brzeźnie Wielkim w rodzinie nauczycielskiej. Na początku próbował swych sił w piłce nożnej, piłce ręcznej i biegach, ale z żadną z tych dyscyplin nie związał się na dłużej. Nic nie wyszło także z późniejszych planów związanych ze studiowaniem medycyny. Prawdziwą miłością okazał się tenis stołowy, który na początku lat 70. XX wieku w Polsce wciąż miał status gry świetlicowej.

Do AZS Uniwersytetu Gdańskiego 15-letniego Grubbę ściągnęła Małgorzata Kucharska (Skuratowicz), czołowa tenisistka stołowa w Polsce tamtego okresu i matka Leszka Kucharskiego. Rok młodszy i o 20 cm wyższy Kucharski niebawem dołączył do drużyny, a ich losy splotły się na długo. Obaj wyprowadzili polski tenis stołowy na salony, zapełnili hale kibicami i wypromowali na świecie polski styl gry oparty na serwisie z bekhendu i top spinie z bekhendu. To dzięki temu stylowi przed igrzyskami w Seulu Grubba pokonał Chińczyków podczas Pucharu Świata rozgrywanego na ich terenie, wprowadzając w osłupienie cały świat.

Pierwszy międzynarodowy sukces przyszedł w 1980 roku, w czasie odbywających się w Middlesbrough Akademickich Mistrzostw Świata. Polacy z Kucharskim i Grubbą zdobyli tam sześć medali, z czego Grubbie, który miał już na koncie pierwsze ze swoich 26 (!) mistrzostw kraju, przypadły trzy złote, w tym za turniej indywidualny. Jak stwierdził historyk polskiego tenisa stołowego i członek Komisji Historycznej AZS, Wiesław Pięta, był to przełomowy moment w dziejach tej gry w Polsce.

Pierwszym znaczącym osiągnięciem wśród seniorów było natomiast wywalczone dwa lata później w Budapeszcie mistrzostwo Europy w grze mieszanej (z Holenderką Bettiną Vriesekoop). Finały AMP 2022 odbywały się w 40. rocznicę tego wydarzenia, które – co wydaje się dziwne – było jedynym indywidualnym zwycięstwem Grubby w międzynarodowych imprezach mistrzowskich. Mało kto dziś pamięta, że miał on także pewną tajemnicę. Grał bowiem prawą ręką, choć był leworęczny. W czasie meczu potrafił przełożyć rakietkę do drugiej ręki.

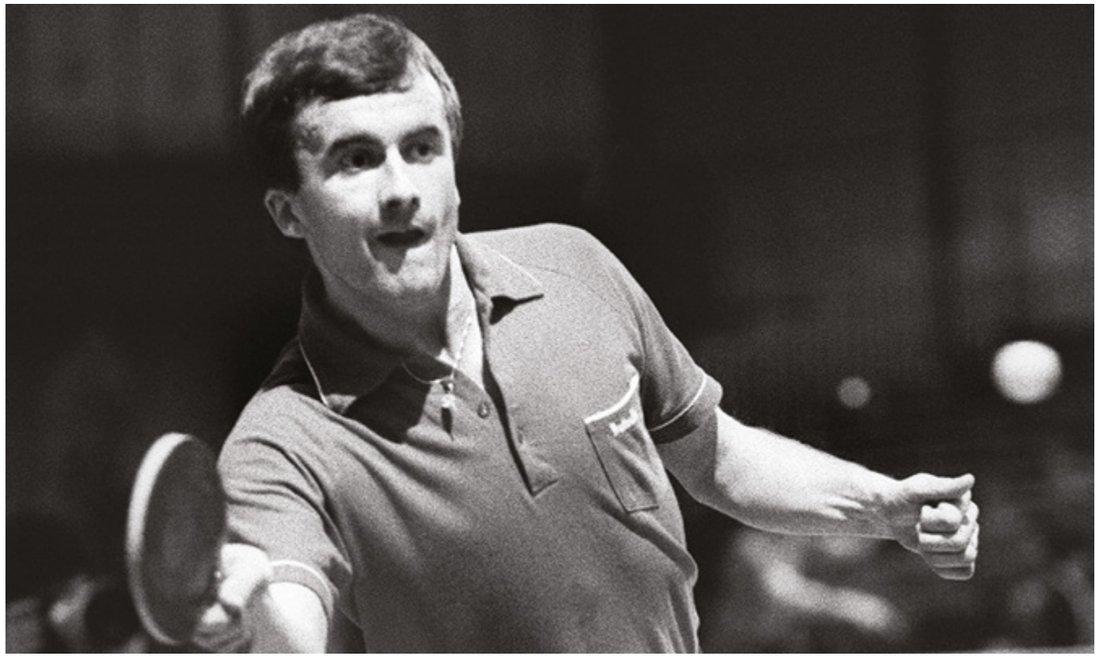


Foto: PZTS

Mimo nie tak wielu spektakularnych triumfów niezwykłe osiągnięcia na stałe zapisały Grubbę w historii tenisa stołowego. Jego dorobek obejmuje m.in.: trzy medale mistrzostw świata, 12 medali mistrzostw Europy, Puchar Świata zdobyty w 1988 roku, ponad 10 lat w pierwszej dziesiątce światowego rankingu i dwa klubowe Puchary Europy. Pierwszy wywalczył dla AZS AWF Gdańsk na koniec głównego etapu kariery w AZS.

Z azetesowskim klubem był związany w latach 1976–1985, a potem w sezonie 1987–1988. W tym czasie siedmiokrotnie wywalczył dla niego drużynowe mistrzostwo Polski. Niektórzy mówili, że dużo lepiej realizował się w rywalizacji zespołowej niż indywidualnej. Resztę bogatej kariery – w tym ostatnie 10 lat – spędził w Niemczech. Darzono go tam wielką sympatią i nawet zaproponowano przyjęcie obywatelstwa, na co sportowiec się nie zgodził.

Grubba trzykrotnie brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w 1988, 1992 i 1996 roku. Dwa razy dotarł do 1/8 finału w grze pojedynczej. Najbliżej medalu, który stał się jego niespełnionym



Foto: Grzegorz Jędrzejewski

marzeniem, był w Seulu, gdy tenis stołowy debiutował w programie olimpijskim. W ćwierćfinale debla (oczywiście z Kucharskim) do podium brakowało dwóch wygranych akcji. – Było 1:1 w setach i 19:19 w decydującym. Przegraliśmy z Chińczykami 19:21, bo zjadły nas nerwy. Mogło być w jedną stronę, mogło być w drugą, ale w tak nerwowych końcówkach nie dawaliśmy rady, niestety – na łamach portalu sport.pl opowiadał Kucharski, który wyliczył, że przez problemy mentalne stracili z Grubbą szansę na... osiem medali najważniejszych imprez.

Grubba był osobą wyjątkowo wrażliwą. Był wzorem sportowca, cechowały go niezwykła pracowitość i ambicja. Długo i mocno przeżywał jednak każdą porażkę, stawiał sobie zawsze niezwykle wysokie wymagania. – Urodziłem się, żeby ładnie przegrywać – miał powiedzieć o sobie. – Imponował nieskazitelną techniką gry, nieprzeciętnym zmysłem taktycznym, jednak nie został mistrzem świata. W decydujących momentach gry dawała o sobie znać słaba psychika, panicznie bał się porażek – napisano o nim na stronach Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Przed meczami pierwszej rundy Grubba często zakładał się, że... natychmiast odpadnie. Odkrył jednak lepszy sposób na odstresowanie, który do dziś można zaobserwować u wszystkich tenisistów stołowych świata. To on wprowadził do swojego sportu słynne tuptanie przed akcją. – Potrzebowałem grać w stresie, wywoływał u mnie ducha walki. Ale starałem się trochę odprężać, bo zbyt duży stres paraliżuje. Pomagały mi moje kroczki. Przy okazji miało to skutek psychologiczny, bo jak rywal widział, że sobie biegam, to myślał, że pewnie jestem dobry – mówił w wywiadzie dla Gazety Wyborczej. Grubba jako jedyny pingpongista wygrał plebiscyt Przeglądu Sportowego na najlepszego sportowca. Określany był mianem dżentelmena przy stole, w decydującym momencie potrafił oddać upierającemu się i nie mającemu racji rywalowi punkty decydujące o swojej porażce.

Po zakończeniu kariery sportowej został trenerem, pełnił też funkcję dyrektora sportowego Polskiego Związku Tenisa Stołowego i członka władz międzynarodowej federacji. Zmarł w Sopocie rankiem 21 lipca 2005 roku, przegrywając walkę z chorobą nowotworową. Miał zaledwie 47 lat. Jego imię nosi m.in. Centrum Szkolenia PZTS, w którym rozgrywane były finały AMP 2022, i główna aleja na terenie gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, którą ukończył w 1987 roku.

Teraz upamiętnił go także AZS. Podczas finałów akademickich zmagań wręczone zostały specjalne memoriałowe nagrody dla najlepszej zawodniczki i najlepszego zawodnika imprezy. – To świetna okazja, by przypomnieć postać najwybitniejszego tenisisty stołowego nie tylko w AZS i w Polsce, ale swego czasu także na świecie. Specjalne nagrody wręczono po raz pierwszy i wierzymy, że zostaną w tej imprezie na zawsze – powiedział Piotr Walczak, członek Zarządu Głównego AZS i prezes AZS Uniwersytetu Gdańskiego, który był gospodarzem zawodów. U kobiet wyróżnienie otrzymała Anna Węgrzyn (UE Wrocław), a u mężczyzn – Damian Węderlich (UMCS Lublin).

O podobnych sukcesach marzyła zapewne młodzież reprezentująca AZS Politechniki Rzeszowskiej, która podczas mistrzostw Polski juniorów wywalczyła aż 11 medali. Indywidualne złoto przypadło Zuzannie Wielgos (zdobyła także srebrne medale w grach podwójnych), a srebro Szymonowi Kolasie (także brąz w mikście). Do tego doszło wicemistrzostwo dziewczyn w turnieju drużynowym i brąz chłopaków. Trzecie miejsca wywalczyły ponadto żeńska drużyny AZS UE Wrocław i Paula Krysińska w singlu.

Po sukcesach w seniorskich i akademickich mistrzostwach kraju nie mogło dziwić, że siostry Węgrzyn zdominowały także zmagania młodzieżowe. W finale singla Anna wygrała z Katarzyną, w deblu razem zdobyły srebro i po jednym medalu dołożyły w mikście. Wraz z koleżankami z AZS UE Wrocław wygrały ponadto turniej drużynowy. Brąz w deblu także dla Adama Dudicza z AZS AWFiS Gdańsk. DS

Wykorzystano materiały Przeglądu Sportowego, Gazety Wyborczej, Rzeczpospolitej, TVP Sport, publikacje Wiesława Piętego.



Foto: PZTS

100 DNI DO IGRZYSK

Wielkimi krokami zbliżaliśmy się do największej imprezy sportowej 2022 roku w Polsce! Do rozpoczęcia European Universities Games 2022 w Łodzi pozostało 100 dni.

– Po czasie pandemii jest to jedno z czterech największych wydarzeń sportowych na świecie. Mieliśmy letnie igrzyska w Tokio, następnie zimowe w Pekinie. Czeka nas jeszcze przełożona Uniwersjada w Chinach, a EUG to największa impreza multisportowa, która odbędzie się w Europie. Liczę, że pokażemy, iż jesteśmy świetnymi organizatorami, że Łódź to piękne miasto, a Polska to piękny kraj – powiedział prof. Krzysztof Jóźwik, rektor Politechniki Łódzkiej.

Na dokładnie 100 dni przed ceremonią otwarcia w centrum Łodzi – u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i alei Mickiewicza – uruchomiony został zegar odmierzający czas do startu łódzkich igrzysk. – Europejskie Igrzyska Akademickie wypadają w roku, w którym Łódź uznano za jedno z 25 miast na świecie, które warto odwiedzić. Wszyscy już cieszymy się na ostatnie dwa tygodnie lipca, kiedy to będziemy mogli podziwiać zmagania sportowców akademickich. Gorąco zapraszam wszystkich łodzian do kibicowania – przyznała Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Europejskie Igrzyska Akademickie to nie tylko rywalizacja, ale również okazja do międzynarodowej wymiany doświadczeń. – Jestem dumny, że Europejskie Igrzyska Akademickie odbywają się w Polsce. Swoją funkcję pełnię już wiele lat, a to moja ostatnia kadencja. Tym bardziej dziękuję pani prezydent i panu rektorowi, że swoją misję będę mógł zakończyć tak wspaniałą imprezą. Jestem przekonany, że przyniesie ona wiele dobrego dla Politechniki Łódzkiej i miasta – zapewnił Adam Roczek, prezydent EUSA.

W odsłonięciu zegara udział wzięli również ambasadorowie EUG 2022, którzy sami nie mogli się doczekać rozpoczęcia imprezy. – Sport zasługuje na to, by go przeżywać, żeby te pozytywne emocje płynęły do nas, ale też i od nas. Wielkie imprezy przyciągają te emocje jak magnes. Jeśli chcemy przyjąć taką dawkę endorfin, nie może nas tu zabraknąć, zarówno w roli sportowców, jak i kibiców – przyznał Adam Kszczot, halowy mistrz świata i wielokrotny wicemistrz Europy w biegu na 800 m.

– Europejskie Igrzyska Akademickie to tak wiele dyscyplin, że jestem przekonana, iż każdy znajdzie coś dla siebie. Po pandemii, która częściowo zamroziła sport, jesteśmy spragnieni wielkich emocji, a to wydarzenie z pewnością nam ich dostarczy – dodała Martyna Grajber, siatkarka ŁKS Commercecon Łódź.

Tak wielka impreza nie mogłaby odbyć się bez wsparcia wolontariuszy. Ich rejestracja trwała do 15 kwietnia, a zgłoszenia wysłało ponad 1200 osób z 84 krajów. Wśród nich byli doświadczeni działacze, którzy brali już udział w wydarzeniach organizowanych przez EUSA. AZS od kilku miesięcy aktywnie promował program wolontariatu. – Byliśmy do tej pory na 15 imprezach, w tym na finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, Akademickich Mistrzostwach Polski czy zawodach regionalnych, gdzie zachęcaliśmy uczestników do zaangażowania się w organizację EUG 2022. Planujemy wziąć udział jeszcze w około 20 wydarzeniach, podczas których wolontariusze będą mogli z bliska przyjrzeć się jak wygląda praca w poszczególnych działach na zawodach – mówiła Marianna Pikul, koordynatorka wolontariatu na EUG 2022.

Wolontariuszem mógł zostać każdy chętny powyżej 16. roku życia. Ochotnicy mieli być zaangażowani w takie obszary jak obsługa obiektów sportowych, zakwaterowanie i catering, opieka nad drużynami, akredytacje, ceremonie dekoracji, media, marketing, IT support czy transport. – Wolontariat na Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi to znakomita okazja do zdobycia doświadczenia przy organizacji największej imprezy sportowej w Europie, szansa na przeżycie niezwykłej wakacyjnej przygody i nawiązanie nowych znajomości, a także doskonalenie swoich umiejętności takich jak praca w zespole czy komunikacja w językach obcych – przekonywała Pikul.

Paweł Hochstim, Aleksandra Leszczyńska



Foto: EUG 2022



Foto: własne

TO DLA NAS SZANSA

Grupa LOTOS przedłużyła z nami współpracę i pozostała Głównym Sponsorem Akademickiego Związku Sportowego, wspierając nas w realizacji wielu projektów. W połowie roku zastąpił ją PKN ORLEN.



Obecność dużych firm i partnerów przy Akademickim Związku Sportowym nie była już niczym nowym i zaskakującym. Od kilku lat Głównym Sponsorem AZS była przecież Grupa LOTOS, skutecznie wspierająca stowarzyszenie w wielu obszarach.
– Jednym z filarów działalności sponsoringowej Grupy LOTOS jest wielowymiarowe wsparcie polskiego sportu, zarówno tego profesjonalnego, jak i dziecięcego czy młodzieżowego. Doskonałym przykładem jest tu dotychczasowa współpraca z Akademickim Związkiem Sportowym. AZS tworzy możliwości ciągłego rozwoju dla utalentowanych sportowców. Wśród nich znajdują się reprezentanci wioślarstwa – Maciej Zawojski i Agnieszka Kobus-Zawojska, zapasów – Roman Pacurkowski, pływania – mistrzyni i rekordzistka Polski Paulina Peda, a także Aleksandra Bańbor, czyli multimedalistka Akademickich Mistrzostw Polski, zdobywczyni aż 16 medali w 5 dyscyplinach – mówiła Kinga Fedorowska, dyrektor ds. marketingu Grupy LOTOS. – W ramach współpracy z AZS w 2021 roku zorganizowano ponad 100 wydarzeń sportowych. Akademickie Mistrzostwa Polski, toczące się przez cały rok, gromadzą blisko 16 000 zawodników w aż 35 dyscyplinach. AZS Winter Cup koncentruje się na rozwoju narciarstwa alpejskiego, a z kolei Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS umożliwiają rywalizację studentom z niepełnosprawnościami. Przy okazji, wspierając ducha sportu akademickiego, życzymy wszystkim studentom-sportowcom wielu sukcesów w najbliższych startach – dodała Fedorowska.
Zadowoleni ze współpracy byli także przedstawiciele AZS, doceniając, że w 2022 roku była ona kontynuowana. – Grupa LOTOS nadal będzie Głównym Sponsorem organizacji oraz jej kluczowych projektów, w tym Akademickiej Reprezentacji Polski, startującej m.in. w letniej uniwersjadzie. Na podstawie umowy przedłużonej o kolejne dwanaście miesięcy, współpraca rozpoczęta w sierpniu 2018 roku będzie kontynuowana przynajmniej do końca grudnia – informował Mariusz Walczak, wiceprezes Zarządu Głównego AZS ds. rozwoju.
Nowym elementem wzajemnych działań był projekt ambasadorów wspierających partnerstwo AZS z Grupą LOTOS. Mowa tu o piątce zawodników wymienionych już przez Fedorowską. – Reprezentują oni różne kluby, uczelnie, dyscypliny i to oni w tym roku będą wizerunkowo wspomagać współpracę AZS ze swoim głównym sponsorem. W zamian będą mogli liczyć nie tylko na pomoc finansową, lecz także na dodatkowe świadczenia doradcze, promocyjne czy medialne ze strony stowarzyszenia. To bardzo dobry wstęp do realizacji szerszego projektu, tzw. parasola – podkreślał Walczak. – Kontynuacja współpracy z Grupą LOTOS daje szansę na dalsze wspieranie kluczowych cyklów rozgrywek naszej organizacji, budowanie nowych projektów skierowanych do samych zawodników, którzy są naszą najlepszą wizytówką. Obok funkcjonujących już od lat programów wspierających szkolenie sportowe i dwutorową karierę studentów-sportowców, rozpoczynamy działania „Parasola AZS". To program, którego celem jest wspomaganie zawodników reprezentujących AZS m.in.: w zakresie promocji, lepszego ubezpieczenia, doradztwa prawnego oraz psychologicznego. Nasi ambasadorzy to młodzi ludzie, profesjonaliści w swoich dyscyplinach, których chcemy odciążyć od wielu pobocznych zadań. Po to, aby mogli skupić się na przygotowaniach do startów i rozwoju akademickiego. Projekt wypracowany wspólnie z Grupą LOTOS to dla nas szansa na dobre przetarcie szlaku w wyżej wymienionym zakresie, żeby w przyszłości z tego typu świadczeń mogła skorzystać jak najszersza grupa zawodników – podsumował Walczak.
W połowie roku PKN ORLEN sfinalizował fuzję z Grupą LOTOS, zajmując jej miejsce w relacji z Akademickim Związkiem Sportowym. – PKN ORLEN w swojej działalności społecznej od wielu lat kładzie duży nacisk na promocję aktywności fizycznej, sportu i zdrowej rywalizacji. Jest sponsorem i partnerem wielu programów, dzięki którym młodzi zawodnicy mogą realizować swoje pasje i rozwijać skrzydła w sporcie zawodowym. Sponsoring Akademickiego Związku Sportowego oraz Akademickiej Reprezentacji Polski naturalnie uzupełnia te działania. Sport buduje pożądany wizerunek naszej marki wśród wszystkich grup interesariuszy. Jesteśmy zaangażowani w dyscypliny, które Polacy od lat kochają i kojarzą z nimi naszą markę. Jest także skutecznym narzędziem do budowy rozpoznawalności brandu ORLEN na rynkach międzynarodowych w ramach ekspansji naszego biznesu – napisała Kinga Fedorowska, Dyrektor w Biurze Marketingu Sportowego, Sponsoringu i Eventów w PKN ORLEN. Foto: Michał Waluszа



AMBASADORZY WSPÓŁPRACY Z GRUPĄ LOTOS / PKN ORLEN

AGNIESZKA KOBUS-ZAWOJSKA

Zawodniczka AZS AWF Warszawa jest jedną z najbardziej utytułowanych polskich wioślarek. W swoim dorobku ma dwa medale z igrzysk olimpijskich (brąz z Rio de Janeiro z 2016 roku i srebro z Tokio z 2020 roku), a wraz z koleżankami z czwórki podwójnej była już też mistrzynią świata i Europy. Regularnie bierze udział w różnych akcjach organizowanych przez Akademicki Związek Sportowy, które relacjonuje na profilach w mediach społecznościowych. Doskonale dba o relacje z kibicami, sponsorami i dziennikarzami.

MACIEJ ZAWOJSKI

Wioślarz i mąż Agnieszki, który tak jak ona reprezentuje AZS AWF Warszawa. I choć dla wielu jest tylko „mężem swojej żony", to należy podkreślić, że również zajmował wysokie lokaty na dużych imprezach. Nie tak dawno próbował swoich sił także w wioślarstwie morskim i wywalczył złoty medal w sprincie podczas European Rowing Coastal Challenge w Marina di Castagneto. Od jakiegoś czasu prowadzi z małżonką „Akademię Wioślarską Zawojskich", której celem jest upowszechnienie wioślarstwa jako codziennej aktywności fizycznej.

ALEKSANDRA BAŃBOR

Niezwykła postać z AZS Politechniki Śląskiej, której historię dokładniej poznaliśmy przy okazji Gali Sportu Akademickiego w 2019 roku, gdy otrzymała nagrodę Fair Play AZS. W ten sposób doceniono jej niezłomność, bowiem Oli los nigdy nie oszczędzał. Zmagała się z poważną chorobą, traciła na wadze nawet dwa kilogramy dziennie, ale nie załamała się i dziś zdobywa medale w AMP. Kilka lat temu opowiadała, że równocześnie trenuje pływanie, biegi przełajowe, kolarstwo górskie, lekkoatletykę, trójbój siłowy, aerobik sportowy i jeszcze ściga się na ergometrze wioślarskim.

ROMAN PACURKOWSKI

Pochodzącemu z Ukrainy zapaśnikowi AZS AWF Warszawa współpraca z Grupą LOTOS i AZS bardzo pomaga. – Umożliwia mi ona spokojny trening, ale też po prostu spokojniejsze życie. Ta współpraca dodatkowo mnie motywuje, buduje mój wizerunek. Zwykle najlepsi wspierają najlepszych. Zatem ja chcę cały czas potwierdzać, że warto na mnie stawiać. Trzeba przy tej okazji też docenić AZS, bo pomaga nam w kontaktach z mediami i w promocji dyscypliny, która obecnie nie jest aż tak popularna – opowiadał reprezentant Polski i były młodzieżowy mistrz Europy.

PAULINA PEDA

Reprezentantka AZS AWF Katowice, bohaterka ostatnich Akademickich Mistrzostw Polski w pływaniu, ale przede wszystkim uczestniczka igrzysk olimpijskich w Tokio i rekordzistka kraju na 100 m stylem grzbietowym. – W AZS odnajduję równowagę między życiem sportowca i życiem studenta. W tym wszystkim pomaga też odpowiednia współpraca uczelni z klubem, gdzie panuje doskonała atmosfera, każdy o każdego dba i wszyscy gramy do jednej bramki – opowiadała w rozmowie z „Przeglądem Sportowym". Piotr Chłystek, foto: Ewa Milun-Walczak

W SKRÓCIE

W kwietniu cieszyliśmy się z pierwszych zwycięstw naszych lekkoatletów w mistrzostwach Polski. Dawid Tomala (AZS Politechnika Opolska) wygrał w Sulejówku chód na 20 km, a Aleksandra Lisowska (AZS UWM Olsztyn) triumfowała w rozgrywanym w Międzyrzeczu biegu na 10 kilometrów. Kilka tygodni później Tomala zdobył srebro w przeprowadzonych po raz pierwszy mistrzostwach na 35 kilometrów. Do wyścigu, który organizował jego klub, mistrz olimpijski przystąpił z urazem kolana. DS

SENSACJA W LUBLINIE

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin po raz pierwszy w historii zostały wicemistrzyniami Polski. Krok od sensacji byli też siatkarze z Olsztyna.





W sezonie zasadniczym lublinianki wygrały aż 17 z 20 meczów, pokonując przynajmniej raz każdą drużynę w stawce i kończąc zmagania na historycznym drugim miejscu. W play off możliwości popełnienia błędu nie było już wcale. – W zespole da się wyczuć, że rozpoczyna się decydująca część sezonu. Widać, że dziewczyny są bardziej skoncentrowane, skupione na celu, na zwycięstwie. Na szczęście wszystkie zawodniczki są zdrowe i nie ma zagrożenia, że któraś z nich nie zagra – komentował trener Krzysztof Szewczyk.

Akademiczki w meczach domowych były niepokonane, ale na play off musiały się przenieść do większej hali Globus. – Nie ma co ukrywać, że zmiana na pewno jest dla nas pewnym utrudnieniem. Cały sezon walczyliśmy w hali MOSiR, aby w play-off mieć przewagę własnego parkietu przy Alejach Zygmuntowskich 4. Dlatego pod kątem sportowym nie jest to komfortowe, że będziemy grać teraz na Globusie. Jednak w sytuacji, w jakiej się wszyscy znajdujemy, oczywiście rozumiemy, że jest to decyzja konieczna. To naturalne – mówi szkoleniowiec zespołu lubelskiego. – Jeśli chodzi o aspiracje, to nie myślimy co będzie za jakiś czas, co może się wydarzyć. Koncentrujemy się tylko na najbliższym przeciwniku – tonował nastroje lubelski szkoleniowiec.

Jego koszykarki świetnie jednak poradziły sobie ze zmianą otoczenia. W ćwierćfinale pokonały Polonię Warszawa 85:51 i 82:61, by kropkę nad i postawić w stolicy po triumfie 89:70. U siebie rozpoczęły także półfinał, niespodziewanie wygrywając z broniącą mistrzowskiego tytułu VBW Arką Gdynia 68:54 i 65:56. Pierwsze kłopoty nadeszły dopiero w trzecim meczu, który rozstrzygnęły po dogrywce 102:96. Wtedy było już wiadomo, że AZS UMCS osiągnie największy sukces w historii.

O krok od sensacji było w pierwszym meczu finału z BC Polkowice. Lublinianki, które wcześniej uległy temu zespołowi w półfinale Pucharu Polski 74:79, przegrały tylko 63:65, zaostrzając apetyty przed dalszą częścią zmagań. Drugie wyjazdowe spotkanie przyniosło jednak porażkę 72:89. – Była szansa, ale zabrakło kilka drobnych elementów, aby zwyciężyć. W Lublinie w tym sezonie ligowym jeszcze nie przegraliśmy. Liczymy zatem, że uda nam się podtrzymać tę passę i seria finałowa się jeszcze nie skończy – zapowiadał trener Szewczyk. U siebie akademiczki zagrały ambitnie, ale nie były w stanie odwrócić losów rywalizacji, przegrywając 73:80. – Mimo porażki więcej jest powodów do radości. Nie ma co się smucić. Powiedziałem dziewczynom po meczu, że nie mogą być zawiedzione, bo zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy zrobić – mówił trener po zdobyciu historycznego srebrnego medalu.

Swoje pięć minut mieli także siatkarze Indykpolu AZS UWM Olsztyn, którzy rundę zasadniczą zakończyli na szóstym miejscu. W play-off trafili na Skrę Bełchatów i w pierwszym spotkaniu na jej boisku wygrali 3:1! Wydawało się, że sensacja jest o krok, bo rewanż rozgrywany był w Iławie, ale po gładkiej porażce 0:3 o awansie do najlepszej czwórki musiało zdecydować trzecie spotkanie w Bełchatowie. Zabrakło kilku wygranych akcji i skończyło się tie-breakiem, w którym to Skra była lepsza 15:13.



– Ciężko jest powiedzieć cokolwiek po takim meczu. Graliśmy dobrze, byliśmy blisko, lecz przegraliśmy. Najbardziej można żałować ostatnich dwóch, trzech akcji tego meczu. W tym momencie ekipa z Bełchatowa zagrała od nas lepiej. Jestem jednak dumny z drużyny, ponieważ przez cały mecz graliśmy na równym i wysokim poziomie. Nie jestem zawiedziony, ale jest mi smutno – powiedział Javier Weber na antenie Radia UWM FM. Olsztynianom pozostała walka o miejsce piąte, którą przegrali po złotym secie z Resovią.

Rafał Małys, DS, foto: Elbrus Studio

INTENSYWNIE

W kwietniu mieliśmy do czynienia z dwiema kumulacjami imprez Akademickich Mistrzostw Polski, które nazwano kumulAMPcjami.

W pierwszej wzięło udział ponad 2100 zawodniczek i zawodników z większości polskich uczelni, a do zdobycia było aż 67 tytułów akademickiego mistrza kraju. Najwięcej, bo ponad 900 osób wystartowało w pływaniu, a po cztery złote medale wywalczyli Paulina Peda i Paweł Smoliński. Ich AWF Katowice wygrała obydwie klasyfikacje drużynowe, dokładając do tego triumf w judo.

Rywalizowano także we wspinaczce sportowej, brydżu, szachach i strzelectwie sportowym, a tytułami podzieliły się AWF Wrocław, AGH Kraków, ALK Warszawa, ANS Tarnów i Uniwersytet Warszawski.





W kolejnej kumulAMPcji więcej było rozgrywek strefowych. Wraz z finałami tenisa stołowego oraz unihokejem i aerobikiem sportowym odbyło się aż 10 imprez. W wygranym przez Politechniką Gdańską unihokeju rywalizowało 30 zespołów, które trzeba było podzielić na osiem grup. Duże zainteresowanie tą dyscypliną sprawiło, że przed kolejnym sezonem poszerzono program AMP o dwa turnieje półfinałowe. Tytuły mistrzowskie obroniły GUM Gdańsk w aerobiku i UE Wrocław wśród pingpongistek. Finał tenisa stołowego mężczyzn wygrał UMCS Lublin.

O Akademickich Mistrzostwach Polski piszemy na str. 183. DS

MAJ

TROJE PODWÓJNYCH 59

NASZA ZŁOTA MŁODZIEŻ 61

POKONAŁY HEGEMONA 62

NOWY ROZDZIAŁ POD SIATKĄ 63

DWA SREBRA W MANCHESTERZE 64

KOLARSKA WSPINACZKA 65



Foto: fb Natalia Bajor

OSTATKIEM SIŁ

Dwadzieścia trzy medale zdobyli szermierze AZS podczas seniorskich mistrzostw Polski. Z podwójnych zwycięstw cieszyli się Renata Knapik-Miazga, Julia Walczyk i Maciej Bielec.

Azetesiacy zdominowali rozgrywane w Trzebnicy MP w szpadzie, oddając rywalom w zmaganiach indywidualnych i drużynowych tylko dwa medale. Po dwa złote wywalczyli Renata Knapik-Miazga i Maciej Bielec. Zawodniczka AZS AWF Kraków musiała się sporo namęczyć, bo w azetesowskich pojedynkach ćwierćfinału i półfinału wygrywała 13:12. W walce o złoto z klubową koleżanką Glorią Klughardt (niedawno została juniorską wicemistrzynią świata w drużynie) było już spokojniej (15:8). Dzięki temu Knapik-Miazga odzyskała po roku tytuł mistrzowski, odnosząc czwarte zwycięstwo w historii. W efekcie została drugą szpadzistką w dziejach dyscypliny (sześć tytułów wywalczyła Danuta Dmowska-Andrzejuk). Wewnętrzną sprawą azetesiaków był też finał szpadzistów. Maciej Bielec z AZS Wratislavia w eliminacjach dał się trafić tylko dziewięć razy i też odzyskał tytuł po roku przerwy, pokonując w finale Mateusza Antkiewicza z AZS AWF Katowice (15:10).

Dwa indywidualne zwycięstwa odnieśliśmy także we florecie. Podczas zawodów w Gdańsku po trzecie mistrzostwo sięgnęła Julia Walczyk. Zawodniczka AZS UAM Poznań po raz trzeci skutecznie walczyła o złoto z Martyną Jelińską z AZS AWF Poznań (15:9), ale przyznała, że nie ma na nią specjalnego patentu. – Cztery lata temu przegrałam z nią w pojedynku o wejście do czołowej czwórki. Może wyszłam bardziej skupiona na tę walkę, o czym świadczy moje wyższe prowadzenie na początku. A później utrzymywałam tę przewagę. Cieszę się z tego prestiżowego zwycięstwa. Są to przecież najważniejsze krajowe zawody i każda zawodniczka miała apetyt na złoty medal – powiedziała Walczyk, która w kwietniu w Belgradzie była ósma w Pucharze Świata.

Po pierwsze złoto sięgnął Adrian Wojtkowiak. Zawodnik AZS AWF Poznań w dramatycznym finale pokonał Andrzeja Rządkowskiego 15:14. – To jest mój pierwszy tytuł mistrza Polski, nie tylko w gronie seniorów, ale w jakiejkolwiek kategorii wiekowej. Nie spodziewałem się, że wywalczę w Gdańsku złoty medal, aczkolwiek poświęciłem w tym roku szermierce bardzo dużo pracy. Cały turniej był niezwykle wyczerpujący i muszę przyznać, że to zwycięstwo wyszarpałem ostatkiem sił – komentował Wojtkowiak, który z polską drużyną wywalczył srebro podczas Pucharu Świata w Belgradzie.

Turniej szabli rozgrywano w Warszawie. Obrońca tytułu Mateusz Knez (OŚ AZS Poznań) odpadł w półfinale, a lider krajowego rankingu Szymon Hryciuk (AZS AWF Katowice) w ćwierćfinale. W tej sytuacji najbardziej cieszyliśmy się ze srebrnego medalu Małgorzaty Kozaczuk (AZS AWF Warszawa). Dwukrotna triumfatorka MP, która w marcu sprawiła olbrzymią niespodziankę, zdobywając w Stambule trzecie miejsce w Pucharze Świata, przegrała w finale z Zuzanną Cieślar 12:15.

Troje indywidualnych mistrzów Polski powiększyło swój złoty dorobek w turniejach drużynowych. W zmaganiach szpadzistek i florecistek mieliśmy azetesowskie finały, w których AZS AWF Kraków wygrał z AZS Wratislavią, a AZS UAM Poznań pokonał AZS AWF Poznań. Szpadziści z AZS Wratislavia wygrali już po raz piąty z rzędu. DS



Foto: fb KS Szpada Wrocław/ AZS Wratislavia



Foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Renata Knapik-Miazga	AZS AWF Kraków	szpada
Maciej Bielec	AZS Wratislavia	szpada
Julia Walczyk	AZS UAM Poznań	floret
Adrian Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret
Barbara Brych, Gloria Klughardt, Renata Knapik-Miazga, Anna Polis	AZS AWF Kraków	szpada, drużyna
Maciej Bielec, Wojciech Kolańczyk, Michał Opałka, Bartłomiej Szurlej	AZS Wratislavia	szpada, drużyna
Julia Walczyk, Marika Chrzanowska, Martyna Długosz, Hanna Łyczbińska	AZS UAM Poznań	floret, drużyna

SREBRNE MEDALE

Gloria Klughardt	AZS AWF Kraków	szpada
Mateusz Antkiewicz	AZS AWF Katowice	szpada
Martyna Jelińska	AZS AWF Poznań	floret
Małgorzata Kozaczuk	AZS AWF Warszawa	szabla
Karolina Mazanek, Anna Mroszczak, Barbara Rutz, Paulina Wilaszek	AZS Wratislavia I	szpada, drużyna
Martyna Jelińska, Antonina Lachman, Aleksandra Nowakowska, Aleksandra Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret, drużyna
Jakub Surwiłło, Jan Zakrzewski, Szymon Czartoryjski, Mateusz Biedrzycki	AZS AWF Warszawa	floret, drużyna

BRĄZOWE MEDALE

Zofia Janelli	AZS Wratislavia	szpada
Kamila Pytka	AZS AWF Warszawa	szpada
Bartłomiej Szurlej	AZS Wratislavia	szpada
Martyna Długosz	AZS UAM Poznań	floret
Adam Podralski	AZS AWF Poznań	floret
Mateusz Knez	OŚ AZS Poznań	szabla
Magdalena Gajowniczek, Magdalena Puławska, Kamila Pytka, Sara Pytka	AZS AWF Warszawa I	szpada, drużyna
Mateusz Antkiewicz, Kacper Chyrek, Kamil Huwer, Jan Wenglarczyk	AZS AWF Katowice	szpada, drużyna
Piotr Borowiec, Piotr Kaśków, Mateusz Kozak, Michał Siess	AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna

W SKRÓCIE

Sypnęło lekkoatletycznymi rekordami. Podczas mityngu Zlata Treta w Ostrawie Natalia Kaczmarek pobiegła 400 m w czasie 50.16 sekundy. Uzyskała w ten sposób najlepszy wynik w karierze, który był gorszy jedynie od rezultatu Ireny Szewińskiej z 1977 roku. – Nie lubię stawiać granic. Niektórzy mówią, że na pewno zejdę poniżej 50 sekund, a to nie jest oczywiste. Rekord Polski to 49.28 sekundy. Lata pracy, by w ogóle marzyć o zbliżeniu się do osiągnięć Szewińskiej – komentowała zawodniczka AZS AWF Wrocław. Udanie sezon rozpoczęła także Pia Skrzyszowska, która podczas mityngu w greckiej Kalamacie przebiegła 100 m w czasie 11.12 sekundy. Rekord życiowy i trzeci najlepszy wynik w historii polskiej lekkiej atletyki zapewnił zawodniczce AZS AWF Warszawa prawo startu w mistrzostwach Europy i świata. W tym samym czasie decyzję o zakończeniu 16-letniej kariery ogłosił Marcin Lewandowski. – Rodzina jest priorytetem. Nie zastanawiałem się nawet sekundy – skomentował biegacz AZS UMCS Lublin. DS

Dobrze rozpoczął się sezon na torach wodnych. W pierwszych zawodach Pucharu Świata w wioślarstwie Polacy wywalczyli dwa medale i oba stały się udziałem azetesiaków. W Belgradzie Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) w parze z Fabianem Barańskim zajęli drugie miejsce w dwójkach podwójnych. Brąz w dwójkach podwójnych wagi lekkiej zdobyły Katarzyna Wełna (AZS AWF Kraków) i Zuzanna Jasińska.
W czeskich Racicach na podium stanęły kajakarki. Złoto w dwójkach i czwórkach na 500 m zdobyła Anna Puławska (AZS AWF Gorzów Wlkp.). Druga w jedynkach na 1000 m była Justyna Iskrzycka (AZS AWF Katowice), a kanadyjkarka Katarzyna Szperkiewicz (AZS AWF Poznań) była trzecia na 500 metrów. DS

DŁUGA DROGA

Dwa złote medale zdobyły nasze młodzieżowe zespoły w kategorii kadeta. Dla poznańskich koszykarek było to wydłużenie zwycięskiej passy.

Sukcesy młodych akademiczek z Poznania rozpoczęły się jeszcze w lutym. Połączone siły ENEA AZS Politechniki Poznańskiej i Lidera Swarzędz zdobyły mistrzostwo Polski w kategorii młodzieżowca. Zespół prowadzony przez Annę Talarczyk i Grzegorza Zielińskiego zainaugurował turniej finałowy od wygranej z dobrze znanym z rywalizacji wielkopolskiej poznańskim MUKS, zwyciężając 71:57. Kolejnym przeciwnikiem AZS był Widzew Łódź pokonany wysoko, bo aż 72:48. W ostatnim meczu grupowym Enea AZS poległa z Eneą AZS AJP Gorzów Wielkopolski 47:61.
Wynik ten pozwolił poznaniankom zagrać w meczu półfinałowym, w którym pokonały UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 67:57. W walce o złoto ekipa AZS zmierzyła się z faworyzowanymi gospodyniami turnieju, Szkołą Gortata Politechniki Gdańskiej. Poznanianki zwyciężyły 73:65 po niezwykle zaciętym spotkaniu, w którym prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Brąz przypadł młodym akademiczkom z Gorzowa Wielkopolskiego po wygranej nad drużyną z Aleksandrowa 67:61.
Wiktorię Plackowską z Enei AZS Poznań uznano za MVP turnieju finałowego, a Malina Piasecka, która w finale zdobyła pierwsze 13 punktów dla poznańskiej ekipy, wybrana została do najlepszej piątki mistrzostw razem z Mają Kozłowską z Gorzowa Wielkopolskiego. Był to 15. medal młodzieżowych mistrzostw kraju w historii klubu.
Szesnasty medal poznanianki wywalczyły w maju podczas finałów kadetek. W Gdańsku znów rozpoczęły od pokonania MUKS Poznań 55:26. Podopieczne Małgorzaty Łabędzkiej i Zielińskiego wygrywały potem z Truso Elbląg (84:57), Politechniką Gdańską (60:52) a następnie w półfinale z Zagłębiem Sosnowiec (75:60).
W walce o złoto AZS spotkał się z MKS Polkowice i było to starcie dwóch niepokonanych zespołów. Do przerwy był remis 34:34, ale drugą połowę a przede wszystkim końcówkę lepiej rozegrały akademiczki, które zwyciężyły 74:59. MVP turnieju została Iga Woźna, do najlepszej piątki trafiła Wiktoria Haegenbarth, a Lena Brzustowska została wybrana najlepszą zawodniczką zespołu.
Tego samego dnia swój mecz o siatkarskie złoto rozgrywali także kadeci Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa, którzy pokonali Jastrzębski Węgiel 3:0 (16, 19, 24). Był to ich jedyny zwycięski mecz, który nie skończył się tie-breakiem. Wcześniej biało-zieloni w fazie grupowej wygrywali w pięciu setach



Foto: Marek Żyńczak (PZPS)



Foto: PZKosz

z Metrem Warszawa oraz Energetykiem Poznań. Zanotowali też jedną przegraną z Chemikiem Bydgoszcz (1:3).
Nagrodę dla najlepszego zawodnika turnieju otrzymał Artur Brzostowicz, który w turnieju finałowym wywalczył dla swojej drużyny 82 punkty. Najlepszym rozgrywającym został Błażej Bień.
– W drużynie mamy 10 chłopaków z rocznika 2006. W większości ci chłopcy są w naszym klubie od początku. Szli drogą od minisiatkówki przez rozgrywki w kategorii młodzika, gdzie większość z nich zdobyła mistrzostwo Śląska, a potem grała na poziomie krajowym. To udowadnia, że droga do zdobycia takiego tytułu była długa dla większości z nich – mówił trener Paweł Tomaszewski po trzecim złotym krążku wywalczonym przez częstochowski klub.
Młodzieżowe mistrzostwo Polski zdobyli ponadto piłkarze wodni AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którzy w finale pokonali Polonię Bytom 12:10. DS, Piotr Kuś

MŁODZIEŻOWE MISTRZYNIE POLSKI W KOSZYKÓWCE 2022:
Wiktoria Barańska, Martyna Fabianowska, Dominika Gałka, Izabela Korzeniewska, Karolina Maj, Anna Majchrzak, Bianka Napierała, Daria Owczarzak, Małgorzata Pawlak, Malina Piasecka, Wiktoria Plackowska, Antonina Zaborowska i Aleksandra Żukowska.

MISTRZYNIE POLSKI KADETEK W KOSZYKÓWCE 2022:
Kinga Kin, Iga Woźna, Zuzanna Nowak, Oksana Cebulska, Lena Brzustowska, Wiktoria Brzostowicz, Julia Sierżant, Nadia Ragaman, Oliwia Janicka, Liliana Maciejewska, Zuzanna Bręk, Patrycja Majchrzak, Wiktoria Haegenbarth.

MISTRZOWIE POLSKI KADETÓW W SIATKÓWCE 2022:
Błażej Bień, Mikołaj Czapliński, Kacper Ząbkowski, Wojciech Deko, Andrii Shvets, Kacper Miodek, Artur Dydzik, Michał Woźgin, Artur Brzostowicz, Tymoteusz Stasiukiewicz, Jan Wawryniak, Wojciech Oporządek, Aleksander Szpręgiel, Igor Czerwik, Mateusz Sznober, Bartosz Chromik.

TU TEŻ MOŻNA

Wygrana tenisistek stołowych AZS UE Wrocław była największą sensacją ligowego sezonu nie tylko w AZS. Nie brakowało też innych sukcesów.

To było perfekcyjne zakończenie świetnego sezonu, w którym grające wyłącznie w polskim składzie wrocławianki prezentowały niezwykle wyrównany poziom. Natalia Bajor i siostry Węgrzyn rozegrały łącznie 76 pojedynków, wygrywając aż 57. Przełożyło się to na drugie miejsce po rundzie zasadniczej, w której AZS UE ustąpił ekipie z Tarnobrzegu – jedynej, z którą przegrał oba mecze. Wrocławianki uległy jeszcze w derbach AZS zespołowi z Częstochowy oraz SKTS Sochaczew, z którym spotkały się potem w półfinale. Nasz zespół triumfował 3:2 na wyjeździe i 3:0 u siebie, co dało mu prawo do walki o złoto z Siarkopolem. Hegemon polskiego tenisa stołowego w swoim półfinale odprawił akademiczki spod Jasnej Góry, które w ten sposób po raz 11. w historii stanęły na podium ekstraklasy, zdobywając brązowe medale.

Od 1990 roku tarnobrzeżanki tylko raz (!) musiały się zadowolić srebrem, a że miały w składzie dużo lepsze zawodniczki, niewiele wskazywało, że coś może ich zwycięską serię zakończyć. – Dobrze zaczęłyśmy meczem u siebie. Była świetna atmosfera, wielu kibiców i bardzo dobrze nam się grało – komentowała Anna Węgrzyn po sensacyjnym rozpoczęciu finału, w którym AZS UE Wrocław wygrał 3:0, wszystkie pojedynki rozstrzygając w pięciu setach. To był szok!

– Cały sezon grałyśmy polskim składem i udowodniłyśmy, że tak też można wygrywać. Wbrew pozorom łatwiej jest rozstrzygać mecze, gdy naprzeciwko staje lepsza zawodniczka, bo wtedy jest większa mobilizacja – komentowała Katarzyna Węgrzyn, która w rewanżu pokonała jedyną Polkę w zespole Siarkopolu – Kingę Stefańską (3:2). Wtedy wszystko było już jednak przesądzone, bo Bajor z Elizabetą Samarą wygrała pierwszy ze swoich dwóch pojedynków, co oznaczało tytuł mistrzowski dla AZS! – Sprawiłyśmy chyba ogromną niespodziankę i to był nasz największy sukces. Tego drużynowego mistrzostwa brakowało nam do kompletu – powiedziała po zwycięstwie 3:1 liderka akademiczek, ogłaszając jednocześnie, że kończy swoją 14-letnią przygodę z AZS.

– To był dla nas wyjątkowo udany sezon, w którym skupiliśmy się na startach krajowych. Niektórzy twierdzili, że nasze zwycięstwo jest sukcesem polskiego tenisa stołowego. W finałowych meczach z nami wystąpiły dwie zawodniczki z top 30 światowego rankingu, zagrała także była mistrzyni Europy - Białorusinka Viktoria Pavlovich. Ogranie ich było sukcesem i przykładem dla młodych dziewczyn, że w Polsce też można się nauczyć grać – podsumował trener Zdzisław Tolksdorf, ciesząc się, że sukces zbiegł się z 25. rocznicą powstania sekcji tenisa stołowego w AZS UE Wrocław. Niebawem radości było jeszcze więcej, bo jego zespół zdobył także Puchar Polski.

Z brązowych medali w ekstraklasie cieszyli się również tenisiści stołowi AZS AWFiS Gdańsk. Ich sukces też można traktować w kategoriach niespodzianki, bo sezon zasadniczy zakończyli dopiero na szóstym miejscu. Kluczowe okazały się ćwierćfinały play off, w których nasz zespół pokonał Energę-Manekin Toruń 3:0 na wyjeździe i 3:2 u siebie. Wszystkie trzy singlowe pojedynki wygrał wtedy lider gdańskiej ekipy – Wang Zeng Yi, który zwycięską serię kontynuował także w pierwszej odsłonie półfinału. Akademicy przegrali jednak u siebie z faworyzowaną Bogorią 2:3, a w Grodzisku Mazowieckim. 0:3. Stanęli tym samym na najniższym stopniu podium, powtarzając osiągnięcie sprzed roku.

Sukcesu z poprzedniego sezonu nie powtórzyli tymczasem piłkarze wodni AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którzy bronili tytułu najlepszych w kraju. Warszawiacy rozpoczęli zmagania od efektownej wygranej 26:6, ale szybko się przekonali, że zasada „bij mistrza" obowiązuje także w ich rozgrywkach. W efekcie aż do ostatniej kolejki musieli się starać, by utrzymać się na drugim miejscu w tabeli. Trzeba było jednak wygrać na pływalni niepokonanej u siebie ŁTSW Politechniki Łódzkiej i sztuki tej dokonali! Ekipa trenera Jakuba Bednarka wygrała 14:13 i do kolekcji dołożyła srebrne medale. Podobnie stało się z hokeistkami na trawie AZS Politechniki Poznańskiej, które w finale nieznacznie uległy odwiecznemu rywalowi, Startowi Brzeziny (1:2 na wyjeździe i 1:1 u siebie). Panowie z AZS AWF Poznań zdobyli zaś brąz, pokonując w decydującym dwumeczu Wartę Poznań (1:0 i 2:2).

W niższych ligach też było się czym pochwalić. Koszykarze Wegree AZS Politechniki Opolskiej odwrócili losy ćwierćfinału play-off na zapleczu ekstraklasy, po dwóch porażkach z GKS Tychy, wygrywając trzy kolejne mecze. Z faworyzowanym Sokołem Łańcut już nie poszło tak dobrze i sezon zakończyli na półfinale. Przed szansą awansu do ekstraklasy stanęły tymczasem koszykarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego, które sezon zasadniczy zakończyły z bilansem 20:4. Potem wygrywały kolejne dwumecze play-off, choć na początku sporo namęczyły się w rywalizacji z AZS Uniwersytetu Warszawskiego. – To wynik tego, że dojrzeliśmy jako zespół. Mieszanka młodości z doświadczeniem przyniosła efekt, że stosunkowo łatwo udało nam się dojść do finału – mówił trener Włodzimierz Augustynowicz przed rywalizacją z MKS Pruszków. Gdańszczanki były jedynym zespołem, który wcześniej wygrał z Pruszkowem, i wyczyn ten powtórzyły, doprowadzając do remisu. W decydującym meczu finału przegrały jednak 48:71.

Ich grający w futsal koledzy nie utrzymali się w ekstraklasie, zdobywając tylko 10 punktów w 26 meczach. To samo spotkało pierwszoligowe siatkarki AZS AWF Warszawa. Gdańszczanie zamienili się jednak miejscami z ekipą AZS Uniwersytetu Śląskiego, która w I lidze zajęła drugie miejsce. Katowiczanie wygrali potem baraże z zespołem liczącej tysiąc mieszkańców Kamienicy Królewskiej (6:0 i 3:0) i po roku przerwy wrócili do najwyższej klasy rozgrywkowej. Z promocji – tyle że z II do I ligi – cieszyli się ponadto szczypiorniści Luxiony AZS UMCS Lublin, którzy jeszcze przed końcem rozgrywek zapewnili sobie zwycięstwo w swojej grupie, a także ich klubowe koleżanki grające w tenisa stołowego. DS



Foto: Piotr Morawski (Siarkopol)



Foto: Marcin Wieruszewski



Foto: AZS UMCS Lublin

PRZEŁOMOWE POROZUMIENIE

Stworzenie rozgrywek Akademickiej Młodzieżowej Ligi Siatkówki oraz powiązanych z nimi Młodzieżowych Mistrzostw Polski w kategorii U23 kobiet i mężczyzn obejmował projekt porozumienia podpisanego przez władze AZS i PZPS.

– Tego typu porozumienia, bo to jest na razie pierwsze, które dotyczy siatkówki, ale wierzymy, że przyjdą także inne, dałyby nam szansę objęcia za niewielkie pieniądze choćby połowy środowiska akademickiego, czyli około 1,5 mln studentów. Dzięki temu byłby to jednocześnie sport amatorski, masowy, ale i profesjonalny. A przy tym łączyłby się z rozwojem naukowym i dydaktycznym – mówił Prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak.

Porozumienie miało na celu stworzenie oferty dla młodych siatkarek i siatkarzy kontynuowania kariery sportowej w czasie studiów w formule „studia + sport". Jego strony miały dążyć do zapewnienia młodym sportowcom możliwości rozwoju dwutorowej kariery, zachęcając młodzieżowe środowisko siatkarskie do podjęcia studiów i kontynuowania kariery sportowej. W ramach tego miały powstać Akademickie Młodzieżowe Ośrodki Siatkarskie, które stawały się siatkarskimi ośrodkami szkoleniowymi tworzonymi na mocy porozumienia zawartego pomiędzy uczelnią wyższą, klubem AZS oraz Polskim Związkiem Piłki Siatkowej.

– Akademicka liga ma przede wszystkim pomóc młodym zawodnikom kontynuować swoją karierę. Często po liceum nie wiedzą, czy iść w kierunku nauki, czy jednak pozostać w sporcie. A to porozumienie daje szansę połączenia obu tych dziedzin. Nie każdy oczywiście będzie wielkim sportowcem, ale chcemy, by jak najwięcej ludzi pozostało przy siatkówce, przy sporcie – dodał prezes PZPS Sebastian Świderski.



Z zawartego porozumienia bardzo cieszył się minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk. – To daje możliwość płynnej kontynuacji szkolenia młodych siatkarzy po programach, które już razem ze związkiem rozwijaliśmy, czyli SOS i SMS. Dzięki temu porozumieniu dostaje się pięć lat szansy łączenia treningów i zdobywania wiedzy podczas studiów, czyli nie zamyka się żadnej z dróg rozwoju. Jestem przekonany, że spośród wielkiego grona zawodników, będzie sporo takich, którzy finalnie znajdą się

w PlusLidze, a może i w reprezentacji Polski – mówił.
– Jestem przekonany, że będzie to kolejny sukces organizacyjny. Z całą pewnością będzie on ważnym elementem procesu wspierania indywidualnej kariery utalentowanych młodych ludzi, a także formowania profesjonalnej kadry sportowej – zauważył minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.
Projekt skierowany był zarówno do kobiet, jak i mężczyzn. Uczestnikami rozgrywek w ramach Akademickiej Młodzieżowej Ligi Siatkówki, a także Młodzieżowych Mistrzostw Polski mogli zostać studenci i uczniowie szkół średnich w kategorii U23, reprezentujący kluby AZS, które posiadały licencję PZPS.
– Bardzo się ucieszyłem, gdy usłyszałem o tym pomyśle, bo dla nas to jest okazja do większej liczby rozgrywanych meczów i podnoszenia swoich umiejętności. Najważniejsze jest grać o stawkę, a nie tylko trenować. Myślę, że w pewnej chwili ta liga akademicka będzie bardzo ważną częścią sportowego świata



– mówił Sebastian Lisicki, student AWF Warszawa ostatnio grający w klubie Metro Warszawa.
– Z własnego doświadczenia wiem, że łączenie grania i studiowania nie jest najłatwiejsze. To przedsięwzięcie bardzo nam to ułatwi – dodała Natalia Kierlewicz, siatkarka AZS AWF Warszawa.
Szczegółowe zasady funkcjonowania Akademickiej Młodzieżowej Ligi Siatkówki, Młodzieżowych Mistrzostw Polski oraz Akademickich Młodzieżowych Ośrodków Siatkarskich miały zostać określone w odrębnym porozumieniu. Była szansa, że w praktyce projekt wystartuje z początkiem nowego roku akademickiego.
Paweł Hochstim, foto: Tomasz Jędrzejowski

DWA RAZY NIEDOSYT

Aleksandra Kowalczuk (OŚ AZS Poznań) i Patrycja Adamkiewicz (AZS AWF Warszawa) zdobyły srebrne medale w mistrzostwach Europy w taekwondo, które odbyły się w Manchesterze.

Dla Adamkiewicz rywalizującej w kategorii 57 kg to największy sukces w karierze. Cztery lata wcześniej w mistrzostwach Europy rozgrywanych w Kazaniu sięgnęła po brązowy medal.
W Manchesterze zawodniczka AZS AWF Warszawa sprawiła sporą niespodziankę, pokonując w półfinale dwukrotną mistrzynię olimpijską – Walijkę Jade Jones. W pojedynku o złoto musiała uznać wyższość Turczynki Hatice Ilgun, przegrywając 10:15. – Mistrzostwa były dla mnie bardzo udane. Srebro cieszy mnie tym bardziej, że był to mój pierwszy start po kontuzji lewego biodra, przez którą nie mogłam „kopać" prawie dwa miesiące. Oczywiście pozostaje niedosyt, gdyż złoto było blisko, a wiadomo, że usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego, stojąc na najwyższym stopniu podium, to moje marzenie. Dziękuję wszystkim za wsparcie, za pomoc w tym długim i ciężkim dla mnie okresie – napisała na swoim profilu facebookowym.
W podobnym tonie wypowiadała się Kowalczuk, piąta zawodniczka igrzysk olimpijskich w Tokio, która powtórzyła sukces sprzed roku, kiedy to w Sofii również sięgnęła po wicemistrzostwo Starego Kontynentu. Poznanianka w kategorii 73 kg w finale spotkała się ze swoją odwieczną rywalką – Biancą Walkden z Anglii, z którą m.in. przegrała walkę o brązowy medal w Japonii. Tym razem uległa jej 3:14. – Trzeci raz z rzędu



Foto: fb Patrycja Adamkiewicz

znalazłam się w finale. Wynik z jednej strony satysfakcjonuje, a z drugiej pozostawia ogromny niedosyt i smutek. Na szczęście w tym roku będzie jeszcze jedna okazja na listopadowych mistrzostwach świata – komentowała poznanianka.
W Guadalajarze nie było jednak sukcesu. Obie nasze zawodniczki odpadły z rywalizacji w 1/8 finału i były to najlepsze wyniki reprezentacji Polski. Warto dodać, że o sukces na mistrzostwach Europy postarał się także klubowy kolega Adamkiewicz. Maciej Kęsicki wywalczył brąz w turnieju para taekwondo. Czołowe polskie zawodniczki kilka razy świętowały jednak w Pucharze Świata. Adamkiewicz wygrywała w Zagrzebiu i Rydze, Kowalczuk w Zagrzebiu była druga, a na Grand Prix w Manchesterze trzecia.
Udane dla młodych taekwondzistów AZS były również majowe mistrzostwa Polski. Azetesiacy potwierdzili dominację, w kategorii junior, zdobywając 26 medali (w tym 9 złotych), a w kategorii młodzieżowca 20 medali (w tym 7 złotych). Po mistrzowskie tytuły sięgnęli: Zuzanna Sokołowska, Maja Dzwonkowska, Łucja Oleszczuk, Piotr Safaryn (wszyscy z AZS AWF Warszawa), Mateusz Chrzanowski Mikołaj Sokołowski, Mateusz Kowalski, Szymon Piątkowski (AZS UWM Olsztyn), Anita Kamińska, Celestyna Siejak, Dagmara Haremza, Krystian Haremza (AZS AWF Poznań), Marta Burzyńska, Bartosz Strugliński (OŚ AZS Poznań), Maja Błażejewska (AZS UKW Bydgoszcz) i Mateusz Szczęsnowski (AZS AWF Kraków). DS

PREMIE DLA GÓRALI

28 maja 2022 rroku Podhalańska Uczelnia Zawodowa w Nowym Targu zorganizowała drugą edycję Akademickiego Pucharu Polski w kolarstwie szosowym.

Studenci zrzeszeni w klubach AZS przemierzyli trasę o długości 70 km dla mężczyzn oraz 53 km dla kobiet. Prowadziła ona przez Nowy Targ, Trutę, Pyzówkę, Długopole, Krauszów i Morawczynę. Po starcie honorowym z kampusu PPUZ w Nowym Targu zawodnicy przystąpili do rywalizacji. Start ostry rozpoczął się w miejscowości Nowy Targ-Grel, a stanęli na nim przedstawiciele 23 uczelni z całego kraju, którzy mieli do pokonania kilka pętli i mogli zdobywać punkty na górskiej premii, pokonując przewyższenia sięgające 800 m.
Najlepsze wyniki wśród pań osiągnęła: Kamila Mróz (Uniwersytet Gdański), która o ponad pół minuty wyprzedziła klubową koleżankę Wiktorię Klawitter i o ponad dwie i pół minuty Agatę Świątek (Warszawski Uniwersytet Medyczny). Wśród panów triumfował Michał Pomorski (Uniwersytet Łódzki), który na finiszu wyprzedził Antoniego Olszara (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) i Jakuba Żurka (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie). W rywalizacji drużynowej triumfowali kolarze z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej.
– W zawodach pokazują się już nazwiska rozpoznawalne w peletonie nie tylko studenckim, ale też seniorskim. Naszym marzeniem jest teraz zorganizowanie Akademickich Mistrzostw Polski, bo odzew na nasze dotychczasowe starania był bardzo pozytywny – komentował dr Paweł Gąsior, współorganizator zawodów.
Po zakończeniu wyścigu w budynku „Tatry" na uczestników czekał ciepły posiłek oraz punkt masażu przygotowany przez studentów fizjoterapii pod opieką dr Haliny Romualdy Zięby. Doktor hab. Agata Niemczyk, prof. uczelni, dyrektor Instytutu Nauk Humanistycznych i Turystyki oraz mgr inż. Dariusz Jabcoń, kanclerz PPUZ w Nowym Targu wręczyli zwycięzcom puchary, medale, dyplomy oraz gadżety sportowe.
Partnerami wydarzenia były Związek Nauczycielstwa Polskiego i Ośrodek Narciarski Kotelnica Białczańska Sp. z o.o. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęta p.o. Rektora PPUZ w Nowym Targu dr Bianka Godlewska-Dzioboń. Zawody zostały sfinansowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki".
Tekst i foto: PPUZ w Nowym Targu



CZERWIEC

WYSOKO ZASZŁY 67

26 MEDALI WIOŚLARZY 68

AZS UMCS LUBLIN NAJLEPSZY NA STADIONIE 70

DRUGA PO OTYLII 73

REKORD POLSKI W CIĘŻARACH 76

W LAN-OWEJ ATMOSFERZE 78

GDAŃSKI HAT-TRICK 79



Foto: Zdzisław Biernacki

NIESZCZĘSNY POMIAR, CZYLI SIOSTRY NA MEDAL

Akademicka Reprezentacja Polski wywalczyła dwa medale podczas rozgrywanych w Innsbrucku AMŚ we wspinaczce sportowej. Oba zdobyły siostry Kałuckie.



– Spełniliśmy nasze założenia. Ta kadra za dwa lata może być jeszcze silniejsza – uważał Tomasz Mazur, opiekun naszej drużyny w austriackich zawodach.

Obóz biało-czerwonych znów miał powody do satysfakcji. Podobnie jak w dwóch poprzednich edycjach Akademickich Mistrzostw Świata, także i tym razem nasi wspinacze wrócili do kraju z medalami. – Przed wyjazdem do Austrii liczyliśmy na dwa krążki i cieszymy się, że udało się spełnić założenia. Z drugiej strony pozostaje u nas lekki niedosyt, gdyż niewiele brakowało do bardziej okazałego występu – skomentował szkoleniowiec akademickiej reprezentacji Polski.

Biało-czerwoni w pierwszym dniu startów błyszczeli na ściance w swojej flagowej konkurencji. Wszystko za sprawą sióstr Kałuckich, które znakomicie spisały się w rywalizacji na szybkość. Obie przystąpiły do studenckich zawodów opromienione sukcesami w seniorskim Pucharze Świata. W Seulu Aleksandra wywalczyła brąz, a w Salt Lake City stanęła na podium razem z Natalią, przegrywając jedynie z Aleksandrą Mirosław.

Tym razem konkurencję wygrała Aleksandra, która już w eliminacjach ustanowiła rekord życiowy 6.984 s, a jej siostra była trzecia. Reprezentujące Akademię Nauk Stosowanych w Tarnowie bliźniaczki przedzieliła Włoszka Giulia Randi.

– Przed startami były pewne problemy z systemem pomiaru czasu. Było dużo falstartów, pojawiały się nerwy, ale później wszystko ułożyło się po naszej myśli – komentował trener Mazur. – Przede wszystkim chciałam się skupić na braku falstartu, zajęciu dobrej pozycji, żeby pewnie pobiec. Wiedziałam, że w takich warunkach muszę dać z siebie niemal wszystko, żeby nie popełnić błędu ze zbyt szybkim startem. Ze spokojną głową mogę więc podejść do czwartkowego startu w boulderingu – mówi Aleksandra Kałucka, która w walce o złoto osiągnęła czas 7.109 sekundy.

To właśnie pechowy falstart stanął na drodze do siostrzanego finału. Natalia bez problemu wygrałaby swój półfinał z Włoszką, ale urządzenia pomiarowe wskazały na jej błąd. W rywalizacji o brąz nie było już jednak problemów. Natalia mocno opóźniła start, ale mimo to o prawie sekundę wyprzedziła Ukrainkę Alinę Shchyharievą.

Piąta na czas była debiutująca na międzynarodowej arenie Agata Lesiewicz. Z kolei Bartłomiej Podlewski po zaliczeniu falstartu odpadł w eliminacjach. – Trzeba było mocno się skoncentrować na pozycji startowej, co udało się Agacie. To superwynik dla niej – ocenił Mazur.

Awans do półfinału w prowadzeniu wywalczyli Ida Kupś i Olaf Malinowski, zajmując odpowiednio ósme i dwudzieste pierwsze miejsce. Do finału dostała się Ida, zajmując bardzo dobrą piątą lokatę (Malinowskiego sklasyfikowano na 17. pozycji). Kupś była też najlepsza z Polaków w ostatniej

Sióstr Kałuckich zabrakło w mistrzostwach kraju, ale pod ich nieobecność medale zdobywały inne azetesiaczki. W finale czasówki Anna Brożek (AZS ANS Tarnów) pokonała Patrycję Chudziak (AZS Uniwersytet Warszawski). Najlepszy wśród mężczyzn był kolejny przedstawiciel Tarnowa – Marcin Dzieński, który jak przystało na rekordzistę kraju dwukrotnie zszedł poniżej sześciu sekund (5.79 s w półfinale i 5.92 s w finale). Brąz wywalczył Hubert Przytuła z AZS UW.

konkurencji, zajmując w boulderingu 14. pozycję. Siedemnasta była Natalia Kałucka, 23. jej siostra, 30. Lesiewicz, Malinowski zaś 19. Zmagania na tyrolskich ściankach zdominowali Japończycy, którzy wyłączając wspinaczkę na szybkość, zdobyli 11 z 12 możliwych krążków. Głównie dzięki temu Polacy w klasyfikacji medalowej zajęli drugie miejsce (ex aequo z gospodarzami).
– Zawody były niezwykle stresujące i intensywne. Austriacy perfekcyjnie się zorganizowali, wszystko stało na wysokim poziomie. Problem był jedynie system pomiaru czasu, co było dla nas niezrozumiałe, ale przetrwaliśmy z nim – opowiadał Mazur. – W statystyce znów zgadza się, że wracamy z miejscami na podium, ale budujący dla nas jest także fakt, że coś drgnęło w wynikach naszych zawodników w boulderingu i prowadzeniu. Liczyliśmy na dobre występy Kupś, która chociaż nie do końca wierzyła, to niewiele brakowało jej do zdobycia brązowego medalu. Z kolei Olafowi Malinowskiemu zabrakło dwóch chwytów, żeby z siedemnastego miejsca przesunąć się na dziewiąte – dodał. – Optymistycznie można podchodzić do składu naszej reprezentacji w tej imprezie. Poza Kupś naszą kadrę tworzyli 21-latkowie, więc jest szansa, że za dwa lata znów powalczą o medale. Do tego dojdą młodsze roczniki, gdzie przynajmniej dwóch-trzech zawodników może wzmocnić naszą siłę w prowadzeniu i boulderingu. Trzeba myśleć, jak zoptymalizować reprezentację, żebyśmy mogli cieszyć się w Słowenii z kolejnego udanego występu naszej kadry – wyrażał nadzieję Mazur.
Głównym sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski była Grupa LOTOS S.A. Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata wspierały także strategiczny sponsor AZS – Grupa PZU S.A. oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.
Paweł Hochstim, DS, foto: Wojciech Nowak

NIEDOWAGA

Dwadzieścia sześć medali wywalczyli zawodnicy spod znaku gryfa podczas mistrzostw Polski w wioślarstwie. Byłoby więcej, gdyby nie problemy z wagą.



Na Malcie wyjątkowe i nie zawsze miłe chwile przeżywali reprezentanci AZS AWF Gorzów Wielkopolski – Wydawało się, że zdominowaliśmy regaty wśród kobiet. Mieliśmy cztery złote i trzy srebrne medale. To był wynik, który nigdy dotąd się nie wydarzył. W dwóch konkurencjach dostaliśmy jednak dyskwalifikacje. W wyniku naszego błędu dwie łódki okazały się zbyt lekkie – komentował dla Radia Gorzów trener Piotr Basta.
W ten sposób gorzowianki straciły wywalczone z ogromną przewagą złoto w czwórce bez sterniczki i srebro w dwójce bez sterniczki. Także dlatego nie doczekaliśmy się potrójnych złotych medalistek. Miano podwójnych zwyciężczyń uzyskały Olga Michałkiewicz, Katarzyna Boruch, Weronika Kaźmierczak i Zuzanna Lesner. Wszystkie płynęły w niepokonanej od lat czwórce podwójnej. Dwie pierwsze (olimpijki z Tokio) wygrały także prestiżowy wyścig dwójek podwójnych, a dwie ostatnie triumfowały dodatkowo w dwójkach bez sterniczki.

Z podwójnych zwycięstw cieszyli się ponadto Dominik Czaja i Szymon Pośnik. Zawodnicy AZS AWF Warszawa obronili tytuł w dwójce podwójnej i odzyskali w czwórce podwójnej (razem z Natanem Węgrzyckim-Szymczykiem i Maciejem Zawojskim), która dla stołecznego klubu zakończyła się medalowym dubletem. Z dwóch zwycięstw cieszyła się również Maja Wiśniewska. Startująca w wadze lekkiej wioślarka AZS AWF Kraków płynęła w czwórce podwójnej i dwójce podwójnej. W dwójce, która wyprzedziła rywalki o kilkanaście sekund, partnerką Wiśniewskiej była Katarzyna Wełna – trzecia podczas niedawnego Pucharu Świata w Belgradzie. Najwięcej azetesowskich medali (aż siedem) zdobył AZS UMK Toruń. Po dwa złote przypadły Katarzynie Malinowskiej, Julii Weiwer, Adriannie Paszkowskiej i Dominice Gałce, które były najlepsze w czwórce bez sterniczki i wraz z koleżankami – w ósemce. Torunianie w dorobku mieli także dwa drugie miejsca w jedynkach wywalczone przez kolejnych olimpijczyków – Mirosława Ziętarskiego (podczas Pucharu Świata w Belgradzie był drugi) i Katarzynę Zillmann. Wicemistrzyni z Tokio tym razem przegrała z koleżanką ze srebrnej osady – Martą Wieliczko. – Wymieniłyśmy się z Martą miejscami, ale kolejny rewanż będzie w przyszłym roku. Ja specjalizuję się w finiszu, ale w jedynce nie jestem w stanie tego tak dobrze wykonać, jak w większej osadzie – mówiła Zillmann.
Po trzy krążki w Poznaniu wywalczyły AZS AWFiS Gdańsk i AZS Szczecin. Brąz szczecińskiej ósemki stał się pierwszym w historii klubu krążkiem zdobytym przez kobiety. Mistrzostwa Polski były kolejnym przystankiem w drodze do największych imprez. Niebawem na tym samym torze rozegrany został Puchar Świata. Srebro wywalczył Ziętarski, który w dwójce podwójnej popłynął z Fabianem Barańskim. Czaja i Pośnik w czwórce podwójnej zdobyli brąz. Przemysław Wanat z AZS AWF Poznań oraz Oskar Streich i Tomasz Skurzyński z AZS UMK Toruń wystąpili zaś w ósemce, która sensacyjnie zdobyła trzecie miejsce. DS, foto: Zdzisław Biernacki



ENEA MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W WIOŚLARSTWIE 2022 - MEDALIŚCI Z AZS

ZŁOTE MEDALE

Z. Lesner, W. Kaźmierczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2-KA
M. Wiśniewska, K. Wełna	AZS AWF Kraków	2xKL
O. Michałkiewicz, K. Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2xKA
D. Czaja, S. Pośnik	AZS AWF Warszawa	2xMA
D. Gałka, K. Malinowska, A. Paszkowska, J. Wiwer	AZS UMK Toruń	4-KA
W. Kaźmierczak, Z. Lesner, O. Michałkiewicz, K. Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4xKA
N. Klimkowicz, M. Brzozowska, Z. Jodłowska, M. Wiśniewska	AZS AWF Kraków	4xKA
D. Czaja, N. Węgrzycki-Szymczyk, S. Pośnik, M. Zawojski	AZS AWF Warszawa	4xMA
K. Semrau, Z. Borzyszkowska, A. Zielepuha, D. Rękas, K. Malinowska, D. Gałka, A. Paszkowska, J. Weiwer, T. Skurzyński	AZS UMK Toruń	8+KA

SREBRNE MEDALE

K. Zillmann	AZS UMK Toruń	1xKA
M. Ziętarski	AZS UMK Toruń	1xMA
A. Rojek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	1xKL
J. Byczek	AZS Szczecin	1xML
M. Kobosko, P. Juszczak	AZS AWF Kraków	2-MA
K. Polański, M. Chełkowski	AZS UMK Toruń	2-ML
K. Semrau, Z. Borzyszkowska	AZS UMK Toruń	2-KA
H. Koroś, A. Rojek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2xKL
S. Rostworowski, A. Radomiński-Lasek	AZS AWF Kraków	2xML
A. Andrzejewska, M. Pluta, A. Potrzuska, I. Pawlak	AZS AWFiS Gdańsk	4-KA
G. Skarżyński, M. Mrozek, A. Woźniak, K. Franke	AZS AWF Warszawa	4xMA
T. Preś, M. Kłodziński, Ł. Posyłajka, P. Usnarski, J. Nowakowski, J. Sobański, S. Gągalski, M. Sobanda, M. Ładna	AZS Szczecin	8+MA

BRĄZOWE MEDALE

W. Kalinowska	AZS AWF Warszawa	1xKL
A. Potrzuska, I. Pawlak	AZS AWFiS Gdańsk	2-KA
A. Andrzejewska, M. Pluta	AZS AWFiS Gdańsk	2xKL
M. Chełkowski, M. Januszewski, R. Krymski, K. Polański	AZS UMK Toruń	4xML
M. Mostek, A. Różańska, A. Syroka, A. Czernikiewicz, J. Kukier, J. Siemińska, K. Prusik, K. Duda, M. Ładna	AZS Szczecin	8+KA

GONIĆ ZŁODZIEJA, CZYLI 51 RAZY W SUWAŁKACH

Ponad pół setki medali zdobyli azetesiacy podczas 98. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. We wszystkich klasyfikacjach bezkonkurencyjny okazał się AZS UMCS Lublin.



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

W czwartek rywalizację storpedowała pogoda. Ulewne opady deszczu uniemożliwiły rozegranie większości zaplanowanych na pierwszy dzień mistrzostw konkurencji, które przeniesiono na piątek. Rozdano jedynie medale w pchnięciu kulą kobiet i w trójskoku mężczyzn. Wicemistrzynią Polski została Paulina Guba (AZS UMCS Lublin), a na drugim i trzecim stopniu podium stanęli reprezentanci AZS AWF Warszawa - Rafał Sulwirski i Jan Kulmaczewski.

W piątek aura była już dużo łaskawsza dla zawodników i pozwoliła na przeprowadzenie imprezy zgodnie z planem. W pierwszej konkurencji dnia brązowy medal w chodzie na 10 km wywalczył Rafał Sikora (AZS AWF Kraków).

Wydarzeniem sesji przedpołudniowej był fantastyczny bieg Ewy Swobody (AZS AWF Katowice). Podopieczna trener Iwony Krupy została mistrzynią Polski, łamiąc w finale barierę 11 sekund – 10.99 s, ale ze zbyt dużym wiatrem +2,4 m/s. Srebrny medal zdobyła świetnie dysponowana Magdalena Stefanowicz.

Niełatwe zadanie czekało czterystumetrowców, którzy po zmianie programu musieli jednego dnia wystartować w eliminacjach i w finale. Tradycyjnie pasjonująco zapowiadała się rywalizacja wśród kobiet. Tytuł mistrzyni Polski obroniła liderka tabel Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław). W finale mężczyzn najlepszy okazał się Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn), a wicemistrzem Polski został ubiegłoroczny triumfator Kajetan Duszyński (AZS Łódź).

Wiele powodów do radości mieli w piątek reprezentanci AZS UMCS Lublin, którzy wywalczyli aż cztery złote medale. Najdalej dyskiem rzucali Daria Zabawska i Oskar Stachnik. Na 1500 m szans rywalkom nie dała powracająca do wielkiej formy Sofia Ennaoui. Złoty medal na 400 m przez płotki zdobył Krzysztof Hołub.

Azetesiacy zajęli całe podium w skoku w dal mężczyzn. Zwyciężył faworyt Piotr Tarkowski (AZS AWF Biała Podlaska), który już w pierwszej próbie ustanowił rekord życiowy – 8,03 metra. Drugi był Mateusz Jopek z AZS AWF Wrocław, a trzeci Andrzej Kuch z AZS UMCS Lublin. Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyły panie w konkursie trójskoku. Ostatecznie tytuł obroniła Adrianna Szóstak (OŚ AZS Poznań) z najlepszym w tym sezonie wynikiem. Srebrny medal zdobyła Agnieszka Bednarek (AZS Łódź), poprawiając rekord życiowy.

W finale 400 m przez płotki kobiet drugie miejsce zajęła Julia Korzuch (AZS AWF Katowice), a jako trzecia linię mety przebiegła juniorka Aleksandra Wołczak (AZS AWF Gorzów Wlkp.). W ostatniej konkurencji biegowej drugiego dnia mistrzostw – biegu na 3000 m z przeszkodami brązowy medal zdobyła Alicja Konieczek (OŚ AZS Poznań).

Zawodnicy z klubów AZS stawali także na podium w konkurencjach rzutowych. Karolina Urban (AZS AWFiS Gdańsk) zdobyła srebrny medal w rzucie dyskiem. W rzucie młotem liderką konkursu od pierwszej próby była Ewa Różańska (AZS AWF Warszawa), którą dopiero w ostatniej kolejce wyprzedziła Malwina Kopron. Z rywalizacji w ostatniej chwili musiała się wycofać Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice), która goniąc złodzieja, nabawiła się kontuzji. Skuteczna interwencja okazała się niezwykle kosztowna, bo wykluczyła ją nie tylko z mistrzostw kraju, ale też z mistrzostw świata.

W konkursie mężczyzn wicemistrzem Polski został Paweł Fajdek (AZS AWF Katowice), a brąz wywalczył Marcin Wrotyński (OŚ AZS Poznań). Drugie miejsce w oszczepie zajęła Karolina Bołdysz z AZS AWFiS Gdańsk. W pchnięciu kulą srebrny medal zdobył Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn), a brązowy Jakub Szyszkowski (AZS AWF Katowice).

Wydarzeniem ostatniego dnia były znakomite biegi płotkarskie, okraszone rekordami Polski Najpierw w finale mężczyzn najlepszy wynik w kraju na 110 m przez płotki ustanowił Damian Czykier z Podlasia Białystok, uzyskując rezultat 13.25 sekundy. Brązowy medal zdobył reprezentant AZS Politechniki Opolskiej, Jakub Bujak.

Na niezwykle wysokim poziomie stała rywalizacja kobiet na 100 m przez płotki. W finale w Suwałkach znalazło się aż siedem zawodniczek z klubów AZS. Po niezwykle emocjonującym biegu kolejność na podium była identyczna jak przed rokiem. Mistrzynią Polski została Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa), która ustanowiła nowy rekord życiowy, rekord Polski do lat 23 oraz rekord mistrzostw Polski – 12.62 sekundy. To także najlepszy w tym roku wynik w Europie. Drugie miejsce zajęła Klaudia Siciarz (AZS AWF Kraków) z najlepszym w tym sezonie wynikiem – 12.90 sekundy. Rekordowy



Foto: Paweł Skraba

rezultat w 2022 roku osiągnęła ponadto brązowa medalistka Klaudia Wojtunik (AZS Łódź) – 13.05 sekundy.

Ciekawie zapowiadał się finał 800 m mężczyzn – minimum na tegoroczne mistrzostwa świata w tej konkurencji wypełniło aż czterech zawodników. Specjaliści w biegu na dystansie dwóch okrążeń nie mieli łatwego zadania. Oni też musieli rozegrać eliminacje i finał jednego dnia. Po emocjonującym biegu brązowy medal wywalczył Kacper Lewalski (AZS UWM Olsztyn).

W rywalizacji kobiet na 800 m srebro zdobyła Margarita Koczanowa (AZS AWF Kraków), a brąz Adrianna Czapla (AZS UMCS Lublin). Na najdłuższym dystansie rozgrywanym na mistrzostwach – 5000 m mistrzynią Polski z nowym rekordem życiowym została Angelika Mach (AZS UMCS Lublin).

Bardzo zacięta była walka w konkursie skoku w dal kobiet, który odbywał się pod dyktando młodych zawodniczek. W trzeciej kolejce prowadzenie objęła Roksana Jędraszak z OŚ AZS Poznań – 6,36 metra. W ostatniej próbie dalej skoczyła Anna Matuszewicz (MKL Toruń) – 6,40 metra. Liderka konkursu znakomicie odpowiedziała młodszej koleżance i skoczyła 6,42 m, zostając mistrzynią Polski.

Kluby AZS nie dały żadnych szans rywalom w sztafetach 4x400 m, zdobywając komplet medali zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Tytuł obroniły zawodniczki AZS UMCS Lublin, które wyprzedziły AZS AWF Warszawa i AZS AWF Kraków. Wśród mężczyzn najlepsi byli podobnie jak przed rokiem reprezentanci OŚ AZS Poznań, przed AZS AWF Katowice i AZS UMCS Lublin. Wcześniej dorobek medalowy powiększyły sztafety 4x100 m, które zdobyły srebro i dwa brązy.

Azetesiacy wywalczyli w Suwałkach 51 medali. Najwięcej (6 złotych, 2 srebrne i 3 brązowe) zgarnął AZS UMCS Lublin, który wygrał także klasyfikację punktową, wyprzedzając AZS AWF Katowice. Trzy złote i dwa brązowe krążki przypadły trzeciej w rankingu OŚ AZS Poznań.

Aleksandra Leszczyńska

98. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	100 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m ppł
Natalia Kaczmarek	AZS AWF Wrocław	400 m
Karol Zalewski	AZS UWM Olsztyn	400 m
Krzysztof Hołub	AZS UMCS Lublin	400 m ppł
Sofia Ennaoui	AZS UMCS Lublin	1500 m
Angelika Mach	AZS UMCS Lublin	5000 m
Daria Zabawska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Oskar Stachnik	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	trójskok
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Roksana Jędraszak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
A. Wrona, W. Drozd, A. Janowicz-Półtorak, M. Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	4x400 m K
J. Wawrzkowicz, M. Buzała, R. Piasecki, T. Zimny	OŚ AZS Poznań	4x400 m M

SREBRNE MEDALE

Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	100 m
Klaudia Siciarz	AZS AWF Kraków	100 m ppł
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
Julia Korzuch	AZS AWF Katowice	400 m ppł
Margarita Koczanowa	AZS AWF Kraków	800 m
Patrycja Kapała	AZS AWF Katowice	3000 m prz.

Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	rzut młotem
Paweł Fajdek	AZS AWF Katowice	rzut młotem
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Karolina Bołdysz	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem
Paulina Guba	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Rafał Sulwirski	AZS AWF Warszawa	trójskok
Mateusz Jopek	AZS AWF Wrocław	skok w dal
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
J. Łempach, Ł. Żak, J. Chmiel, E. Champel	AZS UMCS Lublin	4x100 m M
W. Bartnowska, K. Łozowska, A. Gryc, D. Baćmaga	AZS AWF Warszawa	4x400 m K
M. Wróbel, J. Majewski, J. Pająk, A. Paździerz	AZS AWF Katowice	4x400 m M

BRĄZOWE MEDALE

Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	100 m ppł
Jakub Bujak	AZS Politechnika Opolska	110 m ppł
Przemysław Kozłowski	AZS AWF Katowice	200 m
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Aleksandra Wołczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m ppł
Adrianna Czapla	AZS UMCS Lublin	800 m
Kacper Lewalski	AZS UWM Olsztyn	800 m
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m z prz.
Rafał Sikora	AZS AWF Kraków	chód 10 km
Marcin Wrotyński	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
Jakub Szyszkowski	AZS AWF Katowice	pchnięcie kulą
Jan Kulmaczewski	AZS AWF Warszawa	trójskok
Andrzej Kuch	AZS UMCS Lublin	skok w dal
Paulina Wal	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż
A. Burda, P. Dzida, P. Kozłowski, K. Kwiatkowski	AZS AWF Katowice	4x100 m M
A. Kulpińska, W. Nagięć, M. Kiepura, A. Struzik	AZS AWF Kraków	4x100 m K
K. Martyna, A. Wsołek, M. Koczanowa, A. Gaworska	AZS AWF Kraków	4x400 m K
K. Hołub, C. Mirosław, O. Gotębiewski, M. Hołub	AZS UMCS Lublin	4x400 m M

W SKRÓCIE

Trzynaście krążków wywalczyli azetesiacy podczas młodzieżowych mistrzostw Polski w judo. Klasyfikację medalową wygrał AZS AWF Wrocław (3 złota, 1 srebro, 1 brąz), wyprzedzając AZS AWFiS Gdańsk. Mistrzowskie tytuły wywalczyli: Paulina Szlachta (AZS AWF Wrocław, -48 kg), Anna Dyba (AZS AWF Wrocław, -70 kg), Paweł Tylek (AZS Opole, -60 kg), Jakub Biedrzycki (AZS AWFiS Gdańsk, -66 kg), Bartosz Szaniawski (AZS AWFiS Gdańsk, -81 kg) i Piotr Litwin (AZS AWF Wrocław, -90 kg). Wcześniej dziewięć medali MP wywalczyli juniorzy. Z jedynego złotego cieszyła się startująca w kategorii 63 kg Amelia Konfisz z AZS Opole, która w finale pokonała Agatę Pontek z AZS AWF Katowice. DS

Ekipa AZS AWF Warszawa zakończyła zmagania w seniorskich mistrzostwach kraju w zapasach z dwoma złotymi medalami. Po raz jedenasty (!!!) triumfowała Anna Łukasiak, wygrywając najlżejszą kategorię bez straty punktu. Pierwszy seniorski tytuł zdobył zaś startujący w kategorii 82 kg Adam Gardzioła. Po brązowe krążki sięgnęły Wiktoria Karwowska (-59 kg) i Wiktoria Staneta (-62 kg), wolniak Aminjon Sadulloev (-65 kg) oraz klasycy Asad Madatov (-63 kg), Maksym Zakharchuk (-77 kg) i Dominik Krawczyk (-130 kg). Dwa razy na trzecim stopniu podium stanął Rasuljon Inoyatov. Warszawiacy zdominowali potem organizowane w ich hali Mistrzostwa Polski AZS, zdobywając 12 medali. Zwieńczeniem udanej serii był zaś brąz mistrzostw Europy juniorów wywalczony przez Krawczyka, który decydujący o podium pojedynek z Gruzinem Matem Gokadzem wygrał przez położenie na łopatki. DS

HISTORIA PISZE SIĘ ŁADNIE

43 medale wśród seniorów i 52 wśród młodzieżowców zdobyli pływacy AZS podczas głównych mistrzostw Polski. Niestartująca w nich Katarzyna Wasick została wicemistrzynią świata.



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

W Aqua Lublin walczono nie tylko o medale krajowego czempionatu, ale także o kwalifikacje na sierpniowe mistrzostwa Europy w Rzymie. Dla niektórych był to sprawdzian formy przed zbliżającymi się mistrzostwami świata w Budapeszcie.

Swoją dominację na 50 m stylem dowolnym potwierdził Paweł Juraszek (AZS AWF Katowice), który stoczył w finale zaciętą walkę o złoto z Karolem Ostrowskim, zdobywając piąty z rzędu tytuł mistrza Polski w tej konkurencji. – Była walka o pierwsze miejsce, bo chciałem zdobyć swój jubileuszowy dziesiąty złoty medal mistrzostw Polski, bardzo mi zależało i chyba ostatnim ruchem pokonałem Karola. Wydaje się, że w każdym sportowcu jest duch rywalizacji, chcemy zwyciężać. Dla jednego liczyć się będzie czas, dla drugiego wynik, akurat tutaj walczyłem o miejsce i dziesiąte złoto w karierze – komentował Juraszek.

Bardzo dobrze w finale 100 m stylem motylkowym zaprezentowała się Paulina Peda (AZS AWF Katowice), uzyskując wynik o zaledwie 0.07 s gorszy od rekordu życiowego. Potem zawodniczka, która na zawodach Polish Open na początku maja jako pierwsza Polka złamała barierę jednej minuty, potwierdziła swoją dominację na dystansie 100 m stylem grzbietowym, nie dając rywalkom żadnych szans. Jej rezultat był drugim najbardziej wartościowym wynikiem całych mistrzostw.

Dwa triumfy odniósł także Jakub Majerski. Piąty zawodnik igrzysk olimpijskich w Tokio na finiszu 100 m stylem motylkowym wyprzedził Adriana Jaśkiewicza. Później podopieczny trenera Jakuba Karpińskiego okazał się najlepszy na dystansie o połowę krótszym, uzyskując wynik lepszy od minimum na czempionat Starego Kontynentu. Wysoką formę potwierdził niebawem w Budapeszcie na mistrzostwach świata, w których zajął siódme miejsce na 100 m motylkiem.



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

Klasą dla siebie w finale 200 m stylem dowolnym był Kamil Sieradzki. Reprezentant AZS AWF Katowice, płynąc na dziewiątym torze, prowadził od pierwszych do ostatnich metrów i wygrał podobnie jak przed rokiem. Zdobył złoty medal. Na trzecim stopniu podium stanął Jan Hołub (AZS UMCS Lublin).

Pierwsze złoto dla gospodarzy wywalczyła Adela Piskorska, która na 50 m stylem grzbietowym walczyła do ostatnich metrów o zwycięstwo z Alicją Tchórz. Ostatecznie zawodniczka AZS UMCS Lublin okazała się szybsza o 0.02 sekundy. Do wskaźnika na mistrzostwa Europy zabrakło zaledwie 0,01 sekundy... – W pierwszej chwili, gdy spojrzałam na tablicę wyników byłam bardzo zadowolona. Cóż, chyba każdy musiałby przeżyć na własnej skórze ten brak jednej setnej, żeby poczuć to, co ja czuję – komentowała Piskorska.

W rywalizacji mężczyzn na tym dystansie wicemistrzem Polski został Tomasz Polewka (AZS AWF Katowice), zapewniając sobie prawo startu w Rzymie. Życiowy sukces osiągnął Paweł Franke z AZS Uniwersytetu Warszawskiego, który najpierw w eliminacjach wypełnił minimum na mistrzostwa Europy, a w finale zdobył brązowy medal.

Reprezentantka gospodarzy – Laura Bernat triumfowała na swoim koronnym dystansie – 200 m stylem grzbietowym. Złoty medal okrasiła wypełnieniem minimum na mistrzostwa Europy w Rzymie. – Cieszę się, choć to nie jest moja główna impreza docelowa w tym roku. Skupiam się na mistrzostwach świata w kategorii juniorek i seniorek. Poza tym marzę o pobiciu rekordu Polski i cały czas się do tego przygotowuję – przyznała młoda zawodniczka.

Świetną formą w sobotę zabłysnęła Barbara Mazurkiewicz (AZS Uniwersytetu Warszawskiego). Zwycięstwo w finale 50 m stylem klasycznym okrasiła nowym rekordem Polski – 31.06 sekundy. Do minimum na mistrzostwa Europy zabrakło zaledwie... 0.01 sekundy. – Jestem szczęśliwa, już do mnie to dotarło, jest po prostu super – mówiła po zwycięstwie 21-latka. – Zdrowa konkurencja pomaga, ale muszę się przyznać, że nie spodziewałam się, że popłynę tak szybko. Zabrakło tak niewiele do minimum na ME, ale mając rekord Polski nie mogę narzekać – dodała.

Trzy tytuły wicemistrza Polski w Lublinie wywalczył Bartłomiej Koziejko. Zawodnik AZS AWF Warszawa zdobywał srebrne medale w stylu dowolnym na dystansach 400 m, 800 m i 1500 metrów. Podium w kategorii seniorów w Lublinie doczekał się AZS UŁ PŁ Łódź. Tytuł mistrza Polski na 200 m stylem zmiennym obronił bowiem Marcel Wągrowski.

Tradycyjnie dorobek medalowy klubów AZS powiększyły wyścigi sztafetowe. Na 4x100 m stylem



Foto: Rafał Oleksiewicz

zmiennym wygrał AZS Uniwersytetu Warszawskiego (Paweł Franke, Barbara Mazurkiewicz, Oskar Sawicki, Zofia Woźniak), a na 4×100 m stylem dowolnym AZS AWF Katowice (Jakub Majerski, Paweł Smoliński, Dominik Dudys i Kamil Sieradzki). Katowiczanie dołożyli do tego jeszcze trzy inne krążki, a pięć wywalczyli pływacy z Lublina.

W klasyfikacji medalowej zarówno seniorów, jak i młodzieżowców triumfował AZS AWF Katowice. Katowiczanie zdobyli wśród seniorów 16 krążków (7 złotych, 5 srebrnych i 4 brązowe), zaś wśród młodzieżowców 13 (7 złotych, 3 srebrne i 3 brązowe). Czternaście razy na podium w kategorii młodzieżowej stawali reprezentanci gospodarzy, a 12 medali wywalczyli zawodnicy AZS AWF Warszawa. W klasyfikacjach punktowych w obu kategoriach wiekowych triumfował AZS UMCS Lublin.

W Lublinie nie startowała najlepsza polska sprinterka Katarzyna Wasick. Zawodniczka AZS AWF Katowice błysnęła jednak podczas budapeszteńskich mistrzostw świata, w których na 50 m stylem dowolnym pobiła rekord Polski. Jej czas 24.11 s był najlepszym wynikiem półfinałów. W walce o medale była o 0.07 s wolniejsza i przegrała tylko z Sarą Sjoestroem.

– Czuję się niesamowicie, wracam do domu ze srebrem mistrzostw świata. Od rana towarzyszyły mi wielkie emocje. Czułam, że muszę zrobić wszystko, by wrócić z medalem i tak się stało – mówiła jedyna obok Otylii Jędrzejczak Polka, która sięgnęła po medal mistrzostw świata na basenie 50-metrowym. – Historia pisze się ładnie. Dla mnie to jest wielkie wyróżnienie być jedyną Polką po mojej idolce. Życzę każdemu zawodnikowi, by coś takiego mógł przeżyć w swojej karierze – dodała.

Aleksandra Leszczyńska



Foto: Rafał Oleksiewicz

GŁÓWNE MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W PŁYWANIU 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym, 100 m st. grzbietowym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	50 m st. motylkowym, 100 m st. motylkowym
Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Paweł Juraszek	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Marcel Wągrowski	AZS UŁ PŁ Łódź	200 m st. zmiennym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym

SREBRNE MEDALE

Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym, 800 m st. dowolnym, 1500 m st. dowolnym
Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. klasycznym
Kinga Paradowska	AZS WSG Bydgoszcz	200 m st. klasycznym
Tomasz Polewka	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Kacper Stokowski	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym, sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mieszana 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym

BRĄZOWE MEDALE

Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym
Paweł Franke	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym
Paula Żukowska	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Paulina Nogaj	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Zuzanna Herasimowicz	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Piotr Ludwiczak	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Łukasz Solak	AZS AGH Kraków	100 m st. klasycznym
Jan Hołub	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
Adam Mróz	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mieszana 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym

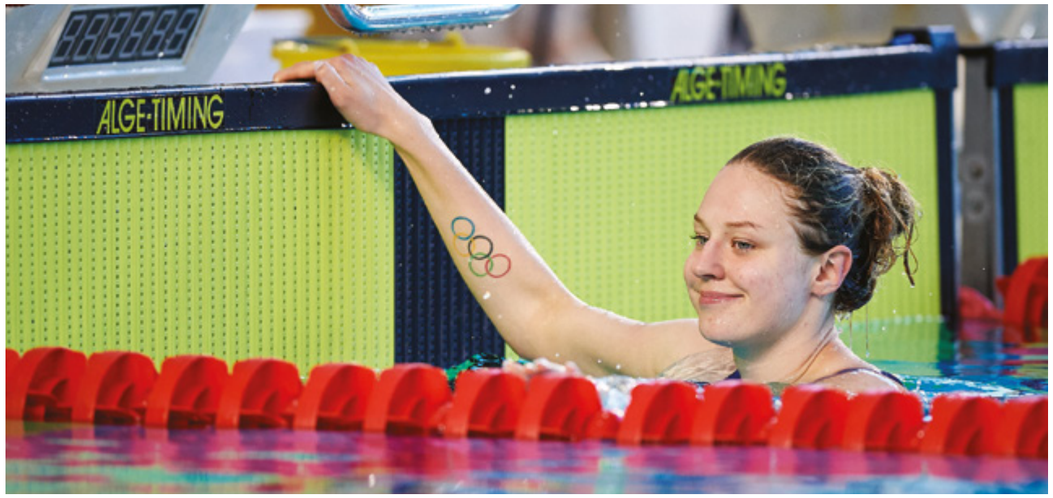


Foto: Bartłomiej Wójtowicz

AKADEMICKI PUCHAR POLSKI Z REKORDEM KRAJU!

W dniach 17-18 czerwca na obiektach sportowych AWF Biała Podlaska rozegrano I Puchar AZS i XVII Mistrzostwa Polski AZS w podnoszeniu ciężarów. Do walki o miano najsilniejszych przystąpiło 78 studentów z 40 uczelni.

Rywalizacja sportowa stała na bardzo wysokim poziomie, a na pomoście wystąpiła czołówka reprezentantów Polski. Najliczniejszą grupę reprezentantów do udziału w zawodach zgłosili gospodarze z AWF Biała Podlaska. Silne były też ekipy WSKFiT Pruszków i UHP Częstochowa.

Zmagania rozpoczęły kobiety startujące w 10 kategoriach wagowych. Wyniki uzyskiwane przez zawodniczki wielokrotnie były lepsze od dotychczasowych akademickich rekordów. Udało się poprawić także jeden rekord Polski.

Bardzo ciekawa rywalizacja odbyła się w kategorii wagowej do 64 kg, gdzie o złoty medal walczyły dwie reprezentantki Polski: Monika Szymanek (studentka pierwszego roku fizjoterapii na UHP w Częstochowie) oraz Emilia Rechul (studentka drugiego roku na kierunku analityka gospodarcza w UMCS Lublin). Dziewczyny podnosiły ciężary zbliżone do rekordów życiowych, a lepsza okazała się Emilia, która w dwuboju uzyskała 195 kg (Monika osiągnęła 192 kg).

W kategorii wagowej do 81 kg nie miała sobie równych zawodniczka gospodarzy – Weronika Zielińska-Stubińska. Studentka pierwszego roku kierunku trener personalny w rwaniu podniosła 101 kg i żeby zostać najlepszą zawodniczką całej imprezy (w punktacji Sinclaira), musiała podrzucić przynajmniej 121 kilogramów. Tak też zrobiła i to z nawiązką!



Atmosfera podczas zmagań i dobra dyspozycja dnia pozwoliły Weronice podrzucić 128 kg, co było nowym rekordem kraju w jej kategorii wagowej. Dodatkowo rekord Polski został poprawiony w dwuboju i wynosił 229 kilogramów. Zdobywczynią pierwszego w historii Pucharu AZS w podnoszeniu ciężarów została zatem zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska, która kilkanaście dni wcześniej na mistrzostwach Europy była czwarta, osiągając 98 kg i 127 kilogramów.

Rywalizacja mężczyzn również stała na bardzo wysokim poziomie. Mistrzem Polski AZS w kategorii wagowej do 81 kg został Piotr Kudłaszyk (AWF Poznań), aktualny brązowy medalista mistrzostw Europy seniorów. Najlepszy w klasyfikacji Sinclaira był jednak Marcin Izdebski. Student pierwszego roku na studiach drugiego stopnia bezpieczeństwa wewnętrznego na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach w dwuboju uzyskał 344 kilogramów.

– Pierwszy Puchar Polski AZS w podnoszeniu ciężarów przeszedł do historii. Jako organizator cieszę się, że do startu zgłosiło się dużo studentów z całej Polski, co potwierdza popularność tego sportu w środowisku akademickim. Zawodnicy rywalizowali na wysokim sportowym poziomie, przy bardzo miłej studenckiej atmosferze. Podziękowania należą się wszystkim osobom zaangażowanym w to wydarzenie – od organizatorów, sędziów, trenerów i zawodników po publiczność, która również dopisała. Osobiście cieszy mnie fakt, że na naszej siłowni padł rekord Polski, który ustanowiła nasza reprezentantka. To nagroda za włożoną pracę i motywacja do organizacji kolejnych zawodów. Może za rok kolejny Akademicki Puchar Polski odbędzie się w Białej Podlaskiej? – podsumowała dr Paulina Szyszka, wykładowca i trener AWF Biała Podlaska.

Po raz pierwszy zorganizowano także Akademicki Puchar Polski w inline alpine, czyli wrotkarstwie alpejskim. To zawody podobne do zmagań narciarzy, ale zamiast śniegu był asfalt, a zamiast nart – rolki. W Zakopanem wśród seniorów wygrali Anna Nowak i Michał Styrylski.

Paulina Szyszka, foto: AZS AWF Biała Podlaska

ZWYCIĘZCY XVII MISTRZOSTW POLSKI AZS I I PUCHARU AZS W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

KOBIETY

45 kg:	Paulina Kudłaszyk	WSBank Poznań	103 kg
49 kg:	Justyna Zawada	AZS UJD Częstochowa	108 kg
55 kg:	Klaudia Luterek	Akademia Zamojska	156 kg
59 kg:	Martyna Komorowska	AWFiS Gdańsk	150 kg
64 kg:	Emilia Rechul	UMCS Lublin	195 kg
71 kg:	Pawlik Natalia	WSZ „Edukacja" we Wrocławiu	170 kg
76 kg:	Karolina Michałek	AWL Wrocław	166 kg
81 kg:	Weronika Zielińska- Stubińska	AWF Biała Podlaska	229 kg
87 kg:	Natalia Fota	UMCS Lublin	167 kg
+87 kg:	Magdalena Pasko	Uniwersytet Rzeszowski	180 kg

MĘŻCZYŹNI

67 kg:	Aleksander Jaworski	UHP Częstochowa	201 kg
73 kg:	Kacper Urban	WSZiA Opole	261 kg
81 kg:	Piotr Kudłaszyk	AWF Poznań	290 kg
89 kg:	Mirosław Dobosz	AWF Biała Podlaska	277 kg
96 kg:	Maksymilian Dorn	Politechnika Warszawska	292 kg
102 kg:	Paweł Szmeja	WSKFiT Pruszków	325 kg
109 kg:	Marcin Izdebski	UPH Siedlce	344 kg
+109 kg:	Olaf Pasikowski	WSZiA Opole	330 kg

W SKRÓCIE

Julia Damasiewicz wygrała pierwsze w sezonie zawody żeglarskiego Pucharu w olimpijskiej konkurencji Formula Kite! Regaty odbyły się w Austrii. – Bardzo się cieszę z tego zwycięstwa, ale chyba jeszcze bardziej z tego, że w końcu udało mi się wygrać regaty z Danielą Moroz, bo ona od kilku lat jest niepokonana – mówiła zawodniczka AZS Poznań, która niebawem wysoką formę potwierdziła podczas młodzieżowych mistrzostw świata. W Rydze nasza zawodniczka wygrała 13 z 18 wyścigów, nie dając rywalkom żadnych szans. Wśród mężczyzn brąz jednym punktem zdobył jej klubowy kolega, Jakub Jurkowski. DS

BLISKO 250 SPOTKAŃ

Okrzyki radości, przybijanie piąteczek po udanej akcji, oddziaływanie psychicznie na rywala – to wszystko było możliwe ze względu na to, że finały ERBUD University Esports – EDU ponownie zostały rozegrane w LAN-owej atmosferze.

Rozgrywki poprzedzone zostały trzecią edycją konferencji o edukacji i biznesie w esporcie „Interdyscyplinarność Sportów Elektronicznych". Esportowa rywalizacja rozpoczęła się w czwartkowe popołudnie od meczów półfinałowych w CS:GO, przeprowadzonych w formacie do dwóch wygranych map. W pierwszym z nich stanęły naprzeciw siebie dwie drużyny ze śląska – Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej oraz Politechnika Śląska. Dla obu tych drużyn był to debiut na LAN-owych zmaganiach akademickich, jednak ta pierwsza posiadała w swoich szeregach zawodników z doświadczeniem zdobytym na scenie profesjonalnej i turniejach o wysoką stawkę.

Na początku pierwszej mapy można było usłyszeć zagrzewające do walki okrzyki „POLITECHNIKA!", nie trwały one jednak długo – pierwsze 5 rund, które zdobyła Politechnika Śląska, okazały się ich ostatnimi. AZS ATH pod przywództwem Kacpra „strousha" Banasia nie popełniła do końca Mirage ani jednego błędu. Kolejna potyczka na Nuke zakończyła się jeszcze szybciej. Tam kapitan Politechniki Śląskiej Artur „mendi" Mendela wraz z drużyną musieli uznać wyższość rywali, którzy zdominowali ich wynikiem 16:3, kończąc całe spotkanie 2:0 w mapach.

O miejsce w finale walczyli również reprezentanci północy – studenci Politechniki Gdańskiej oraz Uniwersytetu Gdańskiego. Ponownie mogliśmy oglądać rywalizację na tych samych mapach. Trzeba przyznać, że pojedynki były nieco bardziej wyrównane, lecz zakończyły się również 2 do 0. Z wejścia do finału mogli cieszyć się zeszłoroczni wicemistrzowie – reprezentanci Uniwersytetu Gdańskiego.

Mecz o trzecie miejsce był najbardziej zaciętym ze wszystkich – właśnie tam do wyłonienia ostatniego miejsca podium potrzeba było aż trzech map. Vertigo zakończyło się wynikiem 16:8 na korzyść ekipy ze Śląska. Na drugiej obserwować można było powrót po dwóch dogrywkach 22:20 na Mirage dla Politechniki





Gdańskiej. Decydujący Overpass padł jednak łupem głośnej Politechniki Śląskiej wynikiem 16:9, wygrywając całe spotkanie 2:1.

Po raz czwarty mogliśmy oglądać finał rozgrywek CS:GO, lecz po raz pierwszy nie było w nim potrójnych mistrzów z Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych. Umarł król, niech żyje król – Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej objęła mistrzostwo po dominacji przeciwko Uniwersytetowi Gdańskiemu w finale wynikiem 2:0 (16:11 Nuke, 16:5 Ancient).

Następnego dnia kontynuowaliśmy mecze na Summoner's Rift. Faworyci, którymi niewątpliwie byli studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie nie dali szans reprezentantom Uniwersytetu Gdańskiego. Teamfighty w wykonaniu zawodników z południa wyglądały niemal bezbłędnie, a idealne wyczucie czasu i wizja na mapie konsekwentnie budowały ich przewagę. Te wszystkie czynniki doprowadziły do zwycięstwa studentów AZS AGH.

W drugim półfinale Politechnika Wrocławska stawiła czoła Politechnice Gdańskiej. Obie te drużyny mają bogatą historię w rozgrywkach naszej Ligi – pierwsze dwa sezony czyli w 2018 i 2019 roku należały do Wrocławian. Natomiast Gdańszczanie stabilnie co roku pojawiają się na finałach, zajmując przeważnie drugie miejsce. W tym starciu to reprezentanci północy kraju okazali się lepsi, wygrywając tym samym 2:0.

W pojedynku o trzecie miejsce Uniwersytet Gdański wyszedł obronną ręką i znalazł się na ostatnim miejscu podium. To zdecydowanie nie był dzień reprezentantów Politechniki Wrocławskiej. Co innego trzeba powiedzieć o studentach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ponownie – laning phase, teamfighty, wizja oraz wyczucie czasu – to wszystko stało po stronie faworytów spotkania. Kolejny raz Akademia Górniczo-Hutnicza zajęła pierwsze miejsce w finałowych rozgrywkach i ponownie Politechnika Gdańska musiała uznać wyższość rywala w finale.

Wszystkie drużyny wykazały się charakterem i wolą walki, którą zobaczyć można u najlepszych sportowców i zawodników AZS. Prestiż oraz możliwość identyfikowania się jako najlepsza uczelnia w kraju to nie wszystko, o co walczono – do podziału dla drużyn na podium czekało 20 000 złotych oraz tygodniowy wyjazd na AZS Student Camp w Wilkasach.

Rozgrywki organizowane przez Stowarzyszenie Sportów Elektronicznych oraz Akademicki Związek Sportowy, po blisko 250 rozegranych spotkaniach w sezonie 2021/2022 dobiegły końca, ale już w październiku wrócily.

Mariusz Klimowicz, foto: ZAKZVISION

HAT-TRICK POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Politechnika Gdańska po raz trzeci z rzędu triumfowała w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Najwięcej medali w rozgrywkach wywalczyli studenci Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach.

To kolejne triumfy pomorskiej i śląskiej uczelni odpowiednio w punktowym i medalowym rankingu. Studenci z nadmorskiej uczelni, dla której to dziewiąty kolejny rok na podium w tym rankingu, zdobyli łącznie 2907,5 punktu.

– Liczyliśmy się z tym, że będzie niezmiernie trudno zwyciężyć po raz trzeci z rzędu w tej klasyfikacji, zwłaszcza wobec bardzo silnej konkurencji w kraju. Ta wygrana to dla nas wielka przyjemność. W odróżnieniu od innych szkół, traktujemy na Politechnice sport jako formę aktywności, uzupełnienia sposobu życia, którym chcemy zarażać studentów. Tu jest do wykonania olbrzymia praca u podstaw dla naszych trenerów i chwała im za to, że doczekaliśmy się takich efektów. Dużym zainteresowaniem na uczelni cieszy się choćby koszykówka 3×3, która stała się dyscypliną olimpijską. Nie spoczywamy na laurach i myślimy nad dalszym rozwojem, choćby w zakresie infrastruktury sportowej – opowiadał prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

Jego studenci jedenastokrotnie stawali na drużynowym podium mistrzostw, w tym pięciokrotnie na najwyższym jego stopniu – w piłce nożnej i trójboju siłowym mężczyzn, koszykówce 3×3 kobiet, unihokeju, a także w żeglarstwie. Ponadto, indywidualnie na swoim koncie zapisali 26 medali (9 złotych, 11 srebrnych, 6 brązowych). – Trzeci kolejny tytuł jest dla nas niezwykłym wyróżnieniem i potwierdzeniem, że obrana przez nas droga jest właściwa. Mając pełne wsparcie ze strony władz uczelni, z każdym kolejnym rokiem poprawiamy swój wynik i coraz pewniej czujemy się w roli lidera. Nasze sukcesy sportowe są uzupełnieniem dla znakomitych osiągnięć naukowych i wysokiego miejsca Politechniki Gdańskiej w rankingu najlepszych uczelni technicznych w Polsce – przypominał Krzysztof Kaszuba, dyrektor Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej.

– Nie chcemy osiąść na laurach i zrobimy, co w naszej mocy, by po raz kolejny obronić mistrzowski tytuł. Dlatego też z każdym kolejnym rokiem staramy się poprawić naszym studentkom i studentom warunki do uprawiania sportu oraz zachęcić kolejnych sportowców do podjęcia nauki na Politechnice i łączenia kariery ze studiami – dodał.

Na drugiej pozycji został sklasyfikowany Uniwersytet Warszawski (2783,0 pkt), a na trzeciej – Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie (2640,5 pkt). Trójka medalistów to dominatorzy cyklu tych zawodów – w ciągu ostatniej dekady tylko dwukrotnie „wpuściły" na podium inną uczelnię (warszawianie od ponad 20 lat nieprzerwanie zajmują miejsce medalowe w tej klasyfikacji). Uczelnie z Gdańska i Warszawy jako jedyne wystąpiły we wszystkich dyscyplinach AMP, a krakowianie najczęściej, bo aż czternaście razy, meldowali się na drużynowym podium.

Dla Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach to drugi z rzędu rok akademicki na pierwszym miejscu w klasyfikacji medalowej. Sportowcy-studenci z górnośląskiej uczelni zdobyli 21 złotych, 12 srebrnych i 20 brązowych krążków, poprawiając tym samym swój ubiegłorocznych rekord (51 medali) Ponadto, katowiczanie – obok Uniwersytetu Gdańskiego – zdobyli najwięcej drużynowych zwycięstw (sześć). Na podium wyprzedzili AWF Wrocław oraz Politechnikę Łódzką.

– Osiągnięte miejsce jest efektem wieloletniej polityki, którą staramy się kontynuować na uczelni. Istotą sportu jest sama rywalizacja, a formą okazania szacunku jest walka na sto procent, z chęcią zwycięstwa. Do każdych zawodów podchodziliśmy w ten sam sposób. Patrząc na nasze osiągnięcia, to nie są medale głównie z pływania czy lekkiej atletyki jak kiedyś, bardzo dobrze



Foto: fb AMP w trójboju siłowym



Foto: Marcin Selerski

rozwijają się u nas inne dyscypliny jak sporty walki, szermierka, badminton czy strzelectwo. Mamy u siebie sportowców z całego kraju – mówił prof. dr hab. Grzegorz Juras, rektor AWF Katowice, która od lat cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród wyczynowych sportowców. – Podejmują oni u nas naukę nie tylko na wychowaniu fizycznym czy sporcie, ale i na takich kierunkach jak fizjoterapia, zarządzanie sportem czy bezpieczeństwo wewnętrzne. Dla nich myślimy również o rozbudowie infrastruktury – dodał.

AMP sezonu 2021/2022 rozegrano w 30 dyscyplinach, a wzięło w nich udział ok. 20 000 studentów ze 130 uczelni, wśród których nie brakowało gwiazd polskiego sportu. W zakończonym cyklu zobaczyliśmy m.in. medalistki olimpijskie w sztafetach kobiecej i mieszanej 4×400 m z Tokio – Małgorzatę Hołub-Kowalik (UMCS Lublin) i Natalię Kaczmarek (AWF Wrocław). Medale w AMP we wspinaczce sportowej zdobywały siostry Aleksandra i Natalia Kałuckie (Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie), jedne z najlepszych alpinistek świata w konkurencji na szybkość, a w tenisie stołowym – Anna i Katarzyna Węgrzyn (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu), wielokrotne medalistki MP czy MŚ juniorek. W AMP w snowboardzie triumfowali olimpijczycy z Pekinu – Weronika Biela-Nowaczyk (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) i Oskar Kwiatkowski, a w pływaniu – Paulina Peda (oboje AWF Katowice), uczestniczka ostatnich letnich igrzysk w Japonii.

Dużo większym zainteresowaniem niż do tej pory cieszyły się gry zespołowe – piłka nożna kobiet (23 zespoły), unikohej (30 drużyn), a także koszykówka 3×3 (29 żeńskich i 40 męskich ekip). Efektem wzrostu popularności w tych dyscyplinach najprawdopodobniej miało być poszerzenie programu AMP o dodatkowe turnieje eliminacyjne. W sezonie 2022 odbyły się 74 ogólnopolskie imprezy półfinałowe i finałowe).

Akademickie Mistrzostwa Polski były współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, ich głównym sponsorem była Grupa LOTOS S.A. Rozgrywki wspierał sponsor strategiczny AZS – Grupa PZU S.A. Więcej o AMP od str. 183.

Paweł Hochstim



Foto: Rafał Oleksiewicz

ANTONI Z TOYOTĄ

Choć sezon AZS Winter Cup już dawno się zakończył, emocje nie opadły! Wszystko za sprawą partnera AZS – Toyota W&J Wiśniewski w Izabelinie.

Zwycięzca dwuboju finałowego AZS Winter Cup Antoni Szczepanik odebrał swoją nagrodę i przez trzy kolejne miesiące mógł jeździć najnowszą Toyotą C-HR. Takie odjazdowe atrakcje fundował najlepszym akademickim alpejczykom partner AZS – Toyota W&J Wiśniewski w Izabelinie.

Antoni Szczepanik to uczestnik aż siedmiu edycji cyklu AZS Winter Cup. Jak sam przyznał, nie pamiętał już, ile łącznie zdobył medali na stoku. Był wielokrotnym medalistą zawodów akademickich oraz reprezentował Polskę na uniwersjadzie w Krasnojarsku. Siódmy i prawdopodobnie ostatni w karierze akademickiej występ na AZS Winter Cup zwieńczony został wygraną w dwuboju finałowym, który odbył się w lutym, na stoku Palenica w Szczawnicy.

W nagrodę za błyskawiczną jazdę na tyczkach reprezentant AZS Politechniki Warszawskiej przez trzy miesiące korzystał z wygodnego, hybrydowego modelu Toyoty C-HR w niebieskim odcieniu z logo AZS Winter Cup. W uroczystości przekazania nagrody wzięli udział prezes Toyota W&J Wiśniewski Waldemar Wiśniewski, dyrektor handlowy Toyota W&J Wiśniewski Paweł Kruza, wiceprezes ZG AZS ds. rozwoju Mariusz Walczak oraz Andrzej Burzyński – jeden ze współorganizatorów zawodów AZS Winter Cup.

Anna Szatanowska, foto: Anna Szatanowska



W SKRÓCIE

Znakomicie spisali się przedstawiciele AZS Poznań na młodzieżowych mistrzostwach Polski U23 w tenisie, które odbyły się na ich kortach. Dwa złote medale zdobyła Anna Hertel, która w finale gry pojedynczej zdeklasowała Julię Oczachowską, wygrywając 6:0, 6:0. Dołożyła do tego triumf w grze podwójnej z klubową koleżanką Wiktorią Rutkowską. Miłe niespodzianki sprawili Borys Zgoła, który wywalczył srebro w deblu, oraz Zuza Krygier, która zdobyła tytuł wicemistrzyni w grze mieszanej. Grono medalistów uzupełnił Dawid Taczała, który wywalczył brąz w grze podwójnej. DS



Foto: AZS AWF Wrocław

Trzydzieści trzy medale zdobyli azetesiacy podczas mistrzostw Polski juniorów i seniorów w gimnastyce sportowej. Na uwagę zasługiwały podwójne zwycięstwo w wieloboju mężczyzn odniesione przez Filipa Sasnala (AZS AWF Kraków) i Kacpra Garnczarka (AZS AWF Katowice). Na przyrządach Sasnal dołożył do tego dwa złote, dwa srebrne i jeden brązowy krążek, a Garnczarek dwa złote i jeden brązowy. Na podium stawali także przedstawiciele AZS AWFiS Gdańsk i AZS AWF Wrocław. DS

LIPIEC

ZAMKNĄŁ IM MORDKI 83

MARTYNA, MARESZCIE! 84

LEKKOATLETYCZNA MŁODZIEŻ NIE ZAWIODŁA 85

BRĄZ FUTSALISTEK 86

WIKTOR RAZY CZTERY 88

MŁODE I ŚWIETNE 90

OLA, OLABOGA! 91



Foto: Ewa Milun-Walczak

DO PIĄTEJ POTĘGI

Jak zapowiedział – tak zrobił! Paweł Fajdek został po raz piąty z rzędu mistrzem świata w rzucie młotem! Srebrny medal wywalczył Wojciech Nowicki.



W 45-osobowej reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa świata w Eugene znalazło się 18 przedstawicieli klubów AZS. Liderami ekipy byli oczywiście medaliści olimpijscy z Tokio: Justyna Święty-Ersetic, Natalia Kaczmarek, Kajetan Duszyński, Karol Zalewski, Dawid Tomala i Paweł Fajdek. Na podium stanęli polscy młociarze i chodziarka Katarzyna Zdziebło. Jedyne złoto zdobył Fajdek.

– Wojtek i ja to już marka. Z każdych zawodów przywozimy medale i mam nadzieję, że tę passę uda się podtrzymać i zostanę po raz piąty mistrzem świata, a Wojtek zdobędzie srebro. Plan jest więc prosty – mówił przed rozpoczęciem światowego czempionatu zawodnik AZS AWF Katowice. Jego przewidywania sprawdziły się w USA w stu procentach.

Finałowy konkurs miał niezwykle emocjonujący przebieg. Czterech różnych miotaczy obejmowało w jego trakcie prowadzenie. Aż pięciu zawodników uzyskało rezultaty ponad 80 metrów. Fajdek w trzeciej próbie osiągnął najlepszy w tym roku wynik na świecie – 81,98 m, który zapewnił mu zwycięstwo. Wicemistrzem świata został Nowicki (81,03 m), a na trzecim stopniu podium stanął Norweg Eivind Henriksen – 80,87 metra.

– Dla mnie najważniejsze było to, aby zamknąć niektórym mordki. Pokazałem, że szykowałem się do tej imprezy, a wszystko poszło w dobrym kierunku. Wiele razy mi zarzucano, że zdobywałem mistrzostwa świata słabymi wynikami. Bardzo proszę – poziom wyższy i ja jeszcze lepiej – mówił mistrz świata.

Spore rozgoryczenie musieli przeżyć nasi mistrzowie olimpijscy. Biegnąca w azetesowskim składzie mieszana sztafeta 4x400 m była dopiero czwarta. Polacy uzyskali czas 3:12.31 i do podium stracili ponad dwie sekundy. W finale na 1500 m wystartowała Sofia Ennaoui. Reprezentantka AZS UMCS Lublin przez większość dystansu pierwszego w karierze biegu o medal MŚ była na końcu stawki, ale na ostatnim okrążeniu sukcesywnie zaczęła wyprzedzać rywalki. Polka popisała się znakomitym finiszem i ostatecznie jako piąta przekroczyła linię mety, uzyskując najlepszy w sezonie wynik – 4:01.43. O medale rywalizowała także męska sztafeta 4x400 m z Zalewskim i Duszyńskim, zajmując dziewiąte miejsce.

W półfinałach wystartowały trzy nasze zawodniczki. W biegu na 100 m Ewa Swoboda była szósta, Pia Skrzyszowska na 100 m przez płotki wyrównała swój rekord życiowy, finiszując na czwartej pozycji, na 400 m pobiegła zaś Kaczmarek, kończąc na piątym miejscu. Swojej mocy nie mógł potwierdzić mistrz olimpijski Dawid Tomala. Zawodnik AZS Politechniki Opolskiej wystartował do wyścigu na 35 km z bólem nogi. Zajął 19. miejsce, a czas 2:30.47 był drugim najlepszym wynikiem w historii Polski.

Aleksandra Leszczyńska, DS, foto: Paweł Skraba

WSPÓŁPRACĄ I SZACUNKIEM

Sporo powodów do radości sprawili szermierze AZS na międzynarodowych zawodach mistrzowskich.



Foto: fb Martyna Swatowska-Wenglarczyk

Zaczęto się od młodzieżowych ME w Tallinie, gdzie świetnie spisały się polskie drużyny. Szabliści pokonali w finale Niemców 45:39, a w ich składzie był Szymon Hryciuk z AZS AWF Katowice. Po brązowe medale sięgnęły obie drużyny floretowe, dla których walczyły Dominika Wasilczuk i Olga Jeglińska (obie AZS AWF Warszawa) oraz Maciej Bem (AZS AWF Poznań), Mateusz Kozak i Piotr Borowiec (obaj AZS AWFiS Gdańsk).

W tureckiej Antalyi rozegrano seniorskie ME, a w 30-osobowej reprezentacji Polski znalazło się aż 18 azetesiaczek i azetesiaków. O podium dzielnie walczyły obie drużyny floretowe, a sztuka ta powiodła się ekipie męskiej, w której wystąpili Michał Siess (AZS AWFiS Gdańsk) i Adrian Wojtkowiak (AZS AWF Poznań). Polacy pokonali w meczu o brąz Hiszpanię 45:29. Po porażce z Niemkami 31:45 czwartym miejscem musiały się zadowolić Hanna Łyczbińska, Julia Walczyk, Martyna Długosz (wszystkie AZS UAM Poznań) i Martyna Jelińska (AZS AWF Poznań).

Z sukcesu cieszyła się za to szpadzistka Martyna Swatowska-Wenglarczyk. Zajmująca dotąd 60. miejsce w światowym rankingu zawodniczka AZS AWF Katowice znalazła pogromczynię dopiero w półfinale turnieju indywidualnego. Przegrała 10:15 z późniejszą złotą medalistką, Ukrainką Vladą Kharkovą. Wywalczony w ten sposób brązowy medal był jej największym sukcesem, po szóstym miejscu w Pucharze Świata, który kilka tygodni wcześniej rozegrano w Katowicach, i jak się okazało nie ostatnim!

W lipcu w Kairze odbyły się bowiem seniorskie MŚ, na które pojechało 19 zawodniczek i zawodników spod znaku gryfa. Azetesiaczki znów w całości tworzyły drużyny szpadzistek i florecistek, a dla tej pierwszej skończyło się to sensacyjnym brązowym medalem! Polki walczyły w składzie Swatowska-Wenglarczyk, Renata Knapik-Miazga (AZS AWF Kraków), Magdalena Pawłowska i Kamila Pytka (obie AZS AWF Warszawa) i w ćwierćfinale pokonały ekipę USA 30:25. W kolejnym meczu nasze zawodniczki stanęły naprzeciwko liderek światowego rankingu – Koreanek, przegrywając wyraźnie 28:45.

To, co najlepsze, wydarzyło się w pełnej zwrotów rywalizacji o brąz. Tocząca ostatnią walkę Knapik-Miazga dała się trafić Francuzce w ostatniej sekundzie, co doprowadziło do dogrywki. Krakowianka wytrzymała jednak próbę nerwów i to ona zdobyła decydujący punkt! – Jak my to zrobiłyśmy? Wiarą w sukces, współpracą, szacunkiem i komunikacją – cieszyła się autorka najważniejszego trafienia, która wróciła na podium MŚ po pięciu latach i która do dorobku dołożyła po wakacjach drugie miejsce w klubowym Pucharze Europy.

– Dzień po zawodach, a ja dalej nie mogę uwierzyć, jak my to zrobiłyśmy! Co to był za dzień! Wielkie emocje i łzy szczęścia na koniec. Innego zakończenia sezonu nie mogłam sobie wymarzyć – napisała na swoim profilu podwójna brązowa medalistka międzynarodowych mistrzostw, przeżywająca najlepsze chwile w karierze Swatowska-Wenglarczyk.

Indywidualnie w Egipcie najlepiej zaprezentowała się florecistka Łyczbińska, która zajęła 15. miejsce, by potem wejść z koleżankami do ósemki w turnieju drużynowym. DS



Foto: FIE

PO MATURZE ZNÓW WYGRAŁA

Blisko 80 medali wywalczyła lekkoatletyczna młodzież AZS podczas mistrzostw kraju w swoich kategoriach wiekowych. Zawody odbyły się w Poznaniu i Radomiu.

Podczas młodzieżowych mistrzostw Polski U-23 w lekkiej atletyce przedstawiciele AZS wywalczyli aż 52 medale, w tym 15 złotych. Azetesiacy wygrali wszystkie sztafety, oddając w nich tylko trzy miejsca na podium. Bohaterką imprezy została Ewa Różańska, która wygrała w rzucie młotem oraz pchnięciu kulą i wywalczyła srebro w dysku. Jej AZS AWF Warszawa triumfował w klasyfikacji medalowej i punktowej, na szczycie których roiło się od jednostek AZS. W czołowych dziesiątkach tych rankingów znalazły się kluby AZS z Katowic, Lublin, Krakowa, Wrocławia i Poznania.

Podobnie było w przypadku mistrzostw kraju juniorów w kategorii U-20. Azetesiacy zdobyli 27 medali, w tym 13 złotych, a w klasyfikacji punktowej i medalowej najlepszy był AZS AWFiS Gdańsk. Gdańszczanie wygrali cztery konkurencje, a jedną ze zwyciężczyń została Natalia Jasińska, która sześć razy rzuciła oszczepem ponad 40 metrów. Rekord życiowy w chodzie na 10 km osiągnęła Magdalena Żelazna, a jej klubowa koleżanka z AZS AWF Gorzów Wlkp., Kornelia Lesiewicz obroniła tytuł na 400 m, zdobywając piąte złoto w kategoriach młodzieżowych. Czas 54.47 s był daleki od jej rekordów, ale wynikało to z poświęcenia się nauce i konieczności zdania matury.

DS, foto: Marek Biczyk (PZLA)



ZŁOCI MEDALIŚCI 39. PZLA MP U-23:

Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	rzut młotem
Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Julia Sokołowska	AZS AWF Warszawa	400 m ppł
Bartosz Marciniewicz	AZS AWF Warszawa	skok o tyczce
Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	100 m
A. Październik, J. Majewski, J. Pająk, M. Wróbel	AZS AWF Katowice	4x400 m M
Monika Kiepura	AZS AWF Kraków	100 m ppł
K. Gajewska, J. Ziembicka, W. Nagięć, M. Kiepura	AZS AWF Kraków	4x100 m K
P. Zielińska, A. Wasiluk, W. Taracha, W. Drozd	AZS UMCS Lublin	4x400 m K
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
S. Maćkała, A. Łukomski, S. Szachniewicz, P. Bugajski	AZS AWF Wrocław	4x100 m M
Zuzanna Sztachańska	AZS Łódź	trójskok
Damian Czarnocki	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Jan Wawrzkowicz	AZS Poznań	400 m

ZŁOCI MEDALIŚCI 76. PZLA MP U-20:

Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m
Kacper Lewalski	AZS UWM Olsztyn	800 m
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	2000 m prz.
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód, 10 km
Natalia Jasińska	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem
Martyna Dobrowolska	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Weronika Kaniowska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	rzut młotem
Jakub Dzioba	AZS AWF Warszawa	rzut młotem
Katarzyna Kokot	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż
S. Sosna, M. Łowicki, D. Opuszewicz, H. Kozelan	AZS AWFiS Gdańsk	4x100 m M
L. Sadurska, J. Twardowska, W. Cybulska. A. Lis	AZS UWM Olsztyn	4x400 m K
J. Wiliński, M. Matera, I. Krysiak, M. Szwed	AZS Łódź	4x400 m M

FUTSALISTKI HISTORYCZNIE

Drużyna kobiet zdobyła brązowy medal Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, co było pierwszym takim osiągnięciem w dziejach. W Portugalii piąte miejsce wywalczyli panowie.

Zarówno kobieca, jak i męska Akademicka Reprezentacja Polski nie ukrywały, że do Portugalii wybierają się z wysokimi aspiracjami. Marzenia o medalu zrealizowały jedynie panie. Biało-czerwone w przekroju całego turnieju przegrały tylko w półfinale z Brazylijkami (0:4), a pozostałe spotkania rozstrzygały dość gładko. Najpierw wygrały z Izraelem (5:2), a potem z Nową Zelandią (5:1), z którą niebawem spotkały się ponownie w walce o brąz.

Nasza drużyna znów dominowała od samego początku, ale na premierowego gola trzeba było poczekać do 12 minuty. – W odstępie kilkudziesięciu sekund strzeliliśmy dwie bramki i spokojnie dalej kontrolowaliśmy przebieg spotkania – relacjonował Wojciech Weiss, szkoleniowiec reprezentacji Polski kobiet na AMŚ w futsalu w Portugalii.

W dalszej części gry Polki dołożyły trzy trafienia i ostatecznie zwyciężyły 5:0. Miejsce na najniższym stopniu AMŚ w futsalu to historyczny sukces reprezentacji Polski kobiet, która dopiero po raz drugi startowała w tej imprezie. W 2018 roku w Kazachstanie była piąta.

– Na pewno przed AMŚ wzięlibyśmy „w ciemno" ten sukces, zwłaszcza że grające w finale Brazylia i Portugalia to bardzo silne zespoły. Wszystkie z dziewczyn zapracowały na ten medal. Wspomnę tylko, że Dominika Dewicka została najlepszą bramkarką mistrzostw (drugi raz z rzędu), a najlepszymi strzelczyniami w naszym zespole były Patrycja Sutkowska i Izabela Tracz (zdobyły po trzy bramki) – mówił Weiss.

Jego zawodniczkom nie przeszkodziły na szczęście poważne niedociągnięcia organizatorów, którzy nie byli w stanie polskim ekipom zapewnić odpowiednich warunków pobytu i zmusiły nasze ekipy do przeprowadzki. – Na imprezie o takiej randze nie powinno to mieć miejsca. Na wielu wydarzeniach akademickich, nie tylko w Polsce, byłam i to, że na świecie mówią o nas jako o najlepszych organizatorach nie bierze się znikąd. Mam nadzieję, że Portugalia, FISU i cały akademicki świat wyciągają wnioski z tych mistrzostw i będzie już tylko lepiej! – komentowała bramkarka, Weronika Wieżynis.

Wynik sprzed czterech lat poprawili również polscy futsaliści. Panowie rozpoczęli od pechowej porażki z Izraelem (4:5), po której rozgromili Arabię Saudyjską 11:4. W tym meczu pięć z siedmiu swoich bramek strzelił najskuteczniejszy w polskiej ekipie Kacper Sendlewski z Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. Do ćwierćfinału Polacy przystąpili zdziesiątkowani urazami i ulegli Ukrainie 0:7. W walce o miejsca 5-8 pokonali potem Słowację 4:2, by w ostatnim meczu zmierzyć się z Argentyną i w podstawowym czasie gry zremisować 2:2.

– Rywale zagrali w stylu, który od lat charakteryzuje zawodników z południa. Argentyńczycy byli bardzo agresywni na boisku, a my podjęliśmy rękawicę i nie odstawaliśmy nóg. Skończyło się wyjazdem dwóch karetek i trzema czerwonymi kartkami, przez co mecz przedłużył się do blisko trzech godzin. Zaczęło się od brutalnego faulu i wykluczenia argentyńskiego bramkarza. My, zamiast wykorzystać przedłużony rzut karny i grę w przewadze 4 na 3 dostaliśmy dwie czerwone kartki. Na dwie sekundy przed powrotem jednego z naszych zawodników na parkiet, straciliśmy gola na 2:2, i to w ostatniej minucie – opisywał Błażej Korczyński, selekcjoner akademickiej reprezentacji Polski mężczyzn w futsalu.

W rzutach karnych lepsi byli biało-czerwoni (5:4), którzy za każdym razem przechytrzyli golkipera Argentyny (jej zawodnik pomylił się w pierwszej serii). Dzięki temu to Polacy zakończyli AMŚ na piątej pozycji. – O tym, że nie ma nas w czwórce, zaważyła pierwsza porażka z Czechami i przez to gorsza drabinka turniejowa. Cieszę się, że zespół po ćwierćfinałowej przegranej z Ukrainą podniósł się w meczach ze Słowacją i Argentyną. Chwała im za to, że wracamy z piątym miejscem do kraju – dodał Korczyński.

Najlepsze wśród pań okazały się Portugalki, które choć finale przegrywały już 1:5 z Brazylijkami, to ostatecznie wyrównały stan gry i pokonały je po rzutach karnych (5:5, k. 5:4). Z kolei u mężczyzn triumfowali Brazylijczycy, zwyciężając po dogrywce Ukraińców (4:4, d. 2:0). W meczu o brąz gospodarze pokonali 5:3 Czechów.

Głównym sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski była Grupa LOTOS S.A. Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata wspierały także strategiczny sponsor AZS – Grupa PZU S.A. oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Paweł Hochstim, Mariusz Walczak, Piotr Kuś, DS, foto: FISU









Brązowe medalistki AMŚ w futsalu 2022: Dominika Dewicka, Eliza Ostrowska, Zuzanna Sawicka, Patrycja Sutkowska (UAM Poznań), Klaudia Kubaszek, Adrianna Sobolewska (Collegium Humanum, filia w Poznaniu), Weronika Wieżynis, Paula Zawistowska (Uniwersytet Gdański), Julia Basta, Katarzyna Włodarczyk (UEK Kraków), Anna Chóras (AWF Katowice), Kinga Ejzel (Politechnika Wrocławska), Anna Kowalczyk (AWF Warszawa) i Izabela Tracz (UJ Kraków). Sztab ekipy: Wojciech Weiss, Samuel Jania, Tomasz Ulfik, Mirosław Dąbal, Agnieszka Łusiewicz, Antoni Kordos.

KILKA CENTYMETRÓW DO ZŁOTA

Kajakarze AZS potwierdzili wysoką formę i w mistrzostwach kraju wywalczyli ponad 50 medali. Niemal połowa z nich miała kolor złota, a królem został Wiktor Głazunow. Klasą błysnął też Kacper Sztuba.



Na starcie zawodów w Bydgoszczy stanęli przedstawiciele 28 klubów z całej Polski. Klasyfikację medalową wygrał AZS AWF Poznań, zdobywając 7 złotych, 7 srebrnych i 4 brązowe krążki, w czym spora zasługa Katarzyny Szperkiewicz, która w K1 wygrała na 200 i 500 m, dokładając do tego dwa srebra w dwójkach. Cztery razy na podium stawał także jej klubowy kolega Jakub Stepun. Obydwoje przyjechali na zawody niemal wprost z młodzieżowych mistrzostw Europy, w których ona wygrała trzy razy, a on dwukrotnie (podobnie zresztą jak Martyna Klatt).

Poznański klub wyprzedził w klasyfikacji medalowej Zawiszę Bydgoszcz oraz AZS AWF Gorzów Wlkp. (4-0-2), dla którego cztery zwycięstwa odniósł Wiktor Głazunow. – Konkurencja nie śpi, młodzi zawodnicy cały czas napierają, a ja staram się ten napór odpierać. Mistrzostwa Polski to bardzo ważna impreza, a u nas w kraju zawody są na bardzo wysokim poziomie i trzeba walczyć o każdy metr. Cieszę się, że w Bydgoszczy wygrałem przede wszystkim konkurencję C1 1000 m, bo była umowa, że kto zwycięży, ten wystartuje na mistrzostwach świata. Najciężej było wygrać na 200 m, gdyż tam każdy najmniejszy błąd jest niewybaczalny – mówił Głazunow, triumfował także w wyścigach C1 na 500 i 5000 metrów, czym powtórzył wyczyn z 2020 roku.

To nie koniec medali akademików, bo aż dziewięć krążków wywalczyli zawodnicy AZS Politechniki Opolskiej, a jedyne zwycięstwo stało się udziałem Michała Łubniewskiego i Arsena Śliwińskiego w C2 na 200 metrów. Po jednym zdobyły AZS Politechniki Poznańskiej i AZS AWF Katowice. Reprezentująca go medalistka z Tokio, Justyna Iskrzycka wyścig w K1 na 1000 m przegrała o... 0.15 sekundy.

Mistrzostwa Polski były tylko przygrywką do rozgrywanych niebawem wielkich imprez międzynarodowych. W dniach 3-7 sierpnia w kanadyjskim Halifax odbyły się mistrzostwa świata, a dziesięć dni później mistrzostwa Europy.

Dwa tytuły młodzieżowego wicemistrza świata zdobył tymczasem slalomista Kacper Sztuba. Kanadyjkarz AZS AWF Kraków przyjechał do Ivrei jako seniorski wicemistrz Europy w drużynie, w której startował także jego klubowy kolega – Michał Wiercioch. Kończący zmagania wśród młodzieżowców Kacper nieznacznie (o 0.15 s) przegrał wyścig jedynek, by wynik powtórzyć w rywalizacji drużynowej. Żal było zwłaszcza niemal idealnego występu indywidualnego, w którym do triumfu zabrakło... kilku centymetrów. – Kacper był włos od zwycięstwa. Na przedostatniej bramce popełnił niewielki błąd i dostał 50 punktów karnych. Bez nich byłby mistrzem! – komentował poczynania największej polskiej nadziei na igrzyska jej trener Janusz Żebracki.

Na pocieszenie najlepszemu polskiemu slalomiście przyszedł drużynowy brąz młodzieżowych mistrzostw Europy oraz kolejny tytuł mistrza kraju. Podczas zawodów w swoim mieście Sztuba wygrał w C-1 już po raz piąty z rzędu, dokładając do tego oczywiście zwycięstwo w drużynie. Dla AZS AWF Kraków, który z trzema kolejnymi zespołami też stawał na podium, medale indywidualne wywalczyli ponadto Wiercioch i zdobywca pierwszego seniorskiego krążka Jakub Brzeziński. On także wcześniej w ME zdobył brąz z kajakową drużyną, w której wystąpił kolejny zawodnik AZS AWF Kraków – Michał Pasiut. Krakowianie zdominowali potem mistrzostwa kraju w zjeździe i sprincie, zdobywając sześć złotych i trzy brązowe krążki. Dwa brązowe przypadły AZS AWF Gorzów Wlkp.

DS, Paweł Hochstim, foto: Paweł Skraba



85. MISTRZOSTWA POLSKI W SPRINCIE KAJAKOWYM 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 200m, C-1 500 m, C-1 1000 m, C-1 5000 m
Michał Łubniewski, Arsen Śliwiński	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-2 200 m
Gracjan Michalak, Krystian Hołdak	AZS AWF Poznań	C-2 1000 m
Tomasz Barniak, Gracjan Michalak, Krystian Hołdak, Piotr Kujawa	AZS AWF Poznań	C-4 500 m
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-1 200 m, C-1 500 m
Martyna Klatt	AZS AWF Poznań	K-1 1000 m
Joanna Dorozińska, Klaudia Szolc	AZS AWF Poznań	C-2 500 m
Martyna Klatt, Jakub Stepun	AZS AWF Poznań	K-2 200 m mix

SREBRNE MEDALE

Jakub Stepun	AZS AWF Poznań	K-1 200 m, K-1 500 m
Mateusz Borgieł	AZS Politechnika Opolska	C-1 5000 m
Gracjan Michalak, Krystian Hołdak	AZS AWF Poznań	C-2 200 m
Michał Łubniewski, Arsen Śliwiński	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-2 500 m
Mateusz Borgieł, Mateusz Zuchora	AZS Politechnika Opolska	C-2 1000 m
Mateusz Borgieł, Michał Łubniewski, Arsen Śliwiński, Mateusz Zuchora	AZS Politechnika Opolska	C-4 1000 m
Michał Bil, Piotr Morawski	AZS Politechnika Opolska	K-2 1000 m
Justyna Iskrzycka	AZS AWF Katowice	K-1 1000 m
Anna Zagórska	AZS Politechnika Poznańska	K-1 5000 m
Zuzanna Gościniak, Martyna Klatt, Weronika Waligóra, Oliwia Kubis	AZS AWF Poznań	K-4 5000 m
Katarzyna Szperkiewicz, Klaudia Szolc	AZS AWF Poznań	C-2 200 m
Ewelina Antos, Elżbieta Łoboziak	AZS AWF Poznań	C-2 500 m

BRĄZOWE MEDALE

Tomasz Barniak, Dawid Kozio, Krystian Hołdak, Gracjan Michalak	AZS AWF Poznań	C-4 1000 m
Dominik Rzepczyński, Aleksander Woronkiewicz	AZS AWF Poznań	K-2 1000 m
Dominik Rzepczyński, Jakub Stepun, Aleksander Woronkiewicz, Mikołaj Mermela	AZS AWF Poznań	K-4 500 m
Anna Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K-1 200 m
Anna Zagórska	AZS Politechnika Opolska	K-1 1000 m
Wiktoria Bierzało, Anna Mielnik	AZS Politechnika Opolska	K-2 200 m
Anna Puławska, Julia Olszewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K-2 500 m
Aleksandra Jackiewicz	AZS Politechnika Opolska	C-1 500 m
Patrycja Mendelska, Justyna Dorozińska	AZS AWF Poznań	C-2 200 m
Wiktoria Bierzało, Piotr Morawski	AZS Politechnika Opolska	K-2 200 m mix

DZIEWCZYNY NA (NIEJEDEN) MEDAL

To był świetny czas młodzieży spod znaku gryfa. Nasze specjalistki od tenisa stołowego, pływania, kolarstwa górskiego i wioślarstwa stawały na podium międzynarodowych imprez mistrzowskich.



Foto: Olga Sulikowska

Zuzanna Wielgos została bohaterką reprezentacji Polski juniorek w tenisie stołowym. Podczas meczu o drużynowe złoto mistrzostw Europy U-19 zawodniczka Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej wygrała decydujący pojedynek, przesądzając o triumfie nad Rumunią 3:2. – Nigdy nie grałam w finale mistrzostw Europy, więc przy wyniku 2:2 czułam ogromną presję i odpowiedzialność jaka na mnie spoczywała. Starałam się jednak o tym nie myśleć i pokazać swój najlepszy tenis stołowy – komentowała dla mediów PZTS. Warto dodać, że w drużynie juniorów, która finał z Rumunią przegrała, wystąpił klubowy kolega Wielgos – Szymon Kolasa.

Kilka tygodni później Wielgos odniosła jeszcze jeden sukces. Startując ze znacznie starszymi rywalkami w mistrzostwach Europy U-21, razem z Anną Brzyską wywalczyła brązowy medal w deblu. O krok od sensacji była także w singlu, bo z późniejszą triumfatorką prowadziła już 2:1, by przegrać 2:4.



Foto: fb Laura Bernat – pływanie

W rumuńskim Otopeni odbyły się mistrzostwa Europy juniorów w pływaniu, w których azetesiacy zdobyli medale na 200 m stylem grzbietowym. Broniąca tytułu Laura Bernat z AZS UMCS Lublin tym razem była druga, a Filip Kosiński z AZS AWF Warszawa trzeci. Obydwoje wystąpili niebawem także w juniorskich mistrzostwach świata. W peruwiańskiej Limie Bernat wywalczyła w swojej koronnej konkurencji brąz. Wynik 2:11.09 był o 0.02 s gorszy od tego z ME i pozwolił wyprzedzić czwartą zawodniczkę o... 0.01 sekundy. Lublinianka zdobyła trzecie miejsce także ze sztafetą 4x100 m stylem zmiennym. – Jesteśmy dumni z Laury, bo po raz kolejny pokazała, że należy do światowej czołówki. Patrzymy z wielką nadzieją na jeszcze lepsze wyniki w przyszłości, także w zmaganiach seniorskich – powiedział prezes AZS UMCS Lublin, Rafał Walczyk.

Niezwykłego wyczynu dokonała Natalia Grzegorzewska. Kolarka górska Mitutoyo AZS Wratislavia Wrocław w ciągu miesiąca wywalczyła dwa brązowe medale wielkich imprez. Najpierw była trzecia podczas juniorskich mistrzostw Europy w Portugalii, a potem podczas juniorskich mistrzostw świata we Francji. Za każdym razem startowała w olimpijskiej formule cross country i za każdym razem przegrywała z tymi samymi reprezentantkami Szwajcarii. Były to pierwsze polskie medale juniorskie na międzynarodowych imprezach od 17 lat (czyli tylu, ile miała Natalia!) i czasów Mai Włoszczowskiej. – Srebro miałam w zasięgu, ale podjazdy w pełnym słońcu dawały w kość. Cztery rundy wydawały się krótkie i szybkie, ale wyścig trwał godzinę, podczas której wiele się działo i było wiele przetasowań – komentowała start w Les Gets, w którym do drugiego miejsca zabrakło jej 10 sekund.

W międzyczasie Natalia wygrała też juniorskie mistrzostwa Polski w MTB XCO i maratonie MTB. – Sezon 2022 pokazał mi, ile pracy trzeba włożyć w każdy trening, ile czasu poświęcić, żeby przygotować się do najważniejszych imprez sezonu, ile kilometrów przejechać (na rowerze i autem) w drodze po spełnianie marzeń oraz jak dużo szczęścia daję sobie i innym, którzy są razem ze mną! Pierwszy raz mogłam stanąć na linii startu Pucharów Świata, wystartować w mistrzostwach Europy i świata i założyć medal! Marzenia się spełniają! – napisała Natalia na swoim profilu.

W Varese odbyły się młodzieżowe mistrzostwa świata w wioślarstwie, na których Polska zdobyła tylko jeden medal. Stał się on udziałem Wiktorii Kalinowskiej, która razem z Jessiką Sobocińską wywalczyła brąz w dwójce podwójnej wagi lekkiej. Dla zawodniczki AZS AWF Warszawa nie był to pierwszy, ani ostatni udany moment sezonu. Po medalu seniorskich mistrzostw kraju Weronika zdobyła dwa złota w kategorii młodzieżowca, wygrywając obie jedynki! Ukoronowaniem dobrego roku, w którym Wiktoria startowała także w Pucharze Świata, był występ na seniorskich mistrzostwach świata. Nasza wioślarka z Katarzyną Wełną walczyły o półfinał z mistrzyniami olimpijskimi, przegrywając z nimi o 0.03 s i zadowolić się musiały zwycięstwem w finale C. DS



Foto: Zdzisław Biernacki

IM WIĘCEJ, TYM LEPIEJ

Najbardziej wszechstronni zawodnicy w AZS nie dali o sobie zapomnieć. Dołączyła do nich największa specjalistka od zaskakiwania otoczenia.

Michał Oliwa i Paulina Klimas z AZS AWF Katowice wywalczyli tytuły mistrzów Polski w triathlonie. Michał po raz piąty z rzędu triumfował na dystansie sprinterskim (750 m pływania, 20 km roweru, 5 km biegu), a wspólnie z Natalią Rype i Tomaszem Bremborem wygrał także w konkurencji sztafet, w której drugie miejsce przypadło ekipie AZS UAM Poznań. Klimas po raz pierwszy obroniła zaś złoty medal na dystansie olimpijskim uwzględniającym 1,5 km pływania, 40 km roweru i 10 km biegu. – Odczarowałam ten Białystok! Trochę łez nie raz tu wylałam, ale dziś był tylko uśmiech na całej trasie. Życie jest piękne – komentowała potem na swoim profilu.

Po raz kolejny zadziwiła Aleksandra Bańbor. Laureatka pierwszej nagrody Fair Play AZS, która uprawiała już dziesiątki dyscyplin, zadebiutowała w mistrzostwach kraju w aquathlonie (połączenie pływania i biegu), od razu wygrywając! – Wystartowałam bez zastanowienia, w ogóle nie wiedząc np. co to strefa zmian. Bez żadnego przygotowania zaryzykowałam i nie oczekiwałam większych wyników, a jednak... wygrałam, co było dla mnie totalnym zaskoczeniem – komentowała.

To nie był jednak koniec niespodzianek, bo sukces ten dał jej powołanie do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. Żeby móc wyjechać do Bilbao Bańbor musiała zorganizować zbiórkę pieniędzy, a gdy już na zawody dotarła, to po pokonaniu 1 km pływania i 5 km biegu w wywalczyła drugie miejsce w kategorii K25–29. Niebywałe! – Próbowałam wielu dyscyplin, ale nie jestem wybitna, jeśli uprawiać je oddzielnie. Połączenie kilku w jedną daje dużo możliwości i zwiększa moje szanse. W tym właśnie widzę siebie nawet na mistrzostwach świata – powiedziała studentka Politechniki Śląskiej, która niemal na każdej imprezie, w której startowała, zdobywała medal. W 2022 roku stało się tak m.in. podczas AMP w biegach przełajowych, gdzie wywalczyła srebro. DS



Foto: fb Miał Oliwa triathlete



Foto: fb Ola Bańbor

EUROPEJSKIE IGRZYSKA AKADEMICKIE ŁÓDŹ 2022

WYGRALIŚMY! 93
NIE POSŁUCHAŁ 96
SIŁA PIEKIELNA 97
WOREK MEDALI W KICKBOXINGU 99
NIBY TYLKO 10 SEKUND 100
DOMINACJA NA ŚCIANIE 101
WPŁYWOWI GOSPODARZE 103
I SZYBKO, I BŁYSKAWICZNIE 105
FOLWARSKI BOHATEREM 106
DWA TENISOWE FINAŁY ALK 108
PLAŻOWICZE DALI RADĘ 109
GDAŃSZCZANIE LUBIĄ BRĄZ 110
DWIE SZANSE W DRUŻYNACH 111
WYRÓŻNIENIA NA POCIESZENIE 113
ALFABET EUG 115
URLOP NA IGRZYSKACH 123
WOLONTARIUSZE, CZYLI WYZWANIE 124
I CO TERAZ? 125



Foto: Ewa Milun-Walczak

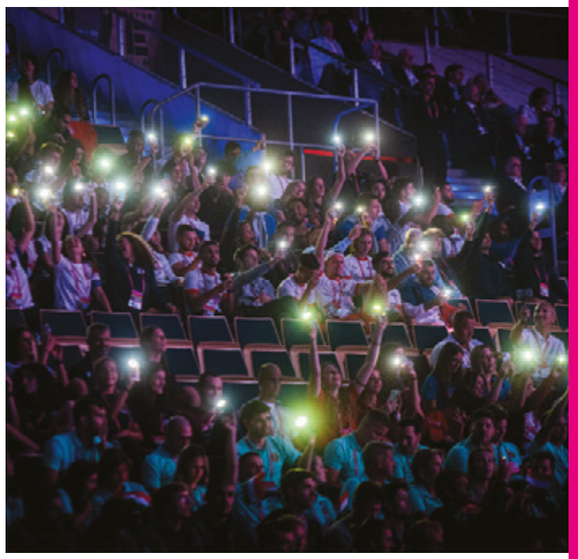
RESTART WYŚMIENITY

Osiemdziesiąt trzy medale zdobyli reprezentanci polskich uczelni podczas Europejskich Igrzysk Akademickich, które odbyły się w Łodzi. Polscy sportowcy byli najlepsi w klasyfikacji medalowej państw! W imprezie udział wzięło niespełna pięć tysięcy sportowców-studentów z całej Europy.

– Wierzę bardzo mocno, że uczestnicy igrzysk kiedyś tutaj powrócą, jak nie do Łodzi, to do innych polskich miast. Wierzę, że poza efektami sportowymi, będą także efekty kiedyś i gospodarcze, i polityczne, ale, co najważniejsze, będzie też wzajemna przyjaźń – mówił prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak. AZS znacząco wspart organizację igrzysk w Łodzi.
W sumie polscy sportowcy zdobyli 24 złote, 27 srebrnych i 32 brązowych krążków, co było zdecydowanie najlepszym wynikiem. Po medale w Łodzi sięgali studenci z 30 krajów. W klasyfikacji uczelni najlepszy był turecki Yeditepe University, którego reprezentanci wywalczyli siedem złotych, pięć srebrnych i jeden brązowy krążek. W tym zestawieniu na trzeciej lokacie uplasowała się Politechnika Łódzka z dorobkiem ośmiu medali – sześciu złotych oraz po jednym srebrnym i brązowym.
– Z mojej perspektywy i z perspektywy Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego jest to niezwykle ważna impreza. Dokonujemy restartu sportu akademickiego po COVIDZIE i wypadło to dobrze. W sumie ponad sześć tysięcy osób było zaangażowanych w rywalizację i w organizację. Uczestniczyłem w wielu różnych wydarzeniach i wiem, że było to znakomicie zorganizowane – mówił prezydent EUSA oraz wiceprezes AZS Adam Roczek.
Najwięcej, bo aż 22 medale (w tym pięć złotych), polscy studenci zdobyli w kickboxingu. Pływacy stawali na podium aż 17 razy, zdobywając siedem złotych krążków, a z mistrzowskich tytułów EUG 2022 cieszyli się także polscy szachiści, judocy, tenisiści stołowi i tenisiści oraz taekwondzistka Dagmara Haremza, karateczka Kinga Harast, a także Aleksandra Kałucka we wspinaczce na czas.
Prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak podkreślał, że sukces łódzkiej imprezy spowodowało wspólne działanie wielu instytucji. – Z początku przygotowania szły trochę jak po grudzie, ale końcówka była bardzo dobra i jest okazja, żeby podziękować przede wszystkim Politechnice Łódzkiej, jej rektorowi, ale także miastu, władzom województwa i wszystkim osobom, które były zaangażowane. No i rzecz jasna koleżankom i kolegom z AZS, a także tym bezimiennym wolontariuszom – dodał prof. Nowak.
– Były dwa wielkie wyzwania: COVID, który przez większość czasu przygotowań był z nami i podawał w wątpliwość, czy te zawody się odbędą, oraz wojna w Ukrainie. Dziś mogę powiedzieć, że jestem bardzo dumny z tego zespołu, z którym pracowałem dziesięć miesięcy i naprawdę przebyliśmy długą drogę. Wszyscy są kosmicznie zmęczeni, ale jutro, czy pojutrze te emocje przyjdą i będzie pewnie radość, że to były wspaniałe igrzyska, a jednocześnie żal, że już się skończyły – powiedział Dominik Leżański, koordynator igrzysk w Łodzi.
Prezydent EUSA Adam Roczek podkreślał, że w Polsce jest przynajmniej kilka ośrodków akademickich, które by się znakomicie nadawały na miejsce kolejnych igrzysk. – Uważam, że takim miastem, które powinno mieć dużo odwagi, a już ma dużo energii i dużo ambicji, jest Lublin – mówił.
Organizatorami zawodów były Politechnika Łódzka, Akademicki Związek Sportowy oraz miasto Łódź. Imprezę objął patronatem m.in. Polski Komitet Olimpijski. Sponsorami Akademickiej Reprezentacji Polski były Grupa LOTOS S.A. i Grupa PZU S.A.
Organizację EUG wsparła Komisja Europejska z programu Erasmus+.
Paweł Hochstim, foto: Ewa Milun-Walczak







MEDALE POLSKICH UCZELNI NA EUG 2022 W ŁODZI

PŁYWANIE

ZŁOTE

JAN KAŁUSOWSKI	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	50 M ST. KLASYCZNYM, 100 M ST. KLASYCZNYM
MARCEL WĄGROWSKI	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	50 M ST. DOWOLNYM, 200 M ST. DOWOLNYM
DOMINIKA KULAGA	CH RZESZÓW	100 M ST. GRZBIETOWYM
KINGA PARADOWSKA	WSG BYDGOSZCZ	200 M ST. DOWOLNYM
JAN KOMOROWSKI	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	400 M ST. DOWOLNYM

SREBRNE

DOMINIKA KULAGA	CH RZESZÓW	50 M ST. GRZBIETOWYM
BARBARA ADAMEK	UMCS LUBLIN	400 M ST. DOWOLNYM
JAN KAŁUSOWSKI	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	200 M ST. KLASYCZNYM

BRĄZOWE

JAN KRÓL	AGH KRAKÓW	50 M ST. KLASYCZNYM, 100 M ST. GRZBIETOWYM, 200 M ST. GRZBIETOWYM
NATALIA LEWANDOWSKA	UMCS LUBLIN	100 M ST. DOWOLNYM
HANNA BAKUNIAK	WSG BYDGOSZCZ	400 M ST. DOWOLNYM
ZUZANNA DZWONNIK	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	200 M ST. ZMIENNYM
JAN CHODULSKI	UMCS LUBLIN	400 M ST. DOWOLNYM

KARATE

ZŁOTE

KINGA HARAST	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	KUMITE +68 KG

BRĄZOWE

MONIKA MIKULSKA	AWF WROCŁAW	KUMITE, -61 KG
MACIEJ GĘBKA	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	KUMITE, +84 KG
JAKUB KOSIŃSKI, KRZYSZTOF NIEDOLISTEK, ŁUKASZ SULEJCZAK	AWF WARSZAWA	KATA DRUŻYNOWE M

JUDO

ZŁOTE

JULIA JAŚKIEWICZ	AWFIS GDAŃSK	-78 KG
ADAM STODOLSKI	ANS PIŁA	-73 KG
OLEKSII LYSENKO	AWF WARSZAWA	-100 KG

SREBRNE

MARIUSZ KRUEGER	AWF WARSZAWA	+100 KG
TAMARA ANOSHKINA, ANNA MYŚLIWIEC, ANNA DYBA, JULIA JAŚKIEWICZ, KONRAD SZATKOWSKI, PIOTR LITWIN, TOMASZ SZCZEPANIAK	AWF WROCŁAW	DRUŻYNA MIXT

BRĄZOWE

ANNA DĄBROWSKA	AWF WROCŁAW	-63 KG
TOMASZ SZCZEPANIAK	POLITECHNIKA OPOLSKA	-90 KG

TAEKWONDO

ZŁOTE

DAGMARA HAREMZA	AWF POZNAŃ	+73 KG

SREBRNE

SEBASTIAN UŚCIMIUK	AWF WARSZAWA	-68 KG
KRYSTIAN HAREMZA	AWF POZNAŃ	+87 KG
ADRIAN WOJTKOWIAK	AWF POZNAŃ	-80 KG

BRĄZOWE

CELESTYNA SIEJAK	AWF POZNAŃ	-49 KG
JAN GĄSIOROWSKI	AWF POZNAŃ	-63 KG

KICKBOXING

ZŁOTE

SERHII BABENKO	ALK WARSZAWA	KL +84 KG
RAFAŁ DOBIES	AWF WARSZAWA	K1 -81 KG
OLENA SHYDLOVSKA	WSSP LUBLIN	FC -56 KG
PAULINA STENKA	AWFIS GDAŃSK	KL +65 KG
NATALIA ZAKRZEWSKA	GUMED GDAŃSK	KL -65 KG

SREBRNE

MACIEJ MICHALSKI	AWF WARSZAWA	FC -81 KG
OSKAR ZAWIŚLAK	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	FC -71 KG
MACIEJ KUPIJAJ	AKADEMIA KALISKA	FC -67 KG
DAMIAN PIETOŃ	SWWS WARSZAWA	K1 -81 KG
WERONIKA SZYMCZAK	AKADEMIA KALISKA	FC -56 KG
PAULINA BADOWSKA	UMED ŁÓDŹ	KL +65 KG
GABRIELA SZTUKOWSKA	AWF WARSZAWA	KL -65 KG
JULIA SETLA	AWF KATOWICE	PF -65 KG
DOMINIKA ZIÓŁEK	AWF WARSZAWA	K1 -56 KG
PAULINA GRZEGORSKA	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	K1 -60 KG

BRĄZOWE

WOJCIECH PIETRZAK	AWF WARSZAWA	FC -71 KG
YARASLAU IVANOU	AWF WARSZAWA	K1 -71 KG
DOMINIK GRZĘDA	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	K1 -86 KG
OLEXIY BABENKO	ALK WARSZAWA	KL -84 KG
NICOLA KACZMAREK	AKADEMIA KALISKA	KL -55 KG
JULIA SETLA	AWF KATOWICE	KL -65 KG
PAULINA STENKA	AWFIS GDAŃSK	PF +65 KG

TENIS STOŁOWY

ZŁOTE

JAKUB FOLWARSKI	AKADEMIA ZAMOJSKA	SINGIEL M
JAKUB FOLWARSKI, KONRAD KULPA, ŁUKASZ JAROCKI	AKADEMIA ZAMOJSKA	DRUŻYNA M

SREBRNE

ANNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW	SINGIEL K

BRĄZOWE

KATARZYNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW	SINGIEL K
ANNA WĘGRZYN, KATARZYNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW	DEBEL K
ANNA WĘGRZYN, KATARZYNA WĘGRZYN, JULIA SZYMCZAK	UE WROCŁAW	DRUŻYNA K
ADAM DOSZ	POLITECHNIKA GDAŃSKA	SINGIEL M
MATEUSZ UFNAL	WSG BYDGOSZCZ	SINGIEL M
MATEUSZ UFNAL, MICHAŁ MAJCHRZAK	WSG BYDGOSZCZ	DEBEL M

PARA TENIS STOŁOWY

SREBRNE

KLAUDIA PACHUTA	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	KLASA 7-6
IGOR MISZTAL	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	KLASA 10

BADMINTON

BRĄZOWE

MAGDALENA WITEK, KRZYSZTOF JAKOWCZUK	POLITECHNIKA GDAŃSKA	MIKST
MAGDALENA WITEK, KRZYSZTOF JAKOWCZUK, ALEKSANDRA GOSZCZYŃSKA, MARCELINA FRANCZUK, MICHAŁ MATYSIAK, MARCIN NOWAK	POLITECHNIKA GDAŃSKA	DRUŻYNA

TENIS

ZŁOTE

SZYMON KIELAN, PIOTR ZBROJA, MAKSYMILAN SAMOJŁOWICZ	ALK WARSZAWA	DRUŻYNA M

SREBRNE

ALEKSANDRA BUCZYŃSKA, MARTYNA KUBKA	ALK WARSZAWA	DRUŻYNA K

SIATKÓWKA PLAŻOWA

SREBRNE

WERONIKA ANTCZAK, JUSTYNA KOZŁOWSKA	UAM POZNAŃ	TURNIEJ K

BRĄZOWE

MICHAŁ GŁOWACKI, MICHAŁ WITKOŚ	UMED BIAŁYSTOK	TURNIEJ M

SZACHY

ZŁOTE

ALICJA ŚLIWICKA	UMK TORUŃ	BLITZ K
ALICJA ŚLIWICKA, MONIKA RYKAŁA	UMK TORUŃ	BLITZ K - DRUŻYNA
MARCIN MOLENDA, IGOR KOWALSKI	ALK WARSZAWA	RAPID M - DRUŻYNA

SREBRNE

ANNA RUDNIK, WIKTORIA CIEŚLAK	UŚ KATOWICE	BLITZ K - DRUŻYNA
ALICJA ŚLIWICKA, MONIKA RYKAŁA	UMK TORUŃ	RAPID K - DRUŻYNA
IGOR KOWALSKI	ALK WARSZAWA	BLITZ M

BRĄZOWE

MARCIN MOLENDA, IGOR KOWALSKI	ALK WARSZAWA	BLITZ M - DRUŻYNA

WSPINACZKA SPORTOWA

ZŁOTE

ALEKSANDRA KAŁUCKA	ANS TARNÓW	NA CZAS

SREBRNE

NATALIA KAŁUCKA	ANS TARNÓW	NA CZAS

BRĄZOWE

AGATA LESIEWICZ	UMCS LUBLIN	NA CZAS

TAEKWONDO

TROCHĘ SIĘ NIE POSŁUCHAŁ

W taekwondo Polacy liczyć mogli na sporo medali i zdobyli ich sześć. W klasyfikacji drużynowej najlepszy był AWF Poznań.

W turnieju brało udział 129 osób z kilkunastu uczelni, a wszystko odbywało się na dwóch tatami. Pierwszego dnia o medale rywalizowano w poomsae, czyli prezentacji technik i układów. W tej konkurencji zabrakło jednak naszych reprezentantów.

Drugiego dnia uczestnicy zmierzyli się w kyorugi, czyli po prostu walce. Na dobry początek medale rozdano w ośmiu kategoriach wagowych (po cztery wśród kobiet i mężczyzn). Z przerwą obiadową rywalizacja trwała blisko osiem godzin. Najlepiej z Polaków spisał się Sebastian Uścimiuk z AWF Warszawa, który w kategorii do 68 kg wywalczył srebrny medal. Reprezentant uczelni z Bielan pokonał Oleha Mamatova w ćwierćfinale (2:0), a w półfinale okazał się lepszy od Jona Poerscha (2:0). W decydującym pojedynku uległ jednak Brytyjczykowi Matthewowi Howellowi z uniwersytetu w Nottingham (0:2). – Przeciwnik nie był zbyt mocny, ale chyba wkradło się lekkie rozprzężenie, bo na sali spędziliśmy cały dzień. Popełniłem kilka błędów i dlatego przegrałem – powiedział Uścimiuk, który w czerwcu zdobył trzecie miejsce podczas Pucharu Świata w Sofii.

Brąz wśród mężczyzn w kategorii do 63 kg wywalczył Jan Gąsiorowski z AWF Poznań. Zawodnik ze stolicy Wielkopolski w ćwierćfinale pokonał Shiana Yina (1:0), ale w półfinale nie dał rady Oleksandrowi Dziubie z Ukraińskiego Państwowego Uniwersytetu Transportu Kolejowego (0:2). – Taekwondo to nie tylko walka z rywalem, ale przede wszystkim z samym sobą. Sama impreza jest bardzo udana i wiele rzeczy przypomina wioskę olimpijską. Na stołówce spotykamy sportowców z różnych dyscyplin, a w hali obok rywalizują pływacy, wspinacze i badmintoniści. Bardzo fajnie wystartować na takiej imprezie – opowiadał Gąsiorowski.

Również trzecie miejsce wywalczyła kolejna reprezentantka AWF Poznań – Celestyna Siejak w kategorii do 49 kg. Filigranowa zawodniczka w pierwszej rundzie pokonała Caitlin Lee (2:0), ale w półfinale nie mogła znaleźć sposobu na Elishe Shaw z uniwersytetu w Glasgow (0:2). – Półfinał był do wygrania, ale chyba nerwy wzięły kontrolę nade mną. Trzeba wyciągnąć z tego wnioski i startować dalej. Poziom tej imprezy jest bardzo wysoki i przyjechali tu najlepsi zawodnicy z całej Europy ze swoich uniwersytetów. Jest z kim rywalizować i o co walczyć – powiedziała Siejak. Łucja Oleszczuk i Łukasz Nowak zmagania w swoich kategoriach zakończyli na piątych miejscach.

Medalowa seria AWF Poznań trwała kolejnego dnia, do którego przystąpiło pięcioro Polaków. Wiktor Horba i Bartosz Duszyński przegrali pierwsze walki i odpadli. Ćwierćfinały przeszli



Krystian Haremza i Adrian Wojtkowiak, a jako najwyżej rozstawiona od półfinału zaczynała Dagmara Haremza – wszyscy z AWF Poznań.

Cała trójka z powodzeniem stoczyła pojedynki o wejście do finału, a największym szczęściarzem i pechowcem zarazem okazał się startujący w kategorii +87 kg Krystian. W starciu z wyżej notowanym Muhammedem Eminem Acikozem Polak nieznacznie wygrał pierwszą rundę, na początku drugiej był liczony i wydawało się, że za chwilę dojdzie do dodatkowej. Trener Łukasz Scheffler poprosił jednak o sprawdzenie jednej z decyzji, co poskutkowało zwycięstwem poznaniaka.

Haremza przypłacił je jednak kontuzją ręki, którą zasłaniał się przed kopnięciami rywala. Choć mógł nie przystąpić do finału, stanął do walki z Andrijem Harbarem, przegrywając jednak wyraźnie. – Myślałem, że pod wpływem adrenaliny dam radę trochę się pobić, ale znowu dostałem w ten nadgarstek i nie mogłem już używać jednej ręki. Prawdopodobnie jest złamana. I tak jestem zadowolony z tego, co udało mi się osiągnąć – komentował poznański bohater, który z usztywnioną kończyną pospieszył kibicować swojej o rok młodszej siostrze.

Dagmara Haremza w kategorii +73 kg najpierw bez większych problemów rozstrzygnęła swój półfinał z Hiszpanką Martin Parrą, by w walce o złoto nieco pomęczyć się z Ukrainką Zhyłą. Pierwsza runda była wyrównana i zakończyła się remisem, ale za poznanianką przemawiała większa siła jej uderzenia. Druga wyglądała podobnie, ale na kilka sekund przed jej końcem Dagmarze udało się trafić rywalkę, co oznaczało zwycięstwo. – To moja pierwsza impreza akademicka i cieszę się, że zakończyłam ją ze złotem. Cała nasza drużyna wypadła wyśmienicie, w tym mój brat, z którego jak zawsze jestem dumna – powiedziała.

Jako ostatni do walki o złoto stanął Adrian Wojtkowiak, który w kategorii -80 kg najpierw pokonał Brytyjczyka Richardsona, a potem Muhhameda Enes Sahina. Tu także można było mówić o sprzyjających okolicznościach, bo Turek wygrał pierwszą rundę przed czasem, ale kosztowało go to tyle sił, że z drugiej... się wycofał. W finale Polak i Konstantyn Kostenevych długo się czarowali, przez co sędzia kilka razy musiał wzywać ich do walki. Ukrainiec wygrał pierwsze starcie, ale po kolejnym skutecznym proteście trenera Schefflera tuż przed końcem drugiego to Adrian prowadził 8:4 i był blisko doprowadzenia do remisu. To, co się wydarzyło w ostatnich trzech sekundach, trudno było sobie wyobrazić. Ukrainiec rzucił się do ataku i trafił naszego zawodnika dwa razy, przesądzając o swoim zwycięstwie. – Trener mi mówił, żebym się cofał, wszedł do klinczu, żeby dowieźć prowadzenie do końca. Trochę się jednak nie posłuchałem, sam chciałem coś jeszcze zdobyć. Nie opłaciło się, zabrakło trochę zimnej krwi – komentował taekwondzista. – Muszę się zadowolić srebrem. Nasz AWF Poznań kończy jednak ze świetnym rezultatem – dodał.

– Na pięć osób przywozimy pięć medali, a ważne jest to, że nie zdobyliśmy ich w walkach z ogórkami, tylko z dobrymi zawodnikami. Dzięki tym sukcesom zostaliśmy najlepszą podczas EUG 2022 uczelnią w taekwondo – podsumował trener Scheffler.

DS, Robert Zakrzewski, foto: Michał Pietrzak AZS AWF Poznań

JUDO

KAŻDY MA PLECY

Trzy złote oraz po dwa srebrne i brązowe medale to dorobek judoków polskich uczelni podczas EUG w Łodzi.

Do rywalizacji w judo, która odbyła się w hali MOSiR w Zgierzu, zgłoszono ponad 300 osób, a najliczniejsze ekipy wystawiły Francja i Polska. Do najsilniejszych zaliczano z kolei Węgrów i Turków. Z 50 naszych przedstawicieli pierwszego dnia do walki stanęło 20 i mieliśmy kilku poważnych kandydatów do medali.

Świetnie spisała się Anna Dąbrowska, choć przystąpiła do rywalizacji z kontuzją palca i w cięższej niż jej normalna kategorii -63 kilogramów. Z Litwinką wygrała przez trzymanie, z Węgierką przez ippon, nadziewając się na kontrę w starciu z znacznie cięższą Ukrainką Antipiną, która potem zdobyła złoto. – Czułam jej przewagę fizyczną. Wiele nie dało się zrobić, bo to zawodniczka startująca w najpoważniejszych imprezach – komentowała studentka wrocławskiej AWF, która sama niedawno po raz pierwszy w karierze wygrała imprezę Pucharu Świata i miała się starać o kwalifikację na igrzyska.

W Łodzi w walce o brąz miała za rywalkę Aleksandrą Sokołowską z AWF Warszawa. – To była powtórka tegorocznego finału AMP. Wtedy wygrałam i to dawało mi pewność siebie, lekką przewagę – dodała po zwycięstwie przez seoi nage w ostatniej sekundzie polsko-polskiego pojedynku.

O brąz walczyli także Szymon Śmiegiel (UMK Toruń, kat. -60 kg) i Konrad Szatkowski (AWF Wrocław, kat. -73 kg), ale obaj musieli się obejść smakiem. Na szczęście sukces odniósł Adam Stodolski. Student ANS Piła i akademicki mistrz Polski (i dwukrotny srebrny medalista) potwierdził wielką klasę. Wcześniej zasygnalizował ją podczas Grand Slam w Budapeszcie (piąte miejsce) oraz podczas młodzieżowych i seniorskich mistrzostw kraju, które wygrał. – Wszystko szło tak, jak zaplanowaliśmy. Ten chłopak to nie przypadek. Z takimi sukcesami to on tego typu zawody musi po prostu wygrywać. Przed nim walka o igrzyska – komentował Józef Jopek, wiceprezes Polskiego Związku Judo oraz trener pilskiej uczelni.

– Impreza stała na dość dobrym poziomie, choć była studencka i nieco inna niż wszystkie. Nie oznacza to jednak, że traktowałem ją inaczej. Do każdych zawodów podchodzę skoncentrowany. Każdy przecież ma plecy i każdy może paść, wystarczy chwila nieuwagi. Byłem jednak pewny siebie. Wszystkie walki wygrywałem przed czasem, stosując moje ulubione rzuty – stwierdził akademicki mistrz Polski, dziękując swojej uczelni za możliwość startu w EUG.



SIŁA PIEKIELNA

Drugiego dnia judocy dorzucili do polskiego dorobku cztery kolejne medale. Dwa z nich miały kolor złota i były potwierdzeniem dużej pewności siebie ich zdobywców.

Większość naszych faworytów stanęła w popołudniowej sesji do medalowych walk. Nasi mieli cztery szanse na brązowe krążki. Jedynym, któremu udało się zdobyć trzecie miejsce, był Tomasz Szczepaniak. Reprezentant Politechniki Opolskiej nie dość, że od początku trafiał na silnych rywali, to w ćwierćfinale stoczył najdłuższą walkę w dziejach współczesnego judo. Po regulaminowych czasie skończyła się ona dogrywką, która trwała aż... dziesięć minut! – Wykonywałem serię ataków, ale sędziowie nie chcieli przyznać rywalowi kary za pasywność i ciągnęli tę rywalizację w nieskończoność. To kosztowało mnie za dużo sił i w półfinale nie dałem rady. Teraz jednak zdążyłem odpocząć i poszło bardzo szybko – komentował wielokrotny medalista AMP i seniorskich mistrzostw kraju, który w dorobku miał już brąz EUG wywalczony w 2016 roku w Rijece.

W wadze -78 kg po złoto sięgnęła Julia Jaśkiewicz – studentka AWFiS Gdańsk, która drugi raz z rzędu dotarła do finału w europejskich zmaganiach akademickich. W 2019 roku w Zagrzebiu wywalczyła srebro AME, a tym razem nie dała szans Chorwatce Katarinie Gobec. – W finale pokazała całą siebie. Wcześniejsze walki były cięższe, ale przeszła przez nie bez większych problemów. Ona po prostu była tu faworytką i wykorzystała swoją szansę – powiedział trener Radosław Laskowski. – Byłam dobrze przygotowana i pewna swego. Najtrudniejsza zawsze jest dla mnie pierwsza walka, a ta ostatnia tym razem była najszybsza i wykonałam w niej najładniejszy rzut. To złoto to udane zakończenie semestru i czwartego roku na uczelni. Mam nadzieję, że przyszły będzie dzięki temu łatwiejszy – śmiała się dwukrotna zwyciężczyni AMP.

Pewny siebie był także drugi polski zwycięzca wtorkowych zmagań. Startujący w kategorii -100 kg Oleksii Lysenko to dominator AMP, który niczego i nikogo się nie boi, półfinał rozstrzygnął w kilkanaście sekund, choć – jak przyznał – on także nieco stresował się przed pierwszą walką. – Do kolejnych podchodziłem już z czystą głową, słuchałem podpowiedzi trenera i zrealizowałem wszystko to, co zaplanowaliśmy. Błąd popełniłem tylko na początku finału, tracąc jedyne dziś punkty, ale szybko odzyskałem inicjatywę i wykonałem akcję na ippon – opowiadał Lysenko. – Było widać, że złoto jest w moim zasięgu i cieszę się, że udało mi się je wywalczyć – dodał dwukrotny mistrz Polski seniorów, który debiut w międzynarodowym akademickim judo zaliczył podczas uniwersjady w Neapolu (był tam piąty), życząc sukcesu klubo-

wemu koledze, który zamykał wtorkową rywalizację w najcięższej kategorii.
Mowa o Mariuszu Kruegerze, którego czekało najtrudniejsze zadanie. Jego rywalem w walce o złoto kategorii +100 kg był mistrz Europy i wielokrotny uczestnik Pucharów Świata, Richard Sipocz. Węgrzy spodziewali się, że także w finale bez problemów upora się on z rywalem, a tymczasem Krueger postawił mu się i nie pozwolił na wykonanie żadnej punktowanej akcji. Polak przegrał, ale dopiero po trzech ostrzeżeniach. – Wyczuwałem go przez pół walki, ale poraziła mnie jego siła piekielna. Próbowałem różnych rzeczy, lecz ciężko było ruszyć go z miejsca – opowiadał przedstawiciel AWF Warszawa.

NIE ZAWSZE PASOWAŁO

Na koniec zmagań w judo odbył się turniej drużynowy, do którego stanęło aż 18 zespołów. To prawdziwa wisienka na torcie. Tylko tu dozwolona jest bowiem obecność kolegów tuż przy tatami, przez co po sali niesie się głośny doping, a w powietrzu czuć ducha rywalizacji zespołowej. Zmagania drużynowe odbywały się w judo od dawna, ale w formule mieszanej to ciągle nowość. Seniorskie mistrzostwa Polski w tym kształcie rozegrano dotąd tylko dwa razy, a za każdym razem na podium stawała ekipa AZS AWF Wrocław.
Ona też była jednym z kandydatów do podium podczas rekordowo obsadzonych zawodów w Zgierzu. – Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek aż tyle drużyn rywalizowało w tego typu zawodach. Tym większa nasza radość, że udało się dotrzeć do finału. Cieszymy się z tego sukcesu, bo niewiele zabrakło do złota, a turniej stał na wysokim, jak na akademickie zawody, poziomie – komentował trener wrocławian, Łukasz Błach, siedmiokrotny mistrz Polski seniorów i brązowy medalista uniwersjady w Belgradzie.
Do rywalizacji w mikstach za każdym razem stają trzy kobiety i trzech mężczyzn. Dopuszczalne jest czasowe wypożyczanie zawodników z innych ekip. Jeśli po ich walkach jest remis, przez losowanie jednej z kategorii zarządzane jest dodatkowe starcie. Tak wydarzyło się już w pierwszym meczu wrocławian. W konfrontacji z podparyskim uniwersytetem Creteil wygrali Julia Jaśkiewicz, Alicja Myśliwiec i Konrad Szatkowski, po czym okazało się, że ten ostatni musi rozstrzygnąć losy rywalizacji.
Potem było już nieco łatwiej. Wrocławianie wygrali w ćwierćfinale z uniwersytetem z Wolverhampton 4:0, a w półfinale z uniwersytetem ze Strasburga 4:2. W obydwu tych meczach triumfowały wypożyczona z AWFiS Gdańsk Jaśkiewicz, a także Anna Dyba. Z bardzo dobrej strony pokazał się także kolejny tymczasowy zawodnik wrocławian – Tomasz Szczepaniak.
Tylko jemu i Tamarze Anoshkinie udało się wygrać w rywalizacji o złoto, w której przeciwnikiem naszej uczelni był uniwersytet z ukraińskiego miasta Sumy. Nasi przystąpili do walki od stanu 0:1, bo po kontuzji odniesionej w półfinale na tatami nie wyszedł już Piotr Litwin. Dogrywki przegrali wykończony Szatkowski i próbująca różnych rozwiązań Dyba, a szans tym razem nie miała Jaśkiewicz, która była o około 20 kg lżejsza od swojej przeciwniczki. Specyfika drużynowej rywalizacji jest bowiem także taka, że dla każdej płci wyznaczone są tylko trzy kategorie wagowe, przez co zawodnicy bardzo często muszą startować w wyższej, trafiając niekiedy na zupełnie niepasujących do siebie rywali.
Polskę reprezentowała też ekipa AWF Warszawa. Stołeczna drużyna rozpoczęła od porażki z późniejszymi triumfatorami (1:4), potem w repasażach pokonała Uniwersytet Nauk Stosowanych z holenderskiego Arnhem (4:3 po dodatkowej walce Igora Matusiaka), by na koniec przegrać 2:4 z Instytutem Technologii w Grenoble i zająć siódme miejsce.
DS, foto: Michał Walusza



PRAWIE WSZYSCY Z MEDALAMI

Dwudziestu dwóch zawodników z polskich uczelni walczyło o medale w kickboxingu. Większość z nich stanęła na podium!



Z dwoma medalami wróciła z Łodzi Julia Setla. Studentka AWF Katowice zdobyła srebro w formule pointfighting oraz brąz w formule kick light. Dwa razy na podium stawała też Paulina Stenka. Reprezentantka AWFiS Gdańsk wywalczyła brąz w PF +65 kg i triumfowała w KL +65 kg. – W pointfightingu zaczynałam swoją przygodę i chciałam sprawdzić, czy jeszcze coś pamiętam. Podeszłam do tego na luźno. Specjalizuję się w kick light i w tej formule musiałam się bardziej namęczyć i zachować zimną głowę. Stoczyłam dwie ciężkie walki – komentowała gdańszczanka, która w finale pokonała Paulinę Badowską.
Wewnętrzną sprawą przedstawicieli polskich uczelni były też żeńskie finały full contact -56 kg (wygrana Oleny Shydlovskiej z WSSP Lublin), KL -65 kg (wygrana Natalii Zakrzewskiej z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego), a wśród mężczyzn kategoria K1 -81 kg, w której Rafał Dobies pokonał Damiana Pietona.
Najliczniejszą ekipę na EUG w Łodzi wystawiła w kickboxingu warszawska AWF. Jak się okazuje, by walczyć o medale w tej dyscyplinie, można uprawiać zupełnie inne. – Mamy tu sześcioro zawodników. Wszyscy zaczynali w innych sportach, takich jak taekwondo kontaktowe, karate, boks czy muay thai. W swoich organizacjach są mistrzami Polski, ale w kickboxingu startują dopiero drugi raz i nabierają doświadczenia – powiedział trener Jarosław Rogala, którego córka, Pola Rogala jest czołową kickbokserką świata. Pola (podobnie jak Paulina Saczuk) nie mogła jednak wystartować na EUG, bo obie szykowały się do obrony prac na uczelni.
Wśród nietypowych kickbokserów znalazł się też były... piłkarz. Maciej Michalski z ekipą AWF Warszawa zdobył nawet medal AMP w futsalu, będąc tam kapitanem. – Grałem w piłkę przez 14 lat. Stwierdziłem jednak, że nie daje mi to satysfakcji, bo zawsze jestem zależny od innych. W sportach indywidualnych, gdy coś mi nie pójdzie, to mogę tylko siebie winić za porażkę. Sporty walki kształtują człowieka w najlepszej formie i w każdej płaszczyźnie. Zaczynałem od MMA, ale od pół roku trenuję kickboxing – powiedział Michalski, który swój debiut zaliczył podczas niedawnych Mistrzostw Polski AZS.



Trafił tam na silnego przeciwnika, ale zebrał dobre recenzje. – Walczyłem tam w kategorii o 10 kg cięższej niż teraz. Od początku tego roku zrzuciłem jednak 26 kg! – dodał najspokojniejszy piłkarz na świecie. – Mówi się, że sporty walki rodzą agresję, ale wszystkie emocje schodzą z nas na treningach, gdy kopie się worek i można wyżyć się dość mocno – podsumował Michalski, który w Łodzi bardzo długo musiał czekać na swój pojedynek. W jego wadze znalazł się tylko jeden przeciwnik z Czech, z którym Michalski niestety przegrał.
Wobec kilku formatów kickboxingu i wielu kategorii zebranie większej grupy, która mogłaby walczyć o medale, czasami bywało trudne (choć na seniorskich mistrzostwach kraju obsada najczęściej była liczna). W studenckiej rywalizacji można od razu trafić do finału. Często zmieniało się też formuły (zrobił tak np. specjalizujący się w light contact Oskar Zawiślak, który w swoim mieście debiutował w full contact, zdobywając srebro). Prócz Michalskiego od razu w finale rywalizowali Serhii Babenko (ALK Warszawa) i Paulina Grzegorska (Uniwersytet Łódzki). Gdy toczyło się dwa pojedynki, to już można było mówić o większym wysiłku.
W takiej sytuacji znalazła się m.in. Dominika Ziółek, która jak dotąd więcej sukcesów odnosiła w karate. W Łodzi zaczęła od półfinału, w którym sensacyjnie wyeliminowała mistrzynię Słowenii. – Na początku nie chciałam jej sprawdzać, ale potem wiedziałam już, że czeka mnie ciężka walka. Zwłaszcza, że to dopiero początki mojego kickboxingu – powiedziała absolwentka AWF Warszawa. – W karate ręce są dozwolone tylko na tułów, a w kickboxingu uderzamy na twarz. Kopnięcia nogami są niemal takie same – tłumaczyła różnice między dyscyplinami wielokrotna mistrzyni Polski w karate, dla której EUG także były najważniejszą imprezą w jej karierze kickbokserskiej. Ostatecznie zakończyła ze srebrem po finałowej porażce z Francuzką.
Dwie walki w K1 -71 kg stoczył też bohater polskiej ekipy, Yaroslau Ivanou. Pochodzący z Białorusi 18-letni student AWF Warszawa wykazał się niezwykłym hartem ducha, bo do swoich pierwszych w karierze seniorskich zmagań przystąpił wprost po zdjęciu gipsu. Złamania ręki doznał na treningu, ale postanowił walczyć na EUG wbrew przeciwnościom losu, z pierwszego pojedynku z Portugalczykiem Luizem Alexandre wychodząc zwycięsko. W walce o finał uznał jednak wyższość Ukraińca Ivana Osiiana, choć żywiołowo dopingowali go koledzy z uczelni.
Jedynymi, którym nie udało się stanąć na podium, byli Jakub Dzieliński (Uniwersytet Gdański) i Filip Krata (Uniwersytet Łódzki). Studenci polskich uczelni wywalczyli w ten sposób aż 22 krążki, w tym pięć złotych.
DS, foto: Michał Pietrzak

KARATE

ZŁOTO W 10 SEKUND

Karateczka Kinga Harast była jedną z twarzy Europejskich Igrzysk Akademickich i z uśmiechniętą buzią kończyła rywalizację na tatami, bo zdobyła złoto. To nie jedyny medal wywalczony przez reprezentantów polskich uczelni w tej dyscyplinie.



W hali MOSIR Zgierz spotkało się łącznie 292 karateków z 28 krajów. Cała rywalizacja zaczęła się od kata czyli prezentacji technik i ruchów, a następnie wyłoniono zwycięzców w kumite, co oznaczało po prostu walkę. Do finału kumite kobiet w kategorii powyżej 68 kg awansowała Kinga Harast, aktualna akademicka mistrzyni Polski. Studentka Politechniki Łódzkiej jeszcze nie tak dawno prowadziła reprezentację Polski podczas ceremonii otwarcia. Po drodze do finału pokonała Szwajcarkę Mie Kadoic (5:2) i po zaciętym starciu w półfinale wygrała z Francuzką Clemence Pea (4:4). O zwycięstwie zdecydowała decyzja sędziów.

W walce o złoto Polka stanęła naprzeciwko Niemki Meryem Yildirim i przez większość czasu odrabiała straty. W ostatnich 10 sekundach Harast zdobyła decydujący punkt i wygrała pojedynek (5:4). Trener i ojciec zawodniczki – Janusz Harast cieszył się na równi z córką, a Niemka nie mogła uwierzyć, że straciła prowadzenie.

– Wydawać się mogło, że 10 sekund to nic, ale można w tym czasie zdobyć złoto. Jestem bardzo zadowolona, bo wiele czasu poświęciliśmy na przygotowania z tatą i klubem. Przez całą walkę rywalka prowadziła i to było bardzo stresujące, a przy remisie wygrywa ten kto zdobędzie pierwszy punkt, więc nawet 4:4 nic by mi nie dawało. Miałam gdzieś to w głowie, że muszę gonić i najlepiej nogami, bo to jest najwyżej punktowane, a ręce dają jeden mały punkt. To było stresujące, a ostatnie sekundy to już w ogóle – mówiła na gorąco szczęśliwa Harast.

W kumite mężczyzn powyżej 84 kg brązowy medal zdobył Maciej Gębka z Politechniki Wrocławskiej, który walcząc od pierwszej rundy, dostał się do półfinału, a tam dopiero przegrał z Francuzem Dnylsonem Jacquetem (3:6). – Trzeba się cieszyć z tego sukcesu bo rywal jest medalistą światowej ligi karate i bardzo dobrym zawodnikiem. Oczywiście walka mogła się inaczej potoczyć, ale musiałem uznać jego wyższość, choć przez połowę czasu prowadziłem. Zadawał dwie bardzo dobre techniki – kopnięcie na plecy i ciężko było mi to odrobić. Może następnym razem się uda z nim wygrać – powiedział Gębka.

Brązowy medal w wadze do 61 kg wywalczyła także Weronika Mikulska z AWF Wrocław. W pierwszej swojej walce Polka przegrała z Turczynką Aysime Karakayą (1:1), ale w repasażach poradziła sobie doskonale, wygrywając z Adrianą Crhonkovą (4:1) i z Beatriz Da Costa Ferreirą (4:0). – Niedosyt zostanie zawsze, ale to dobrze, bo będzie dzięki temu jest motywacja do kolejnych startów. Satysfakcja jednak też jest wielka i cieszę się z tego medalu. Repasaże poszły już bardzo dobrze i wyszło szło tak jak chciałam – mówiła Mikulska.

W kata drużynowym brązowy medal zdobyła AWF Warszawa, która wystartowała w składzie Jakub Kosiński, Krzysztof Niedolistek i Łukasz Sulejczak. Tu pod uwagę sędziowie brali synchronizację między demonstrującymi układ i poprawność techniczną.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Pietrzak

WSPINACZKA SPORTOWA

NIE MA MOCNYCH

Zgodnie z oczekiwaniami Polki opanowały podium w zawodach wspinaczki na czas. Klasą dla siebie były siostry Kałuckie, które spotkały się w finale.



Do Łodzi na zmagania europejskich studentów-sportowców przyjechały siostry Natalia i Aleksandra Kałuckie, czyli czołowe zawodniczki tej dyscypliny nie tylko w sporcie akademickim, ale też wśród seniorów na świecie. Obie przedstawicielki AZS ANS Tarnów w tym roku już kilka razy stawały na podium Pucharu Świata, a Natalia niedawno startowała w World Games, gdzie była druga. Mimo młodego wieku lista ich sukcesów było znacznie dłuższa niż 15-metrowa ściana, którą pokonują w niecałe siedem sekund.

Niesamowita była też ich historia. Dziewczyny urodziły się w Boże Narodzenie 2001 roku, czyli dwa miesiące przed planowanym terminem. Z tego powodu od początku miały spore problemy ze zdrowiem, a niektórzy lekarze wręcz przepowiadali, że nie będzie im dane normalnie funkcjonować. Do dziś obie niemal nie widzą na jedno oko, ale dzięki uprawianiu sportu ich wada się nie pogłębiała, a one same były nad wyraz gibkie, szybkie i sprawne.

Obie nasze gwiazdy awizowano jeszcze w boulderingu, ale z powodu grypy żołądkowej musiały się z tego startu wycofać, skupiając się na ich koronnej czasówce. Do Łodzi przyjechały wprost ze zgrupowania w Zakopanem, na które z resztą od razu wróciły. Ich głównym celem były bowiem rozpoczynające się dwa tygodnie później mistrzostwa Europy, co nie znaczyło, że mało poważnie podeszły do zmagań studenckich.

W nich nie mogło być niespodzianki. Siostry Kałuckie prezentowały kosmiczny poziom nie tylko na tle pozostałych zawodniczek, ale także na tle panów. Specyfika zmagań akademickich jest bowiem taka, że ci najlepsi pokonują ścianę w kilka sekund, a inni w prawie 20 (dla niektórych samo dotarcie na szczyt jest już sporym osiągnięciem).

Obok sióstr bez większych problemów do półfinałów awansowały także Agata Lesiewicz i Natalia Woś. Potem pierwsza okazała się słabsza od Natalii, a druga od Oli, choć tej przytrafił się błąd i musiała odrabiać sporą stratę.

– Przydarzył się brak koncentracji, ale nie było nerwów. Nawet gdybym przegrała, to i tak moja koleżanka z reprezentacji awansowałaby dalej. Bardzo chciałam się spotkać z moją siostrą w finale, ale to jest tylko sport i wszystko może się w nim zdarzyć – komentowała Aleksandra, która w tym roku w rywalizacji akademickiej zdobyła już złoto na świecie i w Polsce, a teraz dołożyła brakujący tytuł w Europie. – To mój pierwszy rok na studiach i w sporcie studenckim. Bardzo się cieszę, że tak dobrze mi te zawody poszły. Teraz jesteśmy w cyklu przygotowawczym, więc czasy nie były jakieś nadzwyczajne – powiedziała studentka matematyki Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie, która w finale uzyskała 7.32 s (jej życiówka to 6.64 sekundy).

Jak sama przyznała, gdyby w końcówce walki o złoto siostra niespodziewanie nie odpadła od ściany, wynik mógłby być lepszy. – To zawsze jest motywujące, bo z siostrą biegnie się na maksa. Dziś wyjątkowo nie było między nami zakładu, ale prowadzimy ranking i dopiero po sezonie będzie nagroda dla zwyciężczyni. W tym sezonie to ja prowadzę – dodała.

Natalia nie była specjalnie rozgoryczona, choć finałowy wyścig nie poszedł po jej myśli. W ogóle nie wyglądała

i nie zachowywała się jak prawdziwa mistrzyni świata. Ten tytuł dzierżyła od ubiegłorocznych zawodów w Moskwie, w których jako 19-latka wywołała olbrzymią sensację.
– Nie będę ukrywać, że w tym roku to moja siostra jest ode mnie ciut lepsza, więc to ona była tu gwiazdą, a nie ja. Moja rywalizacja z Olą od zawsze była pozytywna i bardzo motywująca. Gdyby nie ona, nigdy nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem – stwierdziła skromnie.
– Ktoś, kto na zawody jedzie po medal, nigdy z nim nie wraca. Ja za każdym razem chcę zaprezentować 100% swoich umiejętności i dobry poziom, a medal ma być tylko nagrodą. Dziś mogłam zbliżyć się do najlepszego wyniku w sezonie. Niestety poślizgnęłam się w końcówce, co nie do końca było moją winą. Muszę jednak dodać, że jestem lekko po chorobie i mam nieco inne cele na ten rok. Poza tym mam dopiero 20 lat i jeszcze sporo przede mną. Co rok będę biegać coraz szybciej i zbliżać się do najlepszych na świecie – dodała o dwie minuty młodsza z sióstr (choć podobno nie ma co do tego pewności).
Szczęśliwa była Lesiewicz, która w walce o brąz pokonała koleżankę z UMCS Lublin. Wcześniej Agata próbowała swych sił także w pozostałych wspinaczkowych konkurencjach. – W prowadzeniu i boulderingu świetnie się bawiłam, obstawiając nieco dalsze miejsca, ale bardzo podobały mi się te zawody. Skupiłam się na czasówkach, bo to trenuję – powiedziała zawodniczka, która w tym roku wywalczyła już piąte miejsce w AMŚ. W Łodzi najlepszy czas uzyskała podczas... rozgrzewki, gdzie pokonała ścianę w 8.50 s (jej rekord życiowy jest tylko o 0.17 s lepszy).
W walce o brąz uzyskała 9.62 s, odnosząc jeden z największych sukcesów w swojej karierze. – Na Akademickich Mistrzostwach Świata poziom był nieco wyższy, a moje biegi bardziej udane. Tu jednak udało mi się stanąć na podium, co uważam za równorzędne osiągnięcie, z którego bardzo się cieszę – powiedziała studentka matematyki w finansach UMCS. – Nie jest łatwo, czeka mnie jeszcze egzamin we wrześniu, więc trzeba się będzie trochę pouczyć – dodała.
DS, foto: Michał Walusza





POPIS POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Studenci polskich uczelni zdobyli łącznie 17 medali podczas zawodów pływackich. Aż siedem z nich wywalczyli reprezentanci Politechniki Łódzkiej, co dało im wysokie miejsce w klasyfikacji generalnej igrzysk.

Na ostatniej prostej Europejskich Igrzysk Akademickich do rywalizacji przystąpili pływacy, a ich wyniki mogły odwrócić sytuację w klasyfikacji uczelni. Tak jak na letnich igrzyskach jest to jedna z konkurencji, w której zdobywają najwięcej medali. W Zatoce Sportu w 12 konkurencjach rywalizowało łącznie 150 zawodniczek i zawodników z 38 szkół wyższych.
Studencki hymn dwukrotnie rozbrzmiewał dla Marcela Wągrowskiego, który był jednym z głównych kandydatów do medali. Reprezentant Politechniki Łódzkiej i aktualny mistrz Polski seniorów na 200 m stylem zmiennym wystartował na nietypowym dla siebie dystansie 50 m stylem dowolnym, ale i tak był najlepszy. W popołudniowym finale zwyciężył z rezultatem 22.09 s, wyprzedzając Francuza Emmanuela Limozina (23.26 sekundy). Dzień później zdobył też złoto na 200 m stylem dowolnym (2:02.70 sekundy).
– Zależało mi na tym, żeby poprawić swój wynik z eliminacji i udało się złamać barierę 23 sekund. Od eliminacji do finału mieliśmy osiem godzin przerwy więc to w zupełności wystarczyło, żeby się zregenerować. Przede mną jeszcze start na 200 m stylem zmiennym i sztafeta mieszana stylem dowolnym. Mam nadzieję, że uda się zdobyć jeszcze medale – mówił Wągrowski.
Trzy medale w tym dwa złote i jeden srebrny dołożył Jan Kałusowski. Rekordzista Polski na 100 m stylem klasycznym (58.32 s) w finale na 50 m klasykiem okazał się najlepszy z całej stawki, wygrywając z rezultatem 28.17 sekundy. Do tego zwyciężył też na 100 m stylem klasycznym (1:01.30 s), ale już 200 m zabrakło już wytrzymałości, ale i tak zajął bardzo dobre drugie miejsce.
– Aktualnie nie jestem w szczytowej formie i ten sezon był dla mnie bardzo wymagający. Jestem jednak zadowolony z wyniku, bo po długiej przerwie udało mi się zbliżyć do tej granicy 28 sekund. Już widzę, że to będą bardzo ciekawe zawody, bo przyjechała czołówka studentów z Europy – mówił Kałusowski, po pierwszym dniu zawodów.
Najlepsza na 200 m stylem dowolnym okazała się studentka WSG Bydgoszcz – Kinga Paradowska. Pływaczka z pewnością dobrze będzie wspominała Zatokę Sportu, bo w 2018 roku jako 17-letnia zawodniczka została mistrzynią Polski seniorek na 200 m stylem zmiennym. Teraz w finale Europejskich Igrzysk Akademickich uzyskała czas 2:08.02 s i wyprzedziła o ponad sekundę Węgierkę Eniko Onofer.
Aż trzy brązowe medale wywalczył Jan Król z AGH Kraków. W wyścigu na 200 m stylem grzbietowym akademicki wicemistrz Polski na 50 m stylem zmiennym uzyskał czas 2:09.20 s i uległ tylko studentom z Turcji. Natomiast drugiego dnia rywalizacji był trzeci na 50 m stylem klasycznym z wynikiem 27.10 sekundy. Zwyciężył Jean Lamorisse z uniwersytetu w Lyonie (26.87 sekundy). Ostatniego dnia na 100 m stylem grzbietowym uzyskał wynik 57.87 s i uzupełnił podium.
– Oczywiście chciałoby się zdobyć więcej, ale nie ma co się smucić i trzeba się cieszyć z tych medali, które są. Trudniejszy był wyścig na 200 m grzbietem, bo tam jest dłuższy dystans i więcej się może wydarzyć. Czułem się lekko przeziębiony, dlatego cieszę się z tego wyniku – powiedział student z Krakowa.
Medalowy czwartek w Zatoce Sportu rozpoczęła Dominika Kulaga, która wywalczyła srebro na 50 m stylem grzbietowym z czasem 29.91 sekundy. Studentka z Rzeszowa uległa tylko Mathilde Cini z uniwersytetu Aix-Marsylia (29.66 sekundy). Podczas porannych eliminacji szybsza była Francuzka, jednak w finale role się odwróciły.
– Atmosfera zawodów była bardzo dobra. To jest moja pierwsza impreza międzynarodowa i czułam lekki stres. To było pozytywne zaskoczenie, bo ten sezon był dla mnie trudny i bardzo się cieszę, że mogę tu wystartować, a do tego zdobyć „sreberko" – mówiła z uśmiechem Dominika Kulaga.









Złoto do dorobku dołożył kolejny z łódzkich inżynierów – Jan Komorowski, zwyciężając po pasjonującym pojedynku na 400 m stylem dowolnym z czasem 4:03.50. bez sekundy. Tuż za nim uplasował się Niemiec Fynn Niclas Mohlfeld z zaledwie 0.18 s straty.

– W środę płynąłem 200 m i to dało się we znaki. Tam poprawiłem swoją życiówkę o prawie dwie sekundy więc czułem że na 400 m też coś mogę urwać. Rywalizacja na ostatnich 50 m była mocna i trzeba było się sprężać. To jest walka z samym sobą i o wyniku dowiadujesz się dopiero z tablicy świetlnej – opowiadał Jan Komorowski po ceremonii dekoracji.

Wspomniane 400 m stylem dowolnym było konkurencją zdominowaną przez Polaków. Trzeci był bowiem Jakub Chodulski z UMCS Lublin z czasem 4:10.86 sekundy. Wśród pań srebro zdobyła jego klubowa koleżanka Barbara Adamek (4:45.36 s), a trzecia uplasowała się Hanna Bakuniak z WSG Bydgoszcz (5:02.99 sekundy). Ostatnia z wymienionych soechalizuje się w pływaniu lodowym, a podczas Europejskich Igrzysk Akademickich pełni też rolę venue menedżera.

Medalowy dorobek Politechniki Łódzkiej zasiliła też Zuzanna Dzwonnik, która wywalczyła brązowy krążek na 200 m stylem zmiennym. Polka uzyskała czas 2:21.64 i tylko 0.02 s zabrakło jej do drugiej na finiszu Węgierki Reki Vecsei. Czwarta uplasowała się Kinga Paradowska z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.

Ostatniego dnia Polacy na podium stawali cztery razy, w tym raz na najwyższym stopniu. Złoto wywalczyła Dominika Kulaga. Jednak jako pierwsza z miejsca na podium cieszyć mogła się Natalia Lewandowska reprezentująca UMCS Lublin, która w wyścigu na 100 m stylem dowolnym była trzecia z czasem 58.82 sekundy. Złoto zdobyła Francuzka Amel Melih z uniwersytetu w Lyonie (56.63 sekundy). Dodajmy, że Polka jeszcze na początku lipca brała udział w zawodach World Games w ratownictwie wodnym.

– Czuję się zadowolona, bo sezon skończyłam dwa tygodnie temu. Po imprezie w Birmingham postanowiłam zrobić sobie wakacje, więc moje trenowanie było bardzo ograniczone. Cieszę się, że zdobyłam tu medal. Zawody w Łodzi są bardzo dobrze przygotowane. Jak weszłam pierwszego dnia na pływalnię, to byłam w szoku, że wszystko jest tak superzorganizowane. Nie mogę tego porównać z World Games, bo to był mój pierwszy zagraniczny start i wyjazd na inny kontynent. Emocje były inne, ale tu w Łodzi atmosfera jest super – mówiła na gorąco Lewandowska.

Kilka minut później złoty medal wywalczyła wspomniana Dominika Kulaga z Collegium Humanum w Rzeszowie, która zwyciężyła 100 m stylem grzbietowym. Polka uzyskała wynik 1:05.86 s i o zaledwie 0.02 s wyprzedziła drugą na finiszu Węgierkę Reke Vecsei 1:05.88 sekundy. Był to drugi medal rzeszowianki zdobyty podczas tej imprezy. W czwartek cieszyła się ze srebra na 50 m „grzbietem".

– Do startu podeszłam z luźniejszą głową. W eliminacjach starałam się kontrolować sytuację i spokojnie awansować do finału. W decydującym wyścigu po nawrocie też pilnowałam koleżanek i starałam się ciąć do końca. Jestem bardzo zadowolona, bo nie spodziewałam się takich wyników i dwóch medali. Od początku nastawiałam się na dwie konkurencje, ale szkoda że zawody się kończą bo mogłabym po kibicować koleżankom i kolegom. Atmosfera jest tu mega – oceniła Dominika.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Walusza



SZACH I MATA KOLEJNE MEDALE

Siedem medali zdobyli polscy szachiści. Złych posunięć nie robili Alicja Śliwicka oraz Igor Kowalski, którzy po ostatnim dniu rywalizacji mieli duże powody do radości.





Od soboty 16 lipca na terenie Centrum Nauki i Techniki EC1 w Łodzi grano o medale i puchary w szachach szybkich i błyskawicznych zwanych fachowo rapidem oraz blitzem. W obu tych konkurencjach przyznawano też puchary za rywalizację drużynową, więc grając na 64 polach uczelnie mogły znacząco wzbogacić swój dorobek punktowy.

Zmagania odbywały się w niemal teatralnej ciszy przerywanej tylko kliknięciami zegarów odmierzających czas. Spektakl ten odbywał się łącznie przy 30 stołach, a w rywalizacji udział wzięli reprezentanci 19 uczelni męskich i 12 żeńskich. O losach pojedynków przesądzić miało po dziewięć rund.

Doskonale ostatniego turnieju radziła sobie Alicja Śliwicka z UMK Toruń, która wygrała osiem spotkań i zremisowała jedno z Wiktorią Cieślak – reprezentantką Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Złoty medal torunianka miała już zapewniony przed ostatnią grą z Niemką Anne Lukas.

Dwa punkty przewagi Śliwickiej nad drugą zawodniczką pozwoliły też zająć UMK Toruń pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Swoją cegiełkę do tego sukcesu dołożyła też Monika Rykała. Srebro wywalczyły tu zawodniczki Uniwersytetu Śląskiego: Cieślak i Anna Rudnik.

– Do blitza podeszłam bardziej rozluźniona, bo miałyśmy już jeden medal. Jak zaczęłyśmy grać, to już się rozpędziłyśmy i poszło z górki. Tym razem Węgierki w blitza okazały się słabsze, bo być może to nie było ich tempo i udało się je wyprzedzić. Poziom imprezy był zróżnicowany. Myślałam, że będzie więcej drużyn, ale nie zabrakło silnych zespołów jak choćby wspomniane już Węgierki, które grają profesjonalnie i nie przyjechały tu pograć sobie w „szaszki" – mówiła z uśmiechem triumfatorka.

Szachistki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podczas ceremonii dekoracji na podium szybko znów się pojawiły. Wcześniej już bowiem wywalczyły srebrny medal w szachach... szybkich. Podczas 9 rund wygrały 5 partii i zanotowały 4 remisy. Tu najlepsze okazał się wspomniane siostry Zsuzsanna i Julianna Terbe z Węgierskiego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego w Budapeszcie. W bezpośrednim starciu był remis.

– Grając, trzeba mieć już kilkanaście ruchów do przodu zaplanowanych. Chociaż wiadomo, że przeciwnik nie zawsze zagra tak, jakbyśmy tego chcieli. Trzeba jednak przewidywać i nie można grać z ruchu na ruch. W takim tempie jak graliśmy teraz, czyli trzy minuty plus dwie sekundy, to czasami aż ręka się trzęsła, bo coś źle się postawi – opowiadała mistrzyni EUG.

Bardzo dobry występ mają za sobą mają też szachiści Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. W turnieju szachów błyskawicznych Igor Kowalski do ostatniej partii walczył o srebrny medal i udało mu się. W dziewięciu rundach wygrał pięciokrotnie i zanotował cztery remisy, co dało mu siedem punktów. O pół punktu wyprzedził Litwina Tomasa Laurusasa. Złoto zdobył rodak Tomasa i kolega z uczelni – Paulius Pultinevicius, który zanotował osiem zwycięstw i jeden remis – właśnie z Igorem.

– Srebro bardzo mnie cieszy, bo zwycięzca turnieju zanotował tylko jeden remis. Najtrudniejsza partia była z Litwinem Laurusasem, bo przy remisie miałem pewny medal i nie chciałem już ryzykować. Przez te cztery dni było naprawdę sporo grania w szachy. Przez trzy dni trwała walka drużynowa i na koniec jeszcze blitz. Niemal w całości poświęciliśmy się szachom i nie byliśmy nawet na ceremonii otwarcia, bo w poniedziałek od rana czekały nas gry. Trochę szkoda, ale chcieliśmy osiągnąć dobry wynik. Teraz można świętować – mówił student ALK.

Do rywalizacji przystępował on na fali optymizmu po zdobyciu złotego medalu w turnieju drużynowym w szachach szybkich. Razem z Marcinem Molendą wygrali sześć razy i trzy razy zremisowali. Do tego dołożyli jeszcze srebro we wspomnianym już wyżej turnieju szachów błyskawicznych.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Walusza

TENIS STOŁOWY

DWA ZŁOTA FOLWARSKIEGO

Podczas EUG medal dla Polski w tenisie stołowym był sprawą niemal pewną. Przed startem turnieju w zwycięstwa Akademii Zamojskiej wielu wierzyło i nie zawiedli się. Podobnie rzecz się miała z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu.

Przez trzy dni przy dziewięciu stołach rozstawionych w hali łódzkiej Anilany rywalizowało 20 drużyn męskich i 14 żeńskich. Początkowo uczelnie podzielone były na grupy i walczyły o awans do fazy pucharowej. Nie brakowało tam długich wymian, emocjonujących akcji oraz ogromnej ekspresji po dobrych i tych mniej udanych zagraniach.

W poniedziałkowych grach Akademia Zamojska pokonała Uniwersytet Genewski (3:0) i awansowała do półfinału. Tam nie dała odbić się zbyt wysoko węgierskiemu Uniwersytetowi w Peczu, zwyciężając 3:1. Natomiast w wieczornym finale Polacy pokonali turecki Uniwersytet Nisantasi 3:2. W ciągu ponad dwóch godzin trwania meczu przeżywali wzloty, upadki, ale odrodzili się, by wygrać złoto.

Rozpoczął udanie Jakub Folwarski w zaciętym pojedynku z Absullahem Talha Yigenlerem (3:2). Kolejne dwa mecze studenci z Zamościa niestety przegrali (0:3, 1:3) i stan meczu zrobił się dla nich niekorzystny. Wynik wyrównał ponownie Folwarski, wygrywając z Ibrahimem Gunduzem (3:0). W decydującym o kolorach medalu starciu Konrad Kulpa pokonał wspomnianego Abdullaha Talha Yigenlera (3:2) i takim też wynikiem zakończył się finał.

– Może nie widać tej radości, ale jestem strasznie zmęczony i dopiero teraz wszystkie emocje i stres schodzą. Zagraliśmy tu bez Roberta Florasa, który byłby na pewno liderem naszej drużyny. Wystąpiliśmy w lekko zmienionym składzie i jeszcze z lekkimi problemami zdrowotnymi. Biorąc to wszystko razem, pewnie sam udział w finale byśmy brali w ciemno, ale chcieliśmy walczyć o jak najwyższe miejsca. To był zdecydowanie najtrudniejszy mecz w tym turnieju, bo w poprzednich spotkaniach byliśmy dużo lepsi niż rywale. Tu poziom był bardzo wyrównany – mówił zmęczony Jakub Folwarski.

Faworytki do złotego medalu dla Polski obserwatorzy upatrywali też w zmaganiach kobiet i drużynie wrocławskiego Uniwersytetu Ekonomicznego. Tu filarami sekcji były młode choć już utytułowane bliźniaczki Anna i Katarzyna Węgrzyn, które w turnieju drużynowym wspierała Julia Szymczak. Wrocławianki w ćwierćfinale pokonały Uniwersytet Nisantasi (3:1), ale w półfinale uległy Uniwersytetowi Paryż – Dauphine (1:3) i ostatecznie zdobyły brąz. Złoto wywalczyły studentki Uniwersytetu Ostrawskiego, które pokonały paryżanki 3:0.

W turnieju ćwierćfinałowym mężczyzn Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy przegrała z Uniwersytetem Ostrawskim 0:3, a w rywalizacji pań Uniwersytet Warszawski walczył o miejsca 9–12, wygrywając z Uniwersytetem w Konwie 3:0.



MOGĘ WYGRAĆ Z KAŻDYM

W turniejach indywidualnych poszło jeszcze lepiej. Zakończyliśmy je zwycięstwem Folwarskiego oraz trzema srebrnymi i pięcioma brązowymi krążkami.

W singlu grały siostry Węgrzyn, które miały za rywalki Francuzki z paryskiego uniwersytetu Dauphine. To właśnie ten zespół stanął na drodze do finału w turnieju drużynowym ekipie Uniwersytetu Ekonomicznego z Wrocławia.

Rewanż wypadł udanie. Katarzyna Węgrzyn w trzech setach pokonała Amelie Pauly, a Anna Węgrzyn w czterech Marion Berthaud. Co ważne, mieliśmy więc siostry w półfinałach i szansę na to, że siostrzany będzie także finał EUG. Tu zaczęty się jednak problemy. Katarzyna, która na tegorocznych Indywidualnych Mistrzostwach Polski, zgarnęła trzy złote medale, mogła jako pierwsza zakończyć swój półfinał. W rywalizacji z Ece Harac z Uniwersytetu Nisantasi miała piłkę meczową w trzecim secie przy stanie 10:9. Chwila dekoncentracji na dłużej powtórzyła się w kolejnym, w którym Polka prowadziła już 7:1. Tego także nie wygrała, a oddana gładko piąta partia była tylko pokłosiem emocji, które towarzyszyły faworytce.

Annie na szczęście udało się rozstrzygnąć półfinał na swoją korzyść, 3:1 ze Słowenką Katariną Strazar dawało nadzieję przed meczem o złoto, ale zanim do niego doszło, siostry razem przystąpiły do debla. W nim niestety znowu na ich drodze stanęły Turczynki. Węgrzynówny rozpoczęły lepiej i w pierwszej odsłonie miały piłki setowe od stanu 10:6. Choć wydawało się to niemożliwe, przegrały jednak i tego seta, i cały mecz 1:3. Dla Katarzyny Węgrzyn oznaczało to trzy brązowe medale i żadnego złotego. – Koncentrację trzeba utrzymać do końca. W całym turnieju najbardziej zależało mi na zwycięstwie z drużyną, ale singla też było szkoda. Tam byłam najbliżej zwycięstwa i to ja powinnam walczyć z Anią o złoto. To jednak jest tylko sport i z brązu też będę się cieszyć – komentowała zawodniczka AZS UE Wrocław.

Zupełnie inaczej swoje występy przeżywała Anna. Zwłaszcza, że po jej myśli nie poszedł także finał singla. Wrocławianka mogła zrewanżować się Ece Harac za porażkę siostry, ale Turczynka też chciała odwetu. W rywalizacji drużynowej przegrała bowiem z Anną Węgrzyn 2:3. Polka zaczęła rozważniej, prowadziła 1:0 w setach, by w drugim odrobić straty z 4:9 na 10:9 i być o jedną partię od triumfu. Przedstawicielka Uniwersytetu Nisatntasi, który zagrał we wszystkich meczach o złoto singla i debla, nie zamierzała się jednak poddawać. W piątym secie ograła Anię 11:3. – Liczyłam, że wygram, zawiodłam samą siebie. Gdyby udał się ten drugi set, byłoby 3:0, ale spisałam się poniżej swoich możliwości. W ogóle nie jestem zadowolona z tego, że z Łodzi przywiozę trzy medale. Nawet gdy ochłonę i tak nie docenię tego rezultatu.



Dla mnie to jest słaby wynik i tyle – mówiła mocno rozżalona potrójna medalistka EUG 2022.

W nieco lepszych nastrojach byli panowie. W ćwierćfinale singla wystąpiło aż czterech Polaków, przy czym Adam i Sławomir Doszowie z Politechniki Gdańskiej trafili na siebie. W bratobójczym pojedynku lepszy okazał się dwa lata starszy Adam. – Graliśmy ze sobą tysiące razy. Codziennie razem trenujemy i dlatego tak długo walczyliśmy o ten medal. Przyznam, że gdy w czwartym secie przegrywałem już 6:10, to zwątpiłem. Udało się i w decydującej partii to ja prowadziłem 5:1. Wygrał jednak brat i bardzo mu tego medalu gratuluję – komentował Sławomir Dosz, który trzy lata temu podczas AME w Camerino wywalczył brązowy krążek.

W półfinale do Adama Dosza dołączyli Jakub Folwarski, który oddał tylko jedną partię Czechowi Janowi Valencie, oraz Mateusz Ufnal z WSG Bydgoszcz po zwycięstwie 3:0 z Węgrem Sebastianem Kovacsem. Oznaczało to, że singlu panów będą trzy medale dla Polski i że dojdzie do polskiego pojedynku o finał. W nim Folwarski nie pozostawił złudzeń Ufnalowi. – Zawsze chciałem się sprawdzić z Kubą. Na nic specjalnego nie liczyłem i bardzo się cieszę, bo cały turniej zaliczam do udanych. Zdobyłem medal w singlu, co jest spełnieniem moich marzeń, a także w deblu – komentował student ekonomii WSG Bydgoszcz.

W grze podwójnej Ufnalowi towarzyszył Michał Majchrzak. Panowie byli bardzo blisko meczu o złoto, ale w półfinale uznali wyższość Węgrów z Peczu (1:3). – Wszystkie sety przegraliśmy do dziewięciu. Przeciwnicy mieli trochę więcej szczęścia, ale trzecie miejsce jest dla nas bardzo dobrym wynikiem – dodał Majchrzak, podkreślając, że jest dumny ze swojego rezultatu i czując nieco rozczarowania niewielkim zainteresowaniem jego dyscypliną. – Tenis stołowy wśród polskich studentów stoi na wysokim poziomie, ale ten sport wciąż jest sportem niszowym. Praktycznie nikt się nim nie interesuje. Mam nadzieję, że nasze medale przyczynią się do poprawy tej sytuacji – dodał.





W drugim półfinale Adam Dosz dzielnie walczył z Ibrahimem Unduzem, ale podobnie jak w turnieju drużynowym nie ugrał nawet seta. – Turcy wystawili bardzo silną ekipę, ale Polacy sprawili bardzo miłą niespodziankę. Mamy trzech zawodników w czwórce singla! Ja też mogę być zadowolony, bo w międzynarodowym turnieju zagrałem po raz pierwszy od uniwersjady w Neapolu – powiedział student Politechniki Gdańskiej, kolejny brązowy medalista EUG.

Wszyscy z zaciekawieniem oczekiwali ostatniego meczu turnieju, zastanawiając się, czy obrońca Folwarski po raz drugi pokona Unduza, który od nowego sezonu miał grać w polskiej ekstralidze, (wcześniej gładko wygrał z nim w finale turnieju drużynowego) i zakończy turecką hegemonię w Łodzi. Mecz był bardzo ciekawym widowiskiem, a grający ofensywnie student Uniwersytetu Nisantasi kilka razy dał się wyprowadzić z równowagi, gdy jego ataki perfekcyjnie podbijał przedstawiciel Akademii Zamojskiej. Ten nieczęsto się mylił, ale w czwartej partii przegrał cztery akcje przy swoim podaniu, co skończyło się piątym setem. Był to jego jedyny piąty set w tych zawodach i był to set zwycięski (11:7).

– Trochę to do mnie nie dociera. Jestem szczęśliwy, że wytrzymałem ten długi turniej na świetnym poziomie, nie przegrywając żadnego spotkania ani w drużynie, ani w singlu. Indywidualnie nigdy nie zdobyłem medalu w międzynarodowym turnieju i mimo, że są to zawody uniwersyteckie, to nie codziennie zostaje się mistrzem Europy – cieszył się Folwarski, który w ten sposób wywalczył drugie złoto Europejskich Igrzysk Akademickich. – W drużynie wiedziałem, że to na mnie spoczywa większa odpowiedzialność, bo Konrad jest kontuzjowany i muszę dać z siebie wszystko. Po tamtej wygranej narodziła się wizja, że jeśli utrzymam ten poziom, to będę w stanie wygrać z każdym i tak też się stało – podsumował student Akademii Zamojskiej.

Grono polskich medalistów tenisa stołowego uzupełnili sportowcy z niepełnosprawnościami Klaudia Pachuta z Uniwersytetu Rzeszowskiego była druga w klasie 7–6, Igor Misztal w klasie 10. Student Uniwersytetu Zielonogórskiego przegrał decydujący o złocie mecz 11:13 w piątym secie.

DS, Robert Zakrzewski, foto: Ewa Milun-Walczak

TENIS

TE DEBELKI

W kraju pierwszej rakiety świata sukces w tenisie ziemnym był niemal sprawą obligatoryjną. Podczas EUG w Łodzi warszawska Akademia Leona Koźmińskiego grała i serwowała na medal, a dokładniej na dwa medale – złoty i srebrny.



Turniej tenisowy rozgrywano na pięciu kortach ceglanych oraz trzech twardych znajdujących się w hali, a wzięło w nim udział 16 drużyn męskich i 13 kobiecych.

Bardzo dobrze spisali się studenci i studentki Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, którzy awansowali do obydwu finałów. Jako pierwsi o medale zagrali panowie, którzy w upalnych warunkach rozegrali walkę o złoto z reprezentantami uniwersytetu w Zurychu. Najpierw Maksymilian Samojłowicz przegrał z Iliase Zimmermannem 0:2 (0:6,1:6). Stan rywalizacji wyrównał w kolejnym starciu Szymon Kielan, który po zaciętej grze z Danielem Valentem stracił jedynego seta w singlowych meczach tego turnieju, wygrywając 2:1 (6:2, 3:6, 6:2). Pochodzący z pobliskich Pabianic tenisista straszył rywala mocnym serwisem.

O tym, kto zdobędzie złoty medal, rozstrzygnąć miał debel. Polacy rozgrywali go w każdym meczu łódzkich igrzysk, przegrywając tylko raz. Duet Szymon Kielan i Piotr Zbroja zmierzył się z parą Gian Max Gruenig oraz Andre Windle. Ponieważ w środę Zbroja obchodził 28. urodziny, więc na pewno razem z kolegami chcieli sprawić sobie miły prezent.

Pierwszy set wygrali Polacy 6:4, prezentując kilka udanych zagrań. W drugiej partii lepsi byli jednak tenisiści z Zurychu (6:3) i potrzebny był super tie-break. Gracze w biało-czerwonych strojach wygrali go po ambitnej walce (10:3), a cały mecz zakończyli się po sześciu godzinach zwycięstwem 2:1. Stołeczni studenci wywalczyli w ten sposób czwarte w historii złoto ALK w europejskich zmaganiach akademickich, po raz pierwszy triumfując w EUG (w 2014 roku zdobyli brąz, a w 2016 srebro, wygrywali AME w latach 2010, 2015 i 2019).



– Rywale postawili nam trudne warunki, bo wszyscy grali bardzo równo. W singlu zagrałem trzy sety, ale nawet jak przegrałem jednego, to czułem się pewnie. Wiedziałem, że jak zagram solidnie, to nic złego się nie wydarzy. W deblu trzymaliśmy się swojego planu. Rywale nas może nieco zaskoczyli w drugim secie, ale wiedzieliśmy że w „superze" musimy coś zmienić. Ważna była pozytywna energia, bo każdy punkt był ważny. W deblu na finał specjalnie założyliśmy koszulki z orzełkiem na piersi, tak żeby dodał nam siły – mówił Kielan, aktualny wicemistrz Polski w grze podwójnej.

Po finale męskim na kort twardy wyszły panie. Tu rywalkami triumfatorek trzech ostatnich AMP były studentki uniwersytetu w Innsbrucku. Uczelnie spotkały się już w fazie grupowej i wtedy ALK wygrała 2:1. Tym razem Austriaczki zdołały się jednak zrewanżować i wygrały cały turniej. W pierwszym starciu Aleksandra Buczyńska przegrała z Livią Kraus 0:2 (1:6, 1:6). Stan rywalizacji wyrównała Martyna Kubka, pokonując Nadje Ramskogler 2:1 (6:7, 6:3, 6:1). Najbardziej emocjonujący był tu pierwszy set, w którym Polka prowadziła w gemach, ale ostatecznie przegrała pierwszą odsłonę.

W deblu Buczyńska/Kubka wygrały pierwszą partię po tie-breaku 7:6. W drugiej wygrały Kraus/Ramskogler (6:2). O wszystkim znów zdecydować miał super tie-break, ale tym razem Polki musiały uznać wyższość rywalek, przegrywając 6:10 i cały mecz 1:2. Turniej zakończył się tuż przed godziną 21.

– Wiedziałyśmy, że to nie będzie łatwy mecz. Tym razem również skończyło się super tie-breakiem, ale było „do tyłu". Wydaje mi się, że tym razem to my gorzej zagrałyśmy i to miało wpływ na wynik. Przegrywanie w finale to dla sportowca najgorsza możliwa rzecz, ale i tak wynik jest fajny. To był pierwszy mój udział w takiej imprezie. Szkoda, że nie było z nami Weroniki Falkowskiej (262. miejsce w rankingu WTA – red.), bo wtedy nasza drużyna byłaby silniejsza. W finale presja była większa niż w półfinale, bo przyszło więcej kibiców, choć wiadomo, że przegrywając w półfinale można nie mieć medalu – mówiła Martyna Kubka, po wywalczeniu trzeciego w historii ALK kobiecego medalu w tenisowych zmaganiach akademickich (wcześniej były to brązowe krążki z lat 2011 i 2022).

Na ćwierćfinale i ósmym miejscu zakończyła zmagania męska ekipa Uniwersytetu Warszawskiego. O sporym pechu mogły mówić grające cały turniej w dwuosobowym składzie dziewczyny z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, które w trzech meczach grupowych trzy razy przegrały decydujące starcia deblowe, zajmując ostatecznie dziewiątą lokatę.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Walusza

SIATKÓWKA PLAŻOWA

SREBRO I BRĄZ ZAWSZE CZESI

Dwa miejsca na podium wywalczyła Polska podczas turnieju siatkówki plażowej rozgrywanego w ramach EUG w Łodzi. Blisko sporego sukcesu były zawodniczki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które po zaciętym finale przegrały w tie-breaku.

Ostatniego dnia zmagań na plaży w Ogrodach Greyera przypominały jeden z nadmorskich kurortów, a upalna pogoda zachęcała wyłącznie do schowania się w cieniu. Termometry wskazywały ponad 33 stopnie, a w słońcu upał był jeszcze większy.

Ze względu na wyjątkowo trudne warunki atmosferyczne rano ogłoszono przerwę techniczną w trwającym obok turniej koszykówki 3×3. Finały tej konkurencji odbyły się późnym wieczorem przy sztucznym świetle. Siatkarze i siatkarki nie mieli takiego komfortu.

W pierwszym spotkaniu rozgrywanym na rozgrzanym piasku siatkarki UAM Poznań zmierzyły się ze swoimi grupowymi rywalkami – Uniwersytetem Wileńskim. Jeszcze na początku całego turnieju para Weronika Antczak i Justyna Kozłowska wygrała po tie-breaku 2:1. Tym razem sprawę awansu Polki rozstrzygnęły w dwóch setach (21:6, 21:17).

W finale rozgrywanym sześć godzin później i przy niemal pełnych trybunach Polki zmierzyły się z Czeszkami Miroslawą Duranową i Danielą Resową reprezentującymi Uniwersytet Mendla w Brnie. Spotkanie jeszcze bardziej rozgrzało kibiców, bo nie brakowało pięknych zagrań i ciekawych wymian.

Pierwszy set wygrały siatkarki z Brna 21:15, ale w drugiej partii Antczak i Kozłowska wyszły ze sporej opresji i doprowadziły do wyrównania, wygrywając 21:19. W trzeciej odsłonie lepsze okazały się siatkarki z Czech (15:11) i mogły świętować ze swoimi kolegami i koleżankami zasiadającymi na widowni.

– Są powody do zadowolenia, bo przed turniejem srebrny medal brałybyśmy w ciemno. Jednak patrząc na to jak wygląda finał, czujemy pewien niedosyt. W tie-breaku dwie piłki padły nie po naszej myśli i mecz uciekł. Jak ochłoniemy, to będziemy bardzo szczęśliwe z tego drugiego miejsca, a na ten moment mamy mieszane uczucia. Nasza droga do tego finału była bardzo trudna, bo miałyśmy mocną grupę – uczelnię z Litwy, która ostatecznie była trzecia, i inne Czeszki. W ćwierćfinale przegrałyśmy z zespołem z Ukrainy i trafiłyśmy na prawą stronę „brazylijki" – opowiadały tuż po finale Antczak i Kozłowska.





W samo południe na główne boisko wyszli Michał Witkoś i Michał Głowacki reprezentujący Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. Ich rywalami w półfinale turnieju byli bracia Peter i Georg Wolf z Uniwersytetu Frankfurckiego. Niestety w tym meczu Polacy nie mieli zbyt wielu argumentów przemawiających na ich korzyść i przegrali 0:2 (11:21,13:21). Na pocieszenie został im mecz o trzecie miejsce.

Ich przeciwnikami byli Matyas Jezek i Jan Mrkous reprezentujący Uniwersytet Karola w Pradze. Dodajmy, że Czesi przegrali już z parą Witkoś/Głowacki w ćwierćfinale (0:2) i zgodnie z systemem podwójnej eliminacji tzw. „brazylijki" przeszli na prawą stronę tabeli. Tam pokonali Politechnikę Poznańską 2:1 (19:21, 21:16, 15:13) i dzięki temu mogli walczyć o medal.

Witkoś i Głowacki mimo ogromnego zmęczenia nie dali sobie odebrać medalu, wygrywając spotkanie 2:0 (21:15, 21:16). Był to ich siódmy mecz rozegrany w ciągu czterech dni. – Uważam, że nie dojechaliśmy na półfinał i nie powinniśmy przegrać meczu w takim stylu. Powinniśmy choć trochę z nimi powalczyć. Niedosyt na pewno jest, ale myślimy, że jak emocje opadną, to będziemy cieszyć się z medalu. Nasi rywale to byli niewygodni zawodnicy, bo jeden z nich wygrał ostatnio turniej Plaża Open, ale na pewno tak jak my mieli też swoje problemy fizyczne. Pod względem warunków była katorga, ale to jest wpisane w siatkówkę plażową – relacjonowali.

W meczu finałowym zwyciężyła wspomniana para z Uniwersytetu Frankfurckiego, która pokonała Uniwersytet Witolda w Kownie 2:0. Na uwagę zasługuje zwłaszcza pierwszy set zakończony wynikiem 30:28. W turnieju kobiet dziewiąte miejsce zajął duet UJ Kraków, a szesnaste Politechniki Poznańskiej. U panów poznaniacy skończyli na piątym, pierwsza para UW na szóstym, a druga na 15. miejscu.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Walusza

BADMINTON

WZIĘLIBY W CIEMNO

Dwa brązowe medale zdobyli studenci Politechniki Gdańskiej w Łodzi. Cała polska ekipa zaprezentowała się jednak wyśmienicie.



Foto: Michał Waluszа

Do rywalizacji stanęły trzy polskie drużyny: Politechnika Gdańska oraz AWF-y z Wrocławia i Warszawy, czyli wszyscy medaliści AMP z ubiegłego roku. W ich składach nie brakowało zawodników znanych z ligowych boisk i medalistów seniorskich mistrzostw kraju, na czele z Łukaszem Cimoszem i Krzysztofem Jakowczukiem.

Przy 19 zgłoszonych drużynach system rozgrywek przewidywał, że tylko zwycięzcy grup staną przed szansą walki o medale. Kto spotkał więc silnego rywala, ten tracił szansę na podium. Stało się tak z warszawiakami, którzy zajęli trzecie miejsce, i wrocławianami, którzy już w pierwszym meczu trafili na Narodowy Uniwersytet Budownictwa Okrętowego im. Admirała Makarowa. O losach tego spotkania i ekipy z Dolnego Śląska zdecydowały przegrane trzecie sety w deblowych spotkaniach panów i pań.

– Graliśmy praktycznie z kadrą Ukrainy i nie mamy zamiaru płakać, czy narzekać. Cieszymy się z każdego punktu i że w ogóle możemy wystąpić na takich zawodach. To dla nas zaszczyt – komentował Cimosz, jedyny gracz profesjonalnie uprawiający badmintona w ekipie z Wrocławia, która po zajęciu drugiego miejsca w grupie mogła walczyć już tylko o lokaty 6-9.

Gdańszczanie swoją grupę wygrali, rozpoczynając od 3:2 z Politechniką z Charkowa, by tym samym wynikiem rozstrzygnąć mecz ze Szwajcarami z Lozanny i na koniec gładko ograć Niemców z Duisburga. Klasą dla siebie był Jakowczuk – mistrz Polski, który bez straty seta rozstrzygnął wszystkie mecze singlowe i mikstowe (choć jak sam przyznał, nie trafił jeszcze na przeciwnika o wysokim poziomie). – Przyjechaliśmy tu po medal. Mamy bardzo mocną, wyrównaną drużynę, w większości opierającą się o byłych zawodników kadry – powiedział badmintonista, który w dorobku miał już występy na Akademickich Mistrzostwach Świata i Uniwersjadzie.

Prawdziwe schody zaczęły się w półfinale, gdzie czekali już grający w czteroosobowym składzie ukraińscy budowniczowie okrętów. Nasz mikst, w którym obok Jakowczuka grała Magdalena Witek, doznał pierwszej porażki w tych zawodach, przegrywając trzeciego seta 14:21. Potem Marcelina Franczuk oddała swój mecz dość gładko i to przeciwnicy wygrywali już 2:0.

Mistrz Polski bez problemów rozstrzygnął swojego singla i z niepokojem patrzył na kobiecego debla, który mógł przedłużyć nasze szanse. Sprzyjającą okoliczność wypracowali członkowie pozostałych polskich drużyn, którzy głośno dopingowali swoje koleżanki. Wydawało się, że ten doping pomoże Witek i Aleksandrze Goszczyńskiej w końcówce pierwszego seta. Polki odrobiły cztery punkty straty, doprowadzając do remisu 18:18, by po chwili i niewymuszonych błędach przegrać do 19. W drugim nie było już takich okazji. – To był już mój ósmy mecz i dało się odczuć zmęczenie. Chętnie byśmy zagrali w jutrzejszym finale, ale cieszymy się z tego, co jest. Gdyby przed turniejem ktoś nam powiedział, że zdobędziemy brąz, wzięlibyśmy go w ciemno. Stawka była bardzo silna – oceniła Witek.

Ukraińscy specjaliści od okrętów zagrali o złoto z bardzo silną drużyną ze Strasburga, która wygrała 3:1. AWF Wrocław w walce o miejsce ósme przegrał 0:3 z Francuzami z Bordeaux, a AWF Warszawa o jedenaste z Węgrami z Peczu 1:3.

Liderzy polskiej ekipy badmintona mogli czuć się zmęczeni. W ciągu pięciu dni zmagań w Zatoce Sportu Magda wychodziła na kort 17 razy, a Krzysztof 18. W grze podwójnej mieszanej grali ze sobą czterokrotnie podczas zawodów drużynowych i pięciokrotnie w turnieju indywidualnym, przegrywając tylko dwa spotkania. Do tego rywalizowali też w singlach i deblach. Kto wytrzymałby taką dawkę?

Do przedostatniego dnia badmintonowych zmagań Polacy przystępowali z potrójną nadzieją na podium. Jako pierwszy do walki stanął nasz mikst, który dość łatwo uporał się w ćwierćfinale z duetem Narodowego Uniwersytetu Budownictwa Okrętowego im. Makarowa w setach do 16 i 15. Oznaczało to pewne podium Witek i Jakowczuka, ale dla nich nie oznaczało końca emocji.

Indywidualny mistrz Polski seniorów niebawem rozgrywał ćwierćfinał gry pojedynczej, mając za przeciwnika Ukraińca Oleksandra Shmundiaka grającego dla litewskiego Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Polak był o dwie lotki od triumfu, ale przegrał w trzecim secie. Podobnie stało się deblem, w którym Witek zagrała z Marceliną Franczuk przeciwko duetowi Niemieckiego Uniwersytetu Sportowego z Kolonii.

Potem wszyscy w emocjach czekali na popołudniowy mecz półfinału miksta, w którym Witek i Jakowczuk walczyli z duetem uniwersytetu z Dublina. Polka kolejny raz wychodziła na kort przeciwko Kate Frost – 48. zawodniczce światowego rankingu deblistek, z którą wcześniej przegrała w singlu. David Walsh był zaś dobrze znany Polakowi, gdyż niegdyś obaj razem trenowali. Pierwszy set przebiegał pod dyktando rywali, do których udało się zbliżyć tylko raz (przegrana do 14). Drugiego lepiej rozpoczęli gdańszczanie, którzy po dobrych serwisach Magdy prowadzili już 5:1. Doszło do dramatycznej końcówki i gry na przewagi. Pierwszego meczbola Irlandka zmarnowała, serwując w siatkę, ale drugi był już skuteczny.

– Gra układała się tak, jak chcieliśmy, ale zabrakło dobrego wykończenia. Przeciwnicy zagrali dziś bardzo dobrze taktycznie, rozrzucali nas po boisku. Oprócz walki z nimi toczyłam też walkę ze sobą. Było bardzo dużo walki i bardzo mało czasu na odpoczynek. Wczoraj spędziłam w hali 14 godzin – komentowała zmęczona Magda, która i tak bardzo cieszyła się z drugiego brązowego medalu. – Który trudniej było zdobyć? Raczej ten w mikście. W drużynie zawsze można liczyć na kolegów, a tu tylko na siebie i partnera – dodała.

– Jeden wygrany ćwierćfinał w grach indywidualnych to bardzo dobry wynik. Cała polska ekipa zaprezentowała się wyśmienicie. Mimo okresu wakacyjnego o dziwo wszyscy przyjechali świetnie przygotowani i walczyli do ostatniej lotki – podsumował trener Politechniki Gdańskiej, Rafał Kasprów, który wspomagał także pozostałe nasze ekipy. DS



Foto: Ewa Milun-Walczak

SPORTY DRUŻYNOWE

ZABRAKŁO ZDROWIA

Kilkanaście polskich ekip walczyło o medale EUG w Łodzi. W sportach drużynowych doczekaliśmy się dwóch meczów o brąz i obydwa niestety były przegrane.

Przed szansą jako pierwsze stanęły szczypiornistki plażowe Politechniki Łódzkiej. Decydujące spotkania przeciągnęły do Ogrodów Geyera tłumy kibiców z pozostałych szkół wyższych, a atmosfera była gorąca i to nie tylko ze względu na mocno operujące słońce. Obserwatorzy starali się szybko pojąć zasady i zachwycali widowiskowymi bramkami i „kołowrotkami".

Łodzianki zagrały o podium z uniwersytetem w Getyndze. Inżynierki miały przed sobą trudne zadanie, bo kilka godzin wcześniej w Sport Arenie rozpoczęły turniej w piłce ręcznej halowej przegrany z Lwowskim Państwowym Uniwersytetem Kultury Fizycznej (18:42). Ostatecznie zajęły tam 12. miejsce.

Zawodniczki występujące u siebie miały pewną przewagę psychologiczną, bo w meczu fazy eliminacyjnej wygrały z Niemkami 2:1 po dogrywce tzw. shoot-





-out (7:12, 19:10, 7:6). To jednak okazało się zbyt mało na uczelnię z Getyngi, która zachowała więcej sił w decydujących momentach meczu o medal.

Bohaterką pierwszego seta była bramkarka politechniki Agnieszka Hase, która między słupkami robiła co mogła, żeby powstrzymać rywalki. To jednak przeciwniczki wygrały pierwszą odsłonę 15:12. W drugiej od początku Niemki narzuciły mocne tempo, wychodząc na prowadzenie 6:0. Dopiero w piątej minucie nasza drużyna trafiła i nawet zdołała dogonić rywalki na jeden punkt. Nie starczyło jednak już czasu, żeby choć wyrównać.

– Różnica między Chorwacją i Węgrami, a nami i Niemkami była spora. Te dwa pierwsze zespoły są na dużo wyższym poziomie i nadgonić to można tylko treningiem. Nasz zespół praktycznie dopiero poznaje tę dyscyplinę. Mamy dobre szczypiornistki, ale różnic między grą w hali, a na plaży jest sporo – opowiadała Agnieszka Hase, bramkarka Politechniki Łódzkiej.

Rywalizację zdominował uniwersytet w Zagrzebiu, który wygrał turniej kobiet i mężczyzn. Na siódmej pozycji uplasowali się studenci SGGW Warszawa. W swoim ostatnim meczu przegrali z uniwersytetem w Duisburgu 0:2 (10:26, 21:23).

Smakiem obeszli się także koszykarze Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, którzy przegrali mecz o brąz 83:101 z Uniwersytetem Masaryka w Brnie. Spotkanie rozgrywane w hali przy ul. Małachowskiego rozpoczęło się udanie dla Polaków, którzy szybko wyszli na prowadzenie. Trafiania Przemysława Żołnierewicza, Filipa Puta czy Pawła Krefta sprawiły, że po pierwszej kwarcie nasi prowadzili 27:15.

W drugiej części Czesi systematycznie odrabiali straty, a duża była w tym zasługa dobrze grającego Tomasa Jansa, który w całym meczu zdobył aż 39 punktów. Polacy na przerwę schodzili wciąż prowadząc (48:38). W trzeciej kwarcie Martin Vyroubal rzutem za trzy wprowadził uczelnię z Brna na 56:55. Jeszcze Jakub Nizioł znów trafił i przywrócił gdynianom prowadzenie, ale kwarta zakończyła się wynikiem 73:68. Ostatnia partia nie zmieniła już obrazu rywalizacji i gracze Uniwersytetu Masaryka zwyciężyli.

– Zabrakło nam sił, bo w półfinale wszystko rzuciliśmy na jedną szalę. Pojawiły się błędy, bo nasze IQ koszykarskie w tym meczu był bardzo niskie. Uważam, że sportowo byliśmy lepszą drużyną, ale nie pokazaliśmy tego na parkiecie i przegraliśmy. Najtrudniejszym meczem tego turnieju był dla nas półfinał, bo Litwini zagrali bardzo mądrą i ułożoną koszykówkę. Skutecznie punktowali nasze błędy w obronie – powiedział Przemysław Żołnierewicz, zdobywca 22 punktów.

W rywalizacji koszykarskiej udział wzięło 16 zespołów męskich i 7 żeńskich. Wśród kobiet Politechnika Łódzka zajęła szóstą pozycję, odnosząc tylko jedną wygraną. Inżynierowie z Łodzi wśród mężczyzn zajęli 15. miejsce.

– Poziom naszego tego turnieju był wysoki i widać, że grali tu zawodnicy występujący już na parkietach w rozgrywkach ligowych. Pewnie to zależy też od podejścia, ale to nie była studencka „przejażdżka", bo każdemu zależy żeby wygrać. O co do atmosfery to czuć ją wszędzie, czy to na stołówce czy gdzieś na trybunach. Wszyscy ze sobą rozmawiamy i ze sobą integrujemy – dodał Żołnierowicz.

Robert Zakrzewski, foto: Ewa Milun-Walczak





NA POCIESZENIE

Choć w zmaganiach drużynowych Polakom nie udało się wywalczyć medalu, mieliśmy jednak kilka powodów do satysfakcji.



Foto: Michał Walusza

Spore nadzieje wiązaliśmy z występem piłkarzy wodnych Politechniki Łódzkiej, którzy w swoim basenie bronili tytułu najlepszej akademickiej drużyny Europy. Polacy w grupie wygrali dwa mecze, ale kluczowy z Chorwatami przegrali 15:19, by potem ulec Węgrom z Debreczyna 4:20. Dało im to bardzo trudnego rywala w ćwierćfinale, jakim był Uniwersytet Wychowania Fizycznego ze Lwowa, czyli praktycznie reprezentacja narodowa Ukrainy. Zespół Edwarda Kujawy przegrał to spotkanie 5:16 i w efekcie bił się o miejsca 5-8, zajmując szóstą lokatę. – Liczyliśmy na trochę więcej. Gdybyśmy ograli Chorwatów w grupie, byłaby szansa na półfinał, bo Uniwersytet Korwina z Budapesztu, na którego wtedy byśmy trafili, wydawał się łatwiejszym przeciwnikiem – komentował bramkarz Wojciech Kotaś.

Dwóm naszym zespołom udało się awansować do ćwierćfinału także w rozgrywkach piłki ręcznej. Dziewczyny z Uniwersytetu Gdańskiego stoczyły zaciętą walkę w uniwersytetem w Bordeaux. Przez większość czasu to Polki odrabiały straty i tylko przez chwilę wyszły na prowadzenie (10:8). Ostatecznie spotkanie zakończyło się porażką Polek 25:28.

– W tym meczu popełniłyśmy za dużo błędów i za dużo piłek było rzuconych w aut albo pod nogi rywalek. Może to wynikało ze zmęczenia turniejem, ale nie ma co szukać usprawiedliwień. To nie był nasz najlepszy występ i nie powinno do takich rzeczy dochodzić. Nawet mimo zmęczenia powinnyśmy zagrać lepsze zawody. Spośród wszystkich to właśnie spotkanie kosztowało nas najwięcej zdrowia. Wynik był cały czas do dogonienia i próbowałyśmy gonić, a to jest najtrudniejsze – mówiła Matylda Mielewczyk, zdobywczyni siedmiu bramek. W walce o miejsca 5-8 jej zespół wygrał potem z rumuńskim Uniwersytetem Owidiusza 28:23 i zajął ostatecznie szóstą lokatę. Nie poszło też szczypiornistom Politechniki Opolskiej, którzy po zajęciu drugiego miejsca w grupie trafili w ćwierćfinale na uniwersytet z Minho. Spotkanie od początku niemal do ostatnich chwil było wyrównane i pełne emocji. Polacy prowadzili od piątej do dziewiętnastej minuty, osiągając trzybramkową przewagę po trafieniu Marka Hryniewicza na 11:8. Wobec bardzo skromnego składu starali się oszczędzać siły w każdy możliwy sposób, w tym poprzez unikanie gry w osłabieniu.



Foto: Michał Walusza

To jednak Portugalczycy przejęli inicjatywę na pięć minut przed przerwą, by nie oddać prowadzenia już do końca. Po zmianie stron opolanie, którzy grali bez kołowego, trzykrotnie doszli przeciwnika na jedną bramkę, ale na więcej zabrakło już mocy. Skończyło się 25:31. – Nie udało się wygrać, ale wiele razy w trakcie spotkania pokazaliśmy, że jesteśmy na równym poziomie. Gdybyśmy tylko odrobinę byli silniejsi kadrowo, staralibyśmy się tutaj o najwyższe cele. Chwała zawodnikom, że w tak wąskim składzie udało im się nawiązać walkę – ocenił trener Politechniki Opolskiej, Adrian Fiodor. Jego zespół przegrał potem jeszcze dwa mecze i zajął ósme miejsce.

Z grupy nie udało się awansować naszym zespołom futsalowym. Dziewczyny z Uniwersytetu Jagiellońskiego cały turniej grały w mocno okrojonym składzie, przez to stać je było jedynie na walkę o siódme miejsce. Rywalizacja z Uniwersytetem Wychowania Fizycznego z Budapesztu zakończyła się remisem 3:3 i rzutami karnymi, które lepiej wykonały Polki. – Dla nas jest to wielki sukces, bo przyjechałyśmy tu mając tylko jedną zawodniczkę na zmianę. To na dłuższą metę robi różnicę. W trakcie meczu widać było to zmęczenie nóg i problem z opanowaniem piłki. Były sytuacje, że piłka uciekała spod podeszwy. Przez to nie kończyłyśmy też akcji, które miałyśmy – komentowała Katarzyna Ładocha.

Sporo pecha mieli futsaliści WSG Bydgoszcz. W fazie grupowej Polacy zajęli trzecie miejsce z dorobkiem czterech punktów i tylko dzięki gorszemu bilansowi nie awansowali do ćwierćfinału. Niezwyktego znaczenia nabrało dla nich jednak ostatnie spotkanie z uniwersytetem w Debreczenie, którego stawką było 11. miejsce. – W trakcie gry koledzy powiedzieli, że lider klasyfikacji strzelców nie ma wielu bramek i można spróbować z nim powalczyć. Miło, że mnie szukali i dzięki nim udało się zdobyć kilka bramek. To byłaby miła nagroda pocieszenia – powiedział Mateusz Lisowski, który w wygranym 9:3 meczu trafił aż siedem razy. Okazało się potem, że 14 goli w całym turnieju dało mu tytuł króla strzelców!

Szczególne wyróżnienie stało się też udziałem naszego jedynego reprezentanta w rozgrywkach siatkarskich. Żeńska drużyna Politechniki Łódzkiej przegrała jeden mecz



Foto: Ewa Milun-Walczak

grupowy, co od razu zepchnęło ją do walki o miejsca 7–12. Skończyło się rywalizacją o 11. lokatę z Uniwersytetem Babesa i Bolyaia, którą łodzianki wygrały gładko 3:0 (21, 11, 18). I tu mała konsternacja. Gdyby nasze przegrały jednego seta i mecz zakończyły w czterech partiach, ich najlepsza zawodniczka – Malwina Schonhofer, która w każdym spotkaniu zdobywała najwięcej punktów, uzbierałaby ich jeszcze kilka. Wygrałaby tym samym klasyfikację najlepiej punktujących siatkarek. 82 wywalczone punkty znalazły jednak uznanie w oczach trenerów, którzy Malwinę wybrali MVP zawodów! – To dla mnie zaszczyt i wielka radość. Mocno przygotowywałyśmy się do tego turnieju i choć końcowy wynik nie jest może najlepszy, ja mogę się cieszyć z największego osiągnięcia w sportowej karierze – powiedziała przyjmująca polskiej ekipy.

Aż cztery zespoły polskie uczelnie wystawiły w turnieju koszykówki 3x3. Do ćwierćfinałów udało się awansować zawodniczkom Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i zawodnikom Politechniki Opolskiej. Pierwsze przegrały jednak z uniwersytetem z Ljubljany 13:21 i zajęły miejsce szóste, a drudzy z uniwersytetem z Wiednia 11:21 i zakończyli na ósmym. – Najbardziej nam żal przegranej w grupie jednym punktem, bo wtedy byśmy mieli łatwiejszą drabinkę, a tak trafiliśmy na faworytów tego turnieju. Chcieliśmy walczyć tu o medale, a teraz to już tylko bawimy się tym wszystkim i chłoniemy atmosferę – opowiadał Mateusz Szlachetka. Koszykarki z UMed Łódź sklasyfikowano zaś na 13., a ich klubowych kolegów na 23. lokacie.

Najmniej zadowoleni mogli być piłkarze Uniwersytetu Szczecińskiego. Polacy przegrali wszystkie mecze grupowe, a potem także w walce o miejsca 9–15. W całym turnieju strzelili tylko trzy bramki, tracąc aż 25 i zajęli ostatnie miejsce.

DS, Robert Zakrzewski, Karolina Domańska



Foto: Michał Pietrzak

ALFABET EUG

Postanowiliśmy podsumować Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi w nietypowy sposób i stworzyliśmy alfabet tej imprezy.

A JAK ATLAS ARENA

To tu wszystko oficjalnie się zaczęło. W słynnej hali, gdzie mnóstwo pamiętnych spotkań rozegrały reprezentacje naszego kraju w siatkówce i koszykówce, 17 lipca odbyła się uroczysta ceremonia otwarcia.

B JAK BIEG ERASMUSA

Szósta edycja biegu była jedną z imprez towarzyszących akademickim igrzyskom. Odbyła się ona 24 lipca na ulicy Piotrkowskiej. Czteroosobowe sztafety rywalizowały w niej na dystansie 10 km. Zwyciężył OSMO Running Team.

C JAK CZUBÓWNA

Krystyna Czubówna, czyli legendarna prezenterka i lektorka użyczyła swojego charakterystycznego głosu w efektownym spocie reklamowym zapowiadającym igrzyska. W krótkim filmie można było zobaczyć m.in. Marcina Gortata, Kajetana Duszyńskiego, Miss World Karolinę Bielawską czy popularnego komika i stand-upera Rafała Paczesia.

D JAK DUBLET

Ten ustrzeliły siostry Kałuckie w zawodach we wspinaczce sportowej na czas, zgarniając złoto i srebro. Bliźniaczki Aleksandra i Natalia, które osiągały już różne sukcesy na arenie międzynarodowej, spisały się doskonale i spotkały się w wielkim finale. Górą była Aleksandra.

E JAK EUGENIO

Jednorożec i oficjalna maskotka imprezy. Zapis jej imienia nawiązuje do angielskiej nazwy igrzysk, czyli European Universities Games (w skrócie EUG). Przy okazji tych zawodów Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek z podobizną EUGenia. Nakład wyniósł 120 tysięcy sztuk.

F JAK FOLWARSKI

Głównym bohaterem zmagań w tenisie stołowym był Jakub Folwarski, który najpierw zdobył złoto w zawodach drużynowych razem z kolegami z Akademii Zamojskiej, a później zwyciężył w turnieju indywidualnym!

G JAK GOLE

Te bardzo często w trakcie rywalizacji w futsalu uzyskiwał Mateusz Lisowski z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Choć jego drużyna zajęła odległe miejsce, to on z dorobkiem 14 trafień mógł cieszyć ze zwycięstwa w klasyfikacji strzelców.

H JAK HARAST

A dokładnie Kinga Harast, czyli wielokrotna mistrzyni Polski w karate z Politechniki Łódzkiej, która przez ostatnie miesiące dbała o odpowiednią promocję igrzysk, a podczas ceremonii otwarcia niosła flagę naszego kraju. Później wywalczyła złoty medal w kategorii powyżej 68 kg. Co ciekawe, trenerem Kingi jest jej ojciec, czyli pan Janusz Harast.



Foto: Ewa Milun-Walczak

I JAK INSPIRACJA

W programie igrzysk znalazły się siatkówka na siedząco (jako dyscyplina pokazowa) i para tenis stołowy. Trudno było przejść obojętnie obok rywalizacji osób z niepełnosprawnościami, które inspirują innych, pokazując, że nie ma rzeczy niemożliwych.

J JAK JEDZENIE

Dostępne w ogromnych ilościach m.in. w gigantycznym namiocie na terenie Zatoki Sportu. Do tymczasowej stołówki setki osób przychodziły na śniadania, obiady i kolacje. Aby się do niej dostać, trzeba było przytożyć akredytację do specjalnego ekranu, a potem należało zrobić to raz jeszcze, wychodząc ze strefy odbierania posiłku. Trudno było to jednak uczynić z tacą w rękach, więc z pomocą w takich chwilach spieszyli wolontariusze.

K JAK KOSZULKI

Studenci i studentki łódzkiego Uniwersytetu Medycznego, którzy startowali w zawodach w koszykówce 3x3 nie zdobyli medali, ale za to zakładali



Foto: Michał Waluszа



Foto: Ewa Milun-Walczak

najciekawsze stroje w trakcie igrzysk. Ich koszulki były inspirowane trykotami z neonowymi elementami, noszonymi ostatnio przez zawodników Miami Heat w NBA. Co więcej, w centralnej części stroju umieszczono napis „HollyŁódź", nawiązujący do silnych związków miasta z branżą filmową.

L JAK LATO

Niby to oczywiste, że skoro zawody odbywały się w lipcu, to organizowano je właśnie o tej porze roku. Ale biorąc pod uwagę, jak kapryśna jest w ostatnich latach pogoda w naszym kraju (także w okresie letnim), to warto odnotować, iż niemal przez całe igrzyska w Łodzi świeciło słońce, a to pozytywnie wpływało na atmosferę wśród kibiców i sportowców.

M JAK MICHAEL JORDAN

W trakcie swojego przemówienia podczas ceremonii otwarcia rektor Politechniki Łódzkiej prof. Krzysztof Jóźwik cytował słowa najlepszego koszykarza w historii, który powiedział kiedyś, że może zaakceptować porażkę, lecz nie może zaakceptować tego, że się nie próbuje. I chyba rzeczywiście studenci-sportowcy wzięli sobie te słowa do serca, bo każdego dnia było widać, jak bardzo zależy im na osiąganiu dobrych wyników. W Łodzi naprawdę nikt nie odpuszczał!

N JAK NOSTALGIA

Tę mogły wzbudzać wizyty w Hali MOSiR przy ulicy Ks. Ignacego Skorupki 21, gdzie jeszcze nie tak dawno, na starych drewnianych krzesełkach, regularnie mogliśmy oglądać wielkie siatkarskie widowiska m.in. z udziałem reprezentacji Polski i Skry Bełchatów. Przypominają o tym rozwieszone w korytarzach plakaty. W ostatnich dniach walczono tam o medale w kick-boxingu oraz taekwondo.

O JAK OGRODY GEYERA

Kompleks dawnych fabryk, należących przed laty do Ludwika Geyera, który po rewitalizacji stał się miejscem spotkań dla mieszkańców Łodzi. Na czas igrzysk wielkie place pomiędzy poszczególnymi budynkami przekształcono w areny sportowe, budując tam tymczasowe, acz piękne boiska do koszykówki 3x3 oraz siatkówki plażowej i piłki ręcznej plażowej.



Foto: Michał Walusza

P JAK POLITECHNIKA ŁÓDZKA

To właśnie ta uczelnia była oficjalnym gospodarzem igrzysk i odpowiadała za ich przygotowanie wraz z Akademickim Związkiem Sportowym oraz miastem Łódź. Politechnika dość długo musiała czekać na swoją pierwszą zdobycz, ale finalnie wywalczyła aż 8 krążków, czyli najwięcej ze wszystkich polskich uczelni (6 złotych, 1 srebrny, 1 brązowy) i zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. Najcenniejsze medale dla PŁ zdobywali wspomniana wcześniej karateczka Kinga Harast i pływacy: Jan Kałusowski (na 50 i 100 m stylem klasycznym), Marcel Wągrowski (na 50 m stylem dowolnym i 200 m stylem zmiennym) oraz Jan Komorowski (na 400 m stylem dowolnym).

R JAK RADOŚĆ

Wszechobecna, pozwalająca odróżnić zawody akademickie od wszystkich innych. W trakcie łódzkich igrzysk, uczestnicy nie myśleli tylko o zawodach, ale korzystali z okazji, by zawrzeć nowe znajomości i miło spędzić czas. W budynkach, gdzie byli zakwaterowani studenci-sportowcy, wieczorami bywało bardzo głośno...

S JAK SAMBODROM

W sobotni wieczór 23 lipca na ulicy Piotrkowskiej odbyła się niezwykła parada, w której udział brali sportowcy startujący w igrzyskach, ale również sędziowie, wolontariusze i mieszkańcy Łodzi. Wówczas przez pewien czas w centrum miasta można było poczuć iście brazylijskie klimaty w towarzystwie tancerek i innych artystów, prezentujących swoje umiejętności przy dźwiękach samby.

T JAK TURCJA

To właśnie w tym kraju, a konkretnie w Stambule, mieści się Uniwersytet Yeditepe, którego przedstawiciele triumfowali w klasyfikacji medalowej. Zdobyli 13 krążków (w tym 7 złotych) i wyprzedzili Uniwersytet z Lyonu. Sportowcy z francuskiej uczelni również uzyskali 13 medali, lecz „tylko" 6 złotych.

U JAK UKRAINA

Z wiadomych względów występ prawie 300 reprezentantów naszych wschodnich sąsiadów miał dla wielu symboliczne znaczenie. Młodzi Ukraińcy zostali bardzo ciepło przyjęci przez publiczność podczas ceremonii otwarcia, a koszty ich pobytu w Łodzi pokryły EUSA, czyli Europejska Federacja Sportu Akademickiego, Komitet Organizacyjny EUG oraz AZS.

W JAK WOLONTARIUSZE

Ostatecznie w trakcie igrzysk sportowcy, kibice czy dziennikarze mogli liczyć na pomoc około 700 wolontariuszy.



Foto: Ewa Milun-Walczak

Ponad stu pochodziło spoza Polski. Wszyscy robili, co mogli, by tylko ułatwić życie uczestnikom imprezy. Jak dojechać, gdzie pójść, kiedy pojawić się na miejscu? Dzięki nim bardzo często poznawaliśmy odpowiedzi na tego rodzaju pytania.

Z JAK ZATOKA SPORTU

Wspaniały obiekt, będący Akademickim Centrum Sportowo-Dydaktycznym Politechniki Łódzkiej. Tam w trakcie EUG odbywały się zawody aż w pięciu dyscyplinach: pływaniu, piłce wodnej, futsalu, badmintonie i wspinaczce sportowej. Piotr Chtystek



Foto: Michał Walusza



Foto: Michał Walusza



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Michał Pietrzak

Foto: Ewa Milun-Walczak

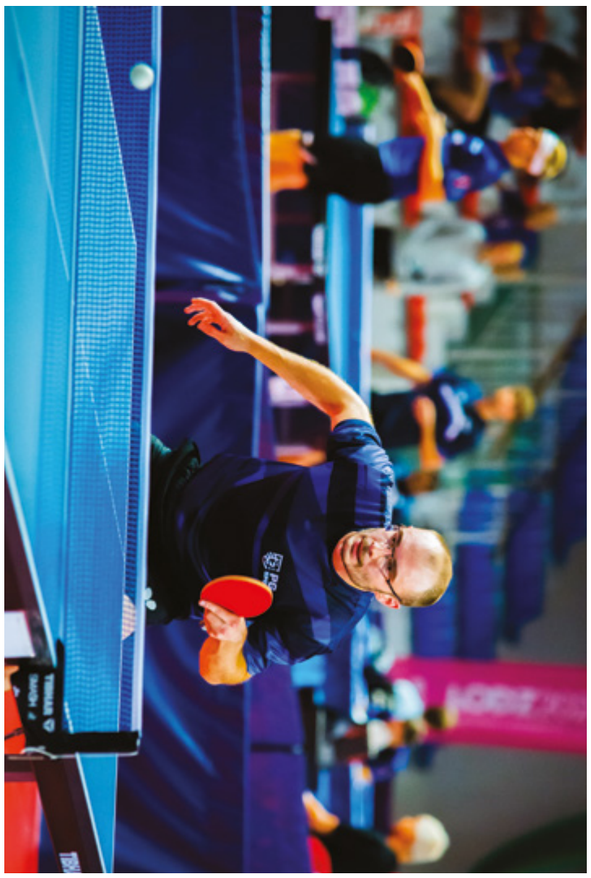


Foto: Michał Walusza



Foto: Michał Pietrzak





Foto: Michał Marchlewski



Foto: Artur Marcinkowski



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Michał Waluszа



Foto: Michał Waluszа



Foto: Michał Pietrzak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Artur Marcinkowski



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Karol Jaskółka

CAŁY URLOP NA IGRZYSKACH

W sztabie organizatorów i wolontariuszy EUG w Łodzi spotkaliśmy wiele osób z AZS. Każda z nich dołożyła swoją cegiełkę do powodzenia największej sportowej imprezy studenckiej w Europie. Dla Krzysztofa Pszczółki z AZS Politechniki Krakowskiej przyjazd na EUG był zaplanowany już od dawna i wypełnił cały wakacyjny urlop.



Co studencki lider z Krakowa robi w lipcu w Łodzi? Jaką drogą trafiłeś na największe sportowe wydarzenie studenckie w Europie?

– Może to dziwnie zabrzmi, ale jak tylko EUSA ogłosiła w Madrycie w 2018 roku, że EUG 2022 odbędą się w Łodzi, to ja już wtedy wiedziałem, że tu przyjadę. Nie wiedziałem tylko w jakiej roli: wolontariusza, kierownika ekipy czy członka komitetu organizacyjnego. Przez te ostatnie cztery lata dużo się wydarzyło nie tylko na świecie, ale również wokół samych igrzysk. Życie potoczyło się tak, że ostatecznie wśród głównych filarów całego Komitetu Organizacyjnego znaleźli się moi dobrzy przyjaciele z Politechniki Łódzkiej, z którymi się znam od lat.

Jaką rolę pełnisz na tegorocznych EUG i jak wygląda twoje codziennie działanie na tej imprezie?

– Jestem koordynatorem biura polskiej reprezentacji, czyli osobą do pierwszego kontaktu zarówno dla kierowników ekip jak i organizatorów. Jeśli są jakieś bieżące sprawy, to nasi reprezentanci mogą do mnie zadzwonić, czy przyjść do biura, a ja staram się pomóc. W przypadku tegorocznych igrzysk możemy się bez problemu porozumiewać z organizatorami po polsku, co niewątpliwie ułatwia moją pracę. Na swoim koncie masz już także wcześniejszy udział w sztabie organizacyjnym naszej misji AZS na Uniwersjadę Letnią w Neapolu.

Co łączy a co różni te imprezy?

– To co łączy te imprezy, to fantastyczna atmosfera jaka panuje w trakcie wydarzenia i emocje, które towarzyszą startom naszych reprezentantów. Jest też jednak dużo różnic. Przede wszystkim w Neapolu sporo czasu poświęcaliśmy na odbiór zawodników z lotniska i towarzyszenie im w procesie akredytacji, czego tu w Polsce nie musimy robić, bo ekipy same przyjeżdżają na Politechnikę Łódzką i bardzo szybko się akredytują. Nie ma co ukrywać, że we Włoszech był dość duży chaos.

Pokusisz się o ocenę EUG w Łodzi? Z jakimi wrażeniami stąd wyjedziesz?

– Niewątpliwie jest to impreza, która odniosła bardzo duży sukces i można to z czystym sumieniem już teraz powiedzieć. Na pewno były elementy, które można było poprawić, czy zrobić troszkę lepiej, ale okoliczności jakie miały miejsce w ostatnich dwóch latach nie sprzyjały organizacji wielkich wydarzeń. Najważniejsze elementy zostały wykonane perfekcyjnie i to jest najważniejsze. Ja wyjadę z Łodzi zadowolony i spełniony. Nie można jednak spocząć na laurach i przydałaby się porządna ewaluacja całego EUG, wyciągnięcie wniosków i przeniesienie dobrych praktyk na AMP oraz być może pokuszenie się o aplikowanie o kolejną dużą studencką imprezę w naszym kraju.

Czy AZS pomógł ci w życiu, war to w nim działać?

– Na pewno bardzo mocno wpłynął na to jak ono aktualnie wygląda. Nigdy nie planowałem takiej ścieżki kariery, a tym bardziej nie zamierzałem iść do AZS. Przez osiem lat grałem w siatkówkę na poziomie amatorskim, ale wydawało mi się, że AZS jest elitarny, nie dla mnie. Koniec końców wylądowałem w sekcji lekkiej atletyki, która stała się moim oczkiem w głowie. Idąc na studia, chciałem zaangażować się w koło naukowe i zajmować się chemią organiczną. Życie jednak bardzo mocno to zweryfikowało. Lada moment ukończę drugie studia magisterskie, a gdzieś w oddali czeka na mnie również szkoła doktorska. Nie wiem jak to się dalej potoczy, ale pewne jest to, że AZS będzie nadal obecny w moim życiu.

Mariusz Walczak, foto: Ewa Milun-Walczak

JAK SKOORDYNOWAĆ 700 WOLONTARIUSZY?

Marianna Pikul podjęła się niezwykle trudnego zadania podczas EUG w Łodzi. Odpowiedzialna była bowiem za skoordynowanie pracy kilkuset wolontariuszy, bez których ta impreza nie mogłaby się odbyć.

Jakie było twoje zadanie podczas tych zawodów?
– Byłam opiekunem drużyny. Uważam, że jest to jedno z najfajniejszych zadań, jakie wolontariusz może mieć. Byłam opiekunką ekipy z Niemiec i to było coś. Kontakty, które zdobyłam, doświadczenia zaowocowały później nowymi, różnymi, innymi doświadczeniami. Poznałam mnóstwo ludzi, którzy później byli w Chorwacji, teraz są tutaj w Łodzi. Oni się cały czas przewijają w moim życiu. To bardzo fajny dodatek, element tego, co się robi na wolontariatach sportowych. Co ciekawe, wiele osób, które poznałam na futsalu w Poznaniu w 2015 roku, również pojawią się w Łodzi w lipcu 2022 roku. Wszystko to, aby ponownie razem tworzyć mistrzostwa. Uważam to za coś wyjątkowego.
Jak zaczęła się twoja przygoda z wolontariatem?
– Rozpoczęła się typowo, ponieważ zawsze chciałam pracować w sporcie i w pewnym momencie uświadomiłam sobie, że taki wolontariat jest super. To idealna szansa na to, żeby zdobyć pierwsze doświadczenie pracy w sporcie. Trochę z tym zwlekałam i tak naprawdę rozpoczęłam je zdobywać na studiach związanych z dziennikarstwem sportowym i zarządzaniem w sporcie. Pierwszy wolontariat, na który się zdecydowałam, to były Akademickie Mistrzostwa Europy w futsalu. Tak się zaczęła ta przygoda. Nie musiałam daleko jechać, ponieważ mistrzostwa odbywały się w moim rodzinnym mieście, w Poznaniu. One sprawiły, że w pełni pokochałam ideę wolontariatu sportowego i atmosferę wydarzeń sportowych, a dokładnie imprez akademickich.
Jak wyglądały przygotowania do Europejskich Igrzysk Akademickich? Ilu wolontariuszy się zgłosiło?
– Zgłosiło się ich bardzo dużo, mieliśmy tych aplikacji około 1600, aczkolwiek wielu osobom plany pokrzyżowały wydarzenia losowe. Sytuacja związana z COVIDEM jest obecnie w Polsce o wiele lepsza niż była, natomiast niestety nie we wszystkich krajach tak to wygląda, co utrudniło rekrutację. Ostatecznie będziemy mieć koło 650–700 wolontariuszy, którzy w różnych strefach wspierali nasze wydarzenie. Wolontariusze przyjeżdżali z bardzo wielu krajów, więc cieszymy się, że aż tyle osób może być tu razem z nami. Z zagranicy dotarło aż 150 osób.
Na około 700 wolontariuszy to i tak sporo. Musieliście zrobić niemałą selekcję zgłoszeń?
– Tak. Trochę kandydatów odrzuciliśmy, niektórzy sami zrezygnowali. Zdarzało się, że ktoś nie dotarł na drugi etap, czyli na rozmowę rekrutacyjną. Tych rezygnacji jest niestety zawsze bardzo dużo, a to utrudnia planowanie zadań.
Do której grupy było najwięcej chętnych wolontariuszy i która dyscyplina sportu cieszyła się największym zainteresowaniem?
– Myślę, że przede wszystkim do grupy sport. Mieliśmy też dużo zgłoszeń do działu mediów, więcej niż mogliśmy przyjąć. Mimo wszystko rozłożyło się to mniej więcej po równo. Nie było wielkiego problemu, żeby do każdego działu sporą grupę dopasować. Siatkówka i piłka nożna to dyscypliny, które przyciągają swoją popularnością. Oczywiście mieliśmy osoby, które konkretnie chciały przyjechać na szachy, na wspinaczkę sportową. To bardzo fajnie, że są też tacy ludzie, ponieważ możemy od razu osoby zainteresowane przypisać do konkretnej dyscypliny.
Na co mogli liczyć wolontariusze od organizatorów w czasie wolnym?
– Czekało na nich wiele różnych atrakcji. Były to szkolenia, różne serie warsztatów, seminariów np. Workshop dotyczący tworzenia produktów z resztek. To bardzo ciekawe, szczególnie w czasach gdzie ekologia odgrywa coraz to ważniejszą rolę dla wielu osób. Organizowaliśmy spotkania informacyjne opowiadające o możliwościach wolontariatów zagranicznych. Chcieliśmy, aby te osoby mogły się dowiadywać o programach europejskich, które oferują im atrakcyjne wyjazdy za granicę oraz staże w Polsce. Oczywiście mieliśmy zaplanowaną też serię wydarzeń ukierunkowanych na integrację, które pozwolą się poznać wolontariuszom, szczególnie że mamy osoby z wielu krajów.
Program Wolontariacki EUG 2022 realizowany był w ramach projektu Erasmus+ finansowanego ze środków unijnych z budżetu Komisji Europejskiej.
Karolina Domańska, foto: EUG









TERAZ CZAS NA UNIWERSJADĘ?

– Taka impreza, jak EUG w Łodzi pokazuje, że jesteśmy zdolni zrobić u nas letnią uniwersjadę. Mnie się to marzy – mówił sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.

W trakcie EUG 2022 w Łodzi sportowcy, a wśród nich około pięciusetosobowa reprezentacja ponad pięćdziesięciu polskich uczelni, rywalizowali w 21 dyscyplinach. – To jest fantastyczna sprawa, że tyle uczelni jest zaangażowanych z polskiej strony. To jest dobra okazja, żeby podziękować wszystkim tym uczelniom, rektorom, ale także dziekanom, prorektorom, czy szefom związków sportowych, którzy zdecydowali się przysłać tak dużą grupę polskiej młodzieży – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.
Głównym organizatorem EUG 2022 była Politechnika Łódzka, przy znaczącym wsparciu AZS. – Byliśmy włączeni w zasadzie od samego początku w to wydarzenie. Główną pracę wykonał oczywiście komitet organizacyjny, gdzie ta mieszanka różnych instytucji i osób jest odpowiednia. Tu ciężar wzięła na siebie Politechnika łódzka i tu trzeba chylić czoła, bo to dla nich była nowość. My mamy pewnego rodzaju doświadczenie z racji udziału w wielu imprezach i też organizowania imprez międzynarodowych w Polsce typu akademickich mistrzostw Europy, czy świata. Ta współpraca rzeczywiście zadziałała – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.
Organizacją, ale i atmosferą europejskich igrzysk w Łodzi zachwyceni byli polscy sportowcy. – Widać ogrom ludzi, którzy pracują nad tym, żeby to wszystko miało ręce i nogi. Obiekty są fantastycznie przygotowane pod każdym względem, pięknie wyglądają. Po prostu aż duma rozpiera, że to jest w naszym mieście, na naszej uczelni – mówiła Kinga Harast, studentka Politechniki Łódzkiej, która zdobyła złoto w karate.



– Wszystko w Łodzi jest najwyższym poziomie. Kto był na otwarciu może to na pewno potwierdzić. Szczerze powiem, że mało razy w życiu widziałem coś takiego, co zapiera dech w piersiach, a właśnie otwarcie takie było. Wszystko jest naprawdę jest super – dodał koszykarz 3×3 Politechniki Opolskiej Marcel Kapuściński.
Czy organizacja tak dużej imprezy akademickiej może być wstępem do rozmowy o organizacji w Polsce letniej uniwersjady?
– Na pewno sami tego nie udźwigniemy i mówię tu zarówno o Akademickim Związku Sportowym, jak i o całym środowisku akademickim. Musiałoby być wsparcie rządowe. Myślę, że ta impreza może pokazać, że jest potencjał i że na pewno damy radę. W zasadzie można powiedzieć, uniwersjada to już jest niespełna dwa razy taka impreza – dodał Piekut.
Paweł Hochstim foto: EUG

SIERPIEŃ

KAJAKI PEŁNE MEDALI 126

NAWIĄZALI DO TRADYCJI 128

Z MISTRZOSTW EUROPY PO PUCHAR ŚWIATA 129

SENSACJE W MONACHIUM 130

PIA NIE PRZESTAŁA ZADZIWIAĆ 132

WASICK ZNOWU DRUGA 133

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWO ŚWIATA W 49ER 134

NIEDOSYT W ORIENTACJI 134

Z AZS WKOŁO POLSKI 135



Foto: Paweł Skraba

PIĘĆ ZŁOTYCH ANNY PUŁAWSKIEJ

Podczas mistrzostw Europy w kajakarstwie Polacy stawali na podium 15 razy, a azetesiacy mieli udział w wywalczeniu ośmiu medali. Trzy złote krążki stały się udziałem Anny Puławskiej, która wcześniej błysnęła podczas mistrzostw świata.

To był bardzo intensywny i pełen sukcesów miesiąc dla polskich kajakarzy, którzy rozpoczęli od mistrzostw świata w kanadyjskim Halifaksie, zdobywając tam siedem medali. Większość z nich stała się udziałem naszych gwiazd z Anną Puławską na czele. Zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. wywalczyła dwa złote krążki, wygrywając najpierw z Karoliną Nają, Adrianną Kąkol i Dominiką Putto wyścig K-4 na 500 m, a potem z samą Nają K-2 na tym samym dystansie.

Dwa razy na podium stanął też jej klubowy kolega Wiktor Głazunow. Z Tomaszem Barniakiem z AZS AWF Poznań popłynął najpierw po srebro w C-2 na 500 m, by na następny dzień wspomóc kanadyjkową czwórkę z Arsenem Śliwińskim (AZS Politechnika Opolska) i na 500 m znów zdobyć drugie miejsce. Warto dodać, że w międzyczasie wystartował także indywidualnie w finale na 1000 m, gdzie był siódmy.

– Były to najlepsze mistrzostwa w moim wykonaniu. Pierwszy raz wracam z dwoma medalami i to srebrnymi. Jestem szczęśliwy że osiągnąłem tak wysokie rezultaty i na pewno mam apetyt na więcej, ale to nie koniec zmagań w tym sezonie, bo przed nami mistrzostwa Europy w Monachium – komentował Głazunow na swoim profilu.

Drugie miejsce na 500 m wywalczyła też kanadyjkowa czwórka pań z Aleksandrą Jacewicz (AZS Politechnika Opolska) i Katarzyną Szperkiewicz (AZS AWF Poznań). Ta ostatnia była blisko indywidualnego sukcesu podczas rozgrywanych niebawem mistrzostw Europy, ale w finale C-1 na 200 m zajęła czwartą lokatę.

W Monachium klasą dla siebie była znów Puławska, która w tych samych osadach powtórzyła sukcesy z Kanady, dokładając do tego triumf indywidualny i zostając tym samym potrójną mistrzynią Europy. W jedynce Puławska wygrała międzynarodową imprezę mistrzowską dopiero po raz pierwszy.

– Po jedynce musiałam szybko uciec z ceremonii medalowej, bo wiedziałam, że dziewczyny na mnie czekają. Udało się zdobyć kolejne złoto i jestem bardzo szczęśliwa. A teraz wreszcie zasłużone wakacje – powiedziała. Zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. została czwartą w historii kajakarką, która na jednej imprezie ME wywalczyła trzy złote medale na 500 metrów.

– Za mną najlepszy rok pod względem sportowym. Z dziewczynami zdobyłyśmy wszystko, co było do zdobycia. W mojej karierze pojawiło się najwięcej złotych krążków, które są dla mnie wartościowe i ważne. Pokazałam, że stać mnie na medale i należę do europejskiej czołówki w K1 500 m, a czy również do światowej, tego jeszcze nie wiem. Chciałabym dostać kolejną szansę i poznać odpowiedź na to pytanie. Nie zadowalam się tym, co było, tylko chcę jeszcze więcej osiągnąć w przyszłości. Wiemy, co nas czeka w nowym sezonie, będzie jeszcze ciężej obronić tytuły – komentowała multimedalistka na koniec bogatego sezonu.

Fenomenalnie spisali się też kanadyjkarze w dwójce na dystansie 200 metrów. Aleksander Kitewski i Arsen Śliwiński zdeklasowali rywali, wygrywając z olbrzymią przewagą. Dla Śliwińskiego, multimedalisty europejskich i światowych mistrzostw był to pierwszy w historii triumf na międzynarodowych zawodach.

– Zawsze to były srebra i brązy, brakowało centymetrów, a tutaj mieliśmy pół łódki przewagi. To taka troszeczkę deklasacja, co pokazuje, że jesteśmy po prostu zdecydowanie najlepsi. Od momentu, gdy zacząłem trenować z trenerem Markiem Plochem,



czyli od kwietnia, to pracy było dużo, ale jest też rzeczywiście krok do przodu. Jestem bardzo zadowolony z tego sezonu – powiedział zawodnik AZS Politechniki Opolskiej.
Z dwoma srebrnymi medalami do Polski wróciła Justyna Iskrzycka, która w finale wyścigu K-1 na 1000 m dała się wyprzedzić tylko Węgierce Noemi Pupp. – To był bardzo ciężki wyścig, było dużo mocnych dziewczyn, więc miałam z kim się ścigać. Ja się specjalizuję w mocnych finiszach, więc zawsze staram się jechać w miarę ekonomicznie, żeby mieć siłę na ostatnie metry – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która wcześniej była druga na tym samym dystansie w dwójce z Katarzyną Kołodziejczyk.
Sukces z Halifax powtórzyła azetesowska dwójka kanadyjkarzy na 500 m, czyli Głazunow i Barniak. – Bardzo chcieliśmy tym razem minąć Hiszpanów, ale się nie udało. Nie było łatwo przygotować się do tych mistrzostw, bo kilka dni nie mieliśmy wioseł, był też problem z łodzią, którą musieliśmy wymienić. Cieszymy się, bo to naprawdę wielki sukces i z optymizmem możemy patrzeć w przyszłość – mówił Głazunow, zawodnik AZS AWF Gorzów Wlkp. – Mamy dwa srebrne medale mistrzostw świata i jeden z mistrzostw Europy, więc jest wysoka powtarzalność – cieszył się Barniak z AZS AWF Poznań.
Wcześniej srebro w kajakowej dwójce na 200 m zdobył Jakub Stepun. Zawodnik AZS AWF Poznań płynął z Bartoszem Grabowskim, z którym w czerwcu wygrał młodzieżowe ME, dokładając do tego złoto w jedynkach na 200 metrów.
DS, foto: Rafał Oleksiewicz



NOWI DOMINATORZY?

Wioślarska czwórka podwójna mężczyzn wpłynęła do historii. Polacy z dwoma azetesiakami w składzie zostali mistrzami świata i wicemistrzami Europy.

Zaczęło się na multidyscyplinarnych zawodach w Monachium. Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa), Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) wraz Mateuszem Biskupem i Fabianem Barańskim, którzy wysoką formę zasygnalizowali podczas wygranych zawodów Pucharu Świata w Lucernie, od początku spisywali się świetnie. Pewnie wygrali najpierw przedbieg, a potem półfinał. W walce o tytuł najlepszych na Starym Kontynencie Polacy niespodziewanie już na początku dali się wyprzedzić Włochom, prawie ich dogonili, ale ostatecznie musieli się też bronić przed atakiem Rumunów. Z pierwszymi przegrali o ponad sekundę, a drugich wyprzedzili o 0.42 s i zdobyli srebro.
Ponad miesiąc później historia niemal powtórzyła się podczas mistrzostw świata. W czeskich Racicach biało-czerwoni znów wygrali dwa pierwsze starty i w finale ponownie ścigali Włochów. Tym razem dopadli ich jednak w połowie dystansu i objęli prowadzenie. Utrzymali je potem do końca, wyprzedzając na finiszu Brytyjczyków o niecałą sekundę i Włochów o ponad dwie sekundy. Nasi zawodnicy zdobyli w ten sposób pierwsze od 13 lat złoto MŚ w tej konkurencji i we wspaniały sposób nawiązali do wielkich sukcesów „Dominatorów". Adam Korol, Michał Jeliński, Marek Kolbowicz i Konrad Wasielewski reprezentowali kluby AZS i mistrzostwo świata zdobywali cztery razy, dokładając do tego złoto igrzysk w Pekinie.
– Byliśmy nastawieni na bardzo mocny początek, żeby nikt nam nie uciekł. Potem zrobiliśmy sobie bezpieczną przewagę i odparliśmy atak przeciwników. Wszystko poszło dokładnie tak, jak sobie to zaplanowaliśmy – komentował wioślarz AZS UMK Toruń, który nie od początku był członkiem tej osady. – Jedność na wodzie i poza wodą to nasz największy atut, a zdobycie mistrzostwa świata to póki co najlepszy moment w moim sportowym życiu – dodał Ziętarski, który w rozmowie z Agnieszką Kobus-Zawojską (wioślarką AZS AWF Warszawa) przyznał, że dużo lepiej pływa mu się... w dwójce.
Szczęśliwy był też Czaja, który wioślarską przygodę zaczynał w AZS Kraków, by potem reprezentować AZS AWF Warszawa. On był blisko wielkiego sukcesu już podczas igrzysk w Japonii. W olimpijskim finale polska czwórka podwójna, w której zamiast Ziętarskiego płynął kolejny zawodnik AZS AWF Warszawa – Szymon Pośnik, straciła do podium 0.3 sekundy. – Do medalu zabrakło niewiele, ale trzeba przyznać, że poziom był naprawdę bardzo wysoki. Nie ukrywam, że gorycz porażki była ogromna. W całej zatem czwórce była ogromna motywacja i od regat w Lucernie uwierzyliśmy, że jesteśmy w stanie walczyć o złoto – opowiadał Czaja, który obok wioślarstwa pasjonował się... studiowaniem na Uniwersytecie Jagiellońskim. – Licencjat robiłem z zarządzania w sektorze publicznym, a magisterkę robię z zarządzania w turystyce i sporcie – powiedział dla Przeglądu Sportowego. DS, foto: Julia Kowacic (PZTW)



TO BYŁ SEZON WOW!

15 sierpnia 2022 roku okazał się polskim dniem na mistrzostwach europejskich w Monachium. We wspinaczce sportowej nasi wywalczyli aż cztery medale, a trzy padły łupem przedstawicieli AZS ANS Tarnów. Dla sióstr Kałuckich nie był to koniec sukcesów.

Wyśmienicie było już w eliminacjach. Do rywalizacji stanęło pięć Polek oraz jeden Polak i wszyscy bez problemów wywalczyli awans. Ba! Dziewczyny zajęły pięć pierwszych miejsc, a najlepsza okazała się Aleksandra Mirosław, za którą uplasowały się Aleksandra i Natalia Kałuckie. Czwarte miejsce zajęła Anna Brożek, a piąte Patrycja Chudziak. Piąty wśród panów był także Marcin Dzieński.
Polacy bez kłopotów pokonywali kolejne etapy rywalizacji, a efekt był taki, że w najlepszej czwórce znalazły się tylko nasze zawodniczki (w ćwierćfinale Brożek przegrała z Chudziak). Polskie były więc obydwa półfinały, a także wyścigi o medale. Reprezentujące AZS ANS Tarnów siostry Kałuckie trafiły na siebie w walce o finał i nie była to pierwsza siostrzana rywalizacja o najwyższą stawkę. Ostatnio Natalia i Aleksandra walczyły w Łodzi o złoto Europejskich Igrzysk Akademickich.
Tak jak wtedy, także w Monachium minimalnie lepsza (dokładnie o 0.156 s) okazała się Aleksandra, która do Monachium przyjechała po udanych zawodach Pucharu Świata. W Chamonix dwa razy poprawiała rekord życiowy, a 6.64 s w finale dało jej drugie miejsce. W walce o złoto mistrzostw Europy tak szybko nie było, a za rywalkę miała swoją imienniczkę, rekordzistkę świata – Mirosław. Po jej drobnym błędzie wydawało się, że to Kałucka jako pierwsza zatrzyma czas na szczycie 15-metrowej ściany. Jej także jednak przytrafił się błąd tuż przed ostatnim skokiem i to faworytka wyprzedziła o 0.163 s triumfatorkę EUG 2022 oraz AMP 2022.
Najpierw jednak Natalia Kałucka, wciąż aktualna mistrzyni świata seniorek, pokonała Chudziak w walce o trzecie miejsce, co oznaczało, że siostry, które w tym sezonie już kilka razy stawały na podium Pucharu Świata, wywalczą brąz i srebro mistrzostw europejskich. Jakby tego było mało, świetnie radził sobie także ich klubowy kolega, który trafiał na bardzo wymagających przeciwników.
Marcin Dzieński w ćwierćfinale pokonał rekordzistę olimpijskiego, Francuza Bassę Mawema, w półfinale faworyzowanego wicemistrza świata, Hiszpana Erika Noyę Cardonę, uzyskując w tym wyścigu najlepszy czas zawodów (5.45 s), który został nowym rekordem Polski. Dopiero w walce o złoto uznał wyższość Ukraińca Danyita Bondyrewa. Polak był bliski wyprzedzenia 30-letniego mistrza świata







i mistrza Europy, ale jemu także przytrafił się mały błąd, co skończyło się srebrem. To czwarty medal ME w karierze Dzieńskiego, który w dorobku ma także tytuł mistrza świata sprzed sześciu lat.

– Bardzo się cieszyłem i i byłem mocno nakręcony. Energii dodawały mi sukcesy dziewczyn, a tłum kibiców mnie niósł. W biegu finałowym włączyło mi się myślenie i popełniłem mały błąd, a mogłem ustanowić rekord na poziomie 5.20 s – komentował dla TVP Sport zawodnik AZS ANS Tarnów.

Siostry Kałuckie jeszcze długo utrzymywały wysoką formę. Na początku września rywalizowały po raz kolejny – tym razem w finale Pucharu Świata w Edynburgu i znów lepsza była Aleksandra. Podczas finałowych zawodów w Dżakarcie mogło dojść do powtórki, ale Ola przegrała swój półfinał i musiała się zadowolić brązem. Tym razem o złoto powalczyła Natalia, przegrywając z Chinką Lijuan Deng. To, co najlepsze, czekało jednak na koniec. Okazało się bowiem, że Aleksandra wygrała klasyfikację generalną Pucharu Świata, a jej siostra zajęła trzecie miejsce!

– Nie spodziewałam się, że ten sezon tak się potoczy. To było wow! W Pucharze Świata zdobyłam złoto, dwa srebra i trzy brązy, biegałam szybko i wiele razy schodziłam poniżej siedmiu sekund. Bardzo się cieszę, że stałam się bardziej regularną i przewidywalną zawodniczką i poprawiłam aż tyle życiówek – komentowała dla Polskiego Radia zdobywczyni Pucharu Świata, narzekając nieco na... brak wakacji.

DS., foto: fb ISFC

JAK TO, JA?

Polscy lekkoatleci zdobyli podczas mistrzostw Europy w Monachium aż 14 medali. W dziewięciu z nich swój udział mieli reprezentanci klubów AZS, którym udało się sprawić kilka sporych niespodzianek.



Już od początku było sensacyjnie. W pierwszej konkurencji – maratonie kobiet złoty medal zdobyła Aleksandra Lisowska. Zawodniczka AZS UWM Olsztyn od startu utrzymywała pozycję w prowadzącej grupie. Kiedy stawka zaczęła się rozciągać, Polka pozostawała w czołówce. Na trzy kilometry przed metą zaatakowała i objęła prowadzenie, którego nie oddała aż do końca. Lisowska uzyskała rezultat 2:28:36.

Jak się okazało, nie był to jedyny krążek. W rywalizacji drużynowej nasze maratonki wywalczyły brązowy medal. Obok Lisowskiej na podium stanęły 19. indywidualnie Angelika Mach (AZS UMCS Lublin) i 26. Monika Jackowska. – To coś naprawdę wspaniałego i spełnienie marzeń każdego sportowca. Przyjechałam walczyć o medal, ale wiadomo, że to jest maraton i wszystko może się wydarzyć. Od początku nie mogłam się jednak odnaleźć, bo dla mnie było za wolno. Jak to, ja mam biec pierwsza? Nie jestem na tyle doświadczona, żeby prowadzić zawody takiej rangi. Od 30 kilometra wiedziałam jednak, że biegnę po medal, a od 35 kilometra że będę miała złoto. Mam nadzieję, że to tylko wstęp do tego, co osiągnę w przyszłości – komentowała.

W środę wszyscy niecierpliwie czekali na finał 400 m z udziałem aż trzech Polek. Zanim jednak panie przystąpiły do walki o medale, dość nieoczekiwanie wielkich emocji dostarczyła rywalizacja w finałowym konkursie młociarek. Pod nieobecność Anity Włodarczyk i Malwiny Kopron znakomicie od pierwszej próby spisywała się w nim debiutująca na międzynarodowych zawodach seniorskich Ewa Różańska. Polka



już w pierwszym rzucie ustanowiła nowy rekord życiowy – 71,63 m i była klasyfikowana na drugiej pozycji. Jak się później okazało, udało się ja utrzymać do końca konkursu. W ostatniej próbie zawodniczka AZS AWF Warszawa poprawiła jeszcze swój wynik – 72,12 m i mogła się cieszyć z sensacyjnego srebrnego medalu. Na najwyższym stopniu podium stanęła Rumunka Bianca Ghelber z rezultatem 72,72 metra. – Nie dociera to do mnie. Przed startem za spełnienie marzeń uważałam awans do wąskiego finału, a tu jest medal! – komentowała zaskoczona i zmieszana tym, że musiała stanąć przed kamerami.

Pokładanych w nich nadziei nie zawiodły specjalistki od 400 metrów. Wicemistrzynią Europy została Natalia Kaczmarek z AZS AWF Wrocław, po raz drugi w karierze łamiąc barierę 50 sekund (49.94 s). Podopieczna trenera Marka Rożeja musiała uznać wyższość jedynie znakomitej Holenderki Femke Bol. Ta poprawiła jeszcze swój znakomity wynik uzyskany na Diamentowej Lidze w Chorzowie (49.44 s). Był to najlepszy rezultat w tym roku w Europie. Brąz dzięki znakomitemu finiszowi wywalczyła Anna Kiełbasińska (50.29 s), a ósma była Iga Baumgart-Witan. – To były moje pierwsze seniorskie mistrzostwa Europy i od razu zdobyłam na nich medal, a poziom był przecież niesamowity. Złamanie 50 sekund kiedyś wydawało mi się nieosiągalne, a ja zrobiłam to znów i wierzę, że dalej będę biegać na podobnym pułapie i wreszcie wyprzedzę Bol – komentowała zawodniczka AZS, nie mogąc się doczekać startu w sztafecie.

Indywidualne sukcesy biało-czerwonych napawały optymizmem przed rywalizacją na 4×400 metrów. Polki, do których dołączyła Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice), nie zawiodły, choć walka o podium trwała do ostatnich metrów. Po trzech zmianach nasze zawodniczki zajmowały czwarte miejsce. Znakomitym finiszem popisała się jednak Kaczmarek, która wyprzedziła dwie rywalki i wbiegła na metę jedynie za bezkonkurencyjną Bol.

– Każda z nas wykrzesała z siebie ostatki sił, bo tak się biega w sztafecie. Chciałyśmy obronić tytuł mistrzyń Europy. Niestety to się nie udało, ale przegrać z takim wynikiem, to żaden wstyd. Jak wszyscy wiedzą, nie jestem w najlepszej dyspozycji. Dlatego był stres. Cieszę się, że to był mój ostatni bieg w tym sezonie – komentowała Święty-Ersetic, której nie było dane bronić tytułu indywidualnie, bo odpadła w półfinale.

Biało-czerwone zostały tym samym wicemistrzyniami Europy, osiągając drugi rezultat w historii polskiej lekkiej atletyki. Szybciej biegały tylko w finale olimpijskim w Tokio w ubiegłym roku. Srebrne medale otrzymały także startujące w eliminacjach Kinga Gacka i Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin).

Po brąz na 1500 m sięgnęła Sofia Ennaoui. Lepsze od Polki okazały się jedynie Brytyjka Laura Muir i Irlandka Ciara Mageean. Zawodniczka AZS UMCS Lublin już w eliminacjach w Monachium potwierdziła medalowe aspiracje, wygrywając swoją serię i uzyskując pewny awans do finału. W nim podopieczna Wojciecha Szymaniaka jako trzecia przekroczyła linię mety z rezultatem 4:03.59 sekundy. To jej drugi medal mistrzostw Europy w karierze – przed czterema laty w Berlinie zdobyła srebro.

– Jestem przeszczęśliwa. Po tylu perypetiach, przygodach i tym, co przeżyłam w ostatnich latach, ten medal jest dla mnie jak złoto – przyznała Polka, która powróciła do rywalizacji wiosną tego roku po 20 miesiącach przerwy. Problemy zdrowotne wykluczyły ją między innymi z udziału w igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Zaskoczył Paweł Fajdek. Mistrz świata w rzucie młotem rozpoczął od dwóch spalonych prób, a potem osiągnął 79,15 metra. Zawodnikowi AZS AWF Katowice dało to dopiero czwarte miejsce w konkursie, który wygrał Wojciech Nowicki.

Z miejsca tuż za podium cieszyła się za to Alicja Konieczek. W finale biegu na 3000 m z przeszkodami zawodniczka OŚ AZS Poznań i mistrzyni Uniwersjady z 2019 roku ustanowiła nowy rekord życiowy – 9:25.15.

Aleksandra Leszczyńska, DS, foto: Paweł Skraba

W SKRÓCIE

Polacy zostali mistrzami świata w plażowym korfballu. W Maroku pokonali w finale Portugalię 13:5, wcześniej odprawiając po złotym golu innego faworyta – Belgię. Połowę polskiej ekipy stanowili zawodnicy mistrza kraju - AZS Balluff Wrocław: Izabela Kołodziejczyk, Marcin Nowak, Kamil Nowacki. Trenerem kadry był kolejny przedstawiciel tego klubu – Maciej Żak. DS

Trzecie miejsca w łącznych punktacjach młodzieżowych MP w wioślarstwie zajęły kluby spod znaku gryfa. AZS Szczecin zdobył na nich jedno złoto oraz po dwa srebra i brązy, co dało mu wysoką lokatę w rankingu kobiecym. AZS UMK Toruń sięgnął po jedno złoto, cztery srebra i trzy brązy, co dało mu trzecie miejsca wśród mężczyzn i w klasyfikacji łącznej. We wrześniu ekipa AZS UMK zdominowała MP w sprincie wioślarskim, wygrywając wszystkie możliwe rankingi. Sukcesy torunian dały im na koniec roku drugą lokatę w klasyfikacji drużynowych MP. DS

NAJ, NAJ OD DEKAD

W ciągu niespełna godziny Pia Skrzyszowska wywalczyła dwa medale lekkoatletycznych mistrzostw Europy i zapisała się w historii polskiego sportu.

Niedzielny wieczór na Stadionie Olimpijskim w Monachium był niezwykle pracowity dla zawodniczki AZS AWF Warszawa. Ostatniego dnia zmagań Pia Skrzyszowska wywalczyła złoto na 100 m przez płotki, a po niecałych 37 minutach zdobyła jeszcze srebro w sztafecie 4×100 metrów.

W ciągu dwóch i pół godziny warszawianka stawała na bieżni aż trzy razy. O 19.10 walczyła w eliminacjach, przez które przeszła piorunem. Wygrała swoją serię (12.66 s), wyprzedzając Węgierkę Luce Kozak (12.69 sekundy). W finale rozgrywanym o godzinie 20.45 kolejność była identyczna. Pierwsza na mecie zameldowała się Skrzyszowska, zdobywając tytuł mistrzyni Europy i podkręcając jeszcze tempo (12.53 sekundy). Jej czas był najlepszym wynikiem złotej medalistki ME od 36 lat, a przewaga nad Kozak (0.16 s) największą różnicą na mecie ME między pierwszą i drugą zawodniczką od... 28 lat.

– Bieg półfinałowy był bezpieczny, a w finale ruszyłam jak z procy i czułam, że idę. Chciałam to utrzymać i wygrałam. Bardzo się cieszę – opowiadała na gorąco reporterowi TVP Sport Pia Skrzyszowska.

W 2021 roku Pia Skrzyszowska została Mistrzynią Europy do lat 23, a teraz najlepszą seniorką Starego Kontynentu w biegu na 100 m przez płotki. Co więcej – przerwała też trwającą 40 lat bessę. Poprzedni złoty medal mistrzostw Europy dla Polski wywalczyła w tej konkurencji Lucyna Langer w 1982 roku. Jak wyliczyli statystycy, warszawianka została też najmłodszą mistrzynią Europy w historii w tej konkurencji. W dniu biegu miała 21 lat, 4 miesiące i 1 dzień.

Niespełna 40 minut później miała walczyć o kolejny krążek. Tym razem w sztafecie 4x100 metrów. Jej skład zaskoczył chyba wszystkich. Trener Jacek Lewandowski postawił Skrzyszowską na pierwszej zmianie oraz na Annę Kiełbasińską, dwukrotną już medalistkę z Monachium, na zmianie drugiej. Na dwóch kolejnych, podobnie jak w eliminacjach miały pobiec Marika Popowicz-Drapała i Ewa Swoboda (AZS AWF Katowice). Jak się okazało, ryzyko się opłaciło. Polki spisały się znakomicie. Po świetnym finiszu Swobody, która indywidualnie zajęła czwarte miejsce, poprawiły rekord Polski (42.61 s) i zdobyły srebrne medale. Szybsze były jedynie Niemki. W eliminacjach sztafety wystartowały Martyna Kotwiła oraz Magdalena Stefanowicz (AZS AWF Katowice).

Po brąz sięgnęła także męska sztafeta 4x100 m, a medal odebrał biegnący w eliminacjach zawodnik OŚ AZS Poznań, Mateusz Siuda.

Robert Zakrzewski, Aleksandra Leszczyńska, DS, foto: Paweł Skraba



ZNOWU TA SARAH

W 30-osobowej reprezentacji na pływackie mistrzostwa Europy znalazło się 10 przedstawicieli AZS. Nasi wywalczyli wszystkie, czyli dwa medale Polski na tej imprezie.



Brązowy krążek w swojej koronnej konkurencji – na 100 m stylem motylkowym zdobył Jakub Majerski. Na półmetku finałowego wyścigu zawodnik AZS AWF Katowice zajmował dopiero siódme miejsce. Popisał się jednak świetnym finiszem i awansował na trzecią pozycję, sięgając po upragniony medal. Majerski uzyskał najlepszy czas w sezonie – 51.22 sekundy. Triumfował Węgier Kristof Milak przed Szwajcarem Noe Pontim.

– To mój pierwszy seniorski medal międzynarodowy na długim basenie. Wyścig finałowy był naprawdę w porządku, a czas najlepszy w sezonie. Rok temu na każdej międzynarodowej imprezie prezentowałem wysoki poziom, w tym sezonie też. Może nie taki jak w poprzednim, ale wciąż wysoki. Chciałbym, żeby to stało się normą i żeby z roku na rok było tak samo, a może nawet lepiej – mówił Majerski. – Plan był taki, żeby otworzyć bardzo mocno, a później... Co będzie, to będzie. Nie chciałem gonić rywali, tylko płynąć z nimi w stawce. Wyszło trochę inaczej. Na ostatnich metrach nie miałem pojęcia, który jestem. Była tylko głowa w wodzie i dopłynięcie do ściany. Wszystko wyjaśniło się dopiero jak się odwróciłem – podsumował.



Później sukces z mistrzostw świata powtórzyła Katarzyna Wasick. Pływaczka AZS AWF Katowice zdobyła we Włoszech srebro na 50 m stylem dowolnym, a lepsza od niej okazała się jedynie jej wielka rywalka, Szwedka Sarah Sjoestroem.

Wasick rozpoczęła rywalizację od pewnego startu w eliminacjach. Rano uzyskała wynik 24.61 s, a Sjoestroem okazała się szybsza o 0.11 sekundy. Po południu faworytki tej konkurencji poradziły sobie jeszcze lepiej. Polka pokonała jedną długość basenu w 24.36 sekundy. Szwedka odpowiedziała rezultatem 24.27 sekundy. Obie stanęły obok siebie na środkowych torach podczas finału.

Faworytki sprinterskiej konkurencji nie zawiodły i między sobą kwestię zwycięstwa w Foro Italico. Wasick przez większość wyścigu utrzymywała tempo swojej największej rywalki, ostatecznie dopływając do mety z czasem 24.20 sekundy. Szwedka na finiszu pokazała, że wciąż jest nie do zatrzymania. Złamała barierę 24 sekund – 23.91 s i mogła świętować szesnasty tytuł mistrzyni Europy w karierze.

– Dopiero co cieszyłam się ze srebrnego medalu mistrzostw świata, a dziś wracam z kolejnym srebrem. Ten sezon był intensywny, więc to, że mogę powtarzać te wyniki i ciągle pływać na wysokim poziomie bardzo mnie cieszy i jest dobrym prognostykiem na następne lata – mówiła Wasick, która miała już plany na najbliższe miesiące. – Ten wyścig był dla mnie zakończeniem sezonu na długim basenie. Za dwa dni lecimy do Polski, później lekka, 10-dniowa przerwa i wkraczamy w kolejne treningi. Na pewno będę chciała dużo startować w okresie zimowym. Mam w planach Puchary Świata i mistrzostwa świata na krótkim basenie. Chciałabym dorzucić do worka jeszcze kilka medali, żeby zamknąć cały rok dobrym rezultatem – wspomniała.

O podium otarł się Paweł Juraszek. Kolejny przedstawiciel katowickiego klubu wystartował w finale na 50 m stylem dowolnym i do trzeciego miejsca stracił tylko 0.03 sekundy. – Tytuł „króla czwartego miejsca" pozostał, ale mam nadzieję, że nie na długo. Rozpędzałem się z każdym startem. Jestem zadowolony z czasu i z miejsca. Myślę, że to da mi jeszcze większą motywację, taką sportową złość na przyszły rok. Mieliśmy krótki okres przygotowań po mistrzostwach świata, ale w tym krótkim okresie udało nam się trochę poprawić – komentował.

Inni azetesiacy też pływali w finałach. Siódma na 200 m grzbietem była Laura Bernat (AZS UMCS Lublin), a szóste miejsca zdobyli Paulina Peda (AZS AWF Katowice) na 50 m motylkiem i Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin) na 50 m grzbietem. Nasi startowali także w sztafetach, bijąc kilka rekordów Polski.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Rafał Oleksiewicz

CIASNE ŚCIGANIE

Mikołaj Staniul i Jakub Sztorch obronili tytuł mistrzów świata juniorów w olimpijskiej klasie 49er.

Załoga AZS AWFiS Gdańsk przyjechała do Como po seniorskich mistrzostwach Europy, w których zajęła 16. miejsce. We Włoszech Polacy wygrali dwa pierwsze starty eliminacyjne i prowadzenia nie oddali już do końca regat. W ciągu pięciu dni rozegrano aż 13 wyścigów, w ośmiu z nich finiszowali w pierwszej trójce i tylko dwa razy wypadli poza dziesiątkę. Do końca rywalizowali z załogą Australii, która odniosła więcej zwycięstw, ale ostatecznie wyprzedzili ją o sześć punktów.

– Zdobyliśmy złoty medal mistrzostw świata juniorów i jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Tak naprawdę przez pierwsze trzy dni regat wszystko szło po naszej myśli. Naszym najgorszym miejscem, wchodząc do finałów, było miejsce czwarte – komentował Sztorch. – Pierwszego dnia finałów już nie było tak kolorowo. Udało nam się wygrać regaty z przewagą dosłownie kilku punktów, więc to było naprawdę ciasne ściganie – dodał.

Gdańszczanie niemal od razu udali się do Kanady na mistrzostwa świata seniorów, ale tam już zabrakło im szczęścia. – Wracamy na tarczy. Dwudzieste miejsce nie odzwierciedla założonych celów ani naszych umiejętności. Musimy przeanalizować co nie zagrało i wdrożyć poprawki – napisali na swoim profilu.

Warte odnotowania są także medale młodzieżowych mistrzostw. W klasie 470 Kacper Paszek (AZS AWFiS Gdańsk) żeglujący z Oliwą Laskowską zajął czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej, co w rezultacie dało im brąz w kategorii U-21. W kategorii U-23 w 49er wygrał zaś kolejny zawodnik AZS AWFiS gdańsk, Tomasz Lewandowski, który płynął z Patrykiem Kosmalskim.

DS, foto: fb Staniul/Sztorch 49er boys





ZOSTALI Z NIEDOSYTEM

W Szwajcarii odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w orientacji sportowej. Chociaż Polacy nie zdobyli na nich medalu, to starali się wyciągać pozytywy z tego startu.

Pięciodniowa impreza w Magglingen oraz Biel/Bienne, położonych w zachodniej Szwajcarii, była pierwszymi AMŚ w orientacji sportowej od czterech lat. Zgodnie z przypuszczeniami karty na trasach rozdawali gospodarze oraz kraje skandynawskie. Helweci zwyciężyli w klasyfikacji medalowej. Szwajcarzy zdobyli osiem krążków (po cztery złote i srebrne), wyprzedzając Szwedów i Finów.

Biało-czerwoni wrócili do kraju bez medalu, ale jak przyznali, występy z mocnymi rywalami miały zaprocentować w następnych latach. – Zawodnicy zostali z niedosytem, ale to dobrze, bo w końcu bez niego rozwój sportowy jest trudny. Poziom sportowy był wyższy, niż zakładali, na podium stawali przecież medaliści seniorskich MŚ. Z pewnością wszyscy wyciągniemy cenne lekcje, a co najważniejsze, zostaną z nami super doświadczenia i wspomnienia. Nasi reprezentanci są młodzi i na pewno skorzystają z nich w przyszłości – mówiła Agata Olejnik, opiekunka Akademickiej Reprezentacji Polski.

Spośród Polaków najlepiej spisywał się Fryderyk Pryjma z Uniwersytetu w Tampere. Najbardziej doświadczony z kadrowiczów był 22. w biegu długodystansowym (25. był Kacper Kuca; to jedyne indywidualne miejsca biało-czerwonych w TOP 30 podczas AMŚ), a na otwarcie mistrzostw, startując jako jedyny z Polaków, był 31. w sprincie (Aleksandra Ciura, najlepsza z Polek, była 44.). Nasi brali też udział w biegach sztafetowych. W sztafecie sprinterskiej uplasowali się na 14. miejscu. Z kolei w zwykłej sztafecie panowie zajęli 14., a panie 11. lokatę.

Głównym sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski był PKN ORLEN. Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata wspierały także strategiczny sponsor AZS - Grupa PZU S.A. oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Paweł Hochstim, foto: archiwum



ZROBIŁ TO PO RAZ TRZECI

Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS i prezes AZS Politechniki Opolskiej, pokonał na rowerze prawie 3 tysiące km, objeżdżając Polskę dookoła. Wszystko, by wesprzeć Fundację im. Julki Bonk.

To była trzecia edycja akcji „Wkoło Polski z AZS", a poprzednie odbyły się w 2010 i 2015 roku. Na trasie Wróbla wspomagał Bartłomiej Bonk, wicemistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów, fundator Fundacji im. Julki Bonk.

– Nie mogę powiedzieć, że było łatwo, ale na pewno mogę też powiedzieć, że było warto. Cieszę się, że trzeci raz udało mi się objechać Polskę i zwrócić uwagę na działalność Fundacji im. Julki Bonk. Po drodze sporo osób do nas dołączyła i udało nam się zdobyć środki, które wspomogą te potrzebujące pomocy dzieci – mówił Wróbel.

Momentów zwątpienia więcej miał przed trasą, niż już na niej samej. – Wiadomo, że na samej trasie były chwile trudne i bardzo trudne, ale daleko było od załamania. Głównie dlatego, że niemal cały czas mogłem liczyć na rodzinę AZS, która opiekowała się mną jak tylko mogła i podtrzymywała mnie na duchu. To bardzo ważne, nie tylko w trakcie takiego wysiłku, ale w ogóle w życiu, żeby mieć osoby wysyłające dobre sygnały w trudnych momentach. To po prostu sprawia, że trudniej zboczyć z właściwie obranego kursu. Od ostatnich edycji nie zmieniło się to, że Polska jest piękna, a AZS niezawodny – wyjaśniał.

W sumie Tomasz Wróbel pokonał ponad 2700 km i ponad 17500 m przewyższeń. Niemal na każdym odcinku miał towarzystwo, a na mecie każdego etapu zawsze czekał na niego specjalny gość. Wielu z nich przekazywało potem fanty, które trafiały na licytacje. Najdłuższy etap liczył 204 km, a najkrótszy 93 kilometry. Podczas startu honorowego na pierwszym etapie, jak i na mecie, obecny był prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. Na mecie byli też podopieczni fundacji, którzy stawili się tłumnie. – Najtrudniej wspominam Przemyśl, gdzie rozminąłem się z udarem i niedzielę po Gdańsku, gdzie na zjeździe prawie przejechała mnie miłośniczka jazdy nie po swoim pasie – mówił.

Pokonanie trasy na rowerze zajęło wiceprezesowi AZS niespełna trzy tygodnie. Wyruszył z Opola, a po drodze odwiedził wiele miast, Bielsko-Białą, Zakopane, Przemyśl, Lublin, Białystok, Suwałki, Gdańsk, Kołobrzeg, Szczecin, Świecko czy Zgorzelec. Na trasie „Wkoło Polski" znalazły się też wszystkie ośrodki AZS w Wilkasach na Mazurach, w Gdańsku oraz w Zieleńcu. W trakcie całej wyprawy zaplanowany był tylko jeden dzień odpoczynku.

Celem fundacji im. Julki Bonk „Walcz o mnie" było zapewnienie specjalistycznej i wieloaspektowej opieki dla rodzin, które miały do czynienia z komplikacjami bądź powikłaniami okołoporodowymi.

Paweł Hochstim, DS foto: Tomasz Wróbel





WRZESIEŃ

STATUT UDOSKONALONY 137

POKAZ MOCY POLSKICH KAJAKÓW 139

BRĄZ AMŚ W TRIATHLONIE 141

MOCNI UMYSŁOWO 142

WIOŚLARZE NA TRZY ZŁOTA 143

DOCZEKAŁA SIĘ! 144

DOKTORAT HONORIS CAUSA 145

CZŁONKOWIE HONOROWI NA WINOBRANIU 145



Foto: Paweł Skraba

BLISKO IDEAŁU

– Akademicki Związek Sportowy ma się bardzo dobrze, dzięki trenerom, dzięki działaczom, a przede wszystkim dzięki młodym ludziom, którzy uprawiają sport, ale także dzięki rektorom i władzom uczelni oraz sponsorom, którzy ten sport wspierają – mówił prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak. W Warszawie odbył się XXIX Zjazd Sprawozdawczy AZS.

Prezes AZS podkreślił, że organizacja bardzo dobrze przetrwała czas pandemii COVID-19. – Pandemia z jednej strony przeszkodziła w organizacji wielu zawodów sportowych, ale można powiedzieć, że nas zbliżyła, a azetesiacy pokazali, że potrzebują siebie, że potrzebują ze sobą współpracować – dodał prof. Nowak.

– To nie były łatwe dwa lata. Wszystko przez pandemię, potem wojnę, która też miała wpływ na naszą działalność. Myślę, że te dwa lata trzeba dopisać do udanych lat. Pokazują to oczywiście efekty, czyli dobry wynik finansowy, dobre wyniki sportowe itd. Cała struktura jest naszą siłą. Kluby, jednostki, organizacje środowiskowe, nasi działacze, trenerzy, prezesi, czyli cała grupa, która pracuje, ale przede wszystkim studenci-sportowcy – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

W trakcie zjazdu delegaci przegłosowali szereg zmian statutowych. – Wiele z nich ma charakter techniczny, często to kwestie językowe, porządkujące. Oczywiście nadal bazujemy na ustawie o szkolnictwie wyższym i tutaj nic się nie zmieniło. Oprócz tego wskazujemy w statucie elementy, które do tej pory w ogóle nie były regulowane, jak na przykład rejestr Centralnych Ośrodków Sportu Akademickiego. Zdecydowanie są to zmiany porządkujące, które mają na celu stworzenie dobrze działającego statutu – stwierdził Jakub Kosowski, wiceprezes AZS.

Kosowski podkreślał, że Akademicki Związek Sportowy w ostatnich latach znakomicie radzi sobie pod względem finansowym. – Działalność, która jest prowadzona przez biuro i przez nasze jednostki, należy ocenić bardzo wysoko. Tu ważnym aspektem jest pozyskiwanie sponsorów oraz bardzo duży udział naszych serdecznych przyjaciół, którzy cały czas nas wspierają. Ale mówimy też o rozsądnym dysponowaniu finansami i oglądaniu dwa razy każdej złotówki, żeby pieniądze były wydawane racjonalnie i wydaje mi się, że to się udaje – dodał. Sponsorami AZS były m.in. PKN ORLEN i Grupa PZU, a działalność organizacji wspierały również Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki.



Suchą nogą przez pandemię przeszła sztandarowa impreza AZS, czyli Akademickie Mistrzostwa Polski. – AMP-y cieszą się niesłabnącą popularnością i to jest ważne, bo po ciężkim okresie, nie tylko utrzymujemy stan posiadania, ale także idziemy cały czas do przodu. Weryfikujemy dyscypliny, ale mamy stałą liczbę osób, która chce uczestniczyć w AMP, a my staramy się, aby były one maksymalnie dobrze przygotowane. Jesteśmy profesjonalni i chcemy, żeby ten profesjonalizm był widoczny – mówił Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS do spraw upowszechniania.

W czasie ostatnich dwóch lat, oprócz wielkich sukcesów sportowych m.in. na igrzyskach olimpijskich, AZS mógł cieszyć się też z sukcesów organizacyjnych. Latem tego roku w Łodzi odbyły się Europejskie Igrzyska Akademickie, jedna z największych imprez w historii polskiego sportu.

– To było duże wyzwanie, bo też nie mieliśmy pewności czy COVID się nie rozwinie i w ostatniej chwili nie zablokuje tej imprezy. Z Politechniką Łódzką, która była liderem tego projektu, oraz EUSA i Łodzią stworzyliśmy dobry zespół, mieliśmy prawie tysiąc osób w grupie wolontariuszy, a wśród nich większość





naszych działaczy AZS z różnych obszarów – mówił Piekut. – To było największe wydarzenie pocovidowe i zorganizowane w takim okresie, w którym pojawiały się pewne wątpliwości. Ale wspólna praca spowodowała, że mieliśmy fantastyczne wydarzenie. Nie waham się powiedzieć, chyba najlepsze w historii EUSA – dodał prezydent Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego i wiceprezes AZS Adam Roczek.

– Polska ma sporą szansę na organizację uniwersjady. Byłoby to dużym wyróżnieniem, ale także prezentacją Polski na zewnątrz. Oczywiście, do tego muszą zostać spełnione pewne warunki, czyli wzmocnienie zaplecza, zbudowanie stadionów, hal sportowych, basenów i tak dalej. Coraz lepiej współpracuje nam się z Ministerstwem Edukacji i Nauki i z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Jest duża szansa, że wspólnie takie potężne zaplecze stworzymy – mówił prezes Nowak.

Zjazd AZS, które poprzedziło posiedzenie Zarządu Głównego, przegłosował nagrodzenie 22 wybitnych sportowców, w tym mistrzów olimpijskich, medalami im. Bronisława Czecha. To bardzo ważne odznaczenie AZS nadano zawodnikom klubów AZS: Dariuszowi Kowalukowi, Małgorzacie Hołub-Kowalik, Karolowi Zalewskiemu, Kajetanowi Duszyńskiemu, Dawidowi Tomali, Annie Puławskiej, Michałowi Derusowi, Natalii Kałuckiej, Kamili Żuk, Karolowi Robakowi, Piotrowi Michalskiemu, Andżelice Wójcik, Aleksandrze Lisowskiej, Pii Skrzyszowskiej, Arsenowi Śliwińskiemu, Mikołajowi Staniulowi, Jakubowi Sztorchowi, Aleksandrze Jareckiej, Renacie Knapik-Miazdze, Monice Hojnisz-Staręgze, Aleksandrze Gaworskiej, Aleksandrze Kałuckiej i Marcinowi Bachankowi. Z kolei tytułem Członka Honorowego AZS nagrodzeni zostali wybitni ludzie AZS: Jerzy Filipiak, Halina Hanusz, Krzysztof Kościański, Tadeusz Osik, Małgorzata Stachurska i Adam Wojtyś, a pośmiertnie Przemysław Strach. Złota odznakę AZS otrzymała Marianna Pikul, srebrną Jan Ciesielski, a brązową odznakę „Za zasługi dla sportu" Łukasz Stypa i Rafał Zakrzewski.

Paweł Hochstim, foto: Paweł Skraba







MAŁO GOŚCINNI

Akademicka Reprezentacja Polski zdominowała AMŚ w sprincie kajakowym. W Bydgoszczy biało-czerwoni zdobyli aż 25 krążków i pewnie zwyciężyli w klasyfikacji medalowej.

Blisko 150 kajakarzy z 17 krajów wzięło udział w Akademickich Mistrzostwach Świata w Brdyujściu, których organizatorem był AZS UKW Bydgoszcz. Uczestnicy mistrzostw zgodnie podkreślali wysoki poziom organizacyjny zawodów, którym ton nadawali biało-czerwoni. Polacy od samego startu AMŚ należeli do pierwszoplanowych postaci.

Po dwa złote medale na otwarcie AMŚ zdobyli Helena Wiśniewska (K-1 200 m i K-4 200 m), Ewelina Antos (C-1 200 m i C-2 200 m), a także Adrian Kłos i Oleksii Koliadych (C-2 200 m i C-4 200 m). Ostatni z wymienionych w sobotę dorzucił do swojego dorobku dwa srebrne krążki. Pochodzący z Ukrainy Koliadych był drugi w finałach C-2 200 m z Remigiuszem Nowaczykiem, a następnie w C-1 200 metrów.

– Bardzo chciałem zdobyć tytuły, ale srebra również mnie satysfakcjonują. Troszkę zabrakło w jedynce, ale przegrałem z brązowym medalistą igrzysk olimpijskich, więc nie traktuję tego startu jako porażki – mówił Koliadych, obecny mistrz świata seniorów w C-1 na 200 metrów.

Kolejny wygrany finał na przestrzeni ostatnich tygodni zanotowały natomiast Martyna Klatt oraz Sandra Ostrowska. Świeżo upieczone młodzieżowe mistrzynie świata z węgierskiego Szegedu wygrały w przekonującym stylu medalowy bieg w K-2 na 200 metrów. – Dla mnie był to pierwszy start w AMŚ. Ten sezon znakomicie nam się układa, z każdych zawodów wracamy zadowolone i uśmiechnięte. Z taką nadzieją przyjechałam, żeby koniec sezonu zwieńczyć złotymi medalami – mówiła Klatt, która podczas MMŚ trzy razy zdobyła złoto.

– Z Sandrą pływamy na dwójce od zeszłego roku. Od pierwszego wspólnego wejścia do łódki czujemy się dobrze i nie było problemów ze zgraniem – dodał. – Jako grupa młodzieżowa jesteśmy na stałe dołączone do seniorskiej reprezentacji i cieszymy się, że widać efekty wspólnych treningów z bardziej utytułowanymi koleżankami – uzupełniła Ostrowska.

Dumny ze swoich podopiecznych był Maciej Juhnke, opiekun grupy kajakarek, który po raz kolejny uczestniczył w AMŚ w sprincie kajakowym. – To już moja trzecia z rzędu impreza rangi akademickiej. Są z nami najlepsze kajakarki, m.in. Helena Wiśniewska, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Tokio czy Martyna Klatt i Sandra Ostrowska, które w ubiegłym roku zdobyły medal ME seniorów i z powodzeniem startują z najstarszymi zawodniczkami – mówił Juhnke, pełniący na co dzień obowiązki drugiego trenera w pierwszej reprezentacji Polski, a także głównego szkoleniowca młodzieżowej kadry narodowej.

Sobotnią rywalizację zakończył ze złotem również Bartosz Grabowski, który wraz z Jakubem Stepunem nie dał szans przeciwnikom w finale K-2 200 metrów. Obaj mieli za sobą pracowite tygodnie, startując m.in. w mistrzostwach świata i Europy seniorów. – Przyjechaliśmy do Bydgoszczy z nadzieją na zwycięstwa i na razie realizujemy nasz plan. Na ten moment mamy już dwa tytuły akademickich mistrzów świata, bo wcześniej triumfowaliśmy w K-4 200 metrów. Przed nami jeszcze finały K-2 i K-4 500 metrów. Ten sezon jest bardzo trudny. Nie dość, że było bardzo dużo startów, to jeszcze nałożyły się one w małym odstępie czasowym – mówił Grabowski, student WSG Bydgoszcz. – Studiuję tam razem z Kubą Stepunem. Połączenie sportu i nauki jest bardzo trudne. Na obozach spędzamy około 250-300 dni w roku. Uczelni należą się słowa podziękowania za wsparcie w nauce – dodał.



– Trzeba powiedzieć, że nasza reprezentacja okazała się mało gościnna (śmiech). Wystąpiliśmy w najmocniejszym składzie, pojawili się najlepsi zawodnicy. Trzeba przyznać, że większość konkurencji to dominacja naszej kadry – podsumował prof. dr hab. Bernard Mendlik, wiceprzewodniczący komitetu organizacyjnego AMŚ w sprincie kajakowym w Bydgoszczy.

Złotego hat-tricka ustrzeliła Wiśniewska, która wygrała także w K-1 na 500 metrów. – Miałam przyjemność reprezentować nasz kraj po raz pierwszy w AMŚ. Ten sezon jest specyficzny dla mnie, ale cieszę się, że mogłam tutaj wystartować. Zwyciężyłam we wszystkich konkurencjach, a ze swoich biegów jestem zadowolona. Wykorzystałam w tych startach ostatki sił i mam ogromną radość ze złotych medali – mówiła kajakarka, która w kończącym się sezonie była w młodzieżowej kadrze narodowej. – Zabrakło mnie w kadrze seniorskiej, ale wyciągnęłam wnioski i nabrałam jeszcze większej chęci do trenowania czy szybkiego pływania. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będę rozwijała się tak, jak do tej pory – dodała.

Cztery złote medale AMŚ zapisał na swoim koncie Jakub Stepun, który triumfował z reprezentacyjnymi kolegami w dwójce oraz czwórce na dystansach 200 i 500 metrów. – Zachowaliśmy pełne skupienie, to były fajne wyścigi. W tym sezonie koncentrowaliśmy się głównie na 500 m, naszym koronnym dystansie. Bardzo lubię dużo startować. Mam w sobie dużo energii, cieszę się, że mogę się ścigać i sprawdzać z rywalami – mówił Stepun, kolejny z przedstawicieli AZS,

który podczas MMŚ w Szeged wywalczył trzy złote krążki. – Myślę, że w przyszłym sezonie wszystko jest możliwe i powalczymy spokojnie o kwalifikację na igrzyska olimpijskie w Paryżu – zapewniał zawodnik AZS AWF Poznań, któremu tuż przed zmaganiami akademickimi odpuszczono na szczęście udział w młodzieżowych mistrzostwach Polski. Jego AZS AWF Poznań zdobył w nich pięć złotych, pięć srebrnych i trzy brązowe krążki.

Występ Stepuna i innych kajakarzy oglądał z perspektywy trybuny Ryszard Hoppe, szkoleniowiec seniorskiej reprezentacji Polski. – Jestem bydgoszczaninem i trenerem kadry, a w AMŚ startują prowadzeni przeze mnie zawodnicy. Kończymy bogaty w sukcesy rok i chciałem zobaczyć, jak wyglądają sportowo moi podopieczni – mówił Hoppe. – Ten sezon był poświęcony przeze mnie na eksperymenty. Przykładowo osada K-4 500 m występowała w różnych składach, aby mieć obraz, jaki skład powalczy skutecznie o kwalifikację olimpijską. Tegoroczne starty pokazały, że mamy na to szansę – dodał.

Ostatecznie Polacy zdobyli na AMŚ w sprincie kajakowym aż 25 medali (19 złotych, 5 srebrnych, 1 brązowy), wygrywając wszystkie finały kobiet i połowę męskich. To największy dorobek naszej reprezentacji w historii tej imprezy. Łącznie od 1998 roku biało-czerwoni kajakarze wywalczyli na globalnych mistrzostwach studentów już 120 krążków.

– Cieszymy się, że po strzelectwie sportowym, piłce ręcznej i kajakarstwie będziemy gospodarzem Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie (7-10 września 2023 roku). Czeka nas kolejna duża impreza, bo już wiemy, że możemy się spodziewać około pół tysiąca zawodników – stwierdził Mendlik.

Głównym sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski był PKN Orlen. Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata wspierały także strategiczny sponsor AZS – Grupa PZU S.A. oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Paweł Hochstim, DS; foto: Paweł Skraba







POLSCY MEDALIŚCI AMŚ 2022 W SPRINCIE KAJAKOWYM

ZŁOTE MEDALE

Ewelina Antos	C-1 200 m
Julia Walczak	C-1 500 m
Julia Walczak, Ewelina Antos	C-2 200 m, C-2 500 m
Helena Wiśniewska	K-1 200 m, K-1 500 m
Martyna Klatt, Sandra Ostrowska	K-2 200 m, K-2 500 m
Martyna Klatt, Julia Górska, Julia Olszewska, Helena Wiśniewska	K-4 200 m
Martyna Klatt, Sandra Ostrowska, Julia Olszewska, Julia Górska	K-4 500 m
Oleksii Koliadych, Mateusz Borgieł, Remigiusz Nowaczyk, Adrian Kłos	C-4 200 m, C-4 500 m
Wiktor Leszczyński	K-1 500 m
Jakub Stepun, Bartosz Grabowski	K-2 200 m, K-2 500 m
Adrian Kłos, Oleksii Koliadych	C-2 500 m
Jakub Stepun, Bartosz Grabowski, Sławomir Witczak, Jakub Michalski	K-4 200 m
Jakub Stepun, Bartosz Grabowski, Przemysław Korsak, Wiktor Leszczyński	K-4 500 m
Piotr Morawski, Marcin Nowacki, Wojciech Pilarz, Filip Weckwert	K-4 1000 m

SREBRNE MEDALE

Oleksii Koliadych	C-1 200 m, C-1 500 m
Oleksii Koliadych, Remigiusz Nowaczyk	C-2 200 m
Krystian Krzyżanowski, Mateusz Borgieł, Konrad Drałus, Adrian Kłos	C-4 1000 m
Przemysław Korsak	K-1 1000 m

BRĄZOWE MEDALE

Adrian Kłos	C-1 1000 m

MOGŁA SIĘ POKUSIĆ

Z brązowym medalem wrócili z brazylijskiego Maceio reprezentanci Polski na Akademickie Mistrzostwa Świata w triathlonie. Trzecia na mecie w sprincie była Magdalena Sudak. Nie udało się plażowiczom.

Biało-czerwoni triathloniści jeszcze przed wylotem do Ameryki Południowej zapewniali, że w kraju kawy chcą przynajmniej raz zameldować się na podium. Wbrew przewidywaniom, upragniony medal stał się faktem nie w rywalizacji sztafet, a w starcie indywidualnym. Jako trzecia w piątkowym sprincie (750 m pływania, 20 km jazdy na rowerze, 5 km biegu) przekroczyła linię mety Magdalena Sudak. Najstarsza z polskich reprezentantek dość długo przewodziła nawet stawce zawodniczek.

– Przed wyjazdem do Brazylii bardzo liczyłam na miejsce w pierwszej dziesiątce, ale widząc listę startową, miałam świadomość, że przy braku błędów z mojej strony mogę się pokusić o zdecydowanie wyższe miejsce. Na trasie czułam się bardzo dobrze. Byłam pierwsza, rozpoczynając bieg. Później widząc prędkość, z jaką mija mnie druga na mecie Włoszka, nawet nie próbowałam łapać z nią kontaktu, bo od razu by mnie „postawiło". Starałam się dotrwać na trzeciej pozycji i nie dać się wyprzedzić Kanadyjce. Bardzo się cieszę z tego medalu – mówiła Magdalena Sudak.

W sprintach uczestniczyli także pozostali Polacy. Pierwszą dwudziestkę kobiecej stawki zamknęła Natalia Zych, a na 34. pozycji sklasyfikowana została Zuzanna Sudak, młodsza siostra naszej medalistki. Lokaty te pozwoliły Polkom na zajęcie czwartego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Gorzej poszło naszym reprezentantom. Mężczyźni uplasowali się na miejscach 38-40, a najwyższe z nich zajął James Kadziak.

– Brąz Magdy Sudak to niezwykle miłe zaskoczenie tych mistrzostw. Zuza, jej siostra, wystartowała bezpośrednio po zatruciu, aby powalczyć dla drużyny. Z kolei Natalia Zych dała z siebie wszystko, natomiast układ zawodów po pływaniu nie pozwolił na walkę o wyższą pozycję – opowiadał Filip Szołowski, opiekun naszej reprezentacji akademickiej, na co dzień dyrektor sportowy Polskiego Związku Triathlonu.

W biegu sztafetowym Polacy zajęli siódmą pozycję. Najlepsi w tej konkurencji okazali się Niemcy, wyprzedzając Brazylijczyków oraz Szwajcarów. – Nasze miejsce przyjmiemy z pewnym niedosytem. Po cichu przed wylotem liczyliśmy na medal w sztafecie, ale bierzemy poprawkę na okoliczności startu. Jan Chrzanowski w ostatniej chwili zastąpił walczącego z problemami żołądkowymi Kadziaka – opisywał Szołowski.

Następne AMŚ w triathlonie zaplanowano na 2024 rok w Gdańsku. Zdaniem Szołowskiego, jest duża szansa, że za dwa lata nasi reprezentanci odegrają większą rolę niż w tym roku. – Mamy bardzo młodą reprezentację. Dwóch chłopaków, którzy startowali w Maceio, to wciąż juniorzy, którzy rozpoczęli studia. Na dodatek wszystkie dziewczyny zapewne dalej będą studiować, a w zanadrzu mamy kolejnych juniorów, którzy obiecująco rokują na przyszłość. Zostało nam dużo czasu na rozwój i jestem przekonany, że za dwa lata w Gdańsku będziemy silniejsi niż w Brazylii – zapewniał.

W Maceio równolegle odbywały się także AMŚ w siatkówce plażowej, w których wystartowały dwie polskie pary. Obydwie miały szansę powalczyć o strefę medalową, ale na przeszkodzie stanął wirus, który zdziesiątkował uczestników imprezy, lub dopadał ich pech w postaci niewykorzystanych piłek meczowych. W efekcie Mateusz Florczyk/Mikołaj Miszczuk zajęli piąte, a Patrycja Jundziłł i Agata Ceynowa trzynaste miejsce. – Rozegraliśmy pięć spotkań, tylko jedno z nich przegraliśmy i końcowo nie ma nas na podium. Niestety, tak bywa w sporcie – skomentował Florczyk.

Paweł Hochstim, foto: Andrzej Burzyński





TĘGIE UMYSŁY #POLUNITEAM

Osiem krążków wywalczyli Polacy podczas Akademickich Mistrzostw Świata w grach umysłowych. Zawody odbyły się w Antwerpii.

Nasi brydżyści jeszcze przed wyjazdem na mistrzostwa nie kryli medalowych aspiracji. Biało-czerwoni wystawili w Belgii dwie mocne drużyny, licząc po cichu, że do kraju uda się wrócić z dwoma krążkami. Od samego początku Polacy plasowali się w ścisłej czołówce zawodów. Najlepiej ze wszystkich uczestników turnieju poradził sobie nasz pierwszy team, który na 15 rund przegrał jedynie z Czechami (38:65).

– Dobrze, że jedna wpadka nie przekreśliła całego dorobku. Na samym starcie mistrzostw chłopaki mieli bardzo trudny terminarz, ale pod ich koniec złapali odpowiedni rytm i optymalnie wygrywali rozdania. To doświadczona drużyna, dlatego końcowe zwycięstwo w Belgii nie jest dla nas zaskoczeniem. Z kolei dla mnie to piąty taki tytuł w roli trenera w ciągu dwudziestu lat – mówił Stanisław Gołębiowski, szkoleniowiec Akademickiej Reprezentacji Polski.

– Celowaliśmy w wygranie mistrzostw, chociaż jeszcze na dwa mecze przed końcem zawodów byliśmy na czwartym miejscu. Przegrywając dosyć wysoko z Czechami, byliśmy mocno podenerwowani, ale z drugiej strony mieliśmy świadomość, iż musimy walczyć do końca. Nastąpiła pełna mobilizacja i na szczęście udało się zwyciężyć – dodał Patryk Patreuha, jeden z liderów złotej drużyny biało-czerwonych, w której zagrali także Krzysztof Cichy, Maciej Kędzierski, Kacper Kopka, Błażej Krawczyk i Jakub Patreuha.

Stawce przez niemal połowę turnieju przewodził drugi zespół naszych brydżystów, ale porażki z wymagającymi rywalami na finiszu mistrzostw pokrzyżowały im szyki. O miejscu poza medalową trójką zadecydował ostatni pojedynek z Niemcami (34:49). – To dość pechowa porażka, zwłaszcza że prowadziliśmy, ale dwa przegrane z rzędu rozdania mocno skomplikowały sytuację. Głęboko wierzyłem w oba zespoły, myślałem, że stać nas nawet na dwa pierwsze miejsca. Trzeba jednak oddać, że nie mogliśmy zagrać w Belgii w optymalnym zestawieniu, dlatego pary nie były zgrane – wyjaśniał Gołębiowski.

Szachiści, którzy swoje zawody rozgrywali równolegle, mieli znacznie więcej medalowych szans i skorzystali z aż siedmiu. Biało-czerwoni już na początku sięgnęli po pierwsze medale w szachach błyskawicznych (blitzu). Akademicką mistrzynią świata kobiet została Alicja Śliwicka, a wicemistrzynią – Honorata Kucharska. U mężczyzn srebro przypadło Igorowi Janikowi.

– W Antwerpii chciałam przede wszystkim zdobyć medal, nie



Fota: FISU

skupiając się nawet na jego kolorze. Obsada była bardzo silna i po cichutku liczyłam na brąz. W blitzu zaczęłam rywalizację od remisu i porażki, więc przyjmowałam, że znajdę się w środku stawki. Na szczęście, obudziłam się w porę ze zwycięstwami. Bardzo się cieszę ze złotego medalu – nie ukrywała Śliwicka, studentka UMK Toruń.

Na medale w klasycznej odmianie szachów trzeba było poczekać kilka dni. Drugi wicemistrzowski tytuł zdobył Janik, a u pań na najniższym stopniu podium stanęła Anna Kubicka.

– Turniej na pewno był bardzo wyczerpujący. Skończyłem na miejscach, z którymi zaczynałem na liście startowej, więc chyba mogę określić swoją grę jako optymalną. W siódmej rundzie zanotowałem jedyną porażkę, kiedy prowadziłem w turnieju. Nawarstwiło się u mnie zmęczenie, spokojnie mogłem uzyskać więcej punktów. Pojawił się moment zwątpienia, ale na szczęście, udało się wyjść na prostą – mówił Janik. – Byłam po kilku turniejach rozgrywanych dzień po dniu, obawiałam się więc o siły i kondycję, czy starczy mi na kolejny tydzień rywalizacji. Z koncentracją nie było u mnie problemów, czułam się „rozgrzana" rytmem gry z poprzednich dni. Wystartowałam z ósmym numerem, ale od samego początku turnieju zajmowałam miejsce w czołówce. W ostatniej rundzie zagrałam spokojniej i mniej ryzykownie, wiedząc, że nawet przy remisie medal będzie pewny dla mnie – dodała Kubicka.

To nie był koniec sukcesów biało-czerwonych w Belgii. Polacy zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej w blitzu, a w klasycznych szachach zajęli drugą pozycję i powiększyli polski dorobek w tej dyscyplinie do 18 krążków. Paweł Hochstim



Foto: Archiwum



Foto: FISU

UDANA WYPRAWA DO TURCJI

W Stambule odbyły się Akademickie Mistrzostwa Europy w Wioślarstwie. Przedstawiciele UKW Bydgoszcz zdobyli w nich trzy złote medale.

W zawodach wzięło udział ponad 500 sportowców reprezentujących 73 uniwersytety z 16 krajów, w tym kilkudziesięcioosobowa grupa Polaków. Znakomicie zaprezentowali się wioślarze i wioślarki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, którzy wystawili trzy osady i wszystkie wywalczyły złote medale.

Bohaterkami zawodów zostały Klaudia Pankratiew i Izabela Gałek, które dwa razy stanęły na najwyższym stopniu podium. Tytuły wywalczyły w dwójce podwójnej oraz wspólnie z Pauliną Chrzanowską i Małgorzatą Strybel w czwórce podwójnej. Trzeci złoty medal zdobyli Artur Zalewski i Dawid Frącz-Zakrzewski w dwójce bez sternika kategorii lekkiej.

W klasyfikacji medalowej AME Uniwersytet Kazimierza Wielkiego uplasował się na drugim miejscu za Uniwersytetem Leiden z Holandii. W klasyfikacji krajów Polska była trzecia za ekipami Holandii i Turcji. W finałach popłynęły jeszcze męskie dwójki WSG Bydgoszcz (LM2x – 6. miejsce) i PM Szczecin (M2x – 5. miejsce) oraz kobieca ósemka PUM Szczecin (5. miejsce). Najbliżej medalu był Jakub Byczek z Politechniki Morskiej w Szczecinie, który w LM1x był czwarty.

Opiekunem i trenerem naszych wioślarzy i wioślarek z ramienia UKW był Lech Olszewski. Naszej ekipie towarzyszyli prezes i wiceprezes KU AZS UKW dr Katarzyna Domańska i Krzysztof Kościański, którzy w imieniu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – jako gospodarze następnych Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie – odebrali od gospodarzy mistrzostw flagę Europejskiej Federacji Sportu Studenckiego.

DS, foto: fb Wiosła UKW Bydgoszcz





PIĘKNY SEN

Anna Łukasiak doczekała się pierwszego medalu mistrzostw świata. Startująca w kategorii -50 kg zapaśniczka AZS AWF Warszawa sięgnęła po brąz podczas zawodów w Belgradzie.



Polka udanie rozpoczęła rywalizację, pokonując na punkty w pierwszej rundzie Francuzkę Julie Sabatie. W ćwierćfinale na jej drodze stanęła mistrzyni olimpijska z Tokio – Japonka Yui Susaki. Tu lepsza okazała się Azjatka, wygrywając 10:0. Dzięki temu, że doszła ona później aż do finału, który wygrała, Łukasiak mogła walczyć w repasażach.
Pierwszą jej konkurentką była Wietnamka Thi Xuan Nguen. Pojedynek był bardzo zacięty i awans nie przyszedł łatwo. W ostatniej minucie ze stanu 0:3 zrobiło się 4:3, a Polka przeszła dalej. W walce o brąz zawodniczka AZS AWF Warszawa starła się z reprezentantką Nigerii – Miesinnei Genesis i znów przegrywała, aby odrobić straty. Znów w ostatnich sekundach przeprowadziła udaną akcję i sprowadziła rywalkę do parteru, a po karze dla niej skończyło się 3:2. Polka pokazała więc to, z czego słynęła. Ona po prostu lubiła odrabiać straty. Jak powiedział prezes Polskiego Związku Zapaśniczego, Andrzej Supron, budziła się w niej wtedy prawdziwa lwica i była zdolna do wszystkiego. – To piękny sen, z którego nigdy nie chciałabym się obudzić. Wiadomo, że na każde zawody jedzie się po to, żeby wygrać, ale ja nie spodziewałam się tego medalu. Fantastycznie jest myśleć o krążku mistrzostw świata, ale jeszcze lepiej jest mieć go na szyi – komentowała Łukasiak.
- Ja do dzisiaj jestem w takich emocjach, że nie pamiętam w ogóle jak to się udało. Chyba w końcu uwierzyłam w siebie, że potrafię to zrobić. Przyznam, że rzadko oglądam swoje walki sama, zazwyczaj robię to z trenerem, dokładnie analizując każdy ruch. To nie jest tak, że ja wchodzę na matę i mam zdobyć medal. Tu chodzi o wygraną ze swoimi emocjami, z samą sobą, o udowodnienie sobie i innym że potrafię. Chyba zaskoczyłam wszystkich? - pytała już po jakimś czasie zapaśniczka.
Polka na podium światowych imprez czekała aż... 15 lat. W tym czasie raz stawała do walki o brąz MŚ i trzy razy o brąz ME, kilkakrotnie podejmując decyzję o zakończeniu kariery. Za każdym razem kryzys trwał jednak tylko kilka dni, po których znów wracała do ciężkich zajęć. Sukces na tej ostatniej imprezie przyszedł dopiero w 2021 roku, a powtórzyć się go udało kilka miesięcy przed MŚ w Belgradzie. – Na jednym z pierwszych treningów usłyszałam, że raczej nic ze mnie nie będzie, bo jestem za stara – mówiła zapaśniczka AZS AWF Warszawa. Miała wtedy... 18 lat.
RZ, DS, foto: Przemysław Kaliski (PZZ)





SPORT PODNOSI JAKOŚĆ ŻYCIA

Profesor Alojzy Nowak, prezes ZG AZS i rektor UW, otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Uroczystość wręczenia honorowego tytułu odbyła się 26 września.

– To jest wielka przyjemność dla każdego, kto uzyskuje tytuł doktora honoris causa. W zależności od środowiska jest to uznanie za pracę, którą się wykonuje albo na rzecz nauki, na rzecz jakiegoś uniwersytetu, albo – jak w tym przypadku – na rzecz sportu akademickiego – powiedział prof. Alojzy Nowak, rektor UW i prezes ZG AZS.
Uroczystość nadania prof. Nowakowi tytułu doktora honorowego nauk o kulturze fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu odbyła się w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2022/2023. O ocenę dorobku poproszono dwóch recenzentów – prof. Bogusława Fiedora z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz prof. Józefa Lipca z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Podczas uroczystości prof. Nowak wygłosił wykład okolicznościowy pt. „Czy sport może być elementem integrującym w deglobalizującym się świecie?", w którym nawiązał do znaczenia sportu w aktualnych realiach. – Sport, sportowcy, działacze sportowi oraz organizacje zajmujące się aktywnością fizyczną mogą wnosić znaczący, pozytywny wkład do relacji międzyludzkich, do jakości naszego życia, do współpracy rządów, narodów czy państw. Sport może mieć niebagatelny udział w życiu społeczeństw i lokalnych społeczności, ale również w życiu różnych środowisk, takich jak na przykład wspólnota akademicka – mówił prof. Nowak. Źródło: Uniwersytet Warszawski (uw.edu.pl). Foto: AWF we Wrocławiu



SPOTKANIE PRZY WINOBRANIU

Jak co roku ZG AZS zorganizował wyjazd Członków Honorowych AZS. Tym razem gościli oni na Ziemi Lubuskiej.

Wielu z nas było w tym regionie po raz pierwszy. Dwór Kolesin w pobliżu Babimostu położony jest nad jeziorem Wojnowskim w pięknym otoczeniu lasu liściastego, z przewagą zachwycających lip. Rejon powitał nas piękną pogodą, a uprzejmy personel i bardzo dobre wyżywienie w dworze, wpłynęły pozytywnie na nasze nastroje.
W trakcie wyjazdu odwiedzili nas wiceprezes AZS Mariusz Walczak i sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut. W trakcie dwóch oddzielnych spotkań zostaliśmy poinformowani o zbliżającym się Zjeździe AZS oraz o Europejskich Igrzyskach Akademickich, które odbyły się w Łodzi. Po obu naradach odbyły się ciekawe dyskusje, a nasi goście odpowiadali na wiele pytań.
Dostaliśmy Kronikę AZS 2021, która wzbudziła duże zainteresowanie. Obie rozmowy były ze wszech miar udane. Jak zwykle w trakcie naszych wyjazdów poznaliśmy okoliczne miasta czy zabytki. Zwiedziliśmy Zieloną Górę, gdzie odbywało się Święto Winobrania, oraz jedną z licznych w tym regionie winnic. Poza tym zwiedziliśmy Łagów, pięknie położone miasto znane również z festiwalu filmowego.
Kolejne spotkanie Członków Honorowych było udane. Wybraliśmy delegację Członków Honorowych na Zjazd AZS w liczbie pięciu osób. Bardzo dziękuję Ewie Ziółkowskiej i Dawidowi Piechowiakowi za ich zaangażowanie w organizację wyjazdu. Tomasz Krasucki, foto: Stanisław Petka



PAŹDZIERNIK

AZS LUBLIN NA GALOWO 147

MAMY SWOJĄ KSIĄŻKĘ! 152

PUCHAR AZS W RUGBY 154

JUDOCY NA MEDALE 155

KOLEJNY REKORD WASICK 156

ZIMA BOGATA LATEM 156

WYWIAD Z PREZESEM NOWAKIEM 157

CZUJE SIĘ DZIAŁACZKĄ 159



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

PO PROSTU BAWIĄ SIĘ SPORTEM

Lublin był w 2022 roku gospodarzem corocznego święta „rodziny" AZS, czyli Gali Sportu Akademickiego, która wieńczyła obchody stulecia tamtejszej Organizacji Środowiskowej AZS.

Podczas uroczystości w Centrum Spotkania Kultur uhonorowano najlepszych sportowców, działaczy oraz uczelnie, które uplasowały się na najwyższych lokatach w tegorocznym cyklu Akademickich Mistrzostw Polski. Gala była również zwieńczeniem obchodów stulecia Organizacji Środowiskowej AZS w Lublinie.

– Bardzo się cieszymy, że jesteśmy na gali w Lublinie, gdzie miejscowy AZS obchodzi swoje stulecie. To szczególne miejsce i dobrze, że tu możemy pochwalić się swoimi osiągnięciami, a jest ich sporo, bo przecież za nami m.in. Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi, bardzo dobrze przyjęte Akademickie Mistrzostwa Polski. Chcemy podkreślić rolę lubelskiego okręgu, który funkcjonuje znakomicie, zarówno w zakresie rozwoju, jak i prezentacji sportu akademickiego oraz świetnej współpracy z Zarządem Głównym AZS. Wiem, że rektorzy lubelskich uczelni też ze sobą współpracują i stwarzają dobre warunki młodzieży do uprawiania sportu – mówił prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak.

Klasyfikację generalną Akademickich Mistrzostw Polski wygrała po raz trzeci z rzędu Politechnika Gdańska.

– Trzy edycje temu udało nam się wejść na pierwsze miejsce i ciągle je utrzymujemy. Jesteśmy z tego dumni. Nasz sukces polega na włączeniu studentów we wszystkie dyscypliny sportu. A oni, być może dzięki tym sukcesom, teraz zachęcają kolejnych. Większość z naszych reprezentantów, by nie powiedzieć, że prawie wszyscy, to studenci, którzy po prostu bawią się sportem. Cieszę się, że mam ekipę, która potrafi w nich to wzbudzić – komentował rektor Politechniki Gdańskiej prof. Krzysztof Wilde.

Z kolei najlepszą uczelnią w klasyfikacji medalowej była Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. – Jest to wielka duma i zaszczyt, że w imieniu moich studentów mogę odbierać te medale. Chciałbym powiedzieć, że ten sukces nie jest zasługą naszych gwiazd, bo oni rzadko mają okazję startować w sporcie akademickim, bo rywalizują w najważniejszych imprezach światowych. Mamy jednak grono bardzo dzielnych studentów, zapalonych w rywalizacji sportowej, że oni zastępują naszych wielkich mistrzów i wypełniają te zadania – powiedział rektor katowickiej AWF prof. Grzegorz Juras.

Organizatorzy gali nagrodzili również 11 medalistów Akademickich Mistrzostw Świata, wśród nich m.in. mistrzynię we wspinaczce sportowej na czas Aleksandrę Kałucką oraz brązową medalistkę AMŚ w triathlonie Magdalenę Sudak.

– Nie spodziewałam się takiego wyróżnienia, jestem bardzo szczęśliwa. Po raz pierwszy w życiu jestem na Gali Sportu Akademickiego i muszę przyznać, że jestem pod dużym wrażeniem, jak gala jest zorganizowana i jak wygląda – mówiła Kałucka, która za zdobycie w jednym roku akademickiego mistrzostwa Polski, Europy i świata odebrała nagrodę specjalną. – Ten medal był dla mnie zaskoczeniem, bo sezon był ciężki. Sport akademicki dla sportowców, którzy studiują i traktują te studia poważnie, na pewno jest bardzo ważną częścią kariery – dodała Sudak.

Co roku podczas Gali Sportu Akademickiego nagradzani są również najlepsi trenerzy, którym przyznawana jest na-













groda im. Eugeniusza Piaseckiego, oraz młodzi działacze AZS otrzymujący nagrodę im. Eugeniusza Pietrasika. W tym roku nagrodę im. Piaseckiego otrzymał trener koszykówki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – Piotr Niewiadomski, a nagrodę im. Pietrasika Agnieszka Kapusta z AZS Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Z kolei Zielone Pióro AZS dostał red. Piotr Chłystek.

– Dużo czasu poświęciłam na angażowanie się w sport, z pasji i swojej sportowej przeszłości, reprezentuję Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Do AZS trafiłam z treningów siatkówki i piłki ręcznej, a później już zostałam. Mam fajny skład, na którym zawsze mogę polegać i bardzo im dziękuję. Z pewnością w AZS zawiązuje się przyjaźnie na lata – mówiła Kapusta. Nagrodę Fair Play AZS za zaangażowanie w akcje pomocowe na rzecz Ukrainy odebrał AZS Lublin, a wyróżnienie za ligowy sukces roku koszykarki AZS UMCS Lublin, które zostały wicemistrzyniami Polski. Gala była także okazją do wręczenia odznaczeń państwowych. Brązowe Krzyże Zasługi odebrali Jakub Kosowski i Rafał Jachimiak, a brązową odznakę Za zasługi dla sportu – Rafał Zakrzewski.

Wydarzeniem 2022 roku uznano Europejskie Igrzyska Akademickie, które odbyły się w Łodzi. – Organizacja tego przedsięwzięcia przyniosła ogromną satysfakcję po okresie ciężkiej pracy i przezwyciężeniu wielu przeciwności, jak pandemia czy wojna w Ukrainie. Z mojego punktu widzenia najprzyjemniejsze było patrzenie na radość wszystkich studentów, którzy cieszyli się każdą chwilą. Jestem bardzo dumny z mojej ekipy. Ta grupa nie miała kompletnie doświadczenia w organizacji tak ogromnych imprez i dała radę. Wielkie podziękowanie należą się Ministerstwu Edukacji i Nauki, Akademickiemu Związkowi Sportowemu oraz Ministerstwu Sportu i Turystyki. Gdyby nie ich wsparcie byłoby nam znacznie trudniej. Jako rektor Politechniki Łódzkiej, która była głównym organizatorem, mogę powiedzieć, że z subwencji, która jest przeznaczona na działalność podstawową uczelni, nie sięgnąłem nawet po jeden grosik – mówił rektor Politechniki Łódzkiej prof. Krzysztof Jóźwik.

Gala Sportu Akademickiego połączona była z obchodami stulecia AZS Lublin. – Ja patrzę na to stulecie poprzez historię swojego życia. Do AZS trafiłem w 1963 roku, gdy



zacząłem uprawiać szermierkę, później prowadziłem sekcję szermierczą. Było wielu znakomitych działaczy na przestrzeni tych stu lat, oddanych społecznie, bo przecież nie zarabiali na tym. Rektor Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, prof. Stanisław Michałowski, stworzył grupę działaczy, którzy znakomicie rozkręcili działalność AZS w Lublinie. Wiem także ze swoich doświadczeń, bo też byłem rektorem Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, że gdy się stworzy odpowiednie warunki na uczelni to można znakomicie rozwijać sport – mówił prezes AZS Lublin prof. Zdzisław Targoński.

Nagrody dla najlepszej zawodniczki i najlepszego zespołu ufundowała firma ZAMST.

Paweł Hochstim, foto: Paweł Skraba








KLASYFIKACJA GENERALNA
Politechnika Gdańska
Uniwersytet Warszawski
Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
1
2
3


AKADEMICKA
REPREZENTACJA
POLSKI

WSPÓŁPRACA Z PARLAMENTEM STUDENTÓW

AZS i Parlament Studentów RP podpisały porozumienie o współpracy.



Tuż przed Galą Sportu Akademiciego w Lublinie prezes ZG AZS prof. Alojzy Nowak oraz przewodniczący Parlamentu Studentów RP Mateusz Grochowski podpisali porozumienie, na mocy którego obie organizacje zobowiązały się do bliskiej współpracy.

– Bardzo się z tego cieszę, ponieważ AZS jest organizacją dla studentów i ze studentów złożony. Jestem przekonany, że Parlament Studentów RP pomoże nam w promowaniu sportu wśród studenckiej braci – mówił prezes AZS. – Nasza współpraca została nawiązana już dawno, a to porozumienie tylko ją przypieczętowuje i wzmacnia. Sport akademicki to bardzo ważna dziedzina życia, którą trzeba wspierać – dodał Grochowski.

Niebawem prof. Nowak został uznany za „Autorytet Samorządności Studenckiej". To wyróżnienie specjalne, które Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej przyznał w ramach konkursu „Pro Juvenes". Jego celem było promowanie inicjatyw studenckich, wspieranie potencjału młodych oraz docenienie zasług i zaangażowania osób wspierających społeczność studencką. Prezes AZS i rektor Uniwersytetu Warszawskiego został doceniony za dostrzeganie w uczelni i środowisku akademickim potencjału do rozwoju nie tylko na polu naukowym, ale także kultury czy sportu.

Paweł Hochstim, foto: Paweł Skraba

SPORT TO NIE WSZYSTKO

AZS doczekał się pierwszej książki o swoich gwiazdach, która powstała we współpracy z „Przeglądem Sportowym". Napisał ją laureat Zielonego Pióra AZS, Piotr Chłystek.

Jak najkrócej opisać nową pozycję z biblioteki „Przeglądu Sportowego"? Chyba warto posłużyć się opisem, który znajdziemy z tyłu książki autorstwa Piotra Chłystka, dziennikarza tej kultowej gazety. „Sport to nie wszystko" jest zbiorem inspirujących wywiadów z postaciami, które są lub były przez długi czas związane z AZS. Niezwykłe osoby ze świata sportu opowiadają w niej o tym, jak pogodzić starty ze studiami oraz działalnością na wielu innych obszarach i jak znaleźć sposób na życie po zakończeniu kariery. Tłumaczą także, jak pokonać własne słabości, budować relacje i wpływać na otaczającą nas rzeczywistość.

W gronie rozmówców kojarzonych z Akademickim Związkiem Sportowym znaleźli się medaliści olimpijscy (Tomasz Majewski, Agnieszka Kobus-Zawojska, Karolina Naja i Kajetan Duszyński), ale też ludzie, dla których przygoda na parkiecie, torze czy bieżni była dopiero początkiem drogi do sukcesu na innych polach. Wśród nich są np. popularny twórca z YouTube'a, którego kanał śledzi prawie 700 tysięcy osób i psycholog, który

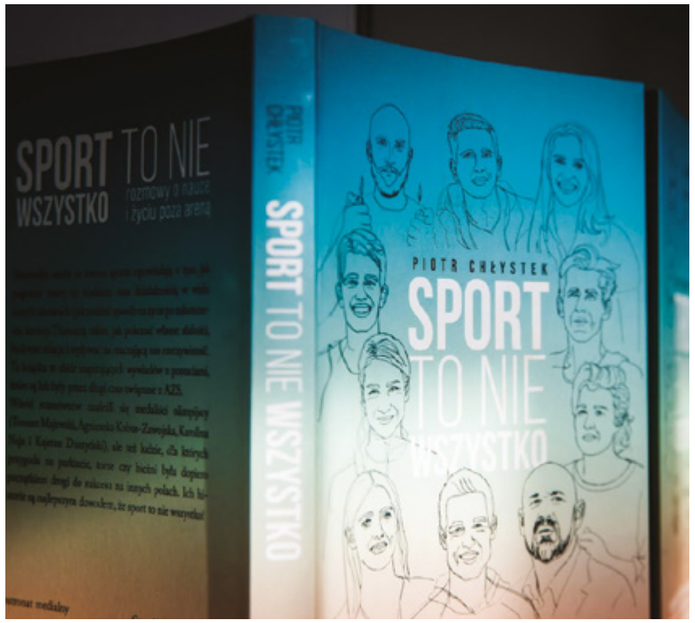


Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Paweł Skraba

również dzieli się swoimi przemyśleniami z ogromną liczbą odbiorców. Ich historie są najlepszym dowodem, że sport to nie wszystko!

Ta książka bez wątpienia różni się od większości pozycji z kategorii „sport", które do tej pory mogliśmy spotkać na półkach czy w internetowych sklepach. Oczywiście nie brakuje w niej anegdot i wspomnień, ale przede wszystkim skłania ona do refleksji i zachęca do dyskusji na temat sportu oraz jego kondycji w naszym kraju. Na pewno każe zastanowić się nad tym, jak do niego podchodzimy, jakie mechanizmy nim rządzą i co możemy zrobić, by rozmowy o tej wspaniałej dziedzinie wkrótce nie sprowadzały się jedynie do samego wyniku oraz newsów, bazujących na sztucznej sensacji.

Poszczególne rozdziały mogą stać się także swoistymi lekcjami. Po ich lekturze można wyciągnąć wnioski i zebrać informacje pozwalające na dokonanie konkretnych zmian lub skutecznych korekt w planach na przyszłość.

Dokładny i bardzo rzetelny – tak określa go kolega po fachu z Przeglądu Sportowego. Jest komentatorem i miłośnikiem hokeja, ale nie tylko. Jak to w życiu często bywa z Akademickim Związkiem Sportowym jego losy spotkały się przypadkiem. Od lat pisze już o sporcie studenckim i wszystko wskazuje, że z naszym środowiskiem związał się już na lata. Poznajmy Piotra Chłystka – laureata Zielonego Pióra i autora książki „Sport to nie wszystko".

– To jest książka nie tylko dla kibiców czy zawodników, bo zawiera dużo uniwersalnych historii. Oczywiście są tam różne anegdoty, ale nie są one najważniejsze. Myślę, że można zobaczyć w niej sport jako zjawisko i pewną całość, a każdy znajdzie tam wątek dla siebie – opowiadał autor.

Pisanie książki przyniosło też wiele zaskakujących i inspirujących spotkań, jak np. to z Karoliną Nają. Rozmowa z kajakarką i medalistką olimpijską była miłym zaskoczeniem dla autora, bo wcześniej nie mieli okazji się poznać. Ale po kilku minutach rozmowa sama układała się w gotową opowieść, a Piotrek miał wrażenie jakby spotkał dobrą znajomą.

– Ucieszyłem się z rozmowy z Karoliną Nają, bo pierwotnie jej miało nie być w tej książce. Pewne okoliczności sprawiły jednak, że trzeba było dokonać korekty. Padło na Karolinę i to była świetna decyzja, bo rozmawiało nam się kapitalnie. Poruszyliśmy dużo ciekawych wątków, mamy podobne spojrzenie na różne kwestie, oo bardzo ułatwiało rozmowę. Choć oczywiście wszystkie rozmowy i wywiady były przyjemne oraz ciekawe – podsumował dziennikarz Przeglądu Sportowego.

Prace nad samą książką zajęły blisko trzy miesiące i trzeba było je godzić z bieżącą, absorbującą pracą dziennikarza. Pierwszy wywiad przeprowadzony został w połowie lipca i była to rozmowa z byłym kulomiotem AZS AWF Warszawa, a obecnie wiceprezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki – Tomaszem Majewskim. W książce ten wywiad znajdziemy jako trzeci... od końca.

– Faktycznie, to było trudne wyzwanie, bo musiałem pisanie książki łączyć z pisaniem artykułów. Na szczęście mogłem liczyć na wsparcie kilku osób w redakcji, które trochę mnie odciążyły. Nie było wiele czasu na przygotowanie tej publikacji, ale oznaczało to ciekawe doświadczenie dla mnie. Zawsze marzyłem o napisaniu książki, po głowie chodziły mi jakieś rzeczy obyczajowe albo dotyczące konkretnych dyscyplin sportu. Jednak jak dostałem tę propozycję, to od razu się zgodziłem. Była to możliwość sprawdzenia się w innym formacie niż dziennikarstwo – dodał Piotrek.

Robert Zakrzewski



Foto: Ewa Milun-Walczak

NAUCZYCIEL DAŁ LEKCJĘ RUGBY

Na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbył się Puchar AZS w rugby 7. W tej formule rywalizowali także bilardziści.

W pierwszej odsłonie turnieju wystartowały cztery zespoły, w tym jeden żeński. W finale AZS AWF Warszawa wygrał z AZS ZUT Szczecin 19:17. Do drugiego turnieju przystąpił jeden zespół więcej, a wśród nowych ekip znalazła się złożona niemal wyłącznie z obcokrajowców Akademia Nauk Stosowanych Wincentego Pola z Lublina. To oni wygrali wszystkie mecze, a najwięcej punktów zdobył Danylo Leshenko.

W klasyfikacji generalnej Pucharu AZS triumfowała ekipa AZS ZUT Szczecin, która w obydwu turniejach zajmowała drugie miejsce. Warte odnotowania jest, że MVP zespołu wybierano Pascala Majkowskiego i Wojciecha Tuchowskiego – nie tylko grającego trenera, ale też nauczyciela akademickiego. To głównie dzięki nim szczecinianie obronili tytuł najlepszej akademickiej drużyny rugby. – Przyjechaliśmy z bardzo mocnym atakiem. Chłopaki byli wybiegani, co zaowocowało bardzo dobrą grą i finalizacją akcji. Cieszy, że wygraliśmy drugi rok z rzędu – skomentował Tuchowski.

– Każda z drużyn pokazała swoje atuty na boisku, nie zabrakło bardzo dobrych szarż, gry na kontakcie czy świetnych przejęć piłki. Nie zabrakło spektakularnych akcji ale też świetnej atmosfery i zabawy. Podczas turnieju zobaczyliśmy bardzo dobre rugby w wykonaniu akademickim. To bardzo ważne, aby rozwijać i upowszechniać rugby wśród studentów i całego środowiska akademickiego. Jako organizatorzy mamy nadzieję, że to dobry początek i wierzymy, że z roku na rok będziemy obserwować wzrost liczby studentów grających



w rugby i rywalizujących w zawodach akademickich – napisali gospodarze imprezy z AZS AWF Warszawa.

Tymczasem w Białymstoku odbył się Puchar AZS w bilardzie. Do rywalizacji przystąpiło 13 osób z Uniwersytetu w Białymstoku, Politechniki Białostockiej, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i SGGW Warszawa. Wygrał Krzysztof Kurlenda z UwB.

DS, foto: Szymon Sikora Fotografia



Z LEKKIM NIEDOSYTEM

Piętnaście medali wywalczyli przedstawiciele AZS podczas mistrzostw Polski w judo. Najlepszym dorobkiem mógł się pochwalić AZS Opole.

W Warszawie tytuły obronili: Tomasz Szczepaniak, Kacper Szczurowski, który w jedynym azetesowskim finale pokonał Oleksiia Lysenko, i Paulina Szlachta, która wcześniej została także młodzieżową mistrzynią kraju. To samo stało się z Pawłem Tylkiem, który wywalczył pierwszy mistrzowski tytuł w karierze wśród seniorów. Jego AZS Opole zajął tym samym drugie miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw, choć zdobył tylko trzy krążki.

O jeden więcej zdobyli przedstawiciele AZS AWF Wrocław, którzy rywalizowali także w zmaganiach drużynowych, przegrywając emocjonujący finał z Czarnymi Bytom. Aż pięć krążków, ale ani jednego złotego, zdobył AZS AWF Katowice, którego trenerzy z mieszanymi uczuciami wracali z Warszawy. – Kilka niespodzianek, kilka niezrozumiałych decyzji sędziów, trochę niepotrzebnych błędów sprawia, że wracamy zadowoleni ale z lekkim niedosytem i już myślimy co poprawić, żeby za rok było jeszcze lepiej – napisali na swoim profilu. Najbliżej triumfu był startujący w kategorii -73 kg Wiktor Mrówczyński, który w przegranym finale stoczył prawie 10-minutową walkę.

DS, foto: Bartek Witkowski





MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W JUDO 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Paulina Szlachta	AZS AWF Wrocław	-48 kg
Paweł Tylek	AZS Opole	-60 kg
Tomasz Szczepaniak	AZS Opole	-90 kg
Kacper Szczurowski	AZS Gliwice	-100 kg

SREBRNE MEDALE

Klaudia Cieślik	AZS AWF Katowice	-52 kg
Wiktor Mrówczyński	AZS AWF Katowice	-73 kg
Oleksii Lysenko	AZS AWF Warszawa	-100 kg
	AZS AWF Wrocław drużyna mix	

BRĄZOWE MEDALE

Karolina Pieńkowska	AZS UW Warszawa	-52 kg
Anna Dąbrowska	AZS AWF Wrocław	-57 kg
Agata Pontek	AZS AWF Katowice	-63 kg
Wiktoria Lis	AZS AWF Katowice	+78 kg
Adrian Wala	AZS AWF Katowice	-66 kg
Radosław Stroka	AZS AWF Wrocław	-73 kg
Jakub Pankowski	AZS Opole	-81 kg

REKORD GONIŁ REKORD

Katarzyna Wasick już na początku sezonu na krótkiej pływalni zachwyciła znakomitą formą, dwukrotnie bijąc rekord kraju.

Reprezentantka AZS AWF Katowice wygrała rywalizację na 50 m stylem dowolnym na zawodach Pucharu Świata w Toronto, ustanawiając nowy rekord Polski. Polka uzyskała w Kanadzie rezultat 23.27 s, poprawiając swoje poprzednie rekordowe osiągnięcie o 0.03 sekundy. To piąty wynik w historii tej konkurencji! Wasick zasygnalizowała wysoką dyspozycję już przed tygodniem na Pucharze Świata w Berlinie, także triumfując na 50 m stylem dowolnym z rezultatem 23.32 sekundy.

W Toronto powody do radości miał również Kacper Stokowski. Zawodnik AZS UMCS Lublin zajął trzecie miejsce na 200 m stylem grzbietowym z nowym rekordem życiowym. Stokowski zapewnił sobie tym samym kwalifikację na mistrzostwa świata w Melbourne.

W poprzedni weekend w Berlinie prawo startu w Australii na tym samym dystansie wywalczyła jego klubowa koleżanka, Adela Piskorska, uzyskując już w eliminacjach wynik lepszy od minimum. Rywalizację w finale ukończyła na piątym miejscu.

W stolicy Niemiec w finałach startowali także inni reprezentanci z klubów AZS – siódme pozycje zajęli Filip Kosiński (AZS AWF Warszawa) na 200 m stylem grzbietowym, Jakub Kraska (AZS UŁ PŁ Łódź) na 100 m stylem dowolnym i Jakub Majerski (AZS AWF Katowice)



na 100 m stylem motylkowym, a ósma na 100 m stylem motylkowym była Paulina Peda (AZS AWF Katowice).

Wasick podtrzymała zwycięską serię także w Indianapolis. Polka okrasiła zwycięstwo kolejnym rekordem kraju. Swój poprzedni najlepszy rezultat poprawiła aż o 0.17 s, uzyskując 23.10 sekundy. W historii szybciej od Wasick na tym dystansie pływały tylko rekordzistka świata Holenderka Ranomi Kromowidjojo i Szwedka Sarah Sjoestrem.

Wysoką dyspozycję potwierdził także Stokowski, który zajął czwarte miejsce w finale 50 m stylem grzbietowym, a na 200 m stylem grzbietowym był szósty (triumfował w eliminacjach z wynikiem gorszym o zaledwie 0.12 s od rekordu życiowego).

Aleksandra Leszczyńska, foto: Rafał Oleksiewicz

ZŁOTE LATO ZIMOWYCH SPORTÓW

Kilkanaście medali mistrzostw Polski wywalczyli azetesiacy w letnich wersjach zimowych dyscyplin.



Cztery krążki zdobyli podczas letnich mistrzostw Polski w biathlonie. Dwa tytuły mistrzowskie stały się udziałem Wojciecha Janika z AZS AWF Wrocław, który wygrał sprint i bieg masowy. Brązowe medalei wywalczyli przedstawiciele AZS AWF Katowice. Łukasz Szczurek był trzeci w biegu indywidualnym, a Justyna Tupta w sprincie.

Trzy razy na podium mistrzostw kraju stawali skoczkowie. W konkursie na igielicie równych sobie nie miała Nicole Konderla z AZS AWF Katowice, która skoczyła 90,5 m i 102 m, wyprzedzając resztę stawki o 45 punktów. Trzecie miejsce zajęła Natalia Słowik z AZS Zakopane. Brąz zdobyli także jej klubowi koledzy w konkursie drużynowym. Zdobyli je juniorzy Tymoteusz Amilkiewicz oraz Marcin Wróbel, a także doświadczeni Andrzej Stękała i Maciej Kot.

Medale wywalczyli też bracia Bury. W biegach narciarskich na nartorolkach Kamil wygrał prolog (1,5 km stylem dowolnym) i bieg na 10 km klasykiem, a Dominik był w nich trzeci. W biegu pościgowym Dominik wyprzedził brata, który na ostatnich metrach był minimalnie lepszy od Macieja Staręgi. – Kamil i Maciek byli w dobrej dyspozycji, dlatego wiem, że gdybym został z nimi na finisz, to mogłoby się to skończyć kolejnym trzecim miejsce. Wiedziałem, że muszę na ostatnim kole urwać się chłopakom – komentował Dominik Bury.

DS, foto: Anna Karczewska (PZN)

CZAS SUKCESÓW NIE TYLKO SPORTOWYCH

Przy okazji Gali Sportu Akademickiego partner AZS – „Forum Akademickie" opublikował obszerny wywiad z prezesem ZG AZS, prof. Alojzym Nowakiem. Jego część prezentujemy.

Za nami półmetek obecnej kadencji Zarządu AZS. Pierwszej, wydłużonej do czterech lat...

– Wbrew pozorom dwa lata to bardzo krótki czas przy tak rozległej działalności, jaką prowadzimy. Dwuletnie kadencje to nieustanna „walka" wyborcza, która nie pozwala na swobodną i merytoryczną dyskusję podczas Zjazdu AZS. Uważam, że ta zmiana była bardzo przydatna, co widać po ostatnim Zjeździe Sprawozdawczym. Świetna organizacja, bardzo dobra atmosfera, dużo merytorycznych wystąpień pozwoliły nam bez personalnych (wyborczych) uwarunkowań przyjąć nowy statut, czym zakończyliśmy długi proces jego dopasowywania do zapisów nowelizacji ustawy o stowarzyszeniach. Inny aspekt to komfort realizacji celów, bez konieczności ciągłego wybierania nowych władz. Pokazały to minione 2 lata – był to czas wyjątkowych sukcesów, zarówno sportowych, organizacyjnych, jak i finansowych. Ze zmianą trafiliśmy w dziesiątkę, również biorąc pod uwagę trudności wynikające z pandemicznych ograniczeń i spowolnień. Rzetelnej oceny będziemy jednak mogli dokonać na koniec czteroletniej kadencji. Liczę, że będzie ona miała tylko pozytywne elementy.

Stoi pan na czele AZS-u od 2017 roku. Dwa lata temu został pan rektorem Uniwersytetu Warszawskiego i od tego czasu studenci tej uczelni, wcześniej dominujący w AMP-ach, nie mogą sięgnąć po tytuł.

– Proszę jednak zwrócić uwagę, że cały czas jesteśmy na podium i długo nikt nie poprawi naszej medalowej serii, zwłaszcza że wcale nie zamierzamy jej zakończyć. Nie ma tu żadnego konfliktu interesów i chciałbym zdradzić, że poważnie szykujemy się do odzyskania miana najlepszej sportowo uczelni w kraju.

Jak pan wytłumaczy fenomen niewielkiej Politechniki Gdańskiej, porównując z Uniwersytetem Warszawskim czy Akademią Górniczo-Hutniczą, która w AMP-ach bije potentatów i to już trzeci rok z rzędu?

– Politechnika Gdańska świetnie poradziła sobie w trudnym, pandemicznym czasie i wykazała się wyjątkową mobilizacją oraz doskonałym przygotowaniem do zmian zasad punktacji w Akademickich Mistrzostwach Polski. Zgodnie z nowymi regułami na końcowy rezultat składają się wyniki osiągnięte we wszystkich startach. W sezonach 2019/2020 i 2020/2021 gdańszczanie jako jedyni zapunktowali we wszystkich dyscyplinach, a że przy tym za ilością szła także jakość i bardzo dobre wyniki, wygrywali zasłużenie. W ostatnim sezonie powtórzyli wyczyn, choć tym razem także Uniwersytetowi Warszawskiemu udało się wystartować w każdej imprezie.

AMP-y to perła w koronie AZS. Jak pokazują statystyki, cieszą się coraz większym zainteresowaniem studentów. Przyzna pan jednak, że ostatnie edycje pełne były turbulencji. Proszę odsłonić nieco kulisy decyzji odnośnie do organizacji zawodów w trakcie pandemii.

– Covidowe turbulencje faktycznie dały się nam mocno we znaki. Gdy w 2020 roku pandemia nabierała tempa, na chwilę przed startem odwołaliśmy AMP w narciarstwie. Przerwa w aktywności trwała potem kilka miesięcy i do skutku nie mogły dojść wszystkie pozostałe imprezy z kalendarza, ale ostatecznie okazało się, że narzekać mogli tylko narciarze. AMP zostały dokończone, choć wydarzyło się to w nietypowym dla nas, jesiennym czasie. Stanęliśmy na głowie i tylko jedne zawody musiały się odbyć w nowym miejscu, bo Stadion Śląski, na którym mieli rywalizować lekkoatleci, nie miał już wolnych terminów. Dwumiesięczna przerwa w 2021 roku nie zrobiła już na nas dużego wrażenia. Ustanowiliśmy organizacyjny rekord świata, bo w samym tylko maju odbyło się ponad 40 naszych imprez. Pandemia dużo nas nauczyła, ale pokazała też, że nawet w najtrudniejszych sytuacjach możemy sobie poradzić. Inni nie mogą tego powiedzieć. Do skutku nie doszły przecież Europejskie Igrzyska Akademickie w Belgradzie, Letnia Uniwersjada w Chengdu i zimowa w Lucernie.

Czy to właśnie pandemia sprawiła, że w roku akademickim 2019/2020 AZS miał ponad 33,5 tysiąca członków, w kolejnym już tylko 28,2 tysiąca a w obecnym znów około 33 tysięcy?

– To wahnięcie to oczywisty efekt pandemii. Proszę zauważyć, że mieliśmy problem nie tylko z AMP, ale także z podstawową działalnością na poziomie klubów i uczelnianych sekcji. Szkoły wyższe przez długi czas były zamknięte, a to przekładało się na nasze funkcjonowanie.

Jak będzie wyglądać przyszłoroczny cykl?

– W nowym sezonie będziemy mieć już 75 imprez centralnych, czyli dwie więcej niż w tym roku. Duże zainteresowanie unihokejem sprawiło, że nie możemy już grać tylko jednego turnieju i potrzebne będą strefowe eliminacje. W rywalizacji w pływaniu odbędą się dwie nowe konkurencje, zdecydowaliśmy też o połączeniu typów wyższych szkół zawodowych i uczelni społeczno-

-przyrodniczych w jeden. Do 30 lat wydłużyliśmy także limit wieku uczestników.

AMP 2023 to dla wielu organizatorów będzie z pewnością spore wyzwanie. Mówię tu oczywiście o kosztach związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem zawodów.

– Zapowiedzi nie są optymistyczne, jednak liczę na operatywność i kreatywność naszych koleżanek i kolegów działających w klubach i organizacjach środowiskowych AZS. Jesteśmy również po rozmowach z Kamilem Bortniczukiem, ministrem sportu i turystyki, które pozwalają zakładać większe wsparcie sportu akademickiego, co będzie miało przełożenie na transfer tej pomocy do klubów, głównych organizatorów AMP. Z natury jestem optymistą i wierzę, że poradzimy sobie z tymi trudnościami.

Pytam o tę pomoc nie bez powodu. Kondycja finansowa AZS, jak wynika ze sprawozdań, jest najlepsza od lat. Pierwszy raz od dawna znaczące zyski przyniosły ośrodki AZS: w Wilkasach, Górkach Zachodnich oraz przystań w Krakowie. Co miało największy wpływ na polepszenie ich kondycji?

– Widzę, że dobrze się pan przygotował. Rzeczywiście możemy pochwalić się sukcesami ekonomicznymi. To też jest w pewnym wymiarze efekt stabilizacji pracy w kontekście wydłużonej kadencji. Dobre planowanie, racjonalizacja i optymalizacja kosztów, a przede wszystkim świetne zarządzanie i kierowanie zespołami pracującymi w naszych ośrodkach. Do tego wykorzystywanie zewnętrznych możliwości (granty, tarcze covidowe). Nie mogę pominąć w tym momencie dobrej współpracy z naszymi partnerami biznesowymi: Grupą Lotos i Grupą PZU. Te wszystkie elementy złożyły się na zauważalny sukces. Wypracowane środki w ubiegłym i poprzednim roku rozsądnie inwestujemy w rozbudowę i modernizację ośrodków, co podnosi ich atrakcyjność. Dzięki temu zwiększamy ich obłożenie i generujemy kolejne zyski. Środki wypracowane w ten sposób przede wszystkim chcemy inwestować w rozwój naszego stowarzyszenia i posiadanego majątku. Przed nami przynajmniej dwie duże inwestycje: gruntowna modernizacja Centralnego Ośrodka Sportu Akademickiego w Zieleńcu oraz, wspólnie ze środowiskiem krakowskim, przystani wioślarskiej AZS AWF Kraków nad Wisłą.

Czy system obsługi członkostwa poprawił jakość obsługi i przynosi wymierne efekty?

– Elektroniczny system członkowski to oczywista konieczność, do której musiało dojść. Teraz naszą legitymację każdy ma w swoim smartfonie, w ciągu kilku minut można dopełnić wszelkich formalności. W założeniach tej małej rewolucji było to, że system będzie się rozwijał i w kolejnych latach zaczną pojawiać się w nim nowe funkcjonalności. Od tego sezonu w internecie mamy nie tylko system członkowski, ale także system zgłoszeń na zawody.

W lipcu w Łodzi gościli studenci-sportowcy z całego kontynentu. Europejskie Igrzyska Akademickie były największą w tym roku imprezą w Polsce. Jakie są pana wrażenia z tych dwóch tygodni?

– To było niezwykłe wydarzenie i największa sportowa impreza, jaką AZS kiedykolwiek organizował. W 20 dyscyplinach wystartowało blisko 5 tysięcy sportowców-studentów z 400 uczelni całej Europy. Organizowane przez Politechnikę Łódzką, AZS i miasto Łódź zawody wspierało kilkuset wolontariuszy. Udało się wyśmienicie, o czym świadczyły niezwykła atmosfera wydarzenia i ogrom ciepłych słów od jego uczestników. Ten organizacyjny sukces znów pozwala nam odważniej myśleć o uniwersjadzie nad Wisłą.

Polacy wygrali klasyfikację medalową EUG. Z workiem medali wrócili też „azetesiacy" z igrzysk olimpijskich w Tokio. Czy te osiągnięcia można jakoś łączyć z uruchomionymi przez AZS programami?

– Osiemdziesiąt trzy medale zdobyte przez studentów polskich uczelni i zwycięstwo w klasyfikacji są dopełnieniem sukcesu Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi. Krążki olimpijskie to zupełnie inna sprawa i nie da się ich w prosty sposób odnieść do akademickiej rywalizacji. Tu jednak także świętowaliśmy, bo azetesiacy wywalczyli 9 z 14 polskich medali w Tokio. Z 15 naszych zawodników, którzy podczas igrzysk stanęli na podium, wielu korzysta z dobrodziejstw Narodowej Reprezentacji Akademickiej i Akademickich Centrów Szkolenia Sportowego.

Niedawno pisaliśmy na łamach FA o inicjatywie AZS dotyczącej nowelizacji ustawy PWSN w zakresie stypendiów. Chodzi m.in. o oddzielne listy rankingowe dla studentów-sportowców i studentów-artystów. Czy jest szansa, że te zmiany wejdą w życie od następnego roku akademickiego?

– Zgłosiliśmy nasze propozycje zmian ustawy. Decyzja w tym zakresie nie leży w naszej gestii. Jednak bardzo liczymy na podjęcie tematu, dyskusję, a ostatecznie na wdrożenie naszych postulatów. Oddzielne listy to jeden z głosów w dyskusji. W pierwszej kolejności zasugerowaliśmy, by stypendia rektora za osiągnięcia w sporcie były procedowane w oparciu o 10% ogółu studentów danej uczelni, a nie tylko danego kierunku studiów. Propozycja ta nie wnosi zmian ilościowych, natomiast pozwala na to, by np. studenci tworzący reprezentacje uczelni w grach zespołowych, po zdobyciu osiągnięcia kwalifikującego ich do stypendium rektora, mogli je otrzymać niezależnie od tego, na jakim kierunku studiują. Obecna regulacja odnosząca się do 10% studentów na danym kierunku sprawia, że niektórzy studenci na tej samej uczelni z tym samym osiągnięciem sportowym, ale kształcący się na różnych kierunkach, mogą nie otrzymać stypendium, co może nosić znamiona nierównego traktowania.

Czy do końca obecnej kadencji AZS można się spodziewać jeszcze innych prawnych propozycji dotyczących sportu akademickiego i co wyznacza pan sobie za główne zadanie na najbliższe dwa lata?

– W ramach uwag i postulatów zgłoszonych do Ministerstwa Edukacji i Nauki zasugerowaliśmy formalne umocowanie AZS jako swoistego rodzaju uczelnianej organizacji studenckiej. To rozwiązanie wpisuje AZS w grono organizacji studenckich, co daje władzom uczelni formalną możliwość (nie obowiązek) wspierania działalności klubów AZS realizujących zadania uczelni w obszarze promocji, rozwoju sportu i kultury fizycznej wśród studentów, doktorantów i pracowników. Należy wskazać, że jednostki terenowe AZS działają przy wszystkich publicznych uczelniach w Polsce i odpowiadają za organizację sportu zarówno masowego, jak i wyczynowego – w tym także na arenie międzynarodowej, angażując w tę działalność także środki własne oraz realizując programy ministerialne kierowane do sportu akademickiego (np. udział uczelnianych drużyn i zawodników w Uniwersjadach i Akademickich Mistrzostwach Świata, Akademickie Centra Szkolenia Sportowego, Narodowa Reprezentacja Akademicka). Mimo stałej obecności AZS na wszystkich uczelniach i jego wkładu w upowszechnianie i rozwój sportu akademickiego, status prawny AZS na uczelniach nie jest uregulowany przepisami ustawowymi.

Rozmawiał Mariusz Karwowski (Forum Akademickie), foto: Bartłomiej Wójtowicz



CZUJĘ SIĘ DZIAŁACZKĄ

Zaangażowana liderka i uśmiechnięta motywatorka – tak w kilku słowach określają koledzy i koleżanki Agnieszkę Kapustę. To właśnie w jej ręce trafiła Nagroda im. Eugeniusza Pietrasika. Wyróżnienie wręczane jest młodym osobom działającym na rzecz rozwoju środowiska akademickiego.



Foto: Ewa Milun-Walczak

Swoją działalność Agnieszka Kapusta rozpoczęła w 2016 roku, kiedy była na pierwszym roku studiów. Wtedy skrót AZS niektórym mógł kojarzyć jej się co najwyżej z atopowym zapaleniem skóry, a nie prężnie działającą organizacją sportową. Na dobry początek wybrała dwie sekcje działające przy Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Tam jednak bardziej niż jej przyjęcia czy rzuty z biodra zauważono zmysł organizacyjny.

– Na uczelni poszłam na treningi piłki ręcznej i siatkowej. Trenowałam tak cztery razy w tygodniu, chodząc na jedną, jak i na drugą dyscyplinę. Zauważyli mnie znajomi z AZS i zaprosili na szkolenie i pierwszą obstawę techniczną. Poczułam dobrą at-

mosferę i że to może być coś fajnego. Chętnie wchodziłam w to coraz bardziej, a teraz jestem w tym miejscu – wspominała z uśmiechem laureatka tegorocznej nagrody.

Cztery lata później została wybrana prezeską KU AZS Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Funkcję tę sprawowała przez jedną kadencję, która akurat przypadła na czas pandemii. Była też koordynatorem w Centrum Wolontariatu Miasta Lublin. Okazało się, że młode osoby chętnie angażowały się w kolejne zadania.

– W 2020 roku zostałam wybrana prezesem klubu uczelnianego. Był to dla nas wszystkich bardzo trudny czas. Okres pandemii kosztował mnie wiele zaangażowania w to, żeby reaktywować sport i naszą ekipę, która znów będzie żyła wydarzeniami sportowymi. Są jednak odpowiednie osoby, które mnie zastąpiły i zostawiłam klub w dobrych rękach. Wciąż go wspieram i pomagam organizować różne wydarzenia. Oni też mi pomagają, więc nie czuję, że odeszłam, a wręcz przeciwnie – czuję, że nadal rozwijam ten klub, będąc wsparciem – opowiadała Agnieszka.

Swoją postawą Agnieszka Kapusta obalała panujący mit sportowego działacza. Chociaż sama uważała, że przeszła już na organizacyjną stronę mocy, to planowała jeszcze raz powalczyć o medal Akademickich Mistrzostw Polski w ergometrze wioślarskim. Zresztą w tej konkurencji odnosiła już sukcesy. W 2020 i 2022 roku wywalczyła srebrny medal w typie uczelni społeczno-przyrodniczych.

– Bardziej czuję się już działaczką niż zawodniczką. Ostatnio więcej czasu poświęcam organizacji imprez, ale w sercu jest jeszcze sport i jak tylko mogę, staram się reprezentować Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Ergometr wioślarski to jest ta dyscyplina, w której staram się jeszcze działać, choć na treningi zostaje mało czasu – opowiadała Agnieszka, która nawet o startach mówi w kontekście działania.

Chociaż laureatka Nagrody im. Eugeniusza Pietrasika aktywnie uczestniczyła w sportowym życiu Lublina, to szybko przyznała, że jej największym wyzwaniem, jak do tej pory, były Europejskie Igrzyska Akademickie. Przez dwa tygodnie w Łodzi odpowiadała za dział ceremonii dekoracji. Przez wiele dni zmieniały się konkurencje i uczestnicy, a poziom koncentracji i mobilizacji trzeba było utrzymać na tym samym wysokim poziomie.

– Impreza wymagała ode mnie dużego skupienia i zorganizowania swojego działu. Zawody trwały bardzo długo i niektóre rzeczy się zmieniały lub coś trzeba było dograć na bieżąco. Doceniam bardzo cierpliwość osób, które ze mną współpracowały, czyli wolontariuszy. Wychodziło dużo zmian, ale miałam z nimi fajny kontakt. Wszyscy rozumieli, że chcemy pokazać imprezę z jak najlepszej strony. To było nowe doświadczenie i kontakt ze studentami z całej Europy pokazał, jak wspaniały jest sport akademicki. Zwłaszcza ceremonia otwarcia to było bardzo duże wyzwanie – wspominała Agnieszka.

Chociaż z wykształcenia Agnieszka jest technologiem żywności, to póki co karmiła się sportem i to w różnych odmianach. W rozmowie przyznała, że dalej chce brać udział w organizowaniu wydarzeń oraz wspieraniu Akademickiego Związku Sportowego. Już po gali AZS w jej życiu zaszły poważne zmiany i przeprowadziła się do Warszawy, by rozpocząć pracę w biurze AZS.

– To pytanie jak na rozmowie kwalifikacyjnej, gdzie się widzisz za pięć lat. Jeszcze tego nie wiem. Sport jest moją pasją i w tym kierunku póki co chcę podążać. A co będzie dalej, zobaczymy – dodała na koniec.

Robert Zakrzewski



Foto: archiwum własne



Foto: Paweł Skraba

LUBELSKA HISTORIA AZS

Jubileuszowi AZS Lublin towarzyszył kolejny numer Zeszytów Historycznych AZS. Ten rocznik wydawany formalnie przez Komisję Historyczną AZS jak zwykle zawierał 10 artykułów dotyczących historii sportu.

Ten numer był wyjątkowy, bo niemal w całości poświęcony lubelskiemu AZS. I tak znaleźliśmy tu historię 100-letniego już AZS Lublin pióra prof. Mirosława Szumiły. To główny tekst, który zajmuje prawie 20% numeru. Autor opisał dokonania lubelskich akademików i trudności z funkcjonowaniem klubu, jakie czasem w każdej organizacji występują. Lista sukcesów lublinian jest bogata i przekonuje nas, że lubelscy akademicy do ułomków nigdy nie należeli. Tekst Szumiły znakomicie uzupełniały wspomnienia nieżyjących już członków AZS: Kazimierza Sobockiego i Ryszarda Wnuka oraz frapująca opowieść Pawła Markiewicza o Lucjanie Piątku – legendzie lubelskich azetesiaków.

Otóż już w sierpniu 1944 roku AZS Lublin jako pierwszy z zespołów akademickich na terenie nowej Polski, reaktywował swoją działalność. Cześć i chwała za to ówczesnym akademikom, tym bardziej, że łatwo nie było, bo jeszcze przecież trwała wojna. W maju 1945 roku prezesem został Stanisław Krzykała – ówczesny wiceburmistrz Lublina. O Stanisławie Krzykale wspominają wszystkie cztery wzmiankowane artykuły, więc musiała to być postać znaczna. Wziąłem obywatela Stanisława Krzykałę pod lupę.

Okazało się, że był przedwojennym działaczem komunistycznym studiującym na ... Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Gdy w 1945 roku obejmował prezesurę nad lubelskim AZS, był porucznikiem Urzędu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czyli po prostu ubekiem. Nie wiemy, czy przed wojną miał jakiś kontakt z AZS. Na pewno od czerwca 1937 roku nie miał, bo od tego momentu, aż do września 1939 roku siedział w polskim więzieniu za działalność komunistyczną. W pełni rozumiem, że pisanie o nim w kontekście wpływu komunistycznej władzy na działalność AZS nie bardzo pasowało do rocznicowego i jubileuszowego wydania Zeszytów z okazji stulecia AZS Lublin. Jako redaktor naczelny miałem wpływ na publikowane artykuły, ale z powodów tak pięknego jubileuszu nie wypadało poruszać trudnych spraw.

Jubileusz już jednak minął. Taryfa ulgowa się skończyła, dlatego będę namawiał historyków z Lublina, aby podjęli badania w kierunku wyjaśnienia kilku spraw. Czy towarzysz Stanisław Krzykała był szefem AZS, bo poczuł miętę do sportu? Może tak, a może nie.

Sprawa tak naprawdę nie dotyczy tylko lubelskiego sportu. W czasach stalinowskich donosiciele i funkcjonariusze UB byli zapewne we wszystkich organizacjach, także w naszych AZS-ach. Dla przykładu w stołecznej sekcji żeglarskiej AZS przewodził Donat Czerewacz. To znany później filmowiec oskarżany o bycie tajnym współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa, który doprowadził do aresztowania i w konsekwencji do śmierci bohaterskiego żołnierza AK Jana Rodowicza „Anody". Dodajmy, że „Anoda" też był członkiem AZS.





Mało o tym wiemy i myślę, że jest tu pole badawcze dla historyków. Jeśli ten numer Zeszytów Historycznych AZS zainspiruje kogoś do dalszych badań, to znaczy, że nasz rocznik spełnił swe zadanie.

Zeszyty Historyczne AZS do ręki trzeba wziąć także i z innego powodu. Czytelnik znajdzie tu wywiad z Tomaszem Wójtowiczem, autorstwa Pawła Markiewicza. Wójtowicz to legenda naszej siatkówki. Zmarł 24 października, kilkanaście dni po ukazaniu się Zeszytów. Zapewne tego wywiadu nie zdążył już przeczytać. Ze smutkiem więc informuję, że w ZH AZS znajdziecie Państwo ostatni w życiu wywiad naszego siatkarskiego mistrza.

Robert Gawkowski, foto: Ewa Milun-Walczak

W SKRÓCIE

Po udanych mistrzostwach kraju Anna i Katarzyna Węgrzyn zostały powołane do reprezentacji Polski na drużynowe mistrzostwa świata w tenisie stołowym. W rywalizacji grupowej w Chengdu Polki, w składzie których znalazła się także Paulina Krzysiek, wygrały z Uzbekistanem (3:2) i uległy Japonii (0:3) oraz Słowacji (2:3). W meczu decydującym o awansie do 1/8 finału z Węgrami zawodniczki AZS UE Wrocław przegrały swoje pojedynki 2:3, oddając decydujące sety do dziewięciu i dziesięciu. Polki przegrały ostatecznie 0:3 i odpadły z rywalizacji. DS

LISTOPAD

ZMIANY W AMP 163

MISTRZOSTWA MISTRZÓW W WILKASACH 164

BOGATE PRZEŁAJE 165

WERONIKA ZNOWU NAJLEPSZA 166

TAEKWONDO Z MEDALAMI I ŁZAMI 167

AKADEMICKI SQUASH 168

PANCZENIŚCI RUSZYLI 169



Foto: Ewa Milun-Walczak

AMP PO NOWEMU

Połowa listopada to tradycyjnie czas na szkolenie dla organizatorów i weryfikatorów Akademickich Mistrzostw Polski. W 2022 roku działacze ponownie spotkali się w Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego w Górkach Zachodnich.

Szkolenie rozpoczęto się od spotkania autorskiego promującego książkę „Sport to nie wszystko". Gośćmi byli Piotr Chłystek – autor publikacji, dziennikarz Przeglądu Sportowego od kilku lat odpowiedzialny za artykuły o sporcie akademickim oraz Tomasz Choiński – jeden z bohaterów książki, akademicki mistrz Polski w aerobiku sportowym, wieloletni działacz AZS SGGW oraz AZS Warszawa, a dziś znany trener personalny.

W piątkowe przedpołudnie Ewa Ziółkowska przedstawiła najważniejsze wiadomości o finansach i rozliczeniach AMP. Robert Krebok, koordynator rozgrywek, opowiedział o głównych założeniach organizacyjnych imprez. Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej podzielił się swoim doświadczeniem w przeprowadzaniu finałowych zawodów AMP w grach zespołowych. Mariusz Walczak, wiceprezes AZS ds. rozwoju omówił działania promocyjne i współpracę z mediami przy okazji tej imprezy. Głos zabrał także Chłystek, który udzielił kilku wskazówek jak napisać dobrą zapowiedź i relację z wydarzenia. Z kolei graficzka Aneta Popławska poświęciła uwagę przygotowywaniu pakietów graficznych na każdą imprezę cyklu AMP.

Podczas „godziny z Sekretarzem AZS" Dariusz Piekut opowiedział o AZS, jego najważniejszych zadaniach i wyzwaniach. Później każdy uczestnik mógł wziąć udział w wybranych zajęciach warsztatowych. Wieczorem przy wsparciu kilku weryfikatorów oraz doświadczonych organizatorów przeprowadzono symulację kolejnych etapów organizacji AMP. Omówiono podstawowe zasady przygotowania brandingu na obiektach sportowych, miejsca weryfikacji i biura zawodów. Relację organizatora z weryfikatorami, przebieg odprawy technicznej i uroczystej ceremonii otwarcia, pracę rzecznika prasowego, a także reguły współpracy z fotografem podczas wydarzenia.

Marianna Pikul opowiedziała o wolontariacie oraz projektach Erasmus+, a także o możliwościach pozyskiwania środków finansowych na różnorodne przedsięwzięcia w ramach programów europejskich. Podczas szkolenia był także czas na rozgrywki sportowe. Wieczorami działacze brali udział w turniejach w siatkówce i koszykówce 3×3, zaś poranki spędzali na zajęciach z fizjoterapeutami. Część sportowa była finansowana z projektu Erasmus +.

W AMP zaplanowanych na 2023 rok przewidziano 76 imprez, które przydzielono 39 organizatorom z całej Polski. Najwięcej – po sześć – przyznano AZS Warszawa, AZS Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Jakie zmiany wprowadzono do naszego największego systemu rozgrywek? Pierwsza dotyczyła zasad uczestnictwa. Zwiększono dopuszczalny wiek uczestników z 28 do 30 lat, a zatem w edycji 2023



mieli brać udział zawodnicy urodzeni po 30 września 1992 roku. O tym pomyśle dyskutowano już od dawna, ale dopiero teraz udało się wcielić go w życie.

— Postanowiliśmy zwiększyć limit wieku uczestników AMP, aby dostosować nasze regulacje do zasad obowiązujących w systemie rozgrywek międzynarodowych organizowanych przez EUSA, a zatem Akademickich Mistrzostw Europy i Europejskich Igrzysk Akademickich – komentował wiceprezes Wróbel.

Zmian doczekał się także podział na typy uczelni. Od nowego sezonu typ wyższych szkół zawodowych wcielono do typu uczelni społeczno-przyrodniczych. Ponadto dla wprowadzenia klasyfikacji na poszczególnych zawodach konieczny był udział co najmniej pięciu zespołów w każdym z typów.

— W moim przekonaniu uporządkowanie podziału na typy uczelni jest konieczne. To pewnie nie koniec zmian w tym obszarze, ale ważne, że w tym roku wykonaliśmy pierwszy krok i włączyliśmy wyższe szkoły zawodowe do uczelni społeczno-przyrodniczych. To praktycznie zagwarantuje sportowcom medale w tym typie na niemal każdych zawodach – dodał Wróbel.

AZS dużą wagę przywiązywał do działań promocyjnych związanych z AMP. W nowym regulaminie ogólnym doprecyzowano obowiązki organizatorów w tym obszarze. Należało do nich między innymi prowadzenie profilu imprezy na Facebooku, zaczynając co najmniej dwa tygodnie przed jej startem i kończąc nie wcześniej niż tydzień po jej zakończeniu. Ponadto organizatorzy powinni na bieżąco publikować wyniki zawodów, zapewnić obsługę fotograficzną,



a także przekazać do biura prasowego AZS niezbędne materiały tuż po zakończeniu imprezy.
Wprowadzono także zmiany w czasie trwania zawodów półfinałowych z uwzględnieniem weryfikacji. AMP w tenisie stołowym i piłce nożnej będą trwały dwa dni, zaś w badmintonie, tenisie i pozostałych grach zespołowych – trzy dni. Jednocześnie wydłużono o jeden dzień rozgrywki w koszykówce 3×3 i piłce nożnej kobiet.
Ponadto dokonano korekt w regulaminach technicznych badmintona, koszykówki kobiet i snowboardu, w którym giganta zamieniono na slalom. W kolarstwie górskim połączono punktację drużynową kobiet i mężczyzn. W lekkiej atletyce dodano zapis o konieczności ukończenia danej konkurencji przez minimum 20 zawodników/zawodniczek reprezentujących uczelnie, żeby punkty z tej konkurencji liczyły się do klasyfikacji drużynowej. W piłce ręcznej kobiet i mężczyzn uszczegółowiono zapisy dotyczące kar oraz klasyfikacji spotkań w grupie.
Niektórych pływaków z pewnością ucieszyło wprowadzenie do programu dwóch nowych konkurencji – 200 m stylem dowolnym i 200 m stylem zmiennym. W siatkówce plażowej zmieniono system rozgrywek – turnieje półfinałowe miały się odbywać tylko do etapu wyłonienia finalistów. Istotny zapis pojawił się w regulaminie trójboju siłowego, który od nowego sezonu dopuszczał wprowadzenie zmian w kategoriach wagowych po zgłoszeniu ostatecznym, podobnie jak w innych dyscyplinach. Wzrost zainteresowania AMP w unihokeju spowodował, że w kolejnym roku zaplanowano dwa turnieje półfinałowe.



– Jak zawsze staramy się reagować na bieżące potrzeby poszczególnych dyscyplin. Wiemy też, że rosną koszty uczestnictwa w AMP, stąd skrócenie niektórych półfinałów gier zespołowych. Była to stosowana praktyka wśród wielu organizatorów, dlatego uznaliśmy to za właściwy kierunek. Jeśli też w danym sporcie formuła się wyczerpuje lub potrzebuje modyfikacji staramy się nad tym pochylić najpierw na posiedzeniach Rady UKF, a później na Zarządu Głównego AZS – podkreślał Wróbel.
W sezonie 2023 przewidziano także pożegnanie z popularną e-Madzią, czyli elektronicznym systemem do obsługi AMP, który funkcjonował od sezonu 2009/2010. Wszystkie działania związane z generowaniem certyfikatów przynależności akademickiej, tworzeniem komunikatów czy weryfikacją przejął system Planeta AZS.
Aleksandra Leszczyńska, foto: Ewa Milun-Walczak

MMLM NAD NIEGOCINEM

Padający śnieg i lekki mróz przywitały zespoły, które przybyły na Mistrzostwa Mistrzów Lig Międzyuczelnianych 2022. Impreza znów odbyła się w Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego w Wilkasach.

Tym razem do żeglarskiej stolicy Polski wybrali się reprezentanci czterech środowisk, a najliczniejszą ekipę przysłał AZS Politechniki Wrocławskiej, który wystawił zespoły we wszystkich dyscyplinach. Po dwóch dniach rywalizacji wrocławianie cieszyli się z dwóch zwycięstw, musząc uznać wyższość reprezentacji AZS AWFiS Gdańsk w siatkówce kobiet.
Najmniej emocji było w turnieju siatkarzy, gdyż w trzech rozegranych spotkaniach gracze ze stolicy Dolnego Śląska wygrywali bez straty seta z AZS Politechniki Opolskiej. Bardzo zacięte i emocjonujące były za to mecze siatkarek AZS AWFiS Gdańsk i AZS Politechniki Wrocławskiej. O wyłonieniu zwycięzcy trójmeczu zdecydowały dwa sobotnie spotkania wygrane 3:2 przez akademiczki z Gdańska.



Foto: Michał Grabowski

Dużo bramek przyniosły spotkania futsalowe rozgrywane w hali Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu w Giżycku. Przepiękna hala skłaniała do gry z poszanowaniem przeciwnika, bo w trakcie całego turnieju sędziowie pokazali tylko trzy żółte kartki i jedną czerwoną. Po pierwszym dniu turnieju sprawa zwycięstwa była otwarta, bo każdy z trzech zespołów miał trzy punkty na swoim koncie. O zwycięstwie decydowały spotkania niedzielne. W pierwszym z nich padł bezbramkowy remis w starciu AZS Politechniki Opolskiej i AZS Szkoły Głównej Handlowej. W drugim do przerwy był remis, ale po niej zawodnicy z Opola opadli nieco z sił, co wykorzystali wrocławianie, strzelając pięć bramek i tracąc tylko jedną. Ten wynik zadecydował o tym, że reprezentanci Opola zajęli trzecie miejsce w turnieju.
W ostatnim meczu wrocławianie nie mogli przegrać. Tymczasem w 12 minucie na prowadzenie wyszli zawodnicy z Warszawy, co dawało im zwycięstwo w turnieju. Jednak niebawem wyrównał Kamil Nowak z Politechniki Wrocławskiej i ten wynik, pomimo przedłużonego rzutu karnego wykonywanego przez zawodników z Opola, utrzymał się do końca.
– Zarezerwujcie miejsce dla nas w przyszłym roku – mówili na zakończenie zawodnicy SGH Warszawa. – Będziemy za rok – dodali przedstawiciele Politechniki Opolskiej. Poza wymiarem sportowym wszyscy uczestnicy podkreślali aspekt integracyjny tego turnieju.
Organizacja zawodów nie byłaby możliwa bez wsparcia Ministerstwa Sportu i Turystyki, sponsora głównego AZS – ORLEN oraz sponsora strategicznego – PZU.
Marek Szlachta



Foto: Marek Szlachta

FOTOFINISZ NA PRZEŁAJACH

Cztery złote medale indywidualnie wywalczyli zawodnicy AZS podczas mistrzostw Polski w biegach przełajowych. Impreza, która w kategorii U20 na 6 km miała niecodzienne zakończenie, odbyła się w Oleśnie.

Wśród seniorów ze zwycięstwa na 6 km cieszył się Dariusz Boratyński. Biegacz reprezentujący AZS AWF Wrocław rok temu też triumfował, ale na krótszym dystansie i po szybkiej końcówce. Tym razem już w połowie wypracował solidną przewagę, umiejętnie rozłożył siły i bez większego stresu dotarł do mety. Podtrzymał tym samym dobrą formę z niedawnych mistrzostw Polski w biegu ulicznym na 5 km, w których był drugi.
– Dziękuję bardzo i gratuluję współautorowi tego sukcesu, trenerowi Jackowi Wośkowi, z którym wykonujemy kawał dobrej roboty – komentował Boratyński na swoim profilu, a my przypomnijmy tylko, że wspomniany trener Wosiek stoi także za sukcesem Aleksandry Lisowskiej z AZS UWM Olsztyn, która w tym roku została mistrzynią Europy w maratonie.
Tym samym Boratyński udanie kończy pechowy nieco sezon, w którym problemy zdrowotne uniemożliwiły mu zajęcie dobrego miejsca w mistrzostwach kraju na 10 km, a potem wykluczyły go z MP na stadionie. Przypomnijmy, że marcowych Akademickich Mistrzostwach Świata w biegach przełajowych zajął 28. miejsce.
Mistrzowski tytuł na 3 km w kategorii U20 obronił Filip Rak. Zawodnik AZS Politechniki Opolskiej, który w mokrym i zimnym Oleśnie mógł się czuć jak u siebie, po pierwszej pętli wyprzedzał rywali o kilkadziesiąt metrów i zwyciężył pewnie, osiągając kilkanaście sekund przewagi. To kolejny sukces tego lekkoatlety. W 2022 roku w hali i na stadionie został mistrzem kraju U20 na 1500 m, podtrzymując zwycięską serię w tej konkurencji (był w niej także rekordzistą Polski).





Najbardziej zacięta rywalizacja rozegrała się na 6 km w kategorii U20. Tu o zwycięstwie zdecydował... fotofinisz. Ostatni krok najszybciej postawił Maciej Megier, który przed rokiem przybiegł jako piąty. – Mogę śmiało powiedzieć, że to jest najważniejszy dla mnie medal, został zdobyty po ciężkiej walce do samego końca – napisał na swoim profilu zawodnik AZS AWFiS Gdańsk, który mimo młodego wieku ma już na koncie sporą liczbę sukcesów.
Tylko w tym roku Megier sięgnął w mistrzostwach kraju U20 po złoto na 2000 m z przeszkodami, złoto w hali na 3000 m i srebro na 5000 m, dokładając do tego czwarte miejsce wśród seniorów na 3000 m z przeszkodami. Megier liczy jeszcze na sukces w drużynie juniorów podczas mistrzostw Europy, które 11 grudnia odbędą się Turynie.
Czwarte złoto stało się udziałem Julii Koralewskiej. Biegaczka AZS AWFiS Gdańsk w rywalizacji seniorek na 6 km była piąta, co dało jej zwycięstwo w klasyfikacji U23. Tym samym odniosła drugi w tym sezonie triumf w mistrzostwach kraju w swojej kategorii. W kwietniu wygrała bowiem także na 10 kilometrów. Wcześniej na Akademickich Mistrzostwach Świata w biegach przełajowych zajęła 24. miejsce. Sukces w Oleśnie dał jej (a także jej klubowemu koledze, Megierowi) miejsce w polskiej kadrze na mistrzostwa Europy.
Drużynowe medale zdobył zaś AZS AWF Kraków. Emilia Małek, Monika Małek, Oliwia Sowa i Kinga Siedlarz choć nie stanęły na podium indywidualnie (najlepsza była Emilia, zajęła 11. miejsce w biegu na 6 km), to w zespole wywalczyły srebro wśród seniorek i złoto w kategorii U23.
DS, foto: Marek Biczyk (PZLA)

WERONIKA ZNOWU BEZKONKURENCYJNA

Azetesiacy wyraźnie zaznaczyli swoją obecność podczas mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów, które w dniach 4-6 listopada odbyły się w Nowym Tomyślu. Najlepszą zawodniczką imprezy znów została Weronika Zielińska-Stubińska.



Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska Weronika Zielińska-Stubińska, została najlepszą zawodniczką całych mistrzostw, po raz trzeci z rzędu, była bezkonkurencyjna w kategorii wagowej do 81 kg i zdobyła 262,58 punktu w punktacji Sinclaira. Weronika wyrwała w drugiej próbie 100 kg i w pierwszej podrzuciła 126 kg, co dało jej oczywiście także małe złote krążki. 226 kg w dwuboju to ponad 60 kg więcej od reszty stawki i o 1 kg więcej niż podczas czerwcowych mistrzostw Europy, w których była czwarta. Tym razem jednak nie udało się wyśrubować rekordu Polski ustanowionego podczas Pucharu AZS, który odbył się zaraz po ME. – Weronika próbowała poprawić rekord kraju w rwaniu (105 kg) i w podrzucie (130 kg), ale w Nowym Tomyślu się nie udało. Kolejny raz została jednak najlepszą zawodniczką mistrzostw, a wynik, który uzyskała w dwuboju, jest dobrym prognostykiem na przyszłość – powiedziała Paulina Szyszka, trenerka AZS AWF Biała Podlaska.

– Ogromne podziękowania w pierwszej kolejności dla trenerów Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka. Dziękuję również moim przyjaciołom, rodzinie, sponsorom i kibicom. Największy sukces jest wtedy, kiedy dzielisz go z innymi, a gdyby nie wsparcie z zewnątrz nie byłoby mnie tu, gdzie jestem teraz – napisała na swoim profilu najlepsza zawodniczka mistrzostw Polski.

Jej kolega klubowy Damian Niedźwiecki (student I roku studiów magisterskich w AWF Biała Podlaska) wywalczył brązowy medal w kategorii wagowej do 96 kg. Niedźwiedzki uzyskał 135 kg w rwaniu i 160 kg w podrzucie. Tuż za podium rywalizację w zawodach ukończyli inni zawodnicy reprezentujący AZS AWF Biała Podlaska: Wiktoria Gierczuk, Mirosław Dobosz i Bartłomiej Kobel. Zarówno Wiktoria, jak i Mirosław wrócili do Białej Podlaskiej z małymi brązowymi medalami za rwanie.

Na szóstym miejscu w kategorii wagowej do 81 kg zmagania zakończył Patryk Burda student Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych, a jego klubowy kolega Maciej Juchimiuk był siódmy w kategorii wagowej powyżej 109 kilogramów. Siódma w kategorii do 49 kg była jedyna reprezentantka AZS UJD Częstochowa – Justyna Zawada.

Warto zaznaczyć, że azetesiacy z Białej Podlaskiej zdobyli czwarte miejsce w punktacji drużynowej wśród 37 rywalizujących klubów. – Bardzo pozytywnie oceniam udział reprezentantów AZS AWF Biała Podlaska w tej imprezie. Osiągane wyniki były zbliżone, bądź lepsze od rekordów życiowych, co pokazuje, że praca wykonana przed zawodami w ramach ACSS dała bardzo dobre efekty. Po niektórych startach pozostaje niedosyt, natomiast niektóre okazały się bardzo pozytywnym zaskoczeniem. Pracujemy dalej, żeby w przyszłym roku ugrać więcej – skomentowała trener Szyszka, licząc, że dla jej najlepszej zawodniczki sztanga będzie łaskawsza podczas grudniowych mistrzostw świata.

Nic z tego jednak nie wyszło. Zielińska-Stubińska nie pojechała do Bogoty, bo jej ciało odmówiło posłuszeństwa. – Cały rok mierzyłam się z kontuzjami i dolegliwościami. Mój organizm w końcu powiedział „Ziela, dość!". Nie jestem w stanie dalej mierzyć się z bólem i ryzykować, muszę naprawić to, co zepsute, żeby dalej móc iść do przodu – podsumowała najlepsza polska sztangistka.

Paulina Szyszka, DS foto: fb Weronika Zielińska-Stubińska

NA MILIONY KAWAŁKÓW

Trzydzieści sześć medali, w tym jedenaście złotych, wywalczyli azetesiacy podczas mistrzostw Polski seniorów w taekwondo olimpijskim. W zawodach nie wystartowała większość naszych reprezentantów na niedawne mistrzostwa świata.

Zanim mogliśmy się emocjonować mistrzostwami Polski, naszą uwagę skupiła impreza znacznie wyższej rangi. Na mistrzostwa świata do Gudalajary wyjechała pięcioosobowa reprezentacja złożona z zawodniczek i zawodników AZS. Apetyty były spore, ale skończyło się na ledwie dwóch wygranych pojedynkach.

Karol Robak (OŚ AZS Poznań) przeszedł bez walki I rundę, ale do kolejnej nie stanął z powodu problemów zdrowotnych. Patrycja Adamkiewicz (AZS AWF Warszawa) była rozstawiona z numerem ósmym i rozpoczynała od II rundy, w której pewnie pokonała Portugalkę Joanę Cunhę. W kolejnej uznała jednak wyższość Chorwatki Kristiny Tomić.

Adrian Wojtkowiak (OŚ AZS Poznań) też zaczynał od 1/16 finału, trafiając na dwukrotnego wicemistrza świata, Uzbeka Nikitę Rafalovicha. Stoczył z nim zacięty, ale przegrany pojedynek (9:10 w pierwszej rundzie, 4:3 w drugiej i 1:2 w trzeciej). Jeszcze więcej emocji dostarczył Mateusz Szczęsnowski, który rozpoczął od pewnej wygranej z Japończykiem Takahito Maedą. Zawodnik AZS AWF Kraków walczył potem z Azerem Javadem Aghayevem, zremisował w obydwu rundach (choć na 30 sekund przed końcem drugiej przegrywał 0:8) i przegrał przez dodatkowe kryteria (większa liczba kopnięć).

O pechu może też mówić największa polska faworytka. Rozstawionej z numerem trzecim Aleksandrze Kowalczuk tuż przed zawodami ubyła poważna rywalka – liderka rankingu, Brytyjka Bianca Cook. Zawodniczka AZS Poznań w 1/8 finału walczyła z Marokanką Fatimą-Ezzahrą Aboufaras. Po wygraniu pierwszej rundy Polka dwie kolejne zremisowała i odpadła z rywalizacji przez wskazanie sędziowskie! – Kocham ten sport, ale czasem łamie mi serce na milion kawałków – skomentowała na swoim profilu facebookowym nasza taekwondzistka, dla której największym sukcesem obok medali mistrzostw Europy pozostaje piąte miejsce igrzysk olimpijskich w Tokio.

W tej sytuacji jedyną azetesiaczką, która uczestniczyła w finałach mistrzostw świata, była Agnieszka Scheffler. Trenerka AZS AWF Poznań pełniła bowiem w Meksyku funkcję sędziego.

Tylko dwoje z reprezentantów kraju przystąpiło w Bornem Sulinowie do rywalizacji o tytuły najlepszych w kraju. Startująca w kategorii -62 kg Adamkiewicz zdobyła mistrzostwo Polski już po raz siódmy z rzędu. Sama przyznała, że z powodu zmęczenia psychicznego i fizycznego nie było to łatwe zadanie. Po raz piąty z kolei triumfował w kategorii -68 kg Szczęsnowski.

Azetesiacy zdominowali kategorię -58 kg, w której Igor Drążkiewicz z AZS UWM Olsztyn wyprzedził trzech zawodników AZS AWF Warszawa, broniąc tym samym tytuł mistrza. Azetesowski finał wygrali także Konrad Jaworski w kategorii -80 kg, Marcelina Koszel w kategorii -73 kg (też obroniła tytuł), Małgorzata Gal w kategorii +73 kg i Ewa Jamiołkowska, która w kategorii -57 kg walczyła o złoto z klubową koleżanką i triumfatorką z 2021 roku – Karoliną Ziejewską.

Także dzięki nim AZS UWM Olsztyn został najlepszym klubem mistrzostw, zdobywając trzy złote, cztery srebrne i pięć brązowych krążków. Z bilansem 3-2-7 zakończył zawody klub z Warszawy. Azetesiacy wywalczyli łącznie 36 medali, wygrywając 11 kategorii. DS



Foto: fb Taekwondo Olsztyn

XLI MISTRZOSTWA POLSKI W TAEKWONDO OLIMPIJSKIM 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Bartłomiej Wieczorek	AZS AWF Warszawa	-54 kg
Igor Drążkiewicz	AZS UWM Olsztyn	-58 kg
Mateusz Szczęsnowski	AZS AWF Kraków	-68 kg
Mikołaj Sokołowski	AZS UWM Olsztyn	-74 kg
Konrad Jaworski	AZS AWF Warszawa	-80 kg
Mikołaj Szaferski	AZS AWF Poznań	-87 kg
Anita Kamińska	AZS AWF Poznań	-46 kg
Ewa Jamiołkowska	AZS UWM Olsztyn	-57 kg
Patrycja Adamkiewicz	AZS AWF Warszawa	-62 kg
Marcelina Koszel	OŚ AZS Poznań	-73 kg
Małgorzata Gal	AZS AWF Kraków	+73 kg

SREBRNE MEDALE

Łukasz Nowak	AZS AWF Warszawa	-58 kg
Mikołaj Żyźniewski	AZS UWM Olsztyn	-63 kg
Philipp Trzeciak	OŚ AZS Poznań	-80 kg
Łucja Oleszczuk	AZS AWF Warszawa	-53 kg
Karolina Ziejewska	AZS UWM Olsztyn	-57 kg
Oliwia Krajewska	AZS UWM Olsztyn	-67 kg
Aleksandra Pilarczyk	AZS UWM Olsztyn	-73 kg
Oksana Banaszak	AZS AWF Poznań	+73 kg

BRĄZOWE MEDALE

Grzegorz Olszewski	AZS AWF Warszawa	-58 kg
Bartosz Duszyński	AZS AWF Warszawa	-58 kg
Mateusz Kędzierski	AZS UWM Olsztyn	-63 kg
Piotr Safaryn	AZS AWF Warszawa	-63 kg
Mateusz Świderski	AZS AWF Warszawa	-68 kg
Adam Połczyński	OŚ AZS Poznań	-68 kg
Łukasz Cudnoch	AZS UWM Olsztyn	-74 kg
Piotr Dolat	AZS UWM Olsztyn	-74 kg
Filip Skrzeszewski	AZS UWM Olsztyn	+87 kg
Lena Małecka	AZS AWF Wrocław	-46 kg
Agata Urban	AZS AWF Warszawa	-46 kg
Karolina Szczęsnowska	AZS AWF Kraków	-49 kg
Martyna Stasik	AZS UWM Olsztyn	-53 kg
Klaudia Kicińska	AZS AWF Warszawa	-57 kg
Karolina Raś	AZS AWF Kraków	-62 kg
Gabriela Dajnowicz	AZS AWF Warszawa	-67 kg
Magdalena Leporowska	OŚ AZS Poznań	-67 kg

PIASEK NA KORCIE

Listopad był miesiącem akademickiego squasha. Graliśmy w mistrzostwach świata i Pucharze AZS.



Akademickie Mistrzostwa Świata odbyły się w Gizie, a najlepszym z Polaków był Filip Jarota, który zajął 14. miejsce. Student University of the West of England w czterech setach uporał się z Japończykiem Shotą Yasunarim. – To był dość dziwny i ciężki mecz. Było gorąco i ślisko, na korcie było dużo piasku, ale cieszę się, że znalazłem drogę do zwycięstwa w tym pojedynku – mówił po spotkaniu Jarota.

W drodze po pierwszą dziesiątkę turnieju zatrzymali go jednak mocni rywale. W walce o ćwierćfinał mistrz kraju uległ rozstawionemu z numerem drugim Egipcjaninowi Moustafie Elsirty'emu. – W pierwszej partii miałem piłkę setową, ale nie udało się jej wykorzystać. Mimo porażki uważam, że zagrałem bardzo dobre spotkanie – opisywał Jarota, który tego samego dnia przegrał również z Francuzem Toufikiem Mekhafim. Najlepszy polski squashysta był bliski zwycięstwa w meczu o 13. miejsce, jednak mimo dwusetowego prowadzenie ostatecznie uległ Clainowi.

Drugim Polakiem na AMŚ był Jakub Pytlowany. Student Uniwersytetu Jagiellońskiego po porażce na otwarcie turnieju walczył o dalsze miejsca i został sklasyfikowany na 26. pozycji. Rywalizację zdominowali Egipcjanie.

Tymczasem w kraju odbył się Akademicki Puchar Polski, w którym najlepsza okazała się Politechnika Poznańska. Turnieje indywidualne wygrali Dominika Lubińska i Piotr Szymaczek (po finale z klubowym kolegą Leonem Stoleckim), co przesądziło o triumfie poznaniaków także w klasyfikacji drużynowej. Zawody, w których wzięło udział prawie 30 osób z 6 uczelni, rozegrano w Katowicach.

Paweł Skraba, DS, foto: AZS Katowice

DOBRE OTWARCIE PANCZENISTÓW

AZS AWF Katowice wygrał klasyfikację medalową łyżwiarskich mistrzostw Polski na dystansach, zdobywając pięć złotych krążków.



Z imprezy w Tomaszowie Mazowieckim mogła być zadowolona Magdalena Czyszczoń, która dwa razy wygrała indywidualnie i raz z drużyną, dokładając do tego dwa srebra. – Chciałam przejechać ten bieg w miarę równo i się udało. Cieszę się, że obroniłam tytuł i po raz szósty zostałam mistrzynią Polski. Miejmy nadzieję, że będzie coraz lepiej w sezonie startowym – komentowała zawodniczka AZS AWF Katowice po zwycięstwie na najdłuższym dystansie 5000 metrów.

Nieco zawiedziony mógł być za to jej klubowy kolega Piotr Michalski, który na swoich koronnych dystansach 500 m i 1000 m był drugi. – Muszę powiedzieć, że nie jestem zaskoczony tym wynikiem, Damian Żurek pokazywał mocną formę na treningach i spodziewałem się, że nie muszę tutaj wygrać. Oczekiwałem jednak trochę lepszej swojej dyspozycji, choć nie chcę być dla siebie zbyt surowy, bo cały czas mocno trenujemy pod następne starty. Nabieramy prędkości i już za kilka dni wylatujemy na walkę w Pucharze Świata – mówił mistrz Europy na 500 m, który w sprincie wyprzedził kolejnego zawodnika AZS, Gawła Oficjalskiego.

Po mistrzostwach kraju przyszedł czas na Puchar Świata. W Stavanger Czyszczoń była piąta na 3000 m, co dało jej awans do dywizji A, a Michalski ósmy na 500 metrów. Najlepiej zaprezentowała się drużyna pań z Czyszczoń i Olgą Kaczmarek, która przegrała jedynie z medalistkami olimpijskimi. W Heerenven sukcesów większych nie było, za to w Calgary Polacy wygrali sprint drużynowy mężczyzn, a w ich składzie był Michalski. Biało-czerwoni uzyskali czas 1:18.90 s, który był nowym rekordem kraju. Rekord Polski ustanowiła też Czyszczoń, która w biegu na 5000 m uzyskała 7:05.50 s, co dało jej dziewiątą lokatę.

Paweł Skraba, DS, foto: Grzegorz Michałowski

MISTRZOSTWA POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE SZYBKIM NA DYSTANSACH 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	3000 m, 5000 m
M. Czyszczoń, O. Kaczmarek, I. Wojtasik	AZS AWF Katowice	bieg drużynowy K
M. Płończyk, O. Kaczmarek, I. Wojtasik	AZS AWF Katowice	sprint drużynowy K
P. Michalski, P. Natęcki, G. Oficjalski	AZS AWF Katowice	sprint drużynowy M

SREBRNE MEDALE

Olga Kaczmarek	AZS AWF Katowice	3000 m
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	1500 m, bieg masowy
Piotr Michalski	AZS AWF Katowice	500 m, 1000 m

BRĄZOWE MEDALE

Olga Kaczmarek	AZS AWF Katowice	bieg masowy
Gaweł Oficjalski	AZS AWF Katowice	500 m
Dawid Burzykowski	AZS Zakopane	1500 m
R. Jakubski, P. Wójcik, D. Burzykowski	AZS Zakopane	sprint drużynowy M

GRUDZIEŃ

SREBRNE ZAKOŃCZENIE SREBRNEGO ROKU 171

AZS WARSZAWA PIERWSZY U PIERWSZAKÓW 173

DART W OPOLU 175

DZIAŁAMY Z ERASMUS 175

AKTYWNIE PRZEZ FUTSAL 176

ZIMA DOBRZE ROZPOCZĘTA 176

NOWY PROJEKT 177



Foto: Michał Walusza

A JEDNAK SIĘ DA

Azetesiacy zdominowali zimowe mistrzostwa kraju w pływaniu. Udany sezon ukoronowali dwoma medalami mistrzostw świata w Melbourne.



Królową imprezy w Bydgoszczy została Paulina Peda, która indywidualnie zdobyła pięć medali, wygrywając aż cztery konkurencje. Zawodniczka AZS AWF Katowice rozpoczęła od sukcesu na 100 m motylkiem, z którego nie była jednak zbyt zadowolona. – Nie będę oszukiwać. Wyścig wyglądał fatalnie i tak naprawdę nic się nie udało. Śmieję się, że wyszło mi tylko założenie skóry startowej. Ale takie występy też są potrzebne, żeby wyciągać wnioski i w przyszłości się poprawiać – komentowała. – Chciałabym tu zaprezentować się dobrze w każdej konkurencji, ale z największym uśmiechem na twarzy czekam na 100 m stylem zmiennym. To będzie bardzo ciekawy wyścig – dodała, po czym wspomniany wyścig wygrała. Uzyskała przy tym świetny rekord życiowy (59.96 s), zostając czwartą Polką, która złamała barierę jednej minuty na tym dystansie.

– Sama jestem w szoku, że tak udało mi się popłynąć. Dziękuję dziewczynom, że w takiej atmosferze i z uśmiechem na twarzy płynęłyśmy ten finał. Peten luz, ale też mobilizacja – znalazłyśmy złoty środek – mówiła Peda, która nie startowała w tej konkurencji od trzech lat. – Wydaje mi się, że moja nieświadomość jak rozkładać siły w takim wyścigu wyszła na plus. Może stąd taki wynik – komentowała pływaczka, która po złoto sięgnęła także na 50 m i 100 m stylem grzbietowym.

Jej wyczyn w tych samych konkurencjach powtórzył Tomasz Polewka. – Regularnie pływam i regularnie trenuję. Mam swój tor i robię swoje. Staram się koncentrować tylko na tym, co ja mam do zrobienia. Jak tylko moja uwaga rozchodzi się na boki, to od razu przekłada się na wyścig. Fizycznie jestem w szczycie formy i chcę to wykorzystać, żeby zakończyć sezon, będąc nasyconym pod względem startów. Chcę dalej mieć przyjemność z tego, co robię. To jest główny cel – opowiadał mistrz Polski, który na dłuższym dystansie wyprzedził dwóch kolejnych azetesiaków Filipa Kosińskiego (AZS AWF Warszawa) i klubowego kolegę, Aleksandra Sienkiewicza.

Komplet medali azetesiacy wywalczyli także w finale mężczyzn na 200 m stylem dowolnym. Co ciekawe – wszystkie zdobyli reprezentanci AWF Katowice. Zwyciężył Kamil Sieradzki, który w Bydgoszczy poprawił rekord życiowy, przed Jakubem Majerskim i Mateuszem Chowańcem. – Bardzo się z tego cieszę, nie spodziewałem się tak dobrego wyniku. Miałem plan, żeby trzymać się Kuby Kraski przez pierwsze 150 m, bo wiedziałem, że on szybko zacznie wyścig, a potem płynąłem już tylko ile sił do mety – mówił triumfator.

Wśród multimedalistów w konkurencjach indywidualnych znaleźli się także Barbara Mazurkiewicz, Zuzanna Famulok, Adela Piskorska, Weronika Hallmann, Bartłomiej Koziejko, Piotr Ludwiczak, Marcel Wągrowski i Klara Kowalska z AZS UMCS Lublin, która w stylu dowolnym zdobyła trzy brązowe krążki. Azetesiacy jak zwykle pokazali siłę także w sztafetach. Całe podium zajęli na 4x50 m stylem zmiennym i 4x100 m stylem zmiennym mężczyzn (mimo dyskwalifikacji dwóch ekip z Katowic, które zajęły czołowe miejsca) oraz w sztafecie mieszanej 4x50 m stylem zmiennym, w której pierwszy i to od razu złoty medal zdobył AZS AWF Warszawa.

W konkurencjach sztafetowych nasi oddali rywalom tylko 9 z 30 krążków, a łącznie zdobyli ich aż 69. Klasyfikację medalową bezapelacyjnie wygrał AZS AWF Katowice, zdobywając w Bydgoszczy w kategorii seniorów aż 35 krążków – 14 złotych, 15 srebrnych i 6 brązowych. Trzeci w tym zestawieniu był AZS AWF Warszawa – 13 medali (4 złote, 5 srebrnych i 4 brązowe). W klasyfikacji młodzieżowców również najlepsi okazali się katowiczanie, sięgając po 34 krążki.

Troje azetesowskich medalistów MP znalazło się niebawem w polskiej kadrze na mistrzostwa świata. Do Laury Bernat, Adeli Piskorskiej i Jakuba Majerskiego dołączyli Kacper Stokowski i Katarzyna Wasick i to oni stanęli w Melbourne na podium, zdobywając jedyne medale polskiej reprezentacji!

Stokowski wywalczył medal w okolicznościach, które na długo przejdą do historii pływania. Finał 50 m stylem grzbietowym trzeba było bowiem rozgrywać... dwukrotnie. W pierwszym wyścigu zawiodła aparatura startowa i choć sędziowie włączyli syrenę przerywającą wyścig, tylko trzech zawodników się zatrzymało. Za drugim razem wszystko poszło zgodnie z planem. Wygrał Amerykanin Ryan Murphy, a pasjonującą walkę o srebro stoczyli zawodnik AZS UMCS Lublin i Australijczyk Isaac Alan Cooper. Ostatecznie o jedną setną sekundy szybszy był reprezentant gospodarzy. – Jedna setna do srebra, jedna dziesiąta do złota. Dostałem komentarz od swojego trenera, że miałem długi finisz. Gdyby był perfekcyjny, to kto wie, jakby się to skończyło. Ale ja bardzo cieszę się z tego brązowego medalu, bo wiem naprawdę, że na niego zasłużyłem – dodał Stokowski, który z czasem 22.74 s wyrównał swój rekord kraju ustanowiony w półfinale, a o medal walczył także na dwukrotnie dłuższym dystansie, gdzie zajął szóste miejsce.

Srebrną serię wydłużyła niebawem Wasick, która po drugich miejscach na MŚ w Budapeszcie i ME w Monachium powtórzyła osiągnięcie także w Australii. Na swoim koronnym dystansie 50 m stylem dowolnym uzyskała w finale 23.55 s i przegrała tylko z Emmą McKeon. – Bardzo się cieszę, że udało mi się zdobyć srebrny medal i wracam z nim do domu. To był srebrny rok, bo z każdych zawodów w tym roku wracam z medalem w tym kolorze. Zakończyłam ten rok naprawdę fajnie i mam powody do radości. Emma jest naprawdę klasową zawodniczką i wiedziałam, że popłynie bardzo szybko. Żeby z nią wygrać, musiałabym popłynąć na poziomie rekordu życiowego. Tak się nie stało – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice.

Aleksandra Leszczyńska, foto: Rafał Oleksiewicz

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU 2022 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym, 100 m st. motylkowym, 100 m st. zmiennym, 100 m st. grzbietowym
Tomasz Polewka	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym
Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	200 m st. klasycznym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
Paweł Juraszek	AZS AWF Katowice	50 st. dowolnym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Marcel Wągrowski	AZS UŁ PŁ Łódź	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafety mężczyzn: 4×50 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym, 4×200 m st. dowolnym, sztafeta mieszana 4×50 m st. dowolnym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym, sztafeta mieszana 4×50 m st. zmiennym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym

SREBRNE MEDALE

Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. klasycznym, 100 m st. zmiennym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym, 400 m st. zmiennym
Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	800 m st. dowolnym, 1500 m st. dowolnym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	100 m st. motylkowym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. motylkowym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. motylkowym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Aleksander Sienkiewicz	AZS AWF Katowice	200 m st. grzbietowym
Paweł Smoliński	AZS AWF Katowice	100 m st. zmiennym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafety kobiet: 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym, sztafety mężczyzn: 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym, 4×50 m st. zmiennym, sztafety mieszane: 4×50 m st. dowolnym, 4×50 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta kobiet 4×50 m st. zmiennym

BRĄZOWE MEDALE

Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym, 400 m st. dowolnym, 1500 m st. dowolnym
Piotr Ludwiczak	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym, 50 m st. grzbietowym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	50 m st. klasycznym
Adam Mróz	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	50 m st. grzbietowym
Robert Kusto	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. klasycznym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym
Oskar Sawicki	AZS UMCS Lublin	50 m st. motylkowym
Marcel Wągrowski	AZS UŁ PŁ Łódź	100 m st. zmiennym
Maksymilian Cerlich	AZS AWF Katowice	200 m st. klasycznym
Aleksander Sienkiewicz	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym
	AZS AGH Kraków	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym, sztafeta mieszana 4×50 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4×50 m st. zmiennym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mężczyzn 4×50 m st. zmiennym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym

REMISOWO U PIERWSZAKÓW

Zwycięstwem AZS Warszawa zakończył się Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, który był rozgrywany w Katowicach. Drugie miejsce zajął AZS Kraków, a trzecia lokata przypadła AZS Gdańsk.

Trzynasta edycja sportowej imprezy organizowanej od 2010 roku przez Akademicki Związek Sportowy skupiła blisko 650 studentów z ośmiu środowisk (Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Warszawa i Wrocław). Na sportowych arenach Katowic nie brakowało emocjonujących pojedynków, a walka o najwyższe miejsca trwała do samego końca.

Pierwszoroczni studenci rywalizowali na Górnym Śląsku w siedmiu dyscyplinach. W biegach przełajowych triumfowali Julia Szydłowska (AZS Kraków) i Krzysztof Bartoś (AZS Warszawa). Stołeczni studenci zwyciężyli również w walce kobiet i mężczyzn na ergometrach wioślarskich.

W pływaniu, które było rozgrywane w pięciu konkurencjach, najlepiej wśród kobiet spisały się zawodniczki AZS Gdańsk. Trójmiejskie pływaczki zwyciężyły w sztafecie 4x50 m stylem dowolnym, a złoto na 50 m stylem motylkowym zdobyła Dominika Molenda. Z kolei klasyfikację w mężczyzn wygrał AZS Katowice, zwycięzca rywalizacji sztafetowej. W tenisie stołowym kobiet dominował natomiast AZS Kraków, a jego zawodniczki Natalia Gajewska i Zuzanna Kowalczyk uplasowały się na dwóch pierwszych pozycjach. W ping-pongu mężczyzn zwyciężył Kuba Kwapiś (AZS Łódź), a klasyfikację wygrał AZS Poznań.

Drugiego dnia byliśmy świadkami ostatecznych rozstrzygnięć w grach zespołowych. W koszykówce kobiet zwyciężył AZS Warszawa, pokonując w wielkim finale AZS Gdańsk (39:28). U mężczyzn najlepszy był AZS Lublin, który w meczu o pierwsze miejsce rzucił o dwa punkty więcej od koszykarzy AZS Łódź (35:33). W siatkówce kobiet i mężczyzn triumfowali odpowiednio AZS Gdańsk i AZS Kraków, którzy w finałach pokonali 2:0 AZS Katowice i AZS Warszawa. Gdańszczanie wygrali również zmagania futsalistów, a w decydującym o końcowym zwycięstwie spotkaniu byli lepsi od AZS Katowice (3:1).

Walka o triumf w klasyfikacji generalnej Igrzysk była tak zacięta, że dwie najlepsze reprezentacje zebrały tyle samo punktów, więc musiała zadecydować liczba wygranych konkurencji. Najwięcej, bo aż cztery, padły łupem dominującego w ostatnich latach AZS Warszawa, który tym samym obronił tytuł najlepszej ekipy wśród pierwszoroczniaków. Drugi był AZS Kraków, a trzeci AZS Gdańsk, który o jeden punkt wyprzedził gospodarzy.

– Bardzo cieszymy się z obrony tytułu. W wielu dyscyplinach rywalizacja toczyła się naprawdę na wysokim poziomie, choćby w tenisie stołowym czy koszykówce kobiet. Nie możemy już doczekać się kolejnej edycji Igrzysk – mówiła Magdalena Bryk, koordynatorka AZS Warszawa podczas XIII OFISPR.

Organizatorem XIII OFISPR byli AZS oraz AZS Katowice. Partnerami i sponsorami zawodów byli Grupa PZU, PKN Orlen, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Miasto Katowice, Samorząd Województwa Śląskiego, Jastrzębskie Zakłady Remontowe oraz Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Paweł Hochstim



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Michał Waluszа



Foto: Michał Waluszа

XIII OGÓLNOPOLSKI FINAŁ IGRZYSK STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU
WYNIKI KONKURENCJI

BIEGI PRZEŁAJOWE

KOBIETY:
1. Julia Szydłowska AZS Kraków
2. Małgorzata Strzeżysz AZS Warszawa
3. Wiktoria Wojtkowiak AZS Poznań

MĘŻCZYŹNI:
1. Krzysztof Bartoś AZS Warszawa
2. Adrian Romberg AZS Katowice
3. Jędrzej Wolski AZS Poznań

ERGOMETR WIOŚLARSKI KOBIET

KATEGORIA OPEN:
1. Nadia Makowska AZS Katowice
2. Adrianna Mermela AZS Poznań
3. Aleksandra Warachewicz AZS Gdańsk

KATEGORIA LEKKA:
1. Pola Wawrzyniak AZS Gdańsk
2. Maria Szelejewska AZS Warszawa
3. Oliwia Tokarczyk AZS Katowice

ERGOMETR WIOŚLARSKI MĘŻCZYZN

1. Filip Jędrzejczak AZS Poznań
2. Maksymilian Skica AZS Warszawa
3. Hubert Nowak AZS Kraków

KATEGORIA LEKKA:
1. Patryk Szpak AZS Warszawa
2. Jan Starachowski AZS Warszawa
3. Michał Chłopicki AZS Kraków

FUTSAL MĘŻCZYZN

1. AZS Gdańsk
2. AZS Katowice
3. AZS Kraków

KOSZYKÓWKA

KOBIETY:
1. AZS Warszawa
2. AZS Gdańsk
3. AZS Kraków

MĘŻCZYŹNI:
1. AZS Lublin
2. AZS Łódź
3. AZS Gdańsk

SIATKÓWKA

KOBIETY:
1. AZS Gdańsk
2. AZS Katowice
3. AZS Kraków

MĘŻCZYŹNI:
1. AZS Kraków
2. AZS Warszawa
3. AZS Wrocław

PŁYWANIE KOBIET

50 m st. dowolnym:
1. Paula Gawron AZS Katowice
2. Liwia Florkiewicz AZS Gdańsk
3. Weronika Dembowska AZS Katowice

50 m st. klasycznym:
1. Nikola Błażejewska AZS Łódź
2. Aleksandra Domoradzka AZS Lublin
3. Maja Mikołajczyk AZS Łódź

50 m st. grzbietowym:
1. Dominika Molenda AZS Gdańsk
2. Zuzanna Szubzda AZS Lublin
3. Wiktoria Malec AZS Warszawa

50 m st. motylkowym:
1. Paula Gawron AZS Katowice
2. Zuzanna Szubzda AZS Lublin
3. Nikola Błażejewska AZS Łódź

4 x 50 m st. dowolnym:
1. AZS Gdańsk
2. AZS Lublin
3. AZS Katowice.

PŁYWANIE MĘŻCZYZN

50 m st. dowolnym:
1. Jakub Urbanowski AZS Warszawa
2. Patryk Stefański AZS Łódź
3. Szymon Hanf AZS Kraków

50 m st. klasycznym:
1. Wojciech Świekatowski AZS Wrocław
2. Kacper Gwóźdź AZS Kraków
3. Piotr Trzaska AZS Warszawa

50 m st. grzbietowym:
1. Damian Wojnowski AZS Poznań
2. Aleksander Cyckowski AZS Gdańsk
3. Jakub Urbanowski AZS Warszawa

50 m st. motylkowym:
1. Tymoteusz Kwiatkowski AZS Gdańsk
2. Jan Kuls AZS Łódź
3. Piotr Borsuk AZS Kraków

4 x 50 m st. dowolnym:
1. AZS Katowice
2. AZS Kraków
3. AZS Warszawa

TENIS STOŁOWY

KOBIETY:
1. Natalia Gajewska AZS Kraków
2. Zuzanna Kowalczyk AZS Kraków
3. Natalia Piechota AZS Poznań

MĘŻCZYŹNI:
1. Kuba Kwapiś AZS Łódź
2. Krzysztof Gumiński AZS Katowice
3. Artur Lemieszka AZS Poznań

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. AZS Warszawa 80,5 pkt.
2. AZS Kraków 80,5 pkt.
3. AZS Gdańsk 69,0 pkt.
4. AZS Katowice 68,0 pkt.
5. AZS Poznań 56,0 pkt.
6. AZS Lublin 49,0 pkt.
7. AZS Łódź 42,5 pkt.
8. AZS Wrocław 33,5 pkt.

EMOCJE W FINALE

W Opolu odbył się Puchar AZS w darcie. Do turnieju zgłosiło się 28 zawodników i zawodniczek reprezentujących w sumie aż 8 klubów AZS z całej Polski.



Uczestnicy stworzyli szaloną mieszankę osób dopiero zaczynających swoją przygodę z dartem z nieco bardziej doświadczonymi zawodnikami. Takie zestawienie stworzyło na niepowtarzalną atmosferę przepełnioną zdrową rywalizacją, życzliwością, poradami oraz zwykłym, szczerym uśmiechem.
Po zakończonej rywalizacji w grupach przyszedł czas na fazę play-off w której wystąpiło 16 najlepszych graczy. W tej części turniej nabrał sporego tempa, poziom stał się znacznie bardziej wyrównany, a pojedynki przyniosły mnóstwo emocji.
Prawdziwą bombą było spotkanie finałowe. Było w nim wszystko, co najlepsze w darcie: bardzo wysokie punktowanie, niesamowite zwroty akcji i walka do samego końca. Ostatecznie ze zwycięstwa cieszył się Bartłomiej Płoszyński z AZS Politechniki Wrocławskiej, który 5:4 pokonał Krzysztofa Engela z AZS Uniwersytetu Opolskiego. Mecz o trzecie miejsce zakończył się zwycięstwem Romana Panicza (AZS Politechnika Śl. Gliwice) nad Michałem Milewskim (AZS Politechnika Opolska) 5:2.
AZS PO, foto: Adrian Drążkowski

BĘDZIE CIĄG DALSZY

Na początku grudnia odbyło się ostatnie spotkanie w ramach projektu Erasmus+ dotyczącego piłki ręcznej plażowej i wolontariatu. Partnerzy z czterech krajów Europy zaczęli planować kontynuację współpracy.

Podsumowano m.in. wyniki ankiety skierowanej do wolontariuszy w kontekście wykorzystania ich do stworzenia dalszego programu wolontariatu. Omówiono również plany kontynuacji projektu. W 2023 roku miał zostać złożony wniosek w ramach współpracy międzynarodowej, do którego zaproszono dodatkowych partnerów.
Projekt, który rozpoczął się na początku 2021 roku, był okazją do wymiany doświadczeń i spróbowania swoich sił na międzynarodowych spotkaniach dla 12 azetesiaków z pięciu różnych środowisk. Aż cztery z ośmiu spotkań międzynarodowych odbyły się podczas turniejów piłki ręcznej plażowej (dwa razy w Zagrzebiu, raz w Holandii oraz raz w Polsce przy okazji Europejskich Igrzysk Akademickich). W 2022 roku zagraniczne turnieje stanowiły sprawdzian dla organizatorów oraz wolontariuszy EUG działających potem przy zawodach piłki ręcznej plażowej.
Projekt został dofinansowany w ramach programu Erasmus+. Trwał dwa lata, a jego partnerami prócz AZS były Europejska Federacja Sportu Studenckiego (EUSA) oraz Stichting Camelot Beachhandball Tournament, organizator jednego z najważniejszych turniejów piłki ręcznej plażowej w Europie. Projekt koordynował Akademicki Klub Piłki Ręcznej Plażowej w Zagrzebiu (BHC Zagreb).
Marianna Pikul, foto: Ewa Milun-Walczak



PROMOCJA AKTYWNOŚCI PRZEZ FUTSAL

Żeńska drużyna SP nr 368 im. Polskich Olimpijczyków w Warszawie oraz zespół chłopców z PSP nr 5 im. Karola Musioła w Opolu wygrały kolejną edycję imprezy „Futsal Gram" organizowanej przez AZS.

W turniejach mogły brać udział uczniowie z klas 5-8 szkół podstawowych z całej Polski. Impreza finałowa odbyła się w opolskiej Stegu Arenie. – „Futsal Gram" to program promocji aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży wykorzystujący futsal jako nośnik wszelkich wartości wynikających z upowszechniania kultury fizycznej. Jest to zarazem projekt promocji futsalu w środowisku uczniów szkół podstawowych oparty o ogólnopolski turniej rozgrywany w dwóch etapach, bo mamy eliminacje strefowe oraz ogólnopolski finał. Ideą projektu jest uświadomienie uczniom szkół podstawowych, że futsal jest samodzielną dyscypliną sportową i że błędnie przez wielu jest nazywany piłką nożną w hali – mówił Tomasz Wróbel, prezes AZS Politechniki Opolskiej, która była organizatorem finałów.



W turnieju dziewcząt drużyna z Warszawy wyprzedziła na podium PSP nr 24 im. Przyjaźni Narodów Świata w Opolu oraz Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Rawiczu. Z kolei w rywalizacji chłopców tuż za ekipą z Opola uplasowały się drużyny Szkoły Podstawowej nr 7 im. Wojska Polskiego w Lesznie i Szkoły Podstawowej Niepublicznej im. Wiktorii Wiedeńskiej w Wilanowie.

Organizatorem „Futsal Gram" był Akademicki Związek Sportowy. Turniej finansowany był przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Paweł Hochstim, foto: Adrian Drążkowski

TO DOPIERO POCZĄTEK

Obiecująco rozpoczął się dla azetesiaków sezon sportów zimowych, choć nie wszystkim udało się stanąć do rywalizacji.

Z wysokiego C wystartowali snowboardziści. W inaugurujących sezon Pucharu Świata zawodach w Weinterbergu Oskar Kwiatkowski w parze z Aleksandrą Król zajęli trzecie miejsce w slalomie równoległym drużynowym. Dla zawodnika AZS Zakopane był to dopiero początek niezwykle udanego sezonu.



Od historycznych wyników rozpoczął się nowy sezon Pucharu Świata dla zawodników AZS AWF Katowice. Kilka dni po 26. urodzinach Dominik Bury zajął w Lillehammer 18. miejsce w biegu na 10 km techniką dowolną, by niebawem dorzucić punkcik za 50. lokatę na 20 km techniką klasyczną. To życiowe osiągnięcie ambitnie finiszującego Polaka, którego największym sukcesem było dotąd 21. miejsce wywalczone przed rokiem. Z pucharowych punktów cieszyła się także Nicole Konderla, która w tym samym mieście była 27. na normalnej skoczni.

Bury i reszta czołowych biegaczy nie wystartowali w mistrzostwach Polski. Pod ich nieobecność swoje pierwsze seniorskie medale wywalczył Piotr Jarecki. Kolejny zawodnik AZS AWF Katowice był trzeci na 10 km stylem klasycznym i drugi na 15 km stylem dowolnym.

Decyzję o rocznej przerwie w startach ogłosiła tymczasem najlepsza polska biathlonistka – Monika Hojnisz-Staręga z AZS AWF Katowice.

DS, foto: Anna Karczewska (PZN)

OD PIONKA DO HETMANA

Kilkaset dzieci przybyło do Bydgoszczy, aby wziąć udział w kongresie „Od Pionka do Hetmana". W ramach pilotażowego projektu AZS najmłodsi poznawali tajniki rozgrywek na szachownicy.

Młodzi adepci szachów, którzy przez ostatnie kilka miesięcy szkolili swoje umiejętności, przybyli do Bydgoszczy, by sprawdzić się na ogólnopolskiej arenie. Kongres był jednak nie tylko okazją do gry w szachy – dzieci brały udział w warsztatach, quizach i zabawach zaprojektowanych specjalnie na tę okazję.

Wrażenie zrobiła również obecność najlepszych polskich szachistów – Radosława Wojtaszka, Aliny Koszalińskiej, Bartosza Soćko oraz Moniki Soćko. Na specjalnej świątecznej scenie rozegrali oni wyjątkowy pojedynek – pokazowy mecz szachów szybkich. Mimo zimowej aury, kibice dopisali i w niespotykany dla szachów sposób, głośno dopingowali naszych ambasadorów. – Dziś po raz pierwszy zobaczyłem Arcymistrza grającego z Arcymistrzem. Widziałem, że jeden z Arcymistrzów przeoczył widełki, ale potem mu to podpowiedziałem! – wspominał jeden z młodszych uczestników, 7-letni Cyprian ze Śliwic.

Obecność jeszcze jednego gościa wzbudziła podobnie wiele emocji – pluszowy Hetman, będący maskotką projektu, pojawił się osobiście w Bydgoszczy, by wspierać młodych szachistów. Jego postać towarzyszyła uczestnikom od startu przygody z imprezą „Od Pionka do Hetmana", żeby go nie zapomnieć, otrzymali pamiątkowe gadżety z jego wizerunkiem.

Oprócz zajęć szachowych dla najmłodszych, w ramach projektu w aż 10 ośrodkach szkoleniowych przeprowadzone zostały kursy dla instruktorów – ponad 100 przyszłych nauczycieli gry w szachy szkoliło się w Bydgoszczy, Gliwicach, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Krakowie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Olkuszu i Wrocławiu. Część



z nich pojawiła się w Bydgoszczy, by również wziąć udział w kongresie – tym razem zamiast w warsztatach, brali udział w panelach dyskusyjnych dotyczących edukacji poprzez szachy oraz roli, jaką w szachach odgrywa psychologia.

Gościem kongresu był również minister Łukasz Schreiber, pasjonat szachów i wielki sympatyk projektu. – Projekt jest fantastyczny. Szachy to wspaniała przygoda, pasja, ale przede wszystkich możliwość zawarcia przyjaźni na całe życie. Uczą wygrywać, ale też przegrywać, a to są umiejętności niezbędne w życiu – podsumował wydarzenie.

Projekt „Od Pionka do Hetmana" realizowany był ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz wspierany przez sponsorów – Bank Pekao oraz PZU.

Marianna Pikul, foto: Maciej Strzelczyk



ODESZLI W 2022 ROKU
CZŁONKOWIE HONOROWI AZS



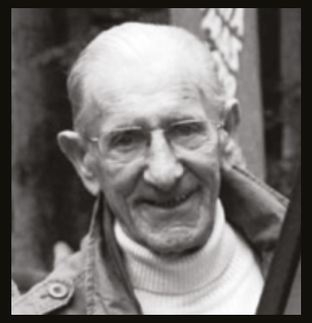
CZESŁAW CYBULSKI (81 LAT)

Od 1968 roku związany z AZS Poznań. W latach 70. i 80. XX wieku był kierownikiem szkolenia grupy rzutów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Stworzył polską szkołę rzutu młotem i zbudował potęgę tej dyscypliny. Jego najwybitniejszym zawodnikiem był Szymon Ziółkowski, którego trenował w latach 1989-2004 (z przerwą w 2002 roku) i doprowadził do tytułu mistrza olimpijskiego (2000) i mistrza świata (2001). W latach 2005-2009 trenował Anitę Włodarczyk, a między 2010 a 2016 rokiem Pawła Fajdka, który dwukrotnie zdobył tytuł mistrza świata. Szkolił też Joannę Fiodorow, Malwinę Kopron i Kamilę Skolimowską. Jego zawodnicy zdobyli 113 tytułów mistrza Polski. Z polskimi młociarzami pracował prawie 50 lat, a na emeryturę przeszedł w wieku 81 lat.



MIECZYSŁAW HREHORÓW (98 LAT)

Razem z Tadeuszem Bojanką reaktywował w 1946 roku AZS w Częstochowie. Wymyślił dla niego białe barwy, a gryf przyozdobił złotą obwódką. W latach 40. XX wieku organizował elitarne, reprezentacyjne bale akademickie, z których dochód przeznaczono na działalność statutową AZS. Jego talenty organizacyjne i pedagogiczne zostały w pełni wykorzystane dla potrzeb sportu w Częstochowie. Budował obiekty sportowe. Przez 52 lata przewodził pracom Klubu Seniora AZS Częstochowa. Za jego sprawą organizowane były spotkania opłatkowo-noworocznych AZS, a także wiele imprez sportowych dla częstochowian. Był honorowym prezesem AZS Częstochowa, a także działaczem harcerskim i popularyzatorem turystyki.



TADEUSZ JANIK (100 LAT)

W 1945 roku jako student Wyższego Studium Nauk Społeczno-Akademickich w Katowicach należał do założycieli AZS Katowice. W latach 1951-1953 i 1955-1965 był prezesem tego klubu. W 1951 roku jako trener zespołu szczypiornistów sięgnął po Puchar Polski. Po zakończeniu sportowej działalności w katowickim AZS był nadal aktywnym jego działaczem. Dzięki niezwykłemu zaangażowaniu i wytrwałości, zdołał odszukać wielu sportowców AZS Katowice z lat 50. XX wieku co było przyczynkiem do powołania Klubu Seniora w śląskim środowisku. W 2007 roku został wiceprezesem Klubu Seniora AZS Katowice. Był także wybitnym dziennikarzem sportowym, pracował m.in. w PR Katowice, TVP Katowice i jako redaktor naczelny dziennika „Sport".



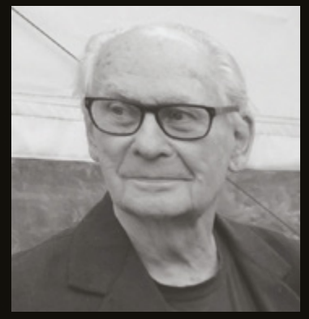
CZESŁAW MICHALSKI (76 LAT)

Był absolwentem WSP Kraków. W latach 1973-1978 pracował na stanowisku sekretarza i wiceprezesa Zarządu Środowiskowego AZS Kraków. Współorganizował obchody jubileuszowych 70-lecia AZS w Polsce. Społecznie pełnił funkcję Prezesa Klubu Uczelnianego AZS w latach 1970-1974 i 1980-1983. Był także członkiem ZG AZS i wiceprzewodniczącym Komisji Klubów Uczelnianych ZG AZS (1976-1978). Zainicjował i zorganizował Pierwszą Spartakiadę Sportową w Miasteczku Studenckim w Krakowie. Był członkiem Koła Seniorów AZS Kraków i autorem wielu publikacji o historii sportu i AZS.



PRZEMYSŁAW STRACH (67 LAT)

Związany z AZS od 1974 roku, następnie w Zarządzie AZS UAM Poznań. Od 1981 roku był członkiem władz AZS Poznań, kilkakrotnie pełniąc funkcję wiceprezesa. Od 1993 roku przez cztery kolejne kadencje był wiceprezesem Zarządu Głównego AZS ds. organizacyjnych. W centralnych władzach AZS zasiadał do roku 2018, w ostatniej kadencji także pełniąc funkcję wiceprezesa. Był też członkiem Rady Ekonomicznej ZG AZS i Rady Sportu ZG AZS. Współorganizował liczne imprezy AZS w Poznaniu, m. in. AMŚ w biegach przełajowych (1990), wioślarstwie (1992) i futsalu (2006), AMP w lekkoatletyce (2003, 2005 i 2008), Posnaniadę itd. Był sędzią Sądu Wojewódzkiego i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Tytuł Członka Honorowego AZS nadano mu pośmiertnie podczas XXIX Zjazdu Sprawozdawczego AZS.



JULIUSZ SZAFLIK (99 LAT)

Jako student Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w 1945 roku przewodniczył grupie założycielskiej katowickiego AZS, a po powołaniu jednostki, został jej pierwszym prezesem. Był zawodnikiem sekcji piłki ręcznej, z którą zdobył mistrzostwo Śląska i awansował do ekstraklasy. Jej powstanie dało początek wyczynowej działalności katowickiego AZS. Zakładał kolejne sekcje sportowe, które cieszyły się niemałym zainteresowaniem wśród studentów. Część z nich wyszkoliło niejednego kadrowicza reprezentacji Polski. Po zakończeniu sportowej działalności w katowickim AZS, Juliusz Szaflik nadal wspierał związek. W 2007 roku był jednym z inicjatorów powołania Klubu Seniora AZS Katowice.



ZYGMUNT SZYFTER (95 LAT)

Był członkiem AZS w Poznaniu od 1946 roku, aktywnym działaczem społecznym, popularyzatorem żeglarstwa. Początkowo jako zawodnik był uczestnikiem trzech kolejnych MP zarówno w żeglarstwie, jak i w bojerach. Od 1949 roku instruktor żeglarstwa regatowego przeszkolił ponad 2000 kandydatów na stopnie żeglarskie. W macierzystej sekcji AZS Poznań pełnił różne funkcje: kapitana sportowego, zastępcy kierownika sekcji i wreszcie przez 12 lat komandora. W latach 1951-1992 był członkiem Zarządu oraz prezydium AZS Poznań. Jednocześnie w latach 1956-1960 należał do ZG AZS, a w okresie 1985-2011 do GSK. Dodatkowo w latach 1952-1954 i 1978-1986 był członkiem społecznej sekcji żeglarstwa i Rady Żeglarstwa przy ZG AZS.



ALEKSANDER ANDERSOHN (75 LAT) – mistrz Polski w koszykówce typu WSWF, trener koszykarek AZS Poznań, AWF Poznań i Collegium Da Vinci.

MICHAŁ BADYNA (67 LAT) – były piłkarz AZS UAM Poznań.

WALDEMAR CECKI (67 LAT) – były piłkarz AZS AWF Biała Podlaska.

PIOTR CHMIELEWSKI (59 LAT) – zasłużony trener wioślarstwa AZS UMK Toruń.

ZOFIA CHUDZIŃSKA-SZYPKE (74 LATA) – była koszykarka AZS Lublin, z którym w 1966 roku awansowała do I ligi. Była członkinią kadry uniwersjadowej AZS.

JERZY CIAŁOŃ (72 LATA) – były piłkarz ręczny i lekkoatleta AZS AWF Katowice.

ANDRZEJ DOMANOWSKI (74 LATA) – były koszykarz AZS Poznań.

MIROSŁAW GINTER (73 LATA) – były tenisista AZS Warszawa, z którym był związany przez blisko 20 lat i dla którego zdobywał medale MP.

JÓZEF GŁOGOWSKI (82 LATA) – były oszczepnik AZS Szczecin i AZS Warszawa, medalista MP i reprezentant Polski.

MACIEJ GUMOWSKI (71 LAT) – były tenisista AZS Poznań, kapitan reprezentacji Polski w Pucharze Davisa.

ARTUR HARTMAN (82 LATA) – były hokeista AZS Katowice, wielokrotny mistrz Polski.

JERZY HILLER (75 LAT) – były kierownik sekcji biegów na orientację AZS UMCS Lublin, sędzia i trener biegowy i triathlonowy.

JULIAN IDCZAK (68 LAT) – kierownik młodzieżowych drużyn koszykarskich AZS Poznań.

JÓZEF JARZĘBOWSKI (73 LATA) – działacz i trener siatkówki AZS Filii w Rzeszowie Akademii Rolniczej, a następnie Uniwersytetu Rzeszowskiego, zdobywca medali AMP w typach uczelni, współorganizator Akademickich Mistrzostw Województwa Podkarpackiego, jeden ze współzałożycieli Koła Seniora ZŚ AZS Rzeszów.

BARBARA KAMIŃSKA (60 LAT) – piłkarka ręczna, która w barwach AZS AWF Wrocław zdobyła siedem medali MP (trzy razy mistrzostwo) i dwukrotnie Puchar Polski, 80-krotna reprezentantka kraju.

MICHAŁ KAPIAS (21 LAT) – zawodnik AZS AWF Katowice, reprezentant Polski i jedna z największych nadziei polskiego pływania.

TOMASZ KLUKOWSKI (53 LATA) – były brydżysta AZS Wratislavia Wrocław.

JERZY KOPA (79 LAT) – były piłkarz AZS Poznań, trener Lecha Poznań, członek Zarządu WZPN.

ANDRZEJ KOPERTOWSKI (64 LATA) – były piłkarz ręczny AZS Łódź, sędzia piłki ręcznej.

LESZEK KROPIDŁOWSKI (66 LAT) – były koszykarz AZS Koszalin, w którym rozpoczynał i kończył karierę.

STEFAN KRUPA (88 LAT) – wieloletni społeczny kierownik sekcji pływackiej i siatkarskiej oraz członek zarządu AZS Gdańsk.

JERZY KUBIEŃ (69 LAT) – były szachista AZS Politechniki Wrocławskiej, z którą zdobył drużynowe mistrzostwo Polski, mistrz FIDE.

WŁADYSŁAW KUSTRA (67 LAT) – były siatkarz AZS Częstochowa, 111-krotny reprezentant Polski.

STANISŁAW ŁAWICKI (79 LAT) – założyciel Klubu Seniora AZS woj. lubelskiego, instruktor PZN.

JAN MAKOWIECKI (68 LAT) – były piłkarz AZS AWF Biała Podlaska.

STANISŁAW MAZURKIEWICZ (85 LAT) – były prezes AZS Akademii Medycznej w Gdańsku, były członek Prezydium Zarządu Środowiskowego AZS w Gdańsku, profesor specjalista ortopedii.

TADEUSZ MOŻDŻEŃ (82 LATA) – były piłkarz ręczny AZS Kraków.

RAFAŁ OPIOLA (50 LAT) – wieloletni pracownik AZS ALK Warszawa, instruktor samoobrony i aikido.

ANDRZEJ PAJĄCZKOWSKI (80 LAT) – członek sekcji żeglarskiej AZS Politechniki Warszawskiej, w której prowadził nadzór nad budową i remontem łodzi żaglowych.

MIKOŁAJ PAC-POMARNACKI (88 LAT) – były szermierz i zawodnik AZS Poznań oraz Gdańsk, uczestnik igrzysk w Tokio, Meksyku i Monachium.

RYSZARD PRZEWĘDA (95 LAT) – były prezes i wiceprezes AZS AWF Warszawa, wybitny teoretyk wychowania fizycznego.

ANDRZEJ PUCHNIARSKI (70 LAT) – były zawodnik i trener taekwondo WTF w AZS Lublin, pierwszy prezes PZ Taekwondo WTF, olimpijczyk z Seulu.

STEFAN ROSIK (91 LAT) – wieloletni wiceprezes AZS UAM Poznań, członek władz i członek honorowy AZS Poznań, nauczyciel SWFiS UAM.

EUGENIUSZ RÓJ (77 LAT) – były lekkoatleta AZS AWF Warszawa, trener i sędzia.

JUSTYNA SADOWSKA (29 LAT) – trenerka przygotowania motorycznego futsalistek AZS UAM Poznań.

ROBERT SERZYSKO (56 LAT) – były rugbista AZS AWF Katowice, reprezentant Polski, trener m.in. UŚ Katowice.

WŁADYSŁAW SIKORSKI (85 LAT) – były judoka i trener AZS AWF Warszawa, trener kadry narodowej, współtwórca medalu olimpijskiego Antoniego Zajkowskiego.

MICHAŁ SITARZ (77 LAT) – instruktor narciarstwa i trener snowboardu w AZS Zakopane, były prezes TZN i wiceprezes PZN.

ANTONI SKŁADANOWSKI (83 LATA) – były szermierz i trener AZS AWF Warszawa, wielokrotny medalista MP, trener kadry narodowej florecistek, z którą zdobył srebro MŚ (1978).

STEFAN SOWA (83 LATA) – wielokrotny reprezentant Polski w piłce ręcznej, kierownik SWFiS UE Katowice, członek Klubu Seniora AZS Katowice.

ZORAN SRETENOVIC (57 LAT) – były trener koszykarzy AZS Koszalin, z którymi w 2013 roku zdobył brązowy medal w ekstraklasie.

PIOTR SZAPKE (80 LAT) – były koszykarz i saneczkarz AZS Katowice, członek Klubu Seniora AZS Katowice.

ROMAN SZCZUKA (84 LATA) – były trener młodzieżowych grup koszykarskich AZS Lublin.

TADEUSZ ŚLUSAREK (94 LATA) – nestor polskich trenerów lekkoatletyki, gimnastyki, akrobatyki i skoków do wody, pracował m.in. w AZS Kraków.

STANISŁAW TRYKOWSKI (83 LATA) – były piłkarz ręczny i trener AZS WSP Słupsk.

ZYGMUNT WALCZAK (80 LAT) – były trener lekkoatletyki AZS AWF Gorzów Wlkp. i AZS PWSZ Gorzów Wlkp., trener przygotowania motorycznego gorzowskich koszykarek i reprezentacji Polski.

JERZY WELAND (66 LAT) – były trener judo AZS Poznań.

ALEKSANDER WRONA (82 LATA) – hokeista na trawie AZS Poznań, z którym był związany przez blisko 20 lat, reprezentant Polski, olimpijczyk z Monachium, członek Klubu Seniora AZS Katowice.

TOMASZ WÓJTOWICZ (69 LAT) – legenda polskiej siatkówki, były zawodnik AZS Lublin, mistrz świata (1974) i mistrz olimpijski (1976), pierwszy Polak w siatkarskiej Galerii Sław.

WOJCIECH WYCISŁO (28 LAT) – były tenisista stołowy Politechniki Śląskiej Gliwice, uczestnik Silesiady, AMŚ i AMP.

KRYSTYNA ZARAŃSKA (82 LATA) – była piłkarka ręczna AZS AWF Warszawa.

ANITA ZARYCHTA (22 LATA) – pływaczka UJ Kraków.

KAZIMIERZ ZIMNY (87 LAT) – brązowy medalista olimpijski z Rzymu (1960) na 5000 m, wielokrotny medalista MP, były trener lekkoatletów AZS Uniwersytetu Gdańskiego.

MAREK ŻMIGRODZKI (76 LAT) – były siatkarz AZS Lublin, z którym w 1964 roku wywalczył awans do ekstraklasy, profesor UMCS.





AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Foto: Michał Walusza

AEROBIK SPORTOWY

KRAKÓW, 22-24.04.2022; ORGANIZATOR: AZS KRAKÓW



TYTUŁ OBRONIONY

Gdański Uniwersytet Medyczny obronił tytuł najlepszej uczelni podczas AMP w aerobiku sportowym, które przez dwa dni odbywały się w Krakowie.

Impreza organizowana po raz pierwszy przez AZS Kraków w hali miejscowego AWF-u, skupiła ponad 100 zawodników z 17 uczelni. Podobnie jak przed rokiem, najlepszy podczas zawodów rozgrywanych w pięciu konkurencjach okazał się Gdański Uniwersytet Medyczny.

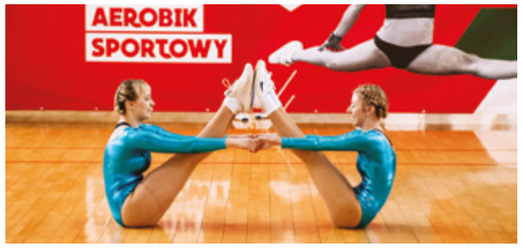
Trójmiejska uczelnia zwyciężyła w dużej mierze dzięki występom Katarzyny Przewłóckiej. Doktorantka GUMed obroniła tytuł sprzed roku w solistkach, w których pozostałe miejsca na podium przypadły reprezentantkom Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Druga była Sandra Seweryn, a trzecia Aleksandra Jawoszek (obie były najlepsze w duetach). Ponadto Przewłócka wraz z Darią Korewo i Martą Potrykus triumfowały w trójkach.

W kategorii solistów złoto wywalczył Adam Pigłowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Srebro zdobył Alessio Del Frate z AWF-u Kraków, a brąz uzyskał Aleksander Szczerbaty z Collegium Humanum w Rzeszowie.



Wśród teamów triumfowała inna uczelnia z Pomorza. Najlepsza była Politechnika Gdańska przed Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie i Politechniką Warszawską. W klasyfikacji generalnej uczelni Gdański Uniwersytet Medyczny zwyciężył przed Uniwersytetem Śląskim w Katowicach i Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Paweł Hochstim, foto: Okapi Studio





AEROBIK SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
2. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
4. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

TEAMY

1. PG GDAŃSK
2. AWF KRAKÓW
3. PW WARSZAWA

TRÓJKI

1. DARIA KOREWO, KATARZYNA PRZEWŁÓCKA, MARTA POTRYKUS (GUMED GDAŃSK)
2. GABRIELA SZAL, GABRIELA FRĄCZEK, MAGDALENA JASZCZ (AWF KRAKÓW)
3. VIKTORIIA LAHODA, JULIA SZKÓP, MARTYNA WOJCIECHOWSKA (UW WARSZAWA)

PARY

1. ALEKSANDRA JAWOSZEK, SANDRA SEWERYN (UŚ KATOWICE)
2. PAULINA JASKÓŁOWSKA, ZOFIA SASIMOWSKA (PW WARSZAWA)
3. OLIWIA ROBAK, ALESSIO DEL FRATE (AWF KRAKÓW)

SOLIŚCI

1. ADAM PIGŁOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. ALESSIO DEL FRATE (AWF KRAKÓW)
3. ALEKSANDER SZCZERBATY (CH RZESZÓW)

SOLISTKI

1. KATARZYNA PRZEWŁÓCKA (GUMED GDAŃSK)
2. SANDRA SEWERYN (UŚ KATOWICE)
3. ALEKSANDRA JAWOSZEK (UŚ KATOWICE)

BADMINTON

KATOWICE, 8-10.04.2022; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



CZTERY I PÓŁ GODZINY

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach zwyciężyła w AMP w badmintonie, które były rozgrywane w Łaziskach Górnych.

Dwudniowa impreza organizowana przez AZS Katowice zebrała ponad 150 uczestników z 16 uczelni. W sobotnich zmaganiach grupowych najlepiej poradziły sobie akademie. Ekipy Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie oraz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zakończyły je z kompletem wygranych.

W fazie pucharowej nie brakowało zaciętych pojedynków (ćwierćfinał między AWF Warszawa a Politechniką Gdańską trwał blisko cztery i pół godziny). Najwięcej emocji przyniósł finałowy pojedynek między AWF Katowice a AWF Warszawa. Mecz o złoto znakomicie rozpoczął się dla badmintonistów ze stolicy, którzy wygrali otwierające gry singlistów i było już 2:0 dla nich. W deblach lepiej poradzili sobie zawodnicy ze śląskiej uczelni i wyszli na prowadzenie, którego nie oddali do końca spotkania. Kropkę nad „i" postawiła Julia Pławecka, pokonując Zofię Tomczak. AWF Katowice zwyciężył AWF Warszawa 4:2.

– Byliśmy optymistycznie nastawieni do zawodów. Nigdy wcześniej nie mieliśmy tak mocnej drużyny, gdzie sześć osób trenuje w kadrze narodowej, a dwie kolejne grały w niej w przeszłości – mówi Bożena Wołkowycka, opiekun złotej drużyny AWF Katowice. – To nie była łatwa droga do złota. W eliminacjach trafiliśmy na „grupę śmierci", a suche wyniki podczas finałów w Łaziskach nie oddają tego, jak trzeba było się napracować na to zwycięstwo. Przed decydującym meczem wiedzieliśmy, że AWF Warszawa ma mocniejsze gry pojedyncze, my lepiej radzimy sobie w grach podwójnych i musimy poszukać zwycięstw w singlu. Udało się nam wykonać plan i wygrać – dodaje.

W meczu o trzecie miejsce spotkały się dwie uczelnie spod Wawelu. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie pokonała 4:0 AWF Kraków. Nagrody indywidualne dla najlepszych zawodników AMP w badmintonie trafiły do rąk graczy AWF Katowice – Kornelii Marczak i Wiktora Treckiego.

Paweł Hochstim, foto: Michał Walusza



BADMINTON – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
3. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE

4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
7. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

13-16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE



BIEGI PRZEŁAJOWE

LUBLIN, 25-26.03.2022; ORGANIZATOR: AZS LUBLIN



GDAŃSKI DUBLET

W klasyfikacjach drużynowych AMP w biegach przełajowych zwyciężył Uniwersytet Gdański. Wśród startujących znalazł się trzykrotny olimpijczyk.

Biegowa rywalizacja na Lubelszczyźnie cieszyła się sporym zainteresowaniem. Na starcie trasy wiodącej ścieżkami leśnymi w okolicy Zalewu Zemborzyckiego stanęło blisko 650 biegaczy. Lubelskie zawody zdominowali studenci z Gdańska. Po dwa medale w biegach indywidualnych zdobyli zawodnicy Uniwersytetu Gdańskiego i Politechniki Gdańskiej, a także Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pierwsza z tych uczelni triumfowała ponadto w klasyfikacjach drużynowych kobiet i mężczyzn, a także w rywalizacji sztafet mieszanych. W Lublinie tytuł akademickiego mistrza Polskie w biegu na 9 km obronił Patryk Stypułkowski z Wyższej Szkoły Kultury Fizycznej i Turystyki w Pruszkowie.

– Krótko przed imprezą nastąpiło przeniesienie mistrzostw z Chełma do Lublina, ale myślę, że podołaliśmy wyzwaniu – mówił Paweł Danielczuk, jeden z organizatorów Akademickich Mistrzostw Polski w biegach przełajowych. – Wystartowało blisko 650 uczestników z 62 uczelni, czyli więcej niż przed rokiem. Trasa nie była najcięższa, ale zróżnicowana i dawała się we znaki biegaczom. Cieszą nas głosy, że dopisał poziom sportowy zawodów, bo to tylko świadczy, że nasza praca miała sens – dodał.

Warto zaznaczyć, że w zawodach wystartował, w barwach AWF Kraków, Grzegorz Sudoł. To trzykrotny olimpijczyk z Aten, Pekinu i Londynu, brązowy medalista mistrzostw świata oraz srebrny medalista mistrzostw Europy w chodzie sportowym.

Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych to zawody, które wchodziły w skład obchodów 100-lecia Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie. Honorowy patronat nad imprezą objęli marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz prezydent miasta Lublina Krzysztof Żuk. Mistrzostwa wspierało m.in. województwo lubelskie z marką „Lubelskie. Smakuj Życie" – wydatek współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Partnerem wydarzenia byli Lotto i Miasto Lublin - Europejska Stolica Młodzieży w 2023 roku..

Paweł Hochstim, foto: Bartłomiej Wójtowicz

BIEGI PRZEŁAJOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
6. UNIWERSYTET OPOLSKI
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
14. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
16. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
22. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
23. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
24. POLITECHNIKA BYDGOSKA
25. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
26. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
27. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
28. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
29. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
30. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
31. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
32. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
33. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
34. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
35. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
36. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
37. POLITECHNIKA LUBELSKA
38. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
39. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
40. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
9. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
12. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
13. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
24. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
25. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. POLITECHNIKA LUBELSKA
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
30. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
31. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
32. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
34. POLITECHNIKA OPOLSKA
35. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
36. UNIWERSYTET OPOLSKI
37. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
38. POLITECHNIKA BYDGOSKA
39. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
40. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
41. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
42. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
43. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
44. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
45. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU
46. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

47. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
48. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
49. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
50. WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE
51. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W CHORZOWIE
52. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE
53. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
54. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
55. UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU
56. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
57. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
58. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
59. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
60. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
61. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA GENERALNA SZTAFET 4X1,5 KM

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI (MAJA DZIAŁOSZEWSKA, WOJCIECH SERKOWSKI, ALICJA STÓJ, DANIEL MARSZYK)**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE (PAWEŁ ZABAGŁO, JOANNA PAWŁOWSKA, MAGDALENA HERÓD, SZYMON ZIĘBA)**
3. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU (ŁUKASZ NOWAK, JOANNA BEKUS, NATALIA KOPEĆ, JAN DACHTERA)**

KOBIETY – BIEG NA 3 KM

1. **ANNA ŁAWRUKAJTIS (PG GDAŃSK)**
2. **JOANNA BEKUS (UAM POZNAŃ)**
3. **MAJA DZIAŁOSZEWSKA (UG GDAŃSK)**

KOBIETY – BIEG NA 6 KM

1. **PATRYCJA KAPAŁA (UW WARSZAWA)**
2. **DOMINIKA WIECHA (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **WERONIKA MIKOŁAJEWSKA (UG GDAŃSK)**

MĘŻCZYŹNI – BIEG NA 4,5 KM

1. **BARTOSZ JARCZOK (AWF KATOWICE)**
2. **MARCIN BISKUP (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **ŁUKASZ NOWAK (UAM POZNAŃ)**

MĘŻCZYŹNI – BIEG NA 9 KM

1. **PATRYK STYPUŁKOWSKI (WSKFIT PRUSZKÓW)**
2. **KRZYSZTOF ŻYGENDA (PG GDAŃSK)**
3. **RAFAŁ SUŁKOWSKI (UEK KRAKÓW)**









BRYDŻ SPORTOWY

KATOWICE, 1-3.04.2022; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



GÓRĄ AGH KRAKÓW!

Zwycięstwem pary Maciej Kędzierski–Błażej Krawczyk oraz drugiego teamu Uniwersytetu Warszawskiego zakończyły się AMP w brydżu sportowym. W klasyfikacji generalnej uczelni triumfowała Akademia Górniczo–Hutnicza w Krakowie.

W zawodach organizowanych przez Uniwersytet Śląski, najlepsza wśród par okazała się dwójka Maciej Kędzierski–Błażej Krawczyk. Reprezentanci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przed rokiem byli tuż za podium (Krawczyk był czwarty również przed dwoma laty w parze z Marcinem Szymańskim).

– Wiele osób z naszego zespołu gra na co dzień w rozgrywkach ligowych, także jechaliśmy dobrze przygotowani i pokładane w nas nadzieje udało się zrealizować – mówił Krawczyk, mistrz międzynarodowy, który wraz z Kędzierskim był zawodnikiem ekstraklasowej Sfora Cibora MindLab Kraków.

– Złoto w turnieju par nie przyszło łatwo, bo mimo zróżnicowanego poziomu, było kilka naprawdę znakomitych graczy jak choćby bracia Patreuhowie, czyli obecni wicemistrzowie Polski open. Nawet słabsze wyniki nas nie podłamały, gdy w trzeciej sesji wypadliśmy z pierwszej dziesiątki, która wchodziła do finału. Zwycięstwo zapewniła nam równa gra oraz zaufanie w parze do partnera i swoich umiejętności – dodał uczestnik Akademickich Mistrzostw Świata w sportach umysłowych w 2020 roku, który w tym sezonie zamierzał się utrzymać z klubem w ekstraklasie oraz dostać się do reprezentacji Polski juniorów U-26 na mistrzostwa Europy w Grecji (17-21 lipca).

W turnieju teamów najlepszy okazał się drugi zespół Uniwersytetu Warszawskiego. Srebro przypadło drugiej drużynie Akademii Górniczo-Hutniczej, a brąz – Politechnice Wrocławskiej. Dla stołecznej uczelni to trzeci z rzędu tytuł w drużynowej odmianie brydża sportowego.

W klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce zajęła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, która wyprzedziła Politechnikę Wrocławską oraz Uniwersytet Warszawski.

Honorowy patronat nad Akademickimi Mistrzostwami Polski w brydżu sportowym objęli marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski, prezydent miasta Katowice Marcin Krupa, rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszard Koziołek oraz prezes Śląskiego Związku Brydża Sportowego Ryszard Łazikiewicz.

Paweł Hochstim, foto: Wiktoria Rożnowska

BRYDŻ SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
3. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
4. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
5. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
6. POLITECHNIKA LUBELSKA
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
13. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET GDAŃSKI
16. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
17. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
21. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
22. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

TURNIEJ PAR

FINAŁ A

1. MACIEJ KĘDZIERSKI, BŁAŻEJ KRAWCZYK (AGH KRAKÓW)
2. KAROL MAĆKOWIAK, ŁUKASZ JÓZKOWIAK (UAM POZNAŃ)
3. WOJCIECH BONDAREWICZ, PAWEŁ STĘŻAŁA (USZ SZCZECIN)

FINAŁ B

1. JAKUB PATREUHA, PATRYK PATREUHA (PWR WROCŁAW)
2. WOJCIECH OKUNIEWSKI, PIOTR WANIURSKI (PL LUBLIN)
3. ŁUKASZ TRENDAK, TOMASZ KIEŁBASA (UW WARSZAWA)

FINAŁ C

1. HIERONIM DZIEŚLEWSKI, KACPER WIECZORKOWSKI (AGH KRAKÓW)
2. KONRAD MAJEWSKI, KONRAD PALUSZEK (UW WARSZAWA)
3. RYSZARD ROSIKIEWICZ, ALICJA MYŚLIWIEC (PWR WROCŁAW)

TURNIEJ TEAMÓW

1. UW WARSZAWA II (MAKSYMILIAN GROCHOWSKI, PIOTR JASIŃSKI, KONRAD MAJEWSKI, KONRAD PALUSZEK)
2. AGH KRAKÓW II (PIOTR WZOREK, MATEUSZ SŁUSZNIAK, LECH ADAMUS, KRZYSZTOF MAKIEŁA)
3. PWR WROCŁAW I (JAKUB PATREUHA, PATRYK PATREUHA, RYSZARD ROSIKIEWICZ, MACIEJ RACEWICZ, PATRYCJA KRUPNIK)



ERGOMETR WIOŚLARSKI

WARSZAWA, 9-10.04.2022; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA

ABSTRAKCYJNA WYGRANA



To była wciągająca, a zarazem pociągająca walka o medale. Podczas AMP w ergometrze wioślarskim nie zabrakło niespodzianek oraz rekordów życiowych. Największe powody do radości miał Piotr Kotyla, który jako jedyny obronił tytuł.

W obiektach Wojskowej Akademii Technicznej po dwóch latach przerwy ponownie „wiosłowano na sucho". Do walki o medale przystąpiło blisko 610 uczestników z 57 uczelni. Cała impreza rozgrywana była w najlepszych możliwych warunkach, bo zawodnicy mogli korzystać z oddzielnej sali do rozgrzewki oraz sali głównej, w której toczyła się rywalizacja. Ponownie można było poczuć atmosferę sportowego święta dzięki szczelnie wypełnionej trybunie. Ogłuszający doping koleżanek i kolegów potrafił dodać skrzydeł na ostatnich metrach, a o emocjach niech świadczą identyczne wyniki na podium obydwu kategorii mężczyzn.

W wadze lekkiej nie zabrakło niespodzianki. Wśród mężczyzn złoto wywalczył Dawid Wachowicz z WSG Bydgoszcz, który o dwie sekundy wyprzedził ubiegłorocznego triumfatora – Adriana Sadowskiego. Tym samym zawodnicy zamienili się miejscami w klasyfikacji, porównując wyniki z zeszłym rokiem. Pod nieobecność Katarzyny Wełny wśród kobiet zwyciężyła Katarzyna Kras z Uniwersytetu Gdańskiego.

– Jest to dla mnie totalna abstrakcja, bo nie spodziewałam się tego. Wiedziałam, że startują tu mocne dziewczyny, które wiosłują, a ja jestem typową amatorką. Bardzo się cieszę, bo spełniło się moje marzenie. W przeszłości trenowałam siedmiobój, a ergometr zaczęłam uprawiać na pierwszym roku studiów. Moje pierwsze AMP-y były w 2019 roku właśnie tu na WAT – mówiła zadowolona Katarzyna Kras.

Chociaż w rywalizacji kobiet w wadze open wystartowały wszystkie trzy medalistki z ubiegłego roku, to pogodziła je Katarzyna Duda z Politechniki Gdańskiej. Inżynierka popisała się najlepszym wynikiem, jaki padł w ostatnich kilku latach podczas Akademickich Mistrzostw Polski w tej kategorii – 3.19.2.

Fenomenalny finisz zaprezentował też Piotr Kotyla z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który nie pozwolił sobie odebrać najwyższego miejsca na podium. Chociaż przez większość dystansu prowadził Marek Kobosko z AGH Kraków, to na ostatnich 200 metrach Kotyla wrzucił najwyższy bieg i zwyciężył z wynikiem 2:47.00.

– Trzymałem docelowe tempo i z trenerem miałem ustalony plan, żeby ostatnie 300 m przyspieszyć. Zamknąłem oczy i dałem z siebie maksa. Uważam, że kibice mieli co oglądać. Przyznam, że ja nie patrzyłem, w którym miejscu są rywale, tylko byłem skupiony na sobie. Tu startują już sami gladiatorzy i każdy z nich może uzyskać dobry wynik – ocenił na gorąco zwycięzca z Rzeszowa.

W obiekcie Warszawskiej Akademii Technicznej spotkać można było m.in. wicemistrzynię olimpijską z Tokio Marię Sajdak, która tym razem walczyła o medale jako trenerka AGH Kraków. Jak wspominała, nie tak dawno brała udział w większości studenckich zawodów.

– Akademickie Mistrzostwa Polski to bardzo pozytywne wydarzenie i czerpanie radości z wioślarstwa. Bardzo to doceniam, bo w wyczynowym sporcie trudno, żeby sprawiało to radość. Ja, będąc studentką, startowałam w AMP-ach, ale też na Igrzyskach Studentów Pierwszego Roku. To jest fantastyczna zabawa dla wyczynowców, ale rywalizacja z innymi studentami nie jest łatwa, bo mają charakter i są zawzięci – powiedziała Sajdak.

Na uczestników, którzy stanęli na podium w kategoriach lekkiej i open, czekały w nagrodę kurs motorowodny ufundowany przez firmę Born To Sail. W klasyfikacji generalnej drużynowej kobiet zwyciężył Uniwersytet Gdański. Natomiast wśród mężczyzn najlepszą uczelnią została Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy.

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimaczak



ERGOMETR WIOŚLARSKI – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
7. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
8. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
10. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
11. POLITECHNIKA BYDGOSKA
12. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
13. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
16. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
17. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
18. POLITECHNIKA OPOLSKA
19. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
20. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
21. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
22. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU

23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
27. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
28. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
29. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
30. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
31. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
32. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
33. POLITECHNIKA LUBELSKA
34. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
35. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
36. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
37. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
38. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
39. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
40. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
41. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
42. UNIWERSYTET OPOLSKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
2. **POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
7. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. POLITECHNIKA LUBELSKA
13. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
14. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
16. POLITECHNIKA BYDGOSKA
17. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
19. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
20. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
25. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
26. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
27. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
28. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
29. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
30. UNIWERSYTET OPOLSKI
31. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
32. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
33. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
34. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
35. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
36. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
37. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KOBIETY – KATEGORIA LEKKA (KL)

1. **DOMINIKA KRAS (UG GDAŃSK)**
2. **MARTA PLUTA (UG GDAŃSK)**
3. **PAULINA WASELA (PB BYDGOSZCZ)**

KOBIETY – KATEGORIA OPEN (KA)

1. **KATARZYNA DUDA (PG GDAŃSK)**
2. **MONIKA TRAWCZYŃSKA (UG GDAŃSK)**
3. **JULITA KALITA (UMK TORUŃ)**

MĘŻCZYŹNI – KATEGORIA LEKKA (ML)

1. **DAWID WACHOWICZ (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **ADRIAN SADOWSKI (PG GDAŃSK), JAKUB BYCZEK (AMO SZCZECIN)**

MĘŻCZYŹNI – KATEGORIA OPEN (MA)

1. **PIOTR KOTYLA (URZ RZESZÓW)**
2. **BARTŁOMIEJ PACZKOWSKI (URZ RZESZÓW), BARTOSZ MODRZYŃSKI (WSG BYDGOSZCZ)**







FUTSAL
ORGANIZATOR: AZS UEK KRAKÓW

TURNIEJ MĘŻCZYZN: KRAKÓW, 23-26.02.2022

TURNIEJ KOBIET: KRAKÓW, 26.02-1.03.2022

PO ZŁOTO W DZIEWIĄTKĘ



Foto: Monika Pliś

Uniwersytet Gdański u mężczyzn i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza u kobiet wygrały finały AMP w futsalu, które zostały rozegrane w Krakowie.

Kolejna odsłona Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu mężczyzn jak zwykle wyróżniła się pod względem poziomu sportowego. – Podczas ostatnich lat futsal w Polsce zrobił olbrzymi postęp. Widać to chociażby po tych rozgrywkach akademickich. Zbliżają się Akademickie Mistrzostwa Świata w futsalu i myślę, że wielu zawodników z tego turnieju będziemy mogli zobaczyć w reprezentacji Polski. Cieszę się, że podczas Akademickich Mistrzostw Polski doświadczyliśmy jakości sportowej i wielu emocji – mówił Daniel Bukalski, prezes zarządu AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, organizatora zawodów Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu mężczyzn.

W ostatnim dniu imprezy nie brakowało zwrotów akcji, a w czterech spotkaniach o końcowym rozstrzygnięciu musiały decydować rzuty karne. Najwięcej dramaturgii przyniosły półfinały toczone w hali Uniwersytetu Ekonomicznego. Pojedynki między Uniwersytetem Gdańskim a Wyższą Szkołą Gospodarki Bydgoszcz, a także Państwową Uczelnią Stanisława Staszica w Pile a Uniwersytetem Warszawskim zakończyły się rezultatami 2:2. W seriach rzutów karnych więcej zimnej krwi zachowali studenci znad morza z Wielkopolski.

W meczach o miejsca na podium doczekaliśmy jednostronnych widowisk. W wielkim finale futsaliści UG Gdańsk rozgromili PUSS Piła 4:1. Wygrana w Akademickich Mistrzostwach Polski w futsalu mężczyzn w Krakowie jest dużym sukcesem dla studentów z Trójmiasta. Przed rokiem uplasowali się na szóstym miejscu. – Akademickie mistrzostwo Polski było od wielu lat naszym niespełnionym celem. Wszystko zagrało w naszej ekipie. Atmosfera była super, a jako ekstraklasowa drużyna wiedzieliśmy, jak wykonywać stałe fragmenty gry. Do tego analiza rywala i pressing sprawiły, że zdobyliśmy złoto – mówił Kacper Sasiak, golkiper UG Gdańsk, który jednocześnie został uznany najlepszym bramkarzem Akademickich Mistrzostw Polski.

Mimo porażki w finale w ekipie PUSS Piła z zadowoleniem przyjęto drugą pozycję w klasyfikacji generalnej. – Przed zawodami bralibyśmy ją w ciemno. Przyjechaliśmy do Krakowa z zamiarem sprawienia niespodzianki i to się udało. Na co dzień gramy w I lidze futsalu, dobrze się rozumiemy i to zaowocowało wysokim miejscem – przyznał Wojciech Węgrzyn, futsalista pilan.

Z kolei w spotkaniu o trzecią lokatę UW Warszawa bez większych problemów pokonał WSG Bydgoszcz 6:1. – W półfinale z PUSS Piła, w dwie minuty odrobiliśmy dwa gole straty. W serii karnych nie strzeliłem bramki i biorę to na siebie. Szkoda, bo celem było tylko i wyłącznie złoto. Brąz to dla nas trochę nagroda pocieszenia – mówił Maciej Piekiewicz, zawodnik brązowych medalistów.

U pań najwięcej uwagi skupiła walka o medale w hali UEK Kraków. W pierwszym półfinale gospodynie wykorzystały atut własnego parkietu i pewnie odprawiły 5:1 zespół Uniwersytetu Gdańskiego, a w drugim do wyłonienia finalistek potrzebne były rzuty karne. Pewniej od zawodniczek Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrończyń tytułu, wykonywały je futsalistki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, późniejsze triumfatorki imprezy. Studentki z Wielkopolski dopiero w samej końcówce finału przechyliły szalę zwycięstwa na swoją korzyść i pokonały 1:0 zawodniczki UEK.

– Do Krakowa przyjechałyśmy zaledwie w dziewiątkę, ale przeczuwałam, że wrócimy ze złotem. Chociaż UEK przeważał przez większą część finału, to miałyśmy swoje sytuacje i dzielnie się broniłyśmy. Na blisko trzydzieści sekund przed końcem miałyśmy przedłużony rzut karny i wiedziałam, że go wykorzystamy. Jestem naprawdę dumna z tej ekipy – mówi Alicja Zając, futsalistka i studentka UAM w Poznaniu. – Wszystko podczas AMP-ów w Krakowie było dopięte na ostatni guzik. Oby więcej turniejów w przyszłości – dodała.

Mimo porażki drugi rok z rzędu w finale, w ekipie UEK Kraków z zadowoleniem przyjęto srebrne medale. – Akademickie Mistrzostwa Polski w futsalu zawsze stoją na najwyższym poziomie. Nie przypominam sobie tak wyrównanego finału. Ze smutkiem muszę przyznać, że jako gospodarze mieliśmy w nim pecha, ale taki jest sport. Z drugiej strony rozpiera mnie duma, bo nasze dziewczyny zagrały rewelacyjny turniej – przyznaje Daniel Bukalski, przyznał prezes AZS UEK Kraków.

Na najniższym stopniu podium stanęła drużyna UG Gdańsk, która w spotkaniu o brąz zwyciężyła 2:1 UJ Kraków. – Dałyśmy z siebie wszystko. Byłyśmy zmęczone, ale mimo wszystko, walczyłyśmy do końca, żeby otrzymać te medale. Cały rok zawsze czekałyśmy na AMP-y. Sam turniej uważam za bardzo dobrze zorganizowany – oceniła Izabela Pawłowska, zawodniczka gdańszczanek.

Paweł Hochstim, foto: Monika Pliś



Foto: Arkadiusz Modliński



Foto: Arkadiusz Modliński



Foto: Monika Pliś

FUTSAL – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
2. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
8. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

13-15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
6. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
9. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

13-16. AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
POLITECHNIKA WARSZAWSKA
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARKI WIEJSKIEJ W WARSZAWIE
UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

JEŹDZIECTWO

RADZIONKÓW, 26-29.05.2022; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



JOKER I CYTAT ZE ZŁOTEM

Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie triumfowała w klasyfikacji generalnej AMP w jeździectwie, które były rozgrywane w Radzionkowie.

W trakcie trzydniowej imprezy organizowanej przez Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz Klub Jeździecki Lider wzięło udział 119 zawodników z 39 uczelni. W ujeżdżeniu w kategorii amator najlepszy okazał się Jakub Śmieja ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach (koń Joker), a podium uzupełniły dwie zawodniczki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Druga była Martyna Kubala, a trzecia – Karolina Wojdyła. Konkurencję tę w kategorii profi wygrała natomiast Julia Rogowska z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, startująca na koniu Le Baton Rouge M. Srebro przypadło Honoracie Stromskiej ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a brąz – Klarze Woźnickiej z Wyższej Szkoły Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach.

Rywalizację w skokach przez przeszkody w kategorii amator wygrała Liwia Król z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (koń Cytat), wyprzedzając Julię Janku z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Aleksandrę Morel z Akademii Wychowania Fizycznego ZWKF Gorzów Wlkp. Z kolei w kategorii profi triumfowała Aniela Szlufik z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (koń Helia van de Heihoek) przed Filipem Babiakiem z Uniwersytetu Gdańskiego i Niną Mielczarek z Uniwersytetu Łódzkiego.

Zwyciężczynią klasyfikacji kombinowanej – podobnie jak przed rokiem – została Monika Michalak (koń Linto) z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Druga była Agnieszka Zuchniak (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), a trzecia – Marta Ziółkowska (Politechnika Warszawska).

W klasyfikacji generalnej AMP w jeździectwie triumfowała Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie przed Uniwersytetem Śląskim w Katowicach oraz Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie.

Patronat honorowy nad AMP w jeździectwie objęli rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszard Koziołek, powiat tarnogórski oraz marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski.

Paweł Skraba, foto: Wiktoria Rożnowska





JEŹDZIECTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
3. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
4. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. POLITECHNIKA GDAŃSKA
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
22. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
23. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
24. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
25. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
26. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
27. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

KLASYFIKACJA KOMBINOWANA

1. **MONIKA MICHALAK (UWM OLSZTYN)**
2. **AGNIESZKA ZUCHNIAK (SGGW WARSZAWA)**
3. **MARTA ZIÓŁKOWSKA (PW WARSZAWA)**
4. ALEKSANDRA STAŃSKA (AWF KRAKÓW)
5. JULIA JANKU (UPR POZNAŃ)
6. MAJA BELLA FRIEDMAN (WUM WARSZAWA)
7. ANNA ZIELIŃSKA (UW WARSZAWA)
8. MONIKA MATERLIK (UŚ KATOWICE)
9. SZYMON NAJDZIONEK (UJ KRAKÓW)
10. ALEKSANDRA LOTA (PŁ ŁÓDŹ)
11-12. ALEKSANDRA MOREL (AWF GORZÓW WIELKOPOLSKI)
NATALIA STRÓŻYŃSKA (UPR POZNAŃ)
13. JULIA WALATEK (AWF KATOWICE)
14-15. WIKTORIA PETNIAK (UJ KRAKÓW)
ALICJA MAŚLANA (AWF POZNAŃ)
16-18. JULIA SOBIEPAŃSKA (UW WARSZAWA)
MAGDALENA LESISZ (SGGW WARSZAWA)
MARIA KOZINA (UMED ŁÓDŹ)
19. DARIA OLECH (WSZOP KATOWICE)
20. KATARZYNA CIEŚLIŃSKA (AWF KATOWICE)
21. KATARZYNA WACHOWICZ (UŚ KATOWICE)
22. KAMILA ROKITA (AWF KRAKÓW)
23. IDA ILMER (UJ KRAKÓW)

UJEŻDŻENIE, KAT. AMATOR

1. **JAKUB ŚMIEJA (ŚUM KATOWICE)**
2. **MARTYNA KUBALA (UJ KRAKÓW)**
3. **KAROLINA WOJDYŁA (UJ KRAKÓW)**

UJEŻDŻENIE, KAT. PROFI

1. **JULIA ROGOWSKA (ALK WARSZAWA)**
2. **HONORATA STROMSKA (SGGW WARSZAWA)**
3. **KLARA WOŹNICKA (WSZOP KATOWICE)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. AMATOR

1. **LIWIA KRÓL (UŚ KATOWICE)**
2. **JULIA JANKU (UPR POZNAŃ)**
3. **ALEKSANDRA MOREL (AWF GORZÓW WIELKOPOLSKI)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. PROFI

1. **ANIELA SZLUFIK (UE WROCŁAW)**
2. **FILIP BABIAK (UG GDAŃSK)**
3. **NINA MILCZAREK (UŁ ŁÓDŹ)**

JUDO

PIŁA, 01-03.04.2022; ORGANIZATOR: AZS ANS PIŁA



NA TATAMI AWF-Y RZĄDZĄ

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach zwyciężyła w klasyfikacji generalnej AMP w judo, które były rozgrywane w Pile.

Wielkopolskie zawody judoków, organizowane po raz czwarty przez pilską Akademię Nauk Stosowanych im. Stanisława Staszica, skupiły ponad 250 zawodników z 47 uczelni. Na starcie nie zabrakło ubiegłorocznych medalistów. Jednym z tych, na których szyi ponownie zawisł medal AMP, był Adam Stodolski. Reprezentant gospodarzy w wielkim finale najliczniej obsadzonej kategorii do 73 kg (aż 44 zawodników!) miał okazję do rewanżu za zeszłoroczną porażkę. Tym razem Stodolski zwyciężył Mateusza Garbacza z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Pojedynek obfitował w emocje, a o końcowym rozstrzygnięciu przesądziła kontuzja obrońcy tytułu.

– W tym roku było zdecydowanie więcej zawodników, stoczyłem cztery walki eliminacyjne. Z Garbaczem znamy się od dawna. Wiedziałem, jak walczy i że będzie ciężko. Odrobiłem jednak lekcję z ubiegłego roku – podsumował Stodolski.

Poza nim wszystkie finały mężczyzn wygrywali przedstawiciele AWF. Finał do 66 kg też był powtórką z 2021 roku. Patryk Łoziak z AWF Katowice zmierzył się w długiej walce z Jakubem Biedrzyckim, który przy ataku doznał lekkiej kontuzji, co jeszcze bardziej zmotywowało go do walki. Łoziak potwierdził jednak swoją dobrą formę, nie uległ atakom i obronił tytuł mistrzowski. Wygrane w najcięższych kategoriach przypadły z kolei judokom AWF Warszawa. W wadze do 90 kg najlepszy był Łukasz Zajączkowski, do 100 kg – Oleksij Lysenko, a powyżej 100 kg – Mariusz Krueger, który w finale pokonał weterana AMP – Wiktora Tworzydło.

U pań łupem gospodarzy padły dwa złote medale. W wadze do 70 kg wygrała Martyna Brzyńska, a powyżej 78 kg – Paula Kułaga. – Stoczyłam cztery walki, trzy skończyłam przed czasem, ostania walka trwała ponad 7 minut, to był męczący pojedynek. Staram się traktować walki podczas mistrzostw tak samo, jak walki treningowe, nie narzucam sobie presji medalowej, więc byłam spokojna – podsumowała Kułaga, która rok wcześniej wywalczyła brąz.

Dominacja AWF-ów znalazła swoje potwierdzenie w klasyfikacji drużynowej. Uczelnie tego typu zajęły cztery pierwsze miejsca, a najlepsza tym razem była ta z Katowic.

Paweł Hochstim, foto: Taste of Art Karol Jaskółka



JUDO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13-14. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
15. POLITECHNIKA OPOLSKA
16. UNIWERSYTET GDAŃSKI
17. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
18. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
19. UNIWERSYTET OPOLSKI
20. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
21. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
22. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
23. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
25. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
26-27. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
28. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
29-30. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KOBIETY

KAT. –48 KG
1. NATALIA STOKŁOSA (AWF POZNAŃ)
2. WERONIKA STYRCZ (UŁ ŁÓDŹ)
3. NADA ALWAQEDI (AWFIS GDAŃSK), KAJA GAJDAMAKIN (AWF KATOWICE)

KAT. –52 KG
1. KLAUDIA CIEŚLIK (AWF KATOWICE)
2. JOANNA NOCULA (URZ RZESZÓW)
3. MONIKA OLEJNIK (AWF POZNAŃ), ZUZANNA KLIMKIEWICZ (UMED ŁÓDŹ)

KAT. –57 KG
1. PATRYCJA SKUPIEŃ (UŁ ŁÓDŹ)
2. TAMARA ANOSHKINA (AWF WROCŁAW)
3. KATARZYNA KOLBUSZ (GWSH KATOWICE), ALICJA MYŚLIWIEC (PWR WROCŁAW)

KAT. –63 KG
1. ANNA DĄBROWSKA (AWF WROCŁAW)
2. ALEKSANDRA SOKOŁOWSKA (PW WARSZAWA)
3. ALICJA GOWARZEWSKA (AWF KATOWICE), IZABELLA SOCHA (AWF KATOWICE)

KAT. –70 KG
1. MARTYNA BRZYŃSKA (ANS PIŁA)
2. MARTYNA MIKOŁAJCZYK (AWF KATOWICE)
3. JULIA GAWRON (ŚUM KATOWICE), MARTA ANISZEWSKA (AWF WARSZAWA)

KAT. –78 KG
1. JULIA JAŚKIEWICZ (AWFIS GDAŃSK)
2. JULIA GUT (UMED ŁÓDŹ)
3. MARTYNA SZANIAWSKA (AWFIS GDAŃSK), JUSTYNA ŚLIWA (AWF WARSZAWA)

KAT. +78 KG
1. PAULA KUŁAGA (ANS PIŁA)
2. WIKTORIA LIS (AWF KATOWICE)
3. KAROLINA GROCHOWSKA (UW WARSZAWA)

MĘŻCZYŹNI

KAT. –60 KG
1. DZMITRY ZELIANKO (AWF POZNAŃ)
2. SZYMON ŚMIEGEL (UMK TORUŃ)
3. HUBERT PIECZYŃSKI (UO OPOLE), PAWEŁ TYLEK (PO OPOLE)

KAT. –66 KG
1. PATRYK ŁOZIAK (AWF KATOWICE)
2. JAKUB BIEDRZYCKI (AWFIS GDAŃSK)
3. DAWID HYPTA (AWF WROCŁAW), PIOTR ZENDER (AWF WROCŁAW)

KAT. –73 KG
1. ADAM STODOLSKI (ANS PIŁA)
2. MATEUSZ GARBACZ (WSG BYDGOSZCZ)
3. DOMINIK KRÓL (AWF KATOWICE), ALEKSANDER RACZEK (PWR WROCŁAW)

KAT. –81 KG
1. MATEUSZ SALISZ (AWF KATOWICE)
2. TOMASZ CZERNIAWSKI (UW WARSZAWA)
3. MATEUSZ BUGAJ (PW WARSZAWA), KERIM OUERFELLI (AWF KATOWICE)

KAT. –90 KG
1. ŁUKASZ ZAJĄCZKOWSKI (AWF WARSZAWA)
2. CEZARY KOTWICKI (PWR WROCŁAW)
3. KYRYLO VESELOVSKYI (AWF WARSZAWA), DAWID MECHOWSKI (AWFIS GDAŃSK)

KAT. –100 KG
1. OLEKSII LYSENKO (AWF WARSZAWA)
2. MICHAŁ JĘDRZEJEWSKI (PG GDAŃSK)
3. NIKODEM KUBIAK (PP POZNAŃ), TOMASZ DRZEWIECKI (UŁ ŁÓDŹ)

KAT. +100 KG
1. MARIUSZ KRUEGER (AWF WARSZAWA)
2. WIKTOR TWORZYDŁO (PW WARSZAWA)
3. JAKUB SERWATKA (ANS PIŁA), ALBERT SOWA (PW WARSZAWA)

KARATE WKF

WARSZAWA, 7-8.05.2022; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



W DOBRYM TEMPIE

To nie było wiele hałasu o nic, ale mieszanka ciosów, krzyków i uników. Wszystko podczas AMP w karate, które po raz pierwszy odbyły się w Warszawie. Tytuł obroniła Politechnika Łódzka.

Przez dwa dni na dwóch tatami rywalizowano w olimpijskiej odmianie karate. Jeśli ktoś myślał, że rywale tylko będą markowali swoje ciosy, wydając przy okazji głośne okrzyki, czyli kiai, to mogli się zdziwić. Nie brakowało efektownych technik ręcznych i nożnych, a wszystko to było oceniane przez sędziów. Poziom rywalizacji był zróżnicowany, bo w stawce nie brakowało doświadczonych zawodników i zawodniczek, ale też takich, którzy dopiero próbowali swoich sił w tej odmianie karate.

Ostatecznie udział w zawodach wzięło blisko 100 uczestników z 34 uczelni. W sobotę pierwszego dnia rywalizowali w konkurencjach kata drużynowym i indywidualnym, a także kumite drużynowym. Kolejnego dnia walczono o medale w kumite indywidualnym i 10 kategoriach wagowych.

Duże powody do zadowolenia miała Dorota Banaszczyk z Politechniki Łódzkiej, która zdobyła złote medale w kumite drużynowym oraz kumite indywidualnym w kategorii do 61 kg. W niedzielnym finale pokonała Weronikę Mikulską i to właśnie ten pojedynek zmusił ją do największego wysiłku.

– To moje kolejne AMP-y i szkoda nieco, że spadła liczba uczestników. Zawsze jednak są to zawody, na których panuje fajna atmosfera i trudno wskazać faworytów, bo AMP-y rządzą się swoimi prawami. Finałowa walka nie była dla mnie łatwa, bo Weronika znajduje się w czołówce polskich zawodniczek i przygotowuje się teraz do Mistrzostw Europy. Karate się cały czas rozwija i nie chodzi w nim o to, żeby powalić przeciwnika, ale żeby wykonać technikę w dobrym tempie – mówiła Dorota Banaszczyk, mistrzyni świata w karate WKF z 2018 roku.

Wiele osób, myśląc o turnieju karate ma przed oczami ten z filmu „Karate Kid" lub jego serialową kontynuację. Jak jednak zapewnia Łukasz Sulejczak z Akademii Wychowania Fizycznego – zdobywca złota w kata drużynowym i brązowego krążka w kata indywidualnym – ten obraz ma niewiele wspólnego z rzeczywistością.

– Wiem, że wiele osób wybrało karate po obejrzeniu „Karate Kid", ale tu zdradzę, że nie ma on nic wspólnego z karate, które uprawiamy. Może to groteskowe, ale nigdy go nawet nie obejrzałem. Cieszymy się z medalu, bo jesteśmy drużyną, a w drużynie wszystko musi działać równo. My występowaliśmy w tej trójce razem na poprzednich Akademickich Mistrzostwach Polski i teraz podtrzymujemy formę, bo startujemy też w Europejskich Igrzyskach Akademickich – powiedział Łukasz Sulejczak.

W klasyfikacji drużynowej uczelni tak jak przed rokiem zwyciężyła Politechnika Łódzka z dużą przewagą, wyprzedzając Politechnikę Białostocką i AWF Wrocław.

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski

KARATE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
12. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

KOBIETY

KATA INDYWIDUALNE

1. KAMILA BRACIKOWSKA (UPR WROCŁAW)
2. ANNA KOWALSKA (ATH BIELSKO-BIAŁA)
3. ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE), KAROLINA ZELASKO (AWF WROCŁAW)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. – 50KG

1. JULIA SABIECKA (UG GDAŃSK)
2. JULIA KOMOROWSKA (PŁ ŁÓDŹ)
3. AGATA BECHERKA (UŁ ŁÓDŹ), MARIA KERNER (UW WARSZAWA)

KAT. – 55KG

1. KLAUDIA SOKOŁOWSKA (PB BIAŁYSTOK)
2. KATARZYNA JANIKOWSKA (UŚ KATOWICE)
3. MARIA ŁOPATKA (UŁ ŁÓDŹ), MAGDALENA KRUCZEK (UM WROCŁAW)

KAT. – 61KG

1. DOROTA BANASZCZYK (PŁ ŁÓDŹ)
2. WERONIKA MIKULSKA (AWF WROCŁAW)
3. MAŁGORZATA KIRSZLING (UG GDAŃSK), EMILIA RATAJSKA (UWR WROCŁAW)

KAT. – 68 KG

1. WIKTORIA GREJNER (UO OPOLE)
2. DANIELA HOLK (UG GDAŃSK)
3. JOANNA BABYNKO (AWF WARSZAWA), KAMILA KUROWSKA (UJ KRAKÓW)

KAT. + 68KG

1. KINGA HARAST (PŁ ŁÓDŹ)
2. IGA BUTRYM (UPR WROCŁAW)
3. URSZULA TOKAJUK (PB BIAŁYSTOK), PATRYCJA SZELĄGIEWICZ (PUM SZCZECIN)

MĘŻCZYŹNI

KATA DRUŻYNOWE

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
3. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE, POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KATA INDYWIDUALNE

1. BARTOSZ KASPRZYK (UE WROCŁAW)
2. MATEUSZ ADAMETZ (UKW BYDGOSZCZ)
3. MIKOŁAJ DOBRZYŃSKI (AWF KATOWICE), ŁUKASZ SULEJCZAK (AWF WARSZAWA)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, POLITECHNIKA GDAŃSKA

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. –60KG

1. MATEUSZ ADAMETZ (UKW BYDGOSZCZ)
2. JAKUB CHŁUS (PB BIAŁYSTOK)
3. DARIUSZ DZIWULSKI (PŁ ŁÓDŹ), PIOTR RĄCZKOWSKI (UMCS LUBLIN)

KAT. –67KG

1. BARTOSZ KLENIEWSKI (AWF POZNAŃ)
2. JAN WOJDAKOWSKI (PG GDAŃSK)
3. JAKUB SŁOTA (AWF WROCŁAW), KRYSTIAN LEUSZ (PB BIAŁYSTOK)

KAT. –75KG

1. SZYMON STAWIARSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. JAKUB KUŁAGA (PG GDAŃSK)
3. DAMIAN GRZEGORCZUK (PB BIAŁYSTOK), KAMIL HRYNIEWSKI (PB BIAŁYSTOK)

KAT. – 84KG

1. ADAM PIOTRKOWSKI (UMO GDYNIA)
2. MARCEL OKONOWSKI (PWR WROCŁAW)
3. KACPER DĄBEK (PWR WROCŁAW), DAWID ŁOBACZEWSKI (AWF WROCŁAW)

KAT. + 84KG

1. MICHAŁ BANKOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. SZYMON LASOTA (PŁ ŁÓDŹ)
3. DAWID FORTUNIAK (AWF WROCŁAW), FILIP WENDT (PG GDAŃSK)

KOLARSTWO GÓRSKIE

SPYTKOWICE, 17-19.05.2022; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW



PRAWIE BEZ BŁOTA

Zwycięstwem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w klasyfikacji drużynowej mężczyzn i Uniwersytetu Gdańskiego wśród pań zakończyły się AMP w kolarstwie górskim, które były rozgrywane w Spytkowicach. Po dwa złote medale zdobyli indywidualnie Gabriela Wojtyła oraz Karol Ostaszewski.

Dwudniowa impreza organizowana przez AZS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przyciągnęła na start ponad 180 zawodników z 44 uczelni. Podobnie jak przed rokiem, także i w 2022 roku karty na trasie rozdawali faworyci. Pierwszego dnia w jeździe indywidualnej na czas mężczyzn najlepszy okazał się Karol Ostaszewski (Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie). Kolarz górski, broniący na co dzień barw grupy zawodowej JBG-2 CryoSpace, wyprzedził Stanisława Nowaka (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie), trzykrotnego zwycięzcę AMP w tej specjalności, oraz Piotra Śliwińskiego (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu).

– Warunki były zdecydowanie lepsze niż przed rokiem. Było sucho i prawie bez błota, trasa była zrównoważona i przejezdna dla wszystkich. Zawodników było niemal tyle, co przed pandemią. Poziom czołówki był podobny. Sama organizacja zawodów stała na wysokim poziomie – mówił Ostaszewski, który kilka dni temu uzyskał 75. czas podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Nowym Mieście, co było jego najlepszym wynikiem w karierze.

U pań w jeździe na czas triumfowała z dużą przewagą Gabriela Wojtyła (Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej). Reprezentantka Polski, która w PŚ w Nowym Mieście była 59. w wyścigu cross-country, tym samym zdobyła swój drugi kolejny tytuł AMP w tej specjalności. Druga z blisko minutową stratą do zwyciężczyni była Antonina Białek (Uniwersytet Warszawski), a trzecie miejsce przypadło Klaudii Czabok (Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie).

– Mimo że dzień wcześniej popadał deszcz, nie było utrudnionych warunków. Trasa była bardzo szybka. Podjazdy nie wybaczały błędów, trzeba było cisnąć od startu do mety – mówiła Wojtyła, która na co dzień studiuje budownictwo na Wydziale Inżynierii Materiałów, Budownictwa i Środowiska ATH, dla której to ostatnie AMP-y. Również w czwartkowych wyścigach głównych nie było większych niespodzianek. Podobnie jak dzień wcześniej, najlepsi okazali się Ostaszewski oraz Wojtyła. Pierwszy z nich finiszował przed Konradem Czabokiem (Politechnika Warszawska) i Śliwińskim. Dla Ostaszewskiego była to czwarta z rzędu wygrana w wyścigu głównym podczas AMP.

Z kolei Wojtyła przejechała trasę przed Czabok, triumfatorką sprzed roku, i Patrycją Piotrowską (Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu). W klasyfikacji drużynowej mężczyzn najlepsi okazali się kolarze górscy z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a tuż za gospodarzami uplasowały się Politechnika Wrocławska i Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. Z kolei u pań najwyżej został sklasyfikowany Uniwersytet Gdański, który wyprzedził Politechnikę Gdańską oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

Paweł Hochstim, foto: Okapi Studio





KOLARSTWO GÓRSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
9. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
12. POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
13. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
16. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
17. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
18. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
19. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
22. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KOBIETY

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **GABRIELA WOJTYŁA (ATH BIELSKO-BIAŁA)**
2. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**
3. **KLAUDIA CZABOK (AWF WARSZAWA)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **GABRIELA WOJTYŁA (ATH BIELSKO-BIAŁA)**
2. **KLAUDIA CZABOK (AWF WARSZAWA)**
3. **PATRYCJA PIOTROWSKA (ANS WAŁBRZYCH)**

MĘŻCZYŹNI

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)**
2. **STANISŁAW NOWAK (AWF KRAKÓW)**
3. **PIOTR ŚLIWIŃSKI (UE WROCŁAW)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)**
2. **KONRAD CZABOK (PW WARSZAWA)**
3. **PIOTR ŚLIWIŃSKI (UE WROCŁAW)**

KOSZYKÓWKA 3×3

WILKASY, 6-8.06.2022; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



PODIUM PEŁNE GWIAZD STOLICY

Politechnika Gdańska i Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie wygrały AMP w koszykówce 3x3. Impreza odbyła się w Wilkasach.

Dwudniowe zawody rozgrywane na specjalnie utworzonych boiskach nad jeziorem Niegocin skupiły 40 męskich i 29 żeńskich zespołów.

– Łącznie w Wilkasach pojawiło się blisko 300 zawodników. To dopiero trzecia edycja tej imprezy, którą śmiało można nazwać jedną z większych turniejów, przynajmniej w tej kategorii wiekowej. Stanęliśmy na głowie, żeby to zorganizować w świetnym miejscu, łącząc atmosferę, zabawę i sport. Cieszymy się, że dopisał również poziom sportowy – mówił Rafał Jachimiak, wiceprezes AZS Warszawa, organizator AMP w koszykówce 3×3.

W tym roku tytuł u pań trafił w ręce koszykarek Politechniki Gdańskiej. Zawodniczki z Trójmiasta w wielkim finale, po pasjonującym spotkaniu, pokonały 19:17 Politechnikę Krakowską. To kolejny raz, gdy gdańszczanki triumfowały w AMP w koszykówce 3×3 – w 2020 roku były najlepsze w Warszawie.

– Z poprzedniego składu, który dwa lata temu sięgał po złoto, zostały cztery dziewczyny. Z resztą koleżanek wciąż mamy kontakt i z pewnością są z nas dumne, że tytuł znów należy do nas. Bardzo lubię koszykówkę 3×3. To odmiana może bardziej zespołowa, ale jest fajniejsza zabawa, co bardziej mi pasuje – mówiła Marta Stawicka z Politechniki Gdańskiej, którą wybrano MVP turnieju. – Ten sukces jest też zwieńczeniem mojej dotychczasowej pracy – dodała 21-letnia zawodniczka, grająca na co dzień jako skrzydłowa w pierwszoligowej AZS Politechnice Gdańskiej, a która w przeszłości była już powołana do reprezentacji Polski U-21 i U-23.

Wśród mężczyzn dominowali z kolei koszykarze ze stolicy, którzy obsadzili podium mistrzostw. Zwyciężyli zawodnicy Akademii Leona Koźmińskiego, którzy w meczu o złoto zostawili w pokonanym polu Uczelnię Łazarskiego w Warszawie, wygrywając 21:20. Trzecie miejsce przypadło Uniwersytetowi Warszawskiemu, który w spotkaniu o brąz odprawił 18:17 ekipę ubiegłorocznych wicemistrzów z Politechniki Opolskiej.

– To ogólnie bardzo duży wynik. Chyba pięć minut pozostawało do ostatniej syreny, a już była przekroczona bariera 15 punktów. To był bardzo ofensywny mecz, z dużą intensywnością w obronie. Super, że udało się trafić ważny rzut na koniec spotkania – nie ukrywał po finale Hubert Miłak z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Najlepszym zawodnikiem uznano za to jego uczelnianego kolegę, Maksymiliana Motela.

Rywalizację podczas AMP w koszykówce 3×3 w Wilkasach obserwował Michał Hlebowicki, drugi trener seniorskiej reprezentacji Polski, a także opiekun kadry narodowej U-23 mężczyzn. – Jestem troszkę zaskoczony, bo trzy pierwsze miejsca zaczęły warszawskie uczelnie. To pewnego rodzaju niespodzianka, bo były też inne zespoły, które z pewnością stać było na podium, ale niestety, błędy w meczach pucharowych są niewybaczalne. Turniej był na super fajnym poziomie. Wielu uczestników było w naszym szkoleniu reprezentacyjnym, co było widać, bo ich drużyny zazwyczaj wygrywały mecze i zaszły daleko – stwierdził Hlebowicki, który traktował tegoroczne AMP w koszykówce 3×3 jako element selekcji przed wysłaniem kolejnym powołań. – Jest paru chłopaków, których chciałem sprawdzić pod kątem przyszłego roku. To dobrze, że jest w kim wybierać – dodał.

Organizatorem wydarzenia był AZS Warszawa. Partnerami imprezy są Polski Związek Koszykówki i Centralny Ośrodek Sportu Akademickiego AZS Wilkasy.

Paweł Skraba, foto: Rafał Oleksiewicz

KOSZYKÓWKA 3×3 – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
16. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
17. POLITECHNIKA OPOLSKA
18. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
19. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
20. POLITECHNIKA LUBELSKA
21. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
22-23. POLITECHNIKA ŁÓDZKA, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
25. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
26. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
28-29. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH, SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. POLITECHNIKA OPOLSKA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
9. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
11-12. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY POLITECHNIKA ŁÓDZKA
13. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET GDAŃSKI
17. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
18. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
21-22. POLITECHNIKA LUBELSKA, AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
23. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
24. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
26-27. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH, UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
29. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
30. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
31. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
32. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
34. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
35. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
36. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
37. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
38. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
39. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
40. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH

KOSZYKÓWKA

OPOLE, 26-29.05.2022; ORGANIZATOR: AZS PO OPOLE



W ROLI UNDERDOGA

Triumfem Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni oraz Politechniki Opolskiej zakończyły finały AMP w koszykówce, które były rozgrywane w Opolu.

Mnóstwo basketu na wysokim poziomie zobaczyli kibice, którzy mieli okazję śledzić poczynania najlepszych zawodników-studentów grających w 32 zespołach. W rozgrywkach grupowych nie brakowało paru zaskakujących wyników, a w fazie pucharowej niektóre pojedynki były niezwykle emocjonujące.

Na ćwierćfinale zakończyły zmagania obrończynie mistrzowskiego tytułu. Koszykarki Uniwersytetu Warszawskiego uległy 53:67 ekipie Politechniki Gdańskiej, późniejszym finalistkom imprezy. Gdańszczanki w spotkaniu o finał rozprawiły się z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (58:51), ale w meczu o złoto były bez szans z inną trójmiejską drużyną. Zespół Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni w przekroju całego turnieju przekonał, dlaczego uznawano go za głównego faworyta do końcowego zwycięstwa. Gdynianki w wielkim finale pokonały gdańską Politechnikę 60:39.

– Bardzo się cieszę, że uczelni, która tak wspiera sportowców, mogłyśmy się odwdzięczyć zwycięstwem w AMP. Poziom sportowy imprezy był bardzo wysoki. Praktycznie w każdym zespole były zawodniczki z Energa Basket Ligi Kobiet – mówiła Jowita Ossowska z AMW w Gdyni, grająca na co dzień w GTK Gdynia. – AMW w Gdyni zdominowała mistrzostwa, a drugie miejsce jest wspaniałym sukcesem. Nie mierzyłyśmy w medal, więc jest to dla nas ogromna, pozytywna niespodzianka. To był długi, wymagający turniej i całemu zespołowi należą się szczególne podziękowania. Same zawody to superimpreza, którą polecam każdemu – dodała Agnieszka Haryńska z Politechniki Gdańskiej, dla której były to kolejne AMP-y w koszykówce.

U mężczyzn najwięcej uwagi zebrała rywalizacja w grupie B, do której los przydzielił wszystkich zeszłorocznych medalistów. Bez przegranej awansowała z pierwszego miejsca broniąca tytułu Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni. Z kolei w ostatniej fazie gier grupowych wicemistrzowska Politechnika Opolska – gospodarze tegorocznych finałów AMP w koszykówce – odprawili 95:82 brązowych medalistów z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, dzięki czemu awansowali do ćwierćfinałów. Dwie pierwsze ekipy musiały się mocno napracować pod tablicami, aby znów spotkać się w finale. W półfinale z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu gdynianie przez niemal cały mecz gonili wynik i w samej końcówce przechylili szalę na swoją korzyść, wygrywając 62:61. Z kolei opolanie koncertowo zagrali pierwszą kwartę z Uczelnią Łazarskiego w Warszawie (33:19) i utrzymali przewagę do końca pojedynku (67:58). W spotkaniu o złoto miejscowi zemścili się za ostatnie przegrane i pewnie pokonali akademików z Gdyni 100:80.

– Grając po dwa mecze przez trzy dni, straciliśmy dużo zdrowia, ale fajnie, że możemy się radować ze złotych medali. W każdym spotkaniu trzeba było grać na sto procent i cieszymy się, że mimo zmęczenia, udało się znacząco wygrać finał – mówił Szymon Kiwilsza, koszykarz zwycięskiej Politechniki Opolskiej.

– To była fajna impreza dla wszystkich uczestników. Każdy może czuć się wygranym, bo spotkały się najlepsze ekipy w Polsce. Poziom sportowy był wysoki. Pojawiło się wielu zawodników z Energa Basket Ligi i czołowe zespoły z Suzuki 1 Ligi Mężczyzn. To fajna inicjatywa sportowa i rozrywkowa po sezonie, żeby pograć w koszykówkę i spotkać się w gronie znajomych – nie ukrywał Mikołaj Witliński z AMW w Gdyni, który w zakończonym sezonie grał w ekstraklasowych Grupa Sierleccy Czarnych Słupsk.

W meczu o brąz Uniwersytet Mikołaj Kopernika w Toruniu pokonał 88:85 Uczelnię Łazarskiego w Warszawie. – Jestem pewien, że przed turniejem każdy z nas wziąłby w ciemno trzecie miejsce, chociaż po ostatnim dniu imprezy panuje u nas niedosyt. W półfinale z AMW w Gdyni, będąc w roli underdoga, przez 39,5 minuty wygrywaliśmy, ale niestety, rywale w samej końcówce wyszli na prowadzenie. Na szczęście, udało się nam zresetować głowy i jesteśmy zadowoleni z brązu. Na AMP-ach panuje super atmosfera, a sama organizacja imprezy w Opolu to coś pięknego – opowiadał Marcin Wieluński, koszykarz torunian.

Po zakończeniu spotkań wybrano również najlepszych graczy AMP w koszykówce kobiet i mężczyzn. Najlepszą zawodniczką imprezy uznano Justynę Rudzką z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, a tytuł MVP wśród mężczyzn przypadł Marcelowi Kapuścińskiemu z Politechniki Opolskiej.

Organizację finałów AMP w koszykówce kobiet i mężczyzn wspierali prezydent miasta Opole Arkadiusz Wiśniewski, marszałek województwa opolskiego Andrzej Buła oraz rektor Politechniki

Paweł Hochstim, foto: Arkadiusz Modliński





KOSZYKÓWKA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU

13-16. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
POLITECHNIKA OPOLSKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

MĘŻCZYŹNI

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
3. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
4. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
9. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU

13-16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
POLITECHNIKA BYDGOSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

LEKKA ATLETYKA

POZNAŃ, 19-22.05.2022; ORGANIZATOR: AZS POZNAŃ



foto: Maciej Nowaczyk

Z PRZYTUPEM

Ponad 1400 zawodniczek i zawodników z blisko 100 polskich uczelni wyższych wzięło udział w AMP w lekkiej atletyce. Wygrały uniwersytety z Gdańska i Lublina.

W klasyfikacji generalnej studentki Uniwersytetu Gdańskiego wyprzedziły na podium Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach i Uniwersytet Medyczny w Łodzi, a wśród mężczyzn reprezentacja UMCS Lublin okazała się najlepsza, wyprzedzając na podium Politechnikę Gdańską i Uniwersytet Gdański.

– Przede wszystkim cieszymy się, że ta impreza wróciła, bo myśmy ją robili już cztery razy w tym tysiącleciu. Ponieważ miasto zmodernizowało obiekt i wybudowało obiekt treningowy to wystąpiliśmy o organizację. Dla większości zawodników to jest dopiero początek sezonu, ale tutaj najważniejsze jest to, że tu mistrzowie mogą startować obok całkowitych amatorów. Myślę, że to jest bardzo fajna idea. Poziom sportowy, jak na początek sezonu, jest bardzo dobry i mieliśmy kilka bardzo dobrych wyników. A jak wypadli organizatorzy? To niech uczestnicy oceniają – mówił Tomasz Szponder, prezes OŚ AZS Poznań, która zorganizowała trzydniowe zawody.

W imprezie udział wzięła trójka mistrzów olimpijskich – Małgorzata Hołub-Kowalik, Natalia Kaczmarek i Kajetan Duszyński – a także kilkunastu innych reprezentantów Polski na ostatnich igrzyskach w Tokio.

– AMP-y są szczególnie ważną imprezą na naszym polskim podwórku, bo wielu sportowców równolegle studiuje i traktuje tę imprezę jako start docelowy, a dla niektórych start jest obligatoryjny, bo uczelnie też zapewniają wielu studentom wsparcie, bez którego nie moglibyśmy wejść na ten wyczynowy poziom. To są już moje ósme AMP-y i naprawdę chciałem tutaj startować mimo tego, że troszkę mi to pokrzyżowało kalendarz imprez – mówił Duszyński, student Politechniki Łódzkiej, który zajął trzecie miejsce na dystansie 200 metrów oraz, wraz z kolegami, drugie w sztafecie 4×400 metrów.

Srebro na dystansie 200 metrów kobiet wywalczyła Natalia Kaczmarek, reprezentująca Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. – Zawsze startuję na AMP-ach, raz chyba tylko nie wystartowałam. Bardzo lubię tę imprezę, chociaż traktuję ten start trochę treningowo, dlatego też biegałam 200 metrów, a nie 400. Zawsze jest fajna atmosfera, na stadionie w tym roku też jest świetnie – mówiła.

W niedzielę najlepsza na dystansie 200 metrów, podobnie jak dzień wcześniej na 100 metrów, była Nikola Horowska, reprezentująca Akademię im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. – Stresowałam się trochę tym biegiem. Po sobotnim biegu wiedziałam już jednak, że powoli wchodzimy w sezon z przytupem. AMP-y w Poznaniu bardzo mi się podobają, jest świetna organizacja, wielkie emocje, fajni kibice. Nie za każdym razem w Poznaniu dobrze mi się biegało, ale w sobotę i niedzielę było wyjątkowo mocno – mówiła.

Horowska nie ukrywa, że zmartwiło ją przełożenie uniwersjady w Chengdu na 2023 rok. – Chciałam wystartować na uniwersjadzie, ale została przeniesiona na rok następny, dlatego bardzo mocno celujemy w mistrzostwa Europy w Monachium – dodała.

Mistrzowie olimpijscy – Kaczmarek i Duszyński – podkreślali, że dla nich to dopiero początek sezonu, choć już teraz czują się mocni. – Jeszcze jestem trochę w intensywnym treningu, ale już czuję się bardzo dobrze. Miałem lekkie problemy chorobowe dwa tygodnie temu, ale teraz naprawdę jest coraz lepiej. Jestem dobrej myśli – mówił Duszyński. – Wierzę, że trener ma jakiś plan na mnie. Ważne, żeby było zdrowie i wydaje mi się, że będzie dobrze – dodała Kaczmarek.

Paweł Hochstim,

LEKKA ATLETYKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
13. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
17. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
18. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
19. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
21. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
22. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
28. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
29. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
30. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
31. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
32. WYŻSZA SZKOŁĄ GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
33. POLITECHNIKA BYDGOSKA
34. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
35. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
36. POLITECHNIKA LUBELSKA
37. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
39. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
40. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
41. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
42. POLITECHNIKA OPOLSKA
43. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
44. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
45. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
46. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
47. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
48. UNIWERSYTET OPOLSKI
49. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
50. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
51. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
52. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
53. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
54. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
55. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
56. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
57. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
5. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
9. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA OPOLSKA
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
21. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
22. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
25. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
26. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
27. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
28. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
32. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
33. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
34. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
35. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
36. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
38. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
39. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
40. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
41. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
42. POLITECHNIKA LUBELSKA
43. POLITECHNIKA BYDGOSKA

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

100 METRÓW
1. NIKOLA HOROWSKA (AJP GORZÓW WIELKOPOLSKI)
2. ADRIANA GĄSIOR (AWF WROCŁAW)
3. IZABELA JASTRZĄB (PWSZ CHEŁM)

100 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. KLAUDIA WOJTUNIK (UŁ ŁÓDŹ)
2. MONIKA KIEPURA (AWF KRAKÓW)
3. WERONIKA NAGIĘĆ (AWF KRAKÓW)

200 METRÓW
1. NIKOLA HOROWSKA (AJP GORZÓW WIELKOPOLSKI)
2. NATALIA KACZMAREK (AWF WROCŁAW)
3. MARTYNA KOTWIŁA (UTH RADOM)

400 METRÓW
1. ADRIANNA CZAPLA (UMCS LUBLIN)
2. ALICJA WRONA (PL LUBLIN)
3. ALEKSANDRA FORMELLA (WSG BYDGOSZCZ)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. JULIA KORZUCH (UŚ KATOWICE)
2. IZABELA SMOLIŃSKA (SGGW WARSZAWA)
3. KATARZYNA MARTYNA (UEK KRAKÓW)

800 METRÓW
1. ADRIANNA CZAPLA (UMCS LUBLIN)
2. ELIZA MEGGER (UŚ KATOWICE)
3. ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)

1500 METRÓW
1. KLAUDIA KAZIMIERSKA (UAM POZNAŃ)
2. ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)
3. JULIA AFELT (CM UMK BYDGOSZCZ)

4×100 METRÓW
1. AWF KRAKÓW (ALEKSANDRA KIELIAN, WERONIKA NAGIĘĆ, MONIKA KIEPURA, ALICJA STRUZIK)
2. UMCS LUBLIN (WIKTORIA DROZD, AGATA WASILUK, WERONIKA TARACHA, NATALIA PIETRUCZUK)
3. WSG BYDGOSZCZ (ZUZANNA KOGUT, ZUZANNA HULISZ, WIKTORIA FORC, ALEKSANDRA FORMELLA)

4×400 METRÓW
1. SGGW WARSZAWA (JULIA SOKOŁOWSKA, ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA, OLIWIA PARADOWSKA, IZABELA SMOLIŃSKA)
2. AWF KATOWICE (JUSTYNA ZWIAS, KAROLINA SKIBIŃSKA, ALICJA RAJEWSKA, MARTYNA GUZOWSKA)
3. UAM POZNAŃ (ALEKSANDRA DUDZIAK, URSZULA ŁĄCZNA, WERONIKA KOWAL, SARA NEUMANN)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
2. MARTYNA KARWOWSKA (PB BIAŁYSTOK)
3. PATRYCJA BANACH (AWF KATOWICE)

RZUT DYSKIEM
1. WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
2. WIKTORIA FRONCZYK (UMED ŁÓDŹ)
3. MARTYNA RADAWIEC (AWF WROCŁAW)

RZUT MŁOTEM
1. ALEKSANDRA ŚMIECH (SGH WARSZAWA)
2. ALEKSANDRA NOWACZEWSKA (AWF WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA OSIAK (UPR LUBLIN)

RZUT OSZCZEPEM
1. JULIA SZAŁAS (AWF GORZÓW WIELKOPOLSKI)
2. GABRIELA ANDRUKONIS (PB BIAŁYSTOK)
3. EDYTA BIELSKA (UG GDAŃSK)


foto: Maciej Nowaczyk



foto: Maciej Nowaczyk


foto: Maciej Nowaczyk



foto: Paweł Matysiak



foto: Maciej Nowaczyk

SKOK O TYCZCE
1. AGNIESZKA KASZUBA (UMO GDYNIA)
2. ANNA ŁYKO (UWR WROCŁAW)
3. MAJA SZYMANEK (UW WARSZAWA)

SKOK W DAL
1. ROKSANA JĘDRASZAK (AWF POZNAŃ)
2. JULIA FRĄCKOWIAK (PŚ GLIWICE)
3. EDYTA BIELSKA (UG GDAŃSK)

SKOK WZWYŻ
1. WIKTORIA MIĄSO (URZ RZESZÓW)
2. PAULINA BORYS (PG GDAŃSK)
3. WERONIKA STEFANIUK (AWF WROCŁAW)

TRÓJSKOK
1. AGNIESZKA BEDNAREK (UŁ ŁÓDŹ)
2. KAROLINA MŁODAWSKA (UJK KIELCE)
3. ADRIANNA SZÓSTAK (ANS POZNAŃ)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

100 METRÓW
1. ADAM ŁUKOMSKI (AWF WROCŁAW)
2. DAMIAN TRZASKA (SGGW WARSZAWA)
3. ŁUKASZ ŻAK (UMCS LUBLIN)

110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. JAKUB SZYMAŃSKI (WSG BYDGOSZCZ)
2. JAKUB BUJAK (WSB WROCŁAW)
3. OLGIERD MICHNIEWSKI (AWF WARSZAWA)

200 METRÓW
1. DAMIAN TRZASKA (SGGW WARSZAWA)
2. PRZEMYSŁAW KOZŁOWSKI (UE KATOWICE)
3. KAJETAN DUSZYŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)

400 METRÓW
1. JAN WAWRZKOWICZ (UE POZNAŃ)
2. MATEUSZ RZEŹNICZAK (PŁ ŁÓDŹ)
3. MIKOŁAJ BUZAŁA (UMED POZNAŃ)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. KRZYSZTOF HOŁUB (UMCS LUBLIN)
2. JAKUB OLEJNICZAK (AWF KRAKÓW)
3. DAWID BUCK (PO OPOLE)

800 METRÓW
1. JAKUB AUGUSTYNIAK (UŁ ŁÓDŹ)
2. MACIEJ WYDERKA (AWF KATOWICE)
3. KAMIL OLESZEK (UMCS LUBLIN)

1500 METRÓW
1. ANDRZEJ KOWALCZYK (UJ KRAKÓW)
2. SZYMON ŻYWKO (UMCS LUBLIN)
3. PATRYK MARMON (PK KRAKÓW)

3000 METRÓW
1. SZYMON ŻYWKO (UMCS LUBLIN)
2. MARCIN BISKUP (UKW BYDGOSZCZ)
3. WIKTOR SZYNAKA (UG GDAŃSK)

4×100 METRÓW
1. UMCS LUBLIN (JAKUB LEMPACH, ŁUKASZ ŻAK, JAKUB CHMIEL, ERYK HAMPEL)
2. AWF KATOWICE (MARCIN DRÓŻDŻ, ADAM BURDA, PAWEŁ DZIDA, KAROL KWIATKOWSKI)
3. AWF BIAŁA PODLASKA (PIOTR TARKOWSKI, DAMIAN CZARNOCKI, JAKUB PYDA, KACPER LEMIESZEK)

4×400 METRÓW
1. UMCS LUBLIN (MIKOŁAJ KOTYRA, KAMIL OLESZEK, MACIEJ HOŁUB, KRZYSZTOF HOŁUB)
2. PŁ ŁÓDŹ (KAJETAN DUSZYŃSKI, JAKUB CZYŻEWSKI, PIOTR PĘCZEK, MATEUSZ RZEŹNICZAK)
3. AWF KATOWICE (MARCIN DRÓŻDŻ, MACIEJ WYDERKA, ADAM MASACZYŃSKI, JAKUB PAJĄK)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. WOJCIECH MAROK (WSPOL SZCZYTNO)
2. PIOTR GOŹDZIEWICZ (PW WARSZAWA)
3. JAKUB BORKOWSKI (WSPOL SZCZYTNO)

RZUT DYSKIEM
1. WOJCIECH MAROK (WSPOL SZCZYTNO)
2. JAKUB BORKOWSKI (WSPOL SZCZYTNO)
3. MATEUSZ GŁADKOWSKI (ZUT SZCZECIN)

RZUT MŁOTEM
1. MARCIN WROTYŃSKI (UE POZNAŃ)
2. ADAM ZIÓŁKOWSKI (PP POZNAŃ)
3. BARTOSZ KOWALSKI (AWF WROCŁAW)

RZUT OSZCZEPEM
1. WIKTOR MERTKA (PG GDAŃSK)
2. MATEUSZ KWAŚNIEWSKI (UMCS LUBLIN)
3. JONASZ MERTKA (PG GDAŃSK)

SKOK O TYCZCE
1. SEBASTIAN CHMARA (UMK TORUŃ)
2. MAKSYMILIAN MUŻDŻYŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. FILIP KEMPSKI (AWF KATOWICE)

SKOK W DAL
1. PIOTR TARKOWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. MATEUSZ RÓŻAŃSKI (ANS TARNÓW)
3. DAWID KRZEMIŃSKI (UTH RADOM)

SKOK WZWYŻ
1. MATEUSZ KOŁODZIEJSKI (CM UMK BYDGOSZCZ)
2. MARCIN JACHYM (URZ RZESZÓW)
3. FILIP KOSTKIEWICZ (PK KRAKÓW)

TRÓJSKOK
1. DAWID KRZEMIŃSKI (UTH RADOM)
2. KACPER RUDNIK (UMK TORUŃ)
3. JAKUB LEWANDOWSKI (ANS PIŁA)











foto: Paweł Matysiak

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

ZAKOPANE, 06-09.03.2022; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



GAZEM PO KULE

O tym, że faworyci nie zawsze wygrywają, znów pokazały AMP w narciarstwie alpejskim. Złote medale w gigancie przypadły olimpijczykom z Pekinu: Pawłowi Pyjasowi i Zuzannie Czapskiej. Jednak już w slalomie zawodnicy AWF Katowice musieli uznać wyższość rywali.

Piękna zima tym razem zaskoczyła nie tylko drogowców, ale i uczestników Akademickich Mistrzostw Polski. W odróżnieniu od ostatnich edycji pogoda wyjątkowo dopisała i nikt nie mógł narzekać na brak śniegu, a wręcz przeciwnie. Nieco odmienne niż zwykle były też nastroje i tematy rozmów, a wszystko za sprawą konfliktu toczącego się za naszą wschodnią granicą. W geście solidarności uczestnicy zbierali pieniądze na pomoc ofiarom wojny.

Na terenie ośrodka Harenda w Zakopanem wystartowało łącznie ponad 400 zawodniczek i zawodników 46 uczelni. Przez dwa dni rywalizowali podczas eliminacji w gigancie i slalomie, a drogę do środowych finałów znalazło po 50 najlepszych narciarzy i narciarek. Poziom strefowych zmagań był mocno zróżnicowany.

Kulminacją rywalizacji była walka o medale. Nie było czasu na kalkulację, bo w pierwszym i drugim przejeździe uczestnicy musieli dać z siebie wszystko. Kandydaci i kandydatki do najwyższych lokat podejmowali rękawicę i jechali na granicy ryzyka. Błąd kończyli stratą sekund lub upadkiem, ale po dobrym przejeździe mogli odpocząć, zasiadając w fotelu lidera.

Po pierwszym przejeździe w gigancie kobiet prowadziła olimpijka z Pekinu – Zuzanna Czapska, która o prawie półtorej sekundy wyprzedzała Maję Chylę z UJ Kraków. Takiej przewagi nie dała już wypuścić sobie z rąk, jadąc bardzo ładnie w drugiej serii.

– Warunki były dość ciężkie na trasie, bo zrobiła się spora gruda. Z drugiej strony to są finały i jeździ tu top topów i nie może być łatwo. Cieszę się, że w tym sezonie mam medal w gigancie. Podczas mistrzostw seniorów niestety wypadłam z trasy, dlatego ten triumf bardzo cieszy – mówiła z uśmiechem Zuzanna Czapska, 30. zawodniczka Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie.

Dużo bardziej zacięta rywalizacja była wśród mężczyzn. Po pierwszym przejeździe prowadził olimpijczyk Paweł Pyjas, mając tylko 0.40 s przewagi nad kolegą z uczelni Przemysławem Białobrzyckim i 0.87 s zysku nad obrońcą tytułu – Antonim Szczepanikiem z Politechniki Warszawskiej. W drugiej próbie wszyscy oni pojechali na medal, ale najszybszy był zawodnik AWF Katowice broniący pozycji lidera.

– Rok temu byłem drugi w gigancie, ale to nie była moja porażka, bo wiem że w AMP-ach nie zawsze wygrywają faworyci. Teraz warunki były bardziej sprzyjające i ja z takimi trasami jestem bardziej obeznany. Najbardziej zadowolony jestem z ostatniego przejazdu w gigancie, bo dałem z siebie maxa i jechałem tak, jak najlepiej potrafię. W slalomie mam zamiar dać z siebie wszystko – mówił po wygranej w gigancie Paweł Pyjas.

Tegoroczny trzykrotny mistrz Polski ze Szczawnicy zaryzykował w slalomie, ale wypadł z trasy. Na prowadzeniu po pierwszym przejeździe znalazł się Przemysław Białobrzycki, który o 0.43 s wyprzedzał Antoniego Szczepanika. Ostatecznie młodszy z klanu Białobrzyckich wygrał z łącznym wynikiem 1:14.42, wyprzedzając reprezentanta stołecznych Inżynierów.

Natomiast wśród pań liderką po pierwszej serii była Julia Włodarczyk. Drugi przejazd dla zwyciężczyni cyklu AZS Winter Cup nie okazał się jednak szczęśliwy, bo studentka AWF Katowice zaliczyła upadek. Wygrała Monika Ghyla, uzyskując 0,69 s lepszy rezultat niż Zuzanna Czapska.

Wśród mężczyzn zwyciężył Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, odnosząc pierwszy, historyczny triumf w klasyfikacji drużynowej AMP. Natomiast wśród pań najlepsza okazała się Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. Na triumfatorów w klasyfikacji indywidualnej czekały kryształowe kule jak w Pucharze Świata.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)



NARCIARSTWO ALPEJSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. POLITECHNIKA GDAŃSKA
19. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
20. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
21. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
22. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
23. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
25. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
26. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
27. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
28. POLITECHNIKA OPOLSKA
29. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
30. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
33. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
34. UNIWERSYTET OPOLSKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
8. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

11. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
13. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. POLITECHNIKA GDAŃSKA
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA OPOLSKA
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
22. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
23. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
24. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
25. UNIWERSYTET GDAŃSKI
26. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
27. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET OPOLSKI
29. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
30. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
31. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
32. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
33. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
34. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
35. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
36. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
37. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
38. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

KOBIETY

SLALOM GIGANT

1. ZUZANNA CZAPSKA (AWF KATOWICE)
2. MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)
3. ZOFIA ZDORT (ŚUM KATOWICE)

SLALOM

1. MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)
2. ZUZANNA CZAPSKA (AWF KATOWICE)
3. KATARZYNA WÓJCIK (AGH KRAKÓW)

MĘŻCZYŹNI

SLALOM GIGANT

1. PAWEŁ PYJAS (AWF KATOWICE)
2. PRZEMYSŁAW BIAŁOBRZYCKI (AWF KATOWICE)
3. ANTONI SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)

SLALOM

1. PRZEMYSŁAW BIAŁOBRZYCKI (AWF KATOWICE)
2. ANTONI SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)
3. JULIUSZ MITAN (AGH KRAKÓW)









PRZYJECHAŁY PO ZŁOTO



Wygraną Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zakończyły się AMP w piłce nożnej kobiet, które były rozgrywane w Poznaniu.

Futbolowa rywalizacja pań w stolicy Wielkopolski zebrała 23 zespoły, a w czasie trzech dni walki na boiskach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – organizatora imprezy – byliśmy świadkami setek goli.

– To była udana impreza. W tym roku zgłosiła się rekordowa liczba drużyn, pojawiło się mnóstwo reprezentantek kraju z dużych i futsalowych boisk – podkreślał Wojciech Weiss, przewodniczący komitetu organizacyjnego AMP w piłce nożnej kobiet, a także szkoleniowiec UAM w Poznaniu.

Zwyciężczyniami zostały piłkarki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które w drodze po złoto nie zaznały goryczy porażki. Zawodniczki z Małopolski w wielkim finale pewnie odprawiły 4:0 ekipę Uniwersytetu Łódzkiego.

– Przyjechaliśmy do Poznania po złote medale. W przekroju zawodów wygraliśmy zasłużenie. W każdym meczu byliśmy lepsi od przeciwników, co napędzało dziewczyny do sukcesu – mówił Krzysztof Krok, opiekun Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W spotkaniu o brąz Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy wysoko pokonała 7:0 Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu.





Najlepszą piłkarką AMP w piłce nożnej wybrano Annę Rędzię z Uniwersytetu Łódzkiego. Królową strzelczyń kobiet została Wiktoria Ossowska z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, a najlepszą bramkarką – Martyna Michalska z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Partnerem AMP w piłce nożnej kobiet byli miasto Poznań, a także Dom Wydawniczy REBIS i RaJu Photography. Patronat nad zawodami objął Polski Związek Piłki Nożnej.

Paweł Skraba, foto: Jarosław Jurga



PIŁKA NOŻNA KOBIET – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
2. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
3. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
5. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
8. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA

13-18. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

19-23. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
UNIWERSYTET GDAŃSKI
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
UNIWERSYTET OPOLSKI
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN

STĘŻYCA, 19-22.06.2022; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



SIEDEMNAŚCIE KARNYCH

Politechnika Gdańska przegrała w grupie z obrońcą tytułu, ale później została najlepszą drużyną AMP w piłce nożnej mężczyzn.

Trzydniowa impreza skupiła kilkuset uczestników z 15 uczelni, a pierwsza część rozgrywek w grupach wytypowała faworytów imprezy. Do fazy pucharowej z kompletem zwycięstw awansowały ekipy Politechniki Rzeszowskiej, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz obrońców tytułu z Uniwersytetu Szczecińskiego. Goryczy porażki w swojej grupie nie zaznał zespół Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Prawdziwe piłkarskie emocje zaczęły się jednak dopiero od ćwierćfinałów, a o losach wielu spotkań musiały decydować rzuty karne. Najwięcej dramaturgii przyniósł półfinał z udziałem nowych mistrzów. Politechnika Gdańska w meczu z Politechniką Rzeszowską doprowadziła do wyrównania w doliczonym czasie gry, a później szalę awansu do finału przechyliła dopiero w... 17. serii rzutów karnych.

W decydującym pojedynku gospodarze imprezy pokonali 1:0 Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Gola na wagę złota dla pomorskiej uczelni zdobył Robert Cichocki. Z w kolei w meczu o brąz między Uniwersytetem Szczecińskim a Politechniką Rzeszowską padł bezbramkowy remis. Rzuty karne lepiej egzekwowali jednak rzeszowianie, wygrywając je 8:7.

Na koniec zawodów przyznano również nagrody indywidualne. Najlepszym zawodnikiem finału AMP w piłce nożnej mężczyzn wybrano Miłosza Manuszewskiego (Politechnika Gdańska), a najlepszym bramkarzem – Dawida Ziobro (Politechnika Rzeszowska). Tytuł króla strzelców przypadł Mateuszowi Chwedorukowi (UMCS Lublin), który zdobył pięć goli.

Organizatorem finału AMP w piłce nożnej mężczyzn był AZS Politechniki Gdańskiej, a partnerami – Politechnika Gdańska Sport oraz gmina Stężyca.

Paweł Hochstim, foto: AZS PG Gdańsk





PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
3. **POLITECHNIKA RZESZOWSKA**
4. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
8. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

9-12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

13-15. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
POLITECHNIKA OPOLSKA
POLITECHNIKA WARSZAWSKA

PIŁKA RĘCZNA

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE/CHORZÓW, 9-12.06.2022;
ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



DO GÓRY NOGAMI

Wygraną Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zakończyły się finały AMP w piłce ręcznej, które były rozgrywane na Górnym Śląsku.

Trzydniowa rywalizacja w Chorzowie, Siemianowicach Śląskich oraz Sosnowcu wywróciła zeszłoroczną hierarchię drużyn do góry nogami. Ubiegłoroczni mistrzowie – szczypiornistki Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach oraz szczypiorniści Politechniki Opolskiej – już po fazie grupowej pożegnali się z marzeniami o obronie tytułów. Bez porażki do gier pucharowych awansowali z kolei – nowe medalistki oraz trzy z czterech męskich półfinalistów.

Wśród pań najlepsze okazały się zawodniczki Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, które w wielkim finale, po zaciętym boju pokonały 14:13 Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Z kolei w spotkaniu o brązowy medal szczypiornistki Politechniki Łódzkiej zwyciężyły w identycznym stosunku ekipę Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

– Myślę, że nasz mecz mógł się podobać kibicom, emocje były do ostatniej minuty. Mamy trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej i pierwsze wśród uczelni technicznych, więc jesteśmy bardzo zadowolone – nie ukrywa Milena Walicka z Politechniki Łódzkiej. – Byłyśmy bardzo bliskie remisu. Dałyśmy z siebie wszystko, każda z nas zostawiła serce na boisku. Oczywiście, chciałybyśmy dostać medale, ale za rok znów powalczymy o trzecie albo i wyższe miejsce. Sam turniej był bardzo dobrze zorganizowany, a my czujemy w nogach zmęczenie po dwóch meczach dziennie, bo wykonałyśmy ogrom pracy – dodała z kolei Daria Przywara z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

Złote medale w finale AMP w piłce ręcznej mężczyzn przypadły zaś szczypiornistom Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy w decydującym o triumfie spotkaniu zwyciężyli 25:20 Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

– Mieliśmy za cel wygrać ten turniej. Wydaje mi się, że w przekroju zawodów mieliśmy najlepszy zespół, co udowodniliśmy we wszystkich meczach. Wiedzieliśmy, że w finale musimy grać twardo w obronie i skutecznie w ataku. Wrocławianie byli dobrze przygotowani, na co dzień grają w I lidze, więc trzeba było zachować pełną koncentrację. Kto od nas wszedł na boisko, ten dawał z siebie sto procent – mówi Michał Gasin ze zwycięskiej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Na najniższym stopniu męskiego podium stanęli zawodnicy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, którzy pokonali 21:13 Uniwersytet Zielonogórski.

Wybrano również najlepszych zawodników finałów AMP w piłce ręcznej. Tytuł MVP w turnieju pań trafił do rąk Gabrieli Tomczyk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Najwięcej goli (aż 43) rzuciła Wiktoria Kocińska z Collegium Witelona Uczelni Państwowej w Legnicy, a najlepszą bramkarką uznano Alicję Klarkowską z Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Z kolei u mężczyzn MVP i bramkarzem turnieju zostali odpowiednio Albert Sanek i Marcin Górkowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a królem strzelców – Kacper Wawszczak z Uniwersytetu Warszawskiego.

Finały AMP w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn były organizowane przez AZS Katowice we współpracy z miastem Chorzów oraz miastem Siemianowice Śląskie.

Paweł Skraba, foto: Arkadiusz Modliński





PIŁKA RĘCZNA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
8. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
13-14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**
3. **UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH**
4. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA OPOLSKA
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13-15. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

PIŁKA SIATKOWA

POZNAŃ, 5-8.05.2022; ORGANIZATOR: AZS UAM POZNAŃ



Foto: Paweł Jaskółka

POWTÓRKA Z OPOLA

Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie wywalczyła dwa medale siatkarskich AMP, wygrywając turniej kobiet. Tytuł u mężczyzn obronili opolanie.

Wśród kobiet najlepsza okazała się Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie. Ekipa z Podkarpacia w fazie grupowej przegrała jedno spotkania, a po drodze do złota pokonała w ćwierćfinale Wyższą Szkołę Gospodarki w Bydgoszczy jedne z faworytek imprezy, i w półfinale Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach. W meczu o zwycięstwo w AMP krośnianki zwyciężyły 3:0 Akademię Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie.

– Miałyśmy ciężką drogę w pierwszym etapie, ale wygrałyśmy w pięknym stylu. Jechałyśmy po złoto, więc nasz cel został spełniony. Atmosfera na mistrzostwach była bardzo fajna, poznaliśmy sporo nowych osób i będziemy bardzo dobrze wspominać ten turniej. Organizacja mistrzostw była na najwyższym poziomie – mówiła Iza Pliszka z drużyny KPU Krosno.

– Finał jest dla nas dużym osiągnięciem, nie sądziłyśmy, że nam się uda. Jesteśmy bardzo szczęśliwe z tego, co udało nam się osiągnąć. Nie było łatwo, bo w każdym meczu grupowym grałyśmy tie-break. Bawiliśmy się świetnie, bo akademickie mistrzostwa to nie tylko gra na boisku, ale możliwość studenckiego zintegrowania – dodała Monika Oleszczuk z Vistuli Warszawa.

Z sukcesu zadowolony był trener KPU Krosno Dominik Stanisławczyk. – Przyjechaliśmy tylko po zwycięstwo i to się udało, co prawda z małymi problemami, ale w meczu finałowym pokazaliśmy kto jest najlepszą drużyną w turnieju. Pierwszy dzień zawodów był dla nas najcięższy, utrudniliśmy sobie drogę do finału i graliśmy z najmocniejszymi drużynami w turnieju. Nasza drużyna jest złożona praktycznie w całości z zawodniczek pierwszoligowych i fizycznie wytrzymaliśmy ten turniej – mówił.

KPU Krosno cieszyła się także z medalu mężczyzn, którzy w spotkaniu o brąz pokonali po tie-breaku ekipę UWM Olsztyn. Złoty medal obronili tymczasem studenci Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu. Tylko w ćwierćfinale z Uniwersytetem Gdańskim opolanie przegrali seta. Wielki finał rozstrzygnęli 3:0, pokonując zespół AGH Kraków, który do tego momentu nie zaliczył żadnego potknięcia. Była to więc powtórka sprzed roku. Wtedy WSZiA Opole wygrała z AGH 3:2.

– Turniej zorganizowany na najwyższym poziomie. Transmisja w TV, oprawa, kibice i ceremonia zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Cieszymy się, że udało się obronić tytuł i te złote medale wiszą na naszych szyjach. Nie było łatwo, bo drużyna z Krakowa postawiła bardzo ciężkie warunki w finale, ale i półfinał z Olsztynem, czy ćwierćfinał z Gdańskiem były bardzo ciężkie. To są już moje ostatnie AMP-y i cieszę się, że w takim stylu żegnam się z tymi rozgrywkami – mówił Mateusz Masłowski, zawodnik opolskiej drużyny.

– Cały turniej przebiegał po naszej myśli. Cel był jasny, czyli dotrzeć do finału i zrewanżować się za zeszły rok i pokonać zespół z Opola. Niestety nie udało się. Mimo to bardzo cieszymy się z medalu – mówił Piotr Fenoszyn z AGH Kraków.

Paweł Hochstim, foto: Paweł Jaskółka



Foto: Karolina Kiraga



Foto: Paweł Jaskółka



Foto: Paweł Jaskółka

PIŁKA SIATKOWA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
2. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
4. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
5. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
7. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

13-16. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

MĘŻCZYŹNI

1. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
4. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
11. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU

13-16. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

PŁYWANIE

ŁÓDŹ, 01-03.04.2022; ORGANIZATOR: AZS ŁÓDŹ



W JEDNYM KOSTIUMIE

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach zdominowała AMP w pływaniu. Na podium znów ujrzeliśmy najlepszych krajowych pływaków.

Ponad 900 pływaków z 83 uczelni stanęło do rywalizacji o medale AMP na basenie Akademickiego Centrum Sportowo-Dydaktycznego Politechniki Łódzkiej „Zatoka Sportu". – Liczby mówią same za siebie. To ogromne wyzwanie organizacyjne dla AZS-u Łódź, który wcześniej dwukrotnie przygotowywał AMP w lekkiej atletyce. Wybór dyscypliny był naturalny. W Łodzi mamy piękny obiekt i cieszymy się, że wreszcie najlepsi studenci mogą się tu ścigać. AMP w pływaniu są dla nas także testem przed Europejskimi Igrzyskami Studenckimi (EUSA Games), które odbędą się w lipcu tego roku w Łodzi – mówiła Aleksandra Leszczyńska, sekretarz AZS Łódź i jeden z organizatorów AMP w pływaniu.

Bohaterką pierwszego dnia była Paulina Peda. Uczestniczka igrzysk olimpijskich w Tokio triumfowała indywidualnie na 100 metrów stylem motylkowym i grzbietowym, a także wraz z uczelnianymi koleżankami w sztafecie 4 x 50 m stylem dowolnym. – Jestem jak najbardziej zadowolona, tym bardziej biorąc pod uwagę moment przygotowań, w którym jesteśmy. Zdobyłam indywidualnie dwa złota z rzędu, startując bez rozpływania i w jednym kostiumie. AMP to bardzo dobra okazja do testowych startów w środku długiego sezonu. To odskocznia od 50-metrowego basenu, żeby trochę odetchnąć i nabrać metody startowej – mówiła reprezentantka AWF Katowice.

Główną bohaterką niedzielnych startów była Kornelia Fiedkiewicz. Broniąca barw AWF Wrocław aktualna brązowa medalistka mistrzostw Europy w sztafecie z Kazania trzykrotnie stawała na najwyższym stopniu podium. Specjalizująca się w stylu dowolnym Fiedkiewicz była najlepsza w finale 50 metrów w swojej koronnej konkurencji, a także w stylu motylkowym. Ponadto, wraz z koleżankami z uczelni zwyciężyła w rywalizacji sztafet.

– To był pierwszy raz, kiedy podczas AMP w pływaniu reprezentowałam AWF Wrocław. Podeszłam do nich metodą treningową, ale w pełni profesjonalnie. Cieszę się, że udało się zakończyć niedzielną część zawodów z trzema złotymi medalami – mówiła 20-latka. Zadowolona była też Dominika Sztandera, która w niedzielnych startach trzykrotnie zameldowała się w pierwszej trójce. Poza złotem ze sztafetą AWF Wrocław 25-latka była pierwsza na 50 metrów stylem klasycznym oraz druga na 50 metrów stylem dowolnym.

– Chciałam potraktować start w AMP-ach jako trening metodą startową i nawet fajnie, że trzy razy znalazłam się w finale, chociaż lekko nie było. Dałam z siebie tyle, ile mogłam – mówiła zawodniczka, która w dalszej części sezonu miała się koncentrować na letniej uniwersjadzie w Chengdu.

Zawody ze złotym medalem zakończył olimpijczyk z Tokio. Reprezentujący miejscowy Uniwersytet Łódzki Jakub Kraska zwyciężył na 50 metrów stylem dowolnym. Dzień wcześniej, na dwa razy dłuższym dystansie w tej samej specjalności, był drugi. Jego dorobek medalowy z tego weekendu uzupełniły brązowe krążki z męskiej i mieszanej sztafety 4 x 50 metrów stylem dowolnym. – Jak najbardziej czuję się zadowolony ze swoich występów. Medale zdobywane na własnej ziemi zawsze smakują wyjątkowo. Na pływalni panowała fajna atmosfera i widać trochę niezłego ścigania. AMP-y to fajne zawody do integracji i poznania nowych ludzi – mówił Kraska.

W klasyfikacji generalnej uczelni wśród mężczyzn i kobiet najlepsza okazała się Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach, której reprezentanci wywalczyli aż 18 medali – w tym 8 złotych. Drugie miejsca u panów i pań przypadły odpowiednio Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Uniwersytetowi Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie. Lubelska uczelnia była też trzecia wśród mężczyzn. Trzecia w klasyfikacji generalnej kobiet była z kolei Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Organizatorem zawodów był AZS Łódź. AMP w pływaniu były jedną z imprez testowych przed Europejskimi Igrzyskami Studenckimi w Łodzi. Partnerami AMP w pływaniu były trzy łódzkie uczelnie: Politechnika Łódzka, Uniwersytet Łódzki i Uniwersytet Medyczny w Łodzi, a także Łódzki Okręgowy Związek Pływacki. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęła Prezydent Miasta Łodzi Hanna Zdanowska.

Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz





PŁYWANIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
12. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
14. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
15. UNIWERSYTET GDAŃSKI
16. POLITECHNIKA GDAŃSKA
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
18. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
19. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
20. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
21. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
22. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
25. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
28. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
29. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
30. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
32. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
33. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
34. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
35. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
36. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
37. POLITECHNIKA LUBELSKA
38. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
39-41. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
POLITECHNIKA OPOLSKA
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
42. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
43. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
44. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

45. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
46. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
47. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
48. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
49. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
50. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
51. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
52. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
53. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
54. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
55. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
56. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
57. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
58. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
5. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
13. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
14. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
15. UNIWERSYTET GDAŃSKI
16. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
17. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
22. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
24. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
26. POLITECHNIKA LUBELSKA
27. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
29. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
32. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
33. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
34. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
35. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
36. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
37. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
38. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
39. POLITECHNIKA OPOLSKA
40. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
41. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
42. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
43. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
44. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
45. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
46. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
47. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
48. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
49. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
50. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
51. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
52. POLITECHNIKA BYDGOSKA
53. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA
54. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
55. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
56. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
57. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
58. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
59. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
60. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **KORNELIA FIEDKIEWICZ (AWF WROCŁAW)**
2. **DOMINIKA SZTANDERA (AWF WROCŁAW)**
3. **WIKTORIA DOMŻALSKA (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

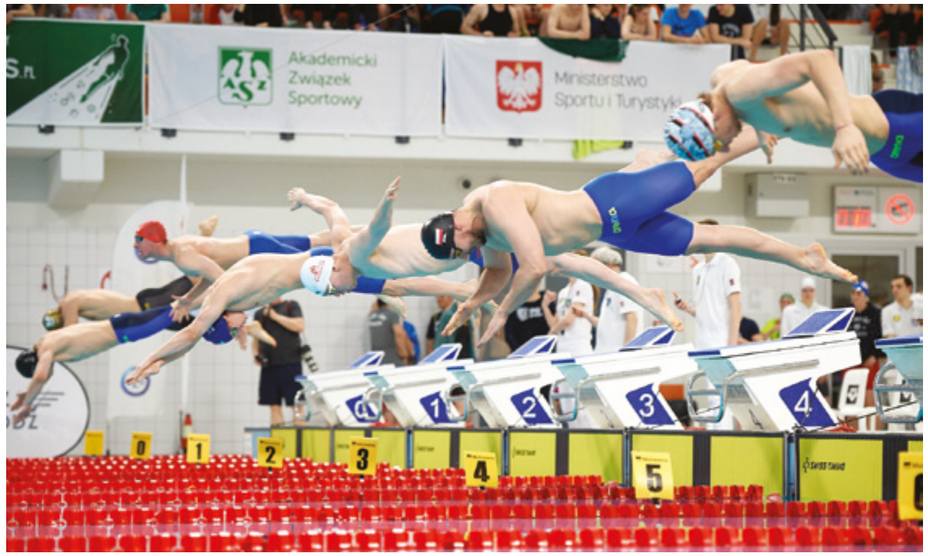
1. **DOMINIKA SZTANDERA (AWF WROCŁAW)**
2. **WERONIKA HALLMANN (AWF WARSZAWA)**
3. **VICTORIA KOCJAN (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

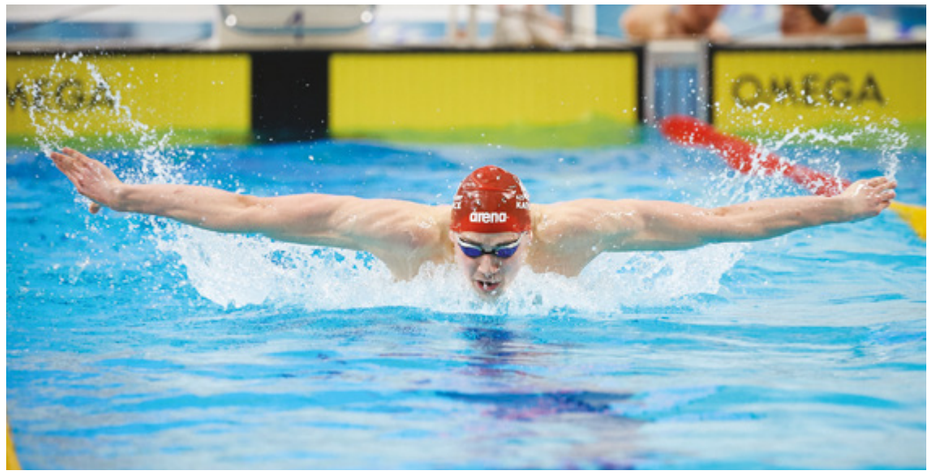
1. **ZUZANNA HERASIMOWICZ (UKSW WARSZAWA)**
2. **DOMINIKA KULAGA (CH RZESZÓW)**
3. **EMILIA MOZOŁOWSKA (SWPS WARSZAWA)**

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **KORNELIA FIEDKIEWICZ (AWF WROCŁAW)**
2. **ZOFIA SAJECKA (WUM WARSZAWA)**
3. **WIKTORIA DOMŻALSKA (AWF KATOWICE)**







100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. NATALIA LEWANDOWSKA (UMCS LUBLIN)
2. JULIA ŚWISTUŃ (AWF KATOWICE)
3. MAJA NOWAK (UKSW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM
1. WERONIKA HALLMANN (AWF WARSZAWA)
2. ANGELIKA WIKIEŁ (ŁAZARSKI WARSZAWA)
3. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM
1. PAULINA PEDA (AWF KATOWICE)
2. ZUZANNA HERASIMOWICZ (UKSW WARSZAWA)
3. DOMINIKA KULAGA (CH RZESZÓW)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
2. ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)
3. NATALIA LEWANDOWSKA (UMCS LUBLIN)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. PAULINA PEDA (AWF KATOWICE)
2. ALEKSANDRA CIEPLAK (AWF KATOWICE)
3. ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. AWF KATOWICE (PAULINA PEDA, JULIA ZABOROWICZ, WIKTORIA DOMŻALSKA, JULIA ŚWISTUŃ)
2. AWF WARSZAWA (DARIA NIEDZIAŁKOWSKA, ADRIANNA MENDYK, KAROLINA ŻARNOWSKA, INEZ POGORZELSKA)
3. AWF KRAKÓW (BARBARA CZAJA, WIKTORIA KRÓL, ZUZANNA SKROK, KINGA WIDURSKA)

SZTAFETA 4X50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. AWF WROCŁAW (WIKTORIA RUDEK, KORNELIA FIEDKIEWICZ, DOMINIKA SZTANDERA, ZUZANNA SOBIAK)
2. AWF KATOWICE (ALEKSANDRA CIEPLAK, KAMILA KUMOREK, VICTORIA KOCJAN, MARTA SZOPA)
3. AWF KRAKÓW (LAURA POGORZELSKA, ANNA SOLAK, JUSTYNA PISAREK, AMELIA PISARCZYK)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. JAKUB KRASKA (UŁ ŁÓDŹ)
2. WIKTOR KOPACKI (UWR WROCŁAW)
3. JAN HOŁUB (UMCS LUBLIN)

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM
1. JAN KAŁUSOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. ROBERT KUSTO (PW WARSZAWA)
3. DAWID WIEKIERA (PŚ GLIWICE)

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM
1. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
2. JAN KRÓL (AGH KRAKÓW)
3. MATEUSZ ZAJĄC (AWF KATOWICE)

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)
2. BARTŁOMIEJ LASSEK (UŁ ŁÓDŹ)
3. MATEUSZ SZAL (PO OPOLE), JAKUB ŁOBODA (UMCS LUBLIN)

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)
2. JAKUB KRASKA (UŁ ŁÓDŹ)
3. KAMIL SIERADZKI (AWF KATOWICE)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM
1. JAN KAŁUSOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. DAWID WIEKIERA (PŚ GLIWICE)
3. KAMIL ROMANOWSKI (AWF KATOWICE)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM
1. MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)
3. JAN KRÓL (AGH KRAKÓW)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. TOMASZ DOBRZYŃSKI (AWF WARSZAWA)
2. WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)
3. ANDRZEJ MICHALCZYK (AGH KRAKÓW)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. ADRIAN JAŚKIEWICZ (AWF WARSZAWA)
2. JAKUB MAJERSKI (AWF KATOWICE)
3. MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. AWF KATOWICE (PAWEŁ SMOLIŃSKI, KAMIL SIERADZKI, DOMINIK DUDYS, JAKUB MAJERSKI)
2. UMCS LUBLIN (JAN HOŁUB, ADAM SZCZERBA, JAKUB ŁOBODA, FILIP LECH)
3. UŁ ŁÓDŹ (BARTŁOMIEJ LASSEK, MACIEJ WOŹNIAK, PATRYK PAWLACZYK, JAKUB KRASKA)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. AWF KATOWICE (MATEUSZ ZAJĄC, MACIEJ MATYJASEK, MATEUSZ KRYSTYNIAK, KAMIL BRYŁA)
2. AGH KRAKÓW (JAN KRÓL, ŁUKASZ BORSUK, DORIAN BACHLAJ, RADOSŁAW SKIERSKI)
3. USZ SZCZECIN (KRYSTIAN CZESZEWSKI, JANUSZ CIARCZYŃSKI, KONRAD RÓJ, KACPER KOLAŃCZYK)

MIESZANE

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. AWF KATOWICE (PAWEŁ SMOLIŃSKI, JULIA ŚWISTUŃ, JAKUB MAJERSKI, PAULINA PEDA)
2. UMCS LUBLIN (JAN HOŁUB, KAMILA ANDRZEJEWSKA, JAKUB ŁOBODA, NATALIA LEWANDOWSKA)
3. UŁ ŁÓDŹ (KATARZYNA GOLIŃSKA, BARTŁOMIEJ LASSEK, NATALIA ZROBEK, JAKUB KRASKA)







SIATKÓWKA PLAŻOWA

SOPOT, 12-15.06.2022; ORGANIZATOR: AZS UG GDAŃSK



foto: Paweł Skraba

HAT-TRICK NA PLAŻY

Agata Ceynowa i Marta Łodej oraz Michał Korycki i Adam Manios z Uniwersytetu Warszawskiego zwyciężyli podczas finałów AMP w siatkówce plażowej, które były rozgrywane w Sopocie.

Trzydniowa impreza na sopockiej plaży w pobliżu molo skupiła 126 zawodniczek i zawodników z 34 uczelni. W tym roku uczestnicy oraz widzowie finału AMP w siatkówce plażowej nie mogli narzekać na poziom rywalizacji. Pod siatką zobaczyliśmy całą czołówkę akademickiej plażówki, włącznie z ubiegłorocznymi mistrzami.

W rywalizacji pań znów najlepsze okazały się Agata Ceynowa i Marta Łodej z Uniwersytetu Warszawskiego. W półfinale pokonały one 2:0 parę Izabela Błasiak-Justyna Łukaszewska z własnej uczelni, a następnie, w meczu o złoto wygrały w takim samym stosunku z Weroniką Antczak i Justyną Kozłowską z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W innym warszawsko-poznańskim spotkaniu o medal lepsze od duetu Edyta Mazurczak-Kinga Schraube z Akademii Wychowania Fizycznego były Błasiak i Łukaszewska, stając tym samym na najniższym stopniu podium.

– Wydaje mi się, że było nam trudniej niż rok temu, bo miałyśmy mocniejsze rywalki. Warunki do grania też były inne, ale za to byłyśmy już dużo lepiej zgrane. Czułyśmy lekką presję, żeby obronić tytuł. Dodawała nam ona także skrzydeł, bo lubimy wygrywać i rywalizować. To dwa razy bardziej cieszy, gdy już się udało – mówiła po zawodach Ceynowa, młodzieżowa reprezentantka kraju. – Przede wszystkim dużo trenujemy, gramy swoją grę, chcemy w meczach pokazać to, co robimy w trakcie treningów. Grałyśmy z Agatą już rok temu i dzięki temu dobrze się znamy. Dziś panowały trudne warunki, mocno wiało, na szczęście zawsze byłyśmy o kilka punktów z przodu. Cieszę się bardzo, taki był plan na ten turniej i w stu procentach go zrealizowałyśmy. W Sopocie jeszcze nigdy nie grałam i muszę przyznać, że bardzo mi się podobało. Fajne, typowo plażowe warunki: była burza i dużo słońca – dodała z kolei Łodej, seniorska reprezentantka Polski.

U mężczyzn rolę faworytów udźwignęła kolejna z par Uniwersytetu Warszawskiego. Duet Michał Korycki-Adam Manios w środowych, decydujących spotkaniach dotarł do końcowego triumfu bez straty seta. W meczu o złoto stołeczni siatkarze zwyciężyli 2:0 parę Tymoteusz Juszczak-Marek Subocz z Politechniki Poznańskiej. Korycki wraz z Maniosem po raz kolejny triumfowali w AMP w siatkówce plażowej.

– Nie ukrywam, że razem z Adamem mieliśmy to w sobie, żeby po raz trzeci z rzędu wygrać mistrzostwa akademickie. Nikt wcześniej tego nie dokonał, więc bardzo nam na tym zależało. Spadł mi kamień z serca, gdy się udało zapisać w ten sposób na kartach historii. Nałożyliśmy sobie taką presję, że w 90% przyjechaliśmy wygrać, a nie po atrakcje, które towarzyszą mistrzostwom. Poziom akademicki, jak również krajowy, jest coraz wyższy. Naprawdę było z kim walczyć, nie było nam łatwo. Tym bardziej cieszy końcowy sukces mówił Korycki. – Mecze były bardzo ciężkie, koledzy z roku na rok coraz lepiej się przygotowują. Pokazuje to najlepiej nasza ścieżka do finału – bardzo trudna po tie-breakach, czasem po przygodach z pogodą. Na szczęście, dzięki naszemu doświadczeniu umieliśmy dążyć do zwycięstw. AMP są dla nas ważnym turniejem, w trakcie którego możemy się spotkać z przyjaciółmi z całego kraju, a w czasie sezonu często o to trudno. To duża zaleta tych zawodów – dodał Manios.

W spotkaniu o brąz także wygrali zawodnicy Uniwersytetu Warszawskiego. Para Rafał Maluchnik-Patryk Tyszka wygrała 2:0 z Michałem Głowackim i Michałem Witkosiem z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. W klasyfikacji drużynowej kobiet i mężczyzn równych sobie nie miał Uniwersytet Warszawski. Wśród pań druga była Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, a trzecia – Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy. Z kolei podium u panów uzupełniły Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie oraz Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie. Paweł Skraba



foto: Karol Zienkiewicz

SIATKÓWKA PLAŻOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**
3. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
7. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

12-13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

14. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
15. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
16. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

17-18. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

19-20. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

21-23. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET RZESZOWSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

24. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
25. POLITECHNIKA WARSZAWSKA

26-30. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
POLITECHNIKA GDAŃSKA
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE

31. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
32. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
33. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE

34-35. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET OPOLSKI

36. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

37-39. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

40-44. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

45. POLITECHNIKA LUBELSKA
46-53. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE

AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA OPOLSKA
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
10. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
16. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
17. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
18. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
20. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
23. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
24-25. POLITECHNIKA GDAŃSKA
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
26-27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
POLITECHNIKA LUBELSKA
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM
29-30. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
31-35. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
36-39. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
40. UNIWERSYTET OPOLSKI
41-45. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE
POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

KLASYFIKACJA PAR

KOBIETY

1. **AGATA CEYNOWA, MARTA ŁODEJ (UW WARSZAWA)**
2. **WERONIKA ANTCZAK, JUSTYNA KOZŁOWSKA (UAM POZNAŃ)**
3. **IZABELA BŁASIAK, JUSTYNA ŁUKASZEWSKA (UW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

1. **MICHAŁ KORYCKI, ADAM MANIOS (UW WARSZAWA)**
2. **TYMOTEUSZ JUSZCZAK, MAREK SUBOCZ (PP POZNAŃ)**
3. **RAFAŁ MALUCHNIK, PATRYK TYSZKA (UW WARSZAWA)**



foto: Paweł Skraba





foto: Karol Zienkiewicz



foto: Paweł Skraba



foto: Bartłomiej Wójtowicz

SNOWBOARD

SZCZAWNICA, 03-06.03.2022; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



Z udziałem dwójki olimpijczyków z Pekinu odbyły się AMP w snowboardzie. Wygrały uniwersytety z Krakowa i Warszawy.



W rozgrywanej w Szczawnicy imprezie udział wzięło blisko 300 snowboardzistek i snowboardzistów, reprezentujących 43 wyższe uczelnie w Polsce. Gwiazdami byli Oskar Kwiatkowski Weronika Biela-Nowaczyk, którzy pewnie wygrali w slalomie. Dwukrotny medalista uniwersjady dołożył do tego brąz w banked slalomie. Z pierwszego i trzeciego miejsca cieszyła się także studentka AGH Kraków, Agnieszka Troszok. Jej uczelnia wywalczyła dwa srebrne medale w klasyfikacji drużynowej. Złoto u panów i brąz u pań zdobył Uniwersytet Warszawski, który jako jedyny przeciwstawił się uczelniom ze stolicy Małopolski.

Paweł Hochstim, foto: ME Photo

SNOWBOARD – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
14. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
20. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
21. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
22. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. UNIWERSYTET OPOLSKI
27. POLITECHNIKA OPOLSKA
28. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
29. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
30. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA OPOLSKA
9. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
14. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
15. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
17. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
18. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
20. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
21. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
23. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
24. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
26. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
29. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
30. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
31. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
32. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
33. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
34. UNIWERSYTET OPOLSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SLALOM

1. **WERONIKA BIELA-NOWACZYK (UJ KRAKÓW)**
2. **PAULINA PAWLIKOWSKA (UJ KRAKÓW)**
3. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**

BANKED SLALOM

1. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**
2. **JOANNA ZARYCZNY (AWF KRAKÓW)**
3. **MAJA OŻÓG (AWF WARSZAWA)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SLALOM

1. **OSKAR KWIATKOWSKI (AWF KATOWICE)**
2. **JAKUB LUBOŃSKI (AGH KRAKÓW)**
3. **RADOSŁAW MARCINKOWSKI (UW WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **JAKUB BŁASZCZYSZYN (UG GDAŃSK)**
2. **TOMASZ POKUTYCKI (UJ KRAKÓW)**
3. **OSKAR KWIATKOWSKI (AWF KATOWICE)**

STRZELECTWO SPORTOWE

BYDGOSZCZ, 01-03.04.2022; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



POTRÓJNIE ZŁOCI

Zawodnicy AWF Wrocław byli pierwszoplanowymi postaciami AMP w strzelectwie sportowym. Imprezę z trzema złotymi medalami zakończyli Julia Piotrowska oraz Maciej Kowalewicz.

Na strzelnicy bydgoskiego Zawiszy w imprezie organizowanej przez miejscowy Uniwersytet Kazimierza Wielkiego stawiła się blisko setka uczestników z 38 uczelni. Podczas dwudniowych zawodów największą celnością wykazywali się reprezentanci AWF Wrocław, którzy zdobyli wszystkie złote medale w rywalizacjach z karabinem. Bezkonkurencyjna wśród kobiet okazała się Julia Piotrowska. Studentka wrocławskiej uczelni, która przed tygodniem została drużynową mistrzynią Europy w norweskim Hamar, była najlepsza w trzech konkurencjach – w karabinie pneumatycznym 60 strzałów, w karabinie dowolnym 60 strzałów leżąc oraz w trzech postawach 3×40 strzałów. Tym samym obroniła dwa tytuły mistrzowskie sprzed roku.

– Na pewno startowało się inaczej niż w Pucharach Świata czy międzynarodowych zawodach, ale za każdym razem trzeba mieć w głowie, żeby strzelać jak najlepiej i nikogo nie lekceważyć. To dla mnie bardzo duży sukces, tym bardziej że warunki pogodowe nie były sprzyjające, było zimno. Przygotowaliśmy się do zawodów, aby jak najlepiej wykonywać techniczne aspekty. Sama organizacja AMP-ów była bardzo dobra i wszystko przebiegało zgodnie z planem – mówi niespełna 21-letnia Piotrowska, dla której był to drugi udział w AMP-ach.

W tych samych konkurencjach co Piotrowska zwyciężył Maciej Kowalewicz, kolejny z zawodników AWF-u Wrocław. Przed rokiem, jeszcze jako zawodnik Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, triumfował jedynie w trzech postawach. Tym razem aktualny mistrz kraju w dwóch specjalnościach (trzy postawy oraz 60 strzałów karabinem pneumatycznych), a także najlepszy zawodnik poprzednich dwóch lat w Polsce według Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, sięgnął po pełną pulę, powtarzając swój wynik sprzed niespełna dwóch lat z Zielonej Góry.

W klasyfikacji generalnej uczelni wygrała Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu przed Uniwersytetem Zielonogórskim oraz Collegium Medicum Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy.

Paweł Hochstim, foto: AZS UKW Bydgoszcz

STRZELECTWO SPORTOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
2. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
3. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
4. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
7. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
9. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
13. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
14. POLITECHNIKA LUBELSKA
15. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
16. POLITECHNIKA GDAŃSKA
17. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET GDAŃSKI
20. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
21. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
23. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE





WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW, 10 M

1. JULIA PIOTROWSKA (AWF WROCŁAW)
2. KAJA KAMIENIECKA (WSEWS WARSZAWA)
3. ALICJA ŚMIETAŃSKA (PB BIAŁYSTOK)

KARABIN DOWOLNY 3X40 STRZAŁÓW, 50 M

1. JULIA PIOTROWSKA (AWF WROCŁAW)
2. AGNIESZKA SMEJA (CM UMK BYDGOSZCZ)
3. MARTA BUKSA (PP POZNAŃ)

KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC, 50 M

1. JULIA PIOTROWSKA (AWF WROCŁAW)
2. NIKOL STUCZYŃSKA (URO KRAKÓW)
3. WERONIKA BYKOWSKA (KA KRAKÓW)

PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW, 10 M

1. MAJA JAROSIŃSKA (UZ ZIELONA GÓRA)
2. WERONIKA PASZEK (UŚ KATOWICE)
3. MAGDALENA SIENKIEWICZ (PB BIAŁYSTOK)

PISTOLET SPORTOWY 2X30 STRZAŁÓW, 25 M

1. WIOLETTA PAWLUCZEK (AWF KATOWICE)
2. AGATA NOWAK (UJK KIELCE)
3. WERONIKA PASZEK (UŚ KATOWICE)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW, 10 M

1. MACIEJ KOWALEWICZ (AWF WROCŁAW)
2. SEBASTIAN POKOROWSKI (PB BYDGOSZCZ)
3. RAFAŁ RATAJCZAK (UZ ZIELONA GÓRA)

KARABIN DOWOLNY 3X40 STRZAŁÓW, 50 M

1. MACIEJ KOWALEWICZ (AWF WROCŁAW)
2. KACPER SADOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. SZYMON MATUSZEWSKI (WSB WROCŁAW)

KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC, 50 M

1. MACIEJ KOWALEWICZ (AWF WROCŁAW)
2. BARTOSZ JASIECKI (URO KRAKÓW)
3. SZYMON MATUSZEWSKI (WSB WROCŁAW)

PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW, 10 M

1. FILIP WAGNER (UE POZNAŃ)
2. JERZY PIETRZAK (UEK KRAKÓW)
3. MACIEJ KORCZ (UZ ZIELONA GÓRA)

PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 2X30 STRZAŁÓW, 25 M

1. FILIP WAGNER (UE POZNAŃ)
2. JAKUB ROSA (AWF WROCŁAW)
3. MACIEJ MORAWSKI (UW WARSZAWA)

PISTOLET DOWOLNY 60 STRZAŁÓW, 50 M

1. MACIEJ KORCZ (UZ ZIELONA GÓRA)
2. JERZY PIETRZAK (UEK KRAKÓW)
3. JAKUB ROSA (AWF WROCŁAW)

SZACHY

CHORZÓW, 01-03.04.2022; ORGANIZATOR: AZS GWSH KATOWICE

SZACH-MAT KOŹMIŃSKIEGO



Zawodnicy Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie zdominowali rywalizację w ramach AMP w szachach, które były rozgrywane w Chorzowie.

Na starcie zawodów na Górnym Śląsku pojawiło się 113 kobiet i 264 mężczyzn. Wbrew pierwotnym zapowiedziom, przy szachownicy nie stawił się Jan Krzysztof Duda. Zwycięzca zeszłorocznego Pucharu Świata, a także aktualny mistrz Europy i wicemistrz świata w szachach błyskawicznych, miał bronić barw AWF Kraków. Duda nie wystąpił jednak w Chorzowie z powodu choroby.

Z nieobecności jednego z najlepszych szachistów globu skorzystali mniej utytułowani uczestnicy. Rywalizację w każdej konkurencji zdominowali przedstawiciele Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Tytuł najlepszego gracza wśród mężczyzn przypadł Igorowi Janikowi. Niespełna 22-letni arcymistrz, który w zeszłym roku był szósty w szybkiej odmianie szachów podczas mistrzostw Europy w Katowicach, w poprzednich dwóch edycjach AMP był drugi. Tym razem za plecami Janika uplasował się Jakub Fus, jego uczelniany kolega. – Nawet będąc dobrym zawodnikiem, trzeba się „wstrzelić" w turniej, bo jedna porażka wyklucza z walki o pierwsze miejsce – mówił Janik, startujący po raz trzeci w AMP w szachach.

Dwa medale przypadły stołecznej uczelni także wśród pań. Najlepszą szachistką AMP-ów została międzynarodowa mistrzyni Anna Kubicka. Srebrna medalistka sprzed roku wyprzedziła Alicję Śliwicką z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zeszłoroczną triumfatorkę zawodów. Dla Kubickiej, która niedawno była druga w międzynarodowych zawodach w chorwackiej Rijece, to drugi triumf w AMP w szachach (poprzednio zwyciężyła w 2019 roku w barwach Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach). Z kolei brąz po dwóch latach zdobyła ponownie Oliwia Kiołbasa, druga z przedstawicielek AWL.

– Moim zdaniem, te mistrzostwa były silnie obsadzone. Nie pamiętam edycji, żeby wszystkie zawodniczki w pierwszej dziesiątce miały bardzo zbliżoną liczbę punktów. Walka była wyrównana, zacięta i do ostatniej partii nie byłam pewna złota – mówiła Kubicka.

Akademia Leona Koźmińskiego zwyciężyła również w turnieju drużynowym. Drugie miejsce zajął zespół Uniwersytetu Wrocławskiego, a trzecie – Politechniki Warszawskiej. Identyczna kolejność pierwszej trójki była również w klasyfikacji generalnej uczelni. Honorowy patronat nad Akademickimi Mistrzostwami Polski w szachach objął Prezydent Miasta Chorzowa Andrzej Kotala.

Paweł Hochstim, foto: Przemysław Kądziołka

SZACHY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET WROCŁAWSKI**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
7. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
13. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
16. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
17. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
22. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
23. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
25. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
26. POLITECHNIKA LUBELSKA
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
28. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
29. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
30. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
34. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
35. POLITECHNIKA OPOLSKA
36. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
37. UNIWERSYTET OPOLSKI
38. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
39. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
40. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
41. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
42. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
43. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
44. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
45. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W NYSIE
46. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH
47. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
48. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

TURNIEJ DRUŻYN

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET WROCŁAWSKI**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**

TURNIEJ INDYWIDUALNY KOBIET

1. **ANNA KUBICKA (ALK WARSZAWA)**
2. **ALICJA ŚLIWICKA (UMK TORUŃ)**
3. **OLIWIA KIOŁBASA (ALK WARSZAWA)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY MĘŻCZYZN

1. **IGOR JANIK (ALK WARSZAWA)**
2. **JAKUB FUS (ALK WARSZAWA)**
3. **MIŁOSZ SZPAR (AWF KRAKÓW)**





SZERMIERKA

WARSZAWA, 04-05.06.2022; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



ZNOWU KATOWICE

Cierpiący na niedobór emocji nie mogli narzekać na brak pasjonujących walk i natarć na żelazo. Wszystko za sprawą AMP w szermierce, które po raz pierwszy odbyły się w Warszawie..

W hali Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Szturmowej rywalizowało blisko 150 osób z 42 uczelni. Przez kilka godzin, na ośmiu planszach rozgrywały się emocjonujące pojedynki w szpadzie, florecie i szabli. Najpierw uczestnicy walczyli w eliminacjach grupowych, a następnie wszystko rozgrywało się już systemem pucharowym.

W stawce nie brakowało zawodników, którzy kilka dni temu zdobyli brązowy medal mistrzostw Europy U23 w drużynie – Macieja Bema (UAM Poznań) i Mateusza Kozaka (UG Gdańsk), czy też drużynowych brązowych medalistów ME U23 w szabli: Piotra Szczepanika (PW Warszawa) i Jakuba Broniszewskiego (ALK Warszawa). W akcji zobaczyć można było też Martynę Swatowską-Wenglarczyk, która ostatnio zajęła szóste miejsce podczas Pucharu Świata szpadzistek w Katowicach.

Dla niektórych turniej, był dobrym sprawdzianem przed zgrupowaniem przygotowującym do mistrzostw Europy seniorów. – Jak na Akademickie Mistrzostwa Polski poziom jest dobry, bo trzeba też wziąć pod uwagę że większość osób jest już po sezonie – mówiła Swatowska-Wenglarczyk, uczęszczająca do szkoły doktorskiej na AWF Katowice.

Zawody otworzył rektor Uniwersytetu Warszawskiego i jednocześnie prezes Akademickiego Związku Sportowego – prof. Alojzy Nowak oraz były dziekan Wydziału Prawa Administracji UW, pełniący funkcję prezesa Polskiego Związku Szermierczego – prof. Tadeusz Tomaszewski.

– Każdy, kto wchodzi na salę, widzi, że to jest i elegancki sport. Zachowanie zasad etycznych jest wpisane w jego reguły, a szybkość i rywalizacja sprawiają, że jest to bardzo interesująca dyscyplina. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego po raz pierwszy oglądał na żywo pojedynki w szermierce i mówił, że bardzo mu się podobają. Mam nadzieję, że to wszystko zaowocuje rozwojem tego sportu na uczelni, ale też w środowisku akademickim – powiedział prof. Tomaszewski.

Ostatecznie w szpadzie kobiet zwyciężyła Gloria Klughardt, pokonując w finale Barbarę Brych (15:13). Obie zawodniczki reprezentują AWF Kraków, więc pojedynek miał dodatkowy ciężar. Natomiast wśród mężczyzn złoto obronił Wojciech Lubieniecki z AGH Kraków, który w finale pokonał Wojciecha Kolańczyka z Wyższej Szkoły Handlowej w Wrocławiu (15:12).

We florecie tytuły wywalczyli reprezentanci UAM Poznań: Julia Walczyk i wspomniany już Bem. Natomiast szablą najlepiej władali Zuzanna Cieślar i Krzysztof Kaczkowski z AWF Katowice. To właśnie ta uczelnia zwyciężyła też w klasyfikacji generalnej, tak jak przed rokiem wyprzedzając poznaniaków.

Organizatorem wydarzenia był AZS Uniwersytet Warszawski. Partnerem imprezy jest Uniwersytet Warszawski i Polski Związek Szermierczy.

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski



SZERMIERKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
2. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13. COLLEGIUM HUMANUM W RZESZOWIE
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
17. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
18. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
19. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
22. UNIWERSYTET OPOLSKI
23. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
24. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
26. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SZPADA

1. GLORIA KLUGHARDT (AWF KRAKÓW)
2. BARBARA BRYCH (AWF KRAKÓW)
3. ZOFIA JANELLI (PWR WROCŁAW), MARTYNA SWATOWSKA-WENGLARCZYK (AWF KATOWICE)

FLORET

1. JULIA WALCZYK (UAM POZNAŃ)
2. ALEKSANDRA JEGLIŃSKA (CC WARSZAWA)
3. DOMINIKA WASILCZUK (CC WARSZAWA), ALEKSANDRA WIECZOREK (AWF POZNAŃ)

SZABLA

1. ZUZANNA CIEŚLAR (AWF KATOWICE)
2. DARIA SKONIECZNA (AWF WARSZAWA)
3. MAŁGORZATA ZAWODNIAK (AWF POZNAŃ), NATALIA NOWINOWSKA (ANS KONIN)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SZPADA

1. WOJCIECH LUBIENIECKI (AGH KRAKÓW)
2. WOJCIECH KOLAŃCZYK (WSH WROCŁAW)
3. BARTŁOMIEJ ZBIERADA (SWPS WARSZAWA), MIKOŁAJ RADOSZ (UJ KRAKÓW)

FLORET

1. MACIEJ BEM (UAM POZNAŃ)
2. SZYMON CZARTORYJSKI (CH RZESZÓW)
3. MATEUSZ MOŻEJKO (UG GDAŃSK), PIOTR BOROWIEC (PG GDAŃSK)

SZABLA

1. KRZYSZTOF KACZKOWSKI (AWF KATOWICE)
2. PIOTR SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)
3. JAKUB BRONISZEWSKI (ALK WARSZAWA), PIOTR SOSULSKI (PŚ GLIWICE)

TENIS

SOPOT, 07-10.06.2022; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



TO MOŻE SIĘ UDAĆ

Triumfem Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie wśród kobiet oraz Akademii Kaliskiej u mężczyzn zakończyły się w Sopocie finały AMP w tenisie.

Trzydniowa impreza rozgrywana na kortach Sopot Tenis Klubu skupiła 118 zawodniczek oraz zawodników z 23 uczelni w ramach 15 kobiecych i 16 męskich drużyn. W grupowych rozgrywkach dominowali faworyci, a największe emocje przysporzyły spotkania w fazie pucharowej.

U pań najlepsze – podobnie jak przed rokiem – okazały się tenisistki Akademii Leona Koźmińskiego, które zagrały w składzie: Weronika Falkowska, Martyna Kubka i Aleksandra Buczyńska. Nowe-stare mistrzynie w decydującym o tytule spotkaniu zwyciężyły 2:0 (6:4 i 6:3 w deblu, 6:4 i 6:0 w singlu) Uczelnię Łazarskiego w Warszawie. Z kolei w meczu o brąz byliśmy świadkami pojedynku wielkopolskich drużyn. Lepszy był Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, odprawiając 2:0 (6:4, 6:4 w deblu, 7:5, 3:6, 10:6 w singlu) ekipę UAM.

– Jestem bardzo zadowolona z faktu, że udało się zrealizować nasz plan na turniej. Pomogła w tym super atmosfera, która panowała na zawodach – mówiła Aleksandra Buczyńska z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Wśród mężczyzn triumfował zespół Akademii Kaliskiej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, który w meczu o złoto pokonał 2:0 (6:1, 6:2 w deblu, 6:2, 6:4 w singlu) Uniwersytet Jagielloński. Trzecie miejsce przypadło Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, która wygrała 2:0 (6:4, 6:4 w deblu, 6:4, 7:5 w singlu) z Uczelnią Łazarskiego w Warszawie.

– Spotkałem się z Tomaszem Matuszewskim, członkiem zarządu Polskiego Związku Tenisowego, a prywatnie ojcem dwóch uzdolnionych tenisistów – mówił rektor Akademii Kaliskiej, prof. Andrzej Wojtyła. – Przedstawił mi projekt, który zakładał zdobycie medalu AMP w tenisie. Mówił, że ma doskonały i perspektywiczny team, który stanowią jego synowie oraz Wiktor Przybylski. Nie dowierzałem, ale zaintrygowała mnie jego pewność. Powiedział: będziemy walczyć o złoto. Chcemy tylko mieć możliwość łączenia studiowania z trenowaniem. Ucieszyłem się, że ma taki ambitny plan, a gdy zimą nasza drużyna wygrała mistrzostwa Wielkopolski, poczułem, że to może się naprawdę udać – dodał.

Patronat nad finałami AMP w tenisie w Sopocie objął Polski Związek Tenisowy. Organizatorem zawodów był AZS Politechniki Gdańskiej.

Paweł Skraba, foto: AZS PG Gdańsk





TENIS – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
11. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13-15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA KALISKA**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
4. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
10. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13-16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
POLITECHNIKA LUBELSKA



TENIS STOŁOWY

GDAŃSK, 22-24.04.2022; ORGANIZATOR: AZS UG GDAŃSK



PAMIĘTALI O GRUBBIE

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu wśród kobiet i UMCS Lublin wśród mężczyzn były najlepsze podczas AMP w tenisie stołowym, które były rozgrywane w Gdańsku.

W fazie grupowej u kobiet to głównie faworytki dyktowały warunki gry przy stołach. Bez żadnego przegranego pojedynku przeszły dalej gospodynie z Uniwersytetu Gdańskiego, a tylko jedną grę w swojej grupie rywalkom z Politechniki Śląskiej w Gliwicach oddały obrończynie tytułu z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Z kolei to właśnie gliwiczanki wyeliminowały z gry o medale reprezentantki Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, trzecią ekipę ubiegłorocznych AMP-ów.

Finał był powtórką sprzed roku. Kolejny raz wrocławianki z deblowymi mistrzyniami Polski Katarzyną i Anną Węgrzyn w składzie wygrały z Uniwersytetem Warszawskim, tym razem 3:1. Dla stołecznej ekipy był to trzeci z rzędu przegrany mecz o złoto, a także szóste kolejne AMP-y zakończone na podium. Brązowe medale przypadły zawodniczkom Uniwersytetu Gdańskiego, które pokonały 3:0 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

U mężczyzn, podobnie jak przed rokiem, bardzo dobrze radziła sobie ekipa Akademii Zamojskiej. Obrońcy tytułu bez straty pojedynku dotarli do półfinałów, których skład mocno różnił od tych zeszłorocznych. Do ścisłej gry o medale awansował Uniwersytet Zielonogórski, który w ćwierćfinale pokonał 3:1 miejscową Politechnikę Gdańską, wicemistrzów sprzed roku z Rzeszowa. Zielonogórzanie w starciu o finał ulegli jednak zawodnikom Akademii Zamojskiej, na których czekał UMCS Lublin.

Gra o złoto AMP, będąca przy okazji pojedynkiem o prymat w regionie, lepiej ułożyła się dla lublinian. UMCS prowadził już 2:0, ale zamościanie doprowadzili do remisu. Decydujący, piąty pojedynek zwyciężyli jednak lublinianie. Brązowy medal przypadł pingpongistom Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, którzy również stosunkiem 3:2 pokonali Uniwersytet Zielonogórski.

Po raz pierwszy w historii AMP w tenisie stołowym wręczono nagrody indywidualne im. Andrzeja Grubby – legendy nie tylko AZS, ale też polskiego tenisa stołowego. W hali jego imienia wyróżnienie otrzymali Anna Węgrzyn (UE Wrocław) i Damian Węderlich (UMCS Lublin).

Paweł Hochstim, foto: Grzegorz Jędrzejewski









TENIS STOŁOWY – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
10. AKADEMIA ZAMOJSKA
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

13-15. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **AKADEMIA ZAMOJSKA**
3. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
4. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
12. POLITECHNIKA LUBELSKA

13-15. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

TRÓJBÓJ SIŁOWY

KATOWICE, 06-08.05.2022; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



MOTYLA NOGA!

Agata Sitko i Jędrzej Żukowski zostali bohaterami AMP w trójboju siłowym. Wygrały Uniwersytet Jagielloński i Politechnika Gdańska.

Dwudniowa impreza organizowana w Katowicach przez Uniwersytet Śląski skupiła 318 zawodników i 146 zawodniczek, rywalizujących w przysiadzie ze sztangą, wyciskaniu na leżąco oraz w martwym ciągu.

W hali Ośrodka Sportowego Szopienice nie brakowało emocji. Najlżejsze specjalności u pań zdominowały przedstawicielki uniwersytetów. W kategorii do 52 i do 57 kg triumfowały siostry Aleksandra i Gabriela Blajer z Uniwersytet Rzeszowskiego. Klasą samą w sobie była zaś Agata Sitko. Studentka matematyki na Politechnice Śląskiej o ponad 110 kg wyśrubowała najlepszy dotąd rezultat kobiety na AMP w trójboju siłowym. W kategorii 76 kg uzyskała 192 kg w przysiadzie, 145 kg w wyciskaniu leżąc i 230 kg w martwym ciągu, co dało jej łączny wynik 567 kg i bezapelacyjne zwycięstwo w klasyfikacji open.

Jak się niebawem okazało, był to jedynie mocniejszy trening. Sitko przyjechała na AMP wprost z mistrzostw Europy w Czechach, na których zdobyła tytuł najlepszej juniorki i ustanowiła rekord świata... 704,5 kg. W lipcu podczas World Games poprawiła go jeszcze o ponad 20 kg! – Sport to całe moje życie. Sprawia mi bardzo dużo radości, dzięki niemu poznałam wielu dobrych przyjaciół. Cieszę się, że Politechnika Śląska jest obecna na Akademickich Mistrzostwach Polski. Mamy bardzo dużo sekcji i to jest bardzo dobre dla młodych ludzi, którzy chcą rozwijać się w sporcie – powiedziała po odebraniu Śląskiego Gryfa w kategorii sportowiec roku.

U mężczyzn najlepszy był Jędrzej Żukowski. Kierownik sekcji AZS UMed Łódź został niekwestionowanym bohaterem zawodów, rozkręcając niewyobrażalne show. Najpierw zaliczył jeden z najcięższych w historii AMP przysiadów – 315 kg, walcząc przy tym ze strużką krwi, która pociekła mu z nosa. Później pobił świeżo ustanowiony akademicki rekord Polski w martwym ciągu, uzyskując 331,5 kg, co również było jednym z największych ciężarów podniesionych w historii AMP. Po uzyskaniu 185 kg w wyciskaniu leżąc osiągnął łączny wynik 831,5 kg, co pozwoliło mu nie tylko zdobyć złoto w kategorii -120 kg, ale też triumfować w klasyfikacji open. Był to oczywiście największy ciężar zawodów.

Żukowski został w najsilniejszym trójboistą zarówno jeśli chodzi o siłę bezwzględną, jak i o współczynniki podniesionego ciężaru do wagi zawodnika. Był to największy sukces w historii sekcji trójboju siłowego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i nic dziwnego, że wśród uczestników imprezy dało się słyszeć komentarze: „Kurza stopa, motyla noga! Mocny ten UMed w tym roku!"

W klasyfikacji drużynowej kobiet wygrał Uniwersytet Jagielloński, dla którego jedyny złoty medal wywalczyła Joanna Sałek. U mężczyzn triumfowała Politechnika Gdańska, dla której wygrali Kamil Lindstedt i Marcin Statkiewicz.

Akademickie Mistrzostwa Polski w trójboju siłowym klasycznym były objęte honorowym patronatem rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszarda Koziołka, marszałka województwa śląskiego Jakuba Chełstowskiego oraz prezydenta miasta Katowice Marcina Krupy.

DS, foto: Dorota Murska

TRÓJBÓJ SIŁOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET OPOLSKI
12. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
13. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
14. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
21. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
23. AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
24. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
25. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
26. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
27. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
28. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
29. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
30. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
31. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
32. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
33. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
34. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
13. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
15. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
21. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
22. POLITECHNIKA LUBELSKA
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
24. UNIWERSYTET GDAŃSKI
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
26. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
27. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
28. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
31. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
32. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
33. POLITECHNIKA BYDGOSKA
34. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
35. POLITECHNIKA OPOLSKA
36. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
37. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
38. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
39. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
40. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
41. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
42. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KAT. – 52KG

1. **ALEKSANDRA BLAJER (URZ RZESZÓW)**
2. **PAULINA SZYMANEL (PG GDAŃSK)**
3. **MAGDALENA FRĄCEK (AWF BIAŁA PODLASKA)**

KAT. – 57KG

1. **GABRIELA BLAJER (URZ RZESZÓW)**
2. **PATRYCJA TOMCZYK (UO OPOLE)**
3. **AGATA MARKOWSKA (UMED ŁÓDŹ)**

KAT. – 63KG

1. **MARTYNA WYSTEMP (AWF KATOWICE)**
2. **ALEKSANDRA CIACH (PŚ GLIWICE)**
3. **JULIA BROŹ (UJ KRAKÓW)**

KAT. – 69KG
1. ALEKSANDRA ŁUKASIK (AWF KRAKÓW)
2. JOANNA LENART (UEK KRAKÓW)
3. JULIA KULCZYCKA (PG GDAŃSK)

KAT. – 76KG
1. AGATA SITKO (PŚ GLIWICE)
2. MAGDALENA ZIĘTEK (UTH RADOM)
3. AGATA LATOCHA (AWF KATOWICE)

KAT. – 84KG
1. JOANNA SAŁEK (UJ KRAKÓW)
2. ABIGAIL MCLEAN (SGGW WARSZAWA)
3. WIKTORIA KLUSKA (UO OPOLE)

KAT. + 84KG
1. AGATA KWIATKOWSKA (CH RZESZÓW)
2. AGATA KALICIAK (AWF WROCŁAW)
3. KINGA ŚWIDERSKA (UAM POZNAŃ)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KAT. – 59KG
1. SHAMTE NDIAYE (AGH KRAKÓW)
2. DAWID LEŚNIAK (PO OPOLE)
3. BARTOSZ KUBINKA (PŚ GLIWICE)

KAT. – 66KG
1. MICHAŁ JASAK (PW WARSZAWA)
2. PRZEMYSŁAW STEC (PK KRAKÓW)
3. ANTONI WINIAREK (WAT WARSZAWA)

KAT. – 74KG
1. KAMIL LINDSTEDT (PG GDAŃSK)
2. KAMIL ŚWIATŁY (UAM POZNAŃ)
3. DAWID NATORSKI (PW WARSZAWA)

KAT. – 83KG
1. MIRON DEMBSKI (UW WARSZAWA)
2. RAFAŁ ŁAZICKI (WAT WARSZAWA)
3. WOJCIECH ROKOWSKI (AGH KRAKÓW)

KAT. – 93KG
1. MATEUSZ WINNICKI (KPU KROSNO)
2. NIKOLAS STYLIANOU (AWF KATOWICE)
3. JAN DUMA (WAT WARSZAWA)

KAT. – 105KG
1. MARCIN STATKIEWICZ (PG GDAŃSK)
2. KONRAD KOŚCIŃCZYK (PCZ CZĘSTOCHOWA)
3. MARCIN BOGACKI (WAT WARSZAWA)

KAT. – 120KG
1. JĘDRZEJ ŻUKOWSKI (UMED ŁÓDŹ)
2. PIOTR KONKOL (PG GDAŃSK)
3. MATEUSZ KUMAŃSKI (UJK KIELCE)

KAT. + 120KG
1. JAKUB BROŻEK (UW WARSZAWA)
2. MATEUSZ KORALEWICZ (UMED ŁÓDŹ)
3. DOMINIK PAWELEC (UAM POZNAŃ)









UNIHOKEJ

WARSZAWA, 21-24.04.2022; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



BYŁO NIEREAL

Dwa lata temu zajęli szóste miejsce, rok temu zdobyli brąz, a tym razem cieszyli się z wygranej podczas AMP w unihokeju. Politechnika Gdańska przerwała dobrą passę krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Akademickie Mistrzostwa Polski rozgrywane były na obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jedynie drugiego dnia rywalizacji z uwagi na dużą liczbę gier część spotkań grupowych przeniesiona została na teren Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

O medale ubiegała się rekordowa liczba 30 uczelni podzielonych początkowo na 8 grup. Łącznie w ciągu całego turnieju rozegrano aż 74 mecze, w których padły setki goli. Tradycyjnie już spotkania rozgrywane były w formule SWISS, czyli z trzema graczami w polu plus bramkarz. Rozgrywki miały charakter koedukacyjny, bo przez cały czas na parkiecie musiała przebywać jedna zawodniczka lub jeden zawodnik.

Mistrzami odrabiania strat i akademickimi mistrzami Polski okazali się reprezentanci Politechniki Gdańskiej. Brązowi medaliści z ubiegłego roku w półfinale pokonali Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach 11:5, choć do przerwy przegrywali (3:5). Drugie 15 minut meczu zagrali jednak koncertowo i awansowali do finału.

W pojedynku o złoto inżynierowie z Gdańska zwyciężyli z obrońcami tytułu – AGH Kraków. Krakowianie już po czterech minutach i golach Mateusza Rogosa i Kacpra Ziętary prowadzili 2:0. Jednak trafienia Leszka Samsona, Maurycego Gawrysiaka, Michała Ząbkiewicza i Weroniki Grądzkiej sprawiły, że Politechnika Gdańska zwyciężyła 9:3 i z kibicami cieszyła się ze złotego medalu.

– W tym roku przyjechaliśmy trochę mocniejszym składem i zdobyliśmy złoto. Bardzo się cieszę z tego, bo co roku wspinamy się o poziom wyżej. Teraz pewnie nawet srebro by nas satysfakcjonowało, ale wygrywając finał czujemy się fantastycznie. Przed turniejem widząc, że jest 30 drużyn, sądziliśmy, że to jest nierealne, żeby pokonać tak wielu rywali, którzy mają w składzie zawodników z Ekstraligi. W półfinale i finale nie poddawaliśmy się i chociaż musieliśmy odrabiać straty, to szliśmy do przodu, wierząc, że zacznie coś wpadać – mówił zadowolony Leszek Samson z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej.

W meczu o brąz Śląski Uniwersytet Medyczny napędzany przed duet Zuzanna Krzywak i Karol Pelczarski pokonał wysoko ekipę Uniwersytetu Warszawskiego (8:2). Choć SUM debiutował w AMP w unihokeju, to mając w składzie dwa uznane nazwiska, był typowany do jednego z faworytów.

– Zawsze czuć pewien niedosyt, że nie awansowaliśmy do finału, bo uważam, że była na to szansa. Politechnika Gdańska miała może bardziej wyrównany zespół, ale my też stwarzaliśmy swoje szanse i zabrakło trochę szczęścia. Z drugiej strony cieszymy się, że udało się zdobyć nagrodę pocieszenia. Jestem tu pierwszy raz, ale bardzo podoba mi się organizacja i formuła 3×3, bo dzięki temu więcej drużyn mogło przyjechać – ocenił Karol Pelczarski, reprezentant Polski w unihokeju i student medycyny.

MVP turnieju zostali uznani Rafał Żabówka (AGH Kraków) i Weronika Grądzka (Politechnika Gdańska). Najlepszą bramkarką po raz kolejny została Klaudia Jachymiak (AGH Kraków), a najlepszym bramkarzem Adrian Bukowski (Politechnika Gdańska). Wyróżnienie dla najlepszej obrończyni trafiło do Martyny Panek (AGH Kraków), a dla najlepszego obrońcy do Karola Pelczarskiego (SUM Katowice). Natomiast najlepszymi atakującymi okrzyknięto Zuzannę Krzywak (SUM Katowice) i Leszka Samsona (Politechnika Gdańska).

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski





UNIHOKEJ – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
6. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

13-14. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

15-16. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
POLITECHNIKA ŁÓDZKA

17-24. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET RZESZOWSKI
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

25-30. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

WIOŚLARSTWO

BYDGOSZCZ, 20-22.05.2022; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



TORUŃ PRZED BYDGOSZCZĄ

Wygraną Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w klasyfikacji drużynowej zakończyły się AMP w wioślarstwie, które zostały rozegrane w Bydgoszczy.



Rywalizacja na torze regatowym w Brdyujściu skupiła ponad 240 zawodników z 23 uczelni. Prym na wodach Brdy wiodły ekipy z województwa kujawsko-pomorskiego, które zwyciężyły w czterech z sześciu konkurencji i w pełni obsadziły podium klasyfikacji generalnej. Najlepsza okazała się reprezentacja Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, która wyprzedziła dwie miejscowe uczelnie: Wyższą Szkołę Gospodarki i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego.

Toruńscy studenci znakomicie punktowali głównie za sprawą wioślarek, które dwukrotnie kończyły rywalizację z medalami – złotymi w ósemce oraz srebrnymi w dwójkach podwójnych. Dwa razy na najwyższym stopniu podium u pań stanęła Izabela Gałek z UKW w Bydgoszczy, która tym razem – po zeszłorocznych srebrach – była najlepsza w jedynkach oraz wspólnie z Klaudią Pankratiew w dwójce podwójnej.

U panów dwa złota padły łupem obrońców tytułów sprzed roku. W jedynkach ponownie triumfował Krzysztof Kasparek (Uniwersytet Medyczny w Poznaniu), a w dwójkach podwójnych kategorii lekkiej zwyciężyli z dużą przewagą Dariusz Paczkowski i Dawid Wachowicz (WSG w Bydgoszczy). W wyścigu ósemek najlepsza była osada Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, srebrni medaliści z ubiegłorocznej edycji AMP.

Patronat nad AMP w wioślarstwie w Bydgoszczy objęli Urząd Miasta Bydgoszczy oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Paweł Hochstim, foto: AZS UKW Bydgoszcz

WIOŚLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
2. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
3. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
7. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
8. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
11. POLITECHNIKA BYDGOSKA
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
19. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

KOBIETY

JEDYNKI

1. **IZABELA GAŁEK (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **KATARZYNA DUDA (PG GDAŃSK)**
3. **CYNTIA DELIMAT (UAM POZNAŃ)**

DWÓJKI PODWÓJNE

1. **IZABELA GAŁEK, KLAUDIA PANKRATIEW (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **KATARZYNA MALINOWSKA, AGATA ZIELEPUHA (UMK TORUŃ)**
3. **CYNTIA DELIMAT, KAROLINA ZAWADA (UAM POZNAŃ)**

ÓSEMKI

1. **ZOFIA BORZYSZOWSKA, PATRYCJA DOMALSKA, DOMINIKA GAŁKA, KATARZYNA MALINOWSKA, ALEKSANDRA MARCINKOWSKA, ADRIANNA PASZKOWSKA, KORNELIA SEMRAU, JULIA WEIWER, AGATA ZIELEPUHA (UMK TORUŃ)**
2. **MONIKA BŁASZCZYK, IZABELA GAŁEK, OLIWIA KANIA, JULIA NOWAK, KLAUDIA PANKRATIEW, MAŁGORZATA STRYBEL, ZUZANNA SZCZERBA, WIKTORIA SZOPIŃSKA (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **ZOFIA DECKER, MARIA GOLI, KAMILA JASIŃSKA, JOANNA KUSEK, ANNA PETRYLA, KLAUDIA SACHMERDA, JOANNA SORYSZ, MAJA WIŚNIEWSKA, WERONIKA ŻMUDA (AGH KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI

JEDYNKI

1. **KRZYSZTOF KASPAREK (UJ KRAKÓW)**
2. **GUSTAW SKARŻYŃSKI (AWF WARSZAWA)**
3. **KAJETAN SZEWCZYK (WSG BYDGOSZCZ)**

DWÓJKI PODWÓJNE KATEGORII LEKKIEJ

1. **DARIUSZ PACZKOWSKI, DAWID WACHOWICZ (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **DAWID FRĄCZ-ZAKRZEWSKI, ARTUR ZALEWSKI (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **MICHAŁ JANUSZEWSKI, KACPER POLAŃSKI (UMK TORUŃ)**

ÓSEMKI

1. **TOMASZ CALIK, DAWID DŁUGOSZ, GRZEGORZ GRABOWSKI, PIOTR GRZESIK, MAREK KOBOSKO, ANTONI RADOMIŃSKI-LASEK, JAN ROSA, MACIEJ SMRECZAK, KAROLINA PIOTROWSKA (AGH KRAKÓW)**
2. **RADOSŁAW KRZEWIŃSKI, MACIEJ MADAJ, BARTOSZ MODRZYŃSKI, DARIUSZ PACZKOWSKI, ALEKSY SZCZESIK, KAJETAN SZEWCZYK, DAWID WACHOWICZ, BOGUMIŁ ŁYCZAK, ZUZANNA DREIER (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **JERZY BAJKO, FILIP BAŁAZY, MICHAŁ GUT, OLIWER HUZARSKI, PIOTR LISOWSKI, AUDUN NORDAAS, EIRIK NORDAAS, JEREMI ŻAMOJCIN, MARIA SACHAJ (PUM SZCZECIN)**

WSPINACZKA SPORTOWA

LUBLIN, 31.03-03.04.2022; ORGANIZATOR: AZS UMED LUBLIN



SIOSTRY NA PODIUM

Zwycięstwem Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie u kobiet oraz Uniwersytetu Warszawskiego u mężczyzn w klasyfikacji drużynowej uczelni zakończyły się AMP we wspinaczce sportowej, które były rozgrywane w Lublinie.

Do rywalizacji na ściankach zgłosiło się ponad 260 uczestników z 37 uczelni. Podczas trzydniowej imprezy na Lubelszczyźnie, prowadzonej w trzech konkurencjach, nie zabrakło sportowych emocji. Kilku zawodników dwukrotnie stawało na podium AMP. Wśród kobiet najlepiej spisała się Ida Kupś. Przedstawicielka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie triumfowała w boulderingu (w tej konkurencji jest pięciokrotną, aktualną mistrzynią Polski seniorów) oraz w prowadzeniu, broniąc tym samym tytułów sprzed roku. Z kolei w niedzielnej rywalizacji na ściance na czas zwyciężyła Aleksandra Kałucka z Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie. Trzecia była mistrzyni świata w tej specjalności Natalia Kałucka, jej siostra i uczelniana koleżanka.

Z kolei wśród mężczyzn aż cztery medale powędrowały do miejscowych studentów. Po dwa medale zdobyli Jakub Ginszt z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (złoto w konkurencji na czas, srebro w prowadzeniu) oraz Olaf Malinowski z Politechniki Lubelskiej (brązowe krążki w boulderingu i na czas). Pierwszy z nich w niedzielę przechytrzył Huberta Przytułę z Uniwersytetu Warszawskiego, zwycięzcę ostatnich dwóch edycji AMP w tej specjalności. Ze znakomitej strony pokazał się także Jerzy Laskowski z Uniwersytetu Warszawskiego, który w piątek był drugi w boulderingu, a dzień później nie miał sobie równych w rywalizacji na trudność.

W klasyfikacji drużynowej kobiet i mężczyzn AMP we wspinaczce sportowej triumfowały odpowiednio Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie oraz Uniwersytet Warszawski.

Patronat honorowy nad Akademickimi Mistrzostwami Polski we wspinaczce sportowej objęli marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz prezydent miasta Lublin Krzysztof Żuk. Partnerem imprezy, będącej częścią obchodów 100-lecia Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie, było województwo lubelskie z marką „Lubelskie. Smakuj Życie!" oraz miasto Lublin, które w 2023 roku stanie się Europejską Stolicą Młodzieży. Wydarzenie wsparło Lotto, Medisept i Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie.

Paweł Hochstim, foto: Bartłomiej Wójtowicz

WSPINACZKA SPORTOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE**
2. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
18. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
19. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
21. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
22. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
23. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
24. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
25. UNIWERSYTET GDAŃSKI
26. POLITECHNIKA BYDGOSKA
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
28. POLITECHNIKA LUBELSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
8. POLITECHNIKA LUBELSKA
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
12. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
15. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
18. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
23. UNIWERSYTET GDAŃSKI
24. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
25. POLITECHNIKA BYDGOSKA
26. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
28. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
29. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

BOULDERING

1. **IDA KUPŚ (UJ KRAKÓW)**
2. **ALEKSANDRA KAŁUCKA (ANS TARNÓW)**
3. **NATALIA KAŁUCKA (ANS TARNÓW)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **IDA KUPŚ (UJ KRAKÓW)**
2. **MONIKA BŁACHUT (PK KRAKÓW)**
3. **AGATA ŻYŚKO (UMED LUBLIN)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **ALEKSANDRA KAŁUCKA (ANS TARNÓW)**
2. **AGATA LESIEWICZ (UMCS LUBLIN)**
3. **NATALIA KAŁUCKA (ANS TARNÓW)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

BOULDERING

1. **JAKUB KORZENIOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **JERZY LASKOWSKI (UW WARSZAWA)**
3. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **JERZY LASKOWSKI (UW WARSZAWA)**
2. **JAKUB GINSZT (KUL LUBLIN)**
3. **KAJETAN KUPŚ (AGH KRAKÓW)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **JAKUB GINSZT (KUL LUBLIN)**
2. **HUBERT PRZYTUŁA (UW WARSZAWA)**
3. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**

ŻEGLARSTWO

WILKASY, 23-26.05.2022; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



Po raz dziewiąty Politechnika Gdańska wygrała AMP w żeglarstwie. Jej zwycięską serię wśród sterników przerwał jednak Kacper Paszek z AWFiS Gdańsk.

SERIA TRWA

Prawie 90 jachtów z 41 uczelni rywalizowało na jeziorze Niegocin o medale AMP w żeglarskiej klasie omega. W imprezie wzięło udział blisko 280 osób, co jest największą frekwencją w ostatnich latach. Warunki do ścigania były zmienne i odgrywały ważną rolę dla wydarzeń dziejących się na wodzie.

Podczas eliminacji aura dopisała. Było słonecznie i wiało do 4 stopni w skali Beauforta, a przy szkwałach nawet więcej. Niestety dzień później przyszła flauta i przez kilka godzin nie można było rozpocząć finałów. Dopiero poprawa pogody i zmiana ustawienia trasy pozwoliła na rozegranie czterech wyścigów we flocie „złotej" walczącej o medale. Załogi, które po eliminacjach zajęły dalsze miejsca, płynęły we flocie „srebrnej". One do portu wracały już po trzech startach.

Walka o medale toczyć miała się do ostatniego wyścigu, bo w czołówce sytuacja była bardzo wyrównana. Ostatecznie zdołano rozegrać dwa z zaplanowanych trzech wyścigów, bo z minuty na minutę warunki na wodzie robiły się coraz trudniejsze i już pod koniec szkwały sięgały nawet 7 stopni w skali Beauforta.

Silny wiatr nie zdmuchnął z pierwszego miejsca Kacpra Paszka z AWFiS Gdańsk, który po czwartkowych zmaganiach tylko o punkt wyprzedzał Patryka Kosmalskiego z Politechniki Gdańskiej. Taka przewaga w praktyce niewiele znaczyła, zwłaszcza że kandydatów do wygranej było więcej.

Brązowy medalista mistrzostw świata juniorów w klasie 420 z 2018 roku do końca musiał odpierać ataki piątego po pierwszym dniu finałów Aleksandra Michalskiego z Politechniki Gdańskiej. Pierwszy czwartkowy wyścig wygrał, ale w drugim przypłynął dopiero na ósmej pozycji. Choć pachniało remisem na korzyść studenta AWFiS, to po proteście dotyczącym innego z zawodników awansował na siódmą lokatę. Ostatecznie zdobył 16 oczek, wyprzedzając o jeden punkt dobrze płynącego Michalskiego, który zajmował w czwartek pierwsze i drugie miejsce.

– Bardzo się cieszymy, ale na spokojnie podchodziliśmy do ostatniego dnia, bo wiedzieliśmy że jest ciasno z punktami. Pierwszy wyścig był dziś rozgrywany przy dosyć słabym wietrze i w takich warunkach czujemy się pewnie. Płynęliśmy jako drudzy przez długi czas, ale wiedzieliśmy że trzeba walczyć o każdy punkt. W drugim wyścigu byliśmy z tyłu, ale odrabialiśmy i dzięki temu mamy remis. Wtedy jeszcze nie widzieliśmy, że nie będzie ostatniego wyścigu – mówił po wyścigu sternik Kacper Paszek, startujący w załodze z Bartoszem Reiterem i Bartłomiejem Szlią.

Ostatni raz Politechnika Gdańska nie wygrała klasyfikacji sterników w 2015 roku. Do podtrzymania passy zabrakło im teraz niewiele. Na pocieszenie został srebrny i brązowy medal indywidualnie oraz kolejna wygrana w klasyfikacji drużynowej, gdzie nie mieli sobie równych.

– Myślę, że zabrakło nam tego ostatniego wyścigu, bo mieliśmy jeszcze czas żeby pływać. Doceniamy jednak to drugie miejsce. Dopiero dziś zacząłem prowadzić łódkę, tak jak to powinienem robić wcześniej i to dawało super rezultaty. Płynęliśmy dobrze taktycznie, bo w drugim starcie zrobiliśmy cztery zwroty na Kacpra, tak żeby złapał gorszą pozycję. Niestety nie udało się wygrać, ale medalową passę podtrzymujemy i znów jesteśmy na podium – powiedział Aleksander Michalski, płynący razem z Tomaszem Kochanowskim i Janem Krasodomskim.

W czasie regat zauważalna była załoga Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, która prezentowała się niczym „Czarna Perła" z popularnej serii filmów o piratach. Do domu wraca jednak bez medalowych łupów. Jacht z charakterystycznym czarnym żaglem szybko można było poznać w tłumie pozostałych omeg. – To był nasz debiut na AMP-ach i chcieliśmy zobaczyć, jak będzie. Mamy nadzieję, że uczelnia nam zaufa i będziemy mogli startować też w kolejnych latach. Co do żagla, to zawsze podobały mi się żagle poliwęglanowe, choć to oczywiście nie jest żaden karbon i nie daje nic do szybkości. Ale uważam, że czarny żagiel ma klasę – powiedział Kacper Szmyd, student informatyki stosowanej na UEK.

Na najlepszych czekały nagrody ufundowane przez Helly Hansen, Yamahę oraz Born to Sail. Patronat nad imprezą objął Polski Związek Żeglarski.

Robert Zakrzewski, foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)



ŻEGLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
5. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
6. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
14. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
18. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
21. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
22. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
23. WYŻSZA SZKOŁA ZDROWIA W GDAŃSKU
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
26. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
29. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
32. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
33. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
34. POLITECHNIKA OPOLSKA
35. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
36. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
37. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
38. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
39. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
40. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
41. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. **KACPER PASZEK (AWFIS GDAŃSK)**
2. **ALEKSANDER MICHALSKI (PG GDAŃSK)**
3. **PATRYK KOSMALSKI (PG GDAŃSK)**



KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**2907,5**
2.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**2783,0**
3.	**AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**	**2640,5**
4.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	2560,5
5.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	2141,0
6.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	2111,5
7.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	2056,0
8.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	1994,5
9.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1958,0
10.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	1956,0
11.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1928,5
12.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	1854,5
13.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	1838,0
14.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1796,0
15.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	1757,5
16.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	1701,5
17.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1682,5
18.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	1372,0
19.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	1372,0
20.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	1345,0
21.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1277,5
22.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	1240,0
23.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	1230,0
24.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1189,5
25.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	1176,5
26.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	1116,5
27.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	1115,5
28.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	1098,5
29.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1069,0
30.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	1057,5
31.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1051,0
32.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1002,0
33.	POLITECHNIKA LUBELSKA	944,0
34.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	937,5
35.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	932,0
36.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	922,5
37.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	784,5
38.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	716,0
39.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE	694,5
40.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	674,5
41.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	645,0
42.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	605,5
43.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE	588,0
44.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	585,0
45.	UNIWERSYTET OPOLSKI	584,5
46.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	545,0
47.	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	530,5
48.	UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE	522,5
49.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	522,0
50.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	513,5
51.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE	500,5
52.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	482,5
53.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	482,0
54.	POLITECHNIKA BYDGOSKA	474,0
55.	UNIWERSYTET IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	472,5
56.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	466,0
57.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	435,0
58.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	427,0
59.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	414,5
60.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	401,5
61.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI	376,5
62.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	366,0
63.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	337,0
64.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	325,0
65.	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	324,0
66.	KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE	311,5
67.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	305,5
68.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	300,0
69.	AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE	272,5
70.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE	230,0
71.	COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY	227,0
72.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	224,0
73.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE	215,5
74.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	205,0
75.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	198,5
76.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU	176,0
77.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	144,5
78.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ	143,5
79.	AKADEMIA ZAMOJSKA	136,0
80.	LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE	111,0
81.	WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE	108,0
82.	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU	95,0
83.	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	90,0
84.	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	89,0
85.	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU	88,0
86.	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	87,0
87.	COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY	82,0
88.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	81,5
89.	AKADEMIA KALISKA	80,0
90.	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	79,5
91.	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	79,0
92.	AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE	76,0
93.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	74,0
94.	GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH	70,0
95.	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU	61,0
96.	PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU	60,0
97.	COLLEGIUM HUMANUM W RZESZOWIE	55,0
98.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU	53,0
99.	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU	50,0
100.	WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU	47,0
101.	WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W GDAŃSKU	40,0
102.	WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-PRZYRODNICZA W LUBLINIE	40,0
103.	SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POŻARNICZEJ W WARSZAWIE	35,0
104-105.	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	25,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA WSCHODNIOEUROPEJSKA W PRZEMYŚLU	25,0
106.	POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA	22,0
107-108.	KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO	20,0
	WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W KATOWICACH	20,0
109.	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W CHORZOWIE	19,5
110.	UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE	18,0
111-113.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNO-EKONOMICZNA W JAROSŁAWIU	15,0
	SZKOŁA WYŻSZA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	15,0
114.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE	13,0
115.	AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI	10,0
116-118.	COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU	10,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	10,0
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	10,0
119-130.	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	5,0
	AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU	5,0
	AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ	5,0
	OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA	5,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W RACIBORZU	5,0
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WAŁBRZYCHU	5,0
	POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE	5,0
	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA NAUK STOSOWANYCH W LUBLINIE	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	5,0

KLASYFIKACJA MEDALOWA



1.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**	**21**	**12**	**20**
2.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**	**13**	**9**	**10**
3.	**POLITECHNIKA ŁÓDZKA**	**10**	**8**	**6**
4-5.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	10	7	8
	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	10	7	8
6.	POLITECHNIKA GDAŃSKA	9	11	6
7.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	8	5	4
8.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI	7	6	11
9.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE	6	6	9
10.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	6	1	3
11.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	5	5	9
12.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	5	5	6
13.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	4	6	1
14.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	4	4	7
15.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	4	3	5
16.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	4	3	0
17.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	4	0	3
18.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	4	0	0
19.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	3	9	5
20.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	3	4	2
21.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE	3	1	2
22.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	3	0	2
23.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	2	6	1
24.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	2	4	3
25.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	2	1	3
26.	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	2	1	1
27.	AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ	2	1	0
28.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	2	0	2
29.	KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE	2	0	1
30-32.	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	2	0	0
	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	2	0	0
	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	2	0	0
33.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1	8	7
34.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	1	3	7
35-36.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	1	3	3
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1	3	3
37-38.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE	1	2	2
	COLLEGIUM HUMANUM RZESZÓW	1	2	2
39.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1	1	3
40-41.	UNIWERSYTET OPOLSKI	1	1	2
	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU	1	1	2
42-44.	COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU M. KOPERNIKA W BYDGOSZCZY	1	1	1
	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	1	1	1
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	1	1	1
45-46.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	1	1	0
	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II	1	1	0
47.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1	0	3
48.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	1	0	2
49.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	1	0	1
50-54.	AKADEMIA KALISKA	1	0	0
	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	1	0	0
	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1	0	0
	WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE	1	0	0
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU	1	0	0
55.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	0	4	2
56.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	0	3	5
57.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	0	3	2
58.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	0	3	1
59.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	0	3	0
60-61.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	0	2	2
	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	0	2	2
62.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	0	2	0
63.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	0	1	3
64-65.	POLITECHNIKA LUBELSKA	0	1	2
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU	0	1	2
66-67.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	0	1	1
	POLITECHNIKA BYDGOSKA	0	1	1
68-76.	AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE	0	1	0
	AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE	0	1	0
	AKADEMIA ZAMOJSKA	0	1	0
	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	0	1	0
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	0	1	0
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	0	1	0
	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	0	1	0
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI W SPORCIE W WARSZAWIE	0	1	0
	WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA WE WROCŁAWIU	0	1	0
77-80.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	0	0	2
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	0	0	2
	UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE	0	0	2
	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	0	0	2
81-92.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. KSIĘCIA MIESZKA I W POZNANIU	0	0	1
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	0	0	1
	GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH	0	0	1
	KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO	0	0	1
	PAŃSTWOWA UCZELNIA ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU	0	0	1
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE	0	0	1
	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	0	0	1
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	0	0	1
	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	0	0	1
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	0	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	0	0	1
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	0	0	1



KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI

UCZELNIE MEDYCZNE

1.	**UMED ŁÓDŹ**	**1958,0**
2.	**ŚUM KATOWICE**	**1069,0**
3.	**UMED LUBLIN**	**1057,5**
4.	UJ CM KRAKÓW	694,5
5.	UMED WROCŁAW	530,5
6.	GUMED GDAŃSK	522,0
7.	WUM WARSZAWA	466,0
8.	PUM SZCZECIN	337,0
9.	UMED POZNAŃ	305,5
10.	UMB BIAŁYSTOK	300,0
11.	CM UMK BYDGOSZCZ	227,0

UNIWERSYTETY

1.	**UW WARSZAWA**	**2783,0**
2.	**UG GDAŃSK**	**2560,5**
3.	**UJ KRAKÓW**	**1994,5**
4.	UMCS LUBLIN	1956,0
5.	UAM POZNAŃ	1838,0
6.	UŚ KATOWICE	1682,5
7.	UŁ ŁÓDŹ	1372,0
8.	UMK TORUŃ	1277,5
9.	URZ RZESZÓW	1176,5
10.	UWR WROCŁAW	1115,5
11.	UWM OLSZTYN	1051,0
12.	USZ SZCZECIN	784,5
13.	UO OPOLE	584,5
14.	UKW BYDGOSZCZ	545,0
15.	UZ ZIELONA GÓRA	482,5
16.	UJK KIELCE	435,0
17.	KUL LUBLIN	376,5
18.	UKSW WARSZAWA	144,5
19.	UWB BIAŁYSTOK	90,0

UCZELNIE SPOŁECZNO-PRZYRODNICZE

1.	**SGGW WARSZAWA**	**1372,0**
2.	**UE KATOWICE**	**1230,0**
3.	**UEK KRAKÓW**	**1189,5**
4.	SGH WARSZAWA	1098,5
5.	WAT WARSZAWA	932,0
6.	UPR POZNAŃ	674,5
7.	UE POZNAŃ	605,5
8.	UE WROCŁAW	585,0
9.	UPE KRAKÓW	522,5
10.	UPR WROCŁAW	513,5
11.	UJD CZĘSTOCHOWA	472,5
12.	URO KRAKÓW	427,0
13.	AMW GDYNIA	414,5
14.	UPR LUBLIN	401,5
15.	AMO SZCZECIN	272,5
16.	UMO GDYNIA	198,5
17.	LAW DĘBLIN	111,0
18.	ASZWOJ WARSZAWA	87,0
19.	SGSP WARSZAWA	35,0
20.	WSPOL SZCZYTNO	15,0
21.	AJP GORZÓW WIELKOPOLSKI	5,0

UCZELNIE TECHNICZNE

1.	**PG GDAŃSK**	**2907,5**
2.	**AGH KRAKÓW**	**2640,5**
3.	**PWR WROCŁAW**	**2141,0**
4.	PŚ GLIWICE	2056,0
5.	PW WARSZAWA	1928,5
6.	PŁ ŁÓDŹ	1854,5
7.	PP POZNAŃ	1796,0
8.	PK KRAKÓW	1345,0
9.	PO OPOLE	1002,0
10.	PL LUBLIN	944,0
11.	PRZ RZESZÓW	937,5
12.	ZUT SZCZECIN	482,0
13.	PB BYDGOSZCZ	474,0
14.	PB BIAŁYSTOK	325,0
15.	PŚK KIELCE	324,0
16.	PCZ CZĘSTOCHOWA	79,5
17.	PK KOSZALIN	22,0
18-19.	ATH BIELSKO-BIAŁA	5,0
	UTH RADOM	5,0

WYŻSZE SZKOŁY ZAWODOWE

1.	**ANS TARNÓW**	**588,0**
2.	**PWSZ NYSA**	**500,5**
3.	**KPU KROSNO**	**311,5**
4.	ANS PIŁA	230,0
5.	ANS KONIN	224,0
6.	PWSZ LESZNO	215,5
7.	PWSZ NOWY SĄCZ	176,0
8.	AZ ZAMOŚĆ	136,0
9.	CW UP LEGNICA	82,0
10.	AK KALISZ	80,0
11.	PPUZ NOWY TARG	60,0
12.	ANS ELBLĄG	53,0
13.	UP SANOK	50,0
14.	PWSW PRZEMYŚL	25,0
15-16.	PWSTE JAROSŁAW	15,0
	SWWS KALISZ	15,0
17.	PWSZ CHEŁM	13,0
18.	PWSZ KOSZALIN	10,0
19-21.	ASP WROCŁAW	5,0
	PWSZ RACIBÓRZ	5,0
	ANS WAŁBRZYCH	5,0

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1.	**AWF KATOWICE**	**2111,5**
2.	**AWF KRAKÓW**	**1757,5**
3.	**AWF WARSZAWA**	**1701,5**
4.	AWF WROCŁAW	1240,0
5.	AWFIS GDAŃSK	1116,5
6.	AWF POZNAŃ	716,0
7.	AWF BIAŁA PODLASKA	205,0
8.	AWF GORZÓW WIELKOPOLSKI	81,5

WYŻSZE SZKOŁY NIEPUBLICZNE

1.	**WSG BYDGOSZCZ**	**922,5**
2.	**ALK WARSZAWA**	**645,0**
3.	**ŁAZARSKI WARSZAWA**	**366,0**
4.	AKADEMIA WSB DĄBROWA G.	143,5
5.	WSM WARSZAWA	108,0
6.	WSZIA OPOLE	95,0
7.	WSIIZ RZESZÓW	89,0
8.	WSB POZNAŃ	88,0
9.	WSZOP KATOWICE	79,0
10.	VISTULA WARSZAWA	76,0
11.	CC WARSZAWA	74,0
12.	GWSH KATOWICE	70,0
13.	WSB WROCŁAW	61,0
14.	CH RZESZÓW	55,0
15.	WSWFIT BIAŁYSTOK	47,0
16.	WSZ GDAŃSK	40,0
17.	WSSP LUBLIN	40,0
18.	OSW OLSZTYN	25,0
19-20.	KA KRAKÓW	20,0
	WST KATOWICE	20,0
21.	WSB CHORZÓW	19,5
22.	SWPS WARSZAWA	18,0
23.	AHE ŁÓDŹ	10,0
24-25.	CVD POZNAŃ	10,0
	WSEIT POZNAŃ	10,0
26-31.	OWSIIZ OLSZTYN	5,0
	PJATK WARSZAWA	5,0
	WSAIZ RZESZÓW	5,0
	WSB GDAŃSK	5,0
	WSL POZNAŃ	5,0
	WSNS LUBLIN	5,0



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Ewa Milun-Walczak

INTEGRACYJNE
Mistrzostwa Polski AZS

AKADEMICKI SPORT OSÓB Z NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIAMI

CYKL INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTW POLSKI AZS FINANSOWAŁ PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

GŁÓWNYM SPONSOREM ZAWODÓW BYŁY GRUPA LOTOS / PKN ORLEN.

PROJEKT WSPIERAŁY GRUPA PZU I FUNDACJA LOTTO.

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ!



Pierwszy w historii Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS turniej w siatkówce na siedząco otworzył 2022 rok. Zmagania odbyły się w dniach 14–16 stycznia w Lublinie, a ich organizatorami były Akademicki Związek Sportowy oraz AZS UMCS Lublin przy współpracy z Centrum Kultury Fizycznej UMCS.

Debiut siatkówki na siedząco w kalendarzu IMP AZS bez wątpienia należy uznać za udany. Zadowolenia nie kryli organizatorzy, ale przede wszystkim uczestnicy. – Odbieram te zmagania bardzo pozytywnie. Dla mnie to możliwość spróbowania czegoś w sumie znanego (bo w siatkówkę kiedyś grałem), ale w sposób inny niż zwykle – mówił Adam Tkaczyk z AZS Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.



W turnieju uczestniczyło sześć drużyn. W meczu o brąz zmierzyły się dwie reprezentacje AZS UMCS. Z kolei o złoto walczyły drużyny AZS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (wzmocniona reprezentantami AZS Politechniki Wrocławskiej i AZS Częstochowa) i AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wygrali 2:0 ci pierwsi.

– Przed samymi zawodami przede wszystkimi czuliśmy ciekawość. Siatkówki na siedząco nie było przecież dotąd w kalendarzu IMP AZS, zatem te lubelskie zmagania miały być pierwszymi. Tak naprawdę byliśmy ciekawi, jak w ogóle wygląda gra na siedząco. Przyznam szczerze, że nie trenowaliśmy tej dyscypliny przed przyjazdem do Lublina i dopiero tutaj na miejscu tego spróbowaliśmy. Bardzo nam się spodobała sama gra i cały pobyt w Lublinie – stwierdził Łukasza Leśny ze zwycięskiej drużyny.

AZS UMCS organizował zawody z cyklu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS po raz pierwszy, ale nie ostatni. – Na pewno będą kolejne, bo jest to piękne widowisko. Czuję się bardzo szczęśliwy, że mogłem je organizować. Mam nadzieję, że wszyscy wrócili do domów zadowoleni, bo tak naprawdę wszyscy są zwycięzcami – mówił dyrektor Centrum Kultury Fizycznej UMCS, Tomasz Bielecki. Kamil Wojdat, foto: Ewa Milun-Walczak

BILE NA STOLE, KULE NA TORZE



Na starcie Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w bowlingu i bilardzie stanęło 83 uczestników z niepełnosprawnościami. W dniach 25–27 lutego w Częstochowie pojawili się reprezentanci 27 jednostek Akademickiego Związku Sportowego.

Rywalizacja w bowlingu i bilardzie od samego początku istnienia IMP AZS odbywała się pod Jasną Górą. Rokrocznie do Częstochowy przyjeżdżały osoby z niepełnosprawnościami z różnych zakątków Polski, gdyż właśnie ta impreza była jedną z bardziej lubianych.

W rozegranych w dniach 25–27 lutego zawodach mogła wziąć udział każda pełnoletnia osoba, posiadająca orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie lekarza orzecznika ZUS lub orzeczenie o zaliczeniu do jednej z grup inwalidów oraz ważne członkostwo w AZS.

Zmagania rozpoczęły się w sobotni poranek. Po całodniowych zmaganiach rozgrywanych na 11 stołach bilardowych wyłoniono zwyciężczynie i zwycięzców w bilardzie.



Wśród kobiet najlepsza okazała się reprezentantka AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zwyciężając finał z Agnieszką Ozgą z AZS UPH Siedlce. Na najniższym stopniu podium stanęła Karolina Blaszka z AZS Collegium Da Vinci w Poznaniu. Wśród mężczyzn bezapelacyjnie triumfował Szymon Mazur z AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego. Po srebrny medal sięgnął reprezentant AZS Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, a tuż za nim Daniel Pilarski (AZS UE Katowice) oraz Mikołaj Paziewski (AZS UEP Poznań).

Do zdobycia pozostały jeszcze medale w bowlingu, o które uczestnicy rywalizowali w niedzielę. Zmaganiom na wszystkich torach towarzyszyła pogodna, choć zacięta rywalizacja, w której najlepsi okazali się: Anna Kniaź z AZS Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu oraz Tomasz Betka, reprezentant AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W klasyfikacji pań srebrny medal wywalczyła Dominika Malinowska, a na trzecim miejscu uplasowała się Aleksandra Pietrzak (obie z AZS UE Katowice). Na męskim podium stanęli również Klaudiusz Mały-Wieczorek (AZS WSB Chorzów), tuż za nim Damian Mordal z AZS PWr Wrocław.

Dawid Piechowiak, foto: Ewa Milun-Walczak



TO NIE PRZYPADEK

Ceremonia otwarcia Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie zbiegła się z rozegraniem Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w narciarstwie alpejskim i snowboardzie. Nie mógł być to przypadek.

Zawody rozgrywane 4 marca na terenie stacji narciarskiej GrapaSki we wsi Czarna Góra były ukoronowaniem tygodniowego Integracyjnego Festiwalu Sportowego AZS na Podhalu. W tym czasie początkujący pod okiem instruktorów mogli nauczyć się jazdy na jednej lub na dwóch deskach, a ci bardziej wprawieni udoskonalić swoje umiejętności.

W zmaganiach narciarzy i snowboardzistów udział wzięło blisko 50 osób. Każdy chciał zaprezentować się od jak najlepszej strony i każdy mógł liczyć na wsparcie od pozostałych uczestników. Takiej sportowej oraz radosnej atmosfery wiele innych wydarzeń może tylko pozazdrościć. Zawody odbywały się w miejscu, gdzie godzinę wcześniej rozegrano slalom równoległy w ramach AZS Winter Cup.

– Frekwencja dopisała i cieszę się, że udało się to zorganizować razem z AZS Warszawa. Dzięki temu uczestnicy mogli poczuć się jak na prawdziwych zawodach. Na nasz obóz sportowy przyjechały m.in. osoby słabowidzące i z mózgowym porażeniem dziecięcym, które otwarcie mówią, że szybciej jeżdżą na nartach niż chodzą. To nas i instruktorów przyprawia o gęsią skórkę, bo stosując odpowiednie metody i sprzęt mogli ich nauczyć jeździć. W tym wszystkim chodzi też o rehabilitację psychiczną, żeby nasi uczestnicy zobaczyli, że potrafią – powiedziała Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.



Wyłoniono medalistów w dziesięciu kategoriach, ale tym razem każdy mógł się czuć jak zwycięzca. Choć stoki wydawały się trudno dostępne dla osób niepełnosprawnych, to uczestnicy Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS pokazywali, że nie ma barier, których nie można pokonać. A można to było zrobić, jadąc slalomem.

Robert Zakrzewski, foto: Wiktor Bubniak



JEDEN MÓGŁ BYĆ TYLKO

W ostatni weekend listopada Gdańsk zamienił się w stolicę tenisa stołowego za sprawą rozgrywanych tam Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS.

Blisko 80 uczestników i uczestniczek już po raz trzeci rywalizowało o medale IMP AZS w hali Centrum Szkolenia PZTS im. Andrzeja Grubby. Mistrz mógł być jednak tylko jeden i ponownie została nim reprezentacja AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W mistrzostwach zadebiutowało kilka uczelni, w tym między innymi zespół z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który zajął trzecie miejsce w drużynowej klasyfikacji generalnej. Na drugim miejscu uplasowali się studenci z Politechniki Gdańskiej.

– Poziom rywalizacji poszybował w górę. Widać, że zawodnicy z niepełnosprawnościami coraz bardziej interesują się tym sportem, co cieszy i pozostawia nam spore pole do rozwoju w przyszłości – mówiła trenerka AZS Uniwersytet Gdański, Małgorzata Aftańska.

Sponsorami zawodów były Grupa Orlen i Grupa PZU. Organizatorem IMP AZS w tenisie stołowym był AZS Uniwersytet Gdański we współpracy z Akademickim Związkiem Sportowym, AZS Gdańsk, Uniwersytetem Gdańskim, Miastem Gdańsk oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego. Do grona sponsorów tego wydarzenia dołączyła firma PGNiG Grupa Orlen, wspierająca AZS UG w zakresie sportu przy organizacji tego wydarzenia.

Weronika Wieżynis foto: Ewa Milun-Walczak





POPŁYNĘLI PO MEDALE

W dniach 13-15 maja w Poznaniu została zainaugurowana siódma edycja Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Blisko 80 uczestników z niepełnosprawnościami rywalizowało na pływalni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Reprezentanci 22 klubów AZS przepłynęli łącznie 8600 metrów, rywalizując na dystansie 25 i 50 metrów w odpowiednich dla siebie klasach startowych wynikających ze stopnia i rodzaju niepełnosprawności. Każdy zawodnik mógł wystartować w maksymalnie dwóch konkurencjach indywidualnych. Tę możliwość bezbłędnie wykorzystali: Natalia Krymow (AZS UMK Toruń), Sobczak Martyna (AZS AM Gdynia), Wiktoria Zapotoczna (AZS UZ Zielona Góra), Anna Berent (AZS PW Warszawa), Sandra Błachowicz (AZS GWSH Katowice), Krzysztof Kordal (AZS AGH Kraków), Kamil Latos (AZS UG Gdańsk), Mateusz Giszczak (AZS KUL Lublin), Jakub Kruszyna (AZS PW Warszawa), Aleksander Soroko (AZS PP Poznań) oraz Jakub Madejski (AZS UŚ Katowice), którzy zdobyli po dwa złote medale.

Jak co roku najwięcej emocji przyniosły starty sztafetowe. Najszybsza na 25 m okazała się reprezentacja Lublina, pokonując ekipę gospodarzy o 0.28 sekundy. Na dystansie 50 m bezkonkurencyjna okazała się ekipa AZS UAM Poznań. Na drugim miejscu podium stanęła reprezentacja AZS UZ Zielona Góra, wyprzedzając AZS UE Poznań.

– Udział w imprezie był dla mnie nie lada wyzwaniem, gdyż do tej pory nie uczestniczyłam w tego typu wydarzeniach. Z natury jestem osobą nieśmiałą i niezbyt wierzącą w swoje możliwości. Uzyskane wyniki dodały mi skrzydeł i wiarę, że mimo istniejących barier można osiągnąć sukces. Impreza niezwykle udana, dzięki niej poznałam wielu rówieśników z całej Polski – komentowała Wiktoria Radecka z AZS UWr Wrocław.

Dominika Hoft, foto: Ewa Milun-Walczak





368 ENDÓW DO ZWYCIĘSTWA

Cykl Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS nie mógłby się obejść bez rywalizacji w boccii. W klasyfikacji drużynowej edycji 2022 triumfowała pierwsza reprezentacja AZS UAM, a w rywalizacji indywidualnej wygrała Kinga Rybak z AZS UMCS Lublin.

– Poziom imprezy poszybował w górę. Widać, że zawodnicy z niepełnosprawnościami coraz bardziej interesują się tym sportem. To bardzo dobrze – mówiła trenerka AZS UMK Toruń, Anna Michalska.

Z samego rana pierwszego dnia zawodów uczestnicy rozpoczęli rywalizację drużynową, która wprowadziła ich w atmosferę zaciętej walki. Emocje podczas meczów w grupie medalowej sięgały zenitu i niejednokrotnie musiały zakończyć się dogrywkami. Po całym dniu turniejowym, z dorobkiem dziewięciu zwycięstw i jednej porażki zwyciężyła reprezentacja AZS UAM I Poznań. W zmaganiach o drugie miejsce różnicą zaledwie jednego małego punktu AZS UMCS I Lublin przegrał z drugim zespołem ze stolicy Wielkopolski.

Rozegrany w drugiego dnia turniej indywidualny został przeprowadzony systemem pucharowym. Po blisko 100 endach niepokonana okazała się reprezentantka AZS UMCS Lublin – Kinga Rybak. Srebrny medal wywalczył Marcel Cebulski (AZS UAM Poznań), a na najniższym stopniu podium zameldował się zawodnik AZS UZ Zielona Góra – Marcin Kuszczak. Dawid Piechowiak, foto: zakładfotograficzny.com Kozubal







AKWEN BYŁ TRUDNY

W żeglarskiej bazie Akademickiego Związku Sportowego w Wilkasach odbyła się kolejna edycja Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w kajakarstwie i żeglarstwie. Impreza była okazją dla osób z niepełnosprawnościami do sprawdzenia się w rywalizacji na jeziorze Niegocin.

W dniach 13-15 września uczestnicy przeżyli intensywny czas ze sportami wodnymi. – Zdobyliśmy brąz na tych zawodach. Akwen i warunki były zdecydowanie trudne – komentowali Łukasz Sokołowski i Kuba Emert z KU AZS UZ Zielona Góra. – Superfun, superzabawa i polecamy każdemu, kto chciałby spróbować. Nie wstydzić się i korzystać z tego, co oferuje nam AZS - dodali.

Jak wszystkie imprezy z cyklu IMP AZS, ta również rozpoczęła się od intensywnych treningów i zapoznania ze sprzętem oraz zasadami startu tak, aby zarówno doświadczeni zawodnicy, jak i nowicjusze, mieli szansę stanąć do walki o medale w żeglarstwie i kajakarstwie. – Było bardzo fajnie i chcę dalej uprawiać ten sport – mówiła Karolina Podniesińska z AZS PWSZ Leszno. – Bycie na wodzie to fajne uczucie, bo mogę poczuć, że coś umiem.

AS, foto: Marcin Gadomski







ZŁOTA SREBRNA, ALE

Nie co dzień ma miejsce taka sytuacja! Podczas Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w lekkiej atletyce debiutantka z AZS UAM Poznań pokazała klasę nie tylko na stadionie.

Mowa tu o Karolinie Żyszkowskiej, która po raz pierwszy uczestniczyła w zawodach z cyklu IMP AZS. W pierwszym dniu rywalizacji odbywającej się na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym reprezentantka ze stolicy Wielkopolski wywalczyła srebrny medal w konkurencjach biegowych oraz w skoku w dal.

Dobry dzień w jej wykonaniu nie zakończył się na płycie stadionu, bo do niezwykłego zdarzenia doszło już poza nim. Uczestnicy IMP AZS zbierali się w autokarze, by udać się w drogę powrotną. Wchodząc do autobusu, srebrna medalistka zobaczyła wyraźnie zasmuconego kolegę Kubę. – Nie zdobyłem żadnego medalu – żalił się zawodnik AZS Warszawa podczas rozmowy z trenerami. To właśnie usłyszała Karolina, która nie zastanawiając się długo, ściągnęła swój medal z szyi i przekazała go przygnębionemu koledze.

– Nie rozmyślałam. Kuba był smutny, a dla mnie fizyczne posiadanie medalu nie było najważniejsze. Cieszę się, że mogłam przywrócić mu uśmiech na twarzy – skwitowała nasza bohaterka. To postawa godna podziwu! Jednym z celów statutowych Akademickiego Związku Sportowego jest propagowanie i upowszechnianie postaw fair play, a Karolina Żyszkowska wykonała to wzorowo!

Dawid Piechowiak, foto: Agencja Reklamy FIVE







BITWA BARDZO TRUDNA

Wraz z inauguracją nowego roku akademickiego ruszyły kolejne zawody z cyklu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS! W pierwszy weekend października na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyły się IMP AZS w szermierce.

Szermierka zadebiutowała w programie IMP AZS w 2021 roku. Cykl skierowany jest do wszystkich pełnoletnich osób z niepełnosprawnościami uprawiających lub chcących uprawiać sport amatorsko. Tak jak we wszystkich dyscyplinach z kalendarza IMP AZS, zawody poprzedziły warsztaty teoretyczne i praktyczne. Mając już podstawową wiedzę z zakresu natarć i zasłon, uczestnicy przystąpili do walki z bronią Go-Now.

– To moje pierwsze Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS. Poznałam wspaniałe osoby i spróbowałam nowej dyscypliny, której nigdy nie miałabym możliwości spróbować. Polecam przyjechać tu każdemu żeby odkryć swoje nowe hobby i talenty – mówiła Gabriela Pietruszyńska, reprezentantka AZS UZ Zielona Góra.

Ze względu na stopnie i rodzaje niepełnosprawności zawodnicy rywalizowali w sześciu klasach startowych do pięciu punktów. Walki odbywały się zarówno na wózkach, jak i w pozycji stojącej.

– Najbardziej podobało mi się w walkach to, że nie liczy się siła, tylko szybkość i spryt – komentował Mikołaj Ziemkiewicz z AZS UG Gdańsk. – Trzeba przewidywać ruchy przeciwnika i odpowiadać na nie zanim je wykona.

Finałowe walki odbywały się w pełnym stroju szermierczym oraz z floretem w dłoni. To one przysporzyły najwięcej emocji. – Finał był bardzo trudny, ponieważ już trzeci raz spotkałem się z tym samym przeciwnikiem – opowiadał Mykola Ostapczuk z AZS UMCS Lublin. – W pierwszej walce ja zwyciężyłem, a w drugiej on. Była to bardzo trudna bitwa, ale udało mi się wywalczyć złoto. Chciałem to zwycięstwo zadedykować swojej dziewczynie – dodał ze wzruszeniem. AS, foto: Ewa Milun-Walczak





NAGLE CIĘ NIE MA

W dniach 28–30 października obiekty Centrum Sportu i Rekreacji Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach zmieniły się w arenę rywalizacji zawodników z niepełnosprawnościami. Tym razem walczyli o medale w podnoszeniu ciężarów.

Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem zawodników z całej Polski. W wyciskaniu sztangi na ławeczce wzięło udział 32 uczestników. Zawody uroczyście otworzyła pani prorektor ds. studiów UPH w Siedlcach, prof. Barbara Biesiada-Drzazga w towarzystwie pani dyrektor Centrum Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami Moniki Niedziółki.

– Atmosfera jak zawsze jest gorąca, jest rewelacyjnie – mówiła Anna Kniaź z AZS AWF Poznań. – Zderzają się dwa światy: kiedy stoisz, kibicujesz innym, jest energia, jest power! Później idziesz pod sztangę, nakładają ci ciężar i nagle się odcinasz, nagle tego nie ma. Po prostu jesteś ty i twój ciężar. Jestem bardzo zadowolona i mam nadzieję, że inni zawodnicy też – podsumowała zawodniczka.

Start w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS to dla wielu o wiele więcej niż sport. – Pozwala nam to lepiej funkcjonować, czuję się silniejszy, mogę więcej zrobić – mówił Mateusz Boryś, reprezentant AZS Częstochowa.

Rywalizacja rozpoczęła się konkursem wyciskania sztangi pań, a następnie do walki przystąpili panowie. W czasie zawodów uczestnicy wycisnęli łącznie ponad pięć ton ciężarów! Mistrzostwa były zarówno możliwością sprawdzenia się w nowej dyscyplinie, jak i doskonałą okazją do wzięcia udziału w kursie pierwszej pomocy oraz treningach siłowych i kettlebell pod opieką specjalistów.

Wsparcie komunikacyjne zapewniła tłumaczka języka migowego, dzięki czemu wszyscy uczestnicy mogli wynieść z warsztatów sporą dawkę wiedzy. Zwieńczeniem imprezy była możliwość integrowania się przy kręglach i bilardzie. AS, foto: Ewa Milun-Walczak



SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA



Po raz siódmy z rzędu Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy była organizatorem Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w goalballu. To wyjątkowa dyscyplina, która nie ma swojego odpowiednika w sporcie osób pełnosprawnych.

Goalball to niezwykła gra drużynowa, włączona jako pierwsza do Igrzysk Paraolimpijskich spośród dyscyplin dla osób niewidomych i niedowidzących. Mecz toczy się w polu o wymiarach boiska do piłki siatkowej, a jeden 24-minutowy pojedynek składa się z dwóch połów. Dostępu do bramki o wymiarach 9 metrów szerokości i 1,3 metra wysokości broni trzech leżących w poprzek zawodników. Wszyscy mają na oczach specjalne gogle. Tylko dźwięk wydobywający się z toczącej piłki pozwala oszacować gdzie ona się znajduje Jeśli szybko i celnie nie przetną jej toru, tracą bramkę.

Ta wyjątkowa dyscyplina w cyklu IMP AZS cieszyła się coraz większym zainteresowaniem. W województwie kujawsko-pomorskim goalball był popularnym sportem i nie zaskoczyło nikogo, że to właśnie drużyny z Bydgoszczy stanęły na najwyższych stopniach podium. Reprezentanci WSG Bydgoszcz po czterech latach wrócili na pierwsze miejsce, choć jeszcze trzy sekundy przed końcem czasu podstawowego przegrywali jedną bramką. Gospodarze jednak doprowadzili do remisu i w dogrywce zdobyli tzw. złotego gola. Srebro wywalczyła drużyna z UKW Bydgoszcz, a brązowy medal trafił do UAM Poznań. Podczas imprezy zawodnicy mieli okazję sprawdzić się także w showdown – grze przypominającej popularnego „cymbergaja", tutaj także w wersji bez zmysłu wzroku.

AS, foto: Agencja Reklamy FIVE





RAKIETKĄ I LOTKA



Rozgrywki w badmintonie zakończyły szósty sezon Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS.

Zawody odbyły się w hali widowiskowo-sportowej MOSiR w Łaziskach Górnych. Do badmintonowych rozgrywek zgłosiła się rekordowa liczba 61 zawodników z niepełnosprawnościami z 18 klubów AZS z całej Polski. W roli organizatora IMP AZS debiutował AZS Katowice.

Ta dyscyplina na igrzyskach paraolimpijskich pojawiła się dopiero w 2020 roku w Tokio. Każdy z zawodników IMP AZS dawał z siebie wszystko na boisku, na zasadach zdrowej rywalizacji. Uczestnicy rywalizowali ze sobą w różnych kategoriach ze względu na stopień niepełnosprawności.

Impreza przyniosła dużo emocji i świetnej zabawy. Można było zaobserwować wiele zaciętych pojedynków, walkę i zaangażowanie aż do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, reprezentantka AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach – Izabela Błeszyńska doznała skręcenia stawu skokowego.

Dawid Piechowiak, foto: Ewa Milun-Walczak





IMP AZS DOCENIONE W BRUKSELI

W maju 2022 roku w Brukseli odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród #BeInclusive, przyznawana przez Komisję Europejską. Jako zwycięzcy za 2020 rok reprezentanci AZS pojawili się na niej, by opowiedzieć o programie Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS oraz wręczyć nagrodę kolejnym wygranym.

W grudniu 2020 roku Komisja Europejska wyróżniła program IMP AZS jedną z trzech głównych nagród konkursu #BeInclusive. Miał on na celu wyłonienie europejskich inicjatyw wpływających pozytywnie na włączenie społeczne poprzez sport. Docenione zostały innowacyjność projektu i możliwość zainicjowania podobnych programów w innych krajach, w szczególności w sporcie akademickim.

Kontynuacją tej nagrody był otrzymany od Komisji Europejskiej w 2022 roku grant na wsparcie Europejskich Igrzysk Akademickich, które nie tylko miały w swoim programie sportowym dyscypliny dla osób z niepełnosprawnościami, ale również w innych obszarach promowały inicjatywy podobne do IMP AZS.

Marianna Pikul, foto: archiwum



UDANY DEBIUT EUROPEJSKI

Dwa medale drużynowe i pięć indywidualnych zdobyli Polacy podczas pierwszych Integracyjnych Mistrzostw Europy w bocci, które były rozgrywane w podwarszawskim Piastowie.

W pierwszej edycji mistrzostw organizowanych przez Akademicki Związek Sportowy w związku z przypadającym 3 grudnia Międzynarodowym Dniem Osób z Niepełnosprawnościami wzięło udział blisko stu zawodników. Na Mazowszu rywalizowało szesnaście drużyn z pięciu krajów, w tym z Grecji, Włoch, Słowacji i Ukrainy. Spośród zespołów najlepsza okazała się ekipa Nike Bydgoszcz, wyprzedzając reprezentację Słowacji oraz Prometeus Konopiska. Zmagania indywidualne były natomiast podzielone na pięć kategorii. W grupie open brylowali Polacy, a przede wszystkim reprezentanci Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Złoto wywalczył Paweł Gierszewski, srebro – Mikołaj Piekut, a brąz należał do Wojciecha Bazana. Dwa medale przypadły Polakom w BC5. Tytuł mistrza zdobył Łukasz Sudoł, a trzecim najlepszym zawodnikiem został Wojciech Wojtysiak. Z kolei w kategoriach BC1 i BC2 podium należało do Słowaków, a w BC4 – do Ukraińców.



– Naprawdę, zawodnicy prezentowali wysoki poziom. Walka o drużynowe medale była niezwykle zacięta. U niektórych pojawiły się nawet łzy rozpaczy, bo o końcowych miejscach czy awansie do finału decydowały małe punkty. Jesteśmy zbudowani tym, co działo się w Piastowie, i z pewnością mamy zamiar kontynuować ideę Integracyjnych ME – mówiła Marta Dalecka, wiceprezes zarządu AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

Boccia to dyscyplina dla każdego, ale największą popularność zdobyła wśród osób z niepełnosprawnością (jak porażenie mózgowe lub inne ciężkie uszkodzenia układu nerwowego wymagające poruszania się na wózku inwalidzkim). Angażuje ona zarówno ciało, jak i umysł, działając terapeutycznie. Jest doskonałym sposobem na integrację osób niepełnosprawnych fizycznie z osobami pełnosprawnymi – w klubach sportowych, organizacjach pozarządowych, szkołach, centrach rehabilitacji, a nawet w domach. Boccia jest dyscypliną o wielu aspektach – to sport z elementami rywalizacji, narzędzie terapeutyczne, a także gra integracyjna idealna do podejmowania inicjatyw obywatelskich.

Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Patronat nad wydarzeniem objęła Europejska Federacja Sportu Akademickiego (EUSA).

Paweł Skraba, foto: Ewa Milun-Walczak







WYNIKI I INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTW EUROPY W BOCCI (PIASTÓW 2022)

RYWALIZACJA DRUŻYNOWA:

1. Nike Bydgoszcz
2. Słowacja
3. Prometeus Konopiska

RYWALIZACJA INDYWIDUALNA:

KATEGORIA OPEN:
1. Paweł Gierszewski (WSG Bydgoszcz)
2. Mikołaj Piekut (WSG Bydgoszcz)
3. Wojciech Bazan (Prometeus Konopiska)

KATEGORIA BC1:
1. Stefan Bartek (Słowacja)
2. Rebeka Husvethova (Słowacja)
3. Samuel Sloboda (Słowacja)

KATEGORIA BC2:
1. Peter Minarech (Słowacja)
2. Peter Novota (Słowacja)
3. Adam Reciciar (Słowacja)

KATEGORIA BC4:
1. Volodymyr Orufrik (Ukraina)
2. Viktor Melnyk (Ukraina)
3. Oleksandr Bodnar (Ukraina)

KATEGORIA BC5:
1. Łukasz Sudoł (Prometeus Konopiska)
2. Paulina Rysava (Słowacja)
3. Wojciech Wojtysiak (KSN Start Warszawa)

DWA RAZY BEZ BARIER

W 2022 roku odbyły się dwie edycje Igrzysk bez barier. Ogromną radość przeżywaliśmy w Krakowie i Gdańsku.

Na początku czerwca spotkaliśmy się w Krakowie, do którego zjechało ponad 200 uczestników reprezentujących 26 ośrodków z aż 12 województw! Rywalizacja, w której każdy był zwycięzcą, odbywała się m.in. na ergometrach wioślarskich i lekkoatletycznym stadionie, gdzie dzieci próbowały swych sił w biegach i skokach. Pod koniec września nad morzem rywalizowało około 250 uczestników z 30 ośrodków. W programie nie mogło oczywiście zabraknąć tenisa stołowego. Igrzyska to jednak nie tylko rywalizacja czysto sportowa, ale również możliwość spotkania z olimpijczykami. To niewątpliwie szansa ich poznania, ale i również opcja na zadawanie ciekawych pytań. Nad morzem odwiedzili nas specjalizujący się w taekwondo Patrycja Adamkiewicz i Maciej Kęsicki. DS



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Wiktor Bubniak



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Marcin Selerski



Foto: Michał Walusza

Foto: Agencja Reklamy FIVE

FUNDACJA
Akademickiego
Związku Sportowego

FUNDACJA AZS

FUNDACJA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO REALIZOWAŁA ZADANIA ZLECONE WE WSPÓŁPRACY Z:

MINISTERSTWEM RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

MINISTERSTWEM SPORTU I TURYSTYKI

MINISTERSTWEM EDUKACJI I NAUKI

PRZYGODA Z TATĄ

19 czerwca Fundacja Akademickiego Związku Sportowego zorganizowała grę miejską pod nazwą „Przygoda z Tatą". Rodzinne wydarzenia odbyły się w Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Frekwencja, mimo ogromnych upałów, była imponująca. W każdym miejscu trasa liczyła około siedmiu kilometrów. Na uczestników gry czekały dodatkowe zadania, a wśród nich znalazło się m.in. wspólne wiosłowanie na ergometrze wioślarskim. Każdy członek zespołu musiał również przebiec dystans 100 m w rodzinnej sztafecie. Na kolejnych stacjach sprawdzana była np. celność w rzucie do kosza oraz wiedza dotycząca lokalnej kultury i dziedzictwa. Nie zabrakło również elementu twórczego, w którym ekipy musiały ułożyć wierszyk z wylosowanymi wcześniej hasłami.

– W trakcie gry uczestnicy mieli za zadanie zbudować wieżę, zamek lub ułożyć wielkie puzzle. Na wszystkich czekał również tor przeszkód, pchnięcie kulą oraz gra w golfa. Z kolei ostatnią stacją była niespodzianka. W Opolu pojawiło się nawet strzelanie laserowe, więc atrakcji bez wątpienia nie brakowało – mówił Dawid Piechowiak, koordynator akcji.

Na mecie na uczestników czekały pamiątkowe medale oraz zdrowe przekąski. Najlepsi w swoich kategoriach wiekowych otrzymali też atrakcyjne nagrody, a wśród uczestników zostały rozlosowane rodzinne pobyty na Mazurach. Zorganizowana kilka dni przed Dniem Ojca „Przygoda z Tatą" była przede wszystkim dobrą zabawą dla uczestników.

Projekt zrealizowano na zlecenie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Dawid Piechowiak



Foto: Michał Waluszа



Foto: Marta Dutkiewicz



Foto: Marta Dutkiewicz

ŁĄCZY NAS NIEPODLEGŁA

O obozie internowania dla legionistów w Szczypiornie i początkach piłki ręcznej na ziemiach polskich słyszeli chyba wszyscy adepci tego sportu. A jeśli nie, to kolejna edycja turnieju „Łączy nas Niepodległa" była nie tylko dobrym sprawdzianem formy, ale małą lekcją historii.

Na sportowo 104. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczcili młodzi uczestnicy zawodów rozgrywanych w Warszawie. Od soboty do niedzieli na pięciu obiektach rywalizowało aż 50 drużyn, czyli około 700 przyszłych szczypiornistek i szczypiornistów. Grano w halach przy ulicach Jana Bytnara „Rudego", Barskiej, Grójeckiej oraz na obiektach sportowych SGGW. Jedną z głównych osi rozgrywania turnieju była hala Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie odbyły się mecze grupowe, finały, ale też odbyła się ceremonia dekoracji.

Zabawa, ale i zacięte zmagania toczyły się w sześciu kategoriach wiekowych. Wśród dziewcząt z rocznika 2010 i młodszych zwyciężyły zawodniczki UKS Banino, które wyprzedziły łącznie 12 drużyn, a w decydującym meczu okazały się lepsze od Grunwaldu Ruda Śląska (16:11). Zespół z Banina imponował często skutecznością, wygrywając swoje mecze nawet różnicą ponad 20 bramek: (26:3 czy 25:4). Dodajmy, że ich klubowi koledzy w kategorii chłopców z tego rocznika zajęli piąte miejsce. Najwyżej poszybował tam Orzeł Opole, w finale wygrywając z Trójką Nowa Sól (15:6).

Drużyna z Rudy Śląskiej cieszyła się z wygranej w dwóch innych finałach. Wśród młodziczek (2008/2009) pokonały AZS Włocławek 12:8, a wśród juniorek młodszych (2006/2007) po emocjonującym finale okazały się lepsze od UKS Morski Sianów, wygrywając tylko jedną bramką (18:17). Natomiast wśród młodzików zmierzyło się osiem drużyn, a najlepszą z nich zostały Enea Orlęta Zwoleń. W finale zespół z Mazowsza pokonał Nielbę Wągrowiec 19:14. Na uczestników czekały pamiątkowe koszulki, a na najlepszych puchary i dyplomy.

Turniej realizowany był przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Robert Zakrzewski, foto: Marcin Selerski







SZCZYPIORNIAK DLA KAŻDEGO

W pierwszy weekend września Fundacja AZS zorganizowała ogólnopolski turniej „Szczypiorniak dla każdego". Na opolskich parkietach prócz superligowych zawodników dominowali młodzi adepci.

Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Do stolicy województwa opolskiego przyjechały zespoły z najdalszych zakątków Polski, by przetestować się na tle innych ekip. Kilometrowymi rekordzistkami okazały się juniorki młodsze z MTS Giżycka, które pokonały łącznie ponad 1150 kilometrów.

W trzech opolskich halach spotkało się blisko 400 zawodniczek i zawodników z 24 klubów, występujących w kategoriach wiekowych: juniorka, junior, juniorka młodsza, junior młodszy. Mecze rozgrywane były w halach Stegu Arena, Toyota Park i Politechniki Opolskiej.

Wśród juniorek niepokonane okazały się zawodniczki KS Pyrki Poznań, wyprzedzając na podium ekipy SPR Sośnica Gliwice i SPR Pogoń 1945 Zabrze. Niezwykłe emocje zapewnił nam pojedynek juniorów MKS Piotrkowianin Piotrków Trybunalski i KPR Gwardia Opole. Trzymający przez dłuższy czas wynik opolanie wypuścili prowadzenie w drugiej połowie. Zespół z województwa łódzkiego nie mógł jednak pozwolić sobie na chwilę odprężenia do ostatniej 50 minuty. Mecz zakończył się minimalnym zwycięstwem Piotrkowianina i złotymi medalami dla tej ekipy. Na drugim miejscu uplasował się MKS Kusy Szczecin, tuż przed KPR Gwardią Opole.

Nie mniej zacięte pojedynki obserwowaliśmy w młodszych kategoriach. Do rozstrzygnięcia niektórych spotkań nie wystarczył regulaminowy czas gry. W rozgrywkach juniorki młodszej triumfowały reprezentantki Bukowsko-Dopiewskiego KPR. Srebrne medale otrzymały zawodniczki MTS Giżycko, zaś brązowe SPR Kępno. Wśród juniorów młodszych zwyciężyła ekipa UKPR Agrykola Victoria Warszawa, pokonując w finałowym pojedynku KPR Gwardię Opole. Na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy UKS Anilana Łódź.

Przez trzy dni rozegrano 48 spotkań w łącznym czasie blisko 2000 minut. Prócz sprawdzianu umiejętności młodzi adepci szczypiorniaka mieli okazję uczestniczyć w spotkaniu inaugurującym rozgrywki PGNIG Superligi Mężczyzn. W piątek wszyscy uczestnicy turnieju na trybunach Stegu Areny obejrzeli pojedynek KPR Gwardii Opole z MKS Zagłębiem Lubin.

Turniej zrealizowano przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Współorganizatorem wydarzenia był AZS Politechniki Opolskiej.

Dawid Piechowiak foto: Agencja Reklamy FIVE







FRAJDY MIEJSKIE

Ponad 100 osób na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i ponad 150 w Górkach Zach. wzięło udział we "Frajdach Miejskich".

Dzięki padającemu śniegowi olsztyńskie Frajdy Miejskie na długo zostały w pamięci wszystkich, którzy wyruszyli w rajd po terenie kampusu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Uczestnicy rywalizowali w 10 konkurencjach, a najważniejsza nie była walka o punkty, lecz dobra zabawa i miłe spędzenie czasu w rodzinnym gronie.

Przygotowane atrakcje były okazją do wspólnej zabawy i wymagały pracy zespołowej. Zanim drużyny wyruszyły w głąb kampusu UWM, musiały rozwiązać zagadkę dotyczącą lokalnego sportu. Uczestnicy musieli także przygotować wiersz z nieznanymi wcześniej hasłami, ułożyć wieżę z kartonów, czy być lepszym od Roberta Lewandowskiego na mundialu i wykorzystać rzut karny. Najwięcej werwy wykazali jednak najmłodsi, którym niestraszny był padający śnieg – jednym z warunków był bowiem udział w drużynie osoby niepełnoletniej.

– Ucieszyliśmy się, kiedy spadł śnieg, bo to zawsze lepsza zabawa niż w deszczu. Dzięki temu był fajny klimat, poczuliśmy zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Z chęcią wystartujemy w kolejnej edycji, naszym dzieciom bardzo się spodobało – przyznała Alina Źróbek-Różańska. Jej mąż Łukasz, pytany o wrażenia z sobotniej imprezy, odparł z uśmiechem na twarzy – Lepsze to niż sobotnie sprzątanie w domu.

Każdy, kto dotarł na metę, był zwycięzcą oraz otrzymał pamiątkowy medal, który wręczył prezes OŚ AZS woj. Warmińsko-Mazurskiego – Jerzy Jaroszewski. Z racji pogody nie zabrakło również ciepłych napojów oraz przekąsek, które rozgrzały zziębniętych olsztynian.

Podobna impreza odbyła się także w COSA AZS Górki Zachodnie. Wzięło w niej udział ponad 150 dzieci z SP nr 72 i SP nr 39. Wszystkie nasze stacje nosiły nazwy dzielnic miasta Gdańsk, a to po to, aby uczestnic, poznawali miasto, odgadywali zagadki i dowiedzieli się w jakiej części miasta prowadzone są treningi danej dyscypliny.

Projekt były współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Mateusz Lewandowski



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: AZS Olsztyn



Foto: Alicja Andruszko

Foto: Beata Motyka

ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS

GWIAZDY

SUKCESY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

KLUB ŚRODOWISKOWY AZS WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WWW.BIALYSTOK.AZS.PL
KS.BIALYSTOK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MIROSŁAW BRONIEWICZ

W 2022 roku wydarzyło się wiele dobrego dla naszego środowiska. Sekcje sportowe wróciły do pełnej działalności, co przełożyło się na osiągnięcia. Nasi przedstawiciele z każdym rokiem starają się realizować coraz większe cele i rozwijać się w swoich dyscyplinach. Nie zawodzą też wieloletni zawodnicy.

Zarówno semestr letni, jak i zimowy były efektywnym czasem dla naszych członków. Jak co roku, w ramach Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej odbyły się zawody, w których udział wzięli studenci Politechniki, Uniwersytetu, Uniwersytetu Medycznego, SWFiS, WSFiZ w Białymstoku oraz PWSIiZ w Łomży. Największą popularnością wśród studentów cieszyły się zawody w pływaniu, trójboju siłowym, tenisie stołowym, wspinaczce, lekkoatletyce, a także, co było miłą niespodzianką, w ergometrze. Nie odstawały też sporty drużynowe, gdyż rywalizacja i emocje jakie im towarzyszyły, równie mocno przyciągały studentów-sportowców. W pierwszej połowie roku przedstawiciele naszego środowiska wzięli udział w Akademii Liderów AZS w Wilkasach, dzięki której mogli poszerzyć swoją wiedzę na temat działalności i organizacji AZS. Była to również świetna okazja do integracji z innymi klubami AZS oraz wymiany zdań i doświadczeń związanych ze sportem.

Pierwszy semestr to przede wszystkim sukcesy siatkarzy, karateków oraz lekkoatletów. Niebywałym osiągnięciem mogą pochwalić się siatkarze plażowi Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku – Michał Głowacki i Michał Witkoś. Duet pokazywał już w poprzednich latach, że mierzy wysoko i osiągał świetne wyniki na AMP. W tym roku dokonał historycznego osiągnięcia podczas Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi, zdobywając brązowy medal. Jak mówią siatkarze, był to jak do tej pory najważniejszy turniej w ich akademickiej karierze. W tym roku zdobyli również złoto podczas Mistrzostw Polski Uczelni Medycznych. Lekkoatleci, jak licznie pojechali do Poznania, tak licznie przywieźli medale. Na szczególną uwagę zasługują sukcesy Marka Olszyńskiego (UMB), który w tym roku zakończył swoją edukację i jednocześnie przygodę ze sportem akademickim. Marek w swojej karierze zdobył wiele medali AMP w lekkiej atletyce oraz biegach przełajowych. Wziął udział w wielu edycjach Ligi Międzyuczelnianej. Duży sukces odnieśli również karatecy, którzy przywieźli sześć medali z AMP. Najlepiej spisała się Klaudia Sokołowska, zdobywając złoto w kumite indywidualnym do 55 kilogramów. W drugiej połowie roku nasze środowisko było gospodarzem Pucharu AZS w bilardzie sportowym. Samorządy studenckie białostockich uczelni oraz ich kluby AZS wspólnie zorganizowały akademickie turnieje sportowe w siatkówce, futsalu oraz koszykówce. Turnieje przyciągnęły wielu studentów oraz dały im możliwość integracji i wspólnej gry.

WŁADZE KŚ AZS BIAŁYSTOK

MIROSŁAW BRONIEWICZ – PREZES
ANDRZEJ KUKLIŃSKI – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
DARIUSZ GOLONKO – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
ADAM MALESIŃSKI – WICEPREZES DS. PROMOCJI
PAWEŁ KUKLIŃSKI – SEKRETARZ
ADRIAN SIKORA, ALEKSANDRA JULIA KORZUN, MICHAŁ GŁOWACKI, FILIP MICHAŁ BORYS, KATARZYNA CYBULKO, KRZYSZTOF KALISZUK, ALBERT MIECZNIK – CZŁONKOWIE
KRZYSZTOF KALISZUK (UMB), KAROLINA SZCZERBIŃSKA (UWB), DOROTA SOKOŁOWSKA (WSWFIT), ELŻBIETA BARAŃCZUK (WSMED), ANDRZEJ AMBROŻEJ (WSFIZ), ARTUR BALDOWSKI (ANS ŁOMŻA), TOMASZ MICHAŁ MRÓZ (PWSZ SUWAŁKI) – CZŁONKOWIE, PREZESI KU AZS

PODLASKA AKADEMICKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2021/2022

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
3. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
4. WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ŁOMŻY
6. WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU

GWIAZDY AZS BIAŁYSTOK
MICHAŁ GŁOWACKI I MICHAŁ WITKOŚ



Mówi się, że dziewczyny lubią brąz... Ale jeśli chodzi o medale, to chłopaki też lubią ten kolor. Michał Głowacki i Michał Witkoś stanęli na podium Europejskich Igrzysk Akademickich.

LICZBA CZŁONKÓW AZS BIAŁYSTOK

KU AZS PB BIAŁYSTOK	214
KU AZS UMED BIAŁYSTOK	74
KU AZS UWB BIAŁYSTOK	64
KU AZS WSWFIT BIAŁYSTOK	24
KU AZS ANS ŁOMŻA	4
KU AZS WSFIZ BIAŁYSTOK	2
ŁĄCZNIE:	382

Brąz Michała Głowackiego i Michała Witkosia to osiągnięcie, z którego cieszył się cały AZS. Jak mówili zawodnicy, to ich największy sukces i powód do dumy. Start w Łodzi był dla nich imprezą docelową. Chłopaki nie zawiedli i pokazali moc. Obaj są zawodnikami i studentami Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Jak dwóch Michałów zaczęło razem grać? Jak się poznaliście?

– Znamy się jeszcze z czasów siatkówki młodzieżowej. Mało brakowało a gralibyśmy w jednym seniorskim klubie. Po dwóch latach spotkaliśmy się na uczelnianym korytarzu i wpadliśmy na pomysł zagrania w Akademickich Mistrzostwach Polski. Mamy podobne charaktery, więc od razu złapaliśmy ze sobą dobry kontakt. Ciekawostką jest, że przez pięć lat wspólnej gry nie mieliśmy ani jednej kłótni.

Większość młodych chłopaków wybrałoby zwykłą siatkówkę. Dlaczego wy postawiliście na plażówkę? Były w waszym życiu inne dyscypliny sportowe?

– Pochodzimy z rodzin o siatkarskich tradycjach. Zaczynaliśmy od siatkówki halowej. Podczas przerw między sezonami podtrzymywaliśmy formę na piasku. Z czasem zaczęliśmy podchodzić do tego bardziej poważnie. Siatkówka plażowa pozwoliła nam

nadrobić nienajlepsze warunki fizyczne umiejętnościami technicznymi.

Jak wyglądały przygotowania do Europejskich Igrzysk Akademickich?

– Przede wszystkim była to próba cierpliwości. Na ten start czekaliśmy aż trzy lata! Mimo udziału w innych turniejach, naszym celem były właśnie EUG. Robiliśmy co w naszej mocy, żeby przygotować się jak najlepiej i wypracować formę. Mimo medalu, czujemy duży niedosyt.

Dlaczego czujecie niedosyt? Stać was było więcej?

– Do potrójnej korony (zwycięstwa w Mistrzostwach Polski Uczelni Medycznych, Akademickich Mistrzostw Polski i Europejskich Igrzysk Akademickich) zabrakło niewiele. Nie graliśmy w Łodzi swojej najlepszej siatkówki i wiemy, że było nas stać na więcej.

Jaka atmosfera towarzyszyła Europejskim Igrzyskom Akademickim? Jakie są wasze wrażenia?

– Atmosfera była świetna! Nie mogliśmy odmówić sobie wyjścia integracyjnego. Naszą relację z tej imprezy usłyszeć można było następnego dnia w radiu. Poznaliśmy wiele ciekawych osób od wolontariuszy po reprezentantów innych krajów. Bycie częścią kadry narodowej to wielka duma i marzenie każdego sportowca. Start w międzynarodowej imprezie pozostanie w naszej pamięci na długie lata.

Jest coś poza plażówką?

Głowacki:

– Czasami muszę się chwilę zastanowić, żeby zliczyć wszystkie aktualnie wykonywane profesje. Niedawno skończyłem studia. Pracuję jako fizjoterapeuta i wykładowca akademicki. Ze sportem wiążą mnie funkcje trenera siatkówki i sędziego. Gdzieś w tym wszystkim staram się znaleźć chwilę na trening i przygotowania do sezonu plażowego.



Witkoś:

– Poza uczelnią gram w I lidze i treningi zabierają mi większość wolnego czasu. Wyjazdy na mecze po całej Polsce wiążą się z nabyciem umiejętności nauki podczas jazdy autokarem po 10 godzin i szybkiej regeneracji. Przez całe studia grałem półprofesjonalnie lub profesjonalnie, dlatego ciężko było skorzystać w pełni ze studenckiego życia, a szkoda, bo poznałem wielu wspaniałych ludzi związanych z naszą uczelnią.

Komu należą się podziękowania?

– Szczególne podziękowania chcielibyśmy złożyć pani mgr Jolancie Tobiś-Rozwarskiej. Wspierała nas od samego początku jako trener i kierownik drużyny. Dbała żebyśmy, mimo licznych wyjazdów, byli na bieżąco ze studiami. Uwierzyła w nasz duet i zapewniła możliwie najlepsze warunki do łączenia nauki ze sportem. Nikt tak dobrze nie zrozumie dwóch siatkarzy jak była siatkarka. Dziękujemy także wszystkim, którzy pomagali nam w ostatnich latach osiągać wysokie wyniki. *Foto: Michał Walusza*



BIEGACZ I ORTOPEDA

Marka Olszyńskiego z pewnością można nazwać starym wyjadaczem z białostockiego AZS. Jest jedną z niewielu osób, która podczas całej swojej edukacji na studiach wyższych aktywnie brały udział w zawodach podwórkowych i ogólnopolskich. W czasie swojej studenckiej kariery zdobył wiele medali i stanął (aż) 28 razy z rzędu na podium, reprezentując Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. W 2022 roku zakończył swoją edukację i sportową karierę w klubie uczelnianym, ale nie powiedział jeszcze ostatniego słowa...

Jakie są twoje pierwsze wspomnienia z bieganiem? Jak to się zaczęło?

– Z pewnością są to zawody szkolne. Wszystko zaczęło się od słynnych Pietraszów (Pietrasze to miejsce w Białymstoku, w którym odbywają się biegi przełajowe). Co prawda początkowo nie brałem udziału w walce o czołowe miejsca, ale chęć rywalizacji była ogromną motywacją do startów.

Jak wygląda łączenie twojej pasji i nauki? Pomaga? Przeszkadza?

– Nauka i sport to dwa inne bieguny – jednak mogą się uzupełniać. Zdobytą wiedzę na studiach (medycyna) niejednokrotnie wykorzystywałem w zrozumieniu swojego organizmu. Dzięki temu moje treningi były lepiej dostosowane do moich potrzeb. W konsekwencji mogłem trenować lżej, ale mądrzej i osiągać lepsze wyniki. W okresach intensywniejszej nauki (np. sesja) sport pozwalał mi oderwać się choć na chwilę od pracy umysłowej, dotlenić się – to pozwalało mi zmniejszyć uczucie stresu przed egzaminami. Obecnie bieganie dalej stanowi formę odpoczynku od mojej pracy. Stanie czy siedzenie przez dłuższy czas w podobnej pozycji pod koniec dnia staje się uciążliwe. Nawet krótki biegowy trening potrafi dostarczyć mi dużą dawkę endorfin i energii na dalszą część dnia.

Twoja przyszła specjalizacja to ortopedia. Czy wybrałeś ją ze względu na sport? Kiedy sportowiec ma kontuzję, to najczęściej odwiedza ortopedę.

– Na razie jestem lekarzem stażystą, ale planuje jesienią rozpocząć specjalizację z ortopedii i traumatologii. Od dzieciństwa miałem styczność z ortopedami (chyba nawet częściej niż z pediatrą) – to z pewnością pozwoliło choć w części poznać tę specjalizację, jeszcze długo przed studiami. Od samego początku studiów, myśląc o przyszłej ścieżce zawodowej, rozważałem ortopedię. Bardziej interesują mnie specjalizacje zabiegowe, a więc ortopedia w obecnej chwili wydaje się najlepszym dla mnie wyborem. Od zawsze lubiłem wykonywać drobne naprawy w garażu. Ortopedia łączy to doskonale – medycynę oraz moje zainteresowanie sportem i pracami manualnymi.

Jak wspominasz wyjazdy na AMP?

– AMP to jedne z moich pierwszych poważnych startów. To na AMP ustanowiłem wiele swoich rekordów życiowych. Pomimo słabszej formy w poprzednim roku niż w debiucie do końca postanowiłem reprezentować swój klub uczelniany – na dobre i na złe. AMP to nie tylko sportowa rywalizacja, ale również integracja społeczności akademickiej. Część relacji ze znajomymi, które trwają do dziś, nawiązałem podczas Akademickich Mistrzostw Polski.

Które osiągnięcie na AMP cenisz najbardziej?

– Mój najcenniejszy medal to ten z pierwszego startu w AMP w Łodzi w 2016 roku, na 1500 metrów. Cała otoczka startu była niesamowita. Chwilę przed moim biegiem, na skoczni wzwyż, Sylwester Bednarek wypełnił minimum olimpijskie na igrzyska w Rio de Janeiro. Na stadionie zawrzało. Pomyślałem sobie, że teraz kolej na mnie. Od początku dystansu na bieżni była przepychanka, duże zmiany pozycji, zrobiłem wtedy życiówkę i zdobyłem pierwsze srebro.



Foto: Michał Walusza

Co myślisz o przedstartowych rytuałach? Zdradzisz nam swoje?

– Może to nie jest do końca rytuał, ale zwracam uwagę na pewne detale. W dniu zawodów i jeden dzień przed nie eksperymentuję z nowymi posiłkami. W dniu startu jem sprawdzone „śniadanie mistrzów", ale nie zdradzę przepisu. Dzień wcześniej mam spakowany plecak z niezbędnymi rzeczami na zawody, jak identyfikator, numer startowy, płyny, buty, lekka przekąska, książeczka sportowa itp. Jeśli startuję w kolcach, sprawdzam dokręcenie każdego wkrętu, oglądam dokładnie cholewkę buta, czy nie ma żadnych pęknięć. W sytuacji, gdy dostrzegam usterkę, staram się ją wyeliminować czy to klasycznie, zszywając but, czy sklejając taśmą aluminiową. Nigdy nie startuję w butach, w których nie miałem wcześniej możliwości się przebiec, co prawda nowe modele butów są zdecydowanie lepiej szyte i dostosowane do stopy, jednak chcę wiedzieć na co pozwalają mi buty w czasie biegu (czy stopa jest stabilna, jakie jest wybicie i ich dynamika), i jak ich charakterystyka wpływa na moje odczucia w czasie biegu. Można powiedzieć, że dzień przed startem jestem już gotowy do rywalizacji. Staram się przewidzieć różnego rodzaju niedogodności i utrudnienia, jakie mnie mogą spotkać w dniu startu, sprawdzam prognozę pogody oraz

listy startowe. To pozwala mi lepiej skupić się na rywalizacji i nie denerwować się przedłużającym się czasem dojazdu do startu oraz lepiej ułożyć strategię pod warunki atmosferyczne i słabości moich przeciwników.

Co powiedziałbyś studentom, którzy zastanawiają się nad przygodą z AZS i przyjściem do sekcji?

– Nie odkładajcie decyzji o wstąpieniu do AZS na później! Z własnej obserwacji mogę powiedzieć, że spora część osób traci zapał do sportu po dłuższej przerwie. W konsekwencji nie realizują swoich planów. Wprowadzanie aktywnego stylu życia na studiach w przyszłości przełoży się na lepsze zarządzanie czasem, pozwoli przejść okres studiów z uczuciem mniejszego stresu oraz zbudować nowe relacje zarówno z starszymi, jak i młodszymi kolegami studentami.



Foto: Andrzej Domiza

ROBIĘ SWOJE

Klaudia Sokołowska wygrała AMP w karate i reprezentowała nas podczas Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi. Studiowała budownictwo na drugim roku na Politechnice Białostockiej. Swoją przygodę ze sportem zaczęła jako małe dziecko.

– Klub karate prowadził treningi w mojej szkole. Na pierwszy trening zaprowadziła mnie babcia. Było to w drugiej klasie szkoły podstawowej. Jako małe dziecko jeszcze nie do końca byłam świadoma tego sportu, nie wiedziałam, o co w nim dokładnie chodzi, ale z każdym kolejnym rokiem poznawałam go coraz lepiej. Na początku bywało różnie, raz lepiej, a raz gorzej, ale systematyczny trening zaczął dawać efekty w kolejnych latach – opowiadała.

Klaudia wspominała też, że od rozpoczęcia gimnazjum na treningi zaczęła dojeżdżać do Białegostoku. Godzinę w każdą stronę! Jak sama mówiła, nauczyło ją to dyscypliny, organizacji czasu i łączenia nauki ze sportem. 2023 rok to już 13 rok sportowej kariery Klaudii.



– Moim największym wsparciem jest rodzina, a przede wszystkim rodzice. Mimo kontuzji i niepowodzeń zawsze są ze mną, a dobre i na złe. Do tego są oczywiście najlepszymi sponsorami – dodała.

Reprezentowanie Polski na Europejskich Igrzyskach Akademickich było dla zawodniczki dużym wyróżnieniem. Tym bardziej, że odbywały się one w Polsce. Klaudia zdołała dojść do ćwierćfinałów, a podczas zawodów wygrała walkę z ówczesną wicemistrzynią Europy. Wraz z zawodniczkami innych uczelni zdobyły drużynowo siódme miejsce.

– Wyjazd na EUG wspominam bardzo dobrze, zarówno jako sam start i wyjazd. Startowo poszło mi bardzo dobrze, osiągnęłam ćwierćfinał. Pozostał jedynie mały niesmak, ponieważ zabrakło mi jednej wygranej walki, aby sięgnąć po medale. Była bardzo fajna atmosfera. Mogliśmy na trochę dłużej spotkać się z zawodnikami z Polski i tymi z zagranicy. Przeważnie zawody trwają dzień lub dwa, więc nie mamy czasu na integrację i spotkania, bo skupiamy się wtedy tylko na startach. Igrzyska w Łodzi były fajną imprezą przez to, że dawały również chwilę wytchnienia i wolnego czasu.

Sporo lat doświadczenia dało Klaudii dużą przewagę nad zawodniczkami, tą fizyczną, jak i związaną z psychiką i stresem. – Jeżeli chodzi o stres przed zawodami, to praktycznie go nie mam. Jestem świadoma swoich umiejętności i wiem, że stać mnie na wiele. Po prostu wychodzę na matę i tak jak trener zawsze mówi „robię swoje".

Klaudia to bardzo ambitna zawodniczka. A jakie były jej dalsze plany związane zarówno z karate, jak i ze ścieżką zawodową po ukończeniu studiów na kierunku budownictwo? – Moim planem na przyszłość jest napisanie i obrona pracy inżynierskiej, a następnie magisterskiej, oczywiście jednocześnie trenując. Po ukończeniu magisterki chciałabym pracować w zawodzie i mam nadzieję, że nadal będę w stanie łączyć pracę z treningami, aby zrealizować swoje marzenie, którym jest zdobycie medalu na mistrzostwach Europy lub mistrzostwach świata. Chcę trenować tak długo jak długo będę w stanie czasowo i fizycznie to wytrzymać. I oczywiście na ile pozwoli mi zdrowie.

Foto: Marcin. Selerski



SIŁKOWE KOKSY

W 2022 roku odrodziła się sekcja wspinaczkowa AZS Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Sekcja wspinaczki UMB to zróżnicowana grupa pozytywnie zakręconych ludzi. Na naszych treningach spotykają się miłośnicy kalisteniki, wielbiciele jogi i wszelkiego rodzaju rozciągania, a także siłkowe koksy. Wspólnie mierzymy się z własnoręcznie nakręconymi drogami, ćwiczymy technikę wspinania i techniki linowe. Zrobioną formę sprawdzamy na zawodach PALM, które organizujemy dwa razy do roku. Do kulturalnego współzawodnictwa zapraszamy wtedy znajomych z UwB i Politechniki.

Na zawodach zawsze panuje ciepła atmosfera, a mistrzem zachęcania do wspinania jest nasz poprzedni prezes ze swoim legendarnym „dawaj, dawaj". Uwielbiamy też wspólne wyjazdy. W 2022 roku zorganizowaliśmy dwa wypady: w czerwcu zdobywaliśmy Jurę, a we wrześniu Słowenię. Takie eskapady stanowią świetną okazję do zintegrowania się jako grupa i odwiedzenia pięknych miejsc. Oczywiście doskonalimy też technikę i ćwiczymy bicepsy na skale (oraz wszystkich murkach i pionowych ścianach, jakie staną nam na drodze). Z wyjazdów zawsze wracamy naładowani pozytywną energią i gotowi na kolejny rok wspinaczkowych wyzwań.

Natalia Olszewska, Krzysztof Kaliszuk, foto: Krzysztof Kaliszuk



Materiały AZS Białystok przygotowała Aleksandra Korzun.

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W GDAŃSKU

WWW.GDANSK.AZS.PL
GDANSK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF WILDE

W 2022 roku kontynuowaliśmy obchody 100-lecia AZS Gdańsk, organizując imprezy sportowe w naszym środowisku. Kluby AZS i uczelnie z Pomorza zorganizowały aż osiem imprez w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski. Politechnika Gdańska była gospodarzem finałów AMP w tenisie i piłce nożnej, Uniwersytet Gdański zorganizował finały AMP w tenisie stołowym i siatkówce plażowej. W Trójmieście odbyły się również cztery półfinały AMP – w siatkówce i koszykówce kobiet (organizator – Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu) oraz badmintonie i koszykówce mężczyzn (organizator – Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni).
Kluby AZS z Gdańska znalazły się w ścisłej czołówce Akademickich Mistrzostw Polski. Politechnika Gdańska obroniła tytuł, a bardzo dobre czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej i srebrny medal wśród uniwersytetów to osiągnięcia Uniwersytetu Gdańskiego. Cieszy aktywność i sukcesy sportowe innych uczelni. Po raz kolejny swoją siłę w koszykówce pokazała Akademia Marynarki Wojennej, zdobywając medale nie tylko mężczyzn, ale także i kobiet. Męska drużyna w Opolu zdobyła wicemistrzostwo, a damska reprezentacja AMW została akademickim mistrzem Polski 2022.

W Pomorskiej Lidze Akademickiej pierwsze miejsce, podobnie jak w rozgrywkach ogólnopolskich, obroniła Politechnika Gdańska. Drugi był Uniwersytet Gdański, a trzecia Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Tuż za podium Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni i Gdański Uniwersytet Medyczny. W obu klubach widać wyraźny wzrost aktywności sportowej i organizacyjnej. W porównaniu z rokiem ubiegłym nie było zmian w strukturze organizacyjnej. Nadal największą liczbą członków mógł się pochwalić Klub AZS AWFiS Gdański (blisko 1300), a za nim Politechnika Gdańska i Uniwersytet Gdański. Widać zdecydowany regres jeśli chodzi o liczbę członków i aktywność w uczelniach niepublicznych – tu z pewnością czeka nas sporo pracy.
Jeśli chodzi o sport wyczynowy, to w tabelach ligowych nadal można dostrzec wiele zespołów AZS z Gdańska. W 2022 roku w ligach centralnych nasze środowisko reprezentowały zespoły: AZS Uniwersytet Gdański – koszykówka kobiet (I liga), futsal mężczyzn (ekstraklasa i I liga), futsal kobiet (ekstraliga), siatkówka kobiet (II liga), AZS Politechnika Gdańska – koszykówka mężczyzn (II liga), koszykówka kobiet (I liga).
W rozgrywkach ligowych Lotto Superligi Tenisa Stołowego występował też zespół AZS AWFiS Balta Gdańsk, a w II lidze kontynuowano projekt wspólnego zespołu trzech uczelni Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pod wspólnym szyldem AZS Fahrenheit Gdańsk.
Na koniec należą się podziękowania wszystkim wspierającym nasze działania. Rozgrywki uczelniane są wspomagane finansowo przez Urząd Marszałkowski. W roku obchodów 100-lecia AZS Gdańsk sponsorem głównym organizacji został Port Lotniczy Gdańsk. Od lat AZS Gdańsk wspiera firma Techno-Service. Sportowi wyczynowemu pomagają Miasto Gdańsk, uczelnie i sponsorzy. Główne wsparcie klubów AZS to środki uczelniane. Bez wsparcia władz uczelni niemożliwy byłby udział studentów szczególnie w rozgrywkach ogólnopolski, które wiążą się z kosztami.

WŁADZE AZS OŚ W GDAŃSKU

KRZYSZTOF WILDE – PREZES
JACEK MICHALSKI, IRENEUSZ URBAŚ, PIOTR WALCZAK – WICEPREZESI
JAN SAWICKI – SEKRETARZ

TOMASZ AFTAŃSKI, REMIGIUSZ GROCHAL, ARNOLD KŁONCZYŃSKI, ROMAN RUDZKI, JANUSZ RYBICKI, ADAM SAGANOWSKI, ARKADIUSZ SOBIERAJ, HENRYKA SZUMNA, HENRYK WOJCIECHOWSKI, JAROSŁAW WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

POMORSKA LIGA AKADEMICKA 2021/2022

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
4. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
5. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W GDAŃSKU
6. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
7. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU
8. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU
9. GDAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA W GDAŃSKU
10. AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU
11. SOPOCKA SZKOŁA WYŻSZA



GWIAZDA AZS GDAŃSK
ANNA POLAK

Gwiazda AZS Gdańsk to studentka Uniwersytetu Gdańskiego, członkini sekcji AZS UG, która uprawia ergometr wioślarski, kolarstwo i piłkę ręczną. To multimedalistka Akademickich Mistrzostw Polski 2022 roku.

Jesteś z południa Polski. Co skłoniło cię do przyjazdu nad morze i studiowania na UG?
– To był czysty przypadek. Po roku studiowania w moim mieście stwierdziłam, że to co studiuję jest fajne, ale niewystarczające, że mnóstwo jest kierunków, o których nie mam pojęcia, przez co zamykam sobie wiele dróg rozwoju. Zaczęłam w Internecie sprawdzać wszystkie kierunki w Polsce i padło na akwakulturę, która jest w Gdańsku. Nigdy wcześniej się nie spotkałam z tym kierunkiem, a że lubię biologię pomyślałam, że będzie fajnie.
Co studiujesz aktualnie?
– Akwakulturę – biznes i technologię, a w zeszłym roku ukończyłam na Uniwersytecie Gdańskim biotechnologię.
Skąd dowiedziałaś się o istnieniu Akademickiego Związku Sportowego na Uniwersytecie Gdańskim?
– Przez przypadek od koleżanki z drużyny. Zapytała mnie „Jedziesz na AMP-y?" A ja na to „Co to są AMP-y?" I tak zaczęła się moja przygoda z AZS.

LICZBA CZŁONKÓW AZS GDAŃSK

KS AZS AWFIS GDAŃSK	1259
KU AZS PG GDAŃSK	851
KU AZS UG GDAŃSK	769
KU AZS GUMED GDAŃSK	235
KU AZS AMW GDYNIA	144
KU AZS ANS ELBLĄG	43
KU AZS UM GDYNIA	42
KU AZS WSZ GDAŃSK	7
KU AZS WSAIB GDYNIA	1
ŁĄCZNIE:	3351



Na trening której sekcji trafiłaś na początku?
– Na pływanie, ale nigdy nawet mi przez myśl nie przeszło, że będę tam uczęszczać. Zaczęło się od WF z pływania, nauczycielka wystawiła mnie na zawody pierwszoroczniaków. Jeden WF na tydzień było dla mnie zbyt małym przygotowaniem, więc zaczęłam chodzić do sekcji.
Zdobyłaś wiele medali na Akademickich Mistrzostwach Polski, pamiętasz dokładnie ile?
– Odkąd zaczęłam przygodę z AZS UG, to zdobyłam 11 medali. Najbardziej owocny był 2022 rok. Udało mi się zdobyć w sumie 5 krążków z czego 4 złota i 1 srebro.
Który z sukcesów ma dla ciebie największe znaczenie?
– Zdobycie akademickiego mistrza Polski w piłce ręcznej w 2020 roku. Podczas półfinałów byłam skrzydłową, bo od siedmiu lat grałam na tej pozycji. Później jednak trenerzy postawili mnie na bramce, choć nigdy wcześniej nie miałam z nią styczności. Wynikało to z braku zawodniczek na tej pozycji. Można powiedzieć, że dlatego trener ściągnął mnie z pola. Można powiedzieć, że zaliczyłam swój debiut. Od tamtej pory jestem bramkarką, a nie skrzydłową.
Jakie masz cele w nadchodzącym roku sportowym?
– Udział w AMP w ergometrze wioślarskim i zdobycie podium, chociaż w uniwersytetach oraz uplasować się w pierwszej 10 w klasyfikacji generalnej. W 2022 roku byłam 15. Obronienie tytułu drużynowego akademickiego mistrzostwa polski w kolarstwie górskim z 2022 oraz zdobycie z dziewczynami ponownie akademickiego mistrzostwa Polski w piłce ręcznej.
Która z uprawianych dyscyplin jak twoją ulubioną?
– Zdecydowanie piłka ręczna.
Czy kusi cię, żeby wystartować jeszcze w jakiejś dyscyplinie, w której nie startowałaś?
– Oczywiście. Kocham próbować nowych rzeczy, a AZS jest do tego idealnym miejscem. Tylko na ten moment brakuje mi czasu na czwartą sekcję, ale kto wie, może kiedyś jeszcze gdzieś się pojawię. W planach na pewno mam studia.
Jakie są twoje pasje poza sportem?
– Poza sportem? Ciężko stwierdzić, od 11 lat trenuję nieprzerwanie. Bardzo lubię podróżować. W wakacje staram się tylko temu poświęcić czas, lubię też czytać.
Co możesz doradzić wszystkim, którzy przyjdą na uczelnię i chcieliby kontynuować swoją pasję sportową?
– Żeby zapisali się do sekcji sportowych. Nie bali się, że może jest ktoś lepszy i że ja nic nie potrafię. Nieprawda. Sekcję są po to, żeby właśnie ludzie nietrenujący od dziecka mieli szansę się rozwijać i mogli odkryć swój talent. Póki nie spróbujesz, to się nie dowiesz. W każdej sekcji, a było ich sporo, trafiłam na bardzo serdecznych ludzi, z wieloma złapałam bliższy kontakt i mam nadzieję, że pozostanie on na lata.
Piotr Walczak, foto: archiwum prywatne Anna Polak

ROK PEŁEN SUKCESÓW

Podczas gali podsumowującej 2022 rok w AZS AWFiS Gdańsk wręczono ponad 200 wyróżnień za medale mistrzostw świata, mistrzostw Europy oraz mistrzostw Polski.

– Za nami kolejny świetny rok, który podsumowaliśmy w zacnym gronie. W ubiegłym roku odnieśliśmy wiele sukcesów. Najważniejsze to te międzynarodowe, które napawają nas optymizmem przed Igrzyskami Olimpijskimi. Dwanaście medali ME i dwa medale MŚ świadczą o tym, że Klub Sportowy AZS AWFiS Gdańsk jest silny nie tylko w Polsce, ale również w Europie i na świecie. Mam nadzieję, że przełoży się to na nominacje olimpijskie, a później walkę o medale – mówił prezes Leszek Blanik.
Na gali, która odbyła się w Sali Kongresowej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, wyróżniono wszystkich medalistów MŚ, ME, MP oraz AMP w 2022 roku. Łącznie wręczono aż 217 nagród sportowcom i trenerom. Medaliści mistrzowskich imprez międzynarodowych oraz ich szkoleniowcy otrzymali również gratyfikacje finansowe za swoje wyniki. Wyróżnienia wręczali prezes Blanik, dyrektor Maciej Szafran, rektor AWFiS prof. Marek Cięszczyk, prorektor ds. studenckich prof. Marcin Dornowski, a także przedstawiciele Gdańskiej Rady Sportu.



Podczas gali wręczono także wyróżnienia „Skrzydła Sportowca". Laureatami tej nagrody zostali rektor AWFiS prof. Paweł Cięszczyk, zastępca dyrektora departamentu ds. sportu Urzędu Marszałkowskiego Maciej Kowalczuk, przewodniczący Gdańskiej Rady Sportu Andrzej Trojanowski oraz sekretarz generalny Zarządu Głównego AZS Dariusz Piekut. „Skrzydła Sportowca" to wyraz wdzięczności za pomoc naszym klubowiczom w osiąganiu sportowych rezultatów. Dziewięciu członków AZS AWFiS Gdańsk zostało uhonorowanych srebrną odznaką AZS. Wyróżniono także dwukrotnych medalistów olimpijskich z naszego klubu, którzy byli obecni na wydarzeniu, czyli Krystynę Krupę-Malinowską i Leszka Blanika.
– Cieszę się z tego, że ponownie mieliśmy okazję wyróżnić sportowców, trenerów i działaczy naszego klubu, gdyż wykonali fantastyczną pracę w 2022 roku. Z uśmiechem dodam, że statystycznie co szósty członek naszego klubu osiąga poziom medalowy na imprezach mistrzowskich i mam nadzieję, że co najmniej taki stosunek utrzymamy! – powiedział dyrektor AZS AWFiS Gdańsk Maciej Szafran.
Znamienici goście zaszczycili klub swoją obecnością na poniedziałkowym wydarzeniu. Miasto Gdańsk reprezentowali dyrektor Gdańskiego Ośrodka Sportu Leszek Paszkowski i jego zastępca Kamil Koniuszewski. Na Sali Kongresowej pojawili się również laureaci pierwszej edycji „Skrzydeł Sportowca" Aleksander Drobnik i Włodzimierz Machnikowski.





– W 2023 roku już osiągamy kolejne sukcesy międzynarodowe. Mamy następnych medalistów mistrzostw świata i Europy, a to dopiero początek roku. To wskazuje, że klub rozwija się w dobrym kierunku – dodał prezes Blanik.
Podczas gali, której gospodarzem była Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, rektor AWFiS Paweł Cięszczyk podkreślał: – Nasze stosunki w ostatnich latach zdecydowanie się poprawiły. Klub i uczelnia są jednością i mam nadzieję, że nasza współpraca dalej będzie się układała tak dobrze, jak ma to miejsce teraz.
Wydarzenie było również okazją do podziękowania partnerom klubu, którzy licznie pojawili się na sportowym podsumowaniu 2022 roku. Partnerem wydarzenia była Ziaja LTD, a galę poprowadził dziennikarz Daniel Bogrec.
Krzysztof Gostomczyk, foto: Tomasz Zasiński

WOREK MEDALI DLA AZS AWFIS GDAŃSK

W 2022 roku reprezentanci Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk błyszczeli na arenie międzynarodowej. Medale z imprez tej rangi wywalczyli przedstawiciele aż pięciu sekcji sportowych.

Najwięcej powodów do radości dostarczyli floreciści. W 2022 roku Michał Siess wraz z reprezentacją Polski wywalczył brązowy medal podczas mistrzostw Europy seniorów. Pozostałe krążki udało się zdobyć w młodszych kategoriach. Na tym samym stopniu podium w młodzieżowych ME stanęła kadra Polski z Mateuszem Kozakiem i Piotrem Borowcem w składzie. O jedno oczko wyżej w klasyfikacji końcowej ME juniorów uplasowała się drużyna złożona tylko z florecistów Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. Mateusz Kwiatkowski, Adam Jakubowski, Piotr Kaśków, Adam Podralski przegrali jedynie walkę finałową, dzięki czemu na ich piersi poja-



wiły się srebrne krążki. Sukcesy szermierzy są również zasługą ich trenerów. Medale imprez międzynarodowych w 2022 roku wywalczyli podopieczni Radosława Glonka, Krzysztofa Walki, Łukasza Szymańskiego i Andrzeja Witkowskiego.

Drugą najbardziej utytułowaną sekcją AZS AWFiS Gdańsk w 2022 roku była sekcja żeglarska. Najlepszy wynik na arenie międzynarodowej osiągnęli Mikołaj Staniul i Jakub Sztorch. Mistrzowie świata seniorów z 2021 roku tym razem nie mieli sobie równych na młodzieżowych mistrzostwach świata. Trener Cezariusz Piórczyk świętował również na Węgrzech, gdzie najlepszy w gronie europejskich juniorów okazał się Tomasz Lewandowski, który żeglował w załodze z Patrykiem Kosmalskim (ChKŻ Chojnice). Srebrne medale wywalczyli młodsi członkowie sekcji żeglarskiej. Julianna Ponto, która trenuje pod okiem Patryka Richtera, była druga w mistrzostwach świata juniorów młodszych w klasie Open Skiff, a Jan Marjański zdobył srebro w drużynowych mistrzostwach Europy juniorów młodszych w klasie Optimist. Trenerem Marjańskiego jest Adam Paszek, którego inny wychowanek również zakończył sezon 2022 z medalem imprezy międzynarodowej. Kacper Paszek był trzeci na mistrzostwach Europy juniorów w klasie 470, żeglując z Oliwią Laskowską (ChKŻ Chojnice).

Cztery medale na arenie międzynarodowej wywalczyli wioślarze. Srebro młodzieżowych mistrzostw Europy do Gdańska przywiozły Izabela Pawlak i Anna Potrzuska, które swój sukces odniosły w czwórce. Również w osadach czteroosobowych na podium imprez międzynarodowych stawali pozostali wioślarze z Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. Anna Khlibenko była druga w regatach o mistrzostwa Europy juniorek, a Bartosz Bartkowski wywalczył brąz w młodzieżowych mistrzostwach Europy. Trenerami medalistów są Michał Rychlicki i Patryk Pszczółkowski.



– Klub Sportowy AZS AWFiS Gdańsk jest jedną z najsilniejszych sportowych marek Pomorza. Cieszę się, że to był kolejny bardzo obfity w medale rok. Ponownie walczyliśmy o medale imprez krajowych i międzynarodowych. Naszym celem nadrzędnym jest zaznaczenie swojej obecności na Igrzyskach Olimpijskich Paryż 2024 i do tego chcemy się jak najlepiej przygotować – podsumował 2022 rok prezes Leszek Blanik.

Sukcesy odnieśli także przedstawiciele sekcji lekkiej atletyki oraz judo. Piotr Rydzkowski zdobywał medale na mistrzostwach Europy niepełnosprawnych w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą, natomiast judoczki Dominika Bolek i Julia Jaśkiewicz przywiozły krążki z Igrzysk Olimpijskich osób niesłyszących i Europejskich Igrzysk Akademickich.

Krzysztof Gostomczyk foto: AZS AWFiS Gdańsk



DIGISAIL, CZYLI KROK MILOWY

W dniach 20-21 września 2022 roku odbyło się pierwsze spotkanie inaugurujące międzynarodowy projekt DigiSail, którego partnerem był Klub Sportowy AZS AWFiS Gdańsk.

Celem projektu były rozwój i popularyzacja wirtualnego żeglarstwa, a zarazem jego wykorzystanie w promocji realnej aktywności żeglarskiej. Liderem projektu realizowanego w ramach programu Erasmus+ był Polski Związek Żeglarski. Partnerami były World Sailing, turecka i szwedzka federacja żeglarska, holenderski EUNIK oraz Klub Sportowy AZS AWFiS Gdańsk! Na spotkaniu w Warszawie nasz klub reprezentowali jeden z inicjatorów projektu – dyrektor Maciej Szafran oraz Dominika Ossowska.

Ideą DigiSail była budowa świadomości żeglarskiej u dzieci i młodzieży, które nie miały dostępu do zbiorników wodnych. Tematyką przewodnią całej koncepcji było znalezienie odpowiedzi na pytanie – czy uczestnictwo w rozgrywkach e-sportowych przekłada się na zainteresowanie tradycyjnym żeglarstwem?

– DigiSail to promocja żeglarstwa tradycyjnego oparta na platformie Virtual Regatta, czyli symulatorze żeglarskim i aplikacji mobilnej. Projekt ma na celu promocję i stworzenie struktury wydarzeń z wykorzystaniem gry mobilnej do



promocji żeglarstwa w Polsce, w Szwecji i w Turcji, a później przeniesienie tych dobrych praktyk na inne federacje na świecie – mówił Grzegorz Botwina, kierownik projektu z wydziału Upowszechnia i Organizacji Imprez PZŻ.

Dla Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk partnerstwo w międzynarodowym projekcie było krokiem milowym w rozwoju. Cieszyliśmy się, że mogliśmy brać czynny udział w tak ważnym przedsięwzięciu promującym sport żeglarski.

Krzysztof Gostomczyk foto: AZS AWFiS Gdańsk

PO PROSTU BAWIĄ SIĘ SPORTEM

Politechnika Gdańska po raz trzeci z rzędu triumfowała w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Studenci z nadmorskiej uczelni, dla której był to dziewiąty kolejny rok na podium w tym rankingu, zdobyli łącznie 2907,5 punktu.

– Przy wsparciu władz uczelni coraz pewniej czujemy się w roli lidera – mówił Krzysztof Kaszuba, dyrektor Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej. Trójmiejska uczelnia dominowała w ostatnich latach w krajowej, sportowej rywalizacji studentów. Reprezentanci gdańskiej Politechniki jedenastokrotnie stawali na drużynowym podium mistrzostw, w tym pięciokrotnie na najwyższym jego stopniu – w piłce nożnej i trójboju siłowym mężczyzn, koszykówce 3×3 kobiet, unihokeju, a także w żeglarstwie. Ponadto, indywidualnie na swoim koncie zapisali 26 medali (9 złotych, 11 srebrnych, 6 brązowych).

– Trzeci kolejny tytuł akademickich mistrzów Polski jest dla nas niezwykłym wyróżnieniem i potwierdzeniem,



Foto: AZS Poznań

że obrana przez nas droga jest właściwa. Mając pełne wsparcie ze strony władz uczelni, z każdym kolejnym rokiem poprawiamy swój wynik i coraz pewniej czujemy się w roli lidera. Nasze sukcesy sportowe są uzupełnieniem dla znakomitych osiągnięć naukowych i wysokiego miejsca Politechniki Gdańskiej w rankingu najlepszych uczelni technicznych w Polsce. Warto też dodać, że oprócz tytułu akademickiego mistrza Polski, nasi reprezentanci wywalczyli medale na Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi – przypominał Kaszuba.

Dotychczasowe sukcesy studentów w AMP dodają władzom gdańskiej Politechniki motywacji do dalszych działań. Niedawno na trójmiejskiej uczelni pojawiły się nowe możliwości aktywności fizycznej. – Nie chcemy osiąść na laurach i zrobimy, co w naszej mocy, by po raz kolejny obronić mistrzowski tytuł. Dlatego też z każdym kolejnym rokiem staramy się poprawić naszym studentkom i studentom warunki do uprawiania sportu oraz zachęcić kolejnych sportowców do podjęcia nauki na Politechnice i łączenia kariery ze studiami – wyjaśniał Kaszuba. – Staramy się także uatrakcyjniać naszą ofertę dydaktyczną. W tym roku studenci, którzy mają obowiązkowe zajęcia z wychowania fizycznego, mogą poza dotychczasowymi zajęciami (m.in. pływanie, gry zespołowe, aqua aerobik, aerobik, sztuki walk) wybrać zajęcia z golfa czy treningu funkcjonalnego – dodał.

W gabinetach Politechniki Gdańskiej trwają prace nad poprawą infrastruktury sportowej dla studentów. – Lada dzień ruszy konkurs na stworzenie projektu nowej hali sportowo-widowiskowej, a w dalszej perspektywie mamy kolejne, innowacyjne obiekty sportowe. Mam nadzieję, że wszystkie nasze plany uda nam się zrealizować i przy okazji zaszczepić w studentach Politechniki jak największą smykałkę do uprawiania sportu – liczył Kaszuba.

– Trzy edycje temu udało nam się wejść na pierwsze miejsce i ciągle je utrzymujemy. Jesteśmy z tego dumni. Nasz sukces polega na włączeniu studentów we wszystkie dyscypliny sportu. A oni, być może dzięki tym sukcesom, teraz zachęcają kolejnych. Większość z naszych reprezentantów, by nie powiedzieć, że prawie wszyscy to studenci, którzy po prostu bawią się sportem. Cieszę się, że mam ekipę, która potrafi w nich to wzbudzić – komentował rektor Politechniki Gdańskiej prof. Krzysztof Wilde.

– Liczyliśmy się z tym, że będzie niezmiernie trudno zwyciężyć po raz trzeci z rzędu w tej klasyfikacji, zwłaszcza wobec bardzo silnej konkurencji w kraju. Ta wygrana to dla nas wielka przyjemność. W odróżnieniu od innych uczelni, traktujemy na Politechnice sport jako formę aktywności, uzupełnienia sposobu życia, którym chcemy zarażać studentów. Tu jest do wykonania olbrzymia praca u podstaw dla naszych trenerów i chwała im za to, że doczekaliśmy się takich efektów. Dużym zainteresowaniem na uczelni cieszy się choćby koszykówka 3×3, która stała się dyscypliną olimpijską. Nie spoczywamy na laurach i myślimy nad dalszym rozwojem, choćby w zakresie infrastruktury sportowej. W toku mamy choćby plany budowy hali widowiskowo-sportowej dla około 1500 widzów, położonej w pobliżu Opery Bałtyckiej, a także krytych kortów do tenisa ziemnego – dodał. Paweł Hochstim



Foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)



Foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)



Foto : Marcin Selerski



Foto : Marcin Selerski

AZETESOWSKI TRAMWAJ

Niezwykły tramwaj w barwach AZS AWFiS Gdańsk wyjechał w styczniu 2022 roku na ulice Gdańska. To jeden z elementów kampanii promocyjnej klubu mistrzów i kolebki gdańskich olimpijczyków związanej ze zmianą identyfikacji wizualnej.

– Pracujemy nad tym, by uczynić klub bardziej nowoczesnym i zbudować jego solidną wiarygodność. Pracujemy nad budową wizerunku i polepszeniu sytuacji finansowej klubu – mówił Leszek Blanik, prezes KS AZS AWFiS Gdańsk.

Jednym z ważniejszych elementów budowy silnej marki KS AZS AWFiS Gdańsk nie tylko na sportowej mapie Gdańska, ale także Polski, było wprowadzenie nowej identyfikacji wizualnej klubu. – Jestem przekonany, że wprowadzenie napisu Gdańsk w logotyp wpłynie pozytywnie na rozpoznawalność. Ta również poprawi się, dzięki kursującemu codziennie po ulicach Gdańska tramwajowi. Dziękuję władzom miasta za wsparcie naszego klubu w działaniach promocyjnych – mówił w styczniu prezes Blanik, w przeszłości mistrz olimpijski w gimnastyce sportowej i zawodnik gdańskiego klubu.

– Bardzo cieszymy się ze zmian zachodzących w Klubie Sportowym AZS AWFiS Gdańsk. To niezwykle ważne miejsce na azetesowskiej mapie Polski, bo to klub, który nie tylko ma bogatą historię, ale i obecnie działa bardzo aktywnie. Każdy świetny pomysł promocyjny, który może sprawić, że klub będzie się jeszcze szybciej rozwijał, jest przez nas bardzo doceniany – powiedział Mariusz Walczak, wiceprezes ZG AZS.

– Przechodzimy w klubie transformację, a zmiany wizualne są z jednej strony jej zewnętrznym wyrazem, a z drugiej nieodłącznym elementem skoordynowanych działań. Proces został gruntownie



przemyślany i zaplanowany. Był też konsultowany na wielu poziomach, zanim podejmowaliśmy decyzję. To nie tylko zmiana logo, ale również wprowadzenie pełnego opisu identyfikacji wizualnej KS AZS AWFiS. Opieramy się na barwach przypisanych do naszego środowiska AZS, jak już powiedział prezes akcentujemy w nazwie miasto Gdańsk, co podniesie rozpoznawalność, a wychodząc naprzeciw osobom spoza kręgu AZS, odważyliśmy się zapisać nazwę organizacji we współczesny sposób, wreszcie mocno zaakcentowaliśmy gryfa, który dla laików bywa odbierany w herbie AZS, jako orzeł – dodał dyrektor KS AZS AWFiS Gdańsk Maciej Szafran.

Tramwaj Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk poruszał się po ulicach miasta Gdańsk przez cały 2022 rok.

Krzysztof Gostomczyk, foto: Grzegorz Jędrzejewski

O KROK OD EKSTRAKLASY

Koszykarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego już raz zasmakowały Ekstraklasy, ale w sezonie 2021/2022 ponownie były o krok, a dokładnie jeden wygrany mecz, od koszykarskiej elity.

Część zawodniczek ze składu Uniwerku pamiętała pierwszy awans. Od tamtego czasu zaszło wiele zmian organizacyjnych, a doświadczony skład wzmocniły nowe studentki Uniwersytetu Gdańskiego. W rundzie zasadniczej drużyna odniosła 20 zwycięstw i doznała czterech porażek. Po pierwszym etapie rozgrywek podopieczne Włodzimierza Augustynowicza były niepokonane na własnym parkiecie. AZS Uniwersytet Gdański do fazy play-off przystąpił z drugiego miejsca, lepsze były tylko rywalki z Pruszkowa (bilans 23 zwycięstwa i jedna porażka z ... AZS UG). „Twierdza Kołobrzeska", jak się potem okazało, była niezdobyta do końca sezonu, ale po kolei.

W I rundzie fazy play-off koszykarki z Gdańska rozegrały derby AZS z Uniwersytetem Warszawskim. Sprawa awansu rozstrzygnęła się w dwóch meczach (mecze w fazie play-off rozgrywane do dwóch wygranych) po zwycięstwach 65:64 i 60:53. W kolejnej rundzie rywalem była drużyna Wisła CanPack Kraków. Zawodniczki Włodzimierza Augustynowicza do awansu TOP 4 znów potrzebowały tylko dwóch spotkań (wygrane 82:61, 73:55). Na drodze do wielkiego finału pozostała jedna przeszkoda - Grot F&F Automatyka Pabianice. Po dwóch wyraźnych zwycięstwach (70:54, 67:44) awans do decydującej rozgrywki stał się faktem.

W wielkim finale spotkały się zatem dwie najlepsze drużyny grupy A po rundzie zasadniczej, czyli Iodica TopMarket MKS Pruszków i AZS Uniwersytet Gdański. W pierwszym meczu w Pruszkowie zwycięstwo odniosły gospodynie 82:73. Rywalki z Pruszkowa chciały w Gdańsku odebrać złote medale i świętować awans do Ekstraklasy, jednak zwycięstwo w „Twierdzy Kołobrzeskiej" odniósł AZS 66:62. O awansie zadecydował trzeci mecz. Gdańskie koszykarki nawiązały walkę tylko w początkowej fazie decydującego spotkania. Niesione dopingiem kibiców pruszkowianki wygrały ostatecznie 71:48 i 2:1 w całej rywalizacji.

Akademiczki odebrały ostatecznie srebrne medale, a z awansu do elity mogły się cieszyć się zawodniczki z Proszkowa. Podsumowując, trzeba podkreślić, że mimo braku awansu wicemistrzostwo I ligi to bardzo duże osiągniecie, patrząc na zmiany jakie zaszły drużynie na przestrzeni dwóch ostatnich lat. Piotr Walczak.

Skład AZS Uniwersytet Gdański w sezonie 2021/2022: Jastina Kosalewicz, Agata Stępień, Karina Szczurewska, Angelika Kuras, Natalia Ławicka, Anna Adamczyk, Żaneta Szczęśniak, Klaudia Walkowska, Zuzanna Ciecierska, Katarzyna Dżochowska, Anna Klonowska, Alicja Płotka. Trenerzy: Włodzimierz Augustynowicz, Karina Szczurewska

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY KATOWICE

WWW.KATOWICE.AZS.PL
KATOWICE@AZS.PL



PREZES
BOGUSŁAW OLEKSY

Z ogromną satysfakcją oddaję w Wasze ręce część Kroniki AZS dotyczącą AZS Katowice. Za nami kolejne dwanaście miesięcy działalności oraz sportowej rywalizacji. Jak zapamiętamy 2022 rok?

W Akademickich Mistrzostwach Śląska, których 49. sezon zakończyliśmy w czerwcu, wzięło udział blisko trzy tysiące studentów z 17 klubów uczelnianych AZS. Wreszcie po dwóch latach naznaczonych skutkami pandemii nasz sztandarowy projekt wrócił z pełną mocą – rozegraliśmy 42 z 45 dyscyplin wchodzących w skład AMŚ. Rozpoczęliśmy tez wyjątkowy jubileusz. W roku akademickim 2022/2023 Akademickie Mistrzostwa Śląska wystartowały już po raz pięćdziesiąty! Więcej o tej niezwykłej rocznicy przeczytacie na dalszych stronach Kroniki.

2022 rok to oczywiście także Akademickie Mistrzostwa Polski. W naszym środowisku odbyło się 12 imprez z cyklu AMP, w tym niezwykle wymagające pod wieloma względami AMP w snowboardzie, trójboju siłowym, jeździectwie czy piłce ręcznej kobiet i mężczyzn. Na uwagę zasługuje fakt, iż do grona organizatorów po raz pierwszy dołączył AZS Akademii Górnośląskiej w Katowicach, przeprowadzając z powodzeniem AMP w szachach. Przy okazji Akademickich Mistrzostw Polski, oprócz sukcesów organizacyjnych, nie można nie wspomnieć o świetnych wynikach sportowych śląskich uczelni. Po raz kolejny w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej rywalizację zakończyły Politechnika Śląska oraz Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach, która odniosła także zwycięstwo w klasyfikacji medalowej. Do tego doszły bardzo wysokie lokaty w klasyfikacjach typów uczelni, bowiem aż trzy uczelnie z naszego województwa uplasowały się na podium: Śląski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Ekonomiczny oraz ponownie katowicka AWF.

Rok 2022 to również rok nowych inicjatyw. W marcu po raz pierwszy podjęliśmy się organizacji imprezy sportowej dla osób z niepełnosprawnościami z cyklu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Przeprowadzenie tego wydarzenia pozwoliło nam wejść na zupełnie nowy obszar działalności organizacyjnej. Integracja, dobra zabawa, uśmiechy na twarzach uczestników, ale także zacięta walka do ostatniego punktu – tego wszystkiego byliśmy świadkami w ostatni weekend marca w Łaziskach Górnych. W zawodach udział wzięło ponad 60 osób. Bardzo się cieszę, że obdarzyli nas zaufaniem i w tak dużej liczbie zawitali na Śląsk. To był nasz bardzo udany debiut w tym cyklu.

Z kolei w listopadzie, po kilku latach przerwy, powrócił do nas cykl imprez o Puchar AZS. Zadebiutowaliśmy 19 listopada jako organizator Akademickiego Pucharu Polski w squashu. Premierowa w naszym środowisku impreza przyciągnęła blisko 30 uczestników z sześciu klubów AZS. Mam nadzieję, iż w kolejnych latach wydarzenie to będzie się cieszyć coraz większym zainteresowaniem i na stałe wejdzie do kalendarza azetesowskich imprez sportowych.

Rok zakończyliśmy z przytupem, bo po sześciu latach przerwy, a po raz czwarty w historii, w naszym środowisku ponownie zagościł Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Trzynasta edycja tego wydarzenia skupiła blisko 650 studentów z ośmiu środowisk AZS. Możliwość reprezentowania barw uczelni już na początku swojej drogi akademickiej podkreśla wyjątkowość tej imprezy. Tak duże i ważne zawody w corocznym kalendarzu AZS, goszcząc w Katowicach, okazały się ogromnym sukcesem pod kątem sportowym i organizacyjnym.

WŁADZE AZS KATOWICE

BOGUSŁAW OLEKSY – PREZES
BEATA WIDAWSKA – WICEPREZES
ALEKSANDER FANGOR – WICEPREZES

WIESŁAW CIEŚLIK, MAREK DZIUK, JAROSŁAW JĘDRASZEK, SEBASTIAN KORUS, EWA LESIUK, BARTOSZ LIGAS, RYSZARD LITKOWYCZ, ADAM SUCHAŃSKI, WERONIKA ZIELIŃSKA – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA 2021/2022

1. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
3. UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
4. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA KATOWICE
8. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH
9. AKADEMIA ŚLĄSKA KATOWICE
10. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
11. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W RACIBORZU
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W KATOWICACH
13. AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ
14. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
15. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA CHORZÓW
16. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W CIESZYNIE
17. ŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA W KATOWICACH



GWIAZDA AZS KATOWICE
KATARZYNA WASICK

Dla najlepszej polskiej pływaczki, reprezentantki AZS AWF Katowice to był srebrny rok. Z trzech najważniejszych imprez wróciła z takimi właśnie medalami. – Ten sezon był intensywny, więc to, że mogę powtarzać te wyniki i ciągle pływać na wysokim poziomie bardzo mnie cieszy i jest dobrą prognozą na następne lata – mówiła Katarzyna Wasick.

Na mistrzostwach świata w Budapeszcie lepsza od Wasick na 50 m stylem dowolnym okazała się tylko utytułowana Szwedka Sarah Sjöström. Dzięki temu azetesiaczka stała się jedyną obok Otylii Jędrzejczak Polką, która sięgnęła po medal MŚ na basenie 50-metrowym. Identyczny scenariusz powtórzył się niemal dwa miesiące później. Na mistrzostwach Europy w Rzymie znów lepsza okazała się jedynie Sjöström. Zawodniczka AZS AWF Katowice rok zwieńczyła srebrnym krążkiem podczas MŚ na krótkiej pływalni w Melbourne. W walce o złoto musiała uznać wyższość faworytki gospodarzy Emmie McKeon. Trener Katarzyny Wasick – Robert Wilk – przyznał, że każdy medal jest motywacją do jeszcze cięższej pracy.

– Naszym głównym celem są Igrzyska w Paryżu. Mam nadzieję, że w końcu uda nam się usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego. To nasze marzenie, o które będziemy walczyć – mówił Wilk.

Jak sportowo oceniasz 2022 rok?

– To był zdecydowanie najlepszy rok w mojej karierze, który dał mi wielką motywację do dążenia do kolejnych celów.

Co było dla ciebie największym wyzwaniem w 2022 roku?

– Pod koniec sezonu miałam kłopoty zdrowotne, które zmusiły mnie do modyfikacji treningu tak, abym mogła zakończyć sezon i nie opuścić żadnych zawodów. Była to

dla mnie lekcja, że nie zawsze wszystko idzie zgodnie z planem, ale jeżeli znajdziemy odpowiednie rozwiązanie, możemy poradzić sobie z przeszkodami. Grudniowy medal mistrzostw świata w Melbourne przypieczętował wspaniały dla mnie rok.

Co będziesz najmilej wspominać z tego roku?

– Na pewno są to te chwile, kiedy mogłam dzielić się sportowymi osiągnięciami z moją rodziną. Gdy zdobyłam srebrny krążek na mistrzostwach świata w Budapeszcie, był to jeden z piękniejszych momentów w mojej karierze. Nie tylko dlatego, że było to moje największe osiągnięcie, ale dlatego, że stając na podium widziałam dumne twarze mojej całej rodziny.

Jak ważne jest dla ciebie wyróżnienie na Gali Mistrzów Sportu?

– Cieszę się, że moje osiągnięcia zostały docenione przez polskich kibiców. Jest to ogromne wyróżnienie znaleźć się w czołówce najlepszych sportowców Polski oraz wielka motywacja, aby wynikami sportowymi promować moją dyscyplinę.

Karol Bar, Mateusz Bula, foto: Paweł Skraba



LICZBA CZŁONKÓW AZS KATOWICE

KU AZS UŚ KATOWICE	1191
KU AZS PŚ GLIWICE	428
KU AZS AG KATOWICE	382
KU AZS UE KATOWICE	289
KU AZS SUM KATOWICE	270
KS AZS AWF KATOWICE	216
KU AZS AKADEMIA WSB DG	121
KU AZS AŚ KATOWICE	68
KU AZS PŚ KATOWICE	60
KU AZS WSZOP KATOWICE	60
KŚ AZS KATOWICE	56
KU AZS UŚ CIESZYN	42
KU AZS WSB CHORZÓW	34
KU AZS ATH BIELSKO-BIAŁA	37
KU AZS ANS RACIBÓRZ	22
KU AZS ŚWSM KATOWICE	22
ŚRODOWISKOWY KLUB SENIORA	4
ŁĄCZNIE:	3302

PODSUMOWANIE 2022 ROKU AZS AWF KATOWICE

AZS AWF Katowice w 2022 roku odniósł wiele sukcesów. Świadczy o tym aż 18 medali mistrzostw świata i Europy. Oczywiście ciężko było przebić 2021 rok, w którym katowiczanie wywalczyli pięć medali Igrzysk Olimpijskich, ale 2022 był również niezwykle udany i emocjonujący.

Podsumowanie roku zaczniemy od dyscypliny, która od lat wiedzie prym w katowickim klubie i przynosi co roku dziesiątki medali. Już od co najmniej kilku dobrych sezonów pływacy AZS AWF Katowice nie tylko dominują w kraju, ale i przebijają się w rywalizacji na arenach międzynarodowych i mocno zaznaczają swoją obecność. Największą gwiazdą bez wątpienia była Katarzyna Wasick. W 2022 roku wywalczyła trzy medale największych imprez międzynarodowych i trzy razy zwyciężała w Pucharze Świata. Podczas mistrzostw świata na długim basenie w Budapeszcie Kasia wywalczyła srebrny medal na dystansie 50 m stylem dowolnym z czasem 24.11 s i została drugą Polką po Otylii Jędrzejczak, której się to udało!

O sile katowickich pływaków może też świadczyć to, że w stolicy Węgier mogliśmy oglądać jeszcze czworo innych reprezentantów, którzy stanowili połowę kadry naszego kraju – Jakuba Majerskiego, który zajął siódme miejsce na 100 m stylem motylkowym, Paulinę Pedę, Pawła Juraszka i Tomasza Polewkę, którzy meldowali się w półfinałach oraz debiutującego w reprezentacji Polski Pawła Smolińskiego. Kolejną imprezą, która przysporzyła nam sporo emocji, to mistrzostwa Europy w Rzymie. Tam zawodnicy zdobyli dwa medale – Wasick srebro na 50 m stylem dowolnym, a Majerski brąz na 100 m stylem motylkowym. Oprócz tego o medal otarł się Paweł Juraszek, który w finale 50 m



stylem dowolnym był czwarty. Paulina Peda była szósta w sprincie stylem motylkowym, a na 50 m grzbietem Tomasz Polewka był ósmy. W Rzymie startowali również Kamil Sieradzki i Paweł Smoliński.

Jeżeli chodzi o rywalizację krajową, to pływacy AZS AWF Katowice nie pozostawili złudzeń, wygrywając dwukrotnie obie klasyfikacje medalowe. W 2022 roku wywalczyli podczas Głównych Mistrzostw Polski 29 medali [16 wśród seniorów i 13 wśród młodzieżowców] i aż 69 [35 wśród seniorów i 34 wśród młodzieżowców] podczas Zimowych Mistrzostw Polski, co łącznie daje niebotyczną sumę 98 medali! Na wyróżnienie zasłużyła Paulina Peda - pierwsza Polka, która złamała, która złamała barierę jednej minuty na 100 m stylem grzbietowym na długim basenie i z czasem 59.75 s zapisała się na kartach historii polskiego pływania. W swoim debiucie na mistrzostwach świata podopieczna Jakuba Karpińskiego zakwalifikowała się do dwóch półfinałów, a na mistrzostwach Europy pływała trzy razy w finałach. Sezon pływacki kończyły grudniowe mistrzostwa świata na krótkim basenie. W Melbourne po raz kolejny wicemistrzynią na 50 m stylem dowolnym została Kasia Wasick, powiększając swoją kolekcję i pokazując, że na stałe zadomowiła się w czołówce światowego sprintu w stylu dowolnym.

Drugą sekcją w KS AZS AWF Katowice, która zawsze przynosi medale z najważniejszych imprez, jest lekka atletyka. W 2022 roku w sezonie halowym niesamowitą formę prezentowała Ewa Swoboda. W finale mistrzostw Polski w biegu na 60 m złamała magiczna barierę siedmiu sekund i z czasem 6.99 s poprawiła własny rekord Polski. Podczas Halowych Mistrzostw Świata biegacze katowickiego AZS AWF ocierali się o podium aż trzy razy. Podopieczna Iwony Krupy po pięknej walce zajęła czwarte miejsce w finale 60 m, tracąc zaledwie dwie tysięczne do podium! Także czwarte miejsce zajęła Justyna Święty-Ersetic w finale 400 m, ale podopieczna Aleksandra Matusińskiego odbiła to sobie w sztafecie 4x400 m, gdzie razem z koleżankami wywalczyła brąz. Na czwartej pozycji zameldowali się też na mecie panowie w sztafecie 4x400 m, w której biegał Jacek Majewski.

Co prawda mistrzostwa świata nie były do końca udane dla reprezentacji Polski, ale największym sukcesem sekcji lekkiej atletyki może pochwalić się Paweł Fajdek, który wywalczył w rzucie młotem złoty medal. W finale Polak posłał młot na odległość 81.98 m i piąty raz z rzędu wywalczył tytuł mistrzowski! Na czwartym miejscu rywalizację zakończyła sztafeta mieszana 4x400 m ze Święty-Ersetic, a Ewa Swoboda zakończyła rywalizację w biegu na 100 m na 12. pozycji. W Oregonie mogliśmy oglądać też Magdalenę Stefanowicz, która biegała w sztafecie 4x100 m.

Mistrzostwa Europy w Monachium przyniosły Katowicom kolejne dwa medale. Srebro razem z koleżankami w sztafecie 4x400 m wywalczyła Justyna Święty-Ersetic. Na drugim stopniu podium stanęły również Ewa Swoboda i Magdalena Stefanowicz, które wywalczyły srebrny medal w sztafecie 4x100 m. W biegu indywidualnym Ewa zajęła czwarte miejsce. W Monachium startowali również Jakub Szyszkowski i Patrycja Kapała. Lekkoatleci z katowickiego AZS AWF wywalczyli też kilkanaście medali mistrzostw Polski. Na hali było ich sześć, a na stadionie 10. Warto też zwrócić uwagę dobrze rokującą juniorkę Zuzannę Zając, która została mistrzynią Polski U18 w biegu na 100 m przez płotki.

Podsumowując rok, nie można pominąć Justyny Iskrzyckiej. W 2022 roku ta utalentowana kajakarka znowu odniosła wiele sukcesów. W kanadyjskim Halifax, gdzie odbywały się mistrzostwa świata po bardzo zaciętej walce zajęła czwarte miejsce w konkurencji K1 1000 m.





złoto. Wójcik i Michalski zdobyli także dwa srebra podczas mistrzostw świata, gdzie razem z kolegami i koleżankami wywalczyli tytuł wicemistrzów świata w sprincie drużynowym. Na wyróżnienie zasługuje także Magdalena Czyszczoń, która specjalizuje się w dłuższych dystansach i z mistrzostw Polski zawsze wraca z workiem medali. Na igrzyskach była 10. w biegu masowym i startowała również na 1000 m i 5000 m oraz w biegu drużynowym, gdzie Polki zajęły ósme miejsce.

Na koniec warto też wspomnieć o Gali Sportu Akademickiego, podczas której Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach odebrała laury za zwycięstwo w klasyfikacji medalowej oraz pierwsze miejsce w klasyfikacji AWF-ów, do czego oczywiście przyczynili się zawodnicy AZS. AWF Katowice cztery razy z rzędu wygrywał tę klasyfikację!

Patryk Nowak, foto: Paweł Skraba



To małe niepowodzenie odbiła sobie świetnym startem na mistrzostwach Europy. Najpierw razem z Katarzyną Kołodziejczyk wywalczyła srebrny medal w K2 1000 m, a następnie dołożyła kolejny tytuł wicemistrzowski indywidualnie. W finale K1 1000 m popisała się rewelacyjnym finiszem, gdzie na ostatnich 100 m przesunęła się z czwartej na drugą pozycję i mogła się cieszyć ze srebrnego krążka.

Dwa medale z imprez mistrzowskich przywiozła także Martyna Swatowaka-Wenglarczyk. Najpierw wywalczyła brązowy medal w turnieju indywidualnym szpadzistek podczas mistrzostw Europy w Antalyi, a potem razem z koleżankami z reprezentacji sięgnęła po brąz w rywalizacji drużynowej na mistrzostwach świata. Z sukcesami na arenach międzynarodowych rywalizował również Szymon Hryciuk. Podopieczny Ryszarda Czai wywalczył brązowy medal mistrzostw Europy juniorów w szabli.

AZS AWF Katowice to nie tylko sporty letnie. Na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie zakwalifikowało się aż 12 osób: Monika Hojnisz-Staręga, Kamila Żuk, Dominik Bury, Kamil Bury, Magdalena Kobielusz, Angelika Wójcik, Piotr Michalski, Magdalena Czyszczoń, Paweł Pyjas, Mateusz Sochowicz, Kinga Rajda i Nicole Konderla. Tam najlepiej zaprezentował się panczenista Piotr Michalski, który dwukrotnie otarł się o podium. Najpierw w biegu na 500 m zajął piąte miejsce, tracąc do medalu zaledwie 0.03 s, a następnie na dwukrotnie dłuższym dystansie był czwarty ze stratą 0.08 s do trzeciego miejsca. Wcześniej Piotr został mistrzem Europy na dystansie 500 m i brązowym medalistą w sprincie drużynowym. W tej samej konkurencji Polki razem z Angeliką Wójcik wywalczyły

NA TROPIE ZŁOTEJ PATERY

W AZS Katowice sezon 2022|2023 to czas kolejnego, wielkiego jubileuszu. Swoje 50. urodziny obchodziły Akademickie Mistrzostwa Śląska – największy i najważniejszy cykl rozgrywek akademickich w województwie śląskim.

Historia Akademickich Mistrzostw Śląska jest nierozerwalnie związana z historią całego AZS na Śląsku. Zatem na początek krótki rys historyczny. Historia katowickiego AZS sięga 1945 roku, kiedy to 12 października w pokoju ówczesnego Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Administracji Gospodarczej w Katowicach (dzisiejszy Uniwersytet Ekonomiczny) grupa założycielska w składzie: Juliusz Szaflik, Ruta Wilkusówna, Włodzimierz Felski, Tadeusz Kopel, Franciszek Opiół i Józef Jankowski powołała pierwszy Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Katowicach. Pierwszym Prezesem wybrany został Juliusz Szaflik. Kolorem identyfikującym katowicki AZS został brązowy, po kilku latach zastąpiony obowiązującym do dziś kolorem bordowym.

Wraz z początkiem prac organizacyjnych tworzyć zaczęły się również pierwsze sekcje sportowe: piłki ręcznej, szermierki, piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, a w nieco późniejszym okresie także lekkiej atletyki, narciarstwa czy hokeja na lodzie, których zawodnicy w krótkim czasie zaczęli regularnie zdobywać laury zarówno w kraju, jak i za granicą. Reaktywacja życia studenckiego po wojnie przyniosła AZS Katowice dużą popularność, a bordowo–białe barwy klubowe szybko stały się symbolem sportu akademickiego w regionie.

Mijały lata, powstawały kolejne kluby uczelniane, zwiększała się liczba członków i sekcji sportowych. Azetesiacy spod znaku bordowego gryfa walczyli na arenach krajowych oraz zagranicznych, biorąc udział w igrzyskach olimpijskich (po raz pierwszy w 1972 roku), mistrzostwach świata czy Europy. Wraz z rozwojem sportu wyczynowego zauważono również konieczność zorganizowania współzawodnictwa sportowego pomiędzy uczelniami ówczesnego województwa katowickiego. I tutaj dochodzimy do najważniejszej części tej opowieści.

Jesienią 1972 roku z inicjatywy ówczesnych działaczy AZS Katowice oraz działu sportowego „Trybuny Robotniczej" studenci rozpoczęli zmagania o „Paterę Trybuny Robotniczej", które już rok później zostają przekształcone w Akademickie Mistrzostwa Śląska. Od tej pory AMŚ rozgrywane były corocznie, a rozgrywki trwały przez okrągły rok akademicki. Pierwszy tytuł mistrzowski w klasyfikacji generalnej powędrował do Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego (dzisiejsza Akademia Wychowania Fizycznego), która wyprzedziła na podium studentów gliwickiej Politechniki Śląskiej oraz



Foto: tenis stołowy, archiwum AZS Katowice



Foto: Gala 1982 rok, archiwum AZS Katowice

Uniwersytetu Śląskiego. Z każdym kolejnym rokiem do rozgrywek przystępowały nowe uczelnie, a program sukcesywnie poszerzano o dodatkowe dyscypliny. Tym sposobem już w czwartej edycji Akademickich Mistrzostw Śląska udział wzięło 15 uczelni, które rywalizowały w 16 dyscyplinach, m.in. w: lekkiej atletyce, koszykówce, siatkówce, piłce nożnej, biegach przełajowych, judo, tenisie stołowym, żeglarstwie, pływaniu, a nawet narciarstwie alpejskim czy klasycznym.

W początkowych latach nie obyło się niestety również bez kontrowersji. Dotyczyły one głównie udziału w AMŚ „zawodowych" sportowców. Tym mianem określano najczęściej studentów katowickiej AWF. Kwestia ta doprowadziła nawet do całkowitego wycofania się tej uczelni na kilka sezonów z rozgrywek. Pierwszy etap rozwoju Akademickich Mistrzostw Śląska, który możemy datować na lata 70. i 80. XX wieku, upłynął pod znakiem sportowej dominacji Politechniki Śląskiej w Gliwicach (co nie zmieniło się do dziś). W archiwach zachowało się z tego okresu 15 sporządzonych klasyfikacji generalnych. Studenci gliwickiej Politechniki triumfowali aż 10 razy (w tym raz ex-aequo z AWF Katowice), pięć razy zajęli miejsce drugie.

Koniec lat 80. oraz początek 90. XX wieku naznaczone były zmianami organizacyjnymi w całym śląskim AZS, co uniemożliwiło organizację Akademickich Mistrzostw Śląska. Pierwsze próby powrotu do ligi międzyuczel-



Foto: piłka siatkowa, archiwum AZS Katowice



Foto: Agencja Reklamy FIVE

nianej odnotowaliśmy w latach 1993-1994, jednakże nie na taką skalę jak we wcześniejszych dwóch dziesięcioleciach. Na ślad pierwszego pełnego sezonu natrafiamy dopiero w sezonie 1999-2000 i właśnie na ten czas możemy datować najnowszą historię AMŚ. I choć Złota Patera wręczana zwycięzcom odeszła już wtedy w zapomnienie, to kolor złoty był w dalszym ciągu tym najbardziej pożądanym przez uczelnie przystępujące do rywalizacji. Pomimo stagnacji w latach 90. XX wieku, już w pierwszej dekadzie XXI wieku Akademickie Mistrzostwa Śląska odzyskały swój dawny blask. Rozgrywki znacząco się rozbudowały, a zmagania o miano najbardziej usportowionej uczelni na Śląsku obejmowały rywalizację w 26, a od 2010 roku, już w 43 dyscyplinach sportowych.

Podobnie jak liczba dyscyplin, tak i liczba uczestników znacząco wzrosła. Rekordowe do dziś pozostają sezony z lat 2007-2009 w których wystartowało blisko 30 uczelni. Każda z nich, rokrocznie, miała jeden cel – zwycięstwo. Jednakże od 1999 roku zaledwie dwie uczelnie poznały smak wygranej w całym cyklu Akademickich Mistrzostw Śląska. Absolutnym dominatorem pod kątem zwycięstw w klasyfikacji generalnej stała się gliwicka Politechnika Śląska. Aż 20 razy w tym okresie mistrzowski tytuł wędrował właśnie do Gliwic. Tylko trzy razy walkę o złoto wygrywała inna uczelnia – w 2006, 2009 i 2013 roku triumfowali studenci AWF Katowice. Choć taka dominacja jednej uczelni może wydawać się nudna, to często byliśmy świadkami naprawdę zażartej rywalizacji. Przykładem niech będzie tutaj sezon 2008-2009, w którym po rozegraniu 44 dyscyplin, zarówno gliwicka Politechnika Śląska, jak i AWF, zgromadziły identyczną liczbę 1122 punktów. O zwycięstwie AWF zdecydowała ostatecznie większa liczba zwycięstw w poszczególnych dyscyplinach.

Od 2014 roku żadnej uczelni nie udało się złamać dominacji Politechniki Śląskiej w Gliwicach, która śrubuje własny rekord dziewięciu wywalczonych tytułów mistrzowskich z rzędu, rokrocznie dokładając do tego także zwycięstwo w klasyfikacji medalowej AMŚ, wprowadzonej do programu rozgrywek w 2010 roku. Od 2010 roku Akademickie Mistrzostwa Śląska to również wewnętrzna rywalizacja uczelni niepublicznych. Wprowadzona wtedy klasyfikacja, która obejmuje wyłącznie prywatne uczelnie, mocno uatrakcyjniła zmagania w całym cyklu. Przez wiele sezonów ozdobą tej rywalizacji był pojedynek o miano tej najlepszej wśród niepublicznych pomiędzy Akademią WSB z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, a Wyższą Szkołą Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach. Prywatne jednostki stały się znaczącą siłą w całym cyklu o czym najlepiej świadczy fakt, iż wielokrotnie udawało się im „wedrzeć" na czołowe miejsca w klasyfikacji generalnej. Zwłaszcza w ostatnich sezonach AMŚ, bardzo często były w stanie „rzucić rękawicę" tym największym (np. czwarte miejsce Akademii Górnośląskiej w latach 2019-2021, czy Akademii WSB w sezonie 2021-2022).

Dziś, po 50 latach, Akademickie Mistrzostwa Śląska to największy cykl akademickiej rywalizacji sportowej w naszym województwie. Co roku w blisko 100 zawodach organizowanych w ramach AMŚ udział bierze ponad 3000 studentów i pracowników uczelni wyższych. Rywalizacja obejmuje zmagania w 46 dyscyplinach sportowych. Tak jak w pierwszych edycjach, tak i dziś najlepsze uczelnie oraz sportowcy Akademickich Mistrzostw Śląska mają swoje „pięć minut" podczas corocznych Gal Śląskiego Sportu Akademickiego. Uroczystość ta jest punktem kulminacyjnym każdego sezonu AMŚ i okazją do wspólnego świętowania osiągniętych wyników. I tak od 50 lat! Mateusz Bula



Foto: Tomasz Serwiak



Foto: Michał Waluszа

EMOCJE NA SZKLANYCH KORTACH

Nowy sezon, nowy projekt! 19 listopada na kortach SQUASHOK w Katowicach odbyła się pierwsza edycja Akademickiego Pucharu Polski w squashu. Organizatorem wydarzenia był AZS Katowice.

– Początki akademickiej rywalizacji w squashu na Śląsku sięgają sezonu 2013/2014, kiedy to po raz pierwszy pod patronatem AZS Katowice rozegrane zostały oficjalne zawody – Akademicki Puchar Śląska. Już rok później squash został włączony do programu Akademickich Mistrzostw Śląska, w których pozostaje do dziś. Organizacja imprezy ogólnopolskiej była więc kolejnym etapem w promocji tej dyscypliny sportowej w środowisku akademickim – mówiła Beata Widawska, wiceprezes AZS Katowice.

Uczestnicy wydarzenia zmierzyli się w turniejach żeńskim i męskim. Rywalizacja rozgrywana była w systemie grupowo-pucharowym i dostarczyła wielu emocji. Gospodarzem imprezy był znany katowicki klub SQUASHOK. Łącznie w zawodach udział wzięło blisko 30 osób z sześciu klubów AZS, w tym także zawodnicy ligowi. W finale turnieju męskiego zmierzyli się dwaj reprezentanci AZS Politechniki Poznańskiej – Piotr Szymaczek i Leon Stolecki. Po ciekawym pojedynku zwycięstwo odniósł ten pierwszy, wygrywając 3:1. Miejsce trzecie przypadło Bartoszowi Nowickiemu z AZS Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W rywalizacji kobiet pewne zwycięstwo odniosła Dominika Lubińska, także reprezentantka AZS PP Poznań, która żeński turniej wygrała bez straty seta. Drugie miejsce zajęła Martyna Brodowska z AZS PŚ Gliwice, a trzecie Aleksandra Geppert (AZS UE Katowice).

Zwycięstwa w turniejach indywidualnych pozwoliły akademikom z Politechniki Poznańskiej na triumf w najważniejszej klasyfikacji – drużynowej, w której o sześć punktów wyprzedzili reprezentację gliwickiej Politechniki Śląskiej. Puchar za trzecie miejsce wznieśli studenci Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dla dyscyplin, w których zawody organizowane są w randze Akademickiego Pucharu Polski, to początek drogi do włączenia ich do kalendarza Akademickich Mistrzostw Polski. To czy squash podzieli los koszykówki 3x3 lub unihokeja pokaże najbliższa przyszłość.

Mateusz Bula, foto: Dominik Zachariasz







POSTAWIĆ KROPKĘ NAD I

Męska ekipa AZS Legion Katowice zdobyła wicemistrzostwo Polski, a dziewczyny z AZS Walkirie Katowice wywalczyły brązowe medale. Przy pomocy kija zakończonego siatką nasi rywalizowali także na arenie międzynarodowej, uprawiając lacrosse.



W dniach 22-23 października 2022 roku we Wrocławiu odbył się Weekend Mistrzów Polskiej Ligi Lacrosse, gdzie padły ostateczne rozstrzygnięcia tegorocznego sezonu rozgrywek męskich. Dla drużyny z Katowic, która zajęła drugie miejsce po fazie zasadniczej, sobota była dniem meczu półfinałowego. AZS zmierzył się z ekipą Spartans Oświęcim i pomimo początkowych trudności wygrał pewnie 11:4.

Wynik ten oznaczał, iż AZS Legion Katowice zagrał w finale przeciwko Kosynierom Wrocław. Mecz ten był niezwykle wyrównany i ostateczne rozstrzygnięcie padało dopiero w ostatnich minutach. Kosynierzy zwyciężyli 10:8, co oznaczało, że ekipa AZS została wicemistrzem Polski i powtórzyła wynik z ubiegłego roku. Wtedy to w finale również trzeba było uznać wyższość wrocławian.

Koniec ligi to także wyróżnienia indywidualne. Nagrodę dla najlepszego bramkarza sezonu Polskiej Ligi Lacrosse 2022 otrzymał jeden z kapitanów Legionu – Krzysztof Burzyński.

– Wyniki osiągnięte w ciągu ostatnich dwóch lat są efektem ciężkiej pracy i planu na rozwój drużyny, jaki założyliśmy sobie w 2016 roku. Choć dwukrotnie byliśmy już w finale, wciąż nam brakuje przysłowiowej kropki nad i w postaci mistrzostwa Polski. W przyszłym sezonie wrócimy silniejsi i żądni zdobycia upragnionego mistrzostwa. Będzie to cel numer jeden na przyszły rok – komentował Jędrzej Madej, grający trener AZS Legionu Katowice.

Lacrosse przy AZS Uniwersytety Śląskiego to nie tylko drużyna męska. W ramach sekcji funkcjonowała także drużyna żeńska – AZS Walkirie Katowice. Sekcja żeńska jest dużo młodsza i założona została w 2016 roku, jednak debiut w lidze przypadł dopiero na 2021 rok i zakończył się od razu zdobyciem brązowego medalu. Walkirie chciały powtórzyć wynik sprzed roku i zagrały o trzecie miejsce przeciwko ekipie Panthers Wrocław. Dramatyczny mecz wygrały po dogrywce 10:9, a złotego gola zdobyła Alicja Olszyńska.

– Wrocławianki to doświadczone, wieloletnie mistrzynie i wicemistrzynie Polski. Poprzednie spotkania z nimi w tym sezonie kończyły się zaledwie jedną bramką przewagi Walkirii. Wszyscy, którzy oglądali mecz, śmiało stwierdziliby, że emocji nie brakowało – komentowała Julia Wąctaw, jedna z zawodniczek, którą wyróżniono na koniec sezonu. Katowiczanki otrzymały ich kilka, w tym dla Kingi Niessner, którą wybrano najlepszą pomocniczką ligi.

Sport rdzennych Amerykanów

Lacrosse to sport rdzennych Amerykanów pochodzenia północnoamerykańskiego. Do Polski zawitał w 2007 roku, natomiast sekcja lacrosse przy AZS Uniwersytetu Śląskiego założona została w 2010 roku pod nazwą AZS Legion Katowice. Jest to obecnie jedyna taka drużyna funkcjonująca w ramach Akademickiego Związku Sportowego.

Podstawowe zasady lacrosse są bardzo proste. Za pomocą kija zakończonego siatką należy umieścić piłkę w bramce. Drużyna może liczyć 23 zawodników w przypadku mężczyzn i 18 zawodniczek w przypadku kobiet. Na boisku w danym momencie znajduje się 10 zawodników lub zawodniczek. Ostatnie sezony były sezonami przejściowymi. Wprowadzono zmiany, które miały pomóc w odbudowie drużyn po pandemii, przez co mecze rozgrywane były w ośmioosobowych składach. Zmagania odbywają się są na boisku zbliżonym rozmiarami do boiska piłkarskiego, natomiast bramki znajdują się w głąb boiska jak w hokeju na lodzie i mają rozmiar 1,8 m x 1,8 m. To, co wyróżnia lacrosse, to fakt, iż łączy on w sobie elementy różnych dyscyplin. Dynamikę i zwrotność – jak w koszykówce czy piłce ręcznej, wybieganie na pozycje – jak w piłce nożnej oraz kontakt – jak w hokeju na lodzie.

W Legionie i Walkiriach można było spotkać uczniów, studentów czy osoby które zakończyły już swoją edukację i na co dzień pracują. Choć treningi odbywają się w Katowicach, to ze względu na specyfikę regionu w drużynie trenują osoby z ościennych miast czy uczelni. Akcje rekrutacyjne kierowane są już do młodzieży od 15. roku życia. Mile widziane są też osoby starsze, które zainteresowały się lacrosse podczas studiów.

Dzięki wsparciu AZS Uniwersytetu Śląskiego drużyna miała zapewnione obiekty do trenowania oraz stale powiększa bazę sprzętową. Nowi zawodnicy nie muszą dzięki temu kupować sobie sprzętu, co dla początkujących może być znaczącym wydatkiem. Zarówno sekcja męska jak i żeńska trenowały dwa razy w tygodniu, zaś weekendy to przeważnie wyjazdy na turnieje lub zgrupowania reprezentacji Polski.

– Nowych zawodników szukamy wśród osób, które miały już do czynienia z jakimś sportem, ale nie zamykamy się też na innych. Każdy chętny





może przyjść na treningi rekrutacyjne i spróbować swoich sił w lacrosse. Trzeba jednak mieć tą świadomość, że pierwsze pół roku to nauka posługiwania się kijem do lacrosse, która tak naprawdę nie kończy się nigdy. Stałym elementem dla każdego początkującego zawodnika jest tzw. ścianka, czyli odbijanie piłki o ścianę. Prawdziwa zabawa w lacrosse zaczyna się od momentu, gdy opanujemy posługiwanie się kijem w stopniu dostatecznym – komentował Krzysztof Burzyński, bramkarz i kapitan drużyny.

Rok 2022 był bardzo intensywny dla zawodników AZS Legionu Katowice także pod względem wydarzeń międzynarodowych. W tym sezonie odbyły się bowiem kwalifikacje do ważnych imprez, a nasza kadra wywalczyła przepustkę do mistrzostw świata, mistrzostw Europy w box lacrosse (odmiana halowa) oraz mistrzostw świata U20. W tych imprezach wzięto udział kilkunastu graczy Legionu, a napastnik Kamil Grabowski zagrał w każdym z trzech turniejów. Ponadto w reprezentacji U20 oraz kadrze seniorskiej rolę asystenta trenera pełni sternik katowickiej ekipy – Jędrzej Madej.

Krzysztof Burzyński, DS, foto: Marek Stor / shutterlax.com



POWÓD DO DUMY I SATYSFAKCJI

AWF w Katowicach zwyciężyła w klasyfikacji medalowej i klasyfikacji uczelni wychowania fizycznego w AMP 2022.

– To powód naszej dumy i satysfakcji – nie ukrywał rektor, prof. dr hab. Grzegorz Juras.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Szósta uczelnia AMP 2022 drugi rok z rzędu wygrała wśród uczelni wychowania fizycznego i znów nie miała sobie równych w klasyfikacji medalowej, zdobywając w zakończonym roku akademickim aż 53 indywidualnych medali (21 złotych, 12 srebrnych, 20 brązowych i 10 kolejnych (6 złotych, 2 srebrne, 2 brązowe) w klasyfikacjach drużynowych. Reprezentacja AWF Katowice triumfowała w narciarstwie alpejskim kobiet, pływaniu mężczyzn i kobiet, judo, badmintonie oraz w szermierce.

– Sukces w klasyfikacji medalowej jest powodem do dumy i satysfakcji. Radość jest tym większa, że udało nam się powtórzyć zeszłoroczne osiągnięcie, a jak wiadomo, w sporcie czasem trudniej jest obronić tytuł, niż go zdobyć. Do każdych zawodów podchodziliśmy w ten sam sposób. Patrząc na nasze osiągnięcia, to nie są medale głównie z pływania czy lekkiej atletyki jak kiedyś, tylko bardzo dobrze rozwijają się u nas inne dyscypliny jak sporty walki, szermierka, badminton czy strzelectwo. Mamy u siebie sportowców z całego kraju. Nie reklamujemy się po Polsce, a najlepszą promocję wykonują nam studenci AWF-u. Choćby na ostatnich mistrzostwa Europy w Antalyi w szermierce brązowy medal zdobyła pochodząca ze Szczecina Martyna Swatowska-Wenglarczyk, która jest naszą studentką – mówił rektor AWF Katowice.

Jak przyznali na śląskiej uczelni, dla jej studentów czymś naturalnym jest rywalizacja. Dla władz AWF Katowice wygranie klasyfikacji medalowej AMP-ów nie jest głównym założeniem.

– Naszym celem jest natomiast aktywowanie studentów do rywalizacji sportowej, życia studenckiego, rozwijania zainteresowań i pasji sportowych oraz pozasportowych, a także kształtowania twardych i miękkich kompetencji. Tu wymieniłbym umiejętność zorganizowania grupy, zaplanowania treningu, przygotowania technicznego i taktycznego oraz – finalnie – startu w imprezie sportowej rangi Mistrzostw Śląska czy AMP. Myślę, że wartością dodaną jest możliwość reprezentowania AWF-u, a także zdobywania wraz z koleżankami i kolegami zaszczytów. Oczywiście, startujemy jednak także po to, aby wygrać klasyfikację w przyszłym roku – kontynuował rektor AWF Katowice.

W śląskiej uczelni nieustannie trwają prace nad rozwojem kompleksu sportowego. Niedawno rozpoczęła się jedna z inwestycji. – Aktualnie, po zakończeniu postępowania przetargowego, rozpoczęliśmy remont naszej dużej starej hali. Inwestycja ta zaplanowana jest na 1,5 roku. Przymierzamy się także do remontu niecki basenu wraz z oświetleniem (termin realizacji jest przewidziany na 2023 rok) oraz budowy dwóch krytych kortów tenisowych (lata 2023-2024) – przedstawiał Grzegorz Juras. Paweł Skraba



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Marcin Selerski





Foto: Michał Waluszа

KIELCE

AZS

WWW.KIELCE.AZS.PL

KIELCE@AZS.PL



GWIAZDA AZS KIELCE

JAKUB BULSKI

Na co dzień Jakub Bulski studiuje medycynę na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, a w 2022 roku osiągnął wiele sukcesów z uczelnianą drużyną piłkarzy ręcznych.

Jak zaczęła się twoja przygoda z piłką ręczną?

– Standardowo. Piłka ręczna spodobała mi się na zajęciach WF-u w szkole podstawowej. Chodziłem na jakieś dodatkowe SKS-y. Później miałem to szczęście, że trafiłem do trenera Pawła Grecaka w grupach młodzieżowych Vive Kielce. Nie dość, że był to bardzo dobry trener, to również bardzo dobry wychowawca dla dzieci. Zebrała się nas fajna ekipa. Byliśmy dosyć mocno zgrani. Do tej pory mamy kontakt. Dodatkowo osiągaliśmy dosyć dobre wyniki. Motywacja do treningów była cały czas wysoka.

Od początku kariery grałeś na pozycji kołowego?

– Najpierw grałem na prawym rozegraniu, później trochę na lewym. Gdzieś od pierwszej klasy gimnazjum zacząłem być ustawiany na kole i tak już zostało. Zdecydował o tym trener Grecak. Przesądził chyba brak szybkości rzutu z daleka oraz skoczności na rozegraniu. Po prostu motorycznie bardziej pasowałem na koło.

Grałeś w młodzieżowej reprezentacji Polski na mistrzostwach świata i Europy. Trochę pojeździłeś po świecie. Jak wspominasz okres gry z orzełkiem na piersi?

– To była niesamowita przygoda. Pierwszym powołaniom towarzyszyły duże emocje. Nie mogę powiedzieć złego słowa, jeśli chodzi o ten okres. Było to coś takiego, co rozwijało mnie osobiście. Wyjazdy w wakacje powodowały, że ze standardowych dwóch miesięcy zostawał mi tydzień czy kilka dni. Cały czas była kadra czy sezon przygotowawczy w klubie. Moje życie kręciło się wokół piłki ręcznej.

Który wyjazd wspominasz najlepiej?

– Na pewno mocno zapamiętałem wyjazd do Iranu. To zupełnie inna kultura. Zderzyłem się tam z czymś zupełnie nowym. Wiadomo, że jeśli chodzi o samą rangę czy poziom gry to mistrzostwa świata czy Europy były czymś najważniejszym.

Jak znalazłeś się w drużynie AZS UJK Kielce?

– Z trenerem Tomaszem Błaszkiewiczem znaliśmy się z kadry. Trenował bramkarzy w kadrze rocznika '98, w której byłem. Po mojej grze w Ostrowcu Świętokrzyskim, zdzwoniliśmy się. Zapytałem czy trener widziałby mnie u siebie. Wtedy podjąłem też decyzję o postawieniu bardziej na studia. Trener zgodził się, żebym dołączył do drużyny. Jestem mu bardzo wdzięczny, że mi doradzał i pomagał wszystko ogarnąć.

Wspomniałeś o studiach, dlaczego wybrałeś medycynę?

– Nigdy nie było to moim celem. Nie marzyłem o tym. Zawsze, a szczególnie w liceum, sport był u mnie na pierwszym miejscu. Matura poszła mi całkiem nieźle i pomyślałem, żeby iść na medycynę. Nie był to długi proces.

Jak udawało ci się pogodzić treningi ze studiami?

– Tutaj nieocenioną rolę odegrał Tomasz Błaszkiewicz, prezes Łukasz Michalski i cały klub. Na pewno bez nich, to wszystko by się nie udało. Zawsze miałem od nich dużo pomocy. Nigdy nie było tak, że jak mówiłem, że mam dużo nauki czy jakiś trudniejszy okres, to musiałem być na treningu czy na meczu. Oczywiście zawsze starałem się być. Trener wiedział, że jak nie przychodzę, to naprawdę nie mogę, a nie że gdzieś wychodzę ze znajomymi. Taka była nasza umowa.

Jakie doświadczenia zdobyłeś na pierwszoligowych parkietach?

– Przede wszystkim mnóstwo wspomnień. Mieliśmy bardzo fajną ekipę. W kolejnych sezonach dochodziło do nas coraz więcej młodych zawodników. Znaliśmy się z grup młodzieżowych Vive. Zawsze walczyliśmy o zwycięstwo. Nieważne czy jechaliśmy na mecz całym składem czy w dziewięć osób.

Jak wspominasz zeszłoroczny sukces na AMP? Zdobyliście brązowy medal, a złoty w klasyfikacji uniwersytetów.

– Na pewno było to superprzeżycie. AGH wygrało. Zasłużyli na to. Drugie miejsce zdobyła drużyna AWF Wrocław, z którą przegraliśmy po zaciętym półfinale. Na pewno szkoda tego meczu, ale z drugiej strony też nie możemy narzekać. Naprawdę osiągnęliśmy dobry wynik. Udało się nam pięknie zwieńczyć ten okres gry w I lidze.

Turnieje studenckie różnią się chyba atmosferą od innych?

– Troszkę się różnią, ale mieliśmy jasno obrany cel, że nie jedziemy na AMP-y zabawić się. Moim zdaniem to tak naprawdę nie ma sensu. Myślę, że zdaniem chłopaków również. Chcieliśmy jechać i coś wygrać. To się udało. Czas na świętowanie przyszedł po ostatnim meczu.

Masz ulubionego piłkarza ręcznego? Może to któryś z zawodników Industrii Kielce?

– Mam dwóch takich ulubionych zawodników. Obaj już zakończyli kariery. Zawsze imponował mi Ivano Balić jako geniusz szczypiorniaka i taki wszechstronny zawodnik. Jeśli chodzi o moją pozycję, wielkim idolem był Igor Vori. Również Julen Aguinagalde to ważna dla mnie postać. Szczególnie, że miałem przyjemność, spotkać się z nim jako zawodnik Vive na treningach czy w trakcie jakiś meczów. Bardzo wiele udało mi się od niego nauczyć i dostałem od niego cenne wskazówki.

Śledzisz wyniki w innych dyscyplinach sportowych?

– Przede wszystkim koszykówkę, zwłaszcza NBA oraz ważniejsze mecze w piłce nożnej w Lidze Mistrzów. Obejrzę półfinały czy finał. Jednak nie jest to z jakimś większym zacięciem.

Zakończyłeś już karierę zawodniczą. Jakie masz plany na przyszłość?

– Teraz skupiam się na studiach. Jestem na piątym roku. Chcę je skończyć i jak najlepiej napisać lekarski egzamin końcowy. A co przyniesie życie? Tak naprawdę zobaczymy w przyszłości.

Masz już wybraną specjalizację?

– Myślę o ortopedii.

A myślałeś o wznowieniu kariery?

– Ten okres w moim życiu jest już zakończony. Chociaż nigdy nie mów nigdy. Staram się być cały czas w ruchu. Chodzę na siłownię. Co jakiś czas przychodzę na zajęcia sekcji piłki ręcznej UJK. Jeśli chodzi o AZS dalej mamy kontakt ze sobą. Sport do końca nie zniknął z mojego życia i myślę, że nie zniknie.

AZS Kielce, foto: Patryk Ptak

LICZBA CZŁONKÓW AZS KIELCE

KU AZS UJK KIELCE	125
KU AZS PŚK KIELCE	105
ŁĄCZNIE:	230

BRĄZOWO-ZŁOCI SZCZYPIORNIŚCI

W 2022 roku piłkarze ręczni AZS UJK Kielce osiągnęli największy sukces w historii swoich startów na Akademickich Mistrzostwach Polski. Podopieczni Tomasza Błaszkiewicza wywalczyli brąz w klasyfikacji generalnej oraz złoto w klasyfikacji uniwersytetów. Niestety 2022 rok był też słodko-gorzki, bowiem kieleccy akademicy wycofali się ze zmagań na pierwszoligowych parkietach.

– Poprzedni sezon był zdecydowanie najlepszy w historii klubu. To ogromny sukces dla nas. Myślę, że niepowtarzalny. Dodatkowo wywalczyliśmy jako AZS UJK Kielce trzecie miejsce w I lidze. To również niebywały sukces. Potwierdziliśmy tę jakość, pomimo wyrównanej stawki – mówił Tomasz Błaszkiewicz, trener drużyny AZS UJK Kielce. – Do naszych osiągnięć można jeszcze dorzucić trzecie miejsce mastersów w Mistrzostwach Polski Masters w kategorii 35 plus.

Swoją drogę po sukces w Akademickich Mistrzostwach Polski drużyna z Kielc rozpoczęła od zdobycia drugiego miejsca w półfinale C w Opolu. Podopieczni Tomasza Błaszkiewicza zajęli pierwsze miejsce w grupie D przed zespołami Politechniki Opolskiej i Politechniki Krakowskiej. W ćwierćfinale czarno-biało-czerwoni pokonali Politechnikę Rzeszowską 35:14. Natomiast w półfinale wygrali z drużyną Uniwersytetu Rzeszowskiego 25:9.

W finale kielczanie musieli uznać wyższość szczypiornistów AGH Kraków. Mecz zakończył się wynikiem 8:26. – Mieliśmy już awans. W finale zagrali ci, którzy w poprzednich pojedynkach mniej pojawiali się na parkiecie – mówił Tomasz Błaszkiewicz. I chwalił organizatorów zmagań w Opolu: – To był jeden z lepszych turniejów na jakim byliśmy. Zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym.

Finałowy turniej AMP w piłce ręcznej mężczyzn został rozegrany w Siemianowicach Śląskich i Sosnowcu w połowie czerwca. – Pierwszych meczów nie wygraliśmy tak gładko. Rozjeżdżały się nam końcówki. Jednak



Foto: archiwum AZS UJK Kielce



Foto: Michał Waluszа

poszło nam dobrze w grupie i później wszystko poukładało się nie najgorzej. Zaoszczędziliśmy trochę więcej sił na koniec i udało się nam zdobyć ten krążek – wspominał trener Błaszkiewicz.

Zanim jednak na szyjach szczypiornistów AZS UJK Kielce zawisły medale, w grupie pokonali rywali z Politechniki Opolskiej (33:19), AWF-u Katowice (30:23) oraz SGGW Warszawa (23:7). Po zajęciu pierwszego miejsca w grupie na czarno-biało-czerwonych w ćwierćfinale czekali szczypiorniści SGH Warszawa. Podopieczni Tomasza Błaszkiewicza pokonali ich 36:18 i zameldowali się w strefie medalowej.

W półfinale przegrali różnicą tylko dwóch bramek z drużyną AWF-u Wrocław 29:31. W meczu o brąz szczypiornistom z Kielc przyszło się zmierzyć z rywalami z Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Takie mecze to już pojedynki na wycieńczenie. Tak naprawdę tutaj decyduje długość ławki albo wola wygrania. My mieliśmy chyba więcej tej woli – mówił Tomasz Błaszkiewicz. Czarno-biało-czerwoni pokonali szczypiornistów z województwa lubuskiego 23:18.

Tym samym zdobyli brązowy medal Akademickich Mistrzostw Polski, a w klasyfikacji uniwersytetów złoto. – Byliśmy bardzo zadowoleni z tego, co się wydarzyło. Długo na to pracowaliśmy. Było to zwieńczenie całej działalności sportowej sekcji piłki ręcznej – oceniał Tomasz Błaszkiewicz.

Poza sukcesami na akademickich parkietach kieleccy szczypiorniści w sezonie 2021/2022 bardzo dobrze poradzili sobie na pierwszoligowych parkietach. Podopieczni Tomasza Błaszkiewicza zajęli trzecie miejsce w grupie D I ligi. Niestety z powodów finansowych drużyna nie przystąpiła do rozgrywek w nowym sezonie 2022/2023. – Nasze ambicje zawsze sięgały wysoko. Nie chcieliśmy tylko egzystować, ale też budować. Skoro nie mieliśmy budulca to po prostu odpuściliśmy. Chcieliśmy też zejść ze sceny w najlepszym momencie – komentował szkoleniowiec.

Warto również odnotować sukces drużyny mastersów AZS UJK Kielce. Czarno-biało-czerwoni wywalczyli trzecie miejsce w Mistrzostwach Polski Masters w kategorii 35 plus. – Większość chłopaków zakończyła już kariery. Parę lat temu powstała inicjatywa, żeby się zorganizować i pod szyldem AZS-u występować w różnych turniejach. W Mistrzostwach Polski wystartowaliśmy jako akademicy, czyli masters AZS i zajęliśmy trzecie miejsce – mówił trener Błaszkiewicz. AZS Kielce

PROGRES UTRZYMANY

W lutym w wirtualnych mistrzostwach świata na ergometrze wioślarskim reprezentantka AZS Politechniki Świętokrzyskiej Julia Stępień zdobyła brązowy medal w wyścigu na 500 m w kategorii do 23 lat. Był to najlepszy wynik spośród wszystkich startujących w zawodach reprezentantów Polski.

Pierwotnie 2022 World Rowing Indoor Championships miały się odbyć w Hamburgu, ale z powodu pandemii, postanowiono rozegrać je w trybie wirtualnym. Do rywalizacji stanęło czworo biało-czerwonych. Na podium znalazła się wspomniana Julia Stępień. Reprezentantka kieleckiego AZS-u Politechniki Świętokrzyskiej uzyskała czas 01:35.5 i uplasowała się tuż za Var Guriardóttir Hansen z Danii i Lisą-Marie Lääne z Estonii. Był to pierwszy medal mistrzostw świata w historii zdobyty przez reprezentanta AZS-u Politechniki Świętokrzyskiej.

O Julii pisaliśmy więcej w poprzedniej Kronice – za 2021 rok – na co dzień studiowała na kieleckiej politechnice Architekturę i Urbanistykę. Trudne studia nie przeszkadzają jej łączyć ich z uprawianiem sportu w sekcji wioślarskiej prowadzonej przez trenera Marka Kalwata.

W tych samych zawodach startował również drugi reprezentant AZS PŚk Przemysław Wilk, który w kategorii seniorów w wadze lekkiej był dziewiąty. To również ogromny sukces.

– Jest to już drugi start w mistrzostwach świata Julii i Przemka. W 2021 roku również byli w ścisłej czołówce. Julia zajęła wtedy szóste miejsce, a Przemek był jedenasty. Tak więc, jak widać progres ciągle jest – powiedział trener Marek Kalwat.

A to nie były jedyne sukcesy sekcji w 2022 roku – również podczas Akademickich Mistrzostw Polski męska reprezentacja Politechniki Świętokrzyskiej uplasowała się w ścisłej czołówce, zdobywając w klasyfikacji drużynowej srebrny medal – już po raz trzeci w historii. Przed wioślarzami z Kielc znalazł się tylko Uniwersytet z Bydgoszczy, do którego kielecka uczelnia straciła zaledwie 3,5 punktu.

– W gronie uczelni technicznych zdecydowanie zwyciężyliśmy, pokonując odwiecznego rywala Akademię Górniczo-Hutniczą z Krakowa. Bardzo dobrze zaprezentowały się również dziewczyny, zajmując siódme miejsce w kategorii open oraz





trzecie miejsce w kategorii uczelni technicznych – mówił zadowolony trener Marek Kalwat, ale zaraz dodał: – Marzeniem jest zdobyć w końcu to upragnione złoto, będziemy walczyć. Najlepsze wyniki indywidualnie osiągnęli tradycyjnie już: Julia Stępień – 7. miejsce w kategorii open i 2. miejsce w uczelniach technicznych oraz Przemysław Wilk – 9. miejsce w kategorii open i 5. miejsce w kategorii uczelni technicznych.

Michał Filarski; foto: AZS PŚ Kielce

WYŚCIG NA 500 M MŚ KOBIET (U23)

1.	Var Guriardóttir Hansen (Dania)	01:30.7
2.	Liisa-Marie Lääne (Estonia)	01:34.3
3.	Julia Stępień (Polska i AZS Politechnika Świętokrzyska)	01:35.5

WYŚCIG NA 500 M MŚ MĘŻCZYZN (WAGA LEKKA)

1.	Mohamed Kota (Egipt)	01:20.7
2.	Chen Sensen (Chiny)	01:22.3
3.	Daniel Satch (Wielka Brytania)	01:23.0
***		
9.	Przemysław Wilk (Polska i AZS Politechnika Świętokrzyska)	01:26.3

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS KRAKÓW

WWW.KRAKOW.AZS.PL
KRAKOW@AZS.PL



PREZES

PROF. DR HAB. MICHAŁ SPIESZNY

W środowisku AZS Kraków 2022 rok można zdecydowanie zaliczyć do udanych. Niezmiennie naszym podstawowym zadaniem była organizacja Akademickich Mistrzostw Małopolski oraz wielu innych imprez dla środowiska studenckiego.

W kwietniu 2022 roku odbyły się wybory władz AZS Kraków. Ponownie zostałem obdarzony zaufaniem i powierzono mi pełnienie funkcji prezesa. Jednocześnie walne zebranie wydłużyło czas trwania kadencji do czterech lat. Dzięki temu, razem z całym Zarządem AZS Kraków, mamy możliwość stworzenia długofalowych planów, co miejmy nadzieję, że przyczyni się do rozwoju naszego środowiska.

Po długiej przerwie w organizacji imprez z cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, wspólnymi siłami, przy ścisłej współpracy z AWF Kraków, byliśmy pierwszy raz gospodarzem AMP w aerobiku sportowym. Gościliśmy w Krakowie ponad stu zawodników z 17 uczelni.

Kolejna edycja Cracoviady cieszyła się jeszcze większym powodzeniem niż ubiegłoroczna, której frekwencja również była bardzo wysoka. Rosnąca z roku na rok liczba uczestników, niezwykle cieszy i mamy cichą nadzieję, że w przyszłym sezonie zostaną pobite kolejne rekordy.

Małopolskie uczelnie odniosły ogromne sukcesy w Akademickich Mistrzostwach Polski. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie uplasowała się na trzecim miejscu klasyfikacji generalnej. Wśród Wyższych Szkół Zawodowych zwyciężyła Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie, drugie miejsce w klasyfikacji Uczelni Wychowania Fizycznego zajął nasz krakowski AWF, w typie Uniwersytetów trzeci był Uniwersytet Jagielloński, a wśród Uczelni Społeczno-Przyrodniczych - Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Nasi azetesiacy w 2022 roku odnieśli liczne sukcesy sportowe. Niezwykle cieszą medale we wspinaczce sportowej całej ekipy z AZS ANS Tarnów. Na największe wyróżnienie zasługuje Aleksandra Kałucka, która zdobyła złote medale podczas AMP, EUG, AMŚ, Pucharu Polski i Pucharu Świata, dokładając do tego srebro mistrzostw Europy. Nie można zapomnieć o depczącej jej po piętach siostrze - Natalii Kałuckiej, która na tych imprezach także stawała na podium. Ma na swoim koncie srebrny medal EUG, srebrny medal Akademickich Mistrzostw Świata, brązowy medal Pucharu Polski seniorów oraz taki sam krążek na mistrzostwach świata seniorów. KS AZS AWF Kraków oprócz 120 medali mistrzostw Polski, 7 medali mistrzostw Europy i 4 medali mistrzostw świata, cieszył się również z sukcesów we współzawodnictwie dzieci i młodzieży - kolejny rok zajęli 9. miejsce.

Sukcesami mogły się również pochwalić nasze wyczynowe drużyny ligowe. Należy tu wymienić 4. miejsce I ligi piłki ręcznej mężczyzn (AZS AGH), 7. miejsce Suzuki I ligi w koszykówce mężczyzn (AZS AGH), 2. miejsce Ekstraligi Futsalu Kobiet i zdobywcie Pucharu Polski (AZS UEK), 5. miejsce w I Polskiej Lidze Futsalu (AZS UEK), dojście do 1/8 finałów play-off I ligi koszykówki kobiet przez AZS Politechnikę Koronę Kraków oraz AZS UJ Kraków z 4. miejscem w żeńskiej ekstralidze futsalu i 5. miejscem w ekstralidze piłki nożnej.

Za każdym sukcesem stoi człowiek i jestem ogromnie wdzięczny za pracę, zaangażowanie i poświęcenie wszystkich osób, które przyczyniają się do jego osiągnięcia. Liczę, że w kolejnym roku będziemy się wspólnie cieszyć z przynajmniej tak fantastycznych osiągnięć, jak w tym.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI 2021/2022

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA KRAKÓW
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KRAKÓW
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI KRAKÓW
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI KRAKÓW
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
6. COLLEGIUM MEDICUM UJ KRAKÓW
7. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
9. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
10. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
11. PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU
12. KRAKOWSKA AKADEMIA



GWIAZDY AZS KRAKÓW

ALEKSANDRA I NATALIA KAŁUCKIE

Akademickie mistrzostwo Polski, Europy i świata, medale seniorskich mistrzostw Europy i triumfy w Pucharze Świata – to tylko część sukcesów jakie odniosły w 2022 roku specjalizujące się we wspinaczce na czas siostry Aleksandra i Natalia Kałuckie (AZS ANS Tarnów).

Jak podsumowałybyście 2022 rok?

Ola: Dla mnie był to najlepszy sezon w życiu. Przygotowywałam się do niego po kontuzji, więc był też zaskakujący. Moim celem był powrót do formy sprzed kontuzji, a wróciłam silniejsza i szybsza. Mam dużo dobrych wspomnień, między innymi pierwsze zdobyte zawody Pucharu Świata czy też Akademickie Mistrzostwo Świata. Był to więc dla mnie najlepszy rok, który przyniósł mi sporo przyjemności w sporcie.

Natalia: Dla mnie był to też ciężki rok, ponieważ miałam na sobie presję mistrzyni świata. Z roku na rok jestem jednak coraz starsza oraz bardziej doświadczona i uważam, że świetnie sobie z tą presją poradziłam. Podobnie jak Ola uważam, że był to dobry rok, w którym miałam dużo frajdy. Jestem zadowolona również z wyników sportowych.

Które ze wspomnień tego roku jest waszym ulubionym?
Ola: Myślę, że jest to Puchar Świata w Edynburgu w Szkocji, gdzie pierwszy raz spotkałyśmy się w wielkim finale na zawodach seniorskich. Zawsze było to naszym celem, jednak często zdarzało się tak, że spotykałyśmy się wcześniej już na poziomie eliminacji. W biegach półfinałowych, gdzie najpierw Natalia, a później ja wygrałyśmy swoje starty, zaraz potem zaczęłyśmy płakać ze szczęścia. Zawsze będę to dobrze wspominać.
Natalia: Był to dla nas wyjątkowy start. Dużo wzruszeń. Byłyśmy całe we łzach, jednak musiałam wziąć się w garść, żeby pobiec ten finał. Były to zdecydowanie najlepsze zawody.
Czy jest coś, czego żałujecie w tamtym roku i chciałybyście to zmienić?
Ola: Były takie starty, do których nie byłam przekonana, a mimo to dałam się przekonać i wystartowałam. Teraz chciałabym bardziej postępować zgodnie sama ze sobą.
Natalia: Lepiej stawiać granice... Czasami byłam już zmęczona i powinnam odpuścić, a ja oczywiście uparta, że nie, ja dam sobie radę. Bardziej powinnam sportowo słuchać swojego ciała i serca.
Skąd wzięła się wasza pasja do wspinaczki?
Ola: Zawsze byłyśmy ruchliwymi dziećmi i wszędzie nas było pełno. Chciałyśmy iść na wspinaczkę już od szóstego roku życia, ale rodzice nam nie pozwalali, bo byłyśmy za małe. Byłyśmy wcześniakami, więc rodzice się opiekowali i bali o nas. Nasz starszy brat wziął mnie kiedyś (nawet nie wiem czy moi rodzice o tym wiedzieli) na ściankę wspinaczkową. W mieście odbywały się darmowe treningi na ściankach, gdzie dzieci mogły przyjść i spróbować. Przyszłam i się zakochałam.
Miałyśmy po osiem lat i miałyśmy wielką frajdę od samego początku, bo dla nas najważniejsze było samo wspinanie. Nie myślałyśmy na początku o sukcesach czy zawodach, tylko lubiłyśmy się wspinać. Nadal to robimy, więc myślę, że jest to nasz klucz do sukcesu. Po prostu lubimy to, co robimy.
Natalia: Jak byłyśmy małe, a jedna z nas nie mogła iść na trening, zawsze był to dla nas koniec świata i płacz. Byłyśmy zakochane od samego początku w tym sporcie. Był to mój pierwszy kontakt ze sportem, pozostał on ze mną i nie żałuję.





Czy próbowałyście trenować jakieś inne sporty?
Natalia: Studiuję wychowanie fizyczne, więc mam teraz dużo kontaktu z innymi dyscyplinami, ale przekonałam się, że wspinanie to jest to. Inne sporty są dla mnie zbyt nudne albo nieciekawe. Wspinanie jest bardzo specyficzne i idealne dla nas. Nie wyobrażam sobie siebie w innym sporcie.
Ola: Ja studiuję matematykę, więc nie mam takiego kontaktu z innymi sportami, ale były jakieś pojedyncze próby trenowania innych aktywności. Zawsze jednak do wspinania wracałam. Wspinanie było u nas zawsze na pierwszym miejscu.
Jak łączyć sport ze szkołą i studiami?
Natalia: W liceum miałyśmy łatwiej głównie przez pandemię i nauczanie zdalne. Mogłam godzić wyjazdy na zgrupowania i zawody ze szkołą. Od początku miałyśmy wyznaczony cel, więc skupiałyśmy się głównie na przedmiotach maturalnych. Na studiach mamy ITS, więc obowiązuje nas troszkę mniej godzin. Oczywiście mamy mniej czasu niż typowi studenci, ale dobra organizacja nam bardzo pomaga.
Ola: Najważniejsze jest dla nas to, że wspierają nas wykładowcy i nie mają problemu z tym, że wyjeżdżamy. Studiuję matematykę, ale dla mnie również jest najważniejsza dobra organizacja. Sport uczy dyscypliny, więc umiemy to opanować.
A co z AZS?
Ola: Dołączyłyśmy do AZS przed studiami, w czasie liceum, więc kontynuacja podczas studiów była dla nas naturalna.
Natalia: Dostałyśmy wtedy lepszy dostęp do hal sportowych, do siłowni. Nasze warunki trenowania się poprawiły.
Ola: Teraz nam to również ułatwia, ponieważ wszystko mamy w jednym miejscu. Między zajęciami jesteśmy w stanie iść na trening.
Studiujecie dwa różne kierunki, nie jesteście więc nierozłączne? Tak samo jest na wyjazdach sportowych?
Natalia: Jeśli chodzi o wyjazdy, to zawsze jesteśmy razem w pokoju. Jest to dla nas oczywiste i naturalne, ale chodzenie do tej samej szkoły i uczelni byłoby męczące. To, że mamy inne towarzystwo i inne studia, daje nam zdrową relację, więc cieszę się, że nie studiuję z Olą i mamy swoje sprawy.
Ola: Sport nas łączy, ale mamy innych znajomych i rozrywkę spędzamy osobno, żeby nie zwariować. Czasami, gdy przebywamy na obozie 2-3 tygodnie razem, to jest ciężko. Natalia jest osobą, która mnie najszybciej potrafi wkurzyć, więc czasami musimy od siebie odpocząć.
Natalia: Jesteśmy blisko siebie i się przyjaźnimy, ale jest to zdrowe, że nie jesteśmy non stop razem.
A co z czasem prywatnym? Znajdujecie w tym wszystkim czas dla siebie?
Ola: Uważam, że w czasie dojrzewania byłam typową nastolatką i robiłam te same rzeczy co moi znajomi, więc myślę, że ten czas nas nie ominął. Miałyśmy też wyrozumiałego trenera, więc czuł, że chciałyśmy spędzać ten czas tak jak inni. Nasi znajomi również zdają sobie sprawę, że czasami nas nie ma, a jak przyjeżdżamy. to świętują z nami nasze osiągnięcia. W wolnym czasie również czytamy książki.
Natalia: A Ola też szydełkuje! Dla mnie studia są też rzeczą prywatną. Uczęszczam na kierunek, w którym mam praktyki, czy pracę w grupach, więc jest to dla mnie czas, który spędzam z moim środowiskiem i osobami w moim wieku. Nie wyróżniamy się za bardzo od innych osób.
Ola: Najważniejsza jest organizacja. Jest czas na zawody i jest też czas na studia oraz znajomych. Najważniejszy jest balans.
Myślałyście kiedyś, co byście robiły, gdyby nie wspinaczka?
Ola: Myślę, że wtedy rozwinęłabym swoją karierę naukową, ale interesujące są też sporty walki. Nigdy nie próbowałam, ale chciałabym spróbować. Odkąd pamiętam moje życie wiąże się ze wspinaczką, więc ciężko powiedzieć.
Natalia: Na pewno miałabym więcej czasu na rozwinięcie pasji, którą pewnie bym znalazła w młodym wieku, ale raczej nie myślałam o tym co by było, gdyby... Trenowanie i wyjazdy są dla nas codziennością, więc nawet nie wiem, jak inni ludzie mogą żyć bez tego.
A jakie są wasze plany na przyszłość?
Ola: Bardzo chciałabym wyjechać na studia magisterskie do Szkocji, do Edynburga na rok.
Natalia: Obecnie zaczęłam pisać swoją pracę licencjacką, więc plan na ten rok to ją skończyć. Przyszły rok będzie dla nas ważny również pod względem sportowym. Będziemy miały kwalifikację do Igrzysk Olimpijskich, więc będzie dużo wyjazdów i nie mogę się już doczekać!
Marika Domagała, foto: Ewa Milun-Walczak



WŁADZE AZS KRAKÓW

MICHAŁ SPIESZNY – PREZES
MATEUSZ ZUBIK – WICEPREZES DS. FINANSOWO-ORGANIZACYJNYCH
DANIEL BUKALSKI – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
MONIKA ZIEMBOWICZ – SEKRETARZ
MATEUSZ BUJAREK, JAROSŁAW JAKUBSKI, PAWEŁ POTOCZEK, KRZYSZTOF PSZCZÓŁKA, ALEKSANDRA ŚWIDROŃ, KINGA TABOR, MACIEJ WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS KRAKÓW

KU AZS AGH KRAKÓW	1026
KS AZS AWF KRAKÓW	768
KU AZS UJ KRAKÓW	534
KU AZS PK KRAKÓW	435
KU AZS UEK KRAKÓW	360
KU AZS CM UJ KRAKÓW	287
KU AZS UP KRAKÓW	228
KU AZS UR KRAKÓW	197
KU AZS ANS NOWY SĄCZ	150
KU AZS ANS TARNÓW	135
AZS ZAKOPANE	93
KU AZS KA KRAKÓW	62
AZS PPUZ NOWY TARG	46
KŚ AZS KRAKÓW	3
AZS AI KRAKÓW	2
ŁĄCZNIE:	4326

ABSOLUTORIUM JEDNOGŁOŚNIE

6 kwietnia 2022 roku w auli krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego spotkali się delegaci z klubów zrzeszonych w AZS Kraków, by podsumować dotychczasową działalność Zarządu oraz by wybrać nowe władze organizacji.

Zebranie otworzył Prezes Michał Spieszny, który przywitał przybyłych delegatów i gości. Po słowach wstępu przekazał głos przewodniczącemu, którym został Wojciech Folta. Zebrani przeszli do porządku obrad, który wypełniali punkt po punkcie. Najdłużej zajął ich temat zmian statutowych. Przewodniczący Komisji Statutowej – Paweł Potoczek przedstawił kilkanaście poprawek, nad którymi pochylili się działacze AZS Kraków. Do najważniejszych zmian można zaliczyć długość kadencji (zmiana z dwóch na cztery lata) oraz zapis dotyczący składu Zarządu. Wcześniej oprócz sześciu członków Zarządu wybieranych spośród kandydatów na Walnym Zebraniu byli dobierani przedstawiciele trzech największych klubów zrzeszonych w AZS Kraków. Obecnie Walne Zebranie postanowiło, iż będzie decydować o wyborze wszystkich dziewięciu członków Zarządu.

Po wystąpieniu Kazimierza Trybalskiego, przewodniczącego Środowiskowej Komisji Rewizyjnej zostało przeprowadzone głosowanie nad absolutorium dla ustępującego Zarządu. Zostało ono udzielone jednogłośnie. Była to już prosta droga do wyborów nowego Prezesa i władz AZS Kraków na nową czteroletnią kadencję.

Kandydat na funkcję prezesa był jeden i był to dotychczas urzędujący Michał Spieszny. Zdobył on zaufanie niemal wszystkich głosujących. Następnie delegaci przeprowadzili tajne głosowanie i spośród sześciu kandydatów wybrali pięć osób do Środowiskowej Komisji Rewizyjnej: Wojciecha Foltę, Dominika Jurasińskiego, Magdalenę Kozień, Michała Myszkę i Kazimierz Pieczorę; trzy osoby do Środowiskowego Sądu Koleżeńskiego: Krzysztofa Hodura, Lecha Pankiewicza i Kazimierza Trybalskiego oraz dziewięciu z dwunastu kandydatów na członków Zarządu AZS Kraków. Warto przypomnieć, iż do składu Zarządu według statutu został dokooptowany sekretarz wybierany przez Zarząd, w związku z czym ostatecznie było to jedenaście osób, na czele z prezesem. Dodatkowym obowiązkiem było wybranie sześciu delegatów na Walny Zjazd Sprawozdawczy Zarządu Głównego AZS.

W trakcie walnego zebrania zostały wręczone odznaki Akademickiego Związku Sportowego dla wieloletnich działaczy ze środowiska AZS Kraków. Na wniosek Marka Szlachty zgłoszonych do odznaczeń Zarządu Głównego było sześć osób. Byli to: Daniel Bukalski, Jarosław Jakubski, Edyta Wiencek, Maciej Woźniak, Karolina Zarazka oraz Monika Ziembowicz. Cała szóstka z rąk reprezentantów Zarządu Głównego – Konrada Wełpy i Pawła Potoczka – otrzymała wyjątkowe wyróżnienie, tj. złote odznaki Akademickiego Związku Sportowego.



Zaraz po walnym zebraniu odbyło się pierwsze zebranie Zarządu AZS Kraków, podczas którego wybrano sekretarza oraz wiceprezesów.

Foto: Fernanda Olszewska / Okapi Studio

CO MUSI SIĘ STAĆ, ŻEBYŚMY...

Błażej Krawczyk i Maciej Kędzierski to studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy w 2022 roku zdobyli akademickie mistrzostwo świata w brydżu sportowym.

Przede wszystkim wielkie gratulacje, akademickie mistrzostwo świata to nie lada sukces! Jak się czujecie po jego zdobyciu?

Maciek: Myślę, że w tej kwestii Błażej może mieć trochę więcej do powiedzenia. Po mnie sukcesy, tak jak porażki — spływają jak po kaczce, bo wiem, że to jedynie któryś z etapów w drodze na wyżyny. A od nich dzieli nas jeszcze przede wszystkim czas. Tak po prawdzie takie osiągnięcia są tylko pewnym zewnętrznym dowodem wieloletniej pracy. I są bardzo potrzebne. Choćby po to, żeby móc coś udowodnić niedowiarkom czy osobom, które twierdzą, że nie warto inwestować tyle czasu, energii, a także finansów w „rozrywkę". Co poradzić, kiedy sport umysłowy to nasza pasja i powołanie? Sport nauczył mnie, że celem jest sama droga. W końcu nie od dziś wiadomo, że chodzi o to, aby gonić króliczka, a nie go złapać.

Błażej: Czuję się trochę spełniony (wreszcie spełniony). Medal międzynarodowych juniorskich, czy później akademickich zawodów był dla mnie przez długi czas nieosiągalny, choć na wyciągnięcie ręki. Zdobyłem w karierze, trochę czwartych, piątych miejsc, odpadłem w ćwierćfinale mistrzostw świata. Długo czekałem na taki sukces i jest on dla mnie swego rodzaju drobnym ukoronowaniem mojej dotychczasowej przygody z brydżem, bo na pewno nie można tego nazwać karierą. Drugą, większą koroną byłby medal drużynowych mistrzostw świata juniorów w Holandii, ale najpierw trzeba się zakwalifikować do reprezentacji.

Jak będziecie wspominać AMŚ?

Maciek: Wspomnienia pozostaną raczej mgliste. Lata pracy skondensowane w czterech czy pięciu dniach. Pozostają tylko urywki, poszarpany film, huśtawka emocjonalna. Raz jest wtopa, innym razem euforia, czasem niefortunne decyzje albo solidne poklepywanie po plecach. Wszystko to dzielą minuty, godziny, dni (z dzisiejszej perspektywy to jedno i to samo), a liczy się tylko to co jest na końcu.

Błażej: Wspomnienia raczej będą miłe. Trudno, żeby było inaczej gdy wygrywa się główne zawody. Fantastyczne było miejsce gry - budynek uniwersytetu w Antwerpii i miejsce rozpoczęcia zawodów - miejski ratusz, wszystko było godne AMŚ. Co do samej gry - bywało różnie, ale najważniejsze na koniec, że zwycięsko. To bardziej kwestia odporności, umiejętności uświadomienia sobie, że jeden słabszy (przegrany) mecz nie zamyka drogi do końcowego sukcesu. Był taki moment, że zaczęto się ulubione zadanie matematyczne wszystkich Polaków, czyli „co musi się stać, żebyśmy...", a koniec końców przed ostatnim meczem wszytko było tylko w naszych rękach. To ogromna zasługa całej drużyny, wszystkich zawodników, którzy stworzyli znakomitą atmosferę, taką, że chciało się grać. Nie było spuszczania głów; czasem trzeba było się mocniej zmotywować, ale zawsze panowało przekonanie, że mamy wszystko, czego potrzeba, żeby wygrać mistrzostwa, za co serdecznie dziękuję Kubie, Patrykowi, Kacprowi, Krzyśkowi, no i oczywiście ojcu całego sukcesu Staszkowi „Bubu" Gołębiowskiemu.

Czy przed wyjazdem na AMŚ do Antwerpii spodziewaliście się, że wrócicie z medalem?

Maciej: Tak, ale nigdy nie wolno mówić, że jedzie się po złoto. Nie chodzi nawet o zapeszanie. Brydż to sport umysłowy, w którym kluczowa jest też kondycja psychiczna. Niezdrowe ambicje bardzo szkodzą i nikt rozsądny nigdy nie mówi głośno o medalowych nastrojach. Trzeba zakasać rękawy, wziąć się do ciężkiej roboty i zawsze dawać z siebie wszystko. Na tym polega sport. A w praktyce... Mieliśmy bardzo silny skład. Brak medalu byłby sporym rozczarowaniem. Nasz kapitan, Stanisław Gołębiowski, wspomniał w oficjalnej relacji, że w zawodach nie ma znaczenia kim się jest i ile ma się już tytułów, tylko decyduje psychika, nastawienie i mental zwycięzcy. Stwierdził przy tym, że od tak doświadczonej drużyny można się było spodziewać sportowej walki do samego końca.



Błażej: Tak, oczywiście, że tak. Znając składy innych ekip, było wiadome o co gramy. Gdybyśmy nie zdobyli medalu, nasz występ można byłoby podsumować okładką „Faktu" z 2006 roku. Natomiast z jakim medalem, to zupełnie inna kwestia. Skład był zbudowany na zaufaniu we własne umiejętności i znakomitej atmosferze, przez co przetrwał niepowodzenia.

W jaki sposób przygotowujecie się na takie zawody? Co jest tajemnicą Waszych licznych sukcesów? Macie jakieś rady dla młodych adeptów brydża tutaj w AZS AGH?

Maciek: Rzecz w tym, że para brydżowa nie przygotowuje się na konkretne zawody, tylko na lata. Na kilka sezonów. Stałe zestawienia mają sporą przewagę nad duetami dobranymi "z przyrzutu" - ścieżki wypracowywania wspólnych rozwiązań czy świadome podejmowanie decyzji z uwzględnieniem partnera są kluczowe na dłuższym dystansie. Brydżyści mawiają, że po nieudanym turnieju nie potrafią spać po nocach i ciągle sobie wypominają różne proste błędy. I w sumie jest to gra błędów - wygrywa ten kto popełnia ich najmniej, ważna jest kondycja i psychika (przynajmniej już na samych zawodach). A żeby spać spokojnie praktycznie każde rozdanie musimy rozwikłać i omówić do końca. Ale nie od razu, nawet nie tego samego dnia; czasem dopiero po miesiącu. Jednak na naszym poziomie mamy to szczęście, że trochę tych rozdań rozwiązujemy skutecznie już w samej grze i nie ma czego omawiać. Ale gdy coś nie wyjdzie... to omawianie może trwać godzinami.



Błażej: Nie przygotowujemy się pod jedne zawody, jeśli chodzi o kwestie stricte brydżowe. Trenujemy praktycznie cały czas, przy czym nasz trening składa się z kilku różnych form. Pierwszą z nich będzie trening licytacji, który dzięki internetowi i platformom jest bardzo prosty. Kolejnym elementem jest ćwiczenie rozgrywki, które każdy z nas wykonuje indywidualnie, rozwiązując problemy rozgrywkowe na kolejnych stopniach trudności. I ostatni bardzo ważny element naszego treningu to analiza rozegranych rozdań i dyskusja na wszelkie tematy związane z brydżem. Analizując swoje błędy i starając się poznać tok rozumowania partnera, możemy dojść do momentu w rozdaniu, w którym nasze tory się rozjechały i to spowodowało pomyłkę. Dla mnie najważniejsza jest nić porozumienia, którą wypracowujemy sobie właśnie przez ileś tam set, tysięcy rozegranych rozdań i ich omówienie, żeby później w podobnych sytuacjach się już nie mylić.
Tajemnica naszych sukcesów? Zgranie w parze i rozumienie się poza stolikiem. Nie jesteśmy zawodowcami, brydża traktujemy jako hobby. Poważne, ale wciąż hobby. Gdybyśmy się nie lubili, a grali ze sobą tylko dlatego, że reprezentujemy podobny poziom umiejętności, nic by z naszego partnerstwa nie wyszło. Szanujemy się, wiemy, co chcemy osiągnąć i przez to nie ma takiej sytuacji, że jeden z nas się obija a drugi haruje. Pracujemy wspólnie, wspólnie wygrywamy i wspólnie przegrywamy, ale zawsze to jest ten jeden, choćby malutki krok do przodu.

Jak zaczęła się Wasza przygoda z brydżem? Dlaczego właśnie brydż?

Błażej: Moja przygoda z brydżem zaczęła w 5 klasie szkoły podstawowej, gdy poszedłem na zajęcia szkolnego kółka brydżowego prowadzonego przez Krzyśka Ziewacza. Potem przyszedł pierwszy obóz brydżowy w ferie, pierwsze zawody młodzieżowe, aż w końcu po niecałym roku grania, zajęliśmy 5. miejsce na turnieju drużynowym podczas mistrzostw polski Młodzików. Ba, cały czas byliśmy w czubie i walczyliśmy o medale. Dla mnie to było coś niesamowitego, bo okazało się, że nie potrzeba mi wiele, żeby rywalizować z najlepszymi w Polsce w mojej kategorii wiekowej. No i już zostałem...
Maciej: W gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza w Krakowie Pani Agata Kowal nauczyła mnie mówić na kartę ze znaczkiem J nie jopek tylko walet. Był to rok bodajże 2012 i od kilku lat istniała tam klasa brydżowa w ramach specjalnego projektu ministerialnego. Sześć godzin brydża tygodniowo. Nadeszła jednak reforma edukacji, gimnazjów już nie ma i teraz zajęcia brydżowe (w wielu, wielu placówkach) prowadzi się głównie na poziomie szkół podstawowych. Rzucałem sobie wesoło kartami przez parę lat, nieco się wybijając ponad rówieśników. W 2015 roku zdobyłem mistrzostwo Europy młodzików (do lat 15) w norweskim Tromso, grając w parze z kolegą z klasy, Mateuszem Słuszniakiem. A potem nastąpiła dłuższa historia wzlotów i upadków.

Piotr Wzorek, foto: archiwum własne

WSPIERANIE SPORTOWCÓW MA SENS

Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie zwyciężyła w klasyfikacji generalnej AMP prowadzonej dla wyższych szkół zawodowych. – Sukcesy naszych sportowców są dowodem na to, że wybrana lata temu droga ich wspierania ma głęboki sens – przyznała rektor ANS, dr hab. Małgorzata Kołpa.

Uczelnia z Małopolski ponownie triumfowała w tym typie szkół. Na tegoroczny wynik ANS w Tarnowie składały się głównie rewelacyjne występy wspinaczek (zwyciężyły one w klasyfikacji drużynowej marcowych AMP w Lublinie) i wspinaczy sportowych, a także starty biegaczy i biegaczek przełajowych, futsalistów i futsalistek czy piłkarek ręcznych i nożnych. Łącznie pięciokrotnie studenci z ANS w Tarnowie stawali na podium AMP (1 złoty oraz po 2 srebrne i brązowe medale). Sukcesy na wspinaczkowej ścianie dały im dodatkowo tytuł najlepszej uczelni w zmaganiach kobiet.
– Władze uczelni oraz cała społeczność ANS w Tarnowie przyjęły z wielką radością i satysfakcją informację o czwartym z rzędu zwycięstwie w klasyfikacji generalnej AMP w typie szkół. Doceniają one sportowców, honorując wybitnych specjalnymi nagrodami. Ostatnia tego typu ceremonia odbyła się podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego, kiedy to pamiątkowe dyplomy oraz nagrody ufundowane przez uczelnię otrzymali mistrzowie świata, Europy i kraju, zwycięzcy Pucharu Świata we wspinaczce na czas: siostry Aleksandra i Natalia Kałuckie, Marcin Dzieński oraz trener Tomasz Mazur – wymieniał Wojciech Nowak, prezes KU AZS ANS Tarnów.
Zadowolenia z obrania polityki wspierania sportu nie ukryły również władze małopolskiej uczelni. – Spektakularne sukcesy naszych sportowców – te osiągane na arenach akademickich, ale również poza nimi – są dowodem na to, że wybrana lata temu droga systemowego wspierania sportowców miała głęboki sens i przynosi wspaniałe rezultaty. Kolejne zwycięstwo w klasyfikacji generalnej, jak również wszystkie pozostałe osiągnięcia sportowe minionego sezonu mają wielkie znaczenie w wielu wymiarach, także promocyjnym. Nasza uczelnia jest bardzo mocno kojarzona ze sportem i dla wielu studentów jest to ważne w trakcie rekrutacji – mówiła rektor ANS w Tarnowie, Małgorzata Kołpa, profesor uczelni. – W budowaniu tego wizerunku pomaga wsparcie, jakie uczelnia udziela sekcjom niezwiązanym bezpośrednio z nią, ale w ramach których trenują nasi studenci. To na naszych obiektach awans do PGNiG Superligi wywalczyli piłkarze ręczni SPR Grupy Azoty PWSZ Tarnów (obecnie Grupa Azoty Unia Tarnów), a do Tauron Ligi siatkarek zawodniczki Roleski Grupa Azoty ANS Tarnów – dodała.
– Stawiamy na sport od wielu lat i będziemy robić to nadal. Warto w tym miejscu mocno podkreślić, że tak uczelnia, jak i w szczególności KU AZS ANS stawia nie tylko na zawodników odnoszących sukcesy, ale i zachęca do aktywności wszystkich przedstawicieli społeczności akademickiej. Tych inicjatyw jest bardzo dużo, począwszy od pozyskiwania dodatkowych pieniędzy na bezpłatne zajęcia sportowe dla studentów do specjalnych programów aktywizujących i zachęcających do aktywności fizycznej – uzupełniał Nowak. Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie i jej klub uczelniany stale poszerzają swoją ofertę. Dużym zainteresowaniem cieszy się najmłodsza z sekcji – e-sport. Podejmowane są również działania ukierunkowane na poprawę infrastruktury sportowej. Z programu Sportowa Polska pozyskano wsparcie w wysokości trzech milionów złotych na modernizację hali sportowej. W planach akademii jest rozbudowa ścianki wspinaczkowej, na której w przyszłym roku odbędą się zmagania w ramach Igrzysk Europejskich.
– Mamy nadzieję, że na podium znów staną nasi studenci – wierzyli wszyscy na małopolskiej uczelni. Być może przyszłoroczne medale odbiorą oni już jako studenci Akademii Tarnowskiej. ANS w Tarnowie, po ćwierć wieku istnienia i spełnieniu szeregu wymogów



prawnych, dołączyła do grona szkół wyższych typu akademickiego i planuje zmianę nazwy. Wniosek uczelni czeka obecnie na pozytywne rozpatrzenie w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Paweł Hochstim; foto: AZS PWSZ Tarnów

MARZENIA SIĘ NIE SPEŁNIAJĄ. MARZENIA SIĘ SPEŁNIA

Amp futbol, biathlon, narciarstwo biegowe i inne. Lista sportów, które uprawia Monika Kukla z AZS AWF Kraków, jest imponująca. Mimo niepełnosprawności, zawodniczka nie może żyć bez sportu. Jest dla niej jak powietrze.

Od urodzenia prawą nogę od lewej ma krótszą o 30 cm. Przeszła wiele operacji, lekarze nie potrafili jej pomóc. Inne dzieci wyśmiewały się z jej niepełnosprawności. Nie zamieniłaby jednak swojego życia na w pełni zdrowe, gdyby w tym alternatywnym, bez niepełnosprawności, miało zabraknąć też sportu.
– Marzenia się nie spełniają. Marzenia się spełnia – zdradza swoje motto 25-letnia Monika Kukla z Niepołomic. I skutecznie przekuwa je w czyn. W marcu 2022 roku wystąpiła w Igrzyskach Paraolimpijskich w Pekinie.
Urodziła się 29 marca 1996 roku w Krakowie. Prawą nogę miała krótszą od lewej, z powodu niewykształcenia się kości udowej (zespół PFFD). Różnica nie była tak duża jak obecnie, ale w miarę upływu czasu rosła. Ma też dysplazję (nieprawidłowości anatomiczne) prawego stawu biodrowego, czyli jedną z najczęściej występujących wad wrodzonych u dzieci.
Gdy miała cztery lata, dostała swoją pierwszą protezę. Zaczęła przechodzić operacje i rehabilitacje, składać wizyty u lekarzy, głównie ortopedów. Zabiegi nie dawały efektu, jakim byłoby wyrównanie długości kości w obu nogach. Medycy, nie spotkawszy się wcześniej z takim przypadkiem, byli bezradni. Nie umieli pomóc.
Gdy chodziła do szkoły podstawowej, z jej fizycznej ułomności naśmiewały się niektóre dzieci. Dziś stara się wypierać ze wspomnień fatalne zachowanie rówieśników. Nie użalała się jednak nad swoim losem, nie odgradzała od innych. Przeciwnie, starała się pokazywać, że często potrafi być bardziej zaangażowana niż osoby pełnosprawne. Tym zjednywała sobie innych. I docinki słyszała coraz rzadziej.
Do dziś jednak Monika chodzi o kuli. Po kilkuletniej przerwie w rehabilitacji, w 2016 roku przeszła operację, która polegała na rotacyjnej plastyce nogi, w wyniku czego jej była pięta pełni teraz funkcję kolana, którego wcześniej Monika nie miała. Kolejna operacja została przełożona z uwagi na pandemię koronawirusa.
W 2017 roku zobaczyła na facebooku ogłoszenie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego o naborze na obóz sportowy w Poznaniu. Postanowiła spróbować swoich sił. Choć liczba miejsc była ograniczona, udało się jej dostać na obóz. Podczas treningów i zabiegów rehabilitacyjnych obserwował ją Krzysztof Stern, trener crossfitu (trening siłowo-wytrzymałościowy polegający na wykonywaniu intensywnych ćwiczeń – przyp. red.), który zaprosił Monikę na kolejny obóz. Tak znalazła swoje nowe miejsce na ziemi.
Dziś ma koncie treningi w ośmiu dyscyplinach, a trzy z nich nadal uprawia. – Rodzina się śmieje, że nie nadąża za tym, co trenuję – mówi ze śmiechem.
Już poważniej dodaje: Nie wyobrażam sobie, jak wyglądałoby moje życie, gdybym była w pełni sprawna. Nie chciałabym go



jednak zasmakować, gdyby nie byłoby w nim sportu, gdybym nie mogła trenować. Życie bez sportu byłoby dla mnie jak życie bez powietrza.

To od cross fitu zaczęła się jej przygoda ze sportem. Zadebiutowała w 2018 roku na zawodach w Zielonej Górze. Były to mistrzostwa Europy „Battle of Europe" dla osób z niepełnosprawnością. Zajęcie trzeciego miejsca dodało jej wiary siebie i jeszcze większego zaangażowania na treningach, choć nie do końca była zadowolona z uzyskanego wyniku – wspomina.

W Niepołomicach funkcjonowało stowarzyszenie „Dziecięce Marzenia", które, współpracując ze stadniną koni „Pod Żubrem" – opiekowało się m.in. dziećmi z wadami narządu ruchu. Monika korzystała z jego pomocy. A jej trwająca przez wiele lat miłość do koni, hipoterapia i rekreacyjna jazda zaowocowała chęcią trenowania jeździectwa.

– Trenowałam u różnych instruktorów, głównie w Krakowie i Niepołomicach. Po paru latach, jeszcze przed pandemią, zapisałam się z koleżankami na kurs instruktora rekreacji ruchowej ze specjalnością jazda konna. Szło mi bardzo dobrze – opowiada.

Mówi, że jest samoukiem. Pływać zaczęła, gdy był uczennicą szkoły podstawowej. Uczęszczała na zajęcia również w ramach zajęć wspomnianego stowarzyszenia „Dziecięce Marzenia". – Niechętnie jednak chodziłam na basen, bo nie lubiłam, gdy zwraca się na mnie uwagę, gdy patrzy się na moją krótszą nogę – przyznaje. Potem więc pływała sama. W 2018 roku rozpoczęła treningi w istniejącym do 10 lat Integracyjnym Klubie Sportowym Druga Strona Sportu.

Wioślarstwo zaczęła uprawiać w 2018 roku za sprawą znajomego członka kadry narodowej w parawioślarstwie, a wcześniej skoczka spadochronowego (mistrza Polski, który właśnie podczas skoku uległ wypadkowi i doznał urazu kręgosłupa) Jarosława Kailinga z Inowrocławia.

Zrezygnowała jednak po roku z treningów. Duże obciążenia powodowały ból lewego kolana. Zdrowy rozsądek musiał zwyciężyć z satysfakcją z odnoszonych sukcesów. Tym bardziej, że drugiego kolana Monika po prostu nie miała.

Biegami narciarskimi zainteresowała się, gdy była na zimowym obozie wioślarskim w Zakopanem. Trener zaproponował jej wtedy, by w formie urozmaiconego treningu jego podopieczni pobiegali na nartach, a potem wystąpili w MP w narciarstwie biegowym osób z niepełnosprawnościami w Ptaszkowej koło Nowego Sącza.

W marcu 2021 roku zwyciężyła w mistrzostwach Polski i Pucharze Europy w Ptaszkowej. Kilka dni później zadebiutowała w Pucharze Świata w Planicy. Teoretycznie bez powodzenia, ale Monika zebrała kolejne, cenne doświadczenie.

Biathlon uprawia – także za namową trenera Cempy – równolegle z biegami narciarskimi. Początkowo nie była przekonana do tej dyscypliny, wzbraniała się, ale w końcu uległa zachętom szkoleniowca kadry narodowej.

– Nigdy wcześniej nie miałam styczności z profesjonalną strzelnicą. Na pierwszym treningu trener namówił mnie, żebym strzeliła z broni koleżanki. Nie było tak źle. Tym bardziej że mam problemy ze wzrokiem. Chodzi o astygmatyzm (nieostre widzenie szczegółów z bliska i daleka, zaburzenie poczucia przestrzeni – przyp. red.) i krótkowzroczność. Podczas Pucharu Świata w Planicy nakręciłam trochę rund karnych – opowiada. I dodaje: Strzelam bez okularów, ale zakładam soczewki.

Na trenowanie lekkoatletyki Monikę namówiła koleżanka ze studiów, biegająca na 400 metrów. Ta sama, którą zaraziła pasją do narciarstwa biegowego. – Nie broniłam się przed tym. Pomyślałam: Mogłabym spróbować, bo czemu nie! – opowiadała. Została zawodniczką AZS AWF Kraków. Latem trenowała na stadionie AWF, zimą w hali SP na osiedlu Handlowym w Nowej Hucie.

Uprawiała pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Największa satysfakcję przeżyła podczas mistrzostw Polski, gdy startowała wspólnie z wielokrotną medalistką mistrzostw świata i Europy m.in. w pchnięciu kulą, paraolimpijską z Rio de Janeiro i Tokio Lucyną Kornobys oraz wicemistrzynią Europy i paraolimpijką z Tokio Joanną Oleksiuk.

We wrześniu 2021 roku była wolontariuszką podczas ME piłkarzy z amputacją lub innymi wadami kończyn, które odbywały się w Krakowie. W drugim dniu podszedł do niej dziennikarz radiowy Łukasz Juki Matusik (który sam od piętnastego roku życia zmagał się z łuszczycą) i zapytał ją, co się jej stało w nogę. Gdy Monika mu wyjaśniła, zapytał, czy chciałaby zagrać w amp futbol. – A ja, jak to ja, zgodziłam się – powtórzyła jeden ze swoich ulubionych zwrotów.

I tak została drugą, po Ilonie Junik z Miedziowych Legnica, w historii polskiego amp futbolu dziewczyną, która zadebiutowała w ekstraklasie. Zagrała w turniejach w Poznaniu i Krakowie, w obu meczach z Legią Warszawa.

W igrzyskach paraolimpijskich miała zapewniony start w narciarstwie biegowym i biathlonie dzięki „dzikiej karcie". – Chcę udowodnić, że zawsze warto dążyć do realizacji swoich marzeń – opowiada Monika. – Nawet, jeśli zdarzają się gorsze dni. Nigdy nie można się poddawać, choć nie zawsze jest łatwo. Walczę o to, by pokazać innym, że nic nie jest w stanie mnie zatrzymać. A dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą. Moje motto życiowe brzmi „Marzenia się nie spełniają. Marzenia się spełnia". Usłyszałam te



słowa od trenera mentalnego sportowców Jakuba B. Bączka, na którego wykładach byłam parę razy. Przemawia do mnie to, co on mówi, podobnie jak inny mówca motywacyjny Daniel Janik – opowiadała.

Olimpijski debiut wypadł pechowo. Zacinał się karabinek lub Monikę zjadł stres. Zdobyte doświadczenie na pewno jednak zaprocentuje w przyszłości. O igrzyskach w Pekinie piszemy na str. 25.

Jerzy Filipiuk (Gazeta Krakowska); foto: Bartłomiej Zborowski (Polski Komitet Paralimpijski)



WWW.LUBLIN.AZS.PL
ORGANIZACJA@AZS.LUBLIN.PL

PREZES

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW TARGOŃSKI



Dla AZS w Lublinie i na Lubelszczyźnie 2022 rok był czasem szczególnym ze względu na obchody jubileuszu stulecia powołania organizacji w ówczesnym Uniwersytecie Lubelskim. Niezwykle cieszy fakt, że ten czas został uświetniony wspaniałymi wynikami sportowymi i kolejnym pokazem zdolności organizacyjnych moich młodszych kolegów.
Działalność lubelskiego AZS skoncentrowana była przede wszystkim wokół podstawowego zadania, jakim jest zapewnienie studentom jak najlepszych warunków do realizowania sportowych pasji. Nasi działacze dołożyli jednak wszelkich starań, aby w należyty sposób przygotować się do wielkiego święta naszej organizacji.
21 stycznia mieliśmy zaszczyt gościć w Lublinie obrady Prezydium ZG AZS. Data była wyjątkowa, bo następnego dnia nasza organizacja obchodziła urodziny. Uroczyste posiedzenie zakończone kolacją odbyło się w pięknym Dworku Kościuszków, w Ogrodzie Botanicznym UMCS. Tego dnia poświęcono też i nadano nowy sztandar naszej organizacji, uroczystości prowadził w obecności Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka arcybiskup lubelski Stanisław Budzik.
Podniosłym chwilom jubileuszu towarzyszyły rzecz jasna sportowe osiągnięcia członków naszych klubów uczelnianych. Tu tradycyjnie prym wiedli zawodnicy AZS UMCS. Bez wątpienia wspomnieć należy o najlepszym w historii sezonie dla drużyny koszykarek. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka nie tylko przebojem wdarły się na europejskie salony, awansując do ćwierćfinałów międzynarodowych rozgrywek EuroCup, ale również na stałe zapisały się na kartach historii krajowego basketu dzięki zdobyciu srebrnego medalu mistrzostw Polski. Jak zawsze doskonale spisali się pływacy UMCS z medalistą mistrzostw świata Kacprem Stokowskim na czele oraz lekkoatleci, z których największe sukcesy odnieśli: Sofia Ennaoui, Angelika Mach oraz Małgorzata Hołub-Kowalik, zdobywając medal mistrzostw Europy.
Doskonale spisywali się także sportowcy KU AZS Politechniki Lubelskiej, którzy stawiali swoje pierwsze kroki w sporcie wyczynowym. Mowa tu o drużynie tenisa stołowego i unihokeja. Tenisowy prym w naszym środowisku wiódł jednak AZS Akademii Zamojskiej, odnosząc sukcesy w najwyższych klasach rozgrywkowych oraz zdobywając medale podczas odbywających się latem w Łodzi EUSA Games.
Wspomnieć również należy o pozostałych szkołach wyższych, których reprezentanci zrzeszeni w ramach klubów uczelnianych z wielką determinacją rywalizowali w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, odnosząc wiele sukcesów.
AZS Lublin to także działalność misyjna, jaką jest promocja sportu i zdrowego trybu życia wśród mieszkańców naszego miasta. Wspomnijmy chociażby o Teście Coopera dla Wszystkich, w którym po raz kolejny nagrodziliśmy najliczniej reprezentowane szkoły. W ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Lublin zrealizowaliśmy kolejne edycje projektów: Aktywny Lublin oraz Aktywne Pokolenie.
Wielką dumą i wzruszeniem napawało także obserwowanie, jak młodzi ludzie spod znaku gryfa z wielkim oddaniem zaangażowali się w pomoc społeczności ukraińskiej.
Wyjątkową dla nas wszystkich chwilą były mecze odbywające się w ramach międzynarodowego turnieju siatkarskiego Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza we wrześniu 2022 roku. Zorganizowaliśmy go za pośrednictwem powołanej przez OŚ AZS Województwa Lubelskiego Fundację Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza Wójtowicza, której patron swoją wyjątkową karierę sportową rozwijał właśnie w lubelskim AZS. Wydarzenie to dobry przykład woli współpracy i zdolności organizacyjnych współpracującego zespołu.
Rok akademicki zakończyliśmy wspaniałym wydarzeniem, doroczną Galą Sportu Akademickiego, którą przygotowaliśmy wspólnie z Zarządem Głównym AZS w przepięknych wnętrzach Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, podczas której reprezentanci naszego środowiska otrzymali wiele wyróżnień, zarówno jako dowód uznania ich osiągnięć sportowych, jak i pozasportowych.
W tym miejscu należy podziękować sztabowi ludzi, dzięki którym AZS Lublin stawiany jest za wzór w całej Polsce: Pawłowi Danielczukowi, Pawłowi Markiewiczowi, Jakubowi Kosowskiemu, Marcinowi Kotowodzie i Jakubowi Czabanowi, Rafałowi Walczykowi, Jakubowi Kańkowskiemu, Piotrowi Rejmerowi i wielu, wielu innym. W myśl hasła popularnego w naszym środowisku: „Trzy literki, jedno serce – AZS"!

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ZDZISŁAW TARGOŃSKI – PREZES
PAWEŁ MARKIEWICZ – WICEPREZES
MARCIN KOTOWODA – SEKRETARZ

OLGA BOCIANKIEWICZ, JAKUB KAŃKOWSKI, WOJCIECH KOŁODZIEJ, MARIUSZ LICHOTA, ADAM PIWIŃSKI, RAFAŁ WALCZYK, STANISŁAW PATYNOWSKI, GABRIELA ZIOBRO, TOMASZ TOKARSKI – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS LUBLIN

KACPER STOKOWSKI

W kapitalnym stylu pływacki sezon zwieńczył Kacper Stokowski – gwiazda AZS Lublin w 2022 roku. Zawodnik AZS UMCS Lublin wywalczył brązowy medal w wyścigu na 50 metrów grzbietem podczas mistrzostw świata na krótkim basenie w Melbourne.



Ten brązowy medal jest teraz twoim najpiękniejszym wspomnieniem w karierze, czy z czymś to możesz porównać?
– Nie ukrywam, że jest to spełnienie marzeń. Zawsze chciałem stawać na podium najważniejszych imprez międzynarodowych i mistrzostwa świata są taką imprezą. Ten brązowy medal leży gdzieś głęboko w moim sercu i znaczy dla mnie wiele.
Trener Kasperek przed mistrzostwami wspominał, że jedziesz po finał, a nawet po medal. Czułeś, że cię na niego stać?
– Pływałem szybko w Pucharach Świata, rok temu pływałem w finałach mistrzostw świata, więc już wiedziałem, jak sobie z tym poradzić. Mogłem wywieźć dwa, mogłem zero, a może więcej medali. Przyjeżdżam z jednym i jestem naprawdę bardzo zadowolony. Nie chcę powiedzieć, że się tego spodziewałem, ale pracowałem na tyle, że zasłużyłem na ten medal.
Czy jest duża różnica w przygotowaniach, jeżeli chodzi o rywalizacje na basenie 25-metrowym i 50-metrowym?
– Na pewno na 25-metrowym liczy się szybkość, dynamika, siła oraz pływanie pod wodą przede wszystkim. W moim przypadku pływanie pod wodą stoi na naprawdę topowym poziomie i myślę, że ta praca nóg czy na siłowni, czy w wodzie zaprocentowała. Tam dzieje się wszystko szybciej i bardziej dynamicznie, więc trzeba być gotowym, nie ma czasu na zastanowienie. Trzeba robić dużo rzeczy z automatu, dlatego tak ważne jest to, co sobie wypracujesz na treningu, żeby mieć luz psychiczny podczas wyścigu.
Medal trochę z przygodami, bo finałowy wyścig został powtórzony. Czy to się odbiło na twojej kondycji bądź przygotowaniu mentalnym?
– Nie, w ogóle. Był tam ze mną mój trener ze Stanów Zjednoczonych z drużyny, w której trenuję. Podszedł od razu do mnie po pierwszym finale i powiedział: „Nawet się nie denerwuj, nie przejmuj, jesteś gotowy. Robimy to na treningach bardzo często, a poza tym na zawodach pływasz co dwadzieścia, trzydzieści minut". Tu była przerwa pięćdziesięciu minut, więc wiedziałem, że na spokojnie się przygotuje. To jest dystans sprinterski, więc aż tak dużo mnie nie kosztuje, dlatego nie byłem jakoś wycięty po tej pierwszej pięćdziesiątce. Zdążyłem się rozpływać, szybki masaż, założyć nowy strój i nawet lepiej wyszło. Dystans 50 metrów to taka trochę loteria, z uwagi na to, że praktycznie nie ma miejsca na błędy. Dlatego tak ważne są te automatyzmy i wytrenowanie wszystkiego na treningu. Nie ma czasu na myślenie i zastanawianie się, więc tak ważne jest, żeby wyjść na ten start i wykonać go bezbłędnie. Jest to trudna sztuka, udaje się niewielu i właśnie tych niewielu zdobywa medale.

Jaka była twoja pierwsza reakcja, gdy na tablicy zobaczyłeś czas dający medal?
– Jak dobrze pamiętam, to zakryłem twarz i to było widać na zdjęciach. Myślę, że lekkie niedowierzanie i szok, ale też taka ulga i spełnienie marzeń. Na pewno długo o tym marzyłem i ciężko na to pracowałem, więc było to takie zwieńczenie sezonu. Miło mi się teraz do tego wraca.
Byłeś blisko, żeby wywalczyć medal także w wyścigu na 100 metrów. Czego zabrakło, żeby stanąć na podium?
– Mogła to być dyspozycja dnia, stres, wiele czynników przełożyło się na ten wyścig. Nie był tak dobry, jak na 50 metrów, czy nawet na 100 metrów w półfinale. Finałowy wyścig pokazał, że jest jeszcze nad czym pracować i wiemy co mamy do poprawy z trenerem. W ogólnym rozrachunku jestem zadowolony ze startów na mistrzostwach świata. Dystans 100 metrów



poprawiłem o pół sekundy względem poprzedniego sezonu. Ten wynik z półfinału dałby mi trzecie miejsce w finale, ale no niestety taki jest sport. Wracam z jednym medalem, ale jestem z niego bardzo szczęśliwy. Rafał Małys, foto: Paweł Skraba

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2021/2022

1. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
2. POLITECHNIKA LUBELSKA
3. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
5. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKIE JANA PAWŁA II W LUBLINIE
6. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
7. WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH W LUBLINIE
8. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WINCENTEGO POLA W LUBLINIE
9. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
11. AKADEMIA ZAMOJSKA W ZAMOŚCIU
12. WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS LUBLIN

KU AZS UMCS LUBLIN	951
KU AZS PL LUBLIN	438
KU AZS UMED LUBLIN	350
KU AZS UPR LUBLIN	230
KS AZS AWF BIAŁA PODLASKA	182
KU AZS KUL LUBLIN	150
KU AZS LAW DĘBLIN	148
KU AZS WSSP LUBLIN	67
KU AZS PWSZ CHEŁM	41
KU AZS AZ ZAMOŚĆ	33
KLUB SENIORA AZS WOJ. LUBELSKIEGO	15
KU AZS WSNS LUBLIN	11
KŚ AZS LUBLIN	2
ŁĄCZNIE:	2618

ROZPOCZĘLIŚMY NOWY ETAP

Przynależność do Akademickiego Związku Sportowego jako działacz, to nie tylko „bieganie z bannerami", ale wiele wyjazdów i okazja do poznania rzeszy osób. To także możliwość współtworzenia pasjonujących projektów.

W 2022 roku w AZS Lublin świętowaliśmy stulecie naszej organizacji. Rozpoczęliśmy je już kilka miesięcy wcześniej, a preludium do „godziny zero" stało się styczniowe posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego AZS. Tradycyjne obrady poświęcone bieżącej działalności organizacji zdominowały jednak „kwestie lubelskie" i zakończone zostały uroczystą kolacją z udziałem rektorów pięciu największych lubelskich uczelni w pięknych okolicznościach wiekowego Dworku Kościuszków w Ogrodzie Botanicznym UMCS.
Kolejny dzień, 22 stycznia 2022 roku był nad nas nad wyraz szczególny. Spotkaliśmy się w Kościele Akademickim KUL, żeby w trakcie jubileuszowej mszy koncelebrowanej przez arcybiskupa lubelskiego Stanisława Budzika i Rektora KUL księdza Mirosława Kalinowskiego, w obecności Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka i z rąk prezesa ZG AZS prof. Alojzego Nowaka odebrać nowy sztandar AZS Lublin, który towarzyszyć będzie nam podczas tych najdonioślejszych, jak i najsmutniejszych uroczystości.
Nieco ponad miesiąc później świat obiegła informacja o napaści Rosji na Ukrainę, która przecież znajduje się zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od centrum Lublina. Społeczność miejscowego AZS niemal natychmiast włączyła się w pomoc uchodźcom, którzy jeszcze tego samego dnia zaczęli przekraczać granice naszego kraju.
Już następnego dnia byliśmy w okolicach przejść granicznych, aby pomóc im dotrzeć do Lublina i znaleźć azyl w hotelu lub mieszkaniach prywatnych. Na prośbę władz miasta delegowaliśmy Jakuba Czabana do roli uczestnika Sztabu Kryzysowego powołanego przy prezydencie Lublina. Marcin Kotowoda z zespołem angażowali się w liczne wówczas akcje pomocowe. Od tamtej pory to AZS Lublin był w dużej mierze odpowiedzialny za kwestie koordynacji w zakładaniu pierwszych punktów pomocowych, koordynacją relacji PCK – miasto – uchodźcy, a decyzją Zarządu OŚ AZS udostępniliśmy naszego busa oraz magazyn na rzecz działań związanych z logistyką przekazywania darów docierających do nas z różnych miejsc Europy.



Foto: Bartłomiej Wójtowicz



Foto: Bartłomiej Wójtowicz



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

Kilka dni później zorganizowaliśmy Lubelską Sztafetę Pokoju, bodaj pierwszą w kraju sportową akcję charytatywną na rzecz społeczności ukraińskiej. Podczas Sztafety, której atrybutem była płonąca pochodnia Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży symbolizująca olimpijskie światło pokoju, przeprowadzona została zbiórka, której efektem było zebranie sumy niemal 10 000 złotych. Wielką radością był dla nas fakt, że nigdy wcześniej lubelski sport nie był tak zjednoczony jak wtedy, a wśród ambasadorów akcji znaleźli się m.in.: Krzysztof Cugowski, Małgorzata Hołub-Kowalik, Kabaret Ani Mru Mru, Kabaret Smile. Warto odnotować, że nasz fotograf Bartek Wójtowicz robił i drukował bezpłatnie zdjęcia każdej z osób potrzebujących karty pobytu w Polsce lub innych niezbędnych dokumentów. Wraz z rozwijaniem się konfliktu, nie ustaliśmy w niesieniu pomocy i udzielimy jej każdemu, kto tej pomocy potrzebuje.

Wojna i związane z nią zaangażowanie w niesienie pomocy, zmusiło nas do zmiany w planach jubileuszu, jednocześnie nie wpływając na harmonogram działań typowo sportowych. Kropką nad i było wywalczenie doskonałego wyniku przez koszykarki AZS UMCS Lublin, które nie tylko awansowały do 1/4 finałów rozgrywek EuroCup ale przede wszystkim osiągnęły historyczny sukces - pierwszy dla Lublina srebrny medal mistrzostw Polski. W cykl obchodów stulecia włączyliśmy wszystkie organizowane przez nas imprezy sportowe. Szczególnego wymiaru nabrały jednak PZLA Mistrzostwa Polski U16 oraz Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza przygotowany, zgodnie z wolą najwybitniejszego siatkarza wszechczasów, azetesiaka Tomasza Wójtowicza, przez założoną przez nas fundację jego imienia.



Foto: AZS Lublin



Foto: AZS Lublin



Foto: AZS Lublin

W lubelskim Centrum Spotkania Kultur odbyła się Gala Sportu Akademickiego. Dla naszego środowiska było to wydarzenie o szczególnym wymiarze: przede wszystkim mogliśmy w gronie przyjaciół z całej Polski świętować jubileusz, ale również nasi reprezentanci uhonorowani zostali indywidualnymi wyróżnieniami. Nagroda im. Eugeniusza Pietrasika trafiła do koleżanki Agnieszki Kapusty, koszykarki AZS UMCS zostały drużyną roku, Krzyż Zasługi otrzymał Jakub Kosowski, Zdzisław Targoński Złotą Odznakę „Za zasługi dla sportu", a AZS Lublin oraz Jakuba Czabana i Marcina Kotowodę uhonorowano Nagrodą Fair Play AZS za wspominaną wyżej pomoc społeczności ukraińskiej.

W 2022 roku AZS Lublin nie tylko wstąpił w nowe stulecie działalności, ale także rozpoczął nowy etap funkcjonowania, jako organizacji prężnie działającej z sukcesami na wielu obszarach, a w szeregach organizacji pojawiło się wielu młodych ludzi.

Paweł Markiewicz

PODSUMOWANIE AMP W LUBLINIE

Siedem zawodów Akademickich Mistrzostw Polski zorganizował w jubileusz 100-lecia istnienia Akademicki Związek Sportowy w Lublinie.



Foto: Marcin Wiechnik

Miasto odwiedziło prawie 2000 studentów z ponad 100 uczelni! Rozpoczęto tradycyjnie turniejem Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu mężczyzn – półfinał C (27-30 stycznia 2022 roku) i zakończono AMP w siatkówce plażowej kobiet i mężczyzn – półfinał C (24-26 maja 2022 roku). Plażówkę robimy nieprzerwanie od 2017 roku! Warto wspomnieć dwie historie, które wpisały się pozytywnie w Akademickie Mistrzostwa Polski organizowane w Lublinie.

Przy okazji turnieju półfinałowego AMP w tenisie stołowym przygotowaliśmy niespodziankę dla Radosława Chrześciana z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. To student pierwszego roku, który pojawił się na grafikach mistrzostw. – Moja przygoda z AZS zaczęła się w pierwszej klasie liceum na turnieju „Z UKS-u do AZS-u", z którego awansowałem do finału. W Warszawie turniej wygrałem i pozostaje to miłym wspomnieniem. Swoją przygodę ze studiami rozpocząłem od złotego medalu na Lubelskiej Uniwersjadzie oraz brązowego wywalczonego na Igrzyskach Studentów Pierwszego Roku. Nie spodziewałem się, że zostanie to zauważone i pojawię się na plakacie promującym Akademickie Mistrzostwa Polski w Lublinie. Na pewno jest to miłe zaskoczenie. Przychodzę i widzę swoją twarz. Dużo osób to zauważyło, nie spodziewałem się tego – opowiadał Chrześcian. Debiut na AMP dla Chrześciana okazał się szczęśliwy, bo UMCS Lublin zajął drugiej miejsce w turnieju.

W latach 2020-2021 pandemia koronawirusa COVID-19, a w 2022 roku początek wojny w Ukrainie miały wpływ na organizację Akademickich Mistrzostw Polski w Lublinie. AZS Lublin musiał w kilka dni przenieść zawody AMP w biegach przełajowych z Chełma do Lublina. Na szczęście udało się i nie przełożyło się to na frekwencję (ponad 500 uczestników), a do województwa lubelskiego przyjechał m.in. były olimpijczyk Łukasz Nowak.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 2022 W LUBLINIE – DANE I STATYSTYKI

- FUTSAL MĘŻCZYZN (PÓŁFINAŁ C)
Data: 27-30.01.2022 r.,Organizator: KU AZS Politechnika Lubelska,
Liczba uczelni: 15, Liczba uczestników: 192

- TENIS STOŁOWY KOBIET I MĘŻCZYZN (PÓŁFINAŁ B)
Data: 4-6.03.2022 r., Organizator: KU AZS Politechnika Lubelska,
Liczba uczelni: 29, Liczba uczestników: 110

- BIEGI PRZEŁAJOWE KOBIET I MĘŻCZYZN
Data: 25-26.03.2022 r., Organizator: KŚ AZS Lublin,
Liczba uczelni: 101, Liczba uczestników: 564

- WSPINACZKA SPORTOWA KOBIET I MĘŻCZYZN
Data: 31.03-3.04.2022 r., Organizator: KŚ AZS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie,
Liczba uczelni: 57, Liczba uczestników: 256

- PIŁKA SIATKOWA KOBIET (PÓŁFINAŁ C)
Data: 7-10.04.2022 r., Organizator: KU AZS Politechnika Lubelska,
Liczba uczelni: 13, Liczba uczestników: 152

- KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN (PÓŁFINAŁ B)
Data: 5-8.05.2022 r., Organizator: KU AZS Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie,
Liczba uczelni: 12, Liczba uczestników: 138

- KOSZYKÓWKA KOBIET (PÓŁFINAŁ B)
Data: 21-24.04.2022 r., Organizator: KU AZS UMCS Lublin,
Liczba uczelni: 19, Liczba uczestników: 211

- SIATKÓWKA PLAŻOWA KOBIET I MĘŻCZYZN (PÓŁFINAŁ C)
Data: 24-26.05.2022 r., Organizator: KU AZS Politechnika Lubelska,
Liczba uczelni: 26, Liczba uczestników: 86



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

– Byłem chodziarzem i kiedyś startowałem na Igrzyskach Olimpijskich na dystansie 50 kilometrów. Tutaj dystans 4,5 kilometra, jak dla mnie, długodystansowca, zbyt krótki, ale poprzez technicznie trudną trasę, istną przełajową pętlę można było trochę powalczyć, wykrzesać z siebie więcej pozytywnej energii i spędzić aktywnie czas z młodszym pokoleniem – mówił Nowak, zawodnik i opiekun zespołu poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Łukasz Nowak zdobył brązowy medal na dystansie 4,5 km na AMP w biegach przełajowych.
Piotr Rejmer



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

WSZĘDZIE GDZIE MOGLI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zwyciężył w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego 2021/2022.

– To był bardzo udany rok akademicki. Powróciliśmy do rekordowej liczby uczelni startujących w grach zespołowych Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Rozdaliśmy medale w 51 konkurencjach z 26 dyscyplin i wręczyliśmy 11 pucharów przechodnich. W zawodach rywalizowało ponad 3000 studentów, doktorantów i pracowników lubelskich uczelni. Przeprowadziliśmy transmisje ze spotkań finałowych w koszykówce i piłce ręcznej. W mediach społecznościowych AZS Lublin udostępniliśmy foto i wideo relacje z zawodów oraz turniejów finałowych. Na stronie AZS Lublin prezentowaliśmy tygodniowe podsumowanie AMWL – opowiadał Zdzisław Targoński, prezes AZS Lublin.
UMCS Lublin po raz piętnasty z rzędu triumfował, wyprzedzając drugą Politechnikę Lubelską i trzeci Uniwersytet Medyczny w Lublinie. Warto zaznaczyć, że jest to najmniejsza różnica punktowa w historii rozgrywek – Politechnika Lubelska straciła tylko trzy punkty do UMCS Lublin.
– Dla nas to ogromny sukces. Potwierdzamy, że uczelnia stawia na sport. Sekcji akademickich mamy wiele i cały czas trwa nabór do nich. Zapraszamy wszystkich, to nie tylko rywalizacja sportowa, ale też dobra atmosfera, poznanie nowych ludzi, czy świetne wyjazdy po całej Polsce – mówił Rafał Walczyk, prezes Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.
– Ta różnica między nami, Uniwersytetem Medycznym i Politechniką Lubelską była niewielka (przyp. red.: 22,5 punktu). Jestem dumny ze swoich zawodników. Zostawili serce na parkiecie, na bieżni, wszędzie tam, gdzie mogli. Trzeba dalej się starać, coraz wyżej mierzyć i może uda się zająć to drugie miejsce – zapowiedział Wojciech Kołodziej, prezes Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.
Zwieńczeniem rozgrywek była Gala Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego 2021/2022, która odbyła się 14 czerwca 2022 roku w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Była okazją do podziękowania naszym partnerom – Ministerstwu Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiemu Województwa Lubelskiego i Urzędu Miasta Lublin. Podczas uroczystej gali wręczyliśmy puchary za klasyfikację generalną AMWL oraz przekazaliśmy w podziękowaniu pamiątkowe statuetki dla nauczycieli, trenerów i instruktorów lubelskich uczelni. Piotr Rejmer



Foto: Jakub Puliński



Foto: Bartłomiej Wójtowicz



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

MEDALI W BRÓD

Rok 2022 był dla AZS UMCS Lublin niezwykle udany, a potwierdzeniem tego są świetne wyniki osiągnięte w różnych dyscyplinach sportowych.

Na szczególną uwagę zasługuje sukces koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, które wywalczyły historyczne wicemistrzostwo kraju. Lublinianki były czarnym koniem rozgrywek, gdyż przed sezonem nie stawiano ich w gronie faworytek do medalu. Zespół prowadzony przez Krzysztofa Szewczyka pokazał jednak swoją siłę w rundzie zasadniczej, wygrał 17 spośród 20 meczów, w dodatku był niepokonany na własnym terenie. Marsz akademiczek po mistrzostwo zatrzymała dopiero ekipa BC Polkowice w finale play-off, ale i tak srebro jest największym osiągnięciem w historii drużyny. Warto dodać, że zespół w sezonie 2021/2022 zadebiutował także w europejskich pucharach i dotarł aż do najlepszej ósemki EuroCup Women.
W piłce ręcznej również nie zabrakło historycznych rezultatów. Zawodniczki MKS AZS UMCS Lublin po raz pierwszy stanęły na ligowym podium, bo zajęły trzecie miejsce w rozgrywkach pierwszoligowych. Jeżeli zaś chodzi o panów, to ci kapitalny sezon zakończyli awansem do pierwszej ligi. Promocję na wyższy



Foto: Elbrus Studio



Foto: Rafał Oleksiewicz

poziom rozgrywkowy wywalczyły także tenisistki stołowe ATS Akanza AZS UMCS Lublin, które w dodatku sięgnęły po brąz w finałach Drużynowego Pucharu Polski.

Największym autorytetem w AZS UMCS cieszą się sekcje lekkiej atletyki oraz pływania. W sezonie halowym lekkoatleci wywalczyli pięć medali podczas mistrzostw kraju w Toruniu. Po krążki z najcenniejszego kruszcu sięgnęły Paulina Guba (pchnięcie kulą) i Adrianna Sułek (pięciobój). Dla tej ostatniej bardzo udane były również starty międzynarodowe, gdyż została halową wicemistrzynią świata.

Jeszcze lepsze było lato w wykonaniu naszych reprezentantów, bo podczas mistrzostw Polski w Suwałkach zwyciężyli w klasyfikacji punktowej oraz medalowej. Mistrzami kraju zostali Oskar Stachnik (rzut dyskiem), Daria Zabawka (rzut dyskiem), Krzysztof Hołub (400 m przez płotki), Angelika Mach (5000 m) oraz kobieca sztafeta 4×400 m (Alicja Wrona, Wiktoria Drozd, Adrianna Janowicz-Półtorak oraz Małgorzata Hołub-Kowalik).

W mistrzostwach Europy mieliśmy aż trzy powody do radości. Z Monachium z krążkami wróciły Sofia Ennaoui (trzecia na 1500 m), Angelika Mach (trzecia w drużynie maratońskiej) oraz Hołub-Kowalik, która ze sztafetą 4x400 m wywalczyła srebro. Podczas Letnich Igrzysk Głuchych w brazylijskim Caxias do Sul Oskar Gołębiowski wywalczył złoto (sztafeta 4x400 m), srebro (400 m przez płotki) i brąz (400 metrów).

Lubelscy pływacy od lat dominują na krajowym podwórku, a potwierdzili to także w 2022 roku, gdy obronili tytuł mistrzów Polski. Stanęli na czele klasyfikacji punktowej seniorów i młodzieżowców, a podczas całych mistrzostw wywalczyli łącznie 12 medali – dwa złote, pięć srebrnych i pięć brązowych. Reprezentanci AZS UMCS brali również udział w Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi, które zakończyły się sukcesem dla Barbary Adamek (srebro na 400 m stylem dowolnym), Jakuba Chodulskiego (brąz na 400 m stylem dowolnym) oraz Natalii Lewandowskiej (brąz na 100 m stylem dowolnym).



Foto: Elbrus Studio



Foto: Paweł Skraba

Kolejne wspaniałe wyniki na arenie międzynarodowej odniosła Laura Bernat, bo sięgnęła po srebro mistrzostw Europy juniorów (200 m stylem grzbietowym) oraz dwa brązowe medale mistrzostw świata juniorów (200 m stylem grzbietowym i sztafeta 4x100 m stylem zmiennym). Udany rok dla pływaków zwieńczył historyczny wynik autorstwa Kacpra Stokowskiego, który został brązowym medalistą mistrzostw świata (50 m stylem grzbietowym).

Jeżeli zaś chodzi o rywalizację w Akademickich Mistrzach Polski, to UMCS znów znalazł się w krajowej czołówce. Lubelscy akademicy uzyskali 10. miejsce w klasyfikacji generalnej i czwartą lokatę w medalowej. Historyczny sukces osiągnęli tenisiści stołowi, którzy wygrali w finałach AMP. Identycznym złotym wynikiem mogą się pochwalić lekkoatleci, bo oni również nie mieli sobie równych. Szczypiornistki jak co roku pojechały na finały w roli faworytek do medalu i w pełni wywiązały się z tej roli. Do domu wróciły ze srebrem w klasyfikacji generalnej i złotem w typach uniwersytetów. Dla UMCS bardzo udane były zmagania pływackie, bo na podium stanęły zarówno panie, jak i panowie. Kobiety zgarnęły srebro, z kolei mężczyźni popłynęli po brąz. Dorobek medalowy uczelni powiększyły koszykarki i zawodniczki we wspinaczce sportowej, które były trzecie w swoich klasyfikacjach generalnych.



Foto: Rafał Oleksiewicz

– Sezon oceniam pozytywnie. Tam gdzie mamy współpracę na poziomie sekcji wyczynowych, wyniki były jak najbardziej zadowalające. Mieliśmy duży przeskok w klasyfikacji medalowej porównując z zeszłym sezonem. Nawiązaliśmy tak trochę do tego roku pandemicznego, kiedy wygraliśmy w niej. W tej edycji zabrakło jednego srebrnego medalu, żeby pojawić się na pudle. Nie mniej jednak to co osiągnęliśmy, to zasługa wszystkich studentów, trenerów i uniwersytetu – komentował Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin. Rafał Małys



Foto: Elbrus Studio

NIE LADA WYZWANIE

Jako Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w 2022 roku stanęliśmy przed nie lada wyzwaniem: Zarząd Główny AZS powierzył nam zorganizowanie AMP we wspinaczce sportowej.

Po niemal dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią COVID-19 i budową nowej hali pojawiła się okazja do zaprezentowania zawodnikom i zawodniczkom z całej Polski nie tylko naszego klubu ale całej infrastruktury Uniwersytetu Medycznego oraz Lublina, który przygotowywał się do wielkiego wydarzenia i honoru jakim jest przyznanie tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023. Z perspektywy czasu musimy przyznać, że tak my jak i nasze miasto sprostaliśmy oczekiwaniom.

Dużą rolę w przyznaniu organizacji AMP we wspinaczce sportowej odegrało oddanie do użytku nowo wybudowanej Hali Sportowo-Widowiskowej, na której znajduje się jedna z najnowocześniejszych ścianek wspinaczkowych w Polsce. Dzięki pomocy władz uczelni mogliśmy w pełni wykorzystać jej potencjał i zaprosić najlepszych studentów do wypróbowania na niej swoich możliwości. Poza czysto sportowym charakterem imprezy na płycie hali udało nam się stworzyć przestrzeń do integracji i wymiany doświadczeń zawodników i zawodniczek reprezentujących liczne polskie uczelnie wyższe.

Kibice zaś mieli możliwość spojrzenia na temat wspinaczki sportowej niemal z perspektywy startujących. Dodatkowym aspektem wpływającym na atrakcyjność imprezy była gra świateł przygotowana na finał konkurencji na trudność oraz niezwykły gość specjalny - Aleksandra Mirosław, mistrzyni świata we wspinaczce na czas, uczestniczka Letnich Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020, lublinianka z urodzenia.

Stojące przed nami wyzwanie zorganizowania AMP było o tyle trudne, że z powodu lockdownów i braku własnego obiektu członkowie zarządu i inne osoby zaangażowane w życie klubu nie mieli wcześniej możliwości zorganizowania podobnego wydarzenia a co za tym idzie nie posiadali doświadczenia w tym temacie. Jednak dzięki zdeterminowaniu, otwartości i dobrej współpracy z uczelnią oraz środowiskiem AZS w Lublinie udało się przeprowadzić zawody, które do tej pory są miło wspominane przez uczestników.

Wojciech Kołodziej, Kinga Byś; foto: Bartłomiej Wójtowicz





FANTASTYCZNY ROZWÓJ

W 2022 roku klub AZS Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie pomógł w organizacji około 30 wydarzeń sportowych.

Kluby Uczelniane AZS mają istotny wpływ na funkcjonowanie AZS. Należy zaznaczyć, że nie tylko na poziomie rozgrywek akademickich, ale również wydarzeń globalnych. Nasz klub również nie był wyjątkiem!

Od wielu lat funkcjonowania naszego klubu byliśmy organizatorami i współorganizatorami wielu imprez sportowych. Poprzednie kadencje budowały renomę klubu, która została zapamiętana na długo! Po oficjalnym zniesieniu restrykcji związanych z COVID-19 rozpoczęliśmy budować naszą akademicką społeczność, która mogła wykazać się również na tle ogólnopolskim.

Praca nad budowaniem zespołu wolontariuszy zaczęła się niewinnie – przez zachęcanie zawodników z sekcji prowadzonych przez AZS UP Lublin. Zachęcał sam pryzmat ucieczki z zajęć przez studentów. W końcu od czegoś trzeba zacząć. Prowadzenie akcji promocyjnych, szukanie pomysłów na zachęcenie studentów do pomocy oraz rozpoczęcie poczty pantoflowej pomogło w pozyskaniu pierwszych chętnych. Za nimi przychodziły kolejni. Takim sposobem postanowiliśmy otworzyć wolontariat AZS UP Lublin, który składał się przede wszystkim ze studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, ale również zdarzają się jednostki z innych lubelskich uczelni. Należy zaznaczyć, że bardzo duża część osób, które rozpoczynały w naszym klubie, zagościła w AZS Lublin na dłużej!

Wolontariusze dokształcali się w pracy organizatora, poczynając od meczów Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Naszym najważniejszym celem było zapoznanie ich z atmosferą, która panuje wśród azetesiaków, co najbardziej przyciąga! Dzięki współpracy z klubami AZS na terenie województwa lubelskiego, Organizacją Środowiskową AZS Województwa Lubelskiego oraz innymi jednostkami byliśmy w stanie zapewnić naszym podopiecznym fantastyczny rozwój.

Rok 2022 był najbardziej obfity w wiele wydarzeń, w które zostaliśmy zaangażowani. Do najważniejszych z nich należały: Główne Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców w Pływaniu, Bogdanka Volley CUP im. Tomasza Wójtowicza, PZLA Mistrzostwa Polski U16 – Mały Memoriał Janusza Kusocińskiego,



Al.-Ko Superpuchar Polski w Siatkówce Mężczyzn, Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi, jak również Gala Sportu Akademickiego.

Dzięki zaufaniu, którym obdarzyło nas środowisko AZS Lublin, byliśmy jednym z klubów, które są najczęściej brane pod uwagę pod względem pomocy w organizowaniu eventów sportowych. Dało nam to wiele możliwości w nauce przyszłych azetesiaków tego, co istotne. Należy również zaznaczyć, że po roku rozpoczęcia funkcjonowania naszego uniwersyteckiego wolontariatu sportowego zrzeszyliśmy około 40 studentów aktywnie uczestniczących w zaproponowanych przez nas wydarzeniach. Dało nam to wielką siłę do dalszego budowania naszego klubu!

Olga Bociankiewicz, foto: Bartłomiej Wójtowicz

WYSOKA DYSPOZYCJA

Rok 2022 był niezwykle udany dla zespołu piłki ręcznej mężczyzn AZS AWF Biała Podlaska, którzy dali popis w rozgrywkach Pucharu Polski.

Poza dobrą grą w zmaganiach ligowych (Liga Centralna ZPRP) akademicy równie wspaniałą historię napisali w rozgrywkach PGNiG Pucharu Polski. Po wygraniu finału wojewódzkiego przygodę w tych rozgrywkach w sezonie 2021/2022 zakończyli dopiero w ćwierćfinale. Po drodze ekipa z Białej Podlaskiej eliminowała superligowe drużyny Gwardii Opole i Stali Mielec. „Biało-zielonych" zatrzymała dopiero Energa MKS Kalisz. Każde z tych spotkań było doskonałą okazją do sprawdzenia swoich umiejętności na tle czołowych męskich zespołów w naszym kraju. Jak się okazało, bialscy zawodnicy potrafili walczyć nawet z silniejszymi rywalami.

Wysoką dyspozycję udało się potwierdzić w lidze centralnej. Drużyna grającego trenera Marcina Stefańca zakończyła sezon na wysokim trzecim miejscu, notując 17 zwycięstw i 9 porażek. Z wysokiego C rozpoczęli też kolejny sezon, mogąc na koniec roku cieszyć się z pozycji wicelidera.

Puchar Polski w edycji 2022/2023 także rozpoczęliśmy od zwycięstwa w Finale Województwa Lubelskiego LZPR, które dawało nam przepustkę do rozgrywek centralnych. W nich ponownie zagraliśmy z przedstawicielem najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Tym razem do Białej Podlaskiej przyjechała ekipa Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Po zaciętym pojedynku w regulaminowym czasie gry padł remis. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był zatem konkurs rzutów karnych, które skuteczniej egzekwowali szczypiorniści gości i to oni ostatecznie zameldowali się na kolejnym szczeblu pucharowych rozgrywek. Mariusz Lichota

SEZON 2021/2022

2.02.2022 – 1/16 finału PGNiG Pucharu Polski
AZS AWF Biała Podlaska – KPR Gwardia Opole 30:24 (16:15)
Najwięcej bramek dla AZS: Norbert Maksymczuk – 7.

09.02.2022 – 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski
AZS AWF Biała Podlaska – Handball Stal Mielec 33:24 (17:12)
Najwięcej bramek dla AZS: Przemysław Urbaniak – 6.

01.03.2022 – 1/4 finału PGNiG Pucharu Polski
AZS AWF Biała Podlaska – Energa MKS Kalisz 26:32 (14:11)
Najwięcej bramek dla AZS: Patryk Niedzielenko – 6.

Sezon 2022/2023

26.10.2022 – Puchar Polski (Finał Województwa Lubelskiego LZPR)
KPR Padwa Zamość – AZS AWF Biała Podlaska 26:30 (8:14)
Najwięcej bramek dla AZS: Norbert Maksymczuk – 6.

15.11.2022 – II runda eliminacyjna Pucharu Polski
AZS AWF Biała Podlaska – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
29:29 (15:16) rzuty karne 2:4
Najwięcej bramek dla AZS: Leon Łazarczyk – 5.

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W ŁODZI

WWW.LODZ.AZS.PL
BIURO@AZS.LODZ.PL

AZS ŁÓDŹ



PREZES
DR LECH LESZCZYŃSKI

W Łodzi w 2022 roku królowała magenta. Stała się ona symbolem największej imprezy sportu akademickiego na świecie – Europejskich Igrzysk Akademickich, których nasze miasto miało przyjemność być gospodarzem.

Przez dwa tygodnie Łódź tętniła życiem, to była niepowtarzalna i historyczna impreza, święto sportu akademickiego, a do tego z pewnością fantastyczna przygoda dla każdego, kto zaangażował się w organizację EUG. Liczby mówią same za siebie: 4459 uczestników z 37 krajów reprezentujących 417 uczelni, 20 dyscyplin sportu, 12 obiektów sportowych, 750 wolontariuszy z 43 krajów to tylko najważniejsze dane podsumowujące to niezwykłe wydarzenie. Politechnika Łódzka jako główny organizator bez wątpienia stanęła na wysokości zadania. EUSA nie miała wątpliwości, że to były najlepsze igrzyska studenckie w dziesięcioletniej historii tych zawodów.

Gratulacje i podziękowania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu organizacyjnego EUG 2022. To ogromna radość, że Łódź sprostała wyzwaniu i pokazała, że ma wszelki potencjał i zasoby, by organizować największe wydarzenia sportu akademickiego. Z nieukrywaną dumą obserwowałem także, jak łódzcy studenci z Politechniki i obu uniwersytetów dostosowali się do wysokiego poziomu organizacyjnego poziomem sportowym i stawali na podium EUG.

To najlepszy dowód, że sport studencki w naszym środowisku ma się dobrze, a wyraz tego odnajdziemy także w sukcesach łodzian na Akademickich Mistrzostwach Polski. Reprezentanci trzech łódzkich uczelni wywalczyli w 2022 roku 47 medali, w tym 16 złotych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Politechnika Łódzka – trzecia w klasyfikacji medalowej AMP. W klasyfikacji generalnej AMP w czołowej „10" na dobre zadomowił się Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Te sukcesy nie byłyby oczywiście możliwe bez zaangażowania łódzkich uczelni. Cieszę się niezmiernie, że ich władze dostrzegają wartość sportu i potrzebę wspierania także wyczynowych zawodników. Ogromny krok w tym kierunku poczynił w ubiegłym roku Uniwersytet Łódzki, wprowadzając program kariery dwutorowej „Studia i Sport w Uniwersytecie Łódzkim".

W sporcie akademickim odnosimy sukcesy nie tylko sportowe, ale i podejmujemy wyzwania organizacyjne. Zanim Łódź przybrała kolor magenty, KU AZS PŁ powrócił do grona organizatorów AMP i gościł futsalistki oraz badmintonistów i badmintonistki. Wartym odnotowania wydarzeniem było także przeprowadzenie przez AZS Łódź drugiej po lekkiej atletyce największej imprezy cyklu – AMP w pływaniu. „Zatoka Sportu" zasługiwała na to, by być w końcu areną studenckich zmagań.

W 2022 roku sukcesy odnosili także sportowcy wyczynowi startujący w barwach AZS Łódź. Wysoki poziom utrzymywali lekkoatleci Kajetan Duszyński i Klaudia Wojtunik. Powodów do radości przysporzyli młodzi specjaliści biegu na dystansie jednego okrążenia. Warto zapamiętać nazwisko Maksymiliana Szweda, będziemy mieli pociechę z kolejnego utalentowanego podopiecznego trenera Krzysztofa Węglarskiego.

Swoją dominację w 2022 roku potwierdził pływak Marcel Wągrowski, zdobywając ponownie tytuły mistrza Polski na 200 m stylem zmiennym zarówno latem, jak i zimą. Niezmiennie klasą samą w siebie w skokach do wody pozostawał Andrzej Rzeszutek.

W 2022 roku udało się także zrobić kolejny ważny krok w modernizacji infrastruktury sportowej przy ul. Lumumby zarządzanej przez AZS Łódź. Po hali tenisowej nadszedł czas na wymianę nawierzchni w hali lekkoatletycznej i poprawę warunków treningów oraz zajęć sportowych. Dziękujemy władzom Łodzi i Wydziałowi Sportu UMŁ za kolejną ważną dla azetesiaków inwestycję. Słowa podziękowania kieruję także do władz województwa łódzkiego i władz łódzkich uczelni, które niezmiennie od lat wspierają rozwój sportu akademickiego w naszym regionie i umożliwiają realizowanie zadań związanych z upowszechnianiem kultury fizycznej.

Dziękuję także działaczom klubów uczelnianych AZS za pracę na rzecz ich jednostek, ale także angażowanie się w inicjatywy podejmowane przez środowisko – bez Was nie byłoby AZS Łódź. Cieszę się, że mogliśmy spotkać się na szkoleniu środowiskowym, czy corocznej Łódzkiej Gali Sportu Akademickiego.

Wszystkim trenerom, sportowcom, studentom gratuluję sportowych sukcesów i życzę Wam i sobie, abyśmy w kolejnym roku ponownie mieli dylemat, gdzie i jak zmieścić wszystkie puchary i statuetki do wręczenia na gali.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 2021/2022

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
3. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
4. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI
5. SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK W ŁODZI

GWIAZDA AZS ŁÓDŹ
MARCEL WĄGROWSKI

Rok 2022 należał do Marcela Wągrowskiego. Pływak AZS Łódź z sukcesami startował zarówno na mistrzostwach Polski, jak i w imprezach akademickich. Zdominował rywalizację na 200 m stylem zmiennym.



Foto: Ewa Milun-Walczak

W swojej koronnej konkurencji Marcel został mistrzem Polski latem i zimą w kategorii seniora i młodzieżowca. Wiosną na zawodach Swim Open w Sztokholmie wypełnił minimum na Letnią Uniwersjadę w Chengdu. Student Politechniki Łódzkiej kolejny raz znakomicie spisał się na Akademickich Mistrzostwach Polski, wygrywając finał 100 m stylem grzbietowym i zdobywając brązowy medal na 100 m stylem motylkowym. Był także gwiazdą zmagań pływaków na European Universities Games, podczas których okazał się bezkonkurencyjny na 50 m i 200 m stylem dowolnym.

To był dla ciebie bardzo udany rok. Dwa tytuły mistrza Polski zarówno wśród seniorów, jak i młodzieżowców – to już drugi sezon z rzędu, kiedy nie ma wątpliwości kto w kraju jest królem 200 m stylem zmiennym. Spodziewałeś się, że uda ci się tak zdominować tę konkurencję?

– „Król 200 m zmiennym" – podoba mi się ten tytuł. Z czasem, gdy pływanie 400 m stylem zmiennym poszło w odstawkę, to wiedziałem, że chcę osiągnąć wysoki poziom na 200 m stylem zmiennym. Pamiętam, że od zawsze lubiłem ten dystans. I mówiłem sobie „kiedyś zdominujesz tę konkurencję". Aż nastał ten moment i nie zamierzam się zatrzymywać.

Można powiedzieć, że w 2022 roku osiągnąłeś większość celów, jakie założyłeś sobie przed sezonem – medale mistrzostw Polski i imprez akademickich, kwalifikacja na Uniwersjadę, którą ostatecznie przełożono o kolejny rok.

Jak sam oceniasz miniony sezon? Czy odczuwasz jakiś niedosyt?
– Tak, odczuwałem niedosyt z powodu przełożonej Uniwersjady. Czułem się bardzo dobrze, byłem w formie, z zawodów na zawody pływałem szybciej i pragnąłem ścigać się na imprezie międzynarodowej. Wiedziałem, że tam popłynąłbym jeszcze lepiej. Poza tym mogę jednak śmiało powiedzieć, że to był najlepszy sezon w mojej karierze. Wszystko, co można było wygrałem.
Mówiłeś przed sezonem, że celem numer jeden jest kwalifikacja na Uniwersjadę, bo bardzo dobrze wspominasz poprzednią edycję tej imprezy w Neapolu. Co sprawia, że tak chętnie wziąłbyś ponownie udział w tych zawodach?
– Z pewnością forma samych zawodów, kiedy przebywasz w wiosce studenckiej i poznajesz nowe osoby z innych dyscyplin. Gdy startujesz na mistrzostwach Europy czy świata, to nie masz możliwości po zakończeniu swoich startów pójść kibicować innym reprezentantom Polski.
Imprezy akademickie stanowią bardzo ważną część twojego sportowego życiorysu. Rok 2022 upłynął pod znakiem sukcesów także w tych imprezach, i to osiągniętych na pływalni, na której trenujesz na co dzień. Jak wspominasz pierwsze pływackie AMP w Łodzi?
– Uważam, że na skalę krajową mamy bardzo dobry obiekt, na którym powinno być rozgrywanych jeszcze więcej zawodów. Z pewnością pływackie AMP-y w Łodzi pokazały jak dobrze może być zorganizowana akademicka impreza sportowa i bardzo cieszę się z tego, że odbyła się w moim rodzinnym mieście.
Latem przyszły udane występy na Europejskich Igrzyskach Akademickich, imprezie pod wieloma względami wyjątkowej. Ponadto możliwość startu w zawodach międzynarodowych w Łodzi była dla ciebie nowym doświadczeniem. Jak zapamiętałeś EUG?
– Nie mogłem sobie lepiej wymarzyć tych zawodów. Dwa starty indywidualne i dwa złota. Całkiem dobry bilans. To były wyjątkowe igrzyska, jest tyle miejsc w Europie, gdzie mogła się odbyć ta impreza, a wszystko złożyło się tak, że rozgrywane były akurat w Łodzi, gdzie się urodziłem i żyję. Zapamiętam EUG z pewnością na całe życie.
Miniony sezon był dla ciebie ważny nie tylko pod względem sportowym, ale także naukowym – obroniłeś pracę inżynierską na Politechnice Łódzkiej. Jak udało ci się połączyć treningi i starty z napisaniem pracy i przygotowaniem do obrony?
– Z pewnością nie był to najłatwiejszy okres w moim życiu. Wiedziałem, że konieczność skupienia się na nauce może w pewnym momencie wpłynąć negatywnie na wyniki sportowe. Czasem jednak warto poświęcić się bardziej studiom, ponieważ kariera sportowa nie trwa wiecznie. Bywały chwile, gdy musiałem opuścić trening ze względu na zarwaną noc na pisanie pracy. Był to też okres dużego stresu – jednak stres sportowy, gdy po raz kolejny wchodzisz na stupek, a gdy czekasz przed salą egzaminacyjną do obrony z całych czterech lat nauki, jest inny. Ważne jednak, że udało się z powodzeniem obronić i mogę się skupiać na kolejnych celach.
W tym dobrym roku nie brakowało trudniejszych dla ciebie momentów, takich jak zmiana trenera czy decyzja o dalszej edukacji na uczelni. Na pływalni pokazałeś się jednak z jak najlepszej strony. Czy to oznacza, że mimo tych wyzwań, z którymi przyszło ci się zmierzyć, udało się wszystko poukładać po twojej myśli?
– Wszystko stało się tak nagle. Przyszedł moment, w którym nałożyło się bardzo dużo spraw na raz. Na początku trudno było to poukładać – wcześniej wydawało się, że jestem na dobrej drodze i wszystko mam ułożone. Trzeba było jednak podjąć decyzje na nowo z innym trenerem i wszystko zaplanować od początku, co na szczęście się udało.
Na arenie krajowej zdobyłeś już chyba wszystko, co było do zdobycia. Skąd czerpiesz motywację do dalszej ciężkiej pracy i jakie są sportowe cele Marcela Wągrowskiego na najbliższe sezony?
– Motywuje mnie to, że widzę efekty swojej pracy, co jeszcze bardziej mnie napędza. A główny cel na najbliższe sezony, to oczywiście kwalifikacja na igrzyska olimpijskie w Paryżu.



Foto: Rafał Oleksiewicz

ROK PEŁEN SUKCESÓW

Łódzkie środowisko akademickie tradycyjnie podsumowało najważniejsze wydarzenia sportowe 2022 roku podczas uroczystej gali. Dziewiąta edycja Łódzkiej Gali Sportu Akademickiego, organizowanej przez AZS Łódź, po raz pierwszy odbyła się w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego.

Początek uroczystości tradycyjnie poświęcony był oficjalnym przemówieniom. Zgromadzonych gości przywitał prezes AZS Łódź Lech Leszczyński i pogratulował sukcesów w minionym sezonie, podkreślając, że liczy oczywiście na podobne osiągnięcia w kolejnym roku. Jak zawsze miłe słowa do azetesiaków skierował dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Łodzi, Marek Kondraciuk. Z kolei w imieniu Akademickiego Związku Sportowego głos zabrał wiceprezes ds. rozwoju Mariusz Walczak, wspominając ciepło wielkie święto sportu akademickiego w Łodzi, jakim były Europejskie Igrzyska Akademickie.
Podczas gali podsumowano organizacyjny i sportowy sukces EUG oraz osiągnięcia łódzkich studentów w AMP. Puenty doczekały się także rozgrywki Akademickich Mistrzostw Województwa Łódzkiego. W sezonie 2021/2022 studenci łódzkich uczelni rywalizowali w ponad 30 dyscyplinach. Najlepszą łódzką uczelnią w lidze środowiskowej okazała się Politechnika Łódzka. Studenci Politechniki Łódzkiej triumfowali w klasyfikacji końcowej 11 dyscyplin. Drugie miejsce zajął Uniwersytet Łódzki. Reprezentanci UŁ byli najlepsi w dziesięciu dyscyplinach. Na trzecim miejscu uplasował się Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Studenci UMedu jako jedyni startowali we wszystkich dyscyplinach. Po wyróżnieniu najlepszych studentów i uczelni za osiągnięcia w sporcie powszechnym uhonorowano reprezentantów sekcji wyczynowych KŚ AZS Łódź. Jak wiadomo, w sporcie zdarzają się lepsze i gorsze sezony, jednak jedno pozostaje niezmienne – najlepszymi zawodnikami w AZS Łódź są lekkoatleci.



Udany sezon miał za sobą Kajetan Duszyński. Na Halowych Mistrzostwach Polski zdobył złoty medal z nowym rekordem życiowym na 400 m. Na Halowych Mistrzostwach Świata z kolegami ze sztafety 4×400 m uplasował się tuż za podium. Latem został wicemistrzem Polski na 400 m i był pewnym punktem sztafet w finałach mistrzostw świata. Rywalizację w polskiej specjalności – sztafecie mieszanej 4×400 m nasi reprezentanci zakończyli na czwartej pozycji, a męska sztafeta 4×400 m była dziewiąta.

LICZBA CZŁONKÓW AZS ŁÓDŹ

KU AZS UMED ŁÓDŹ	650
KU AZS PŁ ŁÓDŹ	540
KU AZS UŁ ŁÓDŹ	359
KŚ AZS ŁÓDŹ	138
KU AZS AHE ŁÓDŹ	21
KU AZS PWSZ SKIERNIEWICE	1
ŁĄCZNIE:	1709

WŁADZE AZS OŚ W ŁODZI

LECH LESZCZYŃSKI – PREZES
TOMASZ IWAŃSKI, LESZEK PIĄSTKA,
PIOTR POŁOŃSKI – WICEPREZESI
ALEKSANDRA LESZCZYŃSKA – SEKRETARZ
EWA PIĘCEK, RAFAŁ BIENIEK, MICHAŁ JAŚKOWSKI,
ARKADIUSZ NOWACZYK, JĘDRZEJ ŻUKOWSKI –
CZŁONKOWIE

Z dobrej strony na arenie międzynarodowej pokazała się także w tym sezonie Klaudia Wojtunik. Zimą świetnie spisywała się w startach halowych, odnotowując najlepszy sezon w karierze. Została wicemistrzynią Polski na 60 m przez płotki z nową życiówką i zadebiutowała na międzynarodowej imprezie w kategorii seniorów, biorąc udział w halowych mistrzostwach świata. Latem potwierdziła przynależność do krajowej czołówki, a w finale mistrzostw Polski pokazała charakter i wolę walki, zdobywając brązowy medal na 100 m przez płotki. Swój najlepszy wynik w sezonie i jednocześnie drugi rezultat w karierze osiągnęła na docelowej imprezie – mistrzostwach Europy w Monachium, zajmując 11. miejsce i udowadniając, że wtedy, kiedy trzeba, potrafi biegać szybko i skutecznie.

O sile sekcji lekkiej atletyki AZS Łódź od lat stanowią skoczkowie. Nie inaczej było w tym sezonie, kiedy podopieczni trener Anety Sadach zdobywali medale mistrzostw Polski w skoku w dal i w trójskoku. Agnieszka Bednarek została halową wicemistrzynią Polski w trójskoku, a na stadionie powtórzyła ten sukces, sięgając po srebro z nowym rekordem życiowym.

Życiowy sezon miała za sobą Zuzanna Sztachańska, która zadomowiła się w polskiej czołówce trójskoczkiń. Na HMP zdobyła srebro wśród młodzieżowców. Latem została mistrzynią Polski do lat 23 i reprezentowała Polskę na meczu międzypaństwowym młodzieżowców na Węgrzech, zajmując trzecie miejsce. Brązowy medal MP do lat 23 w skoku w dal wywalczył Kacper Krawczyk. Udany start w kategorii młodzieżowców odnotował w tym roku także Kacper Krawczyk, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski do lat 23 w skoku w dal.

Z podium mistrzostw Polski nie schodzili pływacy AZS UŁ PŁ Łódź. Dominację w kraju na 200 m stylem zmiennym potwierdził w tym sezonie Marcel Wągrowski. Na Głównych Mistrzostwach Polski nie miał sobie równych i został mistrzem Polski zarówno wśród seniorów, jak i młodzieżowców. Zimą powtórzył ten sukces, zdobywając dwa złote medale na 200 m stylem zmiennym, a na dystansie o połowę krótszym sięgnął po srebro i brąz. Warto dodać, że we wszystkich trzech finałach, w których wystartował poprawiał rekordy życiowe. Brązowe medale upodobał sobie zaś Jakub Kraska. Obaj pływacy AZS UŁ PŁ Łódź wiosną wypełnili minima kwalifikacyjne na Letnią Uniwersjadę w Chengdu, która została później przełożona na 2023 rok.

W AZS UŁ PŁ Łódź trenują także najlepsi skoczkowie do wody w Polsce, którzy potwierdzili swoją dominację również w tym sezonie. Andrzej Rzeszutek został mistrzem kraju w skokach z trampoliny o wysokości 1 metra i 3 metrów. Podopieczny trenera Andrzeja Kozdrańskiego reprezentował Polskę na mistrzostwach świata, a swoją przynależność do europejskiej czołówki potwierdził, zajmując siódme miejsce na mistrzostwach Europy w finale konkursu skoków z trampoliny trzymetrowej. Medale mistrzostw Polski zdobywała także Kaja Skrzek, która również brała udział w imprezach rangi międzynarodowej.

Niezmiennie sukcesy w judo kata odnosili Anna Jagiełło i Leszek Piąstka. W 2022 roku po raz ósmy z rzędu zostali mistrzami Polski w kategorii Kodokan Gishin Jutsu. Uczestniczyli także w zawodach międzynarodowych, reprezentując Polskę na mistrzostwach Europy, na których zajęli szóste miejsce i na mistrzostwach świata, które ukończyli na dwunastej pozycji.

Osiągnięcia sportowców AZS Łódź nie byłyby oczywiście możliwe bez zaangażowania i ciężkiej pracy ich trenerów. Na gali tradycyjnie nagrodzono wyróżniających się szkoleniowców – sekcji lekkiej atletyki Anetę Sadach i Krzysztofa Węglarskiego, sekcji pływania Tomasza Lewińskiego, sekcji tenisa Michała Sikorskiego, a także trenera przygotowania motorycznego Mieczysława Bogusławskiego. Podziękowania za opiekę nad zawodnikami AZS Łódź otrzymała także fizjoterapeutka Teresa Dobija.

Podczas uroczystości podziękowano także partnerom, którzy wspierają działalność AZS Łódź oraz przyczyniają się do rozwoju łódzkiego sportu akademickiego. Oficjalne podziękowania otrzymali przedstawiciele miasta Łodzi, Akademickiego Związku Sportowego oraz uczelni – Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Politechniki Łódzkiej.

Jak co roku najbardziej wyróżniających się azetesiaków uhonorowano odznakami AZS. W tym roku srebrne odznaki otrzymali Agnieszka Bednarek, Klaudia Wojtunik, Grzegorz Petrusiewicz oraz Dagmara Ciarkowska.



Podczas gali uroczyście podziękowano również osobom szczególnie wspierającym na co dzień działalność AZS Łódź oraz zaangażowanych w organizację imprez sportu akademickiego – Dagmarze Ciarkowskiej, Katarzynie Rożniacie i Marcie Walas. Podziękowania otrzymał także Krzysztof Cybartowicz, prezes KU AZS AHE w Łodzi, który z ogromnym zaangażowaniem promuje sport na swojej uczelni i zachęca studentów do uczestnictwa w zawodach akademickich oraz działalności w AZS.

Organizacja gali była możliwa dzięki wsparciu Województwa Łódzkiego.

Foto: Paweł Burhardt



PRAWIE PÓŁ SETKI MEDALI

Łódzcy studenci błyszczeli także na arenach Akademickich Mistrzostw Polski. W sezonie 2021/2022 zdobyli łącznie 47 medali, w tym 16 złotych.

Zanim jednak na gali wyróżniono studentów za osiągnięcia indywidualne, specjalne wyróżnienia otrzymały dwie łódzkie uczelnie, które uplasowały się w czołówce klasyfikacji AMP. Prezes KU AZS PŁ Ewa Brochocka oraz wiceprezes KU AZS PŁ Marcin Nadratowski odebrali gratulacje za zajęcie przez Politechnikę Łódzką trzeciego miejsca w klasyfikacji medalowej. Jej studenci zdobyli w tegorocznych AMP aż 24 medale – 10 złotych, 6 srebrnych i 8 brązowych. Prezes KU AZS UMed Łódź Jakub Stanek i sekretarz KU AZS UMed Łódź Katarzyna Rożniata otrzymali gratulacje dla Uniwersytetu Medycznego w Łodzi za kolejny triumf w klasyfikacji uczelni medycznych AMP oraz dziewiąte miejsce w klasyfikacji generalnej – najwyższe z łódzkich uczelni.

Wręczenia indywidualnych wyróżnień rozpoczęły się oczywiście od reprezentantów Politechniki Łódzkiej. Tradycyjnie już najczęściej na podium – aż dziesięciokrotnie stawali karatecy. Złote medale zdobywali Dorota Banaszczyk, Kinga Harast, kobiety w kumite drużynowo, Michał Bankowski i Szymon Stawiarski. Akademickimi wicemistrzami Polski zostali Julia Komorowska, Szymon Lasota i mężczyźni w kumite drużynowo. Na trzecim stopniu podium stanęli Dariusz Dynda i mężczyźni w kata drużynowo. W klasyfikacji generalnej AMP w karate zaskoczenia nie było – łodzianie zajęli oczywiście pierwsze miejsce.



Foto: Radosław Jurga

Dorobek medalowy Politechniki Łódzkiej powiększyli jak co roku także lekkoatleci. W drużynie nie zabrakło olimpijczyków – Kajetana Duszyńskiego i Mateusza Rzeźniczaka, którzy stawali na podium indywidualnie i w sztafecie. Rzeźniczak został akademickim wicemistrzem Polski na 400 m, a Duszyński był trzeci na dystansie dwukrotnie krótszym. Wraz z Jakubem Czyżewskim i Piotrem Pęczkiem czterystumetrowcy sięgnęli po srebro w sztafecie 4×400 m. Srebrny medal w skoku o tyczce wywalczył Maksymilian Mużdżyński.

Podczas organizowanych przez AZS Łódź po raz pierwszy AMP w pływaniu na podium stawało troje reprezentantów PŁ. Wyścigi w stylu klasycznym przebiegały pod dyktando Jana Kałusowskiego, który został akademickim mistrzem Polski na 50 m i 100 m.

Od trzech sezonów świetnie na AMP spisuje się Marcel Wągrowski – nie inaczej było tym razem, student Politechniki Łódzkiej wygrał finał na 100 m stylem grzbietowym i wywalczył brązowy medal na 100 m stylem motylkowym. Srebro na 100 m stylem zmiennym i brąz na 100 m stylem motylkowym zdobyła Zuzanna Dzwonnik.

Kolejny raz na podium AMP w aerobiku stanął Adam Pigłowski – zwycięzca konkurencji solistów. Politechnika Łódzka mogła cieszyć się ze złotego medalu także podczas AMP we wspinaczce sportowej. Jakub Korzeniowski został akademickim mistrzem Polski w boulderingu. Na AMP w strzelectwie sportowym srebro wywalczył Kacper Sadowski, drugi w konkurencji karabinu dowolnego 3×40 strzałów z 50 metrów. Niezwykle prestiżowe były oczywiście medale zdobywane w grach zespołowych. W 2022 roku Politechnika Łódzka mogła cieszyć się z brązowego medalu Akademickich Mistrzostw Polski w piłce ręcznej.

Bogaty dorobek medalowy zgromadzili w AMP także studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Najczęściej na podium stawali pływacy, udowadniając, że na Zatoce Sportu czują się jak ryba w wodzie. Multimedalistą AMP został Jakub Kraska. Olimpijczyk z Tokio zdobył aż cztery medale, w tym dwa indywidualnie. Kraska został akademickim mistrzem Polski na 50 m stylem dowolnym i sięgnął po srebro na dystansie dwukrotnie dłuższym. Po przerwie na podium AMP powrócił Bartłomiej Lassek, zdobywając srebrny medal na 50 m stylem motylkowym. Obaj pływacy byli członkami medalowych zespołów sztafetowych. Wraz z Katarzyną Golińską i Natalią Zrobek wywalczyli brąz w sztafecie mieszanej 4×50 m stylem dowolnym, a wraz z Maciejem Woźniakiem i Patrykiem Pawlaczykiem sięgnęli po brąz w sztafecie 4×50 m stylem dowolnym mężczyzn.

Wysoki poziom utrzymywali także lekkoatleci Uniwersytetu Łódzkiego. Jak na „królową sportu" przystało, zdobywali medale tylko w złotym kolorze. Miejsca na najwyższym stopniu podium w trójskoku nie oddała Agnieszka Bednarek, która wygrywa tę konkurencję, odkąd znalazła się ona w programie AMP. Tytuł na 100 m przez płotki obroniła Klaudia Wojtunik. Na 800 m faworyt był tylko jeden i nie zawiódł. Jakub Augustyniak po ubiegłorocznym tytule wicemistrza, tym razem był już bezapelacyjnie najlepszy na dystansie dwóch okrążeń. Zanim sezon rozpoczęli lekkoatleci, Uniwersytet Łódzki miał powody do dumy na AMP w biegach przełajowych. Dominika Wiecha została akademicką wicemistrzynią Polski w biegu na sześć kilometrów.

Tradycyjnie studenci Uniwersytetu Łódzkiego bardzo dobrze radzili sobie w sportach walki. Na AMP w judo na podium stawali Patrycja Skupień, Weronika Styrcz i Tomasz Drzewiecki. Brązowe medale AMP w karate wywalczyły Agata Becherka i Maria Łopatka. Brąz na AMP w jeździectwie w skokach przez przeszkody w kategorii profi zdobyła Nina Milczarek. W tym roku znakomicie spisały się piłkarki nożne Uniwersytetu Łódzkiego. Podopieczne trenera Piotra Korusa zostały akademickimi wicemistrzyniami Polski.

Siedmiokrotnie na podium AMP stawali w tym roku reprezentanci Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Najwięcej medali zdobyli przedstawiciele sekcji trójboju siłowego. Jędrzej Żukowski okazał się bezkonkurencyjny w kategorii do 120 kilogramów. Mateusz Koralewicz został akademickim wicemistrzem Polski w kategorii powyżej 120 kilogramów. Agata Markowska wywalczyła brąz w kategorii do 57 kilogramów. Na podium AMP stawały także judoczki – Julia Gut po ubiegłorocznym brązowym medalu tym razem wywalczyła srebro w kategorii do 78 kg, a Zuzanna Klimkiewicz była trzecia w kategorii do 52 kilogramów.

Od kilku lat wysoko w klasyfikacji generalnej AMP w lekkiej atletyce plasowały się studentki UMed-u. Nie inaczej było w tym roku, ale medycy mieli swoją przedstawicielkę także na podium indywidualnie. Wiktoria Fronczyk została akademicką wicemistrzynią Polski w rzucie dyskiem. Przed rokiem mówiliśmy o szczególnym sukcesie koszykarek UMed-u, które po raz pierwszy w historii uczelni wywalczyły medal w grze zespołowej. Podopieczne trenera Piotra Niewiadomskiego utrzymały wysoki poziom także w tym roku. Natalia Leśniak, Anna Matras, Eliza Miaśkiewicz i Wiktoria Stępień tym razem koszykarki zdobyły brąz Akademickich Mistrzostw Polski w koszykówce 3×3.



Foto: Marcin Selerski



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

UDANE IGRZYSKA

Europejskie Igrzyska Akademickie były bez wątpienia bowiem wydarzeniem numer jeden w łódzkim sporcie akademickim w 2022 roku. Zakończyły się sukcesem nie tylko sportowym, ale i organizacyjnym.

Za sprawą Europejskich Igrzysk Akademickich stała się w tym roku stolicą sportu akademickiego. W drugiej połowie lipca miasto tętniło życiem i miało kolor magenty. A liczby mówią same za siebie: 4459 uczestników z 37 krajów reprezentujących 417 uczelni, 20 dyscyplin sportu, 12 obiektów sportowych, 750 wolontariuszy z 43 krajów – to tylko najważniejsze dane podsumowujące EUG. Głównym organizatorem była Politechnika Łódzka, a wsparły ją miasto Łódź i Akademicki Związek Sportowy. Podczas gali gratulacje za sukces organizacyjny wydarzenia otrzymali prorektor Politechniki Łódzkiej prof. Witold Pawłowski, koordynator imprezy Dominik Leżański i dyrektor Centrum Sportu PŁ Ewa Brochocka. Jak przyznali, przeprowadzenie takiej imprezy nie byłoby możliwe bez wsparcia partnerów, wśród których znalazł się także AZS Łódź. W imieniu klubu prezes Lech Leszczyński odebrał specjalne podziękowania od Politechniki Łódzkiej.

– To była wielka impreza, która kosztowała komitet organizacyjny bardzo dużo pracy, ale nie mam wątpliwości, że było warto. Mam nadzieję, że spuścizna po EUG pozostanie na długo w naszym mieście. Daliśmy radę – przyznała Ewa Brochocka.

Europejskie Igrzyska Akademickie były udane także pod względem sportowym.. Polacy stanowili najliczniejszą reprezentację – w zawodach wzięło udział 523



Foto: Michał Waluszka



Foto: Paweł Burhardt

zawodników, którzy zdobyli aż 83 medale, najwięcej ze wszystkich krajów. Studenci Politechniki Łódzkiej stawali na podium osiem razy, co pozwoliło zająć im trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. Z medalu mogła cieszyć się jednak każda z trzech łódzkich uczelni, której przedstawiciele wystartowali w EUG. Na gali uhonorowano medalistów i ich trenerów. Łódzcy reprezentanci najlepiej spisali się w sportach walki – złoto w karate zdobyła Kinga Harast, trenowana przez swojego tatę Janusza Harasta.

– To była impreza niezapomniana dla mnie jako sportowca, ale także dla mojej rodziny i mojego klubu. Doznałam pięknego, niesamowitego i wzruszającego przeżycia. Jestem bardzo zadowolona ze swojego osiągnięcia. Uważałam te zawody za najważniejsze w tym roku i poszły mi najlepiej ze wszystkich dotychczasowych – podsumowała swój start w EUG studentka Politechniki Łódzkiej.

Trzy srebrne medale wywalczyli przedstawiciele kickboxingu – Oskar Zawiślak i Paulina Grzegórska z Uniwersytetu Łódzkiego oraz Paulina Badowska z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Opiekunem zawodników podczas EUG był trener Stanisław Kołodziejski. Na Zatoce Sportu znakomitą formą popisali się pływacy Politechniki Łódzkiej, zdobywając łącznie siedem medali. Jan Komorowski wygrał finał 400 m stylem dowolnym. Gwiazdami zmagań pływaków na EUG byli Jan Kałusowski i Marcel Wągrowski. Ten pierwszy świetnie spisał się na wszystkich dystansach w stylu klasycznym, zdobywając dwa złota na 50 m i 100 m i srebro na 200 m. Wągrowski okazał się z kolei bezkonkurencyjny na 50 m i 200 m stylem dowolnym. Na trzecim stopniu podium w rywalizacji na 200 m stylem zmiennym stanęła Zuzanna Dzwonnik. Na gali wyróżniono także trenerkę sekcji pływania KU AZS PŁ – Joannę Lipińską.



Foto: Michał Pietrzak

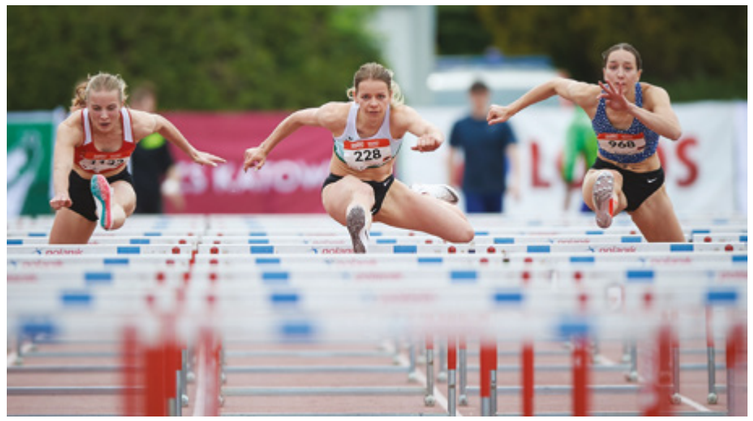
– Wspieramy jako Politechnika Łódzka naszych sportowców i mam nadzieję, że tak będzie dalej. Cieszymy się, że posiadanie przez nas takiego obiektu jak Zatoka Sportu przekłada się na osiąganie sukcesów chociażby przez naszych pływaków na EUG czy AMP – podsumowała medalowe zdobycze studentów Politechniki Łódzkiej Ewa Brochocka.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI STAWIA NA KARIERĘ DWUTOROWĄ

Uniwersytet Łódzki to uczelnia od lat przyjazna sportowcom. Jej studentami i absolwentami są wybitni zawodnicy, osiągający sukcesy na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej – wśród nich olimpijczycy z Londynu, Rio de Janeiro i Tokio. W roku akademickim 2021/2022 uczelnia postawiła kolejny krok, by umożliwić łączenie kariery sportowej ze studiami.

Uczelnia wprowadziła program kariery dwutorowej dla sportowców „Studia i sport w Uniwersytecie Łódzkim". Jego celem było zapewnienie najwybitniejszym zawodnikom warunków do jednoczesnego studiowania i wyczynowego uprawiania sportu na najwyższym poziomie. Zawodnicy objęci programem mogli liczyć na przyznanie indywidualnej organizacji studiów, otrzymanie bezpłatnego miejsca w domu studenckim czy otrzymanie wsparcia finansowego. Założeniem programu było także reprezentowanie przez jego uczestników Uniwersytetu Łódzkiego w zawodach akademickich, w szczególności w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Z programu mogli skorzystać sportowcy – studenci i doktoranci Uniwersytetu Łódzkiego, niezależnie od formy i poziomu studiów, legitymujący się odpowiednią klasą sportową lub określonym wynikiem sportowym. Do programu zostali zakwalifikowani sportowcy, którzy spełniają co najmniej jedno z następujących kryteriów – posiadają pierwszą lub mistrzowską krajową klasę sportową w dyscyplinach olimpijskich lub klasę mistrzowską międzynarodową w dyscyplinach olimpijskich i nieolimpijskich; brali udział w igrzyskach olimpijskich, uniwersjadzie, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy, w tym również akademickich; zdobyli medal mistrzostw Polski. Sportowcy zakwalifikowani do programu są nim objęci przez cały okres studiów.



– Uniwersytet Łódzki jest uczelnią otwartą na sportowców. Stwarzamy możliwości, które pozwalają pogodzić wyczynową aktywność sportową ze studiowaniem. Warunkiem przystąpienia do programu jest udokumentowanie swoich osiągnięć sportowych i przynależności do klubu sportowego. Objęci programem studenci już od I roku zyskują prawo do indywidualnej organizacji studiów i urlopu, mogą również skorzystać z nieodpłatnego (lub w części refundowanego) zakwaterowania w akademikach. Sportowcom przysługuje także prawo do świadczeń pieniężnych, w tym stypendiów i zapomóg – powiedział dr Robert Zakrzewski, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego ds. studentów i jakości kształcenia.

Wprowadzenie programu kariery dwutorowej na Uniwersytecie Łódzkim spotkało się z pozytywnym odbiorem jednej z najlepszych zawodniczek-studentek UŁ w ostatnich latach, wielokrotnej akademickiej mistrzyni Polski, multimedalistki mistrzostw Polski i medalistki mistrzostw Europy do lat 23, Klaudii Wojtunik.

– Studia i sport są pewnie dla większości z nas – zawodowców – równie ważne. W zależności od dyscypliny można być aktywnym sportowcem dłużej lub krócej, ale w pewnym momencie należy podjąć decyzję, co dalej. Studia wykształcają zdolności, które mogą się okazać w takiej chwili potrzebne. Cieszę się, że mogę studiować na uczelni, która dostrzega potrzebę prowadzenia tego rodzaju programów – przyznała zawodniczka AZS Łódź i studentka Wydziału Nauk Geograficznych UŁ.

W pierwszym naborze od roku akademickiego 2022/2023 programem zostało objętych 33 studentów-zawodników, reprezentujących jedenaście dyscyplin sportu – futsal, hokej na trawie, judo, kickboxing, kolarstwo, koszykówka, lekkoatletyka, piłka nożna, narciarstwo, strzelectwo sportowe, tenis stołowy. Wśród beneficjentów było aż jedenaścioro koszykarzy i koszykarek oraz dziewięcioro lekkoatletów i lekkoatletek.

Foto: Rafał Oleksiewicz. Współpraca: Bartosz Kałużny/Centrum Promocji Uniwersytetu Łódzkiego

SZKOLENIE JAKICH MAŁO

W listopadowy weekend członkowie zarządów klubów uczelnianych AZS z województwa łódzkiego wzięli udział w szkoleniu w Smardzewicach nad Zalewem Sulejowskim. Uczestnicy zdobyli wiedzę o AZS, a także realizowali zadania praktyczne.

W szkoleniu organizowanym przez OŚ AZS Łódź uczestniczyli członkowie zarządów czterech klubów uczelnianych AZS – KU AZS Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, KU AZS Politechniki Łódzkiej, KU AZS Uniwersytetu Łódzkiego i KU AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Spotkanie rozpoczęło się od pogadanki prezesa Lecha Leszczyńskiego poświęconej historii środowiska oraz rozwojowi sportu akademickiego w regionie. Prezes nawiązał także do największych sukcesów sportowych reprezentantów klubu w ostatnich latach.

Ciekawa dyskusja o AZS nawiązała się także w kolejnym panelu, podczas którego każdy uczestnik miał za zadanie opowiedzieć o sobie i o tym, z czym kojarzy mu się AZS i jaki AZS widzi w przyszłości. Nie zabrakło głosów o zwiększeniu roli sportu powszechnego, konieczności dbania o tożsamość organizacji, podejmowaniu różnorodnych inicjatyw skierowanych do wszystkich grup wiekowych, pielęgnowaniu uczciwych praktyk i fair play w sporcie akademickim, rozwoju cyfryzacji, zwiększenia rozpoznawalności, a także nieocenionym znaczeniu w ochronie sportowych tradycji.

Kolejne spotkanie było poświęcone najważniejszym informacjom o AZS – jego strukturze, zadaniom ciał statutowych i charakterystyce terenowych jednostek organizacyjnych. Prowadząca sekretarz AZS Łódź Aleksandra Leszczyńska opowiedziała także o obszarach działań AZS, z uwzględnieniem między innymi takich projektów jak Akademicka Reprezentacja Polski, Akademickie Mistrzostwa Polski czy Naro-



dowa Reprezentacja Akademicka. Następny panel, prowadzony przez Kingę Sałatę, specjalistkę ds. upowszechniania kultury fizycznej w AZS Łódź odnosił się do informacji ogólnych o organizacji, działalności klubów uczelnianych AZS w województwie łódzkim i zasad ich współpracy z partnerami oraz organizacją środowiskową.
W sobotnie przedpołudnie działacze, podzieleni na kilka grup, wzięli udział w grze terenowej. Po południu Marianna Pikul, odpowiedzialna w biurze AZS za sprawy międzynarodowe, poprowadziła szkolenie o projektach międzynarodowych, realizowanych przez AZS, przedstawiając także szereg możliwości pozyskiwania środków finansowych na różne inicjatywy. W trakcie kolejnej części szkolenia uczestnicy przygotowywali w grupach projekt Sportowych Juwenaliów 2023, które w kolejnym roku miałyby zorganizować kluby uczelniane we współpracy z AZS Łódź i łódzkimi uczelniami. Podczas wieczornej integracji nie zabrakło oczywiście tradycyjnej belgijki.
Pierwsze niedzielne spotkania dotyczyły działań z zakresu upowszechniania kultury fizycznej. Mateusz Młyńczak, pracujący na co dzień w KU AZS Politechniki Opolskiej poprowadził panel o tworzeniu sekcji sportowych w klubach uczelnianych AZS, odnosząc się do dobrych praktyk w swoim klubie. Następnie Kinga Sałata przedstawiła najważniejsze założenia AMP, z uwzględnieniem zmian regulaminowych. Znaczną część swojej prezentacji poświęciła Akademickim Mistrzostwom Województwa Łódzkiego, omawiając szczegółowo regulamin rozgrywek, a także podkreślając rolę klubów uczelnianych AZS zarówno w przeprowadzaniu ligi, jak i zachęcaniu studentów do udziału.
Popołudniowe szkolenie było poświęcone zagadnieniom związanym z mediami i promocją. Aleksandra Leszczyńska opowiedziała o kanałach komunikacji wykorzystywanych przez AZS, a także przedstawiła jak należy przygotować dobrą informację prasową. W następnej części Kinga Sałata, korzystając ze swojego doświadczenia w pracy fotografa sportowego, skupiła się na współpracy z fotografem podczas wydarzeń sportowych i przedstawiła konkretne przykłady dobrych i złych praktyk.
Na zakończenie szkolenia działacze prezentowali efekty pracy w grupach – zdjęcia, filmy promocyjne oraz projekty Sportowych Juwenaliów 2023. Nie brakowało ciekawych inicjatyw i kreatywnych pomysłów. Oby młodym azetesiakom nie zabrakło zapału, by niektóre z nich wcielić w życie i angażować się w rozwijanie sportu akademickiego w środowisku łódzkim. Foto: AZS Łódź

W ZESPOLE SIŁA

Pomysł zorganizowania AMP w pływaniu przez AZS Łódź wydawał się szalony. Co prawda klub od lat mógł poszczycić się silną sekcją pływacką, olimpijczykami z Rio de Janeiro i Tokio, ale z organizacją imprez pływackich niewiele miał wspólnego.

Jak zatem doszło do tego, że łódzkie środowisko postanowiło powalczyć o goszczenie uczestników jednej z największych imprez cyklu Akademickich Mistrzostw Polski? Bodźców było kilka. Po pierwsze, zamiłowanie do pływania i sukcesy osiągane nie tylko przez reprezentantów AZS UŁ PŁ Łódź, ale innych łódzkich pływaków. Zanim jeszcze przyznano AZS Łódź organizację, już było pewne, że imprezę na plakacie będą promować Jakub Kraska i Marcel Wągrowski.
Po drugie, piękny i nowoczesny obiekt sportowy – Akademickie Centrum Szkoleniowo-Dydaktyczne Politechniki Łódzkiej, czyli popularna „Zatoka Sportu". Uczelniany obiekt gościł już uczestników mistrzostw Polski czy Grand Prix, nadszedł w końcu czas na imprezę akademicką. Po trzecie – w obliczu zbliżających się EUG Łódź 2022 kiedy, jak nie teraz? AMP to doskonała okazja do sprawdzenia się w poszczególnych obszarach i przetestowania różnych rozwiązań. I wreszcie po czwarte – organizacja takiego wydarzenia brzmi jak wyzwanie idealne dla azetesiaków.
I to właśnie dzięki azetesiakom, nie tylko tym z Łodzi, okazało się, że w AZS nie ma rzeczy niemożliwych. W organizację imprezy zaangażowali się działacze KU AZS Uniwersytetu Łódzkiego i KU AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz członkowie komitetu organizacyjnego EUG. Zaproszenie do współpracy przyjęli także azetesiacy z innych środowisk, mający doświadczenie w przeprowadzaniu zawodów pływackich. Wszyscy dwoili się i troili, żeby impreza przebiegała zgodnie z planem. Co było szczególnie ważne i zauważalne – robili to z uśmiechem na twarzach, mimo pobudek o świcie i tropikalnych warunków na pływalni.
Dla AZS Łódź organizacja dużej imprezy to nic nowego – dwukrotnie w ostatnich latach gościł na swoim obiekcie uczestników AMP w lekkiej atletyce, ale nawet wówczas nie udało się zbudować tak licznego i zaangażowanego zespołu organizatorów. AMP w pływaniu był imprezą zorganizowaną przez środowisko w pełnym tego słowa znaczeniu – środowisko zarówno łódzkich studentów-działaczy AZS, jak i przez azetesiaków z innych regionów w Polsce. I to właśnie dzięki zespołowi okazało się, że nawet najbardziej szalone pomysły można realizować w AZS. Bo jak nie my, to kto? Foto: Kamila Świeca



O OBIEKTACH BEZ OBIEKCJI

Europejskie Igrzyska Akademickie tworzyli ludzie, ale gdyby nie odpowiednio przygotowane areny sportowe, to impreza nie doszłaby do skutku. W Łodzi ponad 5000 studentów z 46 europejskich krajów rywalizowało na 12 arenach. Raz pięknych i nowoczesnych, a raz z piękną historią.

Duża część konkurencji oparta była o Akademickie Centrum Sportowo-Dydaktyczne Politechniki Łódzkiej, czyli popularną „Zatokę Sportu". Miejsce to swoją przystań ma przy al. Politechniki, tuż obok domów studenckich. Tu znajdowało się biuro organizacyjne imprezy, tu odbywały się takie dyscypliny jak futsal, piłka wodna, badminton, pływanie i wspinaczka sportowa.
Multisportowy obiekt oddany do użytku został w 2017 roku i składa się z czteropiętrowej kondygnacji o łącznej powierzchni użytkowej 28000 m2. Wszystko podzielone jest na strefy suchą i strefę mokrą. Na dole znajdziemy 50-metrową pływalnię olimpijską i 25-metrowy basen treningowy, a także ściankę wspinaczkową. Idąc schodami na górę, trafimy na halę sportową z trybunami, na których zasiąść może 2 500 kibiców. Tuż obok są sale konferencyjne oraz restauracja.
– Zatoka Sportu otworzyła wiele możliwości i to jest obiekt na miarę współczesnej uczelni, która chce łączyć sport z nauką na dobrym poziomie. Kiedy przechodzimy po całym kampusie, widzimy Instytut Fizyki oraz Centrum Technologii Informatycznych. A tuż obok mamy obiekt z pływalnią na której mogą trenować nie tylko studenci, ale i przyjeżdża tu pływacka reprezentacja Polski, są tu organizowane mistrzostwa kraju lub Grand Prix – opowiadał Krzysztof Sędzicki, z komitetu organizacyjnego EUG.
Koszt inwestycji szacowany jest na około 150 milionów złotych i współfinansowany był przez kilka podmiotów: miasto Łódź, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz oczywiście uczelnię. Na co dzień z kompleksu mogą korzystać studenci, mieszkańcy oraz wyczynowi sportowcy. Codziennie, za wyjątkiem takich przerw jak trwanie Europejskich Igrzysk Akademickich.
– Każdy może tu przyjść, bo nawet akceptowane są karty sportowe, które wiele osób otrzymuje w pracy. Nasz obiekt daje możliwość uprawiania wielu sportów, bo jak długo można tylko siedzieć na siłowni. Czasem warto pójść na basen, albo na ściankę wspinaczkową i przekonać się o tym, że mam takie mięśnie, które mogą boleć. Ja po pierwszej swojej próbie miałem duże zakwasy, ale za to później można pójść na odnowę. Dzięki współpracy aka-

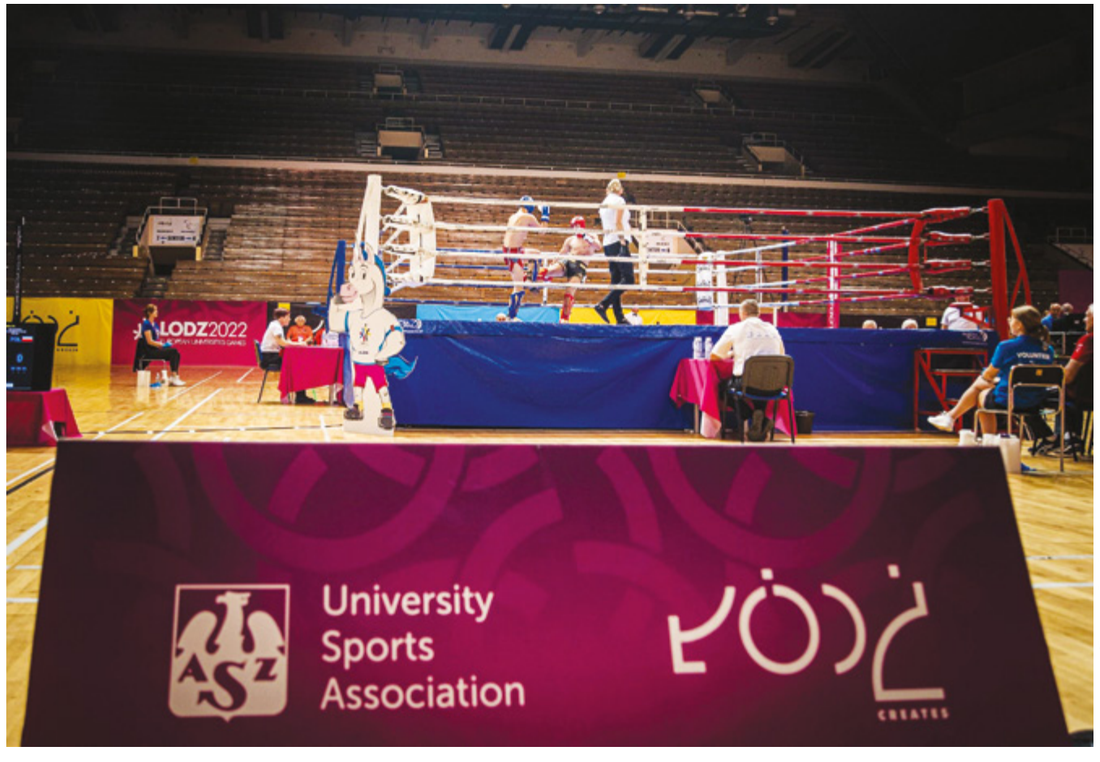


Foto: Ewa Milun-Walczak

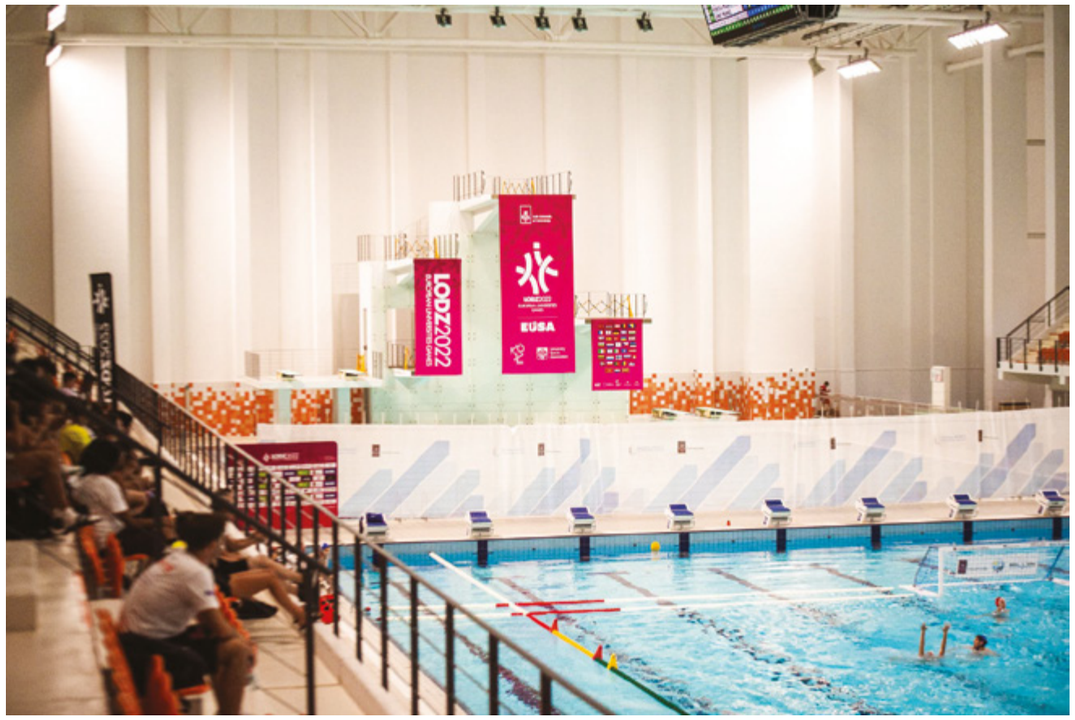


Foto: Michał Waluszа

demickiej z Uniwersytetem Łódzkim swoje miejsce znaleźli tu też koszykarze ŁKS – dodał Sędzicki.

Zaledwie 500 metrów obok, mijając park i biuro rektora Politechniki Łódzkiej, trafiliśmy do miejsca kultowego na sportowej mapie Łodzi. Wybudowana w 1957 roku hala MOSiR przy ulicy Skorupki dawniej nazywana była Pałacem Sportu. Historia tego obiektu zaczęła się od pięściarskiego meczu Polska – RFN w 1957 roku. Co ciekawe, podczas Europejskich Igrzysk Akademickich rozegrano tam sporty walki: kick-boxing i taekwondo.

– Ten obiekt miał wiele nazw przez to, że początkowo hala była sztucznym lodowiskiem. Plany jego budowy powstały jeszcze w 1948 roku i nie tak dawno dotarliśmy do oryginałów, co stanowi wielką wartość. Pierwszym wydarzeniem rozgrywanym na lodowisku był mecz Spartak Moskwa-Legia Warszawa. Od tego momentu losy hali podążały różnymi drogami. Rozgrywany był tu hokej, siatkówka, koszykówka czy boks. Pod dach hali trafiały też wydarzenia kulturalne i eventowe, a każde takie wydarzenie przeszkadza sportowcom. Dziś obiekt znajduje się na liście konserwatora zabytków – mówił Łukasz Kucharski, dyrektor MOSiR Łódź.

Spod Zatoki Sportu specjalnie przygotowane autobusy dowoziły uczestników pod poszczególne areny sportowe. Kierunek Małachowskiego, a nasz kolejny przystanek to Lumumbowo, czyli osiedle studenckie Uniwersytetu Łódzkiego. Tam na hali Centrum Sportu i Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Styrskiej odbyły się rozgrywki w futsalu i koszykówce. Nieopodal usytuowany jest obiekt AZS Łódź. Ten teren jest dzierżawiony przez klub od miasta. Przez sześć dni trwał tam emocjonujący turniej tenisa kobiet i mężczyzn.

Jeśli ktoś pamięta słowa tenisisty Jerzego Janowicza, o tym, że trenuje po szopach, to trafiliśmy do najbardziej znanej szopy w kraju. Przy ulicy Lumumby znaleźliśmy pięć kortów ceglanych i trzy twarde pod dachem. W 2021 roku obiekty zostały zmodernizowane i w hali wymieniono nawierzchnię na taką samą, na jakiej grają tenisiści podczas wielkoszlemowego US Open. Poprzednia położona została w 2002 roku.

– Jesteśmy w obiektach AZS, które składają się z dwóch części. Jedna z nich to część lekkoatletyczna, a druga to tenisowa. Ją też możemy podzielić na dwie części: halę, która powstała 20 lat temu i była w zeszłym roku odnawiana, oraz korty otwarte w układzie 3+2, które co roku podlegają renowacji i są doskonale przygotowane. Korty w ciągu roku żyją i pozwalają nam żyć. Nawet w wakacje nie brakuje chętnych do gry. Teraz jest popularny tenis, ale my już boom na tenisa przeżyliśmy za czasów Jurka Janowicza. Cieszę się, że obiekt mógł gościć także uczestników Europejskich Igrzysk Akademickich – mówił prezes AZS Łódź Lech Leszczyński.

Jedną z najciekawszych aren sportowych Europejskich Igrzysk Akademickich były Ogrody Geyera ze swoim pofabrycznym klimatem, na co dzień nie mające nic wspólnego ze sportem. Na środku dużego placu, między restauracjami i kawiarniami powstała jednak strefa do koszykówki 3×3, piłki siatkowej oraz piłki ręcznej plażowej. Był to strzał w dziesiątkę – podczas rozgrywek panowała tu gorąca atmosfera.

Studenci podczas EUG rywalizowali także w EC1, hali MOSiR przy ul. Małachowskiego, Hali Zgierz Nowa, Sport Arenie, stadionie przy ul. Minerskiej i stadionie SMS.

Robert Zakrzewski



Foto: Michał Waluszа



Foto: Artur Marciniowski

Materiały AZS Łódź przygotowała Aleksandra Leszczyńska.

AZS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA

WWW.OLSZTYN.AZS.PL
OLSZTYN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JERZY JAROSZEWSKI

Rok 2022 był dla nas wyjątkowy. Dołączyli do nas najlepsi lekkoatleci w Polsce: Aleksandra Lisowska, Konrad Bukowiecki, Karol Zalewski i Kacper Lewalski, którzy oficjalnie reprezentują barwy KS AZS UWM Olsztyn. Tak silnej i utytułowanej reprezentacji sportowej nasze środowisko nie miało jeszcze w swojej historii. Cieszyliśmy się z wielkiego sukcesu Aleksandry Lisowskiej, która wywalczyła tytuł mistrzyni Europy w maratonie. Choć nasza zawodniczka mocno wierzyła w swoje umiejętności, to jej wynik był jedną z większych niespodzianek tej imprezy. Wierzymy, że Aleksandra będzie rozsławiać nasze środowisko również podczas Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, które zbliżają się wielkimi krokami.

Naszą chlubą są także siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn. Z utęsknieniem czekamy na powrót zespołu do olsztyńskiej Hali Urania, której modernizacja powinna zakończyć się w 2023 roku. Wierzymy, że nowy obiekt pozwoli naszej drużynie ponownie wrócić na medalową ścieżkę. Akademicy z Kortowa to jedna z najbardziej utytułowanych drużyn w kraju, która ma w swoim dorobku aż 22 medale mistrzostw Polski. Ponadto Mateusz Poręba, który zadebiutował w PlusLidze w biało-zielonych barwach, został wicemistrzem świata. Nasz zawodnik to piąty siatkarz w historii klubu, który grając w barwach AZS, wywalczył medal na mistrzowskiej imprezie (wcześniej krążki zdobyli: Mirosław Rybaczewski – złoto 1974 rok, Paweł Zagumny, Wojciech Grzyb i Michał Bąkiewicz – srebro 2006 rok).

W 2022 roku udało nam zorganizować wiele imprez, z których jesteśmy bardzo dumni, bo spotkały się one z bardzo pozytywnym odbiorem wśród uczestników. Podobnie jak we wcześniejszych latach, byliśmy gospodarzem półfinałów Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce mężczyzn oraz po raz drugi z rzędu półfinałów siatkówki kobiet. Kontynuowaliśmy system rozgrywek międzyuczelnianych oraz Akademickich Mistrzostw Województwa w kilkunastu dyscyplinach.

Nie zapomnieliśmy także o promowaniu zdrowego stylu życia wśród najmłodszych. Zrealizowaliśmy program „Propagowanie zdrowego stylu życia poprzez naukę pływania", dzięki któremu dzieci ze szkół podstawowych z pobliskich miejscowości mogły zapoznać się z tajnikami tej dyscypliny na naszym uniwersyteckim basenie. Środki otrzymane z Ministerstwa Sportu i Turystyki pozwoliły nam zrealizować projekt „Lekkoatletyka łączy pokolenia", podczas którego całe rodziny aktywnie spędzały wolny czas i wzmacniały swoje więzi.

Wielkim wyzwaniem w 2022 roku było dla nas przeprowadzenie trzech zupełnie nowych imprez. Pierwszą z nich był piknik „Przygoda z Tatą", podczas którego ponad 400 osób wspólnie świętowało Dzień Ojca na terenie pięknego kampusu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Dla uczniów szkół podstawowych z Olsztyna i okolic przygotowaliśmy „Szkołę Pełną Aktywności", która stanowiła eliminację do ogólnopolskiego finału imprezy, rozgrywanego w pięknym ośrodku AZS w Wilkasach. Zimowa aura nie przeszkodziła nam w świetnej zabawie w ramach „Frajd Miejskich", podczas której uczestnicy zmagali się z konkurencjami sprawnościowymi oraz umysłowymi.

Od kilku lat działamy także jako Organizacja Pożytku Publicznego. Zachęcamy mieszkańców Warmii i Mazur do przekazania 1,5% podatku na dzieci i młodzież, trenujące siatkówkę oraz inne dyscypliny w AZS Olsztyn. Kwota pozyskiwana z rozliczeń podatkowych w każdym roku jest coraz większa – jestem przekonany, że nasz AZS będzie miał z tego wiele korzyści.

Reasumując, 2022 rok oceniam bardzo pozytywnie i mam nadzieję, że przy podsumowaniu 2023 roku będziemy mogli pochwalić się co najmniej podobnymi a być może jeszcze większymi osiągnięciami. Ale to wszystko nie byłoby możliwe bez zaangażowania i ciężkiej pracy moich współpracowników i sympatyków AZS, którzy wkładają wiele serca i poświęcają dużo własnego czasu wolnego, żeby organizowane wydarzenia nie zawiodły oczekiwań uczestników. Za dotychczasową współpracę bardzo, bardzo dziękuję i liczę, że wspólnymi siłami nadal będziemy budować dobrą markę AZS.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR 2021/2022

1. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
2. WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE
3. OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA W OLSZTYNIE
4. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU
6. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I EKONOMII

GWIAZDA AZS OLSZTYN
ALEKSANDRA LISOWSKA

Złoty medal mistrzostw Europy w maratonie i nominacja w plebiscycie na najlepszego sportowca w Polsce sprawiły, że 2022 rok był niezwykle udany dla reprezentującej AZS UWM Olsztyn Aleksandry Lisowskiej.



Tytuł mistrzyni Europy w maratonie to największy sukces w karierze Aleksandry Lisowskiej. 32-letnia reprezentantka AZS UWM Olsztyn wywalczyła go w sierpniu w Monachium. Choć lekkoatletka mocno wierzyła w swoje umiejętności, to jej wynik był jedną z większych niespodzianek tej imprezy.

Trasę maratonu Lisowska pokonała w czasie 2:28:36. Jak sama przyznała po czasie, tempo biegu było nieco wolniejsze niż zakładała, dlatego też czas był słabszy od jej życiowego rekordu i zarazem rekordu Polski, który wynosił 2:26:08.

– Wspólnie z trenerem myśleliśmy, że aby zdobyć medal w Monachium, trzeba będzie pobić rekord Polski. Dlatego byłam zaskoczona dość niskimi prędkościami na początku biegu. Pomyślałam sobie wówczas, że to jest ten dzień – trzeba go wykorzystać i powalczyć o krążek, bo wiadomo, że na tego typu imprezie bardziej liczą się medale niż czas. Jednak nie przypuszczałabym, że będę walczyła o złoto i że zaatakuję już trzy kilometry przed metą. Jak się okazało, była to bardzo dobra taktyka. Od 30 kilometra wiedziałam, że biegnę po medal, a od 35. wiedziałam, że będę miała złoto. Mam nadzieję, że ten medal jest tylko wstępem do tego, co osiągnę w przyszłości – stwierdziła Lisowska.

Po sukcesie na mistrzostwach Europy życie Aleksandry Lisowskiej mocno przyspieszyło. – Wiele się wtedy wydarzyło. Wszystkie wydarzenia miały miejsce w krótkim czasie, byłam w wielu miejscach i poznałam sporo osób. To było dla mnie nowe, fajne doświadczenie, które mam nadzieję, że jeszcze powtórzy się w przyszłości – przyznała lekkoatletka, nawiązując jednocześnie do niezbyt udanego startu na igrzyskach, w których zajęła 35. miejsce. – Chciałam się zrewanżować za ten start i pokazać, że liczę się w Europie. Myślę, że wszystkie przykre sytuacje, które wydarzyły się w moim życiu, zmieniły mnie, a także umocniły mentalnie. To wszystko działo się po to, żebym teraz była takim człowiekiem i sportowcem, jakim jestem.

Ważną rolę w sukcesie, jakim było zdobycie krążka podczas europejskiego czempionatu, odegrało miasto Olsztyn oraz klub AZS UWM, do którego oficjalnie dołączyła w marcu 2022 roku. – Mam nadzieję, że tym złotym medalem odwdzięczyłam się za zaufanie, którym zostałam obdarzona. To pokazało, że nie obijałam się na treningach, ale ciężko pracowałam. Przygotowując się do ME przez większość czasu trenowałam w Olsztynie, więc to tylko dowód na to, że nie trzeba daleko wyjeżdżać, aby dobrze przygotować się do ważnych zawodów – mówiła. Aleksandra Lisowska to ambitna zawodniczka, która ciągle chciała więcej. Głównym zadaniem na kolejny sezon było zdobycie kwalifikacji do igrzysk olimpijskich, które rok później odbędą się w Paryżu. I Jak przyznała, w ciągu 12 miesięcy udało jej się wiele osiągnąć, to kosztowały ją sporo energii – zarówno fizycznej, jak i psychicznej.

– Z jednej strony tytuł mistrzyni Europy, z drugiej dużo złych chwil, które dały mi się we znaki. Wyciągnęłam wnioski i mam nadzieję, że w 2023 roku więcej będzie tych dobrych momentów. Chciałbym zaskoczyć wszystkich jeszcze nie raz, tak jak 15 sierpnia w Monachium – skończyła Lisowska. Foto: Paweł Skarba



WŁADZE OŚ AZS OLSZTYN

JERZY JAROSZEWSKI – PREZES
ANDRZEJ POMIANOWSKI – WICEPREZES
WALDEMAR BUSZAN – WICEPREZES
JANUSZ PIECHOCKI – WICEPREZES
TOMASZ JANKOWSKI – SEKRETARZ
GRZEGORZ DUBIELSKI, PIOTR STASIEWICZ, KATARZYNA STASIEWICZ, MAREK ROGUSKI, BRONISŁAWA LUDWICHOWSKA, MATEUSZ LEWANDOWSKI – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS OLSZTYN

KU AZS UWM OLSZTYN	495
KU AZS OSW OLSZTYN	25
KU AZS WSP SZCZYTNO	20
KU AZS OWSIIZ OLSZTYN	10
ŁĄCZNIE:	550

W OCZEKIWANIU NA URANIĘ

Mecz domowy traktowali jak mecz wyjazdowy. Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn już drugi rok rozgrywali swoje spotkania poza Olsztynem. Wszyscy z utęsknieniem czekali na powrót do swojego domu, czyli nowej Hali Uranii.



Hala Urania została wybudowana w 1978 roku i do dziś była jednym z najbardziej rozpoznawalnych obiektów w Olsztynie. W latach 1983-2020 była domem dla siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn, którzy w tym czasie zdobyli: dwukrotnie mistrzostwo Polski (w sumie AZS ma na swoim koncie pięć złotych medali), czterokrotnie wicemistrzostwo Polski (w sumie jest ich aż osiem) oraz sześciokrotnie brązowy medal MP (z dziewięciu zdobytych w całej historii klubu).

W połowie 2020 roku na teren Hali Urania zawitał ciężki sprzęt – rozpoczęta się modernizacja obiektu. Dzięki ogólnopolskiemu konkursowi architektonicznemu, nie tylko zachowa charakterystyczne elementy, które sprawiły, że stał się symbolem miasta, ale dzięki zaawansowanym technologicznie rozwiązaniom, będzie obiektem ekologicznym i energooszczędnym. Co więcej, po rozbudowie niemal podwoi dotychczasową pojemność, w głównej bryle będzie ponad cztery tysiące miejsc siedzących. Urania w nowej odsłonie będzie zwieńczona identyczną kopułą, jak ta, która była dotychczas.

Przebudowa Hali Urania oznaczała dla siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn przeprowadzkę do innego miasta – swoje domowe spotkania akademicy z Kortowa rozgrywali w Iławie. W pierwszym sezonie gry w hali nad Małym Jeziorakiem (2021/2022), drużyna ze stolicy Warmii i Mazur zajęła szóste miejsce. Olsztynianie byli blisko awansu do półfinałów, lecz na ich drodze stanęła PGE Skra Bełchatów. W rywalizacji o piątą pozycję, akademicy ulegli Asseco Resovii Rzeszów.

– Założeniem tego sezonu miał być awans do play-off i został on zrealizowany. Było blisko półfinału, a potem piątego miejsca, lecz mimo niepowodzeń, to był udany sezon – stwierdził Jakub Ciunajtis, libero Indykpolu AZS Olsztyn.



Drugi rok gry w oddalonym o 70 kilometrów mieście, rozpoczął się od miłego wydarzenia. Mateusz Poręba i reprezentacja Polski zostali wicemistrzami świata. To właśnie w olsztyńskim AZS, siatkarz stawiał swoje pierwsze kroki w seniorskiej siatkówce. Jak podkreślał sam Poręba, to dzięki regularnej grze w pierwszym składzie olsztyńskiego klubu, mógł znacznie rozwinąć swoje umiejętności. – Klub wierzył we mnie od samego początku. To będzie mój piąty sezon w Indykpolu AZS Olsztyn i mam nadzieję, że będzie on najlepszym. A jeśli chodzi o reprezentację Polski, to dużo nauczyłem się pod batutą trenera Nikoli Grbicia w reprezentacji Polski. Życzę każdemu siatkarzowi takich przeżyć, jakie ja miałem podczas gry w biało-czerwonych barwach.

Z drużyną pożegnali się m.in.: TJ DeFalco, Jan Firlej czy Jędrzej Gruszczyński. Do zespołu dołączyli natomiast: Bartłomiej Lipiński, Moritz Karlitzek, Joshua Tuaniga czy Kuba Hawryluk. Javier Weber, trener Indykpolu AZS Olsztyn zwrócił uwagę na potencjał drzemiący w jego zespole. – Jestem zadowolony z tego, w jaki sposób udało nam się zbudować drużynę. Mamy mieszankę młodych i doświadczonych siatkarzy, a wszyscy są na dobrym poziomie. Musimy współpracować razem przy budowie sukcesu – mam na myśli nie tylko zawodników, ale cały Klub i olsztyńskie środowisko siatkówki – stwierdził argentyński szkoleniowiec.

Choć trener akademików z Kortowa dołączył do zespołu w momencie przeprowadzki do Iławy, to doskonale pamiętał stary obiekt w stolicy Warmii i Mazur. – Byłem tutaj w 2006 roku podczas spotkania w europejskich pucharach, prowadziłem Panathinaikos Ateny i zagraliśmy dobre spotkanie. Wygraliśmy 3:2 i mam dobre wspomnienia z tej wyprawy, jeśli chodzi o miasto Olsztyn i samą Uranię. AZS miał wtedy dobrą drużynę – na rozegraniu był Paweł Zagumny, a na ataku Piotr Gruszka. Chciałbym, abyśmy w nowej Hali Urania wszyscy zagrali razem!

Sami zawodnicy również nie mogli doczekać się powrotu. - Pamiętam starą halę, która była specyficzna, bo przeważał na niej chłód. Nowy obiekt jeszcze w czasie budowy zrobił na mnie spore wrażenie. Mam nadzieję, że nowy sezon rozpoczniemy już w Olsztynie, w swoim „domu" – mówił Szymon Jakubiszak, środkowy akademików z Kortowa, który również na pierwszy mecz w biało-zielonych barwach już w zmodernizowanym obiekcie.

Materiały prasowe UWM Olsztyn; foto: Artur Kijewski.

POZNALI SIĘ NA... PODIUM

Andżelika Dobrzyń, Adrian Wzorek i Dominik Janczak wystartowali w AMP w karate. Z Krakowa wrócili z indywidualnymi medalami, a w klasyfikacji uczelni wywalczyli srebro. O tym, że wszyscy studiują na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, dowiedzieli się..., stając na podium.

Andżelika Dobrzyń (studiowała socjologię na Wydziale Nauk Społecznych) i Adrian Wzorek (informatyka na Wydziale Matematyki i Informatyki) wywalczyli w Krakowie indywidualnie złote medale. Dominik Janczak (kierunek lekarski na Wydziale Lekarskim) sięgnął natomiast po brąz.
Choć dla całej trójki był to debiut na akademickich zawodach (zmagania w karate kyokushin mimo nazwy nie znajdują się w kalendarzu AMP – red.), to mogą się już pochwalić dobrymi startami w młodzieżowych mistrzostwach Europy i świata. Tam także stawali na podium.
Nie tylko studiowali na różnych wydziałach, ale także reprezentowali trzy różne kluby sportowe. – Nikt o sobie tak naprawdę wcześniej nie wiedział. Połączyła nas wspólna pasja. Pojechaliśmy na zawody i w trakcie mistrzostw daliśmy z siebie wszystko. Jak widać po wynikach, opłaciło się – relacjonował Adrian Wzorek.
– Jako Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zajęliśmy drugie miejsce. Jesteśmy bardzo z tego dumni. Muszę jednak przyznać, że byłem ogromnie zaskoczony faktem innych osób trenujących karate na naszej uczelni – dodał.
O swoim istnieniu dowiedzieli się w momencie, gdy zostali zaproszeni na podium podczas dekoracji drużyn uczelnianych. Można więc powiedzieć, że właśnie w Krakowie narodziła się ekipa karate z UWM. – Myślę, że zostaniemy przynajmniej znajomymi. Łączy nas pasja. Bardzo mało sportowców spotykam na uniwersytecie. Wszystkie osoby, które poznawałam, były w szoku, że trenuję – dodała Andżelika Dobrzyń.



Studenci podkreślali, że treningi i zawody uczyły ich wielu rzeczy – m.in. szacunku do drugiego człowieka oraz dyscypliny. I bardzo chcieliby móc rozwijać swój talent także na uczelni. – Bardzo często myślę sobie, że chciałbym trenować w Olsztynie. Jesteśmy studentami i każdy może się domyślać, w jaki sposób to obecnie wygląda. Każdy z nas reprezentuje inny klub. Musimy rozjeżdżać się, żeby ćwiczyć, a chcielibyśmy móc robić to w Kortowie – zakończyli.
Foto: Radio UWM FM

LAKERSI WRÓCILI DO ELITY

Futboliści amerykańscy AZS UWM Olsztyn Lakers po czterech latach awansowali do najwyższej klasy rozgrywkowej. Jak zgodnie przyznali Lakersi, miał to być początek długofalowego projektu rozwoju futbolu amerykańskiego w Kortowie.

Drużyna futbolu amerykańskiego AZS UWM Olsztyn Lakers jak burza przeszła przez PFL2, czyli Polskiej Futbol Ligi na drugim poziomie rozgrywek. Ekipa z Kortowa była bezkonkurencyjna w swojej lidze, o czym świadczy wynik wielkiego finału – AZS UWM pokonał Jaguars Kąty Wrocławskie aż 58:0. Radość z wygranej była tym większa, że oznaczała powrót Lakersów do elity po czterech latach nieobecności.
– Wszyscy bardzo cieszymy się z awansu. To uhonorowanie karier kilku zawodników, którzy zakończyli swoją przygodę z futbolem amerykańskim po tym sezonie. Uważam, że im się to po prostu należało – stwierdził Krzysztof Mrówka, grający członek zarządu sekcji.
Niezwłocznie po meczu finałowym zarząd klubu rozpoczął pracę nad budżetem, aby móc przystąpić do rozgrywek pierwszej ligi. Z tym od kilku sezonów Lakersi mieli problemy. – Podjęliśmy decyzję, że aby się rozwijać, musimy w niej zagrać. Będzie to dla nas wyzwanie organizacyjne i finansowe, ale chcemy się tego podjąć – przyznał Tomasz Sawicki, również grający członek zarządu.



Zespół z Kortowa nadal miał prowadzić amerykański szkoleniowiec Matthew Kershey. Jednym z wzmocnień jest dwudziestoletni zawodnik z USA, Elijah Aikens. – To młody, ale już bardzo dojrzały zawodnik. Świetnie czyta grę, jest w stanie grać na różnych pozycjach. Tego nam brakowało w poprzednich sezonach – podkreślał jego walory członek zarządu kortowskiego klubu.
A jak sam zawodnik zapatrywał się na grę w stolicy Warmii i Mazur? – Jednym z powodów jest trener Matt. To dobry fachowiec, który we mnie wierzy. To wiele dla mnie znaczy. Chcę udowodnić swoją wartość. Również gra w najwyższej klasie rozgrywkowej, motywuje mnie to jeszcze cięższej pracy – stwierdził Elijah Aikens.
Jak wspólnie przyznali przedstawiciele olsztyńskiego klubu, jednym z największych wyzwań było również znalezienie odpowiedniego miejsca do treningu. – Niestety, ale w Olsztynie nie ma gdzie trenować. Nasz zespół to grupa 50 osób, dlatego gdy wchodzimy na boisko typu orlik, to wygląda to czasem komicznie. Bez potężnego wsparcia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i obiektów uczelnianych, nie mieliśmy gdzie przygotowywać się do sezonu.
Jaki cel miała drużyna na kolejny rok? – Wyniki nie będą najważniejsze. W pierwszym sezonie chciałbym, abyśmy podołali organizacyjnie, a zespół się zgrywał. Chciałbym również reaktywować drużynę juniorską. Mieliśmy już ją w przeszłości, lecz COVID sprawił, iż musieliśmy na jakiś czas odłożyć ten projekt na bok. Bez zaplecza juniorskiego nie możemy myśleć o przyszłości klubu – zakończył Tomasz Sawicki.
Foto: Michał Dudulewicz

CZTERY ASY

Tak silnej i utytułowanej reprezentacji sportowej Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie jeszcze nie miał w swojej historii. Najlepsi lekkoatleci w Polsce – Aleksandra Lisowska, Konrad Bukowiecki, Karol Zalewski i Kacper Lewalski od 7 marca reprezentowali barwy tamtejszego klubu AZS.



Podczas konferencji prasowej, na której obecni byli sportowcy wraz z prof. Jerzym Przyborowskim, rektorem UWM i prof. Sławomirem Przybylińskim, prorektorem UWM ds. studenckich, podpisali w rektoracie umowy dotyczące reprezentowania Klubu Sportowego AZS UWM Olsztyn.
Najdłuższej w szeregach akademików z Kortowa był Karol Zalewski – jego pierwszy trening w barwach AZS UWM odbył się w 2009 roku. Lekkoatleta przez ostatnie trzy lata był zawodnikiem AZS AWF Katowice, jednak po sukcesie na IO w Tokio i rozmowach z władzami uczelni powrócił do Olsztyna.
– Mieszkam w Olsztynie od lat, nawet kiedy nie reprezentowałem miejscowego klubu i trenowałem tutaj. Wiążę przyszłość z tym miastem, a kiedy moja sportowa kariera dobiegnie końca, to również chcę działać w Olsztynie, np. przy rozwoju działalności sportowej dla dzieci i młodzieży. Olsztyn to miasto z dobrymi warunkami do trenowania lekkoatletyki – stwierdził Karol Zalewski.
Aleksandra Lisowska reprezentowała barwy olsztyńskiego klubu od 2011 roku, kiedy rozpoczęła studia na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Konrad Bukowiecki związany był natomiast ze stolicą Warmii i Mazur od 2018 roku. – Bardzo się cieszę, że rośniemy w siłę jako klub. Mam nadzieję, że będziemy zdobywać coraz więcej medali mistrzostw Polski i nie tylko. Ja jestem w klubie od kilku lat. Urodziłem się w Olsztynie, wiele lat mieszkałem w Szczytnie. Teraz od kilku lat znowu mieszkam w Olsztynie. Nie wyobrażam sobie, aby nie reprezentować klubu z miasta, w którym się urodziłem – powiedział czołowy polski kulomiot.
Lisowska zwróciła natomiast uwagę na piękno natury i krajobrazu, jakim może pochwalić się kampus Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. – Dzięki sąsiedztwu pobliskiego lasu, mogę tutaj biegać do woli. Bardzo mi się to podoba.
Zupełnie nowym nabytkiem w tym utytułowanym gronie został Kacper Lewalski, rekordzista Polski i Europy do lat 20 na dystansie 800 metrów. – Cieszę się, że będę mógł realizować swoje pasje na UWM. Zastanawiam się jeszcze nad kierunkiem studiów, jaki rozpocznę od października. Jestem dumny, że mogę być częścią AZS UWM – przyznał młody zawodnik.
Profesor Jerzy Przyborowski, rektor UWM podziękował sportowcom za wybór barw AZS UWM Olsztyn. – Stajecie się w ten sposób ambasadorami naszej uczelni. Nie muszę mówić, jak ważny jest sport w życiu człowieka i dla promocji uniwersytetu. Zapewniam, że zadbamy o to, abyście mieli w Kortowie jak najlepsze warunki do trenowania i rozwijania talentów sportowych – obiecał rektor. Foto: UWM Olsztyn

Materiały AZS Olsztyn przygotował Mateusz Lewandowski.

AZS OPOLE

WWW.OPOLE.AZS.PL
BIURO@AZSOPOLE.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
TOMASZ WRÓBEL

Rok 2022 był fantastyczny dla opolskiego środowiska. Był to jednak także czas wytężonej pracy na wielu płaszczyznach. W AMP WSZiA Opole ponownie okazała się bezkonkurencyjna w siatkówce mężczyzn. PWSZ Nysa wywalczyła drugie miejsce w typie wyższych szkół zawodowych, mając za sobą bardzo dobre starty w siatkówce kobiet i kolarstwie górskim. Uniwersytet zanotował bardzo dobry rok i startował w wielu konkurencjach, a wyniki z biegów przełajowych pozytywnie wszystkich zaskoczyły.

Zdecydowanie poniżej swojego poziomu w AMP trzeba umiejscowić Politechnikę, która zarówno w klasyfikacji generalnej, jak i medalowej znalazła się najniżej od lat. Nie zawiedli przede wszystkim koszykarze, do których ewidentnie należał 2022 rok. Podczas finałów koszykówki halowej, organizowanych w Opolu, Politechnika nie pozostawiła złudzeń konkurentom, choć tych na wysokim poziomie było wielu. Złote medale poparto też dobrym występem na koszykówce 3x3 i, co najważniejsze, w rozgrywkach centralnych Suzuki Basket Ligi, gdzie nasz zespół zajął czwarte miejsce. Dopełnieniem tych sukcesów był także świetny występ Mateusza Szlachetki na MŚ do lat 23 w koszykówce 3x3. Student Politechniki Opolskiej zapewnił Polakom swoim rzutem w finale tytuł mistrzowski, a sam zdobył MVP czempionatu.

Bardzo aktywnie w 2022 roku startowały młodzieżowe sekcje AZS Politechniki Opolskiej, dzięki czemu klub zajął wysokie, jak na nasze standardy, 23 miejsce w klasyfikacji generalnej współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Najwyższe miejsce w województwie zajmujemy od lat i choć w świecie akademickim nie robi to wrażenia, bo kluby AZS biją się od dawna w czołowej dziesiątce, to mamy świadomość jak małe jest nasze środowisko i staramy się osiągnąć maksymalnie dużo, na miarę naszych możliwości.

Ważnym aspektem organizacji każdego klubu są finanse, a te w 2022 roku były na bardzo dobrym poziomie. Wpływ na to miały też dotacje z Ministerstwa Sportu i Turystyki na dodatkowe programy, dzięki którym możemy aktywizować studentów i mieszkańców miasta w ogólnodostępnych sekcjach. Współpraca z mieszkańcami jest dla nas bardzo ważna, bo przekłada się na pozytywny odbiór AZS, a także poszerza grono ludzi zainteresowanych rozwojem klubu. Ma to wpływ na głosowania w budżecie obywatelskim i inne konkursy wymagające zaangażowania mieszkańców. Temat ten jest szerzej opisany w osobnym tekście w kronice.

Warto spojrzeć także na sukcesy indywidualne naszych sportowców wyczynowych. Liderką short tracku jest reprezentantka Polski Magdalena Zych, której kontuzja uniemożliwiła start w Igrzyskach Olimpijskich. Chwilę wcześniej przywiozła z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży cztery złote medale. Na nowy dystans przerzucił się Dawid Tomala i z optymizmem patrzymy na wyścig mikstów, który odbędzie się na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Filip Rak coraz śmielej dobija się do czołówki w biegu na 1500 m, a start w finale mistrzostw świata juniorów pokazał, że 2023 rok może należeć do niego.

Do sukcesów naszych kajakarzy zdążyliśmy już przywyknąć w poprzednich latach, ponieważ co roku przywożą medale z mistrzostw Polski. Jednak najważniejsze są dobre miejsca na arenie międzynarodowej. Aleksandra Jacewicz, Piotr Morawski, Mateusz Borgiet, Mateusz Zuchora to zawodnicy, którzy na krótszych lub dłuższych dystansach wielokrotnie pokazywali, że liczą się w stawce. Za 2022 rok należy jednak wyróżnić mistrza świata Arsena Śliwińskiego.

Na koniec o kilku wyzwaniach, przed którymi staniemy wkrótce. Duże nadzieje wiążemy z powstaniem hali lekkoatletycznej na drugim kampusie Politechniki Opolskiej w pobliżu basenu 50-metrowego. Wraz z miastem planujemy też stworzyć przystań kajakową z prawdziwego zdarzenia. Chcemy ciągle się rozwijać i te inwestycje będą sporym krokiem naprzód.

OPOLSKA SUPERLIGA AKADEMICKA 2021/2022

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. UNIWERSYTET OPOLSKI
3. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
4. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU

LICZBA CZŁONKÓW AZS OPOLE

KU AZS PO OPOLE	870
KU AZS UO OPOLE	183
KU AZS PWSZ NYSA	88
KU AZS WSZIA OPOLE	27
KJ AZS OPOLE	9
ŁĄCZNIE:	1177



GWIAZDA AZS OPOLE
ARSEN ŚLIWIŃSKI

Medale mistrzostw Polski, Europy i świata sprawiły, że bohaterem AZS Opole w 2022 roku został kanadyjkarz Arsen Śliwiński.

Jak zaczęła się twoja przygoda z kajakarstwem? Czy fakt, że twój ojciec był świetnym kajakarzem, miał na to wpływ?

– Ten wpływ był chyba kluczowy, Haha! Odkąd pamiętam, byłem zawsze aktywnym dzieckiem. Przygodę ze sportem zacząłem na lekcjach WF-u, podczas których starałem się być najlepszy w każdej dyscyplinie i najprawdopodobniej wtedy zrodziła się miłość do aktywnego spędzania czasu oraz do rywalizacji. Bardzo ciągnęło mnie do wody, na początku było to pływanie, które trenowałem przez dwa lata. Moja kariera pływacka zakończyła się wraz z falstartem na mistrzostwach Polski dzieci do lat 10, po którym zostałem zdyskwalifikowany (w pływaniu nie ma drugiej szansy jak np. w bieganiu), co bardzo zraziło mnie do tego sportu. Następnie była piłka nożna, którą trenowałem również dwa lata i szło mi całkiem nieźle, ale uświadomiłem sobie, że gry zespołowe to nie moja bajka. Wtedy przyszedł czas na kajakarstwo. Kanadyjki były w moim życiu od zawsze, mój ojciec miał niesamowite wyniki! Stworzył sekcję sportową kanadyjek i zaczął uczyć dzieci tej dyscypliny, mi też zaproponował, żebym spróbował swoich sił. Wiadomo, że na początku była to tylko zabawa. Utrzymanie równowagi, wywrotki, żeby zrobić kółko i się nie wywrócić itd. Ale po roku wystartowałem na mistrzostwach Polski młodzików i zdobyłem medal na 2000 metrów. Wtedy zrozumiałem, że można osiągać fajne wyniki. Z roku na rok robiłem postępy, trenuję już 14 lat i od 2015 roku z każdych zawodów rangi międzynarodowej wracam z medalem.

Ile czasu w tygodniu przeznaczasz na trening?
– Jest to około 10 jednostek treningowych w tygodniu. Mogłoby się wydawać, że tylko wiosłujemy, ale trening jest bardzo złożony. Bieganie, siłownia, pływanie, narty biegowe, ergometr i treningi na wodzie, gdzie skupiamy się na wielu aspektach takich jak technika wiosłowania, interwały czy treningi z obciążeniem.
Czy trening mentalny jest ważny w twoim sporcie?
– Wydaje mi się, że w każdym sporcie wyczynowym głowa i zachowanie zimnej krwi, to podstawa. Na przestrzeni lat wypracowałem sobie taktykę, jak radzić sobie z presją związaną z zawodami i odwróciłem to w taką stronę, żeby moment zawodów napędzał mnie do działania i adrenalina dodawała mi sił. To bardzo pomaga.
Drugim sportem, który kocham niemal jak kajaki, jest ... ? I dlaczego?
– Nie mam chyba takiego..., ale lubię oglądać piłkę nożną, wielkie turnieje typu mistrzostw świata A w wolnym czasie lubię bilard, rzucanie frisbee i rzuty do kosza czyli gra w 21.
Czy gdyby nie kajaki, to wybrałbyś karierę telewizyjną? W końcu pewne doświadczenia już masz.
– Prawdopodobnie tak. Jako dziecko grałem w wielu reklamach i pamiętam, że bardzo to lubiłem, natomiast w pewnym momencie skupiłem się na sporcie. Niczego oczywiście nie żałuję, a poza tym wychodzę z założenia, że wciąż jestem młody i w tej materii nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa.



Jakie cele sportowe stawiasz sobie na najbliższe kilka lat?
– Cele pośrednie to Igrzyska Europejskie oraz mistrzostwa świata, natomiast nie będę oryginalny, gdy powiem, że mój główny cel to Igrzyska Olimpijskie. Temu podporządkowuję swoją najbliższą przyszłość.
Naczelnym hasłem AZS jest „Młodość pełna pasji", a jakie ty masz pasje, oprócz kajakarstwa?
– Pasje, które towarzyszą mi od lat to: muzyka, psychologia, medytacja i rozwój osobisty. Namiętnie też oglądam „1 z 10".
Czym jest dla ciebie Akademicki Związek Sportowy i z czym ci się kojarzy??
– Kojarzy mi się ze społecznością młodych ludzi, którzy mają tę samą pasję – sport. Kojarzy mi się też z klubem, który reprezentuję. Są tam świetne warunki dla młodych ludzi, żeby prowadzić aktywny tryb życia, a dodatkowo odkrywane są tam sportowe talenty.
Foto: archiwum

BASKET NA PIERWSZYM PLANIE

Złoto w cyklu rozgrywek Akademickich Mistrzostw Polski to osiągnięcie, którym pochwalić może się tylko wybitne grono sportowców. W sezonie 2021/2022 do tej właśnie grupy dołączyli koszykarze Politechniki Opolskiej.

O zwycięstwo w Opolu nie było łatwo, bo losowanie skojarzyło w grupie trzy faworyzowane uczelnie. Po grupowej porażce z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni i wygranej Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie na drodze do finału opolanie musieli pokonać Politechnikę Gdańską oraz Uczelnię Łazarskiego w Warszawie. W meczu o pierwsze miejsce koszykarze z Opola zrewanżowali się gdynianom po fenomenalnym meczu, wygrywając ostatecznie 100:80. Przy sukcesie sportowym warto nadmienić, że zawody były także sukcesem organizacyjnym.
Koszykówka 5x5 to nie jedyne dokonanie opolan na AMP-ach w tym sezonie, gdyż niewiele gorsi okazali się koszykarze w odmianie 3x3, którzy grali w składzie Marcel Kapuściński, Michał Kroczak, Łukasz Lewiński i Mateusz Szlachetka. Zajęli czwarte miejsce, ulegając w półfinale zwycięzcom turnieju ALK Warszawa oraz UW Warszawa w walce o podium. Politechnice Opolskiej dało to jednak tytuł najlepszej wśród uczelni technicznych.
Jednym ze studentów reprezentujących barwy Politechniki Opolskiej, którego należy wyróżnić, jest



Mateusz Szlachetka, który na Mistrzostw Świata U23 w koszykówce 3x3, rozgrywanym w Bukareszcie, został wybrany MVP turnieju, a to właśnie jego rzut w ostatnich sekundach meczu finałowego zadecydował o zwycięstwie Polaków nad Serbami 21:20. Zarząd AZS KU Politechniki Opolskiej wybrał go też najlepszym sportowcem Politechniki Opolskiej w 2022 roku.
Wielkie turnieje akademickie to tylko odskocznia dla zdolnych studentów Politechniki. Zmagania w ramach Suzuki Basket Pierwszej Ligi to główne wyzwanie, jakie jest przed nimi stawiane, a codzienne treningi i regularnie rozgrywane mecze to sposób na przygotowanie się do startów. Sezon 2021/2022 to historyczny sukces Weegree AZS Politechniki Opolskiej – najbardziej akademickiej drużyny grającej w tej lidze. Solidna faza zasadnicza pełna emocjonujących spotkań podopiecznych trenera Kamila Sadowskiego, awans do play-off i ostatecznie wywalczone czwarte miejsce to osiągnięcie, które kibice opolskich koszykarzy długo będą pamiętać.
Po tak udanym sezonie skład drużyny Politechniki został znacznie przebudowany. Dużo wzmocnień wśród kadry zawodniczej, a także przyjście nowego trenera Roberta Skibniewskiego sprawiły, że apetyty na kolejny sezon były jeszcze większe. Pierwsze mecze sezonu 2022/2023 nie ułożyły się po myśli opolskiej drużyny, jednak z biegiem czasu gra drużyny zaczęła się układać i przynosić coraz lepsze efekty. Skład opolan stanowił kombinację doświadczonych zawodników, wprowadzających spokój i opanowanie na boisku oraz głodnych sukcesów i pełnych werwy studentów Politechniki Opolskiej, a jak wiadomo połączenie młodości z doświadczeniem, to najlepsza droga do walki o najwyższe cele. W 2022 roku sukcesy koszykarzy znalazły się na pierwszym planie. Foto: Michał Walusza

W SPORTOWYM OPOLU KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE

Działalność KU AZS Politechniki Opolskiej wiązała się nie tylko ze sportem akademickim i wyczynowym. Dużą część oferty kierował do mieszkańców miasta Opola oraz okolic. Odpowiedzią klubu na potrzeby opolan w zakresie aktywności fizycznej był program „Sportowe Opole".

W ramach projektu wspieranego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki już kolejny rok oferta sekcji rekreacyjnych dla mieszkańców była bardzo bogata. Zajęcia skierowane były do wszystkich grup wiekowych i odbywają się w wielu różnych dyscyplinach. Dla dzieci rozbudowaliśmy sekcje minikoszykówki, akrobatyki i gimnastyki sportowej. Wśród propozycji najczęściej wybieranych przez kobiety, choć skierowanych nie tylko do nich, dominują joga, fitness, total body condition, bachata solo, taniec latino, zumba, aqua aerobik, pilates czy dance workout. Mężczyźni częściej wybierali aikido, karate czy pływanie. Dla seniorów zorganizowane były zajęcia zdrowego kręgosłupa.
Za prowadzenie zajęć naszych sekcji odpowiedzialnych było ponad 20 trenerów i instruktorów należących do kadry opolskiego AZS-u. W 90% byli oni studentami lub absolwentami Politechniki Opolskiej. Uczestnictwo w programie było zupełnie darmowe dla każdej zainteresowanej osoby, a na listach z zapisami przed każdymi zajęciami było blisko 500 osób, z czego 1/3 stanowili studenci.
Jak łatwo się domyśleć, przy tak dużej liczbie osób uczestniczących w projekcie dostosowanie zajęć dla każdego nie było łatwe. Z tego powodu wiele sekcji zostało rozdzielonych na grupy, co w ostatecznym rozrachunku dało 30 godzin zajęć ruchowych tygodniowo, organizowanych w ośmiu różnych obiektach sportowych na terenie Opola. Dzięki porozumieniu z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Opolu możemy korzystać ze znakomicie przygotowanych i wyposażonych obiektów w centralnych punktach miasta i w najbardziej atrakcyjnych dla uczestników godzinach. Staramy się także co jakiś czas przeprowadzać ankiety dotyczące zajęć, żeby w jak najlepszy sposób odpowiedzieć na potrzeby środowiska. Te jak wiadomo są różne w poszczególnych grupach zawodowych i wiekowych.
Oferta AZS Politechniki Opolskiej była jedną z najatrakcyjniejszych w tym regionie Polski, a możliwość darmowego uczestnictwa w projekcie daje dostęp do specjalistów oraz infrastruktury sportowej osobom, które wcześniej nie mogły sobie na to pozwolić. Projekt „Sportowe Opole" miał spory wkład w upowszechnianiu kultury fizycznej, a dzięki prowadzeniu takich programów rozpoznawalność AZS wzrastała i łączyła się z misją zapisaną w naszych celach statutowych. - Mamy nadzieję, że rzetelna praca w sekcjach zaowocuje przy okazji budżetu obywatelskiego i innych głosowań, podczas których wymagany jest głos mieszkańców. Uważamy, że wyjście z ofertą do lokalnego środowiska może być dobrą drogą dla innych środowisk, żeby prowadząc działalność sportową poszerzać grono osób angażujących się w sport akademicki. Zamierzamy kontynuować realizację programu w 2023 roku a liczbę zajęć rozszerzać w oparciu o wyniki przeprowadzonej ewaluacji - powiedzieli przedstawiciele opolskiego klubu. Foto: Mateusz Młyńczak







KAJAKI MEDALI PEŁNE

W 2022 roku kajakarze z Opola odnosili liczne sukcesy. Medale zdobywane na wszystkich najważniejszych zawodach rangi ogólnopolskiej pozwoliły części z nich awansować na największe imprezy, a 10 zawodników klubu znalazło się w kadrze Polski.

Arsen Śliwiński w parze z Michałem Łubniewskim stawali na podium w niemal wszystkich zawodach, w których brali udział. Do najważniejszych sukcesów tej dwójki można zaliczyć świetny występ na mistrzostwach kraju seniorów w Bydgoszczy, które zdominowane były przez kajakarzy i kanadyjkarzy z Opola. Arsen oraz Michał w parze zdobyli dwa medale, srebro w kategorii C-2 na dystansie 500 m oraz złoto w tej samej kategorii na dystansie 200 metrów. Na tej samej imprezie udało im się także wywalczyć drugie miejsce w czwórce kanadyjkowej na dystansie 1000 m w osadzie z Mateuszem Zuchorą i Mateuszem Borgiełem. Ci dwaj ostatni odnieśli również liczne sukcesy w kraju. Wspólnie zdobyli drugie miejsce w kategorii C-2 na dystansie 1000 m, Mateusz Borgieł mógł pochwalić się również srebrem na dystansie 5000 metrów.

W Bydgoszczy również panie zaznaczyły swoją obecność. Aleksandra Jacewicz samodzielnie wywalczyła brąz, pokonując dystans 500 metrów. Anna Mielnik i Wiktoria Bierzało zajęły trzecią lokatę w konkurencji K-2 200 metrów. Bierzało wraz z Piotrem Morawskim osiągnęli ten sam rezultat w parze mieszanej.

Podczas XXXVIII Długodystansowych Mistrzostw Polski medali naszych podopiecznych również nie brakowało. Ekipa z Opola zdobyła pięć krążków. Panie w składzie Wiktoria Bierzało, Anna Mielnik zajęły drugie miejsce w kategorii K-2 10 000 m, a Emilia Szczepanek z Agatą Zielińską zajęły trzecie miejsce na tym samym dystansie. Pozostałe medale wywalczyli panowie. Michał Bil w konkurencji K-1 10 000 m stanął na najniższym stopniu podium, a Mateusz Zuchora i Mateusz Borgieł w kategorii C-1 10 000 m zdobyli kolejno srebro i brąz.

Sukcesy osiągnięte na szczeblu krajowym doprowadziły naszych reprezentantów do zmagań na arenie międzynarodowej. Na mistrzostwach Europy Arsen Śliwiński wraz z Aleksandrem Kitewskim zdobyli złoto w konkurencji C-2 na dystansie 200 metrów. Arsen zaprezentował się świetnie także w kanadyjskim mieście Halifax, gdzie odbywały się mistrzostwa świata. Zdobył tam srebro na dystansie 500 m w kategorii C-4, a jego sukces powtórzyła wraz ze swoimi koleżankami z osady Aleksandra Jacewicz.

Do wyróżniających się sukcesów kajakarzy naszego klubu na zawodach rangi europejskiej oraz światowej można zaliczyć także świetny występ Michała Borgieła na mistrzostwach Europy w maratonie kajakowym, który odbył się w 2022 roku w Danii. Michał indywidualnie zdobył złoto w C1 Men Short Race – 3,4 km, a w duecie z Mateuszem Zuchorą zajął drugie miejsce.



Foto: Andrzej Klimek (FotoMedia AK)



Foto: Andrzej Klimek (FotoMedia AK)



Foto: Andrzej Klimek (FotoMedia AK)

W Poznaniu w dniach 26-29 maja odbyła się II Puchar Świata w sprincie kajakowym, tutaj ponownie duet Arsen Śliwiński oraz Aleksander Kitewski okazał się bezkonkurencyjny na dystansie 500 metrów. Wraz z kolegami z kanadyjkowej czwórki na tym samym dystansie ponownie byli najlepsi i stanęli na najwyższym stopniu podium.

W planach na kolejny rok mamy poprawę naszej infrastruktury, umożliwi to współpraca z władzami Opola, które przygotowują projekt nowej przystani, która posłuży klubowi. Będziemy mocno zabiegać o środki na tę inwestycję, bo komfortowe warunki pracy mogą korzystnie wpłynąć na dalsze sukcesy sekcji kajakowej.



Foto: archiwum

SZYBKA DECYZJA

Jarosław Morozow i Ksenia Adamenko, juniorscy reprezentanci Ukrainy w short tracku, trafili pod skrzydła AZS Politechniki Opolskiej, który wraz z Polskim Związkiem Łyżwiarstwa Szybkiego na szeroką skalę pomagał łyżwiarzom zza naszej wschodniej granicy.

Dwójka zawodników była jedynymi reprezentantami Ukrainy na mistrzostwach świata juniorów w short tracku, które w marcu 2022 zostały rozegrane w gdańskiej hali Olivia. Początkowo w imprezie miała wziąć ósemka zawodników naszych wschodnich sąsiadów, jednak tylko Morozowowi i Adamenko udało się dotrzeć do Trójmiasta.

– Przez niemal trzy dni jechali do Polski, przez Węgry i Słowację. Przejazd przez granicę z Ukrainą nie był możliwy z uwagi na spore zatory. Wiedzieliśmy o ich podróży z relacji Aleksandra Mikluhy, ukraińskiego szkoleniowca reprezentacji Słowaków – mówił Rafał Tataruch, członek zarządu AZS Politechniki Opolskiej i prezes zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który włączył się w akcję wsparcia Ukraińców. Zawodnikom, a także mamie Morozowa, która jest jednocześnie trenerką ukraińskiej reprezentacji, zapewniono pomoc – zakupiono niezbędną odzież i opłacono wyżywienie w jednym z hoteli.

– Oni przyjechali 23 lutego do Charkowa, gdzie dzień później miały się odbyć krajowe mistrzostwa w short tracku. Siłą rzeczy, w związku z agresją Rosji na Ukrainę, nie mogli w nich uczestniczyć. Uznali jednak, że spróbują dostać się do Polski i wystartować w mistrzostwach świata juniorów. Udział w tych zawodach z pewnością nie był łatwy. W takich okolicznościach nie da się w pełni pokazać swoich możliwości – kontynuował Tataruch.

Chęć pomocy 17-latkom wyrażono również w KU AZS Politechnice Opolskiej.

– Mamy jedną z najsilniejszych łyżwiarskich sekcji na krótkim torze w Polsce i postanowiliśmy pomóc ukraińskiej młodzieży. Prezes Tataruch, jednocześnie członek zarządu naszego klubu uczelnianego, podjął starania, żeby zapewnić pobytu tym zawodnikom. Poprzez kontakt z rektorem udało się załatwić sprawę tak, że Ukraińcy w środę przyjechali do Opola i zostali zakwaterowani w akademiku Politechniki Opolskiej. W czwartek pojawili się natomiast na pierwszym treningu – mówił nam Tomasz Wróbel, prezes zarządu KU AZS Politechniki Opolskiej.

W opolskim klubie zrobiono wszystko, aby Morozow i Adamenko kontynuowali w naszym kraju nie tylko łyżwiarskie treningi, ale także studia. Na Ukrainie Jarosław studiował informatykę, a Ksenia – filologię angielską. W klubie jako pierwszego szkoleniowca zatrudniono też trenera Aleksandra Mikluchę.

Sytuacja ukraińskich łyżwiarzy nie przeszła bez echa w strukturach Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU), która wspierała ich za pośrednictwem PZŁS, żeby zapewnić im odpowiednie warunki do treningów. Wsparcia udzieliło również Ministerstwo Sportu i Turystyki. Paweł Hochstim, foto: fb short track KU AZS Politechniki Opolskiej





Materiały AZS Opole przygotował Jacek Olejniczak.

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS W POZNANIU

WWW.POZNAN.AZS.PL
POZNAN@AZS.PL



PREZES
TOMASZ SZPONDER

W 2022 roku sporo się wydarzyło w wielkopolskim AZS. Przede wszystkim leczono rany zadane sportowi, głównie studenckiemu, w okresie pandemii. Przypomnijmy, że wiele obiektów uczelnianych było zamkniętych, a działalność niektórych klubów uczelnianych była bardzo ograniczona lub wręcz zawieszona. Już rok akademicki 2021/2022 pozwolił na częściowe odrobienie strat, a kolejny rok zapowiadał powrót do stanu sprzed pandemii, szczególnie jeśli chodzi o udział w rozgrywkach środowiskowych.

W Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski wystartowało w roku akademickim 2021/2022 już 377 zespołów uczelnianych w 56 dyscyplinach (w poprzednim roku, pandemicznym było to tylko 215 zespołów w 43 dyscyplinach). Tym razem w klasyfikacji generalnej wygrała Politechnika Poznańska o włos przed Uniwersytetem Przyrodniczym. Trzecie miejsce zajął Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wśród uczelni niepublicznych zwyciężyli reprezentanci Collegium Da Vinci.

Drugi powód do satysfakcji to wyniki w szkoleniu dzieci i młodzieży. We wszystkich niemal 30 sekcjach wyczynowych w trzech klubach (OŚ AZS, AZS AWF i AZS UAM) prowadzone jest szerokie szkolenie młodzieży, wspierane finansowo przez władze samorządowe: wojewódzkie i miejskie. W rezultacie Poznań jest najsilniejszym w Polsce akademickim ośrodkiem tego szkolenia, a dwa nasze kluby znalazły się w ścisłej czołówce ogólnopolskiej klasyfikacji – OŚ AZS na miejscu trzecim (piąty rok z rzędu na podium), a AZS AWF na czwartym, najwyższym w historii. Wśród najlepszych sekcji znalazły się m.in. koszykówka kobiet, lekkoatletyka, tenis, taekwondo i żeglarstwo w przypadku Organizacji Środowiskowej, a kajakarstwo, akrobatyka, szermierka i taekwondo w AZS AWF.

Było też sporo sukcesów w sporcie seniorskim, choć w roku poolimpijskim jak zwykle są spore przetasowania wśród czołówki światowej. Maciej Rutkowski po dramatycznej walce został w Japonii mistrzem świata w cyklu regat slalomu windsurfingowego. Ola Kowalczuk zdobyła srebro na mistrzostwach Europy w taekwondo, a Karol Robak wygrał w klubowych ME. Znakomicie spisali się też kajakarze AZS AWF na czele z Jakubem Stepunem, wicemistrzem Europy. Te medale to dobra prognoza przed kwalifikacjami olimpijskimi, które odbędą się w 2023 i 2024 roku.

Trudno też nie wspomnieć o wysokiej pozycji Magdy Linette w światowym rankingu tenisowym czy sukcesach zespołów ligowych – kolejnym tytule mistrza Polski futsalistek AZS UAM, bardzo dobrym początku kolejnego sezonu w wykonaniu ekstraklasowych zespołów koszykówki kobiet ENEA AZS Politechnika Poznań czy hokeja na trawie AZS Politechniki Poznań, a także udanym starcie naszego zespołu tenisowego w pierwszej edycji tenisowej profesjonalnej superligi.

Tradycyjnie dużo uwagi wymagały nasze obiekty sportowe. Dzięki środkom z miasta i województwa wyremontowana została tym razem siłownia na kortach tenisowych, a także wymieniona podłoga w sali szermierczej. Czeka nas także rozpoczęcie dużej inwestycji – budowy zespołu torów łuczniczych wraz z zapleczem socjalnym.

Wśród organizowanych imprez studenckich największą była kolejna edycja Akademickich Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce (około 1,5 tysiąca uczestników), a wśród imprez wyczynowych jedyny profesjonalny turniej tenisa organizowany w Polsce przez AZS – czyli ITF M25 Talex Open - Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski. Zresztą nasze korty przy ul. Noskowskiego są miejscem kilkunastu imprez sportowych każdego roku – od Talentiady dla najmłodszych adeptów tej dyscypliny, poprzez Międzynarodowy Turniej Wojtka Fibaka i zawody studenckie aż po mistrzostwa Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Podsumowaniem dwuletniej działalności było Walne Zebranie naszej Organizacji Środowiskowej, które odbyło się 22 czerwca w Małej Auli UAM. Delegaci dobrze ocenili działalność starego Zarządu i zobowiązali nowy Zarząd do kontynuowania rozwoju działalności we wszystkich dotychczasowych kierunkach.

WŁADZE OŚ AZS W POZNANIU

TOMASZ SZPONDER – PREZES
KACPER CZARNOTA – WICEPREZES DS. PROMOCJI
BARTOSZ GOGOLEWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
JACEK MUZOLF – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
RYSZARD WRYK – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
MICHAŁ KLAUZIŃSKI, HENRYK KULIGOWSKI – CZŁONKOWIE PREZYDIUM
EMILIA LUDWIKOWSKA – SEKRETARZ
JACEK BIERNACKI, KAROLINA DOPIERAŁA, JAROSŁAW JANOWSKI, TEOFIL JESIONOWSKI, JACEK JÓŹWIAK, KAMIL KARAŚ, PAWEŁ KLEPKA, PIOTR KUŚ, TOMASZ ŁODYGOWSKI, PAWEŁ ŁOJEWSKI, ANTONI MAŁECKI, FRYDERYK MUSIELAK, TOBIASZ NOWACKI, TOMASZ OLSZEWSKI, ALICJA POŚPIECH, JAKUB PRZYBYLSKI, JANUSZ PRZYBYLSKI, ZBIGNIEW RACHWALSKI, ROBERT REJEWSKI, ŁUKASZ STYPA, AGATA TOMIDAJEWICZ, KATARZYNA WASILEWSKA, DOMINIK WICZYŃSKI, ŁUKASZ ZARZYCKI – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS POZNAŃ
MACIEJ RUTKOWSKI

W niezwykłych okolicznościach Maciej Rutkowski został windsurfingowym mistrzem świata. Zawodnik AZS Poznań to nasz bohater w 2022 roku.

Ostatnie regaty slalomowego cyklu mistrzostw świata w windsurfingu zostały rozegrane w Japonii w połowie listopada i miały niezwykłą dramaturgię. Do Kraju Kwitnącej Wiśni Polak leciał jako wicelider światowego rankingu, ale o tytuł oprócz niego walczyło jeszcze kilku zawodników.

Regaty PWA World Tour (określane przez niektórych jako puchar świata zawodowców) tak się ułożyły, że nieco słabiej zaprezentował się lider cyklu, Holender Amado Vrieswijk, z którym Rutkowski przegrał zaledwie jednym punktem w rozegranej w niemieckim Sylt pierwszej odsłonie cyklu. – Przed zawodami wziąłbym to drugie miejsce w ciemno, ale przegrać jednym punktem, gdy prowadziło się przez siedem z dziesięciu dni, trochę boli – komentował Rutkowski przed wyjazdem do Japonii, odgrażając się, że nie zamierza zrezygnować z walki o tytuł mistrzowski.

Na plaży Tsukuihama w Yokosuka City na dzień przed końcem w walce o tytuł liczyło się dwóch zawodników: Maciek Rutkowski i Matteo Iachino (Włochy). W lepszej sytuacji był zawodnik AZS Sailing Team Poznań, który w zasadzie wszystko miał w swoich rękach. Tymczasem w ćwierćfinale Maciek zaliczył kraksę, prawdopodobnie zaplątując się w pływający foliowy worek. – Wyglądało to tak, jakby w coś uderzył lub jego sprzęt uległ awarii. Co za łamiąca serce historia. Jedyna nadzieja na tytuł dla Rutkowskiego, to „zgaśnięcie" wiatru – pisali organizatorzy regat.

Wiatr nie musiał gasnąć. Jeszcze raz okazało się bowiem jak niewiarygodnie emocjonującą konkurencją jest windsurfingowy slalom. Rutkowski mógł tylko przyglądać się z brzegu ostatecznej rozgrywce, a wyniki tak się ułożyły, że w finale wszystko zależało od Johana Soe. Duńczyk nie mógł zająć wyższej pozycji niż czwarta. Gdy dopłynął do

mety właśnie na czwartym miejscu, okazało się, że w klasyfikacji generalnej całego cyklu Polak i Włoch mają dokładnie taką samą liczbę punktów! O zwycięstwie Rutkowskiego zadecydowały małe punkty, czyli drugie miejsce w pierwszych regatach. Najwyższą pozycją Włocha było zaś miejsce trzecie. Zawody w Japonii wygrał Chorwat Enrico Marotti, który dzięki temu zapewnił sobie brązowy medal mistrzostw świata.

– Nie mogę w to uwierzyć. W tej rywalizacji trzeba mieć świadomość, że wszystko może się zdarzyć, ale także trzeba być cały czas skoncentrowanym. I udało mi się to. Nie byłem jakoś specjalnie szybki przez ten tydzień, ale mimo wzlotów i upadków udało mi się dostosować do warunków. To było szalone i nadaje się na film – komentował Rutkowski na kanale PWA World Tour.

– To co się wydarzyło, wymyka się wszelkim normom. W ciągu godziny zaliczyłem emocjonalną wędrówkę z nieba do piekła i z powrotem do nieba. Nie jestem w stanie opisać słowami tego, co czuję. Spełniło się moje marzenie z dzieciństwa. Jako młody chłopiec marzyłem, aby startować w PWA. Zbierałem magazyny, katalogi, wycinki z gazet, oglądałem filmy jeszcze na kasetach VHS, potem już w internecie oglądałem, jak pływają najlepsi zawodnicy, jaką mają technikę. I wyobrażałem sobie siebie na ich miejscu. Potem były pierwsze starty, pierwsze miejsca na podium,



zwycięstwa i dzisiaj jestem mistrzem świata. I do tego w takich okolicznościach. Coś niesamowitego. Warto mieć marzenia, warto w nie wierzyć! Dziękuję wszystkim kibicom za wsparcie. Widziałem wiadomości, komentarze, bardzo mnie one mobilizowały, to było dla mnie bardzo ważne – mówi Maciej Rutkowski.

To jego pierwszy tytuł mistrza świata. Polak był już wicemistrzem świata IFCA i w Formule Foil. Po dwa razy zdobywał też mistrzostwo świata młodzieżowców i juniorów. W Polsce w sześciu różnych konkurencjach już 19 razy wywalczył tytuł mistrza kraju. Jest szansa, że Rutkowski będzie się ubiegał o występ na igrzyskach w Paryżu, gdzie rozgrywana będzie klasa IQFoil. Kacper Czarnota, foto: PGA World Tour

BEZ ZMIAN NA SZCZYCIE AZS POZNAŃ

Dokładnie dwa lata po ostatnich wyborach w Małej Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyło się Walne Zebranie Organizacji Środowiskowej AZS w Poznaniu. Jednomyślnie na funkcję prezesa OŚ AZS Poznań ponownie wybrany został Tomasz Szponder.

Oprócz delegatów i ustępujących władz w zebraniu uczestniczyli członkowie honorowi AZS i AZS Poznań, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miasta oraz władze poznańskich uczelni wyższych.

W nowym Zarządzie znaleźli się przedstawiciele środowiska akademickiego z rektorami Politechniki Poznańskiej na czele (byłym rektorem prof. Tomaszem Łodygowskim i aktualnym prof. Teofilem Jesionowskim), działacze społeczni z sekcji wyczynowych i uczelni, prywatni przedsiębiorcy, a także 10 prezesów największych klubów działających w Wielkopolsce.

Prezes Tomasz Szponder podsumował działalność władz AZS Poznań w minionej kadencji, która stała pod znakiem pandemii i prób ograniczenia jej skutków dla codziennej działalności. Mimo negatywnego wpływu pandemii udało się wysłać na igrzyska w Tokio największą w historii liczbę azetesiaków z Poznania (wystartowało w nich aż 11 reprezentantów naszych klubów: 8 z OŚ AZS, 2 z AZS AWF i 1 z AZS UAM). Poznaniacy zdobyli kilka medali najważniejszych imprez światowych wśród seniorów i kilkanaście w najważniejszych imprezach młodzieżowych i juniorskich. Obronili też wysokie pozycje w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży (AZS Poznań dwukrotnie na miejscu trzecim, a AZS AWF na miejscu piątym w 2020 i na siódmym w 2021 roku), a ich obiekty sporo zyskały po przeprowadzonych remontach i modernizacjach.

W kolejnych latach liczymy na kontynuowanie tych sukcesów sportowych, liczny awans zawodników na igrzyska w Paryżu oraz na odrobienie z nawiązką strat poniesionych w zakresie sportu studenckiego. Nadal pozostanie dla nas niezwykle ważne szkolenie dzieci i młodzieży oraz osiągnięcie jak najlepszych wyników w tym zakresie. Liczymy też na nowe inwestycje, przede wszystkim na oddanie do użytku nowego ośrodka łuczniczego, a także na kontynuowanie prac remontowych na naszych obiektach.

Wszystkie dotychczasowe sukcesy, a także nasze plany nie byłyby możliwe bez wsparcia dziesiątków instytucji i firm, a także pomocy osób prywatnych, którym w tym miejscu należą się wielkie podziękowania. Wspierają nas przede wszystkim władze publiczne: państwowe (Ministerstwo Sportu i Turystyki) oraz samorządowe (wojewódzkie i miejskie, z władzami Miasta Poznania na czele). Ogromną pomoc otrzymujemy od całego środowiska akademickiego – władze uczelni biorą na siebie największą część kosztów utrzymania sportu studenckiego, pracownicy naukowi wspomagają naszych zawodników w ich dwutorowej karierze sportowej. Codzienną pracę z naszymi sekcjami uczelnianymi prowadzą nasi koledzy i przyjaciele ze studiów WFiS, którzy są też często działaczami AZS i organizatorami naszych imprez sportowych.

Nieustannie wspierały nas polskie i wojewódzkie związki sportowe, a także Wielkopolskie Stowarzyszenie Sportowe i Zarząd Główny AZS. Ogromną rolę w rozwoju naszej działalności mieli sponsorzy. Do największych z nich należały ENEA (koszykówka), TALEX (tenis) i REBIS (sport studencki). Wśród wielu innych sponsorów należy wymienić firmy: AL-KO, DISport, Ferma Drobiu MIZGIER Tomasz Mizgier, GIANT, Green Parking, Kancelaria Prawna Piszcz i wspólnicy czy Novotel Poznań Centrum.

Wielką rolę w promocji sportu i informowaniu o naszych sukcesach odgrywały również media, centralne i przede wszystkim lokalne. Bez rodziców i rodzin naszych zawodników, szczególnie tych najmłodszych, trudno sobie nawet wyobrazić jakąkolwiek działalność wśród dzieci i młodzieży z Poznania i Wielkopolski – byli oni fundamentem naszych sukcesów.

Wszystkim tym instytucjom, firmom i osobom prywatnym należały się wielkie, wielkie podziękowania za wszelkie wsparcie, jakiego udzielili. Wielkie podziękowania należały się też oczywiście wszystkim azetesiakom z Wielkopolski: zawodnikom, trenerom, działaczom i pracownikom biura, którzy przyczynili się do budowy siły i pozycji naszego AZS w ostatnich latach.

Walne zebranie to również czas nagradzania działaczy i sportowców. Wyróżnieni zostali: Robert Sadurski (Brązowy Krzyż Zasługi), Mikołaj Weymann (Brązowa odznaka „Za zasługi dla sportu"), Anna Jagaciak-Michalska i Aleksandra Kowalczuk (Medal



im. Bronisława Czecha), Agnieszka Maluśkiewicz, Michał Walków, Grzegorz Kobus, Adrianna Szóstak, Martyna Galant, Grzegorz Zieliński, Mateusz Knez, Szymon Żelechowski, Aleksandra Kowalczuk (Złota odznaka AZS), Karolina Dratwa, Elżbieta Cieślicka, Aleksandra Grzechowiak, Oliwia Kacprzak (Srebrna odznaka AZS). Przyznane w 2020 roku tytuły Członka Honorowego AZS Poznań odebrali: Hanna Pracharczyk, Leon Walkowiak, Ryszard Drygas, Ryszard Blaszka, dr Michał Walenciak, Józef Ślusarek, dr Stanisław Paterka, Ryszard Ogarzyński, Adam Wojtyś, dr Genowefa Sangowska. Tytuły Członka Honorowego AZS Poznań 2022 nadano: Piotrowi Jurowi, Stefanowi Rosikowi, Romualdowi Łukaszewskiemu, Czesławowi Koperskiemu, Antoniemu Mateckiemu, Ryszardowi Ostrowskiemu, Renacie Szał i Danucie Łabędzkiej. Kacper Czarnota, foto: AZS Poznań

LICZBA CZŁONKÓW AZS POZNAŃ

KS AZS AWF POZNAŃ	640	KU AZS PWSZ LESZNO	56	KU AZS WSL POZNAŃ	17
KU AZS PP POZNAŃ	604	KU AZS CDV POZNAŃ	55	KU AZS WSEIT POZNAŃ	15
KU AZS UAM POZNAŃ	581	KU AZS ANS PIŁA	53	KU AZS WSHIU POZNAŃ	8
KU AZS UP POZNAŃ	215	KU AZS ANS KONIN	41	KU AZS WSPIA POZNAŃ	8
KU AZS UE POZNAŃ	205	KU AZS WSBANK POZNAŃ	33	KU AZS SWPS POZNAŃ	6
KU AZS UMED POZNAŃ	187	KU AZS AK KALISZ	30	KU AZS WSUS POZNAŃ	2
KU AZS SWWS KALISZ	102	KU AZS WSBEZP POZNAŃ	25	KU AZS CH SGM POZNAŃ	2
				ŁĄCZNIE:	2885

POLITECHNIKA POZNAŃSKA NAJLEPSZĄ UCZELNIĄ W WIELKOPOLSCE!

W trakcie Wielkopolskiej Gali Sportu Akademickiego podsumowano międzyuczelnianą sportową rywalizację studentów w roku akademickim 2021/2022 oraz wręczono szereg pucharów, nagród i wyróżnień.

Gala odbyła się 26 października w Akademickim Centrum Kultury TROPS należącym do poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Otworzył ją Tomasz Szponder, prezes koordynującej rozgrywki sportowe Organizacji Środowiskowej AZS Poznań, który powitał wszystkich uczestników uroczystego spotkania, na czele z rektorami wielkopolskich uczelni oraz przedstawicielami instytucji i firm wspierających finansowo rywalizację studentów. Szczególnie gorąco powitano wiceprezydenta Miasta Poznania, Jędrzeja Solarskiego oraz głównych bohaterów uroczystości – studentów-sportowców wielkopolskich uczelni publicznych i niepublicznych. Następnie do zgromadzonych zwrócił się wiceprezydent Poznania, który podkreślił znaczenie zmagań sportowych studentów w życiu miasta oraz nacisk, jaki kładą jego władze na wspieranie tej rywalizacji.

Później przystąpiono do podsumowania zmagań oraz rozdania nagród dla najlepszych uczestników i organizatorów studenckich imprez sportowych. Nagrodę dla sekcji sportowej studentów z niepełnosprawnościami KU AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odebrał jej koordynator Fryderyk Musielak. Sekcja uzyskała ją za wybitne wyniki sportowe w roku akademickim 2021/2022.

Kolejną nagrodę odebrał prezes KU AZS Szkoły Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości w Kaliszu, Kamil Karaś. Klub został wyróżniony za nadzwyczajne wyniki w promowaniu i upowszechnianiu sportu wśród studentów uczelni. Z kolei prezes KU AZS Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu, Robert Woźniak, odebrał nagrodę, przyznaną temu klubowi za przeprowadzenie najsilniej obsadzonej imprezy z cyklu Akademickich Mistrzostwa Poznania i Wielkopolski. Były to zawody w pool bilardzie.

Organizacja Środowiskowa AZS Poznań była w roku akademickim 2021/2022 gospodarzem największej imprezy sportowej w cyklu AMP – Akademickich Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce (20–22 maja). Imprezę przeprowadzono na stadionie Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji. Zawody oraz ich organizatorzy uzyskali bardzo wysokie oceny ze strony uczestników oraz władz Akademickiego Związku Sportowego. Natomiast wyróżnienia za szczególny wkład w przeprowadzenie lekkoatletycznych AMP podczas poznańskiej gali odebrali: Elżbieta Cieślicka, Aleksandra Grzechowiak, Oliwa Kacprzak, Mateusz Kluba, Tobiasz Nowacki i Łukasz Nowak.

Nagrodę za sukcesy w upowszechnianiu rywalizacji sportowej w środowisku akademickim odebrał Jacek Jóźwiak (AWF Poznań), a nagrodę za wzorową organizację AMPiW 2021/2022 w szachach odebrał Maciej Cybulski (UEP Poznań). Srebrną odznaką Akademickiego Związku Sportowego wyróżniono Jakuba Przybylskiego, natomiast złotą – Tomasza Olszewskiego.



I wreszcie przystąpiono do wyróżnienia najlepszych reprezentacji uczelnianych w Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski. Zmagania te wspiera Ministerstwo Sportu i Turystyki Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Miasto Poznań oraz prywatny sponsor rozgrywek – Dom Wydawniczy REBIS. W roku akademickim 2021/2022 rywalizacja toczyła się w 56 konkurencjach zespołowych kobiet i mężczyzn i tyleż wręczono statuetek trenerom oraz kapitanom zwycięskich reprezentacji uczelnianych. W międzyuczelnianej klasyfikacji uczelni niepublicznych (z udziałem 9 uczelni) zwyciężyła reprezentacja Collegium Da Vinci przed Wyższą Szkołą Bankową i Wyższą Szkołą Logistyki. Natomiast w klasyfikacji generalnej, tej najważniejszej, w której podliczono dorobek sportowy wszystkich rywalizujących 21 uczelni z Wielkopolski, najlepszą okazała się Politechnika Poznańska przed Uniwersytetem Przyrodniczym oraz Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza.

Część nieoficjalna wielkopolskiej gali, która trwała niemal do białego rana, przeznaczona została na wspólną zabawę jej głównych bohaterów, czyli sportowców-studentów wraz z trenerami, wykładowcami, przedstawicielami władz uczelni i innymi licznie przybyłymi gośćmi. Wśród tych ostatnich znaleźli się: wiceprezydent Miasta Poznania Jędrzej Solarski, przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz, zastępca Dyrektora Departamentu Sportu i Turystyki UMWW Mariusz Kubiak, rektor Politechniki Poznańskiej prof. Teofil Jesionowski, prorektor Politechniki Poznańskiej prof. Paweł Śniatała, prorektor Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa dr Natalia Majchrzak, dziekan WSBez. dr Sebastian Niedzwiecki, członkowie honorowi AZS Poznań i inni. Kacper Czarnota, foto: AZS Poznań

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNANIA I WIELKOPOLSKI 2021/2022

1. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
2. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
3. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
6. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
8. WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA Z SIEDZIBĄ W POZNANIU
9. SZKOŁA WYŻSZA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI
10. WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU
11. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
12. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE
14. UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU
15. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
16. AKADEMIA KALISKA IM. PREZYDENTA STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO
17. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
18. WYŻSZA SZKOŁA HANDLU I USŁUG W POZNANIU
19. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. KSIĘCIA MIESZKA I W POZNANIU
20. UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU
21. COLLEGIUM HUMANUM WYŻSZEJ SZKOŁY MENEDŻERSKIEJ W POZNANIU

TRZECI MEDAL ALEKSANDRY

Aleksandra Kowalczuk powtórzyła sukces z 2021 roku i zdobyła wicemistrzostwo Europy w taekwondo.

W rozgrywanych w Manchesterze w dniach 19–22 maja mistrzostwach Starego Kontynentu Kowalczuk występowała w wadze ciężkiej kobiet, to jest powyżej 73 kg. W drodze do finału pokonała kolejno: reprezentantkę Chorwacji, a następnie utytułowaną Turczynkę, która od początku 2022 roku zdążyła potwierdzić swoją wysoką dyspozycję, wygrywając aż trzy turnieje z cyklu Pucharu Świata. Tym razem, skutecznie przeszkodziła jej Polka, która w starciu o złoto stanęła naprzeciw reprezentantki gospodarzy Bianki Walkden, dwukrotnej medalistki olimpijskiej i trzykrotnej mistrzyni świata.

W finale zawodniczka AZS Poznań musiała uznać wyższość swojej odwiecznej rywalki. To właśnie z nią podopieczna trenera Waldemara Łakomego przegrała walkę o brązowy medal na igrzyskach olimpijskich w Tokio przed rokiem. Srebrny medal to trzeci krążek mistrzostw Europy w karierze reprezentantki OŚ AZS Poznań. Kowalczuk, piąta zawodniczka igrzysk olimpijskich w Tokio, powtórzyła sukces sprzed roku, kiedy to w Sofii również sięgnęła po wicemistrzostwo Europy.



Kacper Czarnota, foto: AZS Poznań

TENISOWY TALEX OPEN 2022

Pod koniec sierpnia odbyły się XXIII Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski TALEX OPEN 2022. Na kortach AZS Poznań wystąpiło 48 tenisistów z całego świata. W turnieju głównym zagrało dziewięciu tenisistów z Polski.

TALEX OPEN rozgrywany był w ramach cyklu turniejów LOTOS PZT Polish Tour i ITF World Tennis Tour. To jedno z najważniejszych wydarzeń tenisowych w Polsce rozgrywane nieprzerwanie od 2000 roku, a pula nagród wynosi w turnieju głównym 25000 dolarów. W przeszłości na poznańskim turnieju występowali tacy zawodnicy jak Kacper Żuk, Michał Przysiężny, czy wręcz Mariusz Fyrstenberg, Jerzy Janowicz a nawet Hubert Hurkacz.

W edycji 2022 zwyciężył Argentyńczyk Valerio Aboian, który w niedzielnym (28 sierpnia) finale pokonał 6:3, 6:4 Patrika Rikla, Czecha urodzonego na Florydzie. Dwudziestolatek z Buenos Aires wystąpił w poznańskim turnieju już po raz drugi. W ubiegłym roku w duecie z bratem Leonardo triumfował w grze deblowej. Najlepszym z Polaków okazał się Olaf Pieczkowski z Olsztyna, który dopiero w półfinale uległ Aboianowi – 2:6, 3:6. Tegoroczni finaliści turnieju indywidualnego nie zaliczali się do grona faworytów. Aboian (404. pozycja w rankingu ATP) rozstawiony był z numerem piątym, natomiast Rikl (978. pozycja) nie był rozstawiony.

W finale gry deblowej triumfowali Australijczycy, Jason Taylor i Brandon Walkin, którzy pokonali parę polsko-ukraińską Michał Dembek-Georgij Krawchenko – 7:5, 7:5. Zmagania deblistów nie przyniosły niespodzianki. Triumfowała w nich najwyżej rozstawiona para, pokonując debel z numerem drugim.



TALEX OPEN odbywał się pod patronatem marszałka Województwa Wielkopolskiego, prezydenta miasta Poznania oraz starosty Powiatu Poznańskiego. Sponsorem tytularnym turnieju była firma Talex S.A., natomiast sponsorami głównymi – Giant, Makropol oraz kancelaria prawna Piszcz i Wspólnicy. Funkcję dyrektora turnieju pełnił Jacek Muzolf.

Kacper Czarnota, foto: Talex Open

NOWY KLUB W GNIEŹNIE

17 października ukonstytuowały się władze Klubu Uczelnianego AZS Akademii Nauk Stosowanych im. Hipolita Cegielskiego – Uczelni Państwowej w Gnieźnie, powołanego do życia na podstawie decyzji Zarządu Głównego AZS.

Zarząd klubu miał pracować pracował w składzie jedenastoosobowym, a jego prezesem został wybrany Kacper Łuczkowiak, student II roku ANS w Gnieźnie. Na swoim pierwszym posiedzeniu Zarząd nowego klubu m. in. przygotował wnioski w sprawie dostępu do systemu Planeta, ustalił listę sekcji sportowych, które rozpoczną działalność w bieżącym roku akademickim, a także delegował swojego przedstawiciela na środowiskowe szkolenie działaczy AZS (Łężeczki, 4-6 listopada 2022 roku). Zarząd podjął również szereg decyzji w kwestiach formalnych (określenie adresu pocztowego siedziby klubu, wzorów pieczęci, adresów poczty elektronicznej itp.).



W inauguracyjnym roboczym posiedzeniu władz nowego klubu uczelnianego wziął udział prorektor ANS w Gnieźnie, dr Krzysztof Danielewicz oraz Piotr Kuś, reprezentujący Organizację Środowiskową AZS Poznań.

Piotr Kuś, foto: AZS Poznań

TO WYNIK NASZYCH TRADYCJI

Od lat OŚ AZS Poznań pozostawał w czołówce w szkoleniu dzieci i młodzieży w Polsce. Prezes Tomasz Szponder zdradził tajemnice sukcesu, a także plany klubu w zakresie rozwoju sportowego i infrastrukturalnego.

OŚ AZS Poznań uplasował się na trzecim miejscu w generalnej klasyfikacji klubowej Systemu Sportu Dzieci i Młodzieży, sporządzonym za 2021 rok przez Instytutu Sportu w Warszawie. To rezultat na miarę potencjału klubu?

– Znaleźliśmy się na podium piąty rok z rzędu, a od dwudziestu pięciu lat jesteśmy w gronie dziesięciu najlepszych klubów w Polsce. To najlepsze potwierdzenie, że dobrze szkolimy dzieci i młodzieży w ramach kilkunastu naszych sekcji. To również wynik naszych tradycji w tym szkoleniu i posiadanych przez nas obiektów sportowych. Przyjmujemy trzecią pozycję za spory sukces, biorąc także pod uwagę wyjątkowość naszego miasta, czyli fakt, że nie jesteśmy tu jedynym silnym klubem AZS. Poznań jest w tej chwili najmocniejszym w Polsce akademickim ośrodkiem szkolenia w sporcie dzieci i młodzieży. Aż trzy kluby AZS notują bardzo dobre wyniki w tym szkoleniu. W ostatnich latach, oprócz OŚ AZS, regularnie w pierwszej dziesiątce plasuje się również AZS AWF Poznań, znany m.in. z akrobatyki sportowej, kajakarstwa czy szermierki. W tej ostatniej dyscyplinie bardzo mocny jest też AZS UAM Poznań.



Podobnie jak w poprzednich latach, także i w ubiegłym roku najlepiej spisywali się przedstawiciele sekcji, które już śmiało można nazwać popisowymi w OŚ AZS.

– Od lat czołowe sekcje są stale te same – to tenis, taekwondo i lekkoatletyka. Wielką niespodziankę sprawiło nam natomiast w ubiegłym roku żeglarstwo, które wyszło na pierwsze miejsce spośród naszych sekcji i stało się jedną z najlepszych w kraju, co wcale nie jest przecież takie proste. Każdy, kto zna Poznań, wie, że nasza przystań żeglarska znajduje się nad niewielkim Jeziorem Kierskim, które niektórzy nazywają „kałużą kierską". Tym bardziej osiągnięcia żeglarzy są godne uwagi. Oczywiście, nasi żeglarze trenują głównie na morzu w Polsce i za granicą, a u nas jest tylko baza, gdzie głównie trenują najmłodsi. Trochę nam pomógł fakt, że przyszła do nas grupa znakomitej młodzieży z Sopockiego Klubu Żeglarskiego. Trenują oni głównie widowiskowe konkurencje windsurfingowe, które wejdą do programu najbliższych igrzysk olimpijskich w Paryżu – kite i iFoil, zastępując tradycyjną klasę RS:X.

Czy w klubie środowiskowym szykują się jakieś zmiany? Planujecie wzmocnienie jakiejś sekcji, rekrutację czołowych zawodników z zewnątrz?

– Po pierwsze, staramy się budować własny system szkolenia. Gdyby zajrzeć do punktacji w poszczególnych kategoriach wiekowych (młodzik, junior czy junior młodszy), to można zobaczyć, że we wszystkich tych kategoriach wiekowych jesteśmy w czołówce w Polsce. Nie staramy się tylko ściągnąć studentów do nas i opierać się na zawodnikach wyszkolonych w innych klubach. My mamy dwa filary rozwoju szkolenia sportowego. Z jednej strony korzystamy z ludzi, którzy przychodzą na studia do Poznania i chcą kontynuować karierę sportową. Z drugiej – prowadzimy szerokie szkolenie od najmłodszych lat, co widać po osiąganych wynikach. To też zasługa władz miasta i województwa, które zwracają dużą uwagę na to, aby mieszkańcy i ich dzieci miały możliwość uprawniania sportu. Mamy podstawy finansowe do tego, by rozwijać sport w najmłodszych kategoriach wiekowych.

Czy są plany, żeby poszerzyć infrastrukturę sportową?

– Na wstępie należy wskazać, że jesteśmy jednym z nielicznych klubów akademickich w Polsce, który posiada kilka własnych obiektów sportowych i wykorzystuje je przede wszystkim do szkolenia sportowego. W ramach wieczystej dzierżawy od miasta mamy m.in. swoje korty tenisowe, halę lekkoatletyczno-tenisową, pawilon sportów walki na Pułaskiego, a przystań żeglarska jest naszą własnością. Plany związane z rozbudową naszej bazy sportowej są dość duże. W styczniu ubiegłego roku oddaliśmy do użytku nowy tartan na hali lekkoatletycznej, co było dużym wydarzeniem, bo wcześniej obiekt przez lata nie był remontowany. Ponadto wygraliśmy w mieście konkurs na budowę nowych torów łuczniczych. Te dotychczasowe znikną w związku z modernizacją położonej nieopodal starych torów hali „Arena". Będziemy więc budować kompletnie nowy ośrodek łuczniczy, głównie dzięki wsparciu Miasta. Mamy nadzieję, że tę inicjatywę wesprze finansowo również Ministerstwo Sportu i Turystyki. Warto inwestować, gdyż łucznictwo to kolejna nasza sekcja, która w ciągu ostatnich lat poczyniła duży postęp. Na etapie projektów jest także pomysł rozbudowy pawilonu do sportów walki. U nas są przecież nie tylko czołowe w kraju taekwondo, ale również szermierka czy judo.

Artur Kluskiewicz, foto: AZS Poznań

JUBILEUSZ PROFESORA WRYKA

Ponad stu zgromadzonych gości w Sali Lubrańskiego, w głównym gmachu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Collegium Minus – było świadkami uroczystości jubileuszowej, która wieńczyła 45 lat pracy naukowej, wydawniczej i działalności społecznej prof. dr. hab. Ryszarda Wryka.

Jubilat jest historykiem związanym zawodowo z UAM od 1976 roku. Natomiast już w 1972 roku, na pierwszym roku studiów, związał się z Akademickim Związkiem Sportowym. Społecznikowską karierę rozpoczynał jako prezes KU AZS UAM. Przeszedł wszystkie szczeble kariery akademickiej jako człowiek nauki, a zwieńczeniem tej drogi było nadanie mu przez Prezydenta RP tytułu profesora zwyczajnego. Tytułowany „naczelnym historykiem AZS" jest m.in. autorem pierwszego tomu oraz redaktorem „Dziejów Akademickiego Związku Sportowego", autorem „Dziejów Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu 1919–2019" i encyklopedycznego opracowania, cenionego nie tylko w sportowym Poznaniu, „Poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924–2018". Lista jego publikacji liczy ponad 300 pozycji, w tym 13 monografii.

Równolegle z pracą naukową na UAM uczestniczył także w ruchu wydawniczym. Pełnił funkcję dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego (1993–2012), a następnie Wydawnictwa Nauka i Innowacje (2013–2012).

Azetesiak z krwi i kości. Był m.in. członkiem Prezydium Zarządu Głównego AZS, prezesem AZS Poznań, a obecnie, już od kilku kadencji, sprawuje funkcję wiceprezesa AZS Poznań ds. organizacyjnych. Za twórczość naukową został nagrodzony Złotym Wawrzynem Olimpijskim. Jest członkiem Polskiej Akademii Olimpijskiej i od 2016 roku Członkiem Honorowym AZS.

W trakcie podniosłej uroczystości jubileuszowej moderowanej przez prodziekana Wydziału Historii, Przemysława Matusiaka, okolicznościowe mowy wspominające osiągnięcia i zasługi jubilata wygłosili: prorektor UAM – prof. Rafał Witkowski, dziekan Wydziału Historii UAM – prof. Józef Dobosz, kierownik Zakładu Historii Najnowszej na tym Wydziale – Stanisław Jankowiak, zastępca prezydenta Miasta Poznania – Jędrzej Solarski oraz prezes Organizacji Środowiskowej AZS Poznań – Tomasz Szponder. Odczytano także okolicznościowe listy, które przesłali Profesorowi m.in. byli rektorzy UAM – Bogdan Marciniec i Bronisław Marciniak, prezydent Miasta Poznania – Jacek Jaśkowiak, a także prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Andrzej Kraśnicki.

Spotkanie uświetnił recital artystki zapowiedzianej jako królowa koloratury – Marty Wryk, córki jubilata. Zgromadzeni usłyszeli aż siedem pięknie wykonanych pieśni z repertuaru klasycznego i rozrywkowego. Występ wzbudził niekłamany entuzjazm słuchaczy, którzy nagrodzili Martę Wryk gromkimi oklaskami.

Ostatnim akcentem uroczystości były słowa skierowane do zgromadzonych przez jej bohatera, który we wzruszającej mowie wskazał na motywy i drogowskazy, jakimi kierował się i wciąż się kieruje w codziennym życiu, pracy oraz działalności społecznej. Profesor Ryszard Wryk zakończył wystąpienie podziękowaniami, złożonymi najbliższej rodzinie, przyjaciołom i współpracownikom.

Niebawem prof. Wryka spotkały kolejne zaszczyty. W siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie wręczono nagrody Polskiej Akademii Olimpijskiej „Logos Olimpijski 2022" dla autorów najlepszych publikacji i rozpraw z zakresu nauk humanistycznych, społecznych oraz podejmujących zagadnienia olimpizmu i edukacji olimpijskiej. Kapituła obradująca pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Dziubińskiego wyróżniła dzieła powstałe w okresie 2018–2021.

Po raz pierwszy w historii kapituła przyznała nagrody „Logos Olimpijski" w kategorii publikacji książkowych. Wśród laureatów znalazł się prof. dr hab. Ryszard Wryk, wiceprezes Organizacji Środowiskowej AZS Poznań, wyróżniony za monumentalną pracę poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924–2018, opublikowaną w 2018 roku. Książka w encyklopedyczny sposób prezentuje postaci wszystkich 225 poznaniaków, którzy reprezentowali barwy Polski na letnich i zimowych igrzyskach olimpijskich do 2018 roku. Piotr Kuś, Kacper Czarnota, foto: Adrian Wykrota



GOTOWI DO DZIAŁANIA

W dniach 4–6 listopada w Łężeczkach odbyło się szkolenie środowiskowe dla członków zarządów klubów uczelnianych AZS z województwa wielkopolskiego. Wzięło w nim udział 39 osób z 13 jednostek.

Pierwszego dnia odbyły się warsztaty integracyjne w grupach, które zostały podzielone na dwa panele. W pierwszym panelu znalazły się zajęcia, które polegały między innymi na budowaniu zespołu poprzez dobrą zabawę, wzmacnianiu skuteczności działania w zespole, doskonaleniu komunikacji interpersonalnej, rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych, rozpoznawaniu strategii zachowań, wzrostu wzajemnego zaufania, budowaniu dobrych relacji, nauce aktywnego słuchania, określeniu profilu motywacyjnego. Natomiast drugi panel były to zmagania drużynowe związane ze wzmożoną aktywnością fizyczną takie jak: sztafeta, balonobitwa, węzeł gordyjski czy sprawa dla reportera i wiele innych.

Drugi dzień szkolenia był dla nas bardzo ważny i wyjątkowy, gdyż 5 listopada 2022 roku był 103. rocznicą powstania AZS Poznań. Pierwszy panel w tym szczególnym dniu rozpoczął się punktualnie o godzinie 9 rano od przedstawienia historii Akademickiego Związku Sportowego przez prezesa Organizacji Środowiskowej AZS w Poznaniu Tomasza Szpondera. Następnie dyrektor biura OŚ AZS w Poznaniu przedstawiła najistotniejsze aspekty związane z finansami. Bartosz Gogolewski omówił organizację i udział w Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski i Akademickich Mistrzostwach Polski, a następnie przeszedł do zajęć praktycznych w tym obszarze.

Drugi panel o godzinie 14.00 otworzyli Marta Gębala i Fryderyk Musielak wykładem na temat Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS i sportu osób z niepełnosprawnościami. Po zajęciach teoretycznych Marta i Fryderyk przeszli do zajęć praktycznych. Uczestnicy rozgrywali mecze w bocci i golaballu, co było hitem szkolenia. Dzień zakończył się uroczystą kolacją w rytmie muzyki i kolorowych świateł.

Trzeci, ostatni dzień szkolenia, to wystąpienia dotyczące EUSA i FISU. Temat ten przybliżyli Michał Klauziński – członek ZG AZS oraz Tomasz Olszewski – koordynator weryfikatorów strefy A. Około południa podsumowania szkolenia dokonał Robert Woźniak. Wyjazd integracyjny spełnił swoją rolę poprzez cykl paneli, których celem było przygotowanie uczestników do budowania w swoich klubach i środowiskach akademickich wizerunku Akademickiego Związku Sportowego, upowszechnianie i promowanie kultury fizycznej oraz zaangażowanie do działania na rzecz AZS coraz większej liczby studentów. Szkolenie umożliwiło wielu uczestnikom odkrycie możliwości w zakresie aktywnego działania i kreatywnego myślenia oraz wyłoniło grupę liderów.

Najważniejsza była ocena samych uczestników. – Grupa jest bardzo zadowolona ze zorganizowanego wyjazdu – mówiła studentka z Leszna. – Wielu z nas w ogóle się nie znało, a po szkoleniu zostaliśmy przyjaciółmi i chcemy podejmować wspólne inicjatywy – dodał uczestnik z Poznania. – Podczas wyjazdu poznałyśmy się bliżej, dzięki czemu dostrzegliśmy w sobie nawzajem nie tylko dobre koleżanki, ale również partnerki w przyszłych działaniach – stwierdziły studentki z Konina i Piły.

Podsumowanie zakończyło się wręczeniem pamiątkowych gadżetów oraz nagród w quizach i konkursach, które trwały przez cały okres szkolenia.

Fundatorem nagród rzeczowych w quizach i konkursach był Dom Wydawniczy REBIS. Projekt został zrealizowany w ramach programu „Młodość Pełna Pasji" sfinansowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Robert Woźniak, foto: AZS Poznań



ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W RZESZOWIE

WWW.RZESZOW.AZS.PL
RZESZOW@AZS.PL



PREZES
DR JANUSZ ZIELIŃSKI

Rok 2022 był rokiem, w którym pandemia COVID-19 w odniesieniu do roku ubiegłego nie rzutowała negatywnie na realizację programu sportowego. Podstawową formą realizacji upowszechniania kultury fizycznej w środowisku akademickim Podkarpacia były Akademickie Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego prowadzone w formule Współzawodnictwa Sportowego Szkół Wyższych Woj. Podkarpackiego.

W dokończonej XXIII edycji współzawodnictwa 2021/2022 wprowadzono nową dyscyplinę tj. bowling. W listopadzie 2022 roku podczas międzyuczelnianych zawodów (edycja 2022/2023) przeprowadzono po raz pierwszy rywalizację wśród kobiet i mężczyzn z niepełnosprawnością trenujących pływanie. Radość startujących, ich determinacja i zadowolenie były potwierdzeniem konieczności zaplanowania ich startów w następnych edycjach i rozszerzenia tej rywalizacji o tenis stołowy w ramach mistrzostw integracyjnych.

Tradycyjnie nasza organizacja umożliwiała start w systemie rozgrywek osobom innych narodowości. Sytuacja za naszą wschodnią granicą przyczyniła się na ograniczenia startowe studentów z Ukrainy. Rozgrywki Akademickich Mistrzostw Podkarpacia – podobnie jak w latach ubiegłych – objęte były honorowym patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego. Rozgrywki te oprócz wymiaru sportowego również umożliwiały start w zmaganiach sportowych tym studentom, którzy nie biorą udziału w systemie rozgrywek państwowych.

Coroczne podsumowanie współzawodnictwa przeprowadzone w czerwcu miało podniosły charakter. Wszystkie uczelnie otrzymały puchary w klasyfikacjach generalnej i medalowej, a wyróżniający się działacze, szkoleniowcy i zawodnicy okolicznościowe wyróżnienia. Ważne było również to, że wydarzenie odbyło się w obecności władz samorządowych i uczelnianych. Możliwość uczestniczenia w Akademickich Mistrzostwach Podkarpacia zmotywowało studentów o różnym poziomie wyszkolenia do uczestnictwa w treningach sportowych w poszczególnych uczelnianych sekcjach.

Oprócz studenckiej rywalizacji sportowej wojewódzka organizacja AZS przeprowadziła w październiku i listopadzie 2022 roku szkolenie działaczy oraz imprezę rekreacyjno-sportową dla młodzieży szkolnej – Szkoła Pełna Aktywności, która przyciągnęła 36 szkół podstawowych.

Upowszechnianie kultury fizycznej odbywało się również w ramach ministerialnego projektu dydaktyczno-badawczego Akademicki Sport Integracyjny (7-29.04.2022). W ramach ogólnopolskiej integracyjnej rywalizacji sportowej w lekkiej atletyce i kolarstwie ręcznym uczestnicy pełnosprawni i niepełnosprawni oraz zagrożeni wykluczeniem społecznym mieli możliwość konfrontacji swojej sprawności fizycznej z najlepszymi zawodnikami w kraju. Na miejsce imprezy zostało wytypowane innowacyjne Uniwersyteckie Centrum Lekkoatletyczne Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ponadto, w trakcie trzydniowych zmagań, wykonano specjalistyczne testy diagnostyczne wybranych parametrów motorycznych i zdolności poznawczych uczestników projektu. Duży wymiar organizacyjny miał przeprowadzany przez KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego już XIX Memoriał Edwarda Sądeckiego „EDI CUP" i XVI Festiwal Sportów Wodnych. W okolicznościach pięknej południowo-wschodniej przyrody, nad Soliną, odbyła się rywalizacja sportowa, konkursy, koncerty i biesiada biwakowa. W tym miejscu Ośrodek Szkoleniowo-Turystyczny ZŚ AZS w Polańczyku w sezonie letnim jest do dyspozycji osób chętnych do uprawiania rekreacji i turystyki.

Należy podkreślić, że wizytówką akademickiego sportu wyczynowego na Podkarpaciu jest prężnie działająca sekcja tenisa stołowego AZS Politechniki Rzeszowskiej, która gra w ekstralidze mężczyzn i w I lidze kobiet. Udanie zaprezentowały się zwłaszcza panie, które w swojej grupie zajęły trzecie miejsce, mając w składzie Zuzannę Wielgos.

WŁADZE ZŚ AZS RZESZÓW

JANUSZ ZIELIŃSKI – PREZES
GRZEGORZ SOWA – WICEPREZES
ANDRZEJ LISIAK – SEKRETARZ
ANDRZEJ SOWA – SKARBNIK
ZBIGNIEW BARABASZ, FRANCISZEK GORCZYCA,
MACIEJ HUZARSKI, DAMIAN LIŚKIEWICZ,
ARTUR ŚWIĄTEK, WILHELM WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA PODKARPACIA 2021/2022

1. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
2. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
3. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
4. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
5. UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU
6. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU
7. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNO-EKONOMICZNA W JAROSŁAWIU
8. WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA W RZESZOWIE

GWIAZDA AZS RZESZÓW
ZUZANNA WIELGOS

Urodzona 8 listopada 2005 roku Zuzanna Wielgos była niewątpliwie bohaterką podkarpackiego środowiska AZS w 2022 roku.



Zuzanna to uczennica Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Stal" w Rzeszowie, a swoją przyszłość studencką wiąże z kierunkiem na Politechnice Rzeszowskiej. – Jestem bardzo zadowolona z ostatniego sezonu w moim wykonaniu. Szczególnie cieszą mnie ciągłe postępy w grze oraz rywalizacja z zawodniczkami z ekstraklasy, a także częste starty międzynarodowe – oceniła swój udany rok Zuzanna Wielgos.

Zawodniczka reprezentująca barwy Fibrain KU AZS Politechniki Rzeszów była podporą naszej drużyny juniorek, która zdobyła srebrny medal mistrzostw Polski, natomiast indywidualnie dołożyła jeszcze złoty medal w grze pojedynczej, srebrny medal w grze podwójnej oraz srebrny medal w grze podwójnej mieszanej.

Na arenie międzynarodowej wraz z koleżankami z reprezentacji Polski zdobyła złoty medal mistrzostw Europy juniorek, pokonując w finale Rumunię 3:2 i wygrywając decydujący pojedynek. Potem był drużynowy brąz w młodzieżowych mistrzostwach Europy i sensacyjne trzecie miejsce w grze podwójnej, gdzie grając w parze z Anną Brzyską walczyła przeciwko kilka lat starszym rywalkom.

– Nigdy nie grałam w finale mistrzostw Europy, więc przy wyniku 2:2 czułam ogromną presję i odpowiedzialność jaka na mnie spoczywała. Starałam się jednak o tym nie myśleć i zagrać swój najlepszy tenis stołowy. Cieszę się, że rozegrałam w tym sezonie kilka pięciosetowych pojedynków w ekstraklasie, co na pewno wpłynęło pozytywnie. Dzięki temu miałam większe doświadczenie w ostatnich, piątych setach – komentowała Wielgos, która w we wszystkich konkurencjach MME zagrała 12 pojedynków, wygrywając osiem.

– Każdy medal bardzo cieszy i jest zwieńczeniem ciężkiej, całorocznej pracy i wyrzeczeń. Liczę, że nowy sezon będzie co najmniej tak samo udany jak 2022 rok – podsumowała. Foto: Dominika Banaś

AKADEMICKI UNIHOKEJ NA PODKARPACIU

Rok 2022 był kolejnym rokiem rozwoju akademickiego unihokeja na Podkarpaciu.

Do naszych rozgrywek dołączył zespół AWF Kraków, w którym grało wielu studentów z Podkarpacia, a ich trenerem był Wojciech Korczyński – syn znanego w naszym regionie propagatora unihokeja z Żurawicy, a zarazem prezesa Podkarpackiego Związku Unihokeja – Rafała Korczyńskiego.
Rok rozpoczął się rozegranym 15 stycznia turniejem na obiektach wspomnianego wyżej AWF Kraków. Turniej Podkarpackiej Akademickiej Ligi Unihokeja w Krakowie był jednocześnie przygotowaniem do AMP. Wygrał zespół WSIiZ Rzeszów, przed Politechniką Rzeszowską i UP Sanok.
Najważniejszymi zawodami studenckimi były jednak organizowane od blisko 20 lat Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia. W 2022 roku odbyły się 2 marca i zorganizowane zostały w formule 5+1 na obiektach Politechniki Rzeszowskiej. Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn zwyciężyły drużyny gospodarzy. Zarówno studentki, jak i studenci Politechniki Rzeszowskiej nie mieli sobie równych i wygrali wszystkie mecze. W mistrzostwach wzięło udział ponad 100 zawodników i zawodniczek.
Kolejnym etapem zmagań, był występ podkarpackich drużyn na Akademickich Mistrzostwach Polski, które odbyły się w Warszawie. Czterodniowe zawody prowadzone na obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego zebrały rekordową liczbę 30 uczelni, podzielonych na osiem grup. Dwie drużyny z Podkarpacia znalazły się w top 10 – WSIiZ Rzeszów oraz Politechnika Rzeszowska. Nasze drużyny unihokeja przyzwyczaiły nas do sukcesów podczas występów na Akademickich Mistrzostwach Polski. Odkąd dyscyplina ta zagościła w cyklu rozgrywek AMP, zawsze przywoziły medale i tym razem nie mogło być inaczej.
Politechnika po ciężkich meczach grupowych, z drugiego miejsca awansowała do ⅛ turnieju, gdzie czekała na nas Politechnika Gdańska. Niestety okazała się za mocna dla ekipy Politechniki Rzeszowskiej. Kolejne dwa bardzo intensywne mecze rzeszowianie wygrali (4:3 z UMK Toruń oraz 7:4 z UG Gdańsk), przez co mogli rywalizować z Politechniką Warszawską o dziewiąte miejsce w klasyfikacji generalnej, a co najważniejsze o brązowy medal w klasyfikacji uczelni technicznych. Drużyna PRz pewnie pokonała swojego rywala 9:2 i tym samym podtrzymała medalową passę.
Drużyna Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie w meczach grupowych była bezkonkurencyjna. Wygrane 7:0 z UAM Poznań oraz 9:4 z Uniwersytetem Warszawskim pozwoliły wejść do strefy pucharowej z pierwszego miejsca. W fazie pucharowej WSIiZ Rzeszów pokonała UMK w Toruniu 5:3, by w ćwierćfinale uznać wyższość późniejszych mistrzów – Politechniki Gdańskiej. Rzeszowianowm przyszło walczyć o miejsca 5-8. Ekipa WSIiZ najpierw wygrała wysoko 12:3 z AWF Warszawa, a potem przegrała po rzutach karnych z Uniwersytetem Zielonogórskim. Oznaczało to szóste miejsce i tytuł najlepszej uczelni niepublicznej w Polsce.
W czerwcu 2022 roku, na zakończenie roku akademickiego, przed dłuższą wakacyjną przerwą zorganizowany został na hali Politechniki Rzeszowskiej III Turniej Podkarpackiej Akademickiej Ligi Unihokeja, który wygrali gospodarze. Październik, czyli początek roku





akademickiego oznaczał powrót do regularnych treningów i sparingów m.in. z III Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie.
Rok zakończyliśmy tradycyjnym Turniejem Mikołajkowym zorganizowanym na hali Politechniki Rzeszowskiej. Przyjechali do nas reprezentanci dwóch krakowskich uczelni: AGH oraz UEK, a także PANS Przemyśl, UP Sanok, WSIiZ Rzeszów, Uniwersytet Rzeszowski i młodzież z III LO w Rzeszowie. Zawody rozegrano popularnym systemem swiss: trzech zawodników w polu i jeden bramkarz, z zastrzeżeniem, że na boisku przebywa co najmniej jedna zawodniczka. Na dwóch boiskach, w 22 meczach wystąpiło prawie 90 zawodniczek i zawodników. Wśród nich znaleźli się sportowcy grający w ekstralidze, a nawet reprezentacji Polski, zatem poziom sportowy był bardzo wysoki. Po bardzo zaciętym finale pierwsze miejsce zajęła drużyna UEK, drugie PRz Biali a trzecie WSIiZ Rzeszów.
Warto dodać, że większość zawodników – studentów podkarpackich uczelni od wielu lat bierze czynny udział w Sanockiej Lidze Unihokeja. Kilku z nich zaliczyło nawet występy w reprezentacji Polski. Najbardziej znanym i wielokrotnym uczestnikiem meczów polskiej kadry w unihokeju jest Jakub Sujkowski – najpierw student uczelni sanockiej, a później WSIiZ Rzeszów oraz Politechniki Rzeszowskiej.
Ryszard Konieczny, foto: Krzysztof Kapica (nowiny24.pl)



LICZBA CZŁONKÓW AZS RZESZÓW

KU AZS URZ RZESZÓW	489
KU AZS PRZ RZESZÓW	405
KU AZS PANS PRZEMYŚL	115
KU AZS PANS KROSNO	74
KU AZS UP SANOK	44
KU AZS WSIIZ RZESZÓW	29
KU AZS PWST-E JAROSŁAW	28
KU AZS WSPIA RSW RZESZÓW	18
KU AZS CH WARSZAWA F. RZESZÓW	15
KOŁO SENIORA AZS RZESZÓW	15
ŁĄCZNIE:	1232

NA ERGOMETRACH NIE MA MOCNYCH

Studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego znów nie mieli sobie równych podczas Akademickich Mistrzostw Polski w ergometrze wioślarskim.



W zorganizowanych w dniach 9-10 kwietnia w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie Akademickich Mistrzostwach Polski uczestniczyło ponad 600 osób. Męska drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego, w skład której weszli Piotr Kotyla, Bartek Paczkowski, Tomasz Hulewicz, Piotr Świeczka, Piotr Hryszko, Łukasz Gołąb, Dawid Kijowski, Maciej Tomaszewski oraz startujący trener Miłosz Szczudło, obroniła tytuł w typie uczelni, zajmując w klasyfikacji generalnej siódme miejsce.
Niezwykłym wyczynem popisali się Kotyla i Paczkowski, którzy znów zajęli dwa pierwsze miejsca w kategorii open. Pierwszy uzyskał czas 2:47.00, a drugi 2:49.40 zdobywając srebro ex-aequo z Bartoszem Modrzyńskim z WSG Bydgoszcz. Oznaczało to oczywiście także złoty i srebrny medal w typie uniwersytetów.
– Trzymałem docelowe tempo i z trenerem miałem ustalony plan, żeby ostatnie 300 m przyspieszyć. Zamknąłem oczy i dałem z siebie maksa. Uważam, że kibice mieli co oglądać. Przyznam, że ja nie patrzyłem, w którym miejscu są rywale, tylko byłem skupiony na sobie. Tu startują już sami gladiatorzy i każdy z nich może uzyskać dobry wynik – ocenił na gorąco zwycięzca z Rzeszowa.
– Były to dla mnie drugie AMP i jestem bardzo zadowolony, że kolejny raz z Piotrem zdobyliśmy mistrzostwo i wicemistrzostwo. Znów uległem swojemu koledze z drużyny, ale mam nadzieję, że za rok będę dla Piotra większym wyzwaniem – komentował srebrny medalista. Miłosz Szczudło, foto: Marcin Klimczak

PIERWSZE MISTRZOSTWA W BOWLINGU

W sobotnie przedpołudnie 28 maja 2022 roku debiut zaliczyła nowa dyscyplina podkarpackiego AZS – bowling.

W Klubie Japa zaprzyjaźnionym z AZS PWSW w Przemyślu odbyły się zawody, w których wystąpiło 23 zawodników i zawodniczek z pięciu podkarpackich uczelni. Na odprawie sędzia główny Adam Kulpa przedstawił zasady przeprowadzenia zmagań oraz punktacji głównej.
Zawody przeprowadzono w dwóch klasyfikacjach: indywidualnej (osobno w kategorii kobiet oraz mężczyzn) oraz w drużynowej, w której punktowało dwóch zawodników z najlepszymi wynikami danej uczelni. Każda uczestnik zaliczał cztery serie po 10 rzutów.
Bardzo dobrze w debiucie spisały się zawodniczki z PWSW w Przemyślu, zajmując kolejno pierwsze, trzecie i piąte miejsce w kategorii indywidualnej. Pierwszy tytuł mistrzyni AZS Podkarpacia zdobyła Natalia Lechowicz, srebrny medal wywalczyła Agata Sikorska z Uniwersytetu Rzeszowskiego, na najniższym stopniu podium stanęła Katarzyna Walczak z PWSW Przemyśl.
Wśród panów było podobnie. Zawodnicy z Przemyśla zajęli kolejno trzecie, piąte i szóste miejsce. Mistrzem AZS Podkarpacia został zawodnik UP Sanok – Dariusz Kędra, srebrny medal zdobył Marian Sarzyński z Uniwersytetu Rzeszowskiego, a trzeci był Rafał Korczyński z PWSW Przemyśl.
W punktacji drużynowej wygrała ekipa UP Sanok, wyprzedzając Uniwersytet Rzeszowski i gospodarzy z PWSW Przemyśl. Według oceny wszystkich startujących zawodniczek i zawodników była to fajna zabawa, pełna emocji i sportowej rywalizacji, która mamy nadzieję wpisze się na stałe w program Akademickich Mistrzostw Województwa Podkarpackiego.
Rafał Korczyński, foto: Emilia Korczyńska



MEMORIAŁ JUŻ PO RAZ DWUDZIESTY

W dniach 13-14 sierpnia Baza Żeglarska AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego gościła uczestników najważniejszej studenckiej imprezy nad Jeziorem Solińskim – Memoriału im. Edwarda Sądeckiego w Windsurfingu, popularnie zwanego „Edi Cup" oraz Festiwalu Sportów Wodnych AZS.



Impreza ta ma już 20-letnią historię a poświęcona jest Edwardowi Sądeckiemu, wykładowcy akademickiemu, instruktorowi żeglarstwa i windsurfingu, prekursorowi żeglarstwa deskowego na Podkarpaciu i twórcy wspomnianej na wstępie studenckiej bazy żeglarskiej.
W pierwszym dniu uczestnicy rywalizowali w konkurencjach sportowych. Warunki pogodowe pozwoliły na rozegranie czterech wyścigów w regatach windsurfingowych, w których najlepszy okazał się Łukasz Niziot, drugie miejsce zajął Mateusz Piecuch a trzecie nestor windsurfingu i uczestnik wszystkich 20. edycji imprezy – Janusz Świętoniowski. Wśród kobiet zwyciężyła Joanna Golus, drugie miejsce zajęła Anna Gil. Popołudniowe regaty w klasie Omega zgromadziły 10 załóg, rywalizujących o miejsce w finale w trzech wyścigach eliminacyjnych.
Ostatecznie w finale zwyciężyła załoga doświadczonej instruktorki żeglarstwa Anny Gil, przed załogą Jerzego Kulasy (wiceprezesa AZS UR), trzecie miejsce przypadło ekipie kierowanej przez Mateusza Piecucha. Nagrody dla zwycięzców regat wręczał rektor Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie prof. Zbigniew Barabasz oraz prezesi klubów AZS - Mateusz Salamon (UR) i Grzegorz Sobolewski (KPU) – Grzegorz Sobolewski. Na zakończenie zmagań sportowych rozegrano wyścigi SUP-ów (Stand Up Paddling) bardzo popularnej ostatnio formie rekreacyjnego pływania z wiosłem na lekkiej, często dmuchanej desce. W kategorii dorosłych zwyciężył Marcin Kowalik przed Szymonem Pomiankiem i najwyżej notowaną z kobiet Ewą Świgoń, znaną popularyzatorką tej dyscypliny. W kategorii dzieci najlepszą okazała się Zosia Panek przed Szymonem Baranem i Marceliną Kulasą. Warto wspomnieć, że Szymek i Marcelina to już trzecie pokolenie amatorów sportów wodnych wychowane w bazie AZS UR. Wieczór zakończył się przy ognisku, oczywiście z gitarą i śpiewem.
Dzień drugi imprezy to przede wszystkim tzw. bieg memoriałowy wyścig na deskach i innym lekkim sprzęcie pływającym, ale w nietypowej formie. Każdy uczestnik ma bowiem obowiązek wystartować w jak najbardziej fantazyjnym przebraniu. I tym razem pomysłów nie zabrakło, głosowaniem publiczności nagrodą za najlepsze i najbardziej pracochłonne przebranie uhonorowano Vikinga (Jerzego Kulasę z córką Marceliną), tym niemniej sporo braw zebrał wspomniany wcześniej Janusz Świętoniowski w przebraniu pod nazwą „Worek EkoGroszku". Na zakończenie nie zabrakło oczywiście trofeów dla zwycięzców i nagród dla uczestników ufundowanych przez sponsorów oraz wspólnego zdjęcia. W konkurencjach sportowych wzięto udział łącznie 66 zawodników, a w całej imprezie ponad 150 osób.
Organizatorami imprezy byli: Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego i Klub Uczelniany AZS Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie. AZS Rzeszów, foto: AZS Rzeszów



ŚRODOWISKOWA ORGANIZACJA AZS W SZCZECINIE

WWW.SZCZECIN.AZS.PL
SZCZECIN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI

Rok 2022 był w naszym środowisku akademickim naznaczony zmianami. Przede wszystkim Akademia Morska zasiliła grono uczelni technicznych i od jesieni została przemianowana na Politechnikę Morską. Było to duże wyzwanie organizacyjne, ale wszystko zostało dobrze zaplanowane i przeprowadzone. Było to istotne ze względu na KU AZS PM, którego sportowcy uczestniczący w zmaganiach studenckich od pierwszego meczu występowali już w nowych strojach, oczywiście ze zmienionym logo uczelni. Szczegół, ale czasem to drobne sprawy wpływają na obraz całości.

W kwestii zmian miejmy nadzieję, że na dobre pożegnaliśmy pandemię. Kilka ostatnich sezonów, także sportowych, odbywało się pod jej dyktando. W minionych 12 miesiącach już tylko zimą wprowadzaliśmy kształcenie studentów w trybie zdalnym lub hybrydowym. Owszem, zmieniło to trochę plany środowiska akademickiego, zwłaszcza studentów łączących naukę z uprawianiem sportu, ale już nie tak jak w latach poprzednich. Przerwy w studiowaniu stacjonarnym nie trwały długo.

Mimo przeciwności osoby związane z Akademickim Związkiem Sportowym startowały, działały, wspomagały. To dzięki nim studenci zrzeszeni w AZS brali udział w zawodach rangi wojewódzkiej, krajowej, międzynarodowej. W Zachodniopomorskiem, jako organizacja środowiskowa, przeprowadziliśmy kilka większych imprez o charakterze lokalnym i ogólnopolskim.

Najintensywniejszym miesiącem okazał się czerwiec. Przy Wałach Chrobrego odbyły się sprinty uczelnianych ósemek wioślarskich w międzynarodowej obsadzie, organizowaliśmy też finał mistrzostw Polski uczelni medycznych w siatkówce plażowej. Za każdym razem pogoda sprzyjała zawodnikom i organizatorom ze Szczecina. Wiosną gościliśmy siatkarzy w ramach półfinałowego turnieju AMP na obiektach ZUT oraz PUM, a w maju w budynku US przez trzy dni odbywały się ogólnopolskie zmagania brydżowe, w które zaangażował się Jacek Batóg, wielki animator tej dyscypliny nie tylko na terenie uczelni, ale także w Szczecinie. W jesiennym Biegu Akademickim oraz mistrzostwach Pomorza Zachodniego na ergometrze wystartowało 700 osób.

Mieliśmy też swoich przedstawicieli w akademickich zmaganiach europejskich – wioślarzy w Stambule i piłkarzy na EUG w Łodzi. Z pozytywów, poprawiły się statystyki członkostwa w AZS względem lat ubiegłych, z kolei na niwie sportowej aktywniła się PWSZ w Koszalinie.

Wszelkie działania organizacyjne nie byłyby możliwe bez zaangażowania osób i instytucji, które wspierają sport akademicki w Zachodniopomorskiem. Ścisła współpraca z władzami województwa, miast, lokalnych firm, wreszcie samych uczelni – Politechniki Morskiej, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Koszalińskiej, Państwowej Wyższej Szkoły w Koszalinie, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego czy Uniwersytetu Szczecińskiego, procentuje od lat i stawia sportowe środowisko akademickie w pierwszym szeregu. Tym większe uznanie należy się trenerom, zawodnikom oraz działaczom, którzy na co dzień angażują się w życie klubów uczelnianych. To oni tworzą tę organizację i to oni – razem ze studentami – są w niej najważniejsi.

LICZBA CZŁONKÓW AZS SZCZECIN

KU AZS US SZCZECIN	249
KU AZS ZUT SZCZECIN	227
KU AZS PM SZCZECIN	227
KU AZS PUM SZCZECIN	168
KU AZS PK KOSZALIN	120
KŚ AZS SZCZECIN	63
KU AZS PWSZ KOSZALIN	16
ŁĄCZNIE:	1070

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 2021/2022

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
3. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
4. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
5. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE
6. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

GWIAZDA AZS SZCZECIN
KRZYSZTOF BERENT

Nasza uczelnia pozwala na łączenie nauki z zainteresowaniami studentów. Oferuje wiele kół naukowych i innych rozwiązań, które sprzyjają ciągłemu rozwojowi. Ma to swoje odzwierciedlenie w osiągnięciach osób studiujących na naszym uniwersytecie, ale również tych, którzy swoją edukację już zakończyli.



Przykładem takiej osoby może być Krzysztof Berent – absolwent kierunku psychologia na Uniwersytecie Szczecińskim. Ma 31 lat, pochodzi ze Szczecina i przez okres studiów zajmował się pływaniem. W 2022 roku triumfował podczas Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. O miano najlepszych w Poznaniu rywalizowało 76 zawodników z 22 uczelni. Troje reprezentantów Uniwersytetu Szczecińskiego sięgnęło po medale, a dwa wyścigi (na 25 m i 50 m stylem dowolnym) w kategorii R1 wygrał właśnie on. Nie były to zresztą jego pierwsze sukcesy na tej imprezie, bo na podium stawał także we wcześniejszych edycjach.

Ale zacznijmy od początku. Krzysztof zapytany o to, od kiedy trenuje pływanie odpowiada, że w przeszłości trenował piłkę wodną, ale po wypadku zaczął pływać w ramach rehabilitacji i właśnie tak zaczęła się jego przygoda. Kiedy był osobą pełnosprawną, uprawiał sport z powodu niespożytych pokładów energii. Potem zachęcały go do tego aspekty zdrowotne. W tygodniu wykonywał od trzech do pięciu treningów, przepływając około 1000–1500 metrów.

Jego ulubiony styl pływania to kraul i w nim rywalizuje najczęściej, ale pływa też na grzbiecie na 25 i 50 metrów. – Nawet najlepszy pływak potrzebuje czasem motywacji i wsparcia z zewnątrz. Absolwent psychologii zyskuje je wśród rodziny i najbliższych mu osób. Co ważne, sam siebie napędzam do uprawiania sportu. Motywuje mnie dobre samopoczucie po wykonaniu treningu i podwyższony poziom dopaminy – komentował.

Mimo ograniczeń ruchowych i neurologicznych Krzysztof cały czas spełniał się w swoich pasjach. Interesuje się również psychologią, medycyną, techniką, historią i literaturą. W wolnych chwilach czyta książki, gra w gry komputerowe i spędza czas na łonie natury. Zapytany o swoje plany zawodowe stwierdza, że chciałby pomagać ludziom, z czym był związany wybrany przez niego kierunek studiów.

Julia Pilecka, foto: Agencja Reklamy FIVE

ZACHODNIOPOMORSKIE WIOŚLARSTWEM STOI

Rok 2022 należał w akademickim środowisku zachodniopomorskim do pracowitych. Obfitował w wiele imprez, a także w sukcesy sportowe naszych studentów. Część z nich uczestniczyła nawet Akademickich Mistrzostwach Europy.

Medalu nie zdobyli, choć – w przypadku wioślarzy Politechniki Morskiej – był dosłownie o krok. A może lepiej zabrzmiałoby „o jedno pociągnięcie wiosłem"? W tureckim Stambule nasze środowisko reprezentowali studenci dwóch uczelni. W ósemkach startowały osady Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Panie awansowały nawet do finału A, ale podium było poza ich zasięgiem. Panowie wywalczyli miejsce w finale B i ostatecznie zostali sklasyfikowani na ósmym miejscu, panie na piątym.

Jeszcze lepiej popłynęli reprezentanci Politechniki Morskiej. Jakub Byczek w wyścigu jedynek był czwarty, zaś w dwójkach w duecie z Michałem Sobandą zajęli piąte miejsce. W obu przypadkach medal był na wyciągnięcie ręki.

Podczas lipcowych zmagań w Łodzi w ramach Europejskich Igrzysk Akademickich w turnieju piłki nożnej udział wzięli zawodnicy Uniwersytetu Szczecińskiego. Trudno było o dobry wynik, ale też i wiele innych czynników wpłynęło na to, że akademiccy mistrzowie Polski z dwóch ostatnich lat odpadli z walki o medale już po fazie grupowej. – Nadzieje było nieco większe, ale to cenne doświadczenie i nauka na przyszłość. Także w kontekście organizacyjnym mojego zespołu – podsumował Marcin Szewczyk, trener sekcji piłki nożnej Uniwersytetu Szczecińskiego.



daliści Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w pływaniu: Krzysztof Berent, Elżbieta Lisiecka oraz Weronika Apolinarek. Ten pierwszy był w dodatku podwójnie złoty.

Podczas regat w Bydgoszczy na podium stawali wioślarze Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Politechniki Morskiej. Jan Jelec (PUM) i Wojciech Jaśkiewicz (AM) to szkoleniowcy obdarzeni charyzmą oraz sympatią studentów. Potrafili zachęcić młodzież do uprawiania tej niszowej oraz wymagającej dyscypliny. To się nie zmieniło od lat.

Jakub Byczek z Michałem Sobandą to eksportowy duet PM, zaś PUM ósemkami stoi, bo na medalowych miejscach od lat plasowały się zamiennie zespoły kobiet lub mężczyzn. Ponadto w karate brąz w kumite open +68 kg wywalczyła studentka PUM Patrycja Szelągiewicz.

Za to największym osiągnięciem studentów ZUT był sukces rugbistów, którzy w dość wyrównanej stawce sięgnęli po Akademicki Puchar Polski. Pierwsze miejsce to duże osiągnięcie, tym bardziej, że w Szczecinie nigdy nie było większych tradycji w tej dyscyplinie. Swoje wypływali też tradycyjnie pływacy, bo podopieczni Agaty Grendy także wrócili z medalami mistrzostw Polski.

PŁYWACY, WIOŚLARZE, RUGBIŚCI

Do największych osiągnięć sportowych należy zaliczyć medale AMP zdobyte w kategorii open przez przedstawicieli poszczególnych dyscyplin na swoich uczelniach. Na Uniwersytecie Szczecińskim na podium stawali pływacy oraz brydżyści. To od lat czołowe sekcje tej uczelni i praktycznie co roku zajmują wysokie lokaty w ramach ogólnopolskich zmagań. Na uwagę zasługiwali też me-



NA ARENIE OGÓLNOPOLSKIEJ

W podsumowaniu rywalizacji szkół wyższych sezonu 2021/2022 w stawce 129 uczelni na 37. miejscu sklasyfikowano Uniwersytet Szczeciński (12. lokata w typach uczelni), na 53. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny (12. w typach), na 63. Pomorski Uniwersytet Medyczny (8. w typach), na 69. Akademię Morską (15. w typach), na 106. Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Koszalinie (16. w typach). Politechnika Koszalińska tym razem nie została sklasyfikowana.

W wojewódzkich zmaganiach, w których osobno punktowaliśmy kobiety i mężczyzn, na czele w obu klasyfikacjach znalazł się Uniwersytet Szczeciński. Wśród kobiet drugą lokatę zajął Pomorski Uniwersytet Medyczny, zaś trzecią ex aequo Politechnika Morska i Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. Wśród mężczyzn stawka wyglądała podobnie jak przed rokiem. Drugi był ZUT, trzeci PUM, czwarta PM, a dwie ostatnie pozycje zajęły uczelnie z Koszalina – Państwowa Wyższa Szkoła oraz Politechnika.

Tym razem udało się rozstrzygnąć rywalizację w niemal wszystkich dyscyplinach. Niemal, ponieważ aura storpedowała lokalną imprezę w narciarstwie alpejskim, zaś nie odbyły się planowane wiosną mistrzostwa w badmintonie oraz biegach przełajowych. Z uwagi na sytuację pandemiczną, której wprawdzie daleko było do tej z 2021 roku, część zajęć na przełomie semestrów odbywała się zdalnie.

IMPREZY I WYDARZENIA

W ramach rozgrywek ogólnopolskich ZUT organizował w kwietniu 2022 roku półfinały Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce mężczyzn. Z kolei w czerwcu PUM był gospodarzem finału plażowych mistrzostw Polski wyższych szkół medycznych w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn. Dwie duże, kilkudniowe imprezy, zostały dobrze odebrane przez uczestników. Pogoda dopisała, co było szczególnie istotne w plażowych zmaganiach.

Międzynarodowe regaty wioślarskich ósemek, które AZS OŚ w Szczecinie przeprowadziła na Wałach Chrobrego w czerwcu, zgromadziły na starcie ponad stu uczestników z Polski, Holandii oraz Niemiec. Dystanse sprinterskie, rozgrywane systemem pucharowym w atrakcyjnej formule i przy współudziale gości z zagranicy, cieszyły się sporym zainteresowaniem kibiców, którzy obserwowali rywalizację na łodziach z perspektywy nabrzeża usytuowanego w centrum miasta. Ciekawa promocja dyscypliny, która – choć olimpijska – dla wielu jest mało znana.

Sekcja brydżowa US współorganizowała ogólnopolski Mityng Brydżowy o Puchar Unity Line. Trzydniowe zawody, rozegrane w dniach 13-15 maja, zgromadziły na starcie ponad 200 zawodników z ościennych województw i Zachodniopomorskiego. – To największe brydżowe zawody organizowane w Szczecinie w tym roku – podsumował imprezę Wacław Stefluk, wiceprezes Zachodniopomorskiego Związku Brydża Sportowego. – Nie do przecenienia jest walor popularyzatorski przedsięwzięcia. Choćby z uwagi na dwa mniejsze turnieje, za które nie pobierano wpisowego, a w których wystąpiło łącznie ponad 80 osób, czyli otwarte mistrzostwa województwa amatorów oraz akademickie mistrzostwa Zachodniopomorskiego.

Z prawdziwym rozmachem udało się także przeprowadzić zmagania na ergometrze w ramach listopadowych 25. Mistrzostw Pomorza Zachodniego. – To impreza dużego formatu – mówił Marek Kolbowicz, główny organizator zawodów, mistrz olimpijski z Pekinu. – Z ponad 700 startującymi, w tym także dzieci i młodzieży. Hala Szczecińskiego Domu Sportu pękała w szwach. Świetnym pomysłem okazały się sztafety firmowe. Niby to zwykli amatorzy, ale walka właśnie w tych konkurencjach była najbardziej zażarta. Widać było pasję, widać było emocje. Foto: Paweł Stężała

SZTAFETA POKOLEŃ

Podczas organizacji akademickich mistrzostw województwa w siatkówce plażowej wszystko poszło jak z płatka.

Pogoda względnie dopisała (bo deszczu nie było), w imprezie wzięło udział łącznie 28 zawodników, z głośników leciała głośna muzyka, a spiker pełniący rolę sędziego i organizatora imprezy zadbał zarówno o atmosferę jak i o prawidłowy przebieg zmagań. Był nim Tomasz Kławsiuć (Pomorski Uniwersytet Medyczny), którego wspierał – czynem oraz radą – wieloletni nauczyciel akademicki i organizator dotychczasowych mistrzostw w siatkówce na plaży – Tadeusz Skrzypkowski (Politechnika Morska). Ten ostatni przesądził wynik meczu finałowego na 21:12, ale ostrość umysłu już nie ta. Skończyło się 21:13.

Podsumowując, mieliśmy do czynienia z symbolicznym przekazaniem pałeczki. Nie lekkoatletycznej, nie siatkarskiej, a organizatora imprez akademickich. Oczywiście Tadeusza zapraszamy do kontynuowania biegu...

Foto: Paweł Stężała



WŁADZE AZS SZCZECIN

WALDEMAR TARCZYŃSKI – PREZES
ZBIGNIEW LIPCZYŃSKI – WICEPREZES URZĘDUJĄCY
PAWEŁ BŁASZCZYK – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
ROMAN KOWALEWSKI – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
AGNIESZKA DEJA, TOMASZ FIŁKA, CEZARY JANISZYN, JAN JELEC, MAREK KOLBOWICZ, TOMASZ KRÓLIKOWSKI, DANUTA MACIEJEWSKA – CZŁONKOWIE

NIC TAK NIE ŁĄCZY JAK WSPÓLNA PASJA

Nowa forma rekreacji i sportu wchodzi do Polski. Jest nią zespołowa gra roundnet pochodząca ze Stanów Zjednoczonych. Rozwija m.in. szybkość, zwinność, czas reakcji oraz stosowana jest jako uzupełniający trening w wielu znanych już dyscyplinach sportu takich jak: np. piłka ręczna, piłka nożna, siatkówka a nawet skoki narciarskie.

Z powodzeniem można ją wykorzystać jako przynoszącą wiele radości formę rozrywki w gronie rodzinnym lub znajomych jak również podwyższać swoje umiejętności i startować w zawodach ogólnopolskich lub za granicą. Sport jest stosunkowo młody. Uprawiany od niespełna dwóch dekad w USA, dopiero niedawno dotarł do Europy.
W 2022 roku odbyły się pierwsze mistrzostwa świata roundnet, w których wzięła udział studentka Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego - Katarzyna Bonifrowska. Z kolei w listopadowych mistrzostwa Polski uczestniczyli jej znajomi z innych szczecińskich uczelni: Maciej Wachowiec (US), Konrad Grzankowski (US), Marta Mierzwa (PM).

DLACZEGO SZCZECIN?

Początkowo roundnet w formie zajęć pokazowych dla studentów trafił na Uniwersytet Szczeciński, a współpraca Fundacji Kamienica 1 z klubami uczelnianymi zaowocowała przeprowadzeniem kilkudziesięciu zajęć dla studentów i studentek różnych wydziałów. Prowadził je Marek Szymański (Spikeball Education Specialist), trener roundnet i reprezentant kadry narodowej, a także absolwent Instytutu Kultury Fizycznej w Szczecinie (obecnie Wydział Kultury Fizycznej i Zdrowia US). To pod jego skrzydła trafiła m.in. Katarzyna Bonifrowska, która zdecydowała się podjąć systematyczny trening. Opłaciło się. Po roku została wraz z Pauliną Pojawis wicemistrzynią Polski w kategorii kobiet, co doprowadziło do powołania do reprezentacji kraju. Kasia, już jako kadrowiczka, wzięła udział w pierwszych mistrzostwach globu, które odbyły się we wrześniu w Belgii. Do medalu trochę zabrakło, ale jak na kilkanaście miesięcy pracy to i tak rewelacyjne osiągnięcie. Zawodniczka uczestniczyła też w turniejach za granicą w kilku krajach Europy m.in.: Rumunii, Czechach, Łotwie, Francji czy Niemczech.

OLIMPIJSKIE ASPIRACJE

– Pomimo krótkiej historii rozwoju tego sportu społeczność go tworząca dąży do tego, aby i ta dyscyplina znalazła swoje miejsce wśród sportów olimpijskich – mówił Marek Szymański. – W tym celu powstało IRF zrzeszające organizacje na świecie, które stawiają sobie za cel pojawienie się roundnet na olimpiadzie.
Zanim to jednak miało nastąpić, ważna była praca u podstaw i wspieranie rozwoju tej dyscypliny w ośrodkach lokalnych. W Szczecinie, Warszawie, Olsztynie i Gdańsku działają już grupy miłośników tego sportu.

– Prowadzenie zajęć pokazowych, możliwość regularnego treningu oraz sprawdzenia swoich umiejętności podczas zawodów stanowią podstawę dalszego rozwoju roundnet oraz zachęcają młodzież do podejmowania aktywności fizycznej i budowania relacji z innymi. Gra roundnet to nie tylko sport czy nowa forma rekreacji. To także wspaniała społeczność ludzi, dla których wartość stanowi również tzw. spirit of the game, radość z podróżowania i sposób na zawieranie nowych znajomości. Bo nic tak nie łączy ludzi jak wspólna pasja – twierdził Szymański.

O CO W TYM CHODZI?

W podstawowym formacie gra toczy się między dwoma zespołami, z których każdy składa się z dwóch osób. Rywalizacja odbywa się z wykorzystaniem gumowej piłki wielkości pomarańczy, odbijanej wokół zestawu do gry (wyglądem przypominającego trampolinę o średnicy około 1 metra i wysokości 20 centymetrów).
Wyjątkowość tej dyscypliny polega na możliwości poruszania się wszystkich osób po serwisie, w dowolnej odległości i 360 stopni wokół zestawu do gry oraz na tym, że kontakt osoby grającej z piłką może nastąpić dowolną częścią ciała. Podobnie jak w siatkówce - podczas rozgrywki zawodnicy tej samej drużyny mogą odbijać piłkę, a następnie skierowana jest ona na siatkę. Po odbiciu od siatki piłkę przejmuje drużyna przeciwna, która również ma za zadanie skierować ją na siatkę. Jeśli któraś z drużyn popełni błąd, punkt otrzymuje drużyna przeciwna.
Jest to dyscyplina bezkontaktowa (podczas rozgrywania piłki przez jeden zespół, drugi nie może mu w tym przeszkadzać np. poprzez blokowanie). Bazuje się tutaj na uczciwości wszystkich osób grających – fair play, ponieważ nie ma sędziów. Jest to aktywność na miarę aktualnych czasów – nie wymaga budowania dedykowanych boisk czy obiektów sportowych przeznaczonych do jej uprawiania, bowiem niemal każdą istniejącą już przestrzeń można w łatwy i nieinwazyjny sposób zaadaptować oraz stworzyć tym samym miejsce do gry. Ponadto jest to aktywność jeszcze bardzo niszowa w Polsce i bardzo dynamicznie rozwijająca się oraz niezwykle szybko zdobywająca popularność wśród ludzi na niemal każdym kontynencie. Foto: Kamienica1



ŁATWA, WIDOWISKOWA, DYNAMICZNA

Marek Szymański to mistrz Polski w roundnet, posiadający kompetencje „Spikeball Education Specialist" absolwent kierunku nauczycielskiego studiów wychowania fizycznego, autor programu szkolenia, który jako prezes Fundacji Kamienica 1 i trener wdraża roundnet w zachodniopomorskim środowisku akademickim.

Kiedy rozpoczęła się twoja przygoda z roundnetem?
– Kiedy w Polsce jeszcze niewiele osób wiedziało o jej istnieniu. Był to 2016 rok. Zajmowałem się wówczas realizacją wydarzeń propagujących aktywność fizyczną oraz niszowe jej formy, takie jak choćby frisbee czy też roudnet. W ramach działań statutowych realizowanych przez Fundację Kamienica 1, którą zarządzam już 12 lat, postanowiłem przedstawić roundnet innym.
Dlaczego akurat ta dyscyplina?
– Ma wiele zalet. Po pierwsze, jest łatwa. Aby rozpocząć zabawę polegającą w skrócie na rzucaniu o małą trampolinę piłki wielkości pomarańczy nie trzeba wiele. Za to z biegiem czasu, kiedy zawodnicy nabędą umiejętności techniczno-motoryczne, może być bardzo widowiskową oraz dynamiczną dyscypliną. Porównywalną ze squashem czy też innymi sportami rakietowymi. Po drugie, rozgrywka w dwuosobowych zespołach zarówno w formie rywalizujących ze sobą duetów kobiet, mężczyzn jak i par mieszanych, umożliwia współpracę osób o zróżnicowanej motoryce lub nawet wieku.
Roundnet łamie bariery?
– Oczywiście. I być może to jest największy walor tej dyscypliny. Jednak ekscytujące jest coś innego. Długie wymiany piłki pomiędzy zawodnikami i nieprzewidziany scenariusz gry, który za każdym razem zmienia jej przebieg. Właśnie to może sprawiać każdorazowo frajdę. Gra się nie nudzi, a jej uczestnicy chętnie mieszają się w parach. Taka też jest jedna z formuł prowadzenia zawodów.
Trochę loteryjna...
– Jeśli zależy nam na wyniku i sportowych sukcesach, to tak jak w każdym tego typu sporcie, gdzie rywalizuje się parami, najlepiej ćwiczyć i startować w zawodach w jednolitych składach. Lepiej wtedy odczytujemy swoje intencje i zachowania partnera w trakcie gry.
Czy grupą docelową są studenci?
– Nie tylko. Przez wiele lat prowadziłem spotkania miłośników roundnet w Szczecinie i organizowałem zawody. Podjąłem współpracę z nieformalną jeszcze wówczas grupą graczy z Warszawy, z którą realizowałem działania ogólnopolskie. Po kilku latach treningów i szkoleń w kraju i Europie, postanowiłem powrócić do środowiska akademickiego. W pierwszej kolejności wybrałem uczelnię, którą niegdyś sam ukończyłem, jeszcze jako student Instytutu Kultury Fizycznej. Współpracując z Marcinem Szewczykiem – wiceprezesem klubu AZS, który również zauważył potencjał w nowej dyscyplinie sportu, mogłem zainaugurować zajęcia na Uniwersytecie Szczecińskim. Wkrótce zaowocowało to wprowadzeniem zajęć pokazowych z roundnetu w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym, Pomorskim Uniwersytecie Medycznym czy Politechnice Koszalińskiej. Więc grono potencjalnych zawodników szybko się rozrosło.
Cele na najbliższą przyszłość?
– Moim celem jest utworzenie reprezentacji poszczególnych uczelni, a następnie przeprowadzenie rozgrywek akademickich. Umożliwiła mi to współpraca z KU AZS US, gdzie moja inicjatywa spotkała się z przychylnością i wsparciem ze strony środowiska klubu. Do końca 2022 roku zostało przeprowadzonych kilkadziesiąt zajęć pokazowych na trzech szczecińskich uczelniach, których studenci



stworzą reprezentacje. W 2023 roku zostaną przeprowadzone pierwsze międzyuczelniane rozgrywki roundnet w Zachodniopomorskiem. Staramy się również o przyznanie nam organizacji Pucharu AZS w tej dyscyplinie. Uczyniliśmy już pierwszy krok, z którego bardzo się cieszę i mam nadzieję, że jest to początek czegoś większego.
A jak to wygląda w innych krajach?
– W moim przekonaniu wzorce możemy czerpać z Niemiec, gdzie w każdym większym mieście czy na uczelniach są grupy trenujące tę dyscyplinę sportu. Także u naszych zachodnich sąsiadów powstała największa w Europie liga roundnet. Mam nadzieję, że Polska nie zostanie w tyle. Ten sport w dalszym ciągu się rozwija, więc dwa lata konsekwentnej pracy wystarczą, aby zdobyć umiejętności gry na poziomie zaawansowanym. W innych popularnych dyscyplinach trzeba poświęcić na to więcej czasu. Jest to szansa dla tych, którzy mają ochotę studiować i spełnić się jednocześnie jako sportowcy. Ot, choćby jak Kasia Bonifrowska, którą mam przyjemność trenować. Foto: Kamienica1

Materiały AZS Szczecin przygotował Paweł Stężała.

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

WWW.TORUN.AZS.PL
TORUN@AZS.PL



PREZES
MAREK KARPIŃSKI

Organizacja środowiskowa województwa kujawsko-pomorskiego jest jedną z najmniejszych organizacji środowiskowych AZS w Polsce, ale mimo to jestem w pełni zadowolony z przebiegu roku akademickiego 2021/2022. Pomimo małej liczby klubów uczelnianych odnieśliśmy liczne sukcesy sportowe i organizacyjne. Rok 2022 pokazał, że na dobre wszyscy już stanęliśmy z powrotem na nogi po pandemicznych czasie i problemach z nim związanych.

W 2022 roku nasze szeregi zasiliło ponad 1000 członków, biorących realny udział w rozwoju akademickiej kultury fizycznej. Odbudowująca się struktura organizacyjna po kryzysie pandemicznym doprowadziła do wielu zmian, które spowodowały realną poprawę wizerunku Akademickich Mistrzostw Pomorza i Kujaw. Liga międzyuczelniana pozwoliła studentom regionu rywalizować w 22 dyscyplinach sportowych. W Akademickich Mistrzostwach Pomorza i Kujaw ponownie wystartowało sześć uczelni regionu: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcz, Politechnika Bydgoska, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszcz, CM Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy i Wyższa Szkoła bankowa w Toruniu.

Kluby uczelniane Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika były organizatorami wielu imprez Akademickich Mistrzostw Polski ze względu na bardzo dobrą bazę sportową w Toruniu i w Bydgoszczy. W trudnych czasach dla organizatorów dużych imprez zdali egzamin na 5 z plusem. Mamy nadzieję, że kluby nie zatrzymają się w tym zapale i będą aplikować o organizację kolejnych imprez.

Studenci województwa kujawsko-pomorskiego sięgali po wiele medali zarówno w grach zespołowych, jak i sportach indywidualnych. Uczelnie naszej organizacji zdobyły na imprezach AMP łącznie 37 krążków, w tym 11 złotych. Naszą wizytówką na pewną są wioślarze z Bydgoszczy i Torunia, którzy rokrocznie pokazują moc zarówno na zawodach AMP, jak i na arenie międzynarodowej. Jak zawsze jesteśmy również mocni w futsalu. Nie brakowało także niespodzianek takich jak złoty medal Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w męskiej koszykówce.

Nie można nie wspomnieć o sukcesie organizacyjnym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, który ponownie stał się gospodarzem dużej imprezy międzynarodowej. W 2022 roku UKW organizował Akademickie Mistrzostwa Świata – tym razem w kajakarstwie. Klub prowadzony przez prezes Katarzynę Domańską prawie rokrocznie wpisuje się w kalendarz organizacji imprez o zasięgu międzynarodowym. Jest to doskonała wizytówka zarówno dla miasta Bydgoszcz, jak i dla klubu uczelnianego AZS UKW.

Kluby AZS zrzeszone w naszej organizacji rozwijają swoją działalność. Jak już wcześniej wspomniałem, doskonała baza sportowa na UKW i UMK otwiera wiele możliwości, z których kluby doskonale korzystają. Na uwagę również zasługuje zaangażowanie działaczy sportowych AZS Politechniki Bydgoskiej, przy której powstaje nowa infrastruktura sportowa. Po zakończeniu budowy kompleksu sportowego uczelnia ta będzie gospodarzem niejednej imprezy z cyklu AMP i w sposób znaczący wpłynie na rozwój sekcji AZS Politechniki Bydgoskiej. Dobrym początkiem niewątpliwie było przyznanie po raz pierwszy organizacji AMP w szachach. To początek wspaniałej historii organizacyjnej i sportowej na Politechnice Bydgoskiej.

Podziękowania za zaangażowanie należą się całemu gronu sympatyków sportu akademickiego, wszystkim działaczom, trenerom i oczywiście zawodnikom. Każdemu z gryfem na piersi życzymy owocnej pracy treningowej oraz zdobycia wymarzonych laurów.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

MAREK KARPIŃSKI – PREZES
BERNARD MENDLIK, ANNA MICHALSKA – WICEPREZESI
OLIWIA MATUSZEWSKA – SEKRETARZ
KATARZYNA DOMAŃSKA, ANDRZEJ KOSTENCKI, SŁAWOMIR KRUSZKOWSKI, KRZYSZTOF WASILKIEWICZ, FILIP WIŚNIEWSKI, TOMASZ ZEGARSKI, JACEK ŻAKOWIECKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO 2021/2022

1. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
2. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
3. POLITECHNIKA BYDGOSKA
4. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
5. COLLEGIUM MEDICUM UMK BYDGOSZCZ



Foto: fb Wisła UKW Bydgoszcz

GWIAZDA AZS TORUŃ
KLAUDIA PANKRATIEW

To znów był rok Klaudii Pankratiew. Wioślarka UKW Bydgoszcz zdobyła medale na każdej akademickiej imprezie, w której wystartowała.

Klaudia to studentka piątego roku psychologii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Swoją wioślarską karierę sportową rozpoczęła w MOS w Ełku skąd pochodzi. Umiejętnie godziła uprawianie sportu na poziomie wyczynowym ze studiowaniem. Na co dzień trenowałą w bydgoskim klubie wioślarskim Lotto Bydgostia.

Na liście swoich sukcesów miała dwa tytuły mistrzyni świata w ergometrze wioślarskim, a także medale Akademickich Mistrzostw Polski i Europy. W 2022 roku powiększyła ten dorobek. Podczas AMP w ergometrze wioślarskim zajęła piąte miejsce (najwyższe spośród studentek UKW), przyczyniając się do zajęcia przez jej uczelnię drugiego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Na AMP w wioślarstwie sięgnęła po złoto w dwójce podwójnej (płynąc z Izabelą Gałek) i wystartowała w ósemce, która zajęła drugie miejsce. Walnie przyczyniło się to do trzeciej lokaty UKW w rankingu uczelnianym.

Ukoronowaniem akademickiego sezonu był wyjazd na Akademickie Mistrzostwa Europy do Stambułu, który dla całej bydgoskiej ekipy okazał się bardzo udany. Klaudia znów wygrała w dwójkach (oczywiście z Izą Gałek), dokładając do tego triumf w czwórce. Oliwia Matuszewska



Foto: AZS UKW Bydgoszcz

WSG STAWIA NA SPORT

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy okazała się najlepszą niepubliczną uczelnią podczas Akademickich Mistrzostw Polski 2022. – Jesteśmy dumni z naszych studentów – mówił rektor uczelni prof. WSG dr Marek Chamot.

Ośrodek akademicki z miasta nad Brdą triumfował z dużą przewagą w tej klasyfikacji, wyprzedzając m.in. stołeczne Akademię Leona Koźmińskiego czy Uczelnię Łazarskiego. Drużynowo jej studenci zwyciężyli w męskim ergometrze wioślarskim, a na podium zobaczyliśmy ich również m.in. w wioślarstwie, piłce nożnej i siatkówce plażowej kobiet czy męskim tenisie stołowym. Indywidualnie sięgnęli łącznie po 12 medali (cztery złote, trzy srebrne, pięć brązowych).

Za sukcesem na ergometrach stało dwóch świetnych wioślarzy: Dawid Wachowicz – pierwszy w wadze lekkiej mężczyzn i Bartosz Modrzyński – drugi w wadze open mężczyzn. Wioślarze w klasyfikacji drużynowej zdobyli srebro. W składzie osad WSG znaleźli się: Dariusz Paczkowski i Dawid Wachowicz (złoto w dwójce podwójnej wagi lekkiej), Radosław Krzewiński, Maciej Madaj, Bartosz Modrzyński, Dariusz Paczkowski, Aleksy Szczesik, Kajetan Szewczyk, Dawid Wachowicz, Bogumił Łyczak i Zuzanna Dreier (srebro w ósemce mężczyzn) i Kajetan Szewczyk (brąz w jedynkach).

W AMP w judo świetnie zaprezentował się Mateusz Garbacz, który w kategorii wagowej 73 kg zdobył srebro. Lekkoatleci wywalczyli zaś dwa medale indywidualnie: Jakub Szymański wygrał finał na 110 m przez płotki, a Aleksandra Formella była trzecia na 400 metrów. Brąz zdobyła także sztafeta 4x100 m, w której skład weszły: Zuzanna Kogut, Zuzanna Hulisz, Wiktoria Forc i Aleksandra Formella. Kinga Paradowska dwa razy stawała na podium podczas AMP w pływaniu, zdobywając złoto na 100 m stylem zmiennym oraz srebro na 100 m stylem klasycznym.

Z medalami wróciły drużyny piłkarskie. Panie zdobyły sensacyjny brąz, a panowie złoto w typie uczelni niepublicznych (zajmując szóste miejsce w klasyfikacji generalnej). Podobnie było w futsalu. Czwarta lokata drużyny męskiej dała jej złoto w typie uczelni. Panie skończyły zaś na ósmej lokacie.

Siatkarki uplasowały się na szóstym miejscu w klasyfikacji generalnej, co oznaczało srebro wśród uczelni niepublicznych. Dwie pary zagrały w finałach AMP w siatkówce plażowej i choć do strefy medalowej się nie dostały, to drużynowo zajęły trzecie miejsce! Brąz stał się udziałem także tenisistów stołowych.

Studenci WSG wystartowali również w największej akademickiej imprezie w Polsce, jaką były Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi. Futsaliści musieli niestety uznać wyższość drużyn z Europy, ostatecznie zajmując 10 miejsce. W judo zabrakło szczęścia, gdyż nasz zawodnik dostał kontuzji i musiał przerwać rywalizację. Posypały się natomiast medale w pływaniu: Kinga Paradowska zdobyła złoto na 200 m stylem klasycznym, a Hanna Bakuniak brąz na 400 m stylem zmiennym. Nie zawiódł również Mateusz Ufnal. Nasz pingpongista dwukrotnie stawał na trzecim stopniu podium (w singlu i z Michałem Majchrzakiem w deblu).

– Wyższa Szkoła Gospodarki jest uczelnią o długiej tradycji wspierania studentów-sportowców i to w różnych dyscyplinach. Zajęcie pierwszego miejsca w klasyfikacji generalnej w AMP wśród uczelni niepublicznych daje całemu naszemu środowisku akademickiemu dużą satysfakcję i powód do dumy. Jesteśmy dumni przede wszystkim z naszych studentów – mistrzów sportu. Podziwiamy ich umiejętność łączenia nauki z osiąganiem najwyższych laurów sportowych. Cieszy też fakt, że przyjęty na WSG system wsparcia sportowej aktywności studentów sprawdza się i umożliwia realizację studenckich planów na życie i sport – mówił rektor Wyższej Szkoły Gospodarki Marek Chamot.



Foto: Filip Wiśniewski

LICZBA CZŁONKÓW AZS TORUŃ

KU AZS UMK TORUŃ	478
KU AZS WSG BYDGOSZCZ	222
KU AZS UKW BYDGOSZCZ	174
KU AZS PBŚ BYDGOSZCZ	170
KU AZS CM UMK BYDGOSZCZ	96
ŁĄCZNIE:	1145

– Jesteśmy wśród najlepszych klubów uczelnianych w województwie kujawsko-pomorskim i odgrywamy znaczącą rolę w rywalizacji akademickiej w całej Polsce. Od 15 lat jesteśmy w ścisłej czołówce rankingu szkół niepublicznych oraz rywalizacji medalowej. W tym roku udało się po 14 latach zdobyć pierwsze miejsce w naszej klasyfikacji. Daje to ogromną satysfakcję i mobilizację do działania w zakresie sportu powszechnego ale i również sportu wyczynowego – uzupełniał Filip Wiśniewski, prezes KU AZS WSG. – Sport był zawsze bardzo istotnym elementem strategii naszej uczelni. Wyższa Szkoła Gospodarki na przestrzeni niemal 30 lat funkcjonowania na rynku edukacyjnym była pionierem w realizacji programu kariery dwutorowej dla sportowców. Obecnie jesteśmy trzecią siłą w Polsce wspierającą sportowców dzięki ministerialnemu programowi Narodowa Reprezentacja Akademicka – dodał.

Przez blisko trzy dekady działalności bydgoskiej uczelni aż 29 jej sportowców-studentów uczestniczyło w letnich igrzyskach olimpijskich, z których przywieźli 11 medali. Na ostatnich z nich w Tokio dwukrotnie na podium stawała lekkoatletka Iga Baumgart-Witan (złoto w sztafecie mieszanej i srebro w sztafecie kobiecej 4×400 m), a raz kajakarka Helena Wiśniewska (brąz w K4 500 metrów). – Cztery z jedenastu medali olimpijskich w Londynie i dwa z jedenastu w Rio de Janeiro również należały do studentów naszej uczelni. Klub Uczelniany AZS WSG istnieje 22 lata, a wyniki sportowe mówią same za siebie – przypominał Wiśniewski.

KU AZS WSG cały czas poszerzał swoją ofertę sportową dla studentów. W nowych obszarach jego działalności były już pierwsze powody do zadowolenia.

– W tym roku otworzyliśmy pierwszą kwalifikowaną sekcję pływania i już mamy sukcesy na arenie ogólnopolskiej. Pragniemy rozwijać się w tym aspekcie, chcąc łączyć dotychczasowe know-how z prowadzeniem wyczynowego sportowca w obu sferach: treningu i nauki. Co roku szukamy nowych rozwiązań dla studentów chcących dołączyć do AZS. Od wielu lat prowadzimy sekcje smoczych łodzi, w roku akademickim 2021/2022 uruchomiliśmy sekcję e-sportową, a w tym roku prowadzimy nabór do sekcji badmintona. Wyższa Szkoła Gospodarki mocno wspiera rozwój sportowy studentów z niepełnosprawnościami, jesteśmy również wieloletnim organizatorem Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w goalballu – wyliczał Wiśniewski.

Uczelnia posiadała własny kompleks sportowy, na który składały się hala widowiskowo-sportowa, sale fitness, tańca, sportów walki oraz profesjonalna siłownia. W trosce o rozwój sportowy studentów podjęto modernizację części obiektów.

– Obecnie prowadzone są prace remontowe miniprzystani wodnej oraz przestrzeni rekreacyjnej dla studentów na kampusie, których oddanie do użytku planujemy na wiosnę 2023 roku – zakończył prezes KU AZS WSG.

Paweł Hochstim, AZS WSG



Foto: Radosław Jurga



Foto: Filip Wiśniewski



Foto: Filip Wiśniewski



Foto: Filip Wiśniewski

UDANE AMŚ

Po raz kolejny Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy był organizatorem Akademickich Mistrzostw Świata, tym razem w kajakarstwie.

W Bydgoszczy w dniach 15-18 września 2022 roku na torze regatowym Brdyujście zobaczyć mogliśmy blisko 150 zawodników, którzy przyjechali z 17 krajów. Startowali oni w 28 kategoriach. Najlepiej zaprezentowała się Akademicka Reprezentacja Polski.
Ceremonia otwarcia AMŚ odbyła się na pięknej Wyspie Młyńskiej, w centrum miasta. Uroczystość uświetnił występ studentów Wydziału Edukacji Muzycznej. Drugiego dnia rektor Jacek Woźny gościł w pięknej Auli Copernicanum kierowników reprezentacji, sędziów, przedstawicieli sponsorów. Podczas spotkania delegaci FISU nagrodzili okolicznościowymi medalami i statuetkami rektora UKW prof. dr. hab. Jacka Woźnego, Katarzynę Domańską – przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego AMŚ, Polski Związek Kajakowy, w imieniu którego medal odebrała Jolanta Rzepka – sekretarz generalna. Natomiast w imieniu prezydenta miasta Bydgoszczy statuetkę odebrał Adam Soroko – dyrektor Bydgoskiego Centrum Sportu.
W klasyfikacji medalowej kanadyjek zdecydowanie zwyciężyli Polacy, którzy zdobyli 11 medali, w tym 7 złotych. Tuż za nimi uplasowała się Mołdawia, która wywalczyła trzy złote medale (wszystkie wywalczył jeden zawodnik – Serghei Tarnovschi). Na trzecim miejscu znalazła się Hiszpania z siedmioma medalami, w tym dwoma złotymi. W kajakach również Polacy zdecydowanie zwyciężyli w klasyfikacji medalowej. Zdobyli łącznie 13 krążków, w tym aż 12 złotych. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja Niemiec z dwoma złotymi medalami. Na trzecim miejscu Portugalia z siedmioma medalami, w tym jednym złotym.
Podczas ceremonii zakończenia wręczono sześć nagród specjalnych. Przyznano je zespołom i zawodnikom z najwyższą liczbą punktów. Najlepszym zespołem mieszanym zarówno w kategoriach kajaków, jak i kanadyjek została reprezentacja Polski. Najlepszym zawodnikiem w kategorii kanadyjek został reprezentant Polski – Oleksii Koliadych. W kategorii kanadyjek nagrodę dla najlepszej zawodniczki odebrała Ewelina Antos. Najlepszą zawodniczką w kajakach została Helena Wiśniewska – nasza olimpijka, a najlepszym zawodnikiem Tomas Jusevicius z Litwy. Podczas mistrzostw panowała bardzo dobra atmosfera sportowa. Zawody przebiegały bardzo sprawnie przy dobrej pogodzie.
Katarzyna Domańska, Julia Rogowska.



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba



Foto: UKW Bydgoszcz

100% FORMY

Reprezentacja Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy wyśmienicie zaprezentowała się w Akademickich Mistrzostwach Europy w wioślarstwie. W Turcji wystartowało sześcioro studentek i studentów i wszyscy wywalczyli złote medale.

W dniach 6-9 września 2022 roku w Stambule odbyły się XII AME w wioślarstwie, w których wzięło udział ponad 500 sportowców reprezentujących 73 uczelnie z 16 krajów. Znakomicie zaprezentowali się wioślarze i wioślarki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Wystartowali oni w trzech osadach i wszystkie wywalczyły złote medale.
Klaudia Pankratiew i Izabela Gałek odniosły dwa zwycięstwa i zostały bohaterkami mistrzostw. Wygrały w dwójce podwójnej kobiet oraz wspólnie z Pauliną Chrzanowską i Małgorzatą Strybel w czwórce podwójnej kobiet. Trzeci złoty medal zdobyli Artur Zalewski i Dawid Frącz-Zakrzewski w dwójce bez sternika mężczyzn kategorii lekkiej.
W klasyfikacji medalowej Akademickich Mistrzostw Europy Uniwersytet Kazimierza Wielkiego uplasował się na drugim miejscu za Leiden University (Holandia). W klasyfikacji medalowej krajów dzięki sukcesom naszej reprezentacji Polska zajęła trzecie miejsce za Holandią i Turcją.
Opiekunem i trenerem naszych wioślarzy i wioślarek z ramienia UKW był Lech Olszewski. Naszej ekipie podczas zawodów towarzyszyli prezes i wiceprezes KU AZS UKW Katarzyna Domańska i Krzysztof Kościański, którzy w imieniu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – jako gospodarze Akademickich Mistrzostw Europy 2022 w wioślarstwie – odebrali od gospodarzy mistrzostw flagę Europejskiej Federacji Sportu Studenckiego (EUSA).
Lech Olszewski, Katarzyna Domańska, foto: AZS WSG



SUKCES NA IGRZYSKACH

Ogromny sukces zanotowały na swoim koncie koszykarki AZS UMK Toruń w odmianie 3x3. Podczas Europejskich Igrzysk Akademickich wywalczyły szóste miejsce.

W grupie eliminacyjnej pokonaliśmy: Norweską Szkołę Ekonomii 18:8, węgierski Uniwersytet Szchenyi Istvan 19:13 i Uniwersytet w Maladze 13:11. Zanotowaliśmy również dwie porażki: z ukraińskim Uniwersytetem Wasyla Stefanyka 10:21 oraz z Uniwersytetem Wiedeńskim 12:21. Do fazy pucharowej awansowaliśmy z trzeciego miejsca w grupie.
W barażach o pierwszą ósemkę wygraliśmy z kolejną drużyną z Węgier – Uniwersytetem w Miszkolcu 15:12. Marzenia o grze w najlepszej czwórce odebrała nam jednak ekipa Uniwersytetu w Lublanie, której uległiśmy 13:21. Kolejną pokonaną ekipą w walce o miejsca 5-8 był ponownie Uniwersytet w Maladze (13:7). Do upragnionego piątego miejsca pozostał wtedy jeden krok. Niestety w koszmarnym upale nic nie układało się po naszej myśli. Ostatecznie musieliśmy uznać wyższość rywalek z Uniwersytetu Stradnis w Rydze 11:18, zajmując szóste miejsce na 18 startujących ekip.
W drużynie AZS UMK prowadzonej przez mgr Piotra Dobrolubowa wystąpiły i punkty zdobyły: Marta Wieczyńska (38 pkt), Aleksandra Pszczolarska (44 pkt), Łucja Grzenkowicz (30 pkt) oraz Zuzanna Urban (12 pkt). Piotr Dobrolubow, foto: Piotr Dobrolubow



MEDALI WIĘCEJ NIŻ DZIEWCZYN

Trzy medale wywalczyły szachistki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika podczas Europejskich Igrzysk Akademickich.



Reprezentację UMK Toruń tworzyły Alicja Śliwicka oraz Monika Rykała. W turnieju rozegranym tempem szachów szybkich nasze zawodniczki nie przegrały żadnego meczu, a dzięki pięciu zwycięstwom i czterem remisom zagwarantowały sobie srebrne medale. Lepsze były jedynie Węgierki. Dodatkowo, grająca świetne zawody Alicja Śliwicka wywalczyła indywidualnie 8 punktów na 9 partii, dzięki czemu wygrała rywalizację na pierwszej szachownicy.
Po bardzo dobrym występie w turnieju szachów szybkich nasza drużyna ponownie pokazała się z bardzo dobrej strony, zwyciężając w klasyfikacji drużynowej szachów błyskawicznych. Torunianki zdobyły łącznie 13 punktów, wyprzedzając aż o 3 punkty Uniwersytet Śląski w Katowicach. W klasyfikacji indywidualnej konkurentki zdeklasowała Alicja Śliwicka, która zdobyła aż 8,5 pkt. z 9 partii, czym zapewniła sobie złoty medal na rundę przed końcem zawodów. Monika Rykała po dobrym początku zawodów niestety zgubiła punkty w ostatnich rundach i zajęła ostatecznie 12. miejsce z dorobkiem 4,5 punktu.
Warto dodać, że podczas zawodów obowiązki sędziego rundowego sprawował trener sekcji AZS UMK Toruń Mateusz Brzeziński.
Mateusz Brzeziński, foto: Michał Walusza

UCZUCIE NIE DO OPISANIA

Mają od 20 do 60 lat i do smoczej łodzi wsiedli zasadzie tylko na chwilę. Od sześciu lat wygrywają jednak mistrzostwa kraju, a w 2022 roku dali prawdziwy popis.



AZS WSG Bydgoszcz (a pierwotnie Champions Team) powstał w maju 2016 roku przy okazji zawodów smoczych łodzi „Smoki na Brdzie". Miał być to zespół tylko na te zawody. Jednak, że imprezę udało się wygrać, a przy okazji świetnie się bawić, chłopcy postanowili pójść za ciosem.
W czerwcu zaplanowane były w Bydgoszczy na torze regatowym w Brdyujściu mistrzostwa Polski na łodziach 20-osobowych. W związku z tym, że do startu w tych zawodach potrzebna była licencja klubowa w Polskiej Federacji Łodzi Smoczych, wystartowaliśmy w barwach WTS Astoria jedynego wtedy klubu w Bydgoszczy, który taką licencję posiadał. W skład ekipy wchodzili byli zawodnicy bydgoskich klubów kajakowych: Astorii, Zawiszy i Kopernika oraz kilku zawodników z innych dyscyplin. Startował z nami np. były koszykarz.
Nie mając żadnego doświadczenia, założyliśmy jednakowe białe koszulki, pożyczyliśmy wiosła od innych klubów smoczych łodzi i popłynęliśmy na start naszego pierwszego finału mistrzostw Polski, zupełnie nie wiedząc, czego możemy się spodziewać. Łódź ustawiona na starcie, wiosła w wodzie, komenda startera i ruszamy. Wszyscy skupieni na tym, żeby równo wiosłować i dać z siebie wszystko na każdym pociągnięciu. Wpływamy na metę, podnosimy głowy i co? Okazuje się, że jesteśmy pierwsi! Eksplozja radości. Przypomniały nam się czasy, kiedy jako zawodnicy mijaliśmy linię mety na zawodach kajakowych.
Uczucie nie do opisania. To wystarczyło, żeby coś, co miało być chwilowym zrywem, przerodziło się w trwały zespół. Tym bardziej, że warunki do uprawiania smoczych łodzi w Bydgoszczy były idealne. Wody pod dostatkiem, bo przecież jest rzeka Brda, która kończy się torem regatowym w Brdyujściu. Smocze łodzie były. Tę 20-osobową miały na wyposażeniu Astoria i WSG Bydgoszcz. Dwie a potem cztery łodzie 10-osobowe były na Przystani Bydgoszcz.
Pozostała tylko kwestia sformalizowania się pod postacią osobnego stowarzyszenia lub podłączenia się do któregoś z istniejących już klubów. Wybraliśmy drogę łatwiejszą. Przy CWZS Zawisza Stowarzyszenie Kajakowe utworzyliśmy sekcję smoczych łodzi. Wtedy takim łącznikiem z klubem i naszym trenerem był Michał Ruczyński. I tak właśnie oficjalnie rozpoczęła się przygoda Champions Team. W okresie zimowym trenowaliśmy na obiektach Przystani Bydgoszcz, korzystając z siłowni. Treningi odbywały się trzy razy w tygodniu. Ekipa liczyła około 20 osób. Oczywiście skład się zmieniał. Natomiast trzon zespołu od 2016 roku jest ten sam.
Najmłodsi z nas to 20-latkowie. Najstarsi to osoby około 60 lat. Przez siedem lat startowaliśmy na zawodach w wielu miejscach w Polsce i za granicą: Poznań, Szczecin, Żabinek, Włocławek, Kolbudy, Wałcz, Iława, Goleniów, Schwerin, Wenecja, Racice. Od 2016 roku w kategorii Sport Open na 500 m na mistrzostwach Polski nie przegraliśmy żadnego finału.



W 2019 roku, poszukując nowych możliwości rozwoju, związaliśmy się z Wyższą Szkołą Gospodarki w Bydgoszczy, zmieniając nazwę zespołu na AZS WSG Champions Team. Obok PG Smoków Północy, które związane były z Politechniką Gdańską, tworzyliśmy jedyny klub akademicki w Polsce. Przemawiała za tym baza treningowa w sąsiedztwie rzeki Brdy, dostępność do łodzi 20-osobowej, możliwość uzyskania dodatkowego finansowania na starty w zawodach, zniżki dla studentów, którzy są w naszej drużynie. Dodatkowo liczyliśmy na napływ nowych zawodników z grona studentów.
Niestety pandemia pokrzyżowała nasze plany w tej kwestii. Obecnie w naszej drużynie jest tylko dwoje studentów WSG, ale liczymy na to, że w kolejnych latach ta liczba będzie rosła. Jednak my mamy się dobrze i nie składamy broni. Podczas mistrzostw Polski na łodziach 20-osobowych, które w dniach 18-19 czerwca odbyły się na bydgoskim torze regatowym w Brdyujściu, zdobyliśmy cztery tytuły mistrza Polski. Zwyciężyliśmy w konkurencjach Senior Open na 500 m, Senior Mikst 500 m, Senior Open 200 m i Senior Mikst 200 m. Nie wygraliśmy tylko w konkurencjach kobiecych, w których nie mieliśmy zgłoszonych swoich osad.
Te zwycięstwa dały nam pierwszeństwo do wyjazdu na mistrzostwa świata, które we wrześniu miały się odbyć w czeskich Racicach. Miejsce nam doskonale znane, bo rok temu startowaliśmy tam na mistrzostwach Czech, wygrywając w konkurencji Sport Open na 200 m. Z przyczyn finansowych planowany wyjazd nie doszedł jednak do skutku. Zamiast tego cieszyliśmy się ze złotego medalu październikowych długodystansowych mistrzostw kraju w kategorii Senior Open. Michał Ruczyński, foto: Magda Afeltowicz

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WARSZAWA

WWW.WARSZAWA.AZS.PL
WARSZAWA@AZS.PL

PREZES
PROF. DR HAB. MAREK KONOPCZYŃSKI



Początek 2022 roku był dla AZS Warszawa niezwykle udany. Szczególnie dumni mogliśmy być z uhonorowania naszego sztandarowego wydarzenia, jakim niewątpliwie jest cykl zawodów pływackich „Od Młodzika do Olimpijczyka", nagrodą dla imprezy sportowej roku w Warszawie. W warszawskim plebiscycie nie była to jedyna nagroda dla AZS. Sportowcem roku została wicemistrzyni olimpijska – Agnieszka Kobus-Zawojska (AZS AWF Warszawa), Najlepszym trenerem roku został uznany Andrzej Wołkowycki (AZS AWF Warszawa), a najpopularniejszą drużyną klubową roku wybrano piłkarzy wodnych AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Niestety radość po otrzymaniu wyróżnień została bardzo szybko zniszczona ze względu na atak Rosji na Ukrainę. AZS Warszawa zaangażował się w pomoc potrzebującym głównie poprzez wsparcie zespołu AZS Lublin, który stworzył prawdziwe lubelskie centrum dowodzenia pomocą dla osób uciekających z Ukrainy. Dzięki wsparciu azetesowskich przyjaciół udało się przekazać darowiznę od firmy Procter&Gamble o łącznej wartości 52 412,84 złotych. Zbiórki organizowane były także podczas wydarzeń m.in. AMP w narciarstwie alpejskim oraz ergometrze wioślarskim. Na koniec roku udało nam się wspólnie z Zarządem Głównym AZS zaprosić przyjaciół z Ukrainy do Polski, a konkretnie do ośrodka AZS Wilkasy na Festiwal polsko-ukraiński w piłce siatkowej dziewcząt. Mamy nadzieję, że choć na chwilę nasi goście mogli zapomnieć o trwającej wojnie i dobrze poczuć się w Polsce.

Po okresie pandemicznym staraliśmy się rozwijać dalej nasze wydarzenia sportowe i rekreacyjne. Organizowaliśmy znane już akcje Test Coopera dla Wszystkich, wspomniane wcześniej OMDO, wydarzenia akademickie z cyklu AMWiM oraz AMP. Podjęliśmy się także nowych projektów dla dzieci i młodzieży. Były to „Szczypiornistów Stolica – piłka ręczna zachwyca" – turniej piłki ręcznej dla młodziczek i młodzików, gra miejska „Przygoda z Tatą" oraz turniej piłki siatkowej dla juniorek i juniorów młodszych – „Dumni z Niepodległej". Wydarzenia te zostały bardzo dobrze odebrane przez uczestników i na pewno będą kontynuowane w kolejnych latach. Już teraz trafiają do nas zapytania (również z zagranicy) na temat kolejnej edycji turnieju „Dumni z Niepodległej".

Z uwagą i zainteresowaniem śledziliśmy starty warszawskich studentów podczas Europejskich Igrzysk Akademickich organizowanych w Łodzi. Gratulacje należą się oczywiście 18 medalistom z warszawskich uczelni, ale także naszym kolegom i koleżankom z Łodzi, którzy zorganizowali prawdziwe święto sportu akademickiego w Polsce.

Chociaż nie był to rok olimpijski, to nie brakowało w nim emocji związanych ze sportem przez duże s. Podczas mistrzostw Europy rozgrywanych w Berlinie jasno świeciła gwiazda Pii Skrzyszowskiej. Lekkoatletka AZS AWF Warszawa w ciągu niespełna 40 minut zdobyła dwa medale mistrzostw Europy. Najpierw była najszybsza w biegu na 100 m przez płotki, a chwilę później razem z koleżankami dołożyła srebro w sztafecie 4x100 m. Na medal spisała się też jej klubowa koleżanka Ewa Różańska, sięgając po srebro w rzucie młotem. Podczas rozgrywanych w Belgradzie mistrzostw świata zapaśniczka stołecznego AZS AWF – Anna Łukasiak wywalczyła brązowy krążek, co jest jej największym sukcesem w karierze. To oczywiście tylko część z listy dokonań azetesiaków na międzynarodowych arenach.

WŁADZE AZS WARSZAWA

MAREK KONOPCZYŃSKI – PREZES
RAFAŁ JACHIMIAK – WICEPREZES; DARIUSZ PIEKUT – WICEPREZES DS. ROZWOJU
JERZY CHRZANOWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
JACEK KASPRZYK – WICEPREZES DS. FINANSOWYCH ; OLAF WEKER – WICEPREZES DS. WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ
MICHAŁ BERNARDELLI, SATURNIANIN PRZYBYLSKI, GRZEGORZ PSZCZOŁA, AGNIESZKA SIKORSKA-SZYPLIŃSKA, ARTUR SŁOMKA, ANNA SOBIANEK, MICHAŁ STARCZEWSKI, MARIUSZ WALCZAK – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS WARSZAWA
PIA SKRZYSZOWSKA

Wystarczyło niecałe 40 minut, żeby młoda zawodniczka AZS AWF Warszawa wkroczyła do grona największych sław polskiej lekkiej atletyki, choć w jej przypadku o gwiazdorstwie nie mogło być mowy. Nowy rozdział w karierze Pii Skrzyszowskiej rozpoczął się w 2022 roku.

O młodej warszawiance sympatycy lekkiej atletyki słyszeli już od pewnego czasu. Wychowanka Skry w 2018 roku podczas zawodów przebiegła 100 m ppt w czasie 13,35 s, bijąc 20-letni rekord Polski w kategorii do lat 18. Wcześniej ustanowiła też halowy rekord kraju U18 na 60 m, uzyskując czas 7.40 sekundy. Takie osiągnięcia nie mogły przejść bez echa i jej talent został szybko zauważony.

Nie było przesady w stwierdzeniu, że biegaczka sport miała w genach, bo jej mama Jolanta specjalizowała się w skoku w dal i była olimpijką z Seulu (1988). Od kilku lat jej trenerem jest też tata Jarosław Skrzyszewski, który sam też był sprinterem.

– Jestem ze sportowej rodziny i mama zawsze zachęcała mnie, żebym trenowała lekką atletykę. Powiedziała, że zna takiego trenera na Skrze (Huberta Radkiewicza – przyp. red.), ale co śmieszne, tata pytał, po co mam w to iść. Lepiej żebym się skupiła na nauce. Tata był początkowo przeciwny, a teraz jest moim trenerem i jak widać całkiem dobrze nam idzie. Zaczęto się jednak od tego, że to mama wyszła z inicjatywą – wspominała z uśmiechem swoje początki Pia Skrzyszowska w „Biegowych Podcastach".

W 2019 roku Pia dołączyła do klubu z Bielan i kolejne sukcesy uzyskiwała już w barwach stołecznego AZS AWF. Jednym z pierwszych triumfów było zdobycie tytułu wicemistrzostwa Europy juniorek. Dwa lata później w Tallinie została młodzieżową mistrzynią Europy na 100 m przez płotki. Zadebiutowała też na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2021 roku, gdzie odpadła w półfinale. W środowisku coraz częściej o niej mówiono jako o wielkim talencie, który w kilkanaście minut stał się skarbem narodowym.

Kolejny sezon był dla niej najlepszym w dotychczasowej karierze. Podczas mistrzostw Polski pobiła swój rekord życiowy na 100 m przez płotki (12.62 s), a następnie wyrównała ten wynik podczas mistrzostw świata w amerykańskim Eugene. To jednak nie dało jej miejsca w finale i została sklasyfikowana na 10. pozycji. Później pobiła swoją „życiówkę" podczas jego z mityngów uzyskując 12.51 s – co było rekordem Polski do lat 23.

W sierpniu podczas mistrzostw Europy rozgrywanych w Monachium jej talent świecił jasno. Ostatniego dnia imprezy Skrzyszowska zdobyła tytuł w biegu na 100 m przez płotki, co było pierwszym medalem dla Polski w tej konkurencji od 40 lat. W stolicy Bawarii uzyskała czas 12.53 s, wyprzedzając Węgierkę Luce Kozak (12.69 sekundy).

Warszawianka nie miała wiele czasu na radość i odpoczynek, bo biegła na pierwszej zmianie sztafety 4x100 m pań. Trenerze zaskoczyli składem, wystawiając ją, ale też Annę Kiełbasińską, Marikę Popowicz-Drapałę i Ewę Swobodę. Ryzyko się opłaciło i Polki finiszowały drugie z czasem 42.61 s, poprawiając rekord Polski.

– Udało mi się skupić na finał. Wyniki tego biegu były zupełnie inne niż myślałam. Cieszę się bardzo, że zachowałam koncentrację i spokój. Po prostu ruszyłam z bloków, zajęłam się swoim torem i zupełnie nic nie pamiętam z biegu – analizowała start Skrzyszowska na łamach portalu pzla.pl.

Płotkarka pobiła już wiele historycznych rekordów kraju, ale został jej jeszcze jeden, ten najważniejszy. Od 1980 roku rekord Polski seniorek należał do Grażyny Rabsztyn i wynosił 12.36 sekundy. Zawodniczka AZS AWF Warszawa była coraz bliżej tego rezultatu. Jej rekord życiowy 12.51 s był trzecim wynikiem w polskich tabelach historycznych. Kwestią czasu wydawało się poprawienie tego rezultatu. Foto: Paweł Skraba

RADOŚĆ I NIEDOSYT

Uniwersytet Warszawski zajął drugie miejsce w klasyfikacji generalnej AMP i do szesnastu przedłużył serię zwycięstw w kategorii uniwersytetów.

Stołeczna uczelnia nie schodziła z podium klasyfikacji generalnej AMP. Podobnie jak przed dwoma laty, wywalczone punkty pozwoliły warszawianom na zajęcie drugiej pozycji (tuż za Politechniką Gdańską) i obronę tytułu najlepszej uczelni mistrzostw wśród uniwersytetów. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego zdobyli drużynowo 9 medali, w tym 4 złote (w snowboardzie i wspinaczce sportowej mężczyzn, a także w siatkówce plażowej pań i panów). Indywidualnie wywalczyli natomiast 24 krążki (7 złotych, 6 srebrnych, 11 brązowych).

– Cieszymy się, że w kolejnym roku jesteśmy na podium, a dodatkowo poprawiliśmy swoją pozycję o jedno miejsce. Sportowy charakter sprawia jednak, że czujemy mały niedosyt, bo zawsze chciałoby się wygrywać, zwłaszcza że był moment, gdy prowadziliśmy w klasyfikacji generalnej uczelni. Nasi studenci oraz studentki pokazali się z dobrej strony i przy jeszcze większym zaangażowaniu wierzę, że uda się wygrać kilka medali więcej – mówił Włodzimierz Leśniewski, dyrektor klubu AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Na UW dalej zamierzali mocno stawiać na rozwój sportowych pasji studentów.

– Zdajemy sobie sprawę, że jako największa polska uczelnia jesteśmy niemal zobligowani do walki o czołowe miejsca w klasyfikacji AMP. W ostatnim czasie połączyliśmy siły z pływackim klubem G-8 Bielany i zawodnicy, wybierając się na studia, będą rekrutowani właśnie do nas. Zaangażowaliśmy się we wspinaczkę sportową czy siatkówkę plażową. Mamy też wyczynowe sekcje futsalu, koszykówki kobiet, piłki ręcznej kobiet i mężczyzn oraz waterpolo. Co do dodatkowych sekcji, to czekamy na propozycje. Jeśli na uczelni kilka osób uprawia np. lacrosse, to niech przyjdą do nas i im pomożemy – tłumaczył Leśniewski.

Bardzo możliwe, że jeszcze w tej dekadzie baza sportowa UW zyska na atrakcyjności. Na stołecznej uczelni są czynione były starania o powstanie nowych obiektów.

– W planach jest budowa nowej hali sportowej i pływalni w miejscu istniejącego już obiektu przy ulicy Banacha. Mają to być projekty na miarę dużej uczelni. Jesteśmy w fazie ogłaszania konkursu na projekt, a nowy obiekt może powstać najwcześniej za cztery lata. Obecnie korzystamy z istniejących już hal przy ulicy Banacha i przy ulicy Szturmowej. Rozgrywane są tam AMP, odbywają się treningi naszych sekcji i studenci mają swoje zajęcia – dodał dyrektor stołecznego klubu. Paweł Skraba



Foto: Marcin Gadomski

LICZBA CZŁONKÓW AZS WARSZAWA

KU AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI	1482
KS AZS AWF WARSZAWA	1448
KU AZS WUM WARSZAWA	755
KU AZS POLITECHNIKA WARSZAWSKA	460
KU AZS WAT WARSZAWA	375
KU AZS SGGW WARSZAWA	283
KU AZS SGH WARSZAWA	280
KŚ AZS WARSZAWA	161
KU AZS ALK WARSZAWA	98
KU AZS ASZWOJ WARSZAWA	68
KU AZS SGSP WARSZAWA	61
KU AZS UKSW WARSZAWA	47
KU AZS ŁAZARSKI WARSZAWA	35
KU AZS PJATK WARSZAWA	35
KU AZS VISTULA WARSZAWA	28
KU AZS MANS WARSZAWA	22
KU AZS USWPS WARSZAWA	21
KU AZS CC WARSZAWA	19
KU AZS UPH SIEDLCE	13
KU AZS UTH RADOM	13
KU AZS WSEWS WARSZAWA	11
KU AZS APS WARSZAWA	10
KU AZS AEH WARSZAWA	4
KU AZS WSKFIT PRUSZKÓW	4
KU AZS WSR WARSZAWA	1
ŁĄCZNIE:	5734



Foto: Michał Szyplinki (NTN Snow & More)

POWÓD DO DUMY

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie zwyciężyła w klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski prowadzonej dla uczelni społeczno-przyrodniczych. – To dla nas powód do dumy i radości – nie ukrywały jej władze.

Najstarszy i największy tego typu ośrodek w kraju nie przestał dominować w AMP w swojej kategorii. Ostatnia wygrana klasyfikacji AMP dla uczelni społeczno-przyrodniczych była trzecią z rzędu zwycięstwem stołecznej uczelni. Jej studenci pokazali się ze znakomitej strony m.in. w jeździectwie czy kolarstwie górskim, a podczas wszystkich AMP w poszczególnych konkurencjach wywalczyli łącznie 9 medali (2 złote, 6 srebrnych i 1 brązowy).

– Pierwsze miejsce Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie to dla uczelni powód do dumy i radości. Sukcesy naszych studentów i studentek cieszą całą społeczność akademicką, ponieważ dowodzą, że studia to czas na wszechstronny rozwój – nie tylko naukowy, ale również sportowy. Zainwestowaliśmy w obiekty sportowe, które umożliwiają studentom, także tym profesjonalnie uprawiającym sport, prowadzenie treningów w wielu dyscyplinach – mówił Krzysztof Szwejk, rzecznik prasowy SGGW w Warszawie.

Paweł Hochstim, foto: facebook AZS SGGW



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2021/2022

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
4. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
5. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W WARSZAWIE
8. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
10. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
11. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
12. SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POŻARNICZEJ W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
14. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
15. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE
17. AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ W WARSZAWIE
18. WYŻSZA SZKOŁA REHABILITACJI W WARSZAWIE
19. POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU

TURNIEJ „DUMNI Z NIEPODLEGŁEJ" WYKROCZYŁ POZA GRANICE

W piłce siatkowej ważne są przebicia. Ale nawet przebicie się do finału towarzyskiego turnieju nigdy nie przychodzi łatwo. Przekonali się o tym uczestnicy pierwszej edycji zawodów „Dumni z Niepodległej". W mocnej stawce zwyciężyły drużyny AZS Częstochowa oraz MOS Wola Warszawa, jednak w drodze po wygraną i one poniosły porażki.

Pod koniec listopada na obiektach sportowych SGGW oraz w hali Wydziału Zarządzania UW rozgrywany był turniej „Dumni z Niepodległej". Zawody odbywały się pod honorowym patronatem prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Udział w nich wzięło osiem męskich i osiem żeńskich ekip w kategorii junior młodszy i juniorka młodsza. W stawce, oprócz czołowych polskich klubów zajmujących się szkoleniem młodzieży, nie zabrakło też gościń zza naszej południowej granicy – TJ Ostravy.

Przez dwa dni rozegrano 36 spotkań, a rywalizacja toczyła się do dwóch wygranych setów. Wśród chłopców w meczu otwarcia turnieju AZS Częstochowa przegrał z Treflem Gdańsk 1:2. Okazja do rewanżu nadarzyła się już w niedzielnym finale. Kilka godzin wcześniej AZS pokonał w półfinale Spartę Kraków (2:0), a Trefl Gdańsk nie dał szans MOS Wola Warszawa (2:0). Tak poznaliśmy finałową parę turnieju.

Rozstrzygające starcie zakończyło się zwycięstwem AZS Częstochowa i udanym rewanżem za porażkę w fazie grupowej. Częstochowianie pokonali Trefl 2:0 (25:22, 25:17). Po meczu kapitan azetesiaków zapewniał, że nie była to łatwa wygrana.

– Finał może wyglądał z boku na łatwą wygraną, ale to była ciężka praca. Ten turniej był dla nas dobrym przygotowaniem do kolejnych części sezonu. Impreza była bardzo mocno obsadzona i fajnie było się ograć. To dla nas nowe doświadczenie – mówił Wojciech Deko, kapitan AZS Częstochowa.

Mecz o pierwsze miejsce wśród dziewcząt stał się derbowym pojedynkiem pomiędzy MOS Wola Warszawa i Spartą Warszawa. W półfinale zawodniczki trenujące przy ulicy Rogalińskiej zwyciężyły doskonale spisujące się w fazie grupowej siatkarki SMS Police (2:0), a spartanki pokonały Chemika Olsztyn (2:0). Co ciekawe w fazie grupowej MOS Wola przegrał z olsztyniankami (1:2), a Sparta w identycznym stosunku uległa ekipie z Polic.

W meczu o pierwsze siatkarki MOS Wola niesione dopingiem grupki kibiców wyposażonych w donośny bęben pokonały Spartę 2:0 (25:19, 25:18). Dla obu zespołów było to piąte spotkanie rozegrane na tym turnieju w ciągu dwóch dni. Pokonać musiały więc nie tylko rywalki, ale i zmęczenie.

– Przez te dwa dni zagrałyśmy łącznie 10 setów. W sobotę przegrałyśmy jeden mecz z bardzo mocną drużyną Chemika i teraz nie chciałyśmy popełniać podobnych błędów. Wygrana nas bardzo cieszy, bo pierwszy raz gramy takim składem. Dobrze jest uczestniczyć w takich turniejach, bo na co dzień spotykamy się z tymi samymi drużynami. Tu była miła odmiana – relacjonowała na gorąco Zosia Jackiewicz z MOS Wola.

Wśród dziewcząt w meczu o trzecie miejsce SMS Police pokonał Chemika Olsztyn (2:1). Natomiast w rywalizacji chłopców identycznym wynikiem zakończył się mecz Sparty Kraków z MOS Wola Warszawa.

Pierwsza edycja turnieju została międzynarodową dzięki pomocy trenera Janusza Patriaka z MOS Wola. To pokazało organizatorom, że stworzenie imprezy z udziałem drużyn z Czech czy Niemiec jest na wyciągnięcie ręki. Dla uczestników ale też organizatorów to może być kolejne cenne doświadczenie. Foto: Marcin Selerski



WROTKARZE MAJĄ TERAZ Z GÓRKI

Włączenie do programu igrzysk olimpijskich deskorolki sprawiło, że do głosu zaczęło dochodzić coraz więcej nowych dyscyplin. Jedna z nich to inline alpine, czyli wrotkarstwo alpejskie. Na tym polu, czy raczej stoku, sekcja AZS Warszawa mogła się pochwalić pierwszymi sukcesami, w tym medalami mistrzostw Europy.

Inline alpine to nic innego jak letni odpowiednik narciarstwa alpejskiego, tyle że zamiast nart używa się wrotek. Wszystko odbywa się na asfaltowym torze. Uczestnicy, jadąc w dół po nachylonym stoku mijają rozstawione tyczki. Za ojczyznę tego sportu uznaje się Szwajcarię, gdzie zaczęto startować w 1999 roku. Szybka jazda równie szybko opanowała sąsiednie kraje jak Włochy czy Niemcy, które obecnie dominują w tej dyscyplinie sportu.

W Polsce wrotkarstwo alpejskie dopiero raczkowało. We wrześniu w Skawinie rozegrano szóste mistrzostwa kraju. W rozwój wrotkarstwa alpejskiego zaangażował się też AZS, organizując na terenie COS Zakopane pierwszy Akademicki Puchar Polski. Udział wzięły 42 osoby w różnych kategoriach, a w kategorii akademickiej najlepsi okazali się Anna Nowak (AWF Kraków) oraz Vladyslav Kyryk (Politechnika Warszawska).

Zawodnicy sekcji AZS Warszawa stawali też na podium mistrzostw Słowacji, ale najważniejszą imprezą sezonu były sierpniowe mistrzostwa Europy rozgrywane w Vilabino w Hiszpanii. Już pierwszego dnia zawodów reprezentacja Polski w składzie z trójką stołecznych azetesiaków: Antkiem Zalewskim, Hanką Rodawską i Karoliną Dębicką oraz Michałem Strylskim wywalczyła brązowy medal z łącznym z wynikiem 3:04.46. Bezkonkurencyjna okazała się ekipa Niemiec, która jako jedyna złamała barierę 3 minut (2:55.61). Dodatkowo Karolina Dębicka wygrała też niedzielny slalom w kategorii juniorek.

– To był zdecydowanie najlepszy występ naszej reprezentacji w historii. Do tej imprezy przygotowywaliśmy się praktycznie cały sezon. Trenujemy zwykle gdzie się da, wybierając tylko miejsca gdzie jest ograniczony ruch samochodowy i pieszy oraz gdzie jest dobry asfalt. W Warszawie takimi miejscami są Stadion Narodowy czy Agrykola – opowiadał Antoni Zalewski, zapalony narciarz i propagator wrotkarstwa alpejskiego.

Sekcja inline alpine AZS Warszawa zrzeszała 10 osób. (w całym kraju mogło ich być około 70). Sport ten można było traktować jako przygotowanie narciarzy do sezonu zimowego, ale ci, którzy znaleźli tam swoją niszę, latem mogli osiągać największe sukcesy.

– Na poważnie nasza przygoda z inline alpine zaczęła się w 2015 roku. Wtedy polscy zawodnicy po raz pierwszy wystartowali w Pucharze Świata. Nasze dotychczasowe doświadczenie mówią nam, że każdy dobry alpejczyk będzie też dobrze jeździł na rolkach. Jednak tak jak z każdą rzeczą, potrzeba trochę czasu na doskonale umiejętności i żeby się przyzwyczaić – dodał Antoni Zalewski. Foto: Oliwia Wysocka



WILKASY ZALANE W SUP-A

Na zakończenie studenckiego obozu w Wilkasach rozegrana została historyczna, bo pierwsza edycja Akademickiego Pucharu Polski w SUP. Chociaż aura nie rozpieszczała uczestników rywalizacji, to pogoda ducha ich nie opuszczała. Zabawa była przednia.

Od kilku sezonów pływanie na deskach SUP, czyli Stand Up Paddleboarding podbiło serca miłośników sportów wodnych. Jak się okazało, rozrywka ta nie musiała kojarzyć się tylko z letnią rekreacją. Pokazały to kolejne zawody organizowane w całym kraju. Teraz do tego kalendarza imprez dołączył Akademicki Puchar Polski rozgrywany pod koniec lata.

W sobotę 10 września uczestnicy mogli zmierzyć się w wyścigu sprinterskim. Rywalizacja rozgrywana była w systemie pucharowym i dostarczyła wielu emocji. Uczestnicy startowali z plaży, następnie zakładali deskę i opływali bojkę ustawioną na wodzie. Był to najbardziej newralgiczny element wyścigu, bo od sposobu pokonania bojki często zależało miejsce na ostatniej prostej. Jedni manewrowali i obierali kurs na port i tawernę, a jedni celowali od razu w plażę, gdzie znajdowało się brama startu i mety. Techniki były różne.

Wszystko odbywało się na wodach jeziora Niegocin. Po słonecznym tygodniu w piątek przyszło załamanie pogody, a w dniu zawodów było tylko 15 stopni Celsjusza. Jak niektórzy zauważyli, już temperatura wody wydawała się większa. Dodatkowo przez część imprezy kropił deszcz. Nie brakowało też umiarkowanego wiatru, choć w przypadku tej konkurencji przydałaby się flauta.

Łącznie w zawodach wzięło udział blisko 15 osób, które rywalizowały w klasyfikacji open i klasyfikacji Akademickiego Pucharu Polski. Nie zawiedli pozostali uczestnicy obozu studenckiego w Wilkasach, którzy w ten chłodny dzień dzielnie zagrzewali uczestników rywalizacji do walki o medale.

W finale mężczyzn w finale zmierzyli się koledzy z AZS Warszawa – Rafał Jachimiak i Adam Olesiński. Po zaciętej końcówce wygrał ten drugi, potwierdzając że jego triumf we wcześniejszym wyścigu eliminacyjnym nie był przypadkiem. Natomiast wśród pań postawę fair play zaprezentowały Agata Prokop z AWF Warszawa i Aleksandra Snopek z Politechniki Warszawskiej, które w finale na metę wbiegły razem, trzymając się za ręce. Przyznano im pierwsze miejsce.

– Pomysł na takie zawody jest bardzo fajny i atmosfera również. Nawet zimno wcale tak nie przeszkadzało. Podczas obozu nie miałam okazji chodzić na zajęcia z SUP-a, bo prowadziłam swoje treningi. Pomysł na wspólne przekroczenie mety przyszedł nam do głowy spontanicznie, bo przez cały obóz trzymałyśmy się razem i wyszło to bardzo fajnie – opowiadała Agata.

Dla wielu dyscyplin Akademicki Puchar Polski był początkiem drogi przed włączeniem do kalendarza Akademickich Mistrzostw Polski. Czy pływanie na deskach SUP podzieli los unihokeja czy koszykówki 3×3, które już przeszły ten szlak i obecnie stanowią jedne z najpopularniejszych dyscyplin akademickich? To pokazać miała najbliższa przyszłość. Foto: Marcin Klimczak



NAGRODY W CIENIU INWAZJI

Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Warszawy za 2021 rok stał pod znakiem dominacji AZS. Jednak w najgorszych scenariuszach nikt nie przypuszczał, że rozdanie nagród zbiegnie się z dniem rosyjskiej agresji na Ukrainę. W całej sytuacji trudno było się cieszyć z wielkiego sukcesu.

Po krótkiej przerwie spowodowanej pandemią uczestnicy i kapituła plebiscytu spotkali się znów w trybie stacjonarnym, żeby wręczyć wyróżnienia najlepszym stołecznym sportowcom, trenerom czy drużynom. Jednak 22. Gala Mistrzów Sportu Warszawy odbyć miała się bez tradycyjnego balu, który zwykle jest okazją do integracji środowiska. Rosyjska inwazja na Ukrainę sprawiła, że i tak nikt nie bytby w nastroju do świętowania. Wydarzenie przebiegało w innej atmosferze niż zaplanowano.

Przyznano 11 wyróżnień w siedmiu kategoriach, a spora ich część trafiła w ręce azetesiaków. Za najlepszego sportowca roku kapituła uznała wioślarkę Agnieszkę Kobus-Zawojską z AZS AWF Warszawa, która w Tokio wywalczyła srebrny medal w czwórce podwójnej. Tuż za nią uplasowali się jej klubowi koleżanki i koledzy: lekkoatleta Dariusz Kowaluk, a trzecia była szpadzistka Magdalena Piekarska-Twardochel. Ostatnia aktywność Agnieszki Kobus-Zawojskiej została zauważona też przez organizatorów plebiscytu na „Warszawiankę Roku". Do tegorocznej edycji plebiscytu napłynęło ponad 300 niezwykłych kandydatur. Kapituła musiała dokonać trudnego wyboru i z tego grona wyłonić 10 nominowanych kobiet. W finale znalazły się prezeski fundacji, dyrektorki, aktorka, socjalożka, aktywistki oraz jedna utytułowana wioślarka.

– Cieszę się że ktoś dostrzegł nie tylko moje sportowe zmagania, bo zawsze staram się szukać w tym co robię czegoś więcej. Zaangażowałam się w pomoc Ukrainie i przyjęłam rywalkę, która jest teraz moją przyjaciółką. W Henley tysiące osób widziało nas w strojach polsko-ukraińskich. Pomogliśmy też jej znajomym i szerzyłyśmy ideę olimpijską, która jest ważna. Otwarcie też mówię o tym, że przed igrzyskami przeszłam depresję – mówiła Agnieszka Kobus-Zawojska.

Statuetkę dla sportowej drużyny klubowej roku odebrał AZS UW Waterpolo, otrzymując dodatkowo nagrodę „Woda bez Barier" ufundowaną przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. To był wyjątkowo udany rok dla piłkarzy wodnych, którzy jako beniaminek rozgrywek szturmem podbili ekstraklasę, zdobywając tytuł mistrzów Polski. Był to pierwszy złoty medal w tej dyscyplinie wywalczony dla Warszawy od 1965 roku. Do swojego dorobku dołożyli jeszcze krajowy puchar, pokonując w finale Polonię Bytom.

– Chciałbym podziękować w imieniu klubu i sekcji za to wyróżnienie. Cieszymy się, że tytuł mistrzowski wrócił po 56 lat przerwy do Warszawy. Silna piłka wodna w stolicy może wpłynąć na wzrost zainteresowania całą konkurencją. Dziękuję także miastu, Uniwersytetowi Warszawskiemu i Warszawskiemu Uniwersytetowi Medycznemu – mówił Olaf Weker, wiceprezes zarządu AZS UW.



Dzięki ogromnemu wsparciu środowiska pływackiego oraz koleżanek i kolegów z AZS nagroda za sportową imprezę roku została przyznana cyklowi zawodów „Od Młodzika do Olimpijczyka". Już od dekady uczestnicy i trenerzy swoimi startami „głosowali" na OMDO, wybierając udział w tych zawodach. W jubileuszowym sezonie w każdym kolejnym etapie brało udział około 750 młodych pływaków i pływaczek.

Trudno dokładnie oszacować dokładnie, ile tysięcy młodych zawodników już wystartowało w tym cyklu. Pewne jest za to, że niektórzy w Tokio spełnili już swoje marzenie o starcie na igrzyskach jak: Krzysztof Chmielewski, Kacper Stokowski czy Laura Bernat i to jest największa nagroda.

– Cieszą nas wszystkie wyróżnienia, ale AZS od ponad wieku pracuje, nie zwracając uwagi na wyróżnienia i nie licząc na zaszczyty. Oczywiście jest nam bardzo miło, że nasza sportowo-wychowawcza rola została doceniona. Dzięki temu więcej osób też będzie mogło zobaczyć, że AZS ma wiele twarzy – powiedział Marek Konopczyński, prezes AZS Warszawa.

Nagrody trafiały nie tylko do przedstawicieli sportów wodnych. Tytuł trenera roku przyznano Andrzejowi Wołkowyckiemu z AZS AWF, który na Bielanach prowadził wielu czołowych lekkoatletów i lekkoatletek, a obecnie jest szkoleniowcem mistrza olimpijskiego w sztafecie mieszanej – Dariusza Kowaluka czy też Angeliki Sarny – uczestniczki igrzysk olimpijskich w Tokio.

Natomiast decyzją internautów w kategorii najpopularniejszy sportowiec roku wygrał szermierz Michał Nalewajek, który na co dzień jest zawodnikiem IKS AWF Warszawa. W kategorii najlepszy sportowiec niepełnosprawny roku zwyciężył Adrian Castro – srebrny medalista igrzysk paraolimpijskich rozgrywanych w stolicy Japonii. Foto: AZS Warszawa

MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO WYDARZENIA

Młodość pełna pasji to nie tylko slogan widniejący na banerach i „ściankach". Widać to choćby po kolejnych osobach angażujących się w organizację wydarzeń akademickich i zarażających innych swoją energią. Trudno ich jednak nazwać działaczami, bo odbiegają od tego stereotypowego wizerunku.

Nie nowe inicjatywy czy kolejne edycje tego samego wydarzenia, ale właśnie dotarcie do grona młodych osób, które wspierały AZS Warszawa – oto nasz największy sukces w przeciągu ostatnich miesięcy. Grono ludzi, które rozwijały sport akademicki, stale się zmieniało i kolejni zapaleńcy znaleźli tu swoje miejsce. Dla większości z nich było to odkrycie, że w AZS można nie tylko uprawiać różne dyscypliny, ale także udzielać się od drugiej strony.

Poznajmy trójkę młodych liderów – Olę, Janka i Karola, którzy reprezentowali różne stołeczne uczelnie i różnymi drogami trafili do Akademickiego Związku Sportowego. Jeszcze w 2020 roku, przed rozpoczęciem studiów na Politechnice Warszawskiej w swoich pierwszych wydarzeniach brała udział Aleksandra. Szybko na siebie zwróciła uwagę zaradnością i odpowiedzialnością.

– Podczas kolejnej kwarantanny i zajęć zdalnych w szkole poczułam, że potrzebuję gdzieś wyjść i zacząć działać. Tak właśnie trafiłam na stronę Ochotnicy Warszawscy, przez którą zgłosiłam się na wolontariat podczas AMP w ergometrze wioślarskim. To była moja pierwsza styczność z zawodami sportowymi od strony organizatora, do tej pory znałam sport tylko jako zawodnik. Można powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wydarzenia i już kilka dni później przyszłam na kolejne zawody – wspominała Aleksandra Snopek.

Nieco inaczej swoją przygodę z AZS rozpoczął student SGH – Janek Sobczak, u którego wszystko zaczęło się od obozu w Wilkasach. Miejsce to wychowało pokolenia azetesiaków. Janek imponował pasją i chęcią do działania, co pokazał choćby podczas Varsoviady. Choć zabrakło dla niego miejsca w drużynie siatkarskiej swojej uczelni, to wystartował w biegach przełajowych i ergometrze wioślarskim. A do tego jeszcze pomagał od strony organizacyjnej.

– Pierwsze wydarzenie, w którego organizacji pomagałem, odbyło się trzy tygodnie po zakończeniu obozu, czyli pod koniec września na warszawskim AWF-ie. Jeden z chłopaków ze środowiska zapytał się na grupie „wilkasowej", czy ktoś mógłby przyjść na jeden dzień pomóc w organizacji pikniku z okazji Europejskiego Tygodnia Sportu. Nie miałem planów, więc stwierdziłem, że z chęcią przyjdę, pomogę i spotkam się z nowymi znajomymi. Efekt był taki, że w sumie zostałem pomagać im cały tydzień, bo w ramach ETS-u mieliśmy jeszcze „Wyścigi Przedszkolaków" oraz „Szkołę Pełną Aktywności" – opowiadał Janek.

Podobno spokojne morze nie szkoli dobrych żeglarzy. Dlatego młodsi koledzy i koleżanki nie tylko włączali się w organizację najważniejszych wydarzeń jak Test Coopera dla Wszystkich czy „Z SKS-u do AZS-u", ale też brali odpowiedzialność za ich przeprowadzenie. Dla nich był to początek drogi zawodowej i nawet jeśli wybrali różne ścieżki, to umiejętności pracy zespołowej lub podejmowania szybkich decyzji mogły tylko zaprocentować.

– Lubię pracować też przy Testach Coopera, a podczas tego eventu jestem odpowiedzialna za system pomiarowy Gepard, czyli za sprzęt, bez którego przeprowadzenie tego wydarzenia byłoby praktycznie niemożliwe, a na pewno bardzo utrudnione. Najciekawszym wydarzeniem, przy którym pracowałam, a jednocześnie moim największym wyzwaniem zawodowym, były Europejskie Igrzyska Akademickie w 2022 roku w Łodzi. Było to pierwsze, i mam nadzieję, że nie ostatnie, tak duże wydarzenie, przy którym mogłam dołożyć coś od siebie. Podczas EUG pracowałam jako lider wolontariuszy w dziale sportu – mówiła Aleksandra.



Foto: archiwum własne



Foto: archiwum własne

– Do tej pory najciekawszym wyzwaniem było prowadzenie spikerki podczas rozgrywek grupowych turnieju siatkówki „Dumni z Niepodległej". Natomiast coś co AZS mi daje, to na pewno umiejętność działania pod presją czasu i szybkiego podejmowania decyzji. Celowo używam formy niedokonanej, bo AZS daje mi to cały czas. To jest proces, a do tego zdecydowanie daleki od zakończenia, bo jeśli chodzi o działanie pod presją czasu, to wciąż poruszam się jak we mgle. Mimo, że daleko mi do wybitnych biegaczy, to zdecydowanie szybciej biegam niż podejmuję decyzje – dodał skromnie Karol Truś.

Karol był studentem Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i jak wielu azetesiaków uprawiał różne formy aktywności. Często można go było spotkać na biegowych trasach, ale nie tylko. Jego drogi z AZS zeszły się w 2022 roku. Często pomagał przy kwestiach logistycznych i zawsze działał z chirurgiczną precyzją.



Foto: Kamil Rojek

– Wspomnienia z mojego pierwszego wydarzenia są jak najlepsze, bo pochodzą z Dnia Dziecka w KPRM. Tamtejsze ogrody zmieniły się w krainę jak z bajki. Moim zadaniem było wtedy przygotować teren pod strefę Ministerstwa Sportu i Turystyki i rozstawienie części sprzętu, wyznaczenie granic stanowisk, no i oczywiście na koniec posprzątanie bałaganu, który powstał w trakcie – opowiadał Karol.

Wspomniana trójka to oczywiście nie wszyscy młodzi liderzy, którzy udzielali się podczas akademickich wydarzeń. Dotarcie do studentów, którzy nie chcieliby tylko startować, ale i brać sprawy w swoje ręce, pozostało wyzwaniem stojącym przed AZS. Potrzebowaliśmy ich zapału i kreatywności, bo kto lepiej będzie znał potrzeby rówieśników biorących udział w zawodach jak nie oni.



Foto: Marcin Klimczak

FESTIWAL POMOCY DLA UKRAINY

Z każdym dniem rosyjskiej agresji na Ukrainę przybywało osób potrzebujących pomocy. Wsparcia wymagali ci, którzy zostali w kraju ogarniętym wojną, ale i ci którzy znaleźli schronie w Polsce. Dlatego graliśmy razem z AZS Lublin na polu humanitarnym i organizowaliśmy Polsko-Ukraiński Festiwal Siatkówki.

Im dłużej trwał konflikt za naszą wschodnią granicą, tym niestety coraz bardziej przyzwyczailiśmy się do codziennych relacji z frontu i spadała chęć niesienia pomocy. Już wcześniej twierdzono, że wsparcie dla Ukrainy będzie bardziej przypominało maraton, a nie sprint i w pewnym momencie przyszła pierwsza zadyszka.

Nie brakowało osób, które niosły wsparcie, ale często pomoc rozmywała się w masie istniejących już zbiórek i inicjatyw. Z tego względu AZS Warszawa postanowił wspomóc w działaniach kolegów i koleżanki z AZS Lublin. Od początku działali oni na pierwszej linii, pomagając na granicy, ale też organizując m.in. Lubelską Sztafetę Pokoju, podczas której zbierali środki na pomoc Ukrainie.

– Historia naszych działań z AZS Lublin zaczęła się w obszarze sportu akademickiego. Teraz chcemy im pomóc, bo jest to jedno z pierwszych miast, do którego trafiali uchodźcy z Ukrainy. Tamtejszy AZS odbiera dary z PCK, które w większości trafiają na Ukrainę i dla osób będących w Lublinie zostaje niewielka ilość. Dlatego postanowiliśmy ich wesprzeć i szukać partnerów, którzy zabezpieczą dostawy wyżywienia i produktów pierwszej potrzeby. Chcemy zagwarantować ciągłość, a nie żeby to było jedna akcja – opowiadał Rafał Jachimiak, wiceprezes AZS Warszawa.

W kwietniu dzięki darowiźnie przekazanej przez firmę Procter&Gamble do potrzebujących trafiły produkty marek Pampers, Tampax, Always, Gilette, Aussie, Vizir i Oral B o łącznej wartości 52.412,84 złotych. W transporcie darów z Sochaczewa do Lublina pomagali nam Dariusz i Łukasz Kulesza z firmy Reklawiz. Ogromne zaangażowanie wykazali też uczestnicy Akademickich Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim, którzy zorganizowali oddolną zrzutkę. Do puszek udało się zgromadzić aż 3500 złotych. Podobną akcję zorganizowano też podczas AMP w ergometrze wioślarskim.

W grudniu, kiedy wszyscy żyli świętami i szałem zakupowych prezentów, informacje o wojnie w Ukrainie zeszły z czerwonych pasków i pierwszych stron gazet. I choć mówiło się, że okres świąteczny jest zwykle czasem pojednania, to za naszą wschodnią granicą od kilku miesięcy zgody nie było widać. O koszmarze bombardowań i syrenach alarmowych choć na chwilę mogły jednak zapomnieć uczestniczki Polsko–Ukraińskiego Festiwalu Siatkówki, który odbył się w Giżycku.

Nie można było uciec od trwającej wojny, ale można było choć na chwilę zapomnieć o niej, zanurzając się w zdrową i sportową rywalizację. Stąd pomysł na powrót do organizacji polsko–ukraińskich zmagań. Przez lata siatkarskie imprezy odbywały się raz u nas, a raz u naszych wschodnich sąsiadów i były okazją do integracji oraz sprawdzenia się w międzynarodowym towarzystwie. Nie inaczej było i tym razem.

– Pomysł zrodził się w towarzyskich rozmowach na uniwersjadach i na różnych światowych zawodach. Nam zawsze zależało, żeby młodzież miała okazję poznania się lepiej i zobaczyła, jak sport uprawiany jest w Polsce. Postawiliśmy na



siatkówkę, bo to popularny sport w Polsce uprawiany przez studentów i uczniów. Zwykle brały udział po cztery męskie i cztery żeńskie drużyny z polskiej i ukraińskiej strony. Pierwsza edycja odbyła się w Tarnopolu. Nigdy nie stawialiśmy na wyczyn, tylko na integrację przez sport. Odbyło się osiem festiwali, po cztery w Polsce i w Ukrainie i teraz chcemy je odradzać – opowiadał Bogdan Juchnicki, prezes Studenckiego Sportowego Towarzystwa Gart i jeden z pomysłodawców festiwali. Udział w wydarzeniu wzięło łącznie dziesięć drużyn podzielonych na dwie kategorie: szkół średnich i wyższych. Turniej przeznaczony był tylko dla zespołów kobiecych z dość prostych powodów, bo mężczyźni w wieku poborowym nie mogli opuszczać Ukrainy.

Od czwartku do soboty spotkania rozgrywane były na terenie Centralnego Ośrodka Sportu w Giżycku. W tym czasie odbyło się 21 meczów granych do trzech setów. Z dobrej strony zaprezentowały się drużyny I LO i II LO z Giżycka czy Technikum Architektoniczno-Budowlane z Warszawy. Wysoko poprzeczkę powiesiły im szkoły z Truskawca i Nowego Rozdołu. Wśród drużyn akademickich do Giżycka przyjechał Lwowski Państwowy Uniwersytet Bezpieczeństwa Życia i Lwowski Narodowy Uniwersytet Zarządzania Przyrodą.

Koncertowa gra sprawiła, że drugiego dnia imprezy znaliśmy już najlepsze ekipy. Zwycięzcą turnieju w kategorii szkół średnich została I LO z Giżycka, które wygrało trzy swoje spotkania, nie tracąc przy tym nawet seta. Niedzielny mecz z Akademickim Gimnazjum Uniwersyteckim przy Politechnice Lwowskiej był dla nich tylko formalnością. I tak jednak wygrały go do zera.

Natomiast wśród szkół wyższych najlepsze były siatkarki Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Zarządzania Przyrodą, które wygrały trzy mecze. W spotkaniu decydującym o losach triumfu pokonały SUM Katowice 2:1. Chociaż katowiczanki prowadziły po pierwszym secie, to jednak już tak śpiewająco nie poradziły sobie w dwóch kolejnych.

Podczas ceremonii dekoracji rozbrzmiały hymny obu państw jak na największych międzynarodowych imprezach. Nie zabrakło też minuty ciszy ciszy dla ofiar trwającej wojny w Ukrainie. Trzydniowy festiwal organizowany tuż przed świętami okazał się dużym sukcesem.

Foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)

ANNA ŁUKASIAK: ZMIANY KLUBU SOBIE NIE WYOBRAŻAM

Od początku przygody ze sportem reprezentowała AZS AWF Warszawa i nie wyobrażała sobie zmiany klubu. Na pierwsze wielkie sukcesy musiała długo pracować i czekać. Ostatnie dwa lata były dla Anna Łukasiak bardzo udane czego dowodem jest brązowy medal zapaśniczych mistrzostw świata. Wciąż pozostała jej walka o kwalifikację olimpijską.

Znawcy zapasów nie widzieli jej jako uzdolnionej młodziczki czy też kadetki, bo nie mogli. Warszawianka na matę trafiła dość późno jak na wyczynowy sport, bo w wieku 18 lat. Na pierwszy trening zabrał ją brat i jak sama wspomina, sport ten okazał się miłością od pierwszego wejrzenia. Pierwsze medale mistrzostw Polski zdobyła już po roku treningów.

– Zapasy trenowałam od zera i wszystko było dla mnie nowe. Sama do wszystkiego dążyłam oczywiście z pomocą moich trenerów. Wcześniej ćwiczyłam głównie siłowo, czyli chodziłam na siłownię i biegałam. Kondycja dała mi umiejętność radzenia sobie z obciążeniem, które mnie czeka. To mój brat zabrał mnie na pierwszy trening zapaśniczy i to było jak miłość od pierwszego wejrzenia. Stanęłam na wielkiej hali treningowej i powiedziałam – ja tu zostaję! I tak jest do dzisiaj! – wspominała Anna Łukasiak.

Od blisko 16 lat Anna Łukasiak reprezentowała barwy uczelni z Bielan. W tym czasie trzykrotnie brała udział m.in. w Akademickich Mistrzostwach Świata w zapasach, zdobywając brązowe i srebrny medal oraz startowała na Uniwersjadzie w 2013 roku. Jak przyznała, miała wiele propozycji zmiany barw, ale swoje miejsce znalazła w AZS AWF.

– Propozycje i oferty transferu do innego klubu jak najbardziej były, natomiast AWF zapewnia mi najpotrzebniejsze warunki do trenowania oraz atmosferę, a to jest bardzo ważne. Zmiany klubu sobie nie wyobrażam. Przez te wszystkie lata współpracowałam z dwoma wspaniałymi trenerami – Mieczysławem Cichockim i Arturem Kruszewskim – opowiadała zapaśniczka.

Zawodniczka AZS AWF Warszawa blisko medalu mistrzostw świata była już w 2013 roku, ale ostatecznie zajęła piąte miejsce. Jak potem mówiła, może brakowało wtedy więcej wiary w siebie.





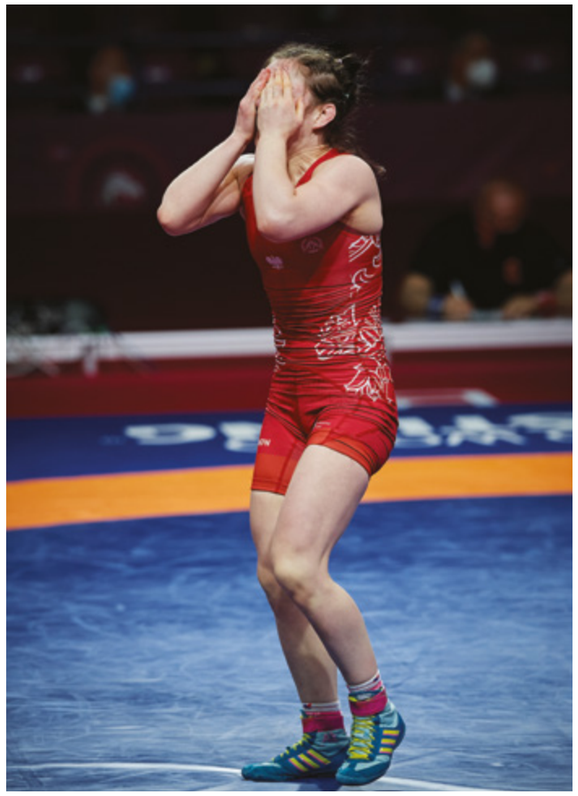
A może to nie był jej czas i musiała do wszystkiego dojrzeć. Osiem lat później nastąpił najlepszy najlepszy czas w jej karierze.

W 2021 roku Anna Łukasiak w Warszawie wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy w kategorii do 50 kilogramów. Sukces ten powtórzyła rok później w Budapeszcie. Największym osiągnięciem było jednak zdobycie brązowego medalu mistrzostw świata w Belgradzie.

Walka o wspomniany brąz była bardzo emocjonująca. Reprezentantka Polski przegrywała już 0:2 z Nigeryjką Miesinnei Genesis. Wszystko wskazywało, że zapaśnika AZS AWF znów będzie blisko podium, ale na 40 sekund przed końcem pojedynku zdobyła decydujące punkty i wygrała 3:2. Choć rozmawialiśmy kilka miesięcy później, to emocje nie opadły.

– Ja do dzisiaj jestem w takich emocjach, że nie pamiętam w ogóle jak to się udało. Chyba w końcu uwierzyłam w siebie, że potrafię to zrobić. Przyznam, że rzadko oglądam swoje walki sama, zazwyczaj robię to z trenerem, dokładnie analizując każdy ruch. To nie jest tak, że ja wchodzę na matę i mam zdobyć medal. Ja nie mam świadomości, że ten krążek musi być mój. To nie chodzi o medal, ale o wygraną ze swoimi emocjami, z samą sobą, o udowodnienie sobie i innym że potrafię. Chyba zaskoczyłam wszystkich? – pytała z uśmiechem zapaśniczka.

Po mistrzostwach świata przyszedł zasłużony czas na świętowanie i nieco odpoczynku. Zawodniczka AZS przeżywała swoje najlepsze lata w karierze. Jej celem było wywalczenie upragnionej kwalifikacji na igrzyska olimpijskie w Paryżu. W tych dążeniach wspierała ją rodzina i klub z warszawskich Bielan. Foto: Przemysław Kaliski



WYCHOWUJEMY POKOLENIE AKTYWNYCH, MŁODYCH LUDZI

Miasto stołeczne Warszawa uhonorowało warszawski AZS wyróżnieniem „Grand S3ktor" za całokształt działań jako organizacja pozarządowa. Rozmawialiśmy o tym z Prezesem AZS Warszawa – Markiem Konopczyńskim.

Fanom sportu sektor kojarzyć może się z wygodnym miejscem na trybunach, z którego obserwują wydarzenia. Jednak trzeci sektor to przestań pomiędzy państwem a rynkiem, w której działają dziesiątki tysięcy organizacji angażujących się w rozwój lokalnej społeczności. Często uzupełniają one działania samorządu, a czasem też za swoją pracę otrzymują wyróżnienia.

Jak Prezes odbiera nagrodę „Grand S3ktor" przyznaną AZS Warszawa?

– To była taka esencja zbiorowego wysiłku kilku tysięcy studentów zrzeszonych w stołecznym AZS. Nie tylko zarządu i pracowników, ale wszystkich tych, którzy brali udział w naszych wydarzeniach oraz pomagali je organizować. Nasza ponad stuletnia historia i praca została zauważona. Nie wiemy, czy przed wojną AZS Warszawa dostawał jakieś nagrody bo takich zapisków w kronikach nie ma. Ale dobry klimat, który urósł wokół AZS, to praca wielu pokoleń. Ja miałem to szczęście, że byłem osobą, która odbierała nagrodę.

W samej tylko Warszawie działa ponad 14 tysięcy organizacji pozarządowych. Jaka jest rola trzeciego sektora?

– Trzeci sektor jest dopełnieniem demokratyzacji życia publicznego. Trudno wyobrazić sobie istnienie demokratycznego państwa bez tego obszaru. Trzeci sektor w wielu przypadkach zastępuje instytucje państwowe czy samorządowe. Nie jest ich uzupełnieniem – tak jakby niektórzy chcieli to widzieć – ale momentami siłą wiodącą. Działania dotyczą różnych akcji profilaktycznych, zdrowotnych, czy pomocowych. Trzeci sektor powstał z potrzeby serc, bo widziano luki w pewnych obszarach działań instytucji państwowych czy samorządowych. Natomiast AZS jako organizacja pozarządowa doskonale wypełnia luki, jeśli chodzi o aktywność sportową, ale też wychowawczą.

W jaki sposób AZS może kształtować społeczeństwo obywatelskie?

– AZS to taka kuźnia kadr obywatelskich, bo uczy samoorganizacji i realizacji określonych celów. To jest doniosła rola, bo w ten sposób wychowujemy kolejne pokolenie aktywnych, młodych ludzi. To również przepiękna idea poświęcania siebie dla innych. AZS ma też funkcję integracyjną, bo łączy środowiska akademickie, ale nie tylko. Przykładem tego są nasze wspaniałe imprezy jak „Od Młodzika do Olimpijczyka" czy „Test Coopera dla wszystkich". Prowadzimy też działania skierowane do seniorów oraz Ligi Integracyjne. Takich rozgrywek dla młodzieży z ośrodków wychowawczych chyba nikt inny w Polsce nie organizuje. Grają tam razem ze swoimi wychowawcami oraz uczniami z liceów, a to jest



prawdziwa integracja społeczna. Wszystko to pomaga budować kontakty z drugim człowiekiem.

W ubiegłym roku w rozmowie z „Rzeczpospolitą" poruszył Prezes temat skutków natury społecznej, jakie przyniosła pandemia. Niektórzy już chyba uznali, że lepiej jest pracować i uczyć się zdalnie?

– To jest temat na książkę, bo pandemia nas podwójnie zamknęła. Raz zamknęła nas w domach i na relacje z innymi, a po drugie zamknęła nas samych w sobie. Jest to więc zarówno szerszy problem społeczny jak i indywidualny – psychiczny. Zaczynamy odczuwać lęki egzystencjalne, których wcześniej nie mieliśmy. Każdy zaczął mieć poczucie zagrożenia zdrowia i życia. Efekty pandemii są trudne do oszacowania, bo jak kiedyś to wszystko się zakończy, wcześniej lub później, to może znowu rozkwitniemy, a może nie będziemy odczuwali już głodu kontaktów międzyludzkich?

Udział w imprezach sportowych wydawał się może pewną odskocznią?

– Człowiek jest istotą społeczną i realizuje się z innymi, i wśród innych. Zamknięcie się w pokoju może mieć nieobliczalne skutki – zwłaszcza dla procesu uspołeczniania młodego pokolenia. Tu jest wielka rola takich organizacji jak AZS, żeby dać szansę na bycie wśród rówieśników. Wszystkie środowiska AZS w Polsce mogą być realizatorem takich programów „readaptacji" poprzez aktywność. Tym celem wcale nie musi być sukces czy wygrana, ale bycie razem. W tej chwili rolą AZS jest przywrócenie do życia społecznego nie tylko studentów i osób ze starszego pokolenia, ale i licealistów. Zwłaszcza, że jeszcze jako prezes ZG AZS podpisałem umowę z MEN, na mocy której możemy działać w szkołach średnich.

Powiedzieliśmy już o celach społecznych, a jakie będą najbliższe cele sportowe AZS Warszawa?

– Chciałbym, żeby AZS Warszawa przystąpił do organizacji letniej uniwersjady. Pomysł jest odważny, ale powinniśmy rozpocząć rozmowy wewnątrz środowiska, z włodarzami miasta i władzami państwowymi. Warszawa zasługuje na to, by gościć największą imprezę sportową po igrzyskach olimpijskich, ponieważ wychowała wielu wspaniałych sportowców a w tym wielu wybitnych azetesiaków. Taki pomysł mógłby zmobilizować nie tylko do budowy infrastruktury, ale także integracji zasobów społecznych, które później służyłyby przez lata mieszkańcom Warszawy. Foto: AZS Warszawa

Materiały AZS Warszawa przygotował Robert Zakrzewski.

DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.WROCLAW.AZS.PL
WROCŁAW@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ

Dla sportu akademickiego 2022 rok był przełomowy, ponieważ po przerwie pandemicznej, wszystko w pełni wróciło do normy co potwierdzają między innymi statystyki liczbowe studentów uczestniczących w akademickich zmaganiach. W 2022 roku w rozgrywkach Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej udział wzięło więcej studentów (ponad 2000) niż przed pandemią, z czego niewątpliwie należy się cieszyć.

W kolejnych sezonach statystyki będą jeszcze lepsze, ponieważ wyciągnęliśmy wnioski i mamy świadomość, że w obecnych czasach promowanie wysiłku fizycznego dla zachowania zdrowia jest niezwykle ważne, szczególnie wśród studentów, którzy przez długie miesiące przebywali na nauce zdalnej, praktycznie pozbawieni możliwości zorganizowanej aktywności i współzawodnictwa sportowego.

Na pewno sporym osiągnięciem były medale wrocławskich studentów na Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi. Zdobyły je tenisistki stołowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz studenci Akademii Wychowania Fizycznego i Politechniki Wrocławskiej w judo i karate. Była to perfekcyjnie zorganizowana impreza sportowa, w którą również mocno zaangażowani byli pracownicy i działacze z naszego środowiska. Bardzo dobre rezultaty polskich studentów sportowców, w tym również medale studentów dolnośląskich uczelni sprawiają, że EUG 2022 niewątpliwie było najważniejszym sportowym wydarzeniem roku.

Dolnośląskie uczelnie ze znakomitej strony pokazały się również w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski. Politechnika Wrocławska odnotowała największy awans wśród czołowych uczelni w Polsce i uplasowała się na piątym miejscu w klasyfikacji generalnej AMP. Zakładamy, że w kolejnych latach wynik ten będzie jeszcze lepszy. Cieszyło również 30 medali zdobytych przez studentów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i drugie miejsce w klasyfikacji medalowej całego cyklu.

Poza rozwojem regionalnych rozgrywek Ligi Międzyuczelnianej oraz promowaniem uczestnictwa dolnośląskich uczelni w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, Dolnośląska Organizacja Środowiskowa była partnerem przy realizacji kilku ogólnopolskich wydarzeń o charakterze sportowym i rekreacyjnym. Wrocław był gospodarzem akcji takich jak czerwcowa „Przygoda z Tatą", zrealizowana na zlecenie Fundacji AZS, podobnie jak wrześniowa akcja „Szkoła Pełna Aktywności" skierowana do młodzieży szkolnej. Obie te imprezy zgromadziły kilkaset osób i okazały się sukcesem organizacyjnym. Promujemy zdrowy styl życia, aktywnie uczestniczymy we współorganizacji Europejskiego Tygodnia Sportu, kolejnych edycji Testu Coopera oraz innych wydarzeń dedykowanych lokalnej społeczności.

WŁADZE DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

JULIUSZ MIGASIEWICZ – PREZES
MICHAŁ HAWRA, JACEK KIEŁB, PIOTR MARSZAŁ, HANNA MATULA, JAKUB OSÓBKA, ZDZISŁAW PALIGA, ADAM ROCZEK, ARKADIUSZ SKÓRSKI – CZŁONKOWIE



Foto: Grzegorz Jędrzejewski

GWIAZDA AZS WROCŁAW

KATARZYNA WĘGRZYN

Pierwsze złote medale mistrzostw Polski seniorek (i to od razu trzy!), ligowe zwycięstwo drużynowe, akademickie mistrzostwo Polski i trzy brązowe krążki Europejskich Igrzysk Akademickich – to tylko część sukcesów odniesionych przez tenisistkę stołową AZS UE Wrocław, Katarzynę Węgrzyn w 2022 roku.

Chyba nigdy nie miałaś takiego sezonu krajowego jak 2021/2022?

– Rok 2022 był bardzo udany, zdobyłam trzy złote medale MP seniorek – w singlu, deblu z Anią i mikście z Maćkiem Kubikiem. Były to moje pierwsze seniorskie tytuły. W drużynowych mistrzostwach kraju, czyli ekstraklasie pokonałyśmy w finale KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg, a więc zespół, który był mistrzem od 2007 roku. Na mistrzostwach Europy zajętam (z Samuelem Kulczyckim) miejsce 5–8 w miksta i brałam udział w Drużynowych Mistrzostwach Świata w Chinach. Kalendarz rozgrywek był i nadal jest bardzo intensywny. W 2022 roku miałam bardzo krótki okres roztrenowania i wakacji, ponieważ np. MŚ w Chinach były zawodami przeniesionym z poprzedniego roku z powodu pandemii.

Co było najtrudniejszego w tych wszystkich zmaganiach?

– Na pewno ten sezon był dla mnie bardzo udany i intensywny. Ciężko jest utrzymać najwyższą formę przez długi czas. Grałam bardzo dobrze w najważniejszych krajowych imprezach.

Jak zaczęła się twoja kariera w tenisie stołowym?

– Dziadek grał w tenisa stołowego, ale to tata namówił mnie z siostrą do rozpoczęcia treningów. Zobaczył plakat o naborze w szkole podstawowej i bardzo chciał, żebyśmy zaczęły uczęszczać na zajęcia. Od początku naszym trenerem był Leszek Kawa, jednak miałyśmy też stół w domu. Sukcesy są w dużej mierze zasługą najbliższych, rodziców i dziadka, którzy z rodzinnych Trzebieszowic na Dolnym Śląsku wozili nas na treningi do Lądka Zdroju i Stronia Śląskiego. Oczywiście trenowałyśmy również w szkole w swojej miejscowości, gdzie wciąż mieszkamy.

Kiedy po raz pierwszy rakietka trafiła do twojej dłoni? Trenowałaś inne dyscypliny sporty indywidualnie lub drużynowo?

– Pierwszą styczność z tenisem stołowym miałyśmy w wieku siedmiu lat. Mnie się od razu spodobał i chciałam chodzić na treningi. Wydaje mi się, że jako dziecko byłam dosyć aktywna i lubiłam sport. Na lekcjach wychowania fizycznego grałam w koszykówkę i siatkówkę, jednak nie były to profesjonalne treningi.

Zawsze z siostrą Anną trzymacie się razem? Ten sam klub, wspólnie w grze deblowej, w szkole i na uczelni?

– Zdecydowanie, trzymamy się, mieszkamy i trenujemy razem, studiujemy na tej samej uczelni, Uniwersytecie Ekonomicznym. Chociaż wybrałyśmy inne kierunki, Ja studiuję międzynarodowe stosunki gospodarcze, a Ania zarządzanie. Wiadomo, czasem są jakieś kłótnie między nami, ale bardzo się cieszę, że mam taką siostrę jak Ania.

Jakie były twoje pierwsze sukcesy krajowe i międzynarodowe?

– Pierwsze sukcesy zagraniczne i międzynarodowe w polskich halach osiągnęłam dość szybko, na zawodach rangi

Pro Tour w kadetach i juniorach. Wcześniej wygrywałam także w mniejszych turniejach dla młodzików i żaków.

Kiedy nastąpiła duża zmiana, czyli zakończenie stałej współpracy z Leszkiem Kawą?

– Miało to miejsce po ukończeniu gimnazjum w Lądku Zdroju. Miałam 16 lat i razem z siostrą skończyłyśmy trenować u Leszka Kawy i przeniosłyśmy się do klubu AZS UE Wrocław. Uczęszczałyśmy do liceum sportowego Szkoły Mistrzostwa Sportowego Junior Wrocław i dzięki temu mogłam trenować dwa razy dziennie. Ważnym czynnikiem prowadzącym mnie do zwycięstw jest współpraca z trenerem Zdzisławem Tolksdorfem, którego znajomi we wrocławskim środowisku nie nazywają inaczej niż „Tolek". Doświadczony szkoleniowiec lubi pracę z młodymi, perspektywicznymi zawodniczkami.

Na zakończenie, jaka jest prywatnie Katarzyna Węgrzyn? Ulubione książki, film, muzyka, zespół, miejsce na wakacje?

–Stawiam na film „Pay it forward" i wakacje w Japonii. Muzyka? Zależy od nastroju.



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak

LICZBA CZŁONKÓW AZS WROCŁAW

KS AZS AWF WROCŁAW	620	KU AZS UPR WROCŁAW	251	KU AZS PUAS WAŁBRZYCH	14
KU AZS PWR WROCŁAW	473	KU AZS UMED WROCŁAW	152	KU AZS ASP WROCŁAW	13
KU AZS UWR WROCŁAW	329	KS AZS WROCŁAW	150	KU AZS DSW WROCŁAW	4
KU AZS UE WROCŁAW	277	KU AZS COLLEGIUM WITELONA LEGNICA	70	KU AZS WSB WROCŁAW	3
KS AZS WRATISLAVIA WROCŁAW	272	KU AZS KPSW JELENIA GÓRA	42	KU AZS WSH WROCŁAW	2
				ŁĄCZNIE:	2672

DOLNOŚLĄSKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2021/2022

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
3. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
7. AKADEMIA WOJSK LĄDOWYCH WROCŁAW
8. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
9. PAŃSTWOWA UCZELNIA ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU, AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WROCŁAW
11. MIĘDZYNARODOWA WYŻSZA SZKOŁA TRANSPORTU I LOGISTYKI WROCŁAW

POLITECHNIKA WYGRYWA

21 czerwca w Inkubatorze Przedsiębiorczości E-sportu odbyło się podsumowanie rozgrywek Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej i Akademickich Mistrzostw Polski. Przedstawiciele Klubów Uczelnianych AZS odebrali nagrody za najlepsze wyniki.

W maju i czerwcu odbyła się ostatnia kumulacja zawodów Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, po której poznaliśmy najlepsze uczelnie w ligowej klasyfikacji generalnej. Od dłuższego czasu na przodzie znajdowała się Politechnika Wrocławska, która skutecznie powiększała przewagę nad pozostałymi dziesięcioma uczelniami i z 404 punktami zdecydowanie wygrała klasyfikację generalną! Nagrodę z rąk sekretarza Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS, Adama Roczka, odebrali prorektor ds. studenckich Politechniki Wrocławskiej, dr Piotr Górski oraz dyrektor SWFiS Robert Jarosz i prezes KU AZS PWr, Jakub Osóbka.

Na drugim stopniu podium klasyfikacji generalnej rywalizację ukończyła Akademia Wychowania Fizycznego (300 pkt), którą reprezentował Rafał Wołk. Najlepszą trójkę zamknął Uniwersytet Wrocławski (242 pkt), którą reprezentowali Monika Jędrych z Uniwersyteckiego Centrum Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu UWr oraz prezes KU AZS UWr, Michał Hawra.

W części podsumowującej Akademickie Mistrzostwa Polski zwrócono uwagę przede wszystkim na znakomite wyniki wrocławskich uczelni:



bardzo wysokie piąte miejsce Politechniki Wrocławskiej w klasyfikacji generalnej oraz drugie miejsce Akademii Wychowania Fizycznego w klasyfikacji medalowej. Następnie wyróżnienia otrzymali medaliści Akademickich Mistrzostw Polski w sezonie 2021/2022 reprezentujący dolnośląskie uczelnie.

Po części oficjalnej prowadzący podsumowanie wiceprezes Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej Piotr Marszał zaprosił gości na wspólny poczęstunek, przy którym odbyło się wiele ciekawych rozmów na temat rozwoju sportu w kolejnym roku akademickim. Foto: Alicja Andruszko

BŁYSNĘLI NA IGRZYSKACH

Podczas Europejskich Igrzysk Akademickich studenci polskich uczelni zdobyli 83 medale, wygrywając klasyfikację państw. Spory wkład w ten sukces mieli przedstawiciele Dolnego Śląska.

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu zakończył igrzyska z czterema medalami w tenisie stołowym. W turnieju indywidualnym Anna Węgrzyn zdobyła srebrny medal, a Katarzyna Węgrzyn brązowy. Obie siostry sięgnęły po brąz w turnieju deblowym. Z Julią Szymczak i Mileną Chrabąszcz zajęły trzecie miejsce także w zmaganiach drużynowych.

Reprezentanci Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu medale zdobywali w sportach walki. W kategorii do 63 kg w judo brązowy krążek w świetnym stylu wywalczyła Tamara Anoshkina. Srebro przypadło zespołowi w turnieju drużyn mieszanych, gdzie dopiero w finale po zaciętej walce ekipa w składzie Alicja Myśliwiec, Konrad Szatkowski, Anna Dyba, Piotr Litwin, Julia Jaśkiewicz, Tomasz Szczepaniak musiała uznać wyższość ukraińskiej uczelni Sumy State University. Reprezentanci naszej drużyny to miks studentów AWF i Politechniki, ponieważ zgodnie z regulacjami zawodów w konkurencjach drużynowych judo mogli startować studenci z jednego miasta.

Z kolei w karate w konkurencji kumite do 61 kg trzecie miejsce zajęła reprezentantka AWF Weronika Mikulska. Medal w konkurencji indywidualnej wywalczył również startujący w konkurencji kumite powyżej 84 kg karateka Politechniki Wrocławskiej - Maciej Gębka.

Organizatorami zawodów były Politechnika Łódzka, Akademicki Związek Sportowy oraz miasto Łódź. Imprezę objął patronatem m.in. Polski Komitet Olimpijski.



Foto: Politechnika Wrocławska



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Michał Walusza

HALSZKA WYGRAŁA

W dolnośląskich eliminacjach „Szkoły Pełnej Aktywności" we Wrocławiu udział wzięło aż 36 klas, które reprezentowały pięcioosobowe zespoły.

„Szkoła Pełna Aktywności" to akcja Akademickiego Związku Sportowego skierowana do klas 4-6 szkół podstawowych, która tej jesieni odbywała się aż w sześciu miastach. Do pokonania przez uczestników przygotowanych było 10 stacji, na których musieli wykazać się zarówno przygotowaniem sprawnościowym, jak i w zadaniach umysłowych. Uczniowie sprawdzali się w konkurencjach sportowych takich jak: sztafeta, wiosłowanie na ergometrze, rzuty do kosza, tor przeszkód oraz rzuty do celu. W kolejnych zadaniach zespoły układały wieże z kartonów, a do rozwiązania czekała zagadka i zadanie polegające na ułożeniu wierszyka z podanych haseł. Po dwóch godzinach wyczerpujących zmagań wszyscy uczestnicy dotarli do mety, otrzymując pamiątkowe medale oraz koszulki!

Bez wątpienia najważniejsza tego dnia była zabawa, co widać było przede wszystkim na uśmiechniętych twarzach uczestników. Wyłoniliśmy również zwycięzców, którymi zostali uczniowie klasy 6B ze Szkoły Podstawowej nr 84 we Wrocławiu. Halszka, Alina, Mikołaj, Natan i Filip pod opieką nauczyciela Krzysztofa Grądowskiego wygrali dla swojej klasy wyjazd na finałowe rozgrywki „Szkoły Pełnej Aktywności", która w listopadzie odbyły się w ośrodku AZS Wilkasy na Mazurach.

Projekt realizowany był przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Foto: BikeLife.pl





OJCOWIE NA MEDAL

Ojcowie spisali się na medal i w słoneczne przedpołudnie licznie stawili się wraz ze swoimi rodzinami na starcie gry miejskiej „Przygoda z Tatą". Rywalizacja zdecydowanie zeszła na drugi plan, najważniejsza była zabawa, w której udział wzięło ponad 80 rodzin.

Zabawa została zorganizowana przez Akademicki Związek Sportowy w siedmiu miastach. We Wrocławiu rodziny wyruszyły na trasę gry miejskiej, pokonując cały Park Biskupiński, a rozpoczynając i kończąc przygodę na stadionie lekkoatletycznym przy ulicy Chełmońskiego. Na uczestników czekało do pokonania 10 stacji, wśród których były zadania takie jak krzyżówka wiedzy o Wrocławiu, gra w golfa, wspólne wiosłowanie na ergometrze, rodzinna sztafeta, tor przeszkód, budowanie zamku z kartonów, rzut piłką lekarską, konkurencja celnościowa oraz gra niespodzianka i zadanie polegające na ułożeniu wierszyka z podanymi hasłami. Trzeba było wykazać się więc nie tylko sprawnością fizyczną, ale również intelektualną. Na twarzach uczestników najwyraźniej było widać uśmiechy, a wszystkie rodziny ukończyły zabawę, otrzymując medal i pamiątkową koszulkę wydarzenia!

Po ukończeniu gry na rodziny czekała moc atrakcji, a w programie były między innym fotobudka, bańki mydlane, malowanie twarzy, występy szczudlarza oraz występ taneczny zespołu Jedliniok.

Zabawę zakończyło podsumowanie, nagrodzenie rodzin, które najszybciej pokonały trasę, oraz emocjonujące losowanie głównej nagrody, czyli dwóch weekendowych wyjazdów do ośrodka AZS Wilkasy na Mazurach.

Organizatorem wydarzenia była Fundacja Akademickiego Związku Sportowego, a realizacją zadania we Wrocławiu zajął się AZS Wrocław. Impreza zorganizowana została na zlecenie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Foto: Przemysław Kądziołka





WIOŚLARZ U STERU

16 lutego 2022 roku Walne Zebranie Delegatów Klubu Sportowego AZS Wratislavia wybrało Pawła Rańdę na nową dwuletnią kadencję jako prezesa klubu. W skład Zarządu wszedł m.in. dotychczasowy prezes – Stanisław Gołębiowski.

Paweł Rańda został wybrany na prezesa Klubu Sportowego AZS Wratislavia Wrocław. Podczas sprawozdawczo-wyborczego walnego zebrania delegatów uzyskał 31 spośród 36 oddanych głosów. Tym samym zastąpił Stanisława Gołębiowskiego, znanego brydżystę i arcymistrza światowego.

Klub Sportowy AZS Wratislavia to klub znany wcześniej jako AZS Politechnika Wrocławska. W swoich strukturach miał pięć sekcji: kolarską, szachową, brydżową, wioślarską i szermierczą. W tych właśnie barwach Paweł Rańda sięgnął w Pekinie (2008) po srebrny medal olimpijski w czwórce bez sternika wagi lekkiej. W dorobku miał także dwa brązowe medale mistrzostw świata i wicemistrzostwo Europy.



Nowy zarząd ukonstytuował się w ciągu dwóch tygodni, a jego kadencja została wyznaczona na dwa lata. Priorytety? – Zamierzam zrealizować swój plan, który już od jakiegoś czasu przechowuję w głowie, to znaczy rozbudować klubowe hangary dla łodzi, a także stworzyć centrum sportów umysłowych, bo nie ma takiego we Wrocławiu. Dwuletnia kadencja to bardzo krótki okres, by zbudować coś od początku do końca, niemniej chciałbym w tym czasie zamknąć kwestie projektowe i pozwolenia na budowę. A druga sprawa to, oczywiście praca nad tym, by zwiększyć liczbę członków klubu i poszczególnych sekcji – mówił kolejny medalista olimpijski, który przejął stery w jednostce AZS. Tekst i foto: AZS Wratislavia

ZŁOTA IGA

Iga Butrym wywalczyła złoty medal w konkurencji kumite kobiet podczas turnieju Polish Open w Bielsku-Białej. Nauczycielka Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu była aktywną zawodniczką karate WKF i od 10 lat zdobywała medale na największych turniejach w Polsce i Europie.

Absolwentka Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu na uczelni odpowiedzialna była za szkolenie grupy początkującej i średnio zaawansowanej w ramach zajęć sekcji AZS prowadzi także zajęcia dydaktyczne Karate Shotokan z elementami samoobrony, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród studentów. Sama trenowała pod okiem Andrzeja Zarzyckiego i brała udział w zawodach krajowych i międzynarodowych.

Podczas turnieju Polish Open w Bielsku-Białej Iga Butrym stoczyła cztery emocjonujące pojedynki, a w pokonanym polu zostawiła zawodniczki ze Szkocji, Norwegii i reprezentacji Polski. Pokonała nawet aktualną Akademicką Mistrzynię Europy.

– Był to mój pierwszy start w sezonie, a zarazem roku akademickim 2022/2023, więc jechałam na turniej, by sprawdzić swoją formę po sezonie przygotowawczym, bez większych oczekiwań i nastawienia na wynik. Okazało się to kluczem do sukcesu. Oprócz niezmiernej radości z osiągnięcia jednego z najlepszych wyników w mojej karierze, byłam zaskoczona, że moja forma już na początku sezonu jest tak wysoka i wygrywam z najlepszymi zawodniczkami w Europie. Przyznaję, że pierwsze turnieje po przerwie wakacyjnej nigdy nie były moimi najlepszymi i w poprzednich latach potrzebowałam więcej czasu, aby wejść na najwyższe obroty – opowiadała Iga Butrym.

Jak przyznała zawodniczka, odnieść zwycięstwo w turnieju takiej rangi nigdy nie jest łatwo. Polish Open to zawody pełne medalistów mistrzostw Europy i świata, rywalizują w nim także uczestnicy Igrzysk Olimpijskich w Tokio, a więc ścisła czołówka światowego karate.



Foto: Marcin Selerski



Foto: archiwum prywatne

– Co ciekawe, każdą ze swoich walk zaczęłam od stracenia punktu, ale dzięki doświadczeniu, spokojowi i wskazówkom trenera Andrzeja Zarzyckiego, odrabiałam straty i wychodziłam zwycięsko z pojedynków – mówiła zadowniczka, która pierwszą walkę z rywalką ze Szkocji wygrała aż 9:1. Jak przyznała, najtrudniejsza i najbardziej emocjonująca była walka drugiej rundy, gdzie rywalizowała z akademicką mistrzynią Europy Kingą Harast, z którą wcześniej przegrała walkę o złoto AMP.

– Było dużo emocji i zmian na prowadzeniu podczas trzyminutowej walki. Ostatecznie zwyciężyłam 5:4, ale była to bardzo trudna przeprawa. Walka półfinałowa z zawodniczką z Norwegii również nie należała do najłatwiejszych, a rezultat 4:3 pokazuje, że była to kolejne starcie na styku. Podczas tej walki popełniłam też najwięcej błędów, jednak znowu uratował mnie spokój i doświadczenie i nie dałam sobie odebrać zwycięstwa. Zakładałam, że w finale spotkam się ze świetną zawodniczką ze Szkocji – medalistką mistrzostw Europy w kategorii do 21 lat – relacjonowała Butrym. Po raz kolejny sport pokazał swoją nieprzewidywalność, udowadniając, że to nie rankingi mają znaczenie, ale postawa na tatami. Faworytka została pokonana w półfinale przez młodą i obiecującą Polkę – Julię Daniszewską. – Walkę finałową stoczyłam więc z koleżanką z reprezentacji Polski. Na podium stanęłam więc obok dwóch medalistek mistrzostw Europy, co daje mi powody do jeszcze większej satysfakcji ze złotego medalu – mówiła zawodniczka.

Sztuki walki według Igi Butrym to nie tylko szybkość, wytrzymałość, gibkość, ale przede wszystkim umiejętność dostosowania taktyki do przeciwnika, do sytuacji na tatami, co wymaga lat praktyki, a zwycięstwo w tak dużym turnieju to lata przygotowań. Obozy szkoleniowe i treningi podczas wakacji to dla zawodnika element niezbędny, żeby być w wysokiej formie już na początku października. Jednak bez wieloletniego doświadczenia, stoczenia kilkudziesięciu walk na najwyższym poziomie w zawodach międzynarodowych ten sukces nie byłby możliwy.

Materiały AZS Wrocław przygotował Tomasz Chochołek.

LUBUSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.ZIELONAGORA.AZS.PL
ZIELONAGORA@AZS.PL



PREZES
MAREK LEMAŃSKI

Rok 2022 był ostatnim rokiem działalności Lubuskiej Organizacji Środowiskowej AZS. W związku ze zmianami statutowymi przyjętymi przez ostatni Walny Zjazd Sprawozdawczy AZS o konieczności posiadania osobowości prawnej przez Organizacje Środowiskowe na Nadzwyczajnym Zebraniu LOŚ AZS w dniu 14 grudnia 2022 roku w Gorzowie Wielkopolskim podjęto uchwałę o rozwiązaniu naszej organizacji.
Wcześniej jednak byliśmy organizatorem wielu imprez środowiskowych. W całorocznej rywalizacji trzech lubuskich uczelni AWF Gorzów Wlkp., AJP Gorzów Wlkp. i Uniwersytetu Zielonogórskiego wzięło udział kilkuset studentów i pracowników szkół wyższych. Rozgrywki sportowe odbyły się w 12 dyscyplinach a zwycięzcą w klasyfikacji generalnej został Uniwersytet Zielonogórski.
Ponownie byliśmy organizatorem półfinału A AMP w piłce ręcznej mężczyzn oraz przygotowaliśmy wspólnie z Urzędem Województwa Lubuskiego wiele propozycji rekreacyjnych i sportowych dla mieszkańców naszego regionu. Jak co roku wielką popularnością cieszył się projekt „Aktywny Lubuszanin", w którym wszyscy chętni do 35. roku życia pod okiem trenera przygotowania fizycznego, psychologa i dietetyka przez trzy miesiące zmieniali swoje złe nawyki żywieniowe, ale także dzielnie ćwiczyli na zajęciach sportowych.
Od czerwca do listopada zaproponowaliśmy lubuszanom cykl 32 rajdów rowerowych, podczas których co tydzień odkrywaliśmy uroki krajoznawcze i poznawaliśmy historię naszego regionu. Łącznie przejechaliśmy ponad 800 km, a w całym projekcie wzięło udział ponad 400 uczestników. Przedstawiciele Lubuskiej Organizacji Środowiskowej AZS w 2022 roku wzięli udział w wielu spotkaniach z władzami regionalnymi i sportowymi, reprezentując środowisko akademickie naszego regionu, min: Komisji Sportu Sejmiku Województwa Lubuskiego, Euroregionu „Nysa-Sprewa-Bóbr", Lubuskiej Federacji Sportu czy w spotkaniach dwustronnych z partnerami niemieckimi.
Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować wszystkim osobom, które przez lata działały na rzecz Lubuskiej Organizacji Środowiskowej AZS, pracowały społecznie i zawsze z wielkim zaangażowaniem wspierały i promowały sport akademicki w zachodniej części naszego kraju.

WŁADZE LUBUSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

MAREK LEMAŃSKI – PREZES
ŁUKASZ LAMCHA – WICEPREZES
MARCIN SZOTT – SEKRETARZ
GRZEGORZ FIEDOROWICZ,
MARTA DALECKA - CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS ZIELONA GÓRA

KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	298
KS AZS AWF GORZÓW WIELKOPOLSKI	272
KU AZS AJP GORZÓW WIELKOPOLSKI	147
ŁĄCZNIE:	717

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO 2021/2022

1. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
3. AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WLKP.



GWIAZDY AZS ZIELONA GÓRA
ANNA PUŁAWSKA I WIKTOR GŁAZUNOW

Foto: archiwum

To był rok naszych kajakarzy. Anna Puławska wywalczyła na mistrzostwach świata i Europy pięć złotych medali, a Wiktor Głazunow trzy srebrne. Reprezentanci AZS AWF Gorzów Wlkp. błyszczeli także w kraju.

Jaki był dla was sezon 2022?
Anna: Był najlepszy w mojej dotychczasowej karierze sportowej, nie licząc oczywiście igrzysk olimpijskich. Mogę śmiało powiedzieć, że wyznaczone wcześniej cele zostały spełnione. Ten sezon natomiast przeszedł już do historii i kończąc ostatnie zawody mistrzostwa Europy, wiedziałam, że czeka już mnie kolejny ciężki sezon i dużo pracy.
Wiktor: Był bardzo owocny pod względem medali na arenie światowej, jak i naszej krajowej. Zdobyłem dwa srebra mistrzostw świata, jedno na mistrzostwach Europy i brąz Pucharu Świata. W kraju udało mi się kolejny raz wygrać wszystkie wyścigi w konkurencjach indywidualnych na mistrzostwach Polski. Jestem szczęśliwy, że udało mi się wywalczyć tak dobre wyniki oraz że mogłem dostarczyć tak wiele emocji kibicom.
Jak się do niego przygotowywaliście?
Anna: Techniki treningowe wyznacza nam trener, a ja stosuję się do jego planu treningowego i tego co on w danym okresie przedstawia. Na pewno dodatkowe aktywności, które stosujemy, pomagają mi zbliżać się do lepszych wyników sportowych. Mogłabym tu wymieniać ich bardzo dużo natomiast te najważniejsze to na pewno trening specjalistyczny na wodzie, trening przygotowawczy, narty biegowe, siłownia, biegi, sen, regeneracja, odpowiednia dieta, gimnastyka, joga, ćwiczenia oddechowe, mentalne.
Wiktor: Z reguły przygotowania do każdego sezonu wyglądają dosyć podobnie, wszystko zależy od czasu w jakim się znajdujemy. Jest okres, gdy pracujemy nad rozbudową siły, czas, kiedy budujemy wytrzymałość czy szybkość. Muszę tylko nadmienić, że aby wszystko szło zgodnie z planem i następował oczekiwany przez nas progres, potrzebne jest wiele innych czynników takich jak: odpowiednia higiena snu, żywienia, regeneracji i wiele innych składowych, które będą przyczyniać się do naszego wyniku sportowego.
Co jest najważniejsze w waszych przygotowaniach? Jaka jest rola diety i odżywiania?
Anna: Uważam, że dieta w moich sukcesach odgrywa bardzo ważną rolę. Staram się unikać glutenu, ponieważ wtedy lepiej się czuję. Każdy okres w przygotowaniach i startach jest ważny, by tę dietę stosować, jem dużo kiszonek, unikam cukrów prostych. Reasu-



Foto: Paweł Skraba

mując, jem świadomie i intuicyjnie znam swój organizm na tyle, że wiem co mi służy, a co nie.
Wiktor: Wszystko ma znaczenie, również odpowiedni styl żywienia. Nie mam jasno określonej diety, lecz wybieram produkty mało przetworzone, bogate w wartości odżywcze, które pozwolą mojemu ciału w lepszym odżywieniu czy regeneracji. To nie znaczy, że nie jem czekolady czy lodów, bo wszystko jest dla ludzi, ale w odpowiednich ilościach i czasie.

Co jest waszym największym celem na kolejny sezon?

Anna: Początkowym celem jest jak najlepiej zaprezentować się na pierwszych regatach eliminacyjnych, a co dalej, to już czas pokaże. Myślę, że na bieżąco będę ustalać swoje kolejne wyzwania.
Wiktor: Największym celem jest zrobienie kwalifikacji olimpijskiej. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie tak jak mam to zaplanowane. Oczywiście pomaga mi w tym cały sztab ludzi, z którymi pracuję w reprezentacji Polski na zgrupowaniach czy moim klubie AZS AWF Gorzów Wielkopolski. Moim trenerem klubowym jest Marek Zachara, który dobrze uzupełnia cały ten proces treningowy, który również dba o to, aby niczego mi nie zabrakło. Oczywiście nie mogę tu nie wspomnieć o mojej żonie, która jest moim wsparciem i bez której nie osiągnąłbym tak wysokich wyników.



Foto: Paweł Skraba

AWANS NA ZAPLECZE

Wysokie zwycięstwo i korzystny wynik rywali dały ekipie Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego awans do I ligi futsalu.

Futsaliści Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego w ostatniej kolejce sezonu podjęli w drużynę WKS Śląsk Futsal Wrocław. Akademicy, którzy w rundzie rewanżowej grali słabo i uzbierali tylko jeden punkt, tracąc pozycję lidera po porażce w Żarach, nie liczyli zbytnio na to, że ten sezon może zakończyć się dla nich szczęśliwie. Od początku jednak napierali, co zaowocowało pierwszym golem w piątej minucie meczu za sprawą Maciej Enkota, który jeszcze przed przerwą skompletował hat-tricka. Między 9. i 15. minutą padły trzy następne bramki, a cztery kolejne w samej końcówce pierwszej połowy.
Na trafienia w drugiej części meczu musieliśmy poczekać odrobinę dłużej, bo dopiero w 26. minucie gry piłka po raz ósmy wylądowała w siatce drużyny z Dolnego Śląska, która – trzeba to zauważyć – grała tylko w siedmioosobowym składzie. Gospodarze powtórzyli wyczyn i po przerwie znów strzelili gościom siedem bramek i raz sami dali się pokonać. Hat-tricki uzbierali także Jakub Turowski i Patryk Jaśkiewicz. Spotkanie zakończyło się ostatecznie wynikiem 14:1, który pozwalał zielonogórzanom wrócić na pierwsze miejsce w tabeli pod warunkiem korzystnego i mało prawdopodobnego dla nich rozstrzygnięcia w meczu Luxbor Pyskowice – MTS Knurów.
– Chcieliśmy wygrać, jak każdy mecz, ale nie sądziliśmy, że korzystnie dla nas ułożą się inne wyniki. W przerwie sprawdziliśmy, co dzieje się w Pyskowicach, potem po naszym meczu czekaliśmy, jak zakończy się to drugie spotkanie. A tu niespodzianka! – opowiadał Jaśkiewicz. – Była duża radość. Cel osiągnęliśmy w 200%. Cieszy, że mimo średnio udanej drugiej rundy udało nam się utrzymać pozycję lidera – dodał trener Maciej Górecki.
Okazało się, że faworyt – Luxbor przegrał u siebie 1:2. Porażka bezpośredniego rywala dała tym samym azetesiakom powrót na pierwsze miejsce w tabeli i skończyła się zaskakującym awansem do I ligi. Zielonogórzanie w całym sezonie wygrali sześć meczów, jeden zremisowali i doznali trzech porażek.



Zmagania w I lidze rozpoczęli potem od wygranej 4:3 w Tychach. Podobnie dramatycznie wyglądało także kilka kolejnych spotkań. Do końca roku zielonogórzanie wygrali jeszcze trzykrotnie (4:3, 5:4 i 6:0), zanotowali jeden remis i sześć porażek (w tym dwukrotnie 3:4 i raz 4:5). Foto: Tomasz Olszewski

SKŁAD DRUŻYNY EKO-POL AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO W SEZONIE 2021/2022: Jakub Witczak, Kacper Ryś, Patryk Jaśkiewicz, Sebastian Hausler, Jakub Turowski, Maciej Dudek, Maksymilian Chmielak, Maciej Enkot, Rafał Gronostaj, Kornel Mużyłowski, Jacek Jurkowski, Mateusz Biereśniewicz, Kacper Żak. Trener: Maciej Górecki.

PATRIOTYCZNIE I SPORTOWO

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zorganizował Ogólnopolski Test Coopera.

W teście organizowanym w ramach projektu „Aktywny Zielonogórzanin" wzięło udział ponad 700 uczniów i nauczycieli Zespołu Edukacyjnego nr 4 w Zielonej Górze. Do promocji sportu i zdrowego stylu życia przyłączyli się znani olimpijczycy, dając świetny przykład zgromadzonej młodzieży: Lucjan Błaszczyk – tenis stołowy, Marcin Horbacz – pięciobój oraz Mateusz Surwiło – parakajakarstwo. Uczniowie po pokonaniu razem z olimpijczykami 12 minut testu mieli niezwykłą okazję do rozmowy z reprezentantami naszego kraju na temat sportu i nie tylko. Chętnych nie brakowało!
Po części sportowej na wszystkich uczestników czekało wiele atrakcji: pokaz pierwszej pomocy wraz ze stanowiskiem do nauki, pokaz sprzętu pożarniczego Ochotniczej Straży Pożarnej „Racula" w Zielonej Górze, rozmowa o służbie w Wojsku Polskim z żołnierzami z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Zielonej Górze oraz ciepły poczęstunek – grochówka z kuchni polowej. Był to dzień skupiony na promocji sportu, pierwszej pomocy, zdrowego odżywiania i korzyści płynących z prowadzenia aktywnego trybu życia. Foto: Tomasz Ostrowski



Materiały AZS Zielona Góra przygotował Tomasz Ostrowski.

ROK 2022 W OŚRODKACH AZS

Foto: Kinga Salutta

AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO GDAŃSK - GÓRKI ZACHODNIE

WWW.GORKI.AZS.PL
WWW.HOTELGALION.PL
RECEPCJA@AZSCOSA.PL

Po dwóch chudych latach mogliśmy w końcu na nowo w pełni otworzyć się dla gości, którzy pomimo trudnej sytuacji finansowej, marzyli o urlopie. Pod względem inwestycji oraz realizacji pobytów i wydarzeń sportowych 2022 rok był bardzo owocny.

Wiosnę rozpoczęliśmy od prac budowlanych – wyremontowaliśmy główną drogę dojazdową do recepcji hotelu, kupiliśmy nowy system parkingowy, zmodernizowane zostały również miejsca parkingowe dla gości hotelowych. Późną jesienią oddaliśmy do użytkowania stację ładowania aut elektrycznych. Pod koniec roku docieplilismy halę sportową, wymieniliśmy oświetlenie oraz powiększyliśmy i doposażyliśmy siłownie.

Patrząc przez pryzmat wzrostu zainteresowania naszym Centrum Zdrowia, postanowiliśmy wyremontować powierzchnię hotelową, żeby stworzyć Centrum Diagnostyczne. Nowe pomieszczenie zostało wyposażone w sprzęt do prowadzenia testów, badań i treningów specjalistycznych. Kupiliśmy sprzęt: human trak, force decks, force frame, system EMS, namiot tlenowy, system smart speed.

W 2022 roku naszym głównym klientem był segment sportowy. Obsłużyliśmy ponad 160 pobytów grupowych. W ogólnych statystykach dało nam to 55,3% pośród wszystkich zrealizowanych grup. Nawiązaliśmy także współpracę z wieloma nowymi organizacjami sportowymi z różnych dyscyplin. Nasz ośrodek jest ogólnodostępny, a jego infrastruktura oraz sprzęt dają możliwość realizacji pobytów sportowych dla wielu dyscyplin. W Górkach Zachodnich można uprawiać: żeglarstwo, wioślarstwo, piłkę nożną, rugby, szermierkę, siatkówkę, koszykówkę, tenis ziemny, tenis stołowy, pływanie, boks, judo, zapasy, łucznictwo, taekwondo.

Ze względu na wzrost ruchu turystycznego, atrakcyjne położenie naszego ośrodka – bezpośredni dostęp do naturalnych akwenów wodnych doposażyliśmy ośrodek m.in. w sprzęt pływający oraz rozpoczęliśmy projekt tworzenia w Górkach Zachodnich Centrum Wioślarstwa Morskiego. Kupiliśmy: łódź do wioślarstwa morskiego, kamizelki asekuracyjne, deski SUP, nowe zestawy do windsurfingu, motorówkę typu RIB.

Nasi wykwalifikowani pracownicy organizowali wiele wydarzeń sportowych na terenie ośrodka oraz całego Trójmiasta. Warto wspomnieć, że 2022 roku w ramach Igrzysk Bez Barier zorganizowaliśmy pierwszy historyczny bieg przełajowy. Trasa przebiegała przez część ośrodka oraz tereny leśne znajdujące się tuż obok AZS COSA.

Zrealizowaliśmy następujące wydarzenia sportowe: Regaty Lotos NordCup, Garmin Półmaraton Gdańsk, Garmin Ultra Race, Gdański Test Coopera, półkolonie sportowe, Igrzyska Bez Barier, Frajdy Miejskie, Od kanapowca do Sportowca, Be Active Night, sportowy festyn dla urzędu miejskiego, lekcje żeglarstwa dla gdańskich szkół. Sebastian Kacprzak, foto: COSA AZS Górki Zach.







AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO WILKASY

WWW.WILKASY.AZS.PL
WWW.AZS-WILKASY.PL
WILKASY@AZS.PL

AZS Wilkasy w 2022 roku przeszedł przebudowę. Dzięki dobrym wynikom finansowym w 2021 roku i środkom pozyskanym z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu „Sportowa Polska" przystąpiono do bardzo ważnych remontów.

Remonty skupiły się głównie na pawilonach turystycznych „Śniadowo". Te cztery budynki zbudowane pod koniec lat 80. i początku 90. XX wieku od trzech lat były stopniowo rewitalizowane. Przyszedł czas na dostosowanie ich do przepisów przeciwpożarowych. Po kontroli przeprowadzonej w 2021 roku niewykonanie tych prac, skutkowałoby ich definitywnym zamknięciem. Zakończenie prac zaplanowano na 2023 rok, dzięki czemu ośrodek zyska odświeżone wnętrza.

Centrum AZS, czyli hotel po latach wyposażono w sieć Wi-Fi, a modernizacji poddane zostały domki sezonowe. Tym razem nowe wnętrza zyskały budynki 31 i 46/47. Dzięki temu mieliśmy już osiem domków, w których miło można spędzić czas z rodziną lub przyjaciółmi.

Dużą zmianę przeszły obiekty sportowe. Hala tenisowa zyskała nową nawierzchnię. Gruntownej modernizacji poddano korty tenisowe nr 4 i 5. Remont był długo oczekiwany, a poza wyrównaniem i wykonaniem nowego odwodnienia, wyremontowano także (podwyższono) piłkochwyty od strony stawów. Korty zostały też oświetlone Poza tym modernizację przeszło boisko wielofunkcyjne przed minihotelem. Niestety jego część już nie nadawała się do użytku, więc na ćwiartce powstało boisko do koszykówki 3x3 z olimpijską nawierzchnią z homologacją na IO 2024. Na drugiej połówce również ułożono płytki marki SES, dzięki czemu zyskaliśmy do dyspozycji pełnowymiarowe, równe boisko do koszykówki. O przydatności tych mobilnych nawierzchni mogliśmy się już przekonać podczas Akademickich Mistrzostw Polski w koszykówce 3x3, kiedy to przy złej pogodzie zostały przeniesione na kryty kort tenisowy. Boiska zostały też oświetlone.

W ramach doposażenia ośrodek zakupił także maty do szermierki oraz sprzęt do siłowni. Stali bywalcy na pewno już to zauważyli.

Zadania postawione przez obecne władze AZS przynoszą pozytywne efekty, a ośrodek z roku na rok staje się nowocześniejszy i przyjaźniejszy dla sportowców.

Marek Szlachta



Foto: COSA AZS Wilkasy

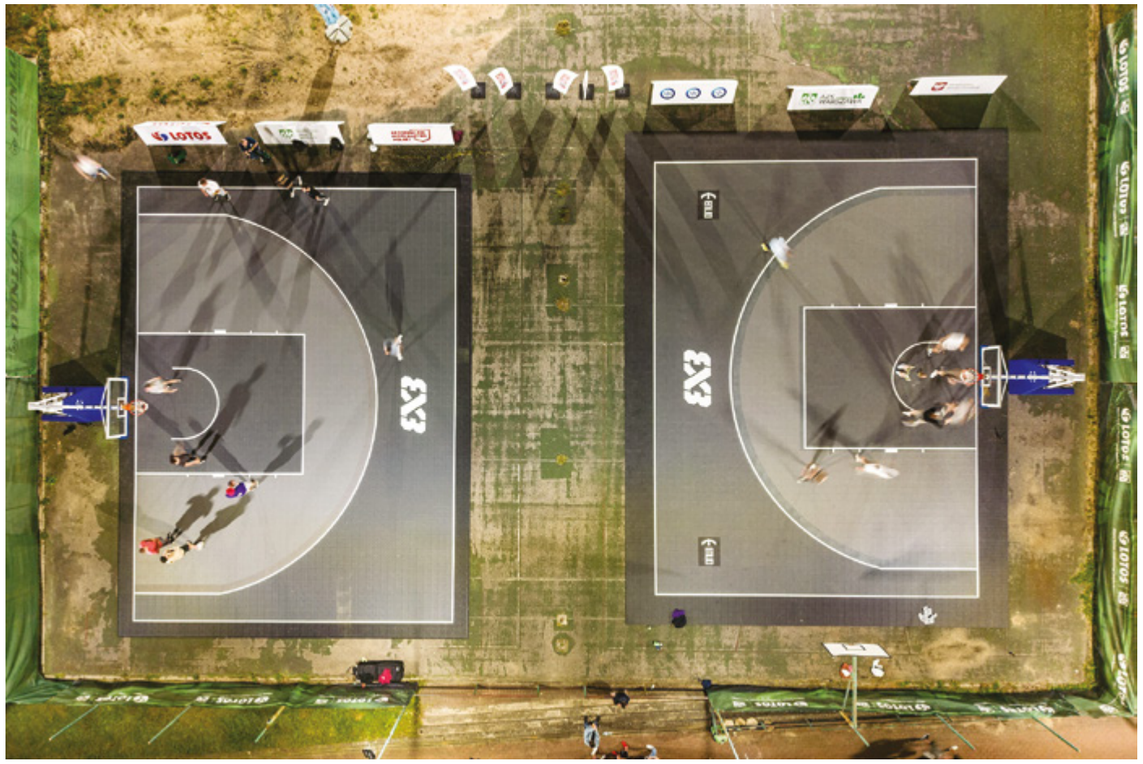


Foto: Marcin Klimczak



Foto: COSA AZS Wilkasy



SPONSORZY PARTNERZY PATRONI

Foto: Kinga Salata

POLSKIE RADIO CZWÓRKA



O sporcie akademickim nadal wiele można usłyszeć w Czwórce. Redakcja Polskiego Radia Czwórka kontynuowała współpracę z Akademickim Związkiem Sportowym, co zaowocowało wieloma dźwiękowymi relacjami z kluczowych wydarzeń organizacji, a także rozmowami z zawodnikami reprezentującymi nasze barwy klubowe. W tym okresie gośćmi programów związanych z AZS byli m.in.: Jakub Majerski, Oleksii Łysenko, Klaudia Wojtunik, Aleksandra Bańbor i Michał Nowaczyk. Nie zabrakło także obszernej relacji z Gali Sportu Akademickiego oraz wielu doniesień z aren Akademickich Mistrzostw Polski. Wszystkie rozmowy i materiały radiowe były archiwizowane i są dostępne na stronach Polskiego Radia.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Akademicki Związek Sportowy poszerzył współpracę z redakcją Przeglądu Sportowego – najstarszego dziennika w Polsce. W 2022 roku tematyczne dodatki o sporcie akademickim redagowane przez Piotra Chłystka trafiły w sumie na 34 strony. Tematyka dotyczyła kluczowych wydarzeń i rozgrywek prowadzonych przez naszą organizację. Odrębne strony poświęcono programowi Narodowej Reprezentacji Akademickiej, czyli systemowego wsparcia studentów-sportowców. Kolejnym owocem współpracy była wspólna publikacja książki „Sport to nie wszystko", dzięki której przekaz o aktywności i gwiazdach AZS trafił w kolejne, wartościowe miejsca – na półki księgarń i do fanów książek sportowych.
Foto: Mariusz Walczak







ONET I MISJA SPORT

Przegląd Sportowy Onet to jeden z największych serwisów sportowych w Polsce. Serwis powstał w sierpniu 2022 roku z połączenia serwisów Przegladsportowy.pl i Onet Sport. Miesięcznie odwiedzało go ponad siedem milionów użytkowników. Prezentowano relacje na żywo z najważniejszych meczów i zawodów, przedstawiono wyniki na żywo i statystyki. Jego redakcja tworzyła treści o ponad 50 dyscyplinach sportowych. Wśród tysięcy internetowych doniesień nie brakowało w nim także tych, dotyczących sportu akademickiego. W serwisie prowadzony był odrębny dział tematyczny prezentujący najważniejsze informacje i doniesienia ze studenckich zmagań w kraju i za granicą.
W 2022 roku pakiet partnerskich świadczeń uzupełniły piętnastominutowe spotkania w studio „Misji Sport" z udziałem przedstawicieli sportu akademickiego. Wybrane programy przygotowywane przez redakcję Przeglądu Sportowego Onetu we współpracy z Akademickim Związkiem Sportowym przybliżyły różne tematy, obszary i sportowców związane z organizacją. Jako goście tematycznych odcinków wystąpili: Patrycja Adamkiewicz i Iweta Faron (Narodowa Reprezentacja Akademicka), Krzysztof Wilde i Wiktor Mertka (Akademickie Mistrzostwa Polski), Marta Dalecka i Anastazja Andrzejewska (Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS), Kinga Harast i Marianna Pikul (Europejskie Igrzyska Akademickie), Rafał Jachimiak i Maciej Konieczka (Akademickie Mistrzostwa Polski). Głównymi gospodarzami programów byli znani dziennikarze: Aldona Marciniak, Edyta Kowalczyk, Łukasz Kadziewicz i Kamil Wolnicki.





BIURO PRASOWE AZS

Dziennikarze Paweł Hochstim i Paweł Skraba kolejny rok byli głównymi partnerami odpowiedzialnymi za prowadzenie biura prasowego AZS. Wspierani przez redaktora Artura Kluskiewicza i fotografa Rafała Oleksiewicza tworzyli i dystrybuowali informacje prasowe z najważniejszych wydarzeń z kalendarza Akademickiego Związku Sportowego. Tworzyli także treści tekstowe, fotograficzne i wideo na potrzeby serwisu internetowego Pasja AZS. Zawdzięczamy im profesjonalne, autorskie relacje ze Zjazdu AZS, Gali Sportu Akademickiego oraz wybranych imprez finałowych Akademickich Mistrzostw Polski.

Odrębny zespół redakcyjny stworzyliśmy przy okazji Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi. Tworzyli go koordynujący działania Mariusz Walczak, fotografowie Ewa Milun-Walczak i Michał Walusza oraz autorzy tekstów Robert Zakrzewski i Dariusz Sokołowski.





PODCAST CAFE AZS

W 2022 roku kontynuowano realizację cyklu rozmów w ramach podcastu Cafe AZS prowadzonych przez redaktora Bartłomieja Wasilewskiego. W drugim sezonie studio odwiedziło 26 rozmówców, w tym liderów AZS, przedstawicieli organizacji partnerskich i fantastycznych sportowców reprezentujących barwy AZS. Wśród nich byli m.in.: Agnieszka Kobus-Zawojska, Katarzyna Wąsek, Paulina Peda, Kinga Harast, Aleksandra Bańbor, Klaudia Wojtunik, Aleksandra i Natalia Kałuckie oraz Magdalena Sudak. Zapis wszystkich rozmów dostępny jest na najpopularniejszych platformach streamingowych, w tym Apple Podcasts, YouTube, Spotify a także serwisie własnym Pasja AZS.

















FORUM AKADEMICKIE

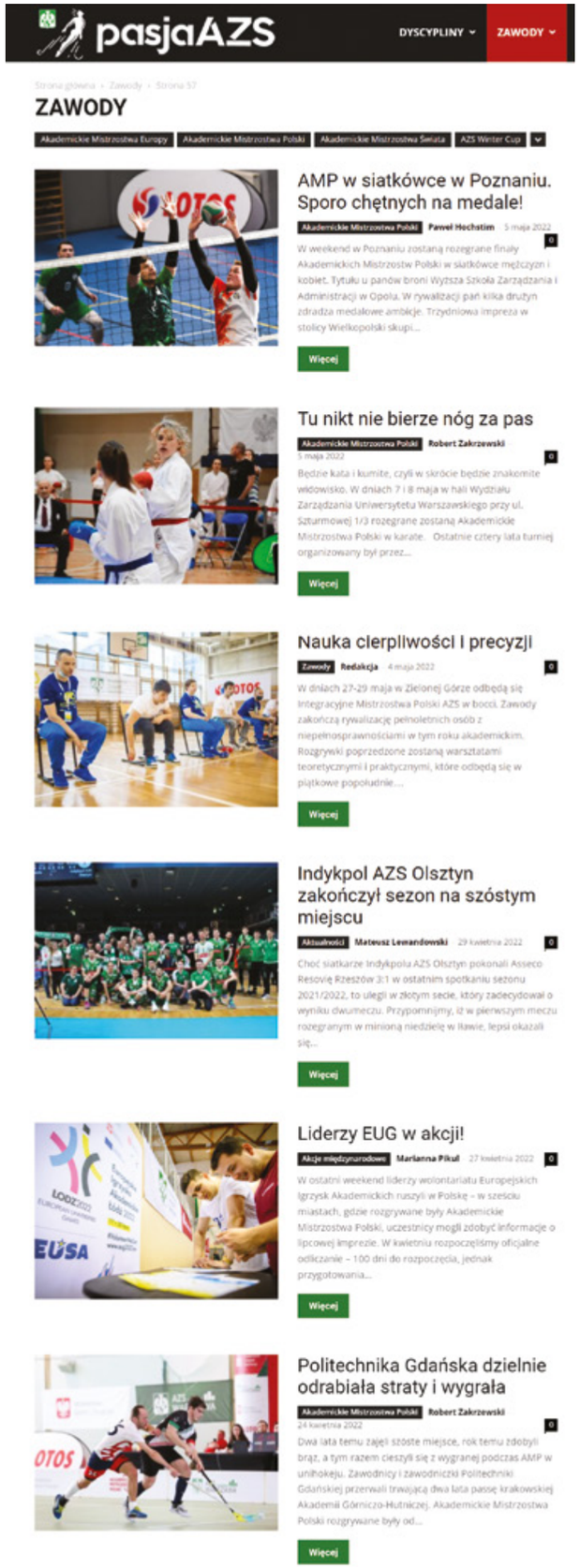
„Forum Akademickie" to ogólnopolski miesięcznik informacyjno-publicystyczny adresowany do środowiska akademickiego. Ukazuje się w wersji drukowanej i elektronicznej. Na jego łamach poruszane były kwestie związane z polską nauką i szkolnictwem wyższym. Obok wywiadów z czołowymi polskimi naukowcami, reportaży z placówek badawczych, doniesień o sukcesach naukowych, artykułów o historii nauki i popularyzujących naukę, na jego łamach można było znaleźć także recenzje książek, wieści z akademickich aren sportowych oraz dotyczące kultury studenckiej.
Miesięcznik był stałym partnerem medialnym AZS w 2022 roku. Obok materiałów dotyczących kluczowych wydarzeń organizacji na stronach pojawiło się wiele treści nawiązujących tematycznie do dwutorowej kariery studentów-sportowców i programu Narodowa Reprezentacja Akademicka.



PASJA AZS

W 2022 roku informowaliśmy też w serwisie Pasja AZS o najważniejszych wydarzeniach w Akademickim Związku Sportowym i sukcesach naszych studentów i sportowców z klubów AZS. Na portalu znajdowały się publikacje poświęcone zarówno sportowi wyczynowemu, jak i powszechnemu. Prowadziliśmy stałe rubryki poświęcone cyklicznym imprezom – Akademickim Mistrzostwom Polski, Integracyjnym Mistrzostwom Polski AZS, AZS Winter Cup czy stałym programom – AZS Cafe czy Sportowiec w drodze. Dużo uwagi poświęcaliśmy także sukcesom sportowców wyczynowych, reprezentujących kluby AZS na imprezach międzynarodowych i zawodach rangi mistrzostw Polski. Za sprawą projektów Erasmus+ i EUG Łódź 2022 rozwinęła się rubryka dotycząca akcji międzynarodowych. Publikacje wzbogacane były tradycyjnie o galerie zdjęć i materiały wideo.
Wydarzeniem w 2022 roku w sporcie akademickim były Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi i znalazło to swoje odzwierciedlenie także w serwisie Pasja AZS. EUG Łódź 2022 doczekało się odrębnej rubryki w całości poświęconej lipcowemu wydarzeniu. Zespół redakcyjny, obecny na miejscu przez cały czas trwania igrzysk, na bieżąco relacjonował sukcesy Polaków na EUG, a także opracowywał materiały o imprezach towarzyszących oraz pokazał zawody „od kuchni". Publikacje były wzbogacone galeriami zdjęć Ewy Milun-Walczak i Michała Waluszy.
W 2022 roku do serwisu trafiło łącznie 646 materiałów, a najwięcej z nich przypadło właśnie na lipiec, kiedy trwały EUG. W portalu pojawiło się 59 materiałów w całości poświęconych Europejskim Igrzyskom Akademickim.
Podobnie jak we wcześniejszych latach za tworzenie serwisu odpowiedzialny był stały zespół redakcyjny oraz współpracownicy przygotowujący wydania regionalne. Obszerne relacje pojawiały się w szczególności z regionu mazowieckiego, na bieżąco można było śledzić także między innymi losy siatkarzy AZS UWM Olsztyn w wydaniu warmińsko-mazurskim.
Niezmiennie działalność związana z Pasją AZS obejmowała promowanie portalu wśród azetesiaków i zachęcanie do jego współtworzenia. Serwis stanowi znakomite narzędzie do archiwizowania materiałów o najważniejszych wydarzeniach sportu akademickiego w Polsce.

pasjaAZS



PARTNERZY I SPONSORZY

Dziesiątki projektów, stałych i nowych programów, rozgrywek, szkoleń i obozów – to wszystko udało się zrealizować w 2022 roku dzięki mocnej strukturze i zasobach organizacji, ale także finansowemu wsparciu sponsorów i instytucji. Akademicki Związek Sportowy kontynuował współpracę z już dotychczasowymi partnerami a także z powodzeniem wnioskował o granty i dotacje od nowych podmiotów.

Najwięcej wsparcia na realizację zadań związanych ze sportem akademickim przekazało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Dzięki otrzymanym funduszom możliwa była kontynuacja kluczowych zadań ze sportu powszechnego i wyczynowego i realizacja flagowych programów organizacji. Były to Akademickie Centra Szkolenia Sportowego oraz „Młodość Pełna Pasji"– program obejmujący m.in. cały cykl Akademickich Mistrzostw Polski.
Kolejną instytucją publiczną, z którą AZS kontynuował współpracę, było Ministerstwo Edukacji i Nauki. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu dalej realizowane były działania promujące program Narodowej Reprezentacji Akademickiej, czyli dwutorowej kariery studentów-sportowców. Odrębne wsparcie dotyczyło nowoczesnego modelu zarządzania organizacją studencką, w tym m.in. działań szkoleniowych, organizacji Akademii Liderów AZS.
Filarami wspierającymi działalność organizacji byli znani już z wcześniejszych lat sponsorzy. Akademicki Związek Sportowy dzięki zawartym umowom sponsoringowym mógł liczyć na zasilenie programowej aktywności ze strony PZU (sponsora strategicznego) a także Grupy Orlen (sponsora głównego), która przejęła po dokonaniu fuzji misję Grupy LOTOS. Akademickie Mistrzostwa Polski, Akademicka Reprezentacja Polski, Gala Sportu Akademickiego oraz szereg wydarzeń dla rodzin, dzieci i młodzieży to główne obszary zaangażowania sponsorów, dzięki którym organizacja miała możliwość dalszego, wszechstronnego podnoszenia poziomu realizowanych zadań.
W 2022 roku rozwijała się także programowa aktywność związana ze sportem osób z niepełnosprawnościami. Obok wymienionych już partnerów Akademicki Związek Sportowy mógł liczyć także na szerokie wsparcie ze strony Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dzięki czemu możliwy był dalszy rozwój Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS i Integracyjnych Festiwali Sportowych AZS.
W gronie kluczowych wspierających ogromną rolę odegrały szkoły wyższe i uczelnie, których zaangażowanie zapewniło m.in. środki na przygotowanie i start reprezentacji w rozgrywkach akademickich. Udostępnianie obiektów, wsparcie finansowe, logistyczne były szczególnie pomocne dla klubów uczelnianych AZS – jednostek współodpowiedzialnych za prowadzenia zajęć w sekcjach, organizację startów i imprez sportowych.
Akcyjne, projektowe wsparcie udzieliły naszemu stowarzyszeniu także m.in. Narodowy Instytut Wolności, Fundacja LOTTO oraz wybrane jednostki samorządu terytorialnego. Odrębnych partnerów i sponsorów pozyskali dla własnej działalności przedstawiciele wielu jednostek AZS z całej Polski. Dzięki tym wszystkim firmom i instytucjom organizacja może pochwalić się bardzo dobrym rokiem działalności przedstawionym m.in. na stronach kroniki. Mariusz Walczak



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Michał Szypliński (NTN SnowMore)



Foto: Marcin Klimczak

DZIAŁAMY EUROPEJSKO

Co-funded by the Erasmus+ Programme of the European Union

W 2022 roku Akademicki Związek Sportowy realizował cztery projekty finansowane z programu Erasmus+ Komisji Europejskiej.

(UNI)TED FORCES TO SUPPORT THE EDUCATION OF (UNI)VERSITY SPORT COMM(UNI)TY - (UNI4S)

Pierwszy z nich, napisany i koordynowany przez AZS, dotyczył rozwoju Akademickich Mistrzostw Polski. Inicjatywa „(Uni)ted forces to support the education of (Uni)versity sport comm(Uni)ty (Uni4S)" dzięki współpracy z innymi europejskimi organizacjami miała na celu wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, które pozwalały na dalszy rozwój rozgrywek. Celem było również stworzenie materiałów, które w późniejszym czasie miały służyć organizatorom AMP. W 2022 roku partnerzy projektu mieli okazję spotkać się trzykrotnie. Projekt miał potrwać do czerwca 2023 roku. Partnerami były: EUSA – Europejska Federacja Sportu Studenckiego, Studenten Nederland - Holenderska Federacja Sportu Studenckiego oraz AZS Warszawa. Na to zadanie przeznaczono dofinansowanie w wysokości 50 700 euro.
Więcej szczegółów można znaleźć na stronie https://uni4s.azs.waw.pl/



Foto: Michał Walusza

BE(ACH) VOLUNTEER, BE(ACH) FAIR! (VOLFAIR)

Drugi projekt koncentrował się na zagadnieniach wolontariatu oraz rozwoju i promocji piłki ręcznej plażowej. Projekt „Be(ach) Volunteer, Be(ach) fair! (VolFair)", koordynowany przez Akademicki Klub Piłki Ręcznej Plażowej w Zagrzebiu, miał na celu wymianę doświadczeń w zakresie wolontariatu sportowego, szczególnie w odniesieniu do piłki ręcznej plażowej jako rozwijającej się dyscypliny sportu. W 2022 roku partnerzy projektu mieli kilka okazji do udziału w turniejach piłki ręcznej plażowej oraz pracowali nad systemem rekrutacji i zarządzania wolontariuszami. Projekt zakończył się w grudniu 2022 r. Pozostali partnerzy to EUSA oraz Stichting Camelot Beachhandball Tournament. Projekt dofinansowano kwotą 59 900 euro. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie https://beachvolunteers.com/



Foto: archiwum własne

INCLUSION IN SPORT (ISPORT)

Trzecią i największą z dofinansowanych inicjatyw był projekt EUSA – „Inclusion in Sport (iSport)". Projekt realizowany był w ramach dużej współpracy partnerskiej, zakładając promowanie włączania społecznego w sport najczęściej wykluczanych z niego grup. W 2022 roku odbyły się dwa spotkania, w trakcie których partnerzy pracowali nad stworzeniem interaktywnych materiałów wspierających włączenie społeczne w sporcie. Projekt miał potrwać do grudnia 2023 roku.
Angażował on do współpracy aż osiem europejskich organizacji, w tym Europejski Komitet Paraolimpijski, ENGSO czy Uniwersytet Arystotelesa w Salonikach. Zadanie otrzymało dofinansowanie w wysokości 317 985 euro.
Więcej szczegółów można znaleźć na stronie: https://www.eusa.eu/projects/isport



Foto: archiwum własne

ŁÓDŹ, WE CAN - EUGAMES 2022

Największy z realizowanych w 2022 roku projektów to zadanie wspierające organizację Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi. Projekt dotyczył przygotowań, wdrożenia oraz ewaluacji tej imprezy. Skupiał się na kilku priorytetach - włączeniu społecznym osób z niepełnosprawnościami, programie liderów wolontariatu oraz programie wolontariatu międzynarodowego. Działania związane były z promocją i przekazywaniem dobrych praktyk, szczególnie w zakresie sportu akademickiego osób z niepełnosprawnością. Projekt wspierał para dyscypliny, programy związane z integracją wolontariuszy oraz edukacyjnymi wydarzeniami przed, podczas i po Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi. Miał on potrwać do marca 2023 roku. Marianna Pikul



Foto: Ewa Milun-Walczak

Co-funded by the European Union

TOYOTA
W&J Wiśniewski

Warszawa - Izabelin

SZEROKIEJ DROGI
NA ZAWODY

życzy

Toyota W&J Wiśniewski
Partner Akademickiego Związku Sportowego









www.toyota-wisniewski.pl



PZU

Sponsorem Strategicznym
Akademickiego Związku
Sportowego

Dobra
Drużyna
PZU

PZU

NARODOWA
REPREZENTACJA
AKADEMICKA

SPORTOWIEC z indeksem



Natalia **PAMIĘTA**
RUGBY
AWFiS Gdańsk



Patrycja **ADAMKIEWICZ**
TAEKWONDO OLIMPIJSKIE
AWF Warszawa



Bartłomiej **ADAMUS**
PODNOSZENIE CIĘŻARÓW
WSG w Bydgoszczy



Maksym **CHUDZICKI**
PARATENIS STOŁOWY
AWF w Krakowie



Aleksandra i Natalia
KAŁUCKIE
WSPINACZKA SPORTOWA
Akademia Tarnowska



Gloria **KLUGHARDT**
SZERMIERKA
AWF w Krakowie



Paulina **PEDA**
PŁYWANIE
AWF Katowice



Justyna **ŚWIĘTY-ERSETIC**
LEKKOATLETYKA
AWF Katowice

sportowieczindeksem.pl

Akademicki Związek Sportowy

Ministerstwo Edukacji i Nauki

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Dariusz Sokołowski
Koordynator projektu: Mariusz Walczak
Sekretarz redakcji: Anna Szatanowska
Korekta: Izabela Kieszek-Wasilewska
Koncepcja graficzna i skład: Ewa Milun-Walczak

Współpraca redakcyjna
Karol Bar
Olga Bociankiewicz
Mateusz Bula
Krzysztof Burzyński
Mateusz Brzeziński
Kinga Byś
Piotr Chłystek
Tomasz Chochołek
Kacper Czarnota
Piotr Dobrolubow
Marika Domagała
Karolina Domańska
Katarzyna Domańska
Michał Filarski
Jerzy Filipiuk (Gazeta Krakowska)
Robert Gawkowski
Krzysztof Gostomczyk
Paweł Hochstim
Dominika Hoft
Sebastian Kacprzak
Krzysztof Kaliszuk
Bartosz Kałużny
Mariusz Karwowski (Forum Akademickie)
Mariusz Klimowicz
Artur Kluskiewicz
Wojciech Kołodziej
Ryszard Konieczny
Rafał Korczyński
Aleksandra Korzun
Piotr Kuś
Aleksandra Leszczyńska
Mateusz Lewandowski
Mariusz Lichota
Rafał Małys
Paweł Markiewicz
Oliwia Matuszewska
Maja Matyjaszek
Patryk Nowak
Jacek Olejniczak
Natalia Olszewska
Lech Olszewski
Tomasz Ostrowski
Dawid Piechowiak
Wiesław Pięta
Julia Pilecka
Marianna Pikul
Piotr Rejmer
Julia Rogowska
Michał Ruczyński
Paweł Skraba
Jolanta Skwaradowska (polsl.pl)
Paweł Stężała
Miłosz Szczudło
Marek Szlachta
Paulina Szyszka
Piotr Walczak
Weronika Wieżynis
Kamil Wojdat
Robert Woźniak
Piotr Wzorek
Robert Zakrzewski
Zdjęcia
Magda Afeltowicz
Agencja Reklamy FIVE
Alicja Andruszko
Dominika Banaś
Marek Biczyk (PZLA)
Zdzisław Biernacki
BikeLife.pl
Wiktor Bubniak
Paweł Burhardt
Andrzej Burzyński
Celina Ctucki
Piotr Dobrolubow
Andrzej Domiza
Adrian Drążkowski
Sławoj Dubiel
Michał Dudulewicz
Marta Dutkiewicz
Elbrus Studio
Marcin Gadomski
Michał Grabowski
Robert Hajduk (PKOl)
Karol Jaskółka (Taste of Art)
Paweł Jaskółka
Grzegorz Jędrzejewski
Tomasz Jędrzejowski
Jarosław Jurga
Przemysław Kaliski
Krzysztof Kaliszuk
Kamienica1
Krzysztof Kapica (nowiny24.pl)
Anna Karczewska (PZN)
Przemysław Kądziołka
Artur Kijewski
Karolina Kiraga
Marcin Klimczak
Andrzej Klimek (FotoMedia AK)
Emilia Korczyńska
Julia Kowacic (PZTW)
Wiktoria Łabędzka
Paweł Matysiak
Artur Marcinkowski
Michał Marchlewski
ME Photo
Marcin Michalczuk
Grzegorz Michałowski (PZŁS)
Ewa Milun-Walczak
Mateusz Młyńczak
Arkadiusz Modliński
Piotr Morawski
Beata Motyka
Dorota Murska
Maciej Nowaczyk
Wojciech Nowak
Okapi Studio
Rafał Oleksiewicz
Fernanda Olszewska (Okapi Studio)
Tomasz Olszewski
Tomasz Ostrowski
Stanisław Petka
Michał Pietrzak
Monika Pliś
Patryk Ptak
Jakub Puliński
Kamil Rojek
Wiktoria Rożnowska
Magdalena Sedlak (Fotografia Bez Miary)
Marcin Selerski
Tomasz Serwiak
Szymon Sikora (PKOl)
Paweł Skraba
Paweł Stężała
Marek Stor
Maciej Strzelczyk
Olga Sulikowska
Anna Szatanowska
Łukasz Szeląg
Marek Szlachta
Kacper Sztuba
Michał Szypliński (NTN Snow&More)
Kamila Świeca
Robert Urbański
Mariusz Walczak
Michał Walusza
Marcin Wiechnik
Marcin Wieruszewski
Filip Wiśniewski
Bartłomiej Witkowski
Bartłomiej Wójtowicz
Tomasz Wróbel
Adrian Wykrota
Oliwia Wysocka
Dominik Zachariasz
Zakład Fotograficzny Kozubal
ZAKZVISION
Tomasz Zasiński
Bartłomiej Zborowski (PKPar)
Karol Zienkiewicz
Monika Żyńczak (PZPS)

Akademicki Związek Sportowy
ul. Kredytowa 1a, 00-056 Warszawa
tel. 22 849 71 36, e-mail: zg@azs.pl, www.azs.pl
Warszawa, sierpień 2023

KRONIKA AZS 2022

SPONSORZY I PARTNERZY

Ministerstwo Sportu i Turystyki

PZU

Ministerstwo Edukacji i Nauki

PARTNERZY MEDIALNI

onet

PRZEGLĄD SPORTOWY

CZWÓRKA POLSKIE RADIO

FORUM AKADEMICKIE

pasjaAZS

ISBN: 978-83-958973-9-9